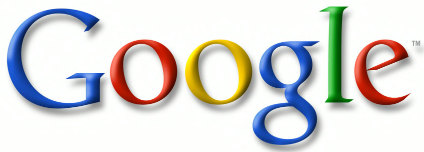
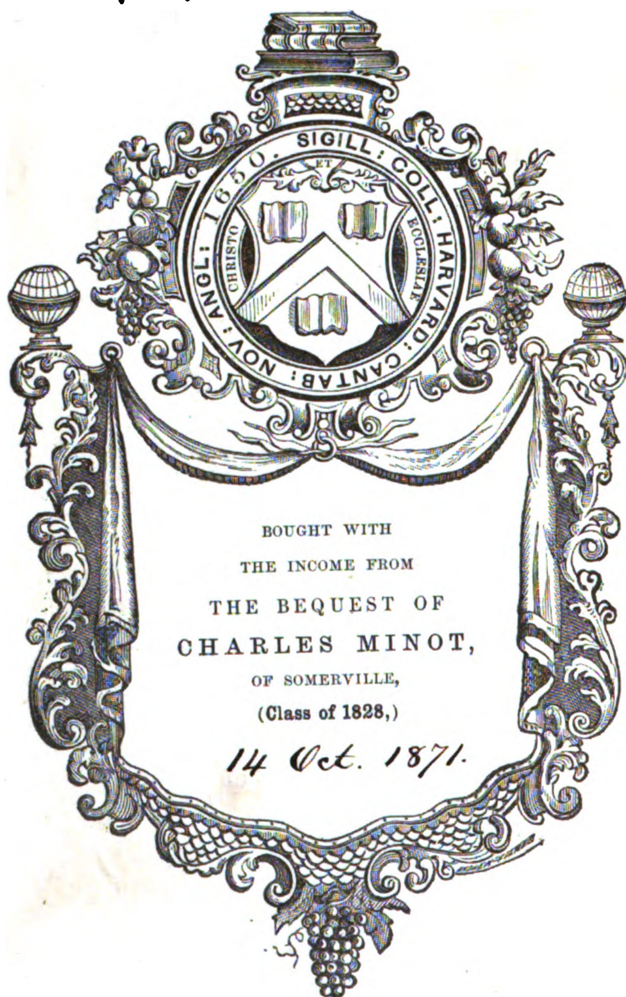



SIGILL : COLL : HARVARD : CANTAB : NOV : ANGL : 1650.
CHRISTO ET ECCLESIAE
BOUGHT WITH
THE INCOME FROM
THE BEQUEST OF
CHARLES MINOT,
OF SOMERVILLE,
(Class of 1828,)
14 Oct. 1871.

[redacted]

HISTORYA
LITERATURY POLSKIÉJ.

MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO

HISTORYA

LITERATURY POLSKIÉJ.

TOM VI.

W KRAKOWIE
W DRUKARNI UNIWERSYTECKIÉJ
NAKŁADEM AUTORA.
1844.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

SPIS RZECZY

W TOMIE SZÓSTYM ZAWARTYCH.

PRZEDMOWA.



Literatura polska piętnastego wieku nierozpowszechniona drukiem, poszła była u nas w zapomnienie, tak, iż niedawno nam samym zdawało się, żeśmy w tym wieku byli jeszcze barbarzyńcami; choć już mieliśmy takich ludzi, jak **Piotr** z Bnina, **Ostroróg i Długosz.** *Dziś jeszcze jeden, zkądinąd znakomity cudzoziemiec, przyrównywa* **Polaków** *i wszystkich* **Słowian** *piętnastego wieku do* **Karaibów** *i* **Botokudów** (*).

Lecz i literatura zygmuntowskich czasów, (kiedy **Polacy** *z* **Włochami** *do najoświeceńszych w całéj* **Europie** *należeli narodów) choć już drukiem*

(*) Sans parler de l' Asie et de l' Afrique, vers la fin du quinzième siécle on rencontrait même en Europe des peuples dénués de toute civilisation. Depuis la Dalmatie jusqu à Moscou, les peuples appartenant à la famille slave, avaient alors peu de superiórité sur les Caraibes et les Botocudes. *Libri.* hist. des math. T. III. p. 86. Ale możnaż się dziwić cudzoziemcowi, kiedy rodak, *sługa kościelny Tumu Poznańskiego,* Kraków *dzisiejszy* Beocyą nazywa?

upowszechniona; nielepiéj jest znaną, nietylko u cudzoziemców, ale nawet i u nas. Czas zaciérając rzeczy i okoliczności, spółczesnym powszechnie i dobrze wiadome, sprawia, iż staroświecką literaturę nietak łatwo rozumieć przychodzi i w niéj zasmakować, jak współczesną. Wszyscy pojmujemy prozaików i poetów dzisiejszych; ażeby zaś czytać i rozumieć dawnych, np. zygmuntowskich, potrzeba dobrze znać wiek, w którym się wychowali, żyli i pisali; potrzeba znać dobrze tego wieku historyą, jego ducha i barwę; trzeba wiedzieć, jak się literatura z ogólnego w narodzie ukształcenia rozwijała, i pod jakim zostawała wpływem; słowem: potrzeba już mieć cokolwiek nauki. Dla téj przyczyny literatura zygmuntowska, o któréj tak często słyszymy, czytamy, a nawet mówimy, mało nam jest znana. Lecz to samo i po innych narodach się dzieje. Włosi, Anglicy i Niemcy popisali kommentarze i objaśnienia do swoich: Dantego, Szekspira i Nibelungów, aby je mniéj uczeni łatwiéj zrozumieć mogli. Co do nas, abyśmy mogli czytać wielką połowę naszéj literatury zygmuntowskiéj, aż po łacinie nauczyć się trzeba; dla tego ta połowa dla płci pięknéj, zajmującéj się dziś literaturą z tak chwalebną gorliwością, i dla mężczyzn, którzy po łacinie nauczyć się nie chcieli (choć umiejącym po francuzku,

jużby to nietrudno przyszło), całkiem jest niedostępną; a jednakże nie można pisać dla narodu, którego się nie zna; a jakże znowu poznać naród, nie znając jego przeszłości, która już tylko w literaturze, jak owad przedpotopowy w kropli bursztynu się zachowała.

Z drugiéj strony książki polskie, *drukowane za Zygmunta I, prawie całkiem zaginęły, że tu tylko wspomnę tłumaczenia wiérszem miarowym komedyj Plauta i Terencyusza, o których nam przypadkiem od Czechów dowiedzieć się przyszło.*

Wreszcie książki polskie z całego szesnatego wieku są bardzo rzadkie. Obok zbytku we wszystkiém, nie przyszło u nas nikomu na myśl drukować na pergaminie, który nietak łatwo jak papiér ulega zniszczeniu; a kiedy Francuzi i Włosi mają całe zbiory ksiąg pergaminowych, my trzy tylko posiadamy: Statut *Łaskiego*, mowę legata *Malespiny, i Jana Tarnowskiego* Consilium rationis bellicae, *drukowane w Tarnowie przez Łukasza Andrysowicza 1558 r.*

Wreszcie, dla innych jeszcze przyczyn książki polskie z czasów zygmuntowskich takiéj są rzadkości; bo pomijając częste domów drewnianych pożary, w których tyle rękopisów i książek spłonęło, i zwyczajne u nas niedbalstwo w ich przechowywaniu, kiedy zdobywszy się na książki, na

bibliotekę zebrać się nie możemy, w żadnym kraju z taką gorliwością ksiąg nie niszczono, jak u nas: synowie Radziwiłła czarnego, *a mianowicie* siérotka, *ów co podróż do Jerozolimy odbył, palili* biblię brzeską, *na którą ich rodzic wielkie był pieniądze wysypał, a za jednym zachodem i wiele innych akatolickich książek w ogień wrzucić dali. Lutrzy i Kalwini niszczyli chciwie pisma Socynianów, Jezuici zaś księgi Lutrów i Kalwinów, a nawet wszystkie książki wydane u Matysa Wierzbiętego, którego drukarnia kwitła w Krakowie od 1550 do 1590 roku. Świadczą akta officialatu kurzelowskiego, iż r. 1556 na rynku secymińskim spalono bibliotekę Szafrańców z kilkuset ksiąg złożoną, żadnéj nie wyjmując, mówi wyrok, aby się czasem w wyborze nie pomylono, albo przez niedbalstwo, zamiast użytecznéj, jaka zapowietrzona i zakazana nie ocalała. Na piérwotnych drukach polskich, kładziono napis* liber ignotus, *i tym sposobem je za nieczytelne i niepotrzebne uznawszy, na zgubę wskazywano. Joachim Bielski niszczył dzieła własnego ojca Marcina dla zdań kacerskich, lekkomyślnie przejętych, których w drugiéj połowie szesnastego wieku wstydzić się i wypiérać w Polsce poczęto. Niejaki Słupecki, wróciwszy na łono kościoła rzymskiego, cały swój księgozbiór spalił, który go kilka*

tysięcy, wielka w ówczas na książki summa, kosztował. W r. 1581 *biskup wileński* Waleryan Protasewicz *zebrawszy wiele ksiąg akatolickich, które w Wilnie i po innych miastach wydano, między innemi przekłady biblii, kazał spalić na rynku wileńskim przez kata, na miejscu gdzie stał piłat i szubienica. Akatolicy też wykupywali skrzętnie i palili książkę* Skargi, O iedności kościoła Bożego. *Przy zgodzie między Lutrami, Kalwinami i Braćmi czeskimi w r. 1595, (których związek w Sendomiérzu przed kilku laty zawarty* Erazm Gliczner *rozrywał) umówiono się, aby książki przeciw związkowi Sendomiérskiemu wydane poniszczyć. Za* Kromwela, *wyrokiem parlamentu angielskiego, palono w Anglii* Katechizm Rakowski, *przez* Hieronima Moskorzewskiego *przełożony na język łaciński.* Kondeusz *popalił w Paryżu dzieła* Hozyusza, *a w Amsterdamie spalono publicznie w r. 1640 wydaną u Sternackiego książkę Szmigleckiego pastora* Volkeliusa de vera Religione. Zborowscy *z* Czarnkowskim *wykupywali i niszczyli historyą* Hejdensteina, *a Zygmunt III historyą Zygmunta* starego, *przez* Starowolskiego *napisaną.* Opryszki *książkami* Stanisława Lubienieckiego *drogę z Czarnkowa do Pińczowa zasłali. Zaginęły zeszczętem wszystkie pisma* Abrahama Kulwy, *pierwszego rozsié-*

wacza i zaszczepcy zasad akatolickich na Litwie, tak, że ich nawet z tytułu nie znamy. Prałaci, kommendataryusze wytępili całkiem benedyktyna Szczygielskiego książkę: liber penticus, *że jéj teraz nigdzie znaleźć nie można; jedyny jéj exemplarz zachował się w cesarskiéj bibliotece w Petersburgu. Szembeka książkę* Gratys Plebański *spalono na rynku krakowskim r. 1628. Wyrokiem Konsystorza lwowskiego spalono książkę:* Aurora na horyzoncie lwowskim świecąca, Przeoświeconemu Exarsze Ś. Tronu Apostolskiego konstantynopolitańskiego, *drukowaną u Michała Sloski w r. 1633. Niejednę zapewne księgę mężowską przelękniona w sumieniu żona, tajemnie w ogień rzuciła; nie jeden może Słupecki całą bibliotekę oddał na pastwę ognia. Dla ukojenia obrażonéj pychy jednego z panów litewskich, niszczono z zapamiętałością szacowne książki Kojałowicza, a ciekawsze jeszcze pisma jego sami Jezuici drukować niedozwolili, bojąc się prześladowania. Za naszéj jeszcze pamięci Benedyktyni francuzcy opuściwszy zaburzoną na ówczas Francyą, podjęli się ułożenia biblioteki Świętokrzyskiéj, i w tenczas znaczną część książek polskich dla siebie niezrozumiałych spalili. Z piętnastu książek wydanych przez Reja* z Nagłowic, *siedm zaginęło, a ośm odszukanych są nadzwyczajnéj rzadkości,*

choć niektóre, jak Postyllę *dwakroć, a* Zwierciadło *trzy razy drukowano; z tych* Psałterza, *który miał jeszcze Oloff, w życiu mojém nie widziałem, i nie wiem czyli gdzie jeszcze dochował się. Kto chciał wreszcie jaką książkę ocalić, wydziérał tytuł, aby jéj nie potępiało wyrażone tu nazwisko autora lub drukarza; tak się między innemi stało z ewangeliami tłumaczonemi i wydanemi przez akatolików, tudzież z grammatyką polską Stoińskiego, z któréj Kopczyński najwięcéj nauczył się, nie wiedząc czyjąby była. Do tych klęsk przydajmy grabieże szwedzkie i pożogi kozackie, będziemy mieli przyczyny, dla których książki z czasów zygmuntowskich tak teraz są rzadkie. Gdy więc jedna połowa zygmuntowskiéj literatury ukrywa się w łacinie, druga w rzadkich książkach, możnaż się dziwić, iż tak mało czytającéj powszechności jest znaną?*

Z temiż trudnościami miałem i ja do walczenia, i nigdybym był nie napisał dziejów literatury zygmuntowskiéj, ani zdołał uchylić nieco zasłony, pod którą ukrywa się jéj rodowód, ani też rozrzucone wichrem listki téj literatury zebrać potrafił, gdyby nie uczynność rodaków, którzy mi albo własne swoje dzieła, albo też rzadkie bardzo, a częstokroć jedyne, książki swojéj biblioteki na miejsce przysyłali. Do rzędu takich należy: Jan

Jundziłł, *Antoni Górski*, Hrabia *Działyński*, Hr. *Scypion kan. kat. krak.*, *Józef Łukaszewicz*, *Józef Bełza*, *Adryan Krzyżanowski*, *Jan Sowiński*, *którym za daną i obiecaną nadał pomoc najpowinniejsze składam tu dzięki. Niespodziewana podróż do Galicyi dała mi sposobność korzystania z rzadkich, niekiedy jedynych, znajdujących się tam jeszcze książek literatury zygmuntowskiéj, a uprzejmość w ich udzielaniu i staropolska gościnność miłą sercu mojemu zostanie pamiątką.*

Na stronnicy 399 położyłem domysł: iż Seklucyan swoję ortografią polską piérwszy raz *wydać musiał przy* kancyonale; *lecz późniéj dostawszy téj książki (nadzwyczajnéj rzadkości, którą w Rozdziale V opisuję) przekonałem się, iż i tam nie masz téj rozprawy o ortografii polskiéj; gdzieby więc* piérwszy raz *ją wydał, nie jest mi wiadomo; bo wiem dowodnie, iż jéj przy katechizmie tegoż Seklucyana nie masz, jak twierdzi* Recenzent *Historyi literatury Bentkowskiego, w Gazecie literackiéj wydawanéj w Wiédniu, w roku 1814, N. 28, nazywając ją* krótką nauką zgłoskowania *drukowaną w Królewcu roku 1547, jakoby z katechizmu Seklucyana.*

Że tu mówię obszerniéj o Marcinie Lutrze i rozpoczętéj przez niego reformacyi, czytelnik

zechce mnie mieć za wymówionego; bo tém właśnie cały ten wiek w Europie, równie jak w Polsce, mocno się zajmował; a liczne pisma autorów polskich za lub przeciw Lutrowi, jego poplecznikom lub zwolennikom, składają wielką część literatury polskiéj tego okresu.

W epoce piastowskiéj *mówiłem o wszystkich, którzy jakikolwiek pomnik piśmienny, lub pamiątkę nauki po sobie zostawili; w* wieku piętnastym *o tych co pisali książki;* w szesnastym, *dla wielkiéj obfitości, o tych tylko, którzy lepsze książki pisali; bo np. od r. 1501 do 1536 wyszło w Krakowie 294 książek, tyle niemal co w Rzymie. gdzie 327 dzieł wyszło, albo co w Londynie i całéj Anglii, gdzie wydano 306, a więcéj jak w Hiszpanii wraz z Portugalią, gdzie tylko 147 książek w tych trzydziestu i kilku latach wydano (*). Wszakże dla nas oddzielonych od czasów* zygmuntowskich *trzema niemal wiekami, wiele miernych nawet pism stało się pamiątką, pomnikiem historycznym; są to jakby cegły babilońskie, świadki innych zupełnie czasów; pod tym więc względem uważane, mimo mierności swojéj, całkiem dla nas obojętnemi nie są; dlatego mówię czasem i o takich, które z treści i stylu na wzmiankę nie bardzo zasługiwać się*

(*) Petit Radel. Recherches sur les Bibliotheques anciennes et modernes.

zdają. Zarzucano mi: iż znaczną część Historyi literatury, którą dotąd wydałem, zajmuje łacina; wszakże to właśnie najlepiéj jéj stan i oblicze maluje; gdybym tylko literatury naszéj, w polskim języku zawartéj, dzieje był skréślił, dałbym tylko połowę przedartego na dwoje obrazu, z któréjby nikt prawdziwego o całości wyobrażenia zrobić sobie nie zdołał; owszem wpatrując się w samą tylko w polskim języku zawartą literaturę naszą, powziąłby fałszywę i bardzo opaczne o jéj przeszłości mniemanie. Prawda (i nieraz już ten żal w przeszłych tomach wyraziłem) iżby lepiéj było, i z wielu względów lepiéj, gdyby nasi uczeni byli pisali tylko po polsku; ale przeszłości niecofnionéj już naprawić niepodobna. Historya wreszcie nie opowiada jak być było powinno, ale jak się co działo i stało; nie ma na celu saméj przyjemności czytelnika, ale jego pożytki; że czasem i nieprzyjemne zostawia wrażenie, nie historyka, ale ducha i dążenia opisanych wieków winić należy. Przyjdzie téż koléj i na epokę, w któréj po łacinie wcale nie pisano.

Pisałem w Łobzowie d. 10 Sierpnia 1844 r.

Michał Wiszniewski.

EPOKA CZWARTA.

(Od 1506 do 1650).

WSTĘP.

Opowiadając dzieje ubogiéj, dopiéro co rodzącéj się literatury polskiéj za Piastów i piérwszych Jagiellonów, zbieraliśmy skrzętnie wszystkie tych zapadłych wieków zabytki, i obok siebie ułożywszy, jakby jaką mozajkę, usiłowali dać ile można najjaśniejszy owych czasów rysunek. Lecz teraz całe inny, rozleglejszy i piękniejszy przed nami otwiéra się zawód: cośmy tam widzieli w zawiązku, już tu w pełnym ujrzemy kwiecie; tam odbite xiężycowe światło ledwie przebić mogło przesuwające się owych wieków ciemności, tu złote, południowe słońce wszystko oświéca i okrąża, i na wszystko bogate kolory tęczy rozrzuca; tam dziejopis szukał tęskliwie najmniejszego śladu, tu przy wielkiéj obfitości, tylko wybór zatrudnia. Znużeni długą po bezleśnych i bezwo-

dnych stepach wędrówką, z radością i nadzieją w sercu rozpoczynamy teraz dzieje literatury prawdziwéj; bo z wewnętrznego życia narodu rozwijającéj się, poetów, mowców i dziejopisów mającéj; literatury tém jeszcze osobliwéj: iż w dwóch językach równie dobrze i równie łatwo przemawia; jakby historyę dwóch literatur: jednéj miejscowéj, drugiéj europejskiéj, które obok siebie, w jednym narodzie społem zakwitły. *Rozpoczynamy dzieje literatury złotych wieków Zygmuntowskich.*

Pod szczęśliwém albowiem Zygmunta *starego* i Zygmunta Augusta panowaniem Polacy w oświéceniu, polorze i ludzkości obyczajów dorównali Włochom, a prześcignęli i przewyższyli inne narody europejskie. Nauki włoskie, dotąd na północy prawie nie znane, przekroczyły teraz śnieżne wierzchołki Alpów, i upowszechniły się w Polsce Zygmuntowskiéj, nawet między świeckiemi (1) i w Polsce, podobnie jak we Włoszech, z zakątów klasztornych, wystąpiły na świat; z gotyckich stały się klassycznemi; miejsce scholastyki, zajęła retoryka. Jan Tarnowski, Piotr Kmita, Krzysztof Szydłowiecki, Jan Firlej, wojewodowie i hetmani, nie ustępowali w nauce bi-

(1) Cum nulla videatur turpior et deterior ignorantia nunc praesertim, quando et cerdones et mulierculae passim de divinis disserunt et convincunt plerumque eos, a quibus convinci et doceri deberent. Krzycki de ratione missae 1529.

skupom, Tomickiemu, Krzyckiemu, Padniewskiemu i Łaskiemu ([2]). Nigdy też szczęśliwszych w szlacheckiéj Polsce nie było czasów: Górnicki dziękuję Bogu, iż mu się za Zygmunta I. urodzić dozwolił ([3]). Król ten ociszywszy się umowami, pilnie przestrzegał pokoju: dwie korony węgierską i szwedzką odrzucił, drugim dwom z domu Jagiellońskiego wyjść dozwolił; nie dał się wciągnąć w wojnę z Turkami; do wojny Karoła V. z Franciszkiem I., Jana Zapolskiego z Ferdynandem, nie wmieszał się; nie przyjął ofiarowanego sobie naczelnictwa związku Protestantów niemieckich w Smalkalden ([4]). Polska spokojnie patrzyła na burze zachodniéj Europy, poniżenie i ujarzmienie Włoch, klęski Francyi lekkomyślnością Franciszka I. sprowadzone, upadek zakłóconych Niemiec i Węgier ([5]). Nigdzie w ówczas większego nie było szczęścia i pomyślności, która za pokojem idzie. Za błogich i wesołych Zygmunta Augusta czasów, łago-

([2]) Ktoby chciał chwalić dwór dzisiejszego pana króla J. M. (mówi Górnicki w Dworzaninie) mógłbyś to bez pochlebstwa powiedzieć, iż u żadnego chrześciańskiego króla tak wiele czystych ludzi na kupie nie znajdzie, a którzyby mimo rycerskie główne rzemiosło, tak ćwiczeni w rozmaitych rzeczach byli.

([3]) W dziejach korony polskiéj.

([4]) Świadczy o tém *Vie de Commendoni par Gratiani* p. 177.

([5]) Czytelnik zechce pamiętać: że tu wszędzie polityczne równie jak religijne wypadki uważane są tylko pod względem ich *wpływu bezpośredniego na literaturę;* bo w historyi możeby się w inném okazały świetle.

dniały obyczaje ([6]), zawiązała się była *rzeczpospolita babińska*, w któréj znakomici nauką i dostojeństwy w kraju mężowie, dowcipnemi żarty bawić się umieli, karcąc lekkie w ludziach przywary ([7]). Nauki miały szacunek i poważenie. Kromerowi za napisanie historyi polskiéj sejm warszawski uroczyście dziękował. Biegłość w języku i literaturze łacińskiéj, otwiérała uczonym polskim pole do najwyższych w kościele i kraju dostojeństw. Obok nauk i światła, upodobanie w kunsztach szérzyło się ([8]); łaciński język się upowszechniał ([9]),

([6]) Sub Divo *Sigismundo I* composita Polonia omnis humanitatis cultu suam magnitudinem ornavit, *sub Augusto hominibus nostris scientiae potius quam armorum amor increvit.* Starowol. Declam.

([7]) Czyt. Morocozmea Babińskie przy końcu.

([8]) Artifices ipsi medius fidius, ac omne genus mechanicum commotis studiis, artes suas diligentius hoc rege coluerunt, cum viderent opera quoque suas placere regi. Itaque tanta copia optimorumq. opificum atque artificum hoc rege fuit: ut Phidiae illi veteres atque Polioleti et Appelles revixisse in Polonia viderentur: qui pingendi, fingendi, ac dolandi arte illorum veterum artificum gloriam adaequarent: quorum cum multa extent in hoc regno opera pulcra atque visenda, tamen hujus unius arcis opus vincit, ac superat omnia, quam ille praestantissimorum artificum opera a fundamentis extruxit et Cracoviam hoc isto praesidio munivit tanto sumptu ac opere: ut non hominum sed Deum immortalium sedes arx ista videatur. Quid vero Basilica huic templo adjuncta, parvumne accessione sui, huic aedi Venceslai decorem, dignitatem que attulit? in qua et pictorum operae et sculptorum ac fabrorum singularia et magnifica visuntur. Orzechowski Oratio in funere Sigism.

([9]) Ad scholas quidem et magistros mittere mares liberos, et latinis litteris teneram aetatulam imbuere, omnibus pauperibus juxta ac divitibus, nobilitati ac plebi, oppidanae praesertim studium est. Multi paedagogos domi alunt. Itaque ne in medio quidem Latio quis reperiat tam multos vulgo, cum quibus latine tamen loqui possit. Puellae quoque nobiles et urbanae vel domi, vel in monasteriis verna-

język polski obok łacińskiego ([10]) się kształcił i dźwigał z upadku; Jan Łaski po polsku witał królową Barbarę Zapolską pod Łobzowem, a legat Leona X. Jan *de Medicis*, dla pojednania Zygmunta I. z siostrzeńcem W. mistrzem Krzyżaków przybyły, po polsku do zwaśnionych przemawiał. Kanclerze Maciejowski i Ocieski po polsku na sejmach mówili. Zaludniały się pustoszone dotąd przez Tatarów ziemie ruskie ([11]), podniosło znacznie rolnictwo i wartość majątków ziemskich ([12]). Turzo sprowadzony z Węgier kruszec, przetapiał

cula, imo et latina lingua legere et scribere discunt. Cromer de Situ Poloniae 1548.

([10]) Też to za sie o Polaku powiedają, iż żadny naród nie jest przykłonnieyszy y ku kształtom, y ku każdemu ćwiczeniu, iako Polak gdy do czegóżkolwiek pilności a chuci dołożyć będzie chciał. Co się to znaczy niedaleko ieżdżąc, kto wspomni mało przeszłe czasy, albo czyta piérwsze pisma Polskie: ieśliże język albo wymowa albo każdy inny kształt dzisieyszych Polaków ku pierwszym terminem polskim iest podobny: którym snadź drugim ledwie rozumiemy. A tho się niczym inszym nie dzycie iedno iż nastało nie mało książek Polskich, a są drugie y od zacnych y od uczonych sprawione. Rey Wizerunek 1560.

([11]) Quid vero hic Nicolaus Sieniawski Belzensis Palatinus? qui praemiis a Sigismundo excitatios cum Alexandro et Procopio fratribus militarem in Russia hoc rege (Sigis. I.) administrabat, ut eorum opera Russia illa afflicta, ac anniversario hoste pene delata, requiescat nunc, ac novis coloniis solitudines suae compleat atque instauret: ita ut post hominum memoria cultior Russia nunquam fuerit, quam est nunc Sieniaviorum et aliorum fortium virorum opera, quorum virtute ad hanc diem Rusia stetit. Orzechowski in funere Sigis. I. Toż samo świadczy Wapowski p. 589.

([12]) Za sto grzywien nabywała się, jak akta publiczne świadczą, wioska któréjby dzisiaj i za trzy tysiące nie dostał „powiada Orzechowski w r. 1542. Prawa dawniéj ograniczały posagi córek szlacheckich do 30 grzywien a senatorskich do sta. Orzechowski powiada: że tém prawem chciano tylko pokryć niemożność dania więcéj.

pod Krakowem na złoto i srebro, a dymiące się kłębami piece jego, Krakowianom buchającéj ogniem Etny widok stawiały ([13]). Szczęśliwa i zamożna ([14]) pod Zygmuntami szlachta, różnobarwe i rozmaite przywdziawszy ubiory ([15]), skarb rzeczypospolitéj i domowe dochody zdała na żydów ([16]), dorwawszy się władzy na sej-

([13]) Fuit hic (Turzo) ab initio fortunae mediocris, processu temporis ad cognitionem separationis auri et argenti ex cupro mira solertia et sumptu pervenit, quum plene ejus metalli igne soluti fornaces ante urbem Cracoviensem Aetnae instar ardentes plane testabantur. Wapowski fragm.

([14]) Testantur id tantae opes et facultates hominum nostrorum, tam opulenta cum externis commertia, tantus splendor ne dicam luxus, tanta elegantia cum in aedificiis et victu cultuque corporis, tum in sermone et moribus, quanta nunquam ante hunc regem in Polonia fuit, pisze to Kromer w r. 1548 in Oratione in funere Sigis. I. habita.

([15]) Decius fol. CXIIII.

([16]) Zmieniły się do niepoznania obyczaje i ubiory na początku szesnastego wieku w Polsce. „Dzieiopisy y ludzie starszy, mówi Stryjkowski, zgadzają się, iż od tego czasu (to jest od świetnego w Łopuszny r. 1512 nad Tatarami zwycięztwa, i porażenia ich w 12 starczkach) Polacy grube obyczaje zrzucili, ubiorów długich a iasnych z wyniosłemi nad głową kołnierzami, które zaś dziś znowu następuiące widzimy, poprzestali. Włosy które przed tym w warkocze plecione długie nosili, acz im były po oney w Wołoszech na Bukowinie porażce obrzydły, poczęli wysoko strzydz i trzeźwość pobożnego króla naśladować, tak iż się prawie od owego czasu Polacy w inszą skórę oblekli i z grubych obyczajów wypolerowane odrodzili." Stryjkowski.

Qui sub patre suo (id est Sigis.) et fratribus istam
Ad vitam clausa si revocentur humo,
Noscere vix possent natos: sic corporis ipsos
Pene habitus etiam tempora nostra novant.
Sub scapulas illi tortos habuere capillos:
Major inumbrabat, quem coma, pulcher erat.
Pulcher erat longis cui cornibus armabantur
Falcati (res o prodigiosa) pedes
Haec perire..... Clemens Janicki Epithalamium.

mach, już i po jéj owoce i oznaki sięgała ([17]), dawała ryć herby w Norymberdze; na mowach, pijatyce i włóczędze życie trawiąc ([18]), bujała sobie swobodnie, prócz tytułu na pozwie, dwóch groszy z łanu i pospolitego ruszenia, do żadnego dla dobrych Zygmuntów nie poczuwając się

•Polacy najwięcéj z turecka a raczéj z węgierska w owczas nosić się poczęli. Janicki te ubiory tak opisuje:

qui a colo arrexere bicornem
Pannum Pannonico more, supra usque caput.
Calcem alto subnixus ferro...
Calcar praeteea subiungunt cubitale sonorum.
Colla superbis torquibus et gemis irradiata manus.

O rozmaitości ubiorów świadczy Rej z *Nagłowic* „Patrz gdy wspomniesz one dziwne czuby, one falramchy, one stradiotki, one z dziwnemi kołnierzami delye, one rozmyślne włoskie, hiszpańskie wymysły; one dziwne płaszcze, saiony, kolety, obercuchy, aż straszno o nich mówić, a drugi iuż ani zwać, ani ich sobie roskazać umie, iedno krawcowi poruczy, aby mu uczynił iako dziś noszą. A tesz słyszę w postronych kraiach, gdy się trafi każdy naród namalować, tedy Polaka nago maluią y z nożycami postaw sukna przed nim, kraiże sobie iak raczysz". Najwięcéj jednakże noszono się po włosku, hiszpańsku i po węgiersku, jak świadczy Gwagnin.

([17]) „Dawnemi też murami i budowaniem, tak są rozszerzone, zagęszczone, podwyższone i ozdobne (zamki i miasta) że prawie insze się poczyniły. Chodzą, mieszkaią i ieżdżą, iak obywatele naszych kraiów, chłop tak iako niedawno znaczny ziemianin, ziemianin teraz tak, iako niedawno Senator, a Senator iako król, zaczem i tytuły iakie sobie daią, że i ziemianom *Magnifici* tytuł bywa dawany, co przedtym tylko wyższym Senatorom dawano, czerwonym woskiem ieno Król, Senator a Wojewodztwo Sieradzkie się pieczętowało, a teraz co żywo. Panowie na seym nie z pocztami ale z woyskami swych własnych ludzi ieżdżą. Czego nie dawno podobieństa nie było" Andrz. Lubieniecki *Poloneutichia*.

([18]) Vicini nostri Germani egregii illi quidem viri, sed haud scio an non iisdem vitiis satis superque nobilitati, totam vitam Polonorum, tribus maxime rebus transigi solere testificentur: declamationibus, comessationibus et profectionibus quasi quotidianis. *Wąrsze.* de opt. Statu. liber p. 95. Po zwycięztwie pod *Orszą*, zamiast spieszyć pod *Smoleńsk* biesiadami i pijatyką się zajęli, „laetis conviviis ac compotationibus more suo indulgerent. Wapowski fragm.

obowiązku ([19]). Lecz za pomyślnością wlokły się jak cień wady i przywary: wśród swobody i szczęścia upadał, za dwóch Zygmuntów, duch rycérski ([20]), zagęściły się sprawy graniczne, szérzył nałóg i zamiłowanie pieniactwa. Przyorywanie granic, zajmowanie stad, strzelanie bydła, wyrąbywanie lasów, uwożenie i zabieranie poddanych, wybieranie myt i opłat niepozwolonych, do powszednich liczono bezpraw i gwałtów. Ale większych jeszcze pod pozorem prawa się dopuszczano; albowiem zawiązał się był, jak się wyraża Orzechowski, haniebny cech najemnych prawników, który w wykręcaniu i opakowaniu praw nabywszy biegłości, na wszystko niecne odważni, nawet akta podrabiali; zawsze gotowi służyć możniejszym, sami do takiéj

(19) „Takowym będąc Polak, zawsze wesołym w królestwie swym iest, „śpiéwa, tańcuie swobodnie, nic maiąc na sobie niewolnego obowiązku żadnego, nie będąc nic królowi panu swemu zwiérzchniemu „inego winien iedno to: tytuł na pozwie, dwa grosza z łanu, a pospolitą woynę; czwartego nie ma Polak nic, coby iemu w królestwie myśl dobrą kaziło. Orzechowski Quincunx". Wtenczas właśnie posłowie parlamentu francuzkiego i trzeciego stanu, miewali mowy na klęczkach.

(20) Wszyscy obrócilismy się w rolników, których cała myśl pomnażać maiętności. Przetrząsamy prawa, wartuiemy szpargały, jakby włość cudzą sobie przygarnąć, kopce w niwę albo przynaymniéy w miedzę sąsiada pomknąć. Tym zatrudniamy seymy, za tém goniemy na sądy i roki. Woyna nam całkiem z pamięci wyszła; sztuka rycerska, którą niegdyś wzrosło było to królestwo ledwo nie do szczętu upadła, ziawił się niewidziany przed laty róy sędziów i rzeczników: o Towarzysza, Rotmistrza, Hetmana nikt się nie pyta, owym czapknie i nadskakuie. Nic nie wart, kto nie umie ięzykiem szermować, białego w czarne obrócić, i nie zna się na graniczném pieniactwie. Orzechowski *Turcica* około 1543.

przyszli wziętości: iż częstokroć nie od stron, ale od ich osobistéj przewagi cierpiała sprawiedliwość. Czemu tém trudniéj było zapobiédz, iż sądownictwo wyższe zostawało w ręku możnych panów, a niższe w ich albo z niemi spokrewnionych ludzi, sądy zaś sejmowe wpisami zawalone i krótkim ograniczone czasem; dla tego sądów niższych bardzo się obawiano, a starostowie stali się jednowładcami (21). Wśród takich okoliczności zacierała się równość szlachecka. Naród rozdzielał się na możnych panów, i szlachtę która u panów służyła, domownictwo krasząc imieniem przyjaźni i braterstwa. Możnowładcy w listach do króla *niepoddanymi*, jak inna szlachta, ale tylko *wierna rada* pisali się, a posłów ziemskich braćmi młodszemi nazywali. Przewaga ich już na początku tego wieku tak była groźną, iż tylko siejąc między niemi niezgody, władza królewska ostać się mogła. Królowa Bona waśniła ustawi-

(21) Toż samo działo się i późniéj. „Pieniactwo tak górę wzięło, mówił Jan Zamojski na sejmie 1582, iż wielu nauki poważniejsze zaniechawszy, całkiem jedynie kłótni prawnych patrzą, i tylko szukają wykrętów, któremiby innych uplątali. Podobneż świadectwo mamy z r. 1634. Sed in iudiciis potissimum causidici regnant. Hoc pestilentissimum genus hominum lites ex litibus serendo Rempublicam mirum in modum affligit, ut de vita fortunisque civium fedissime licetur: usque eo provecti impudentiae, ut quas prius partes tutati sunt eas conversis studiis, et majore redempti oppugnare non erubescant. Soepe dificultatem actionis in immensum exaggerant quo ampliore precio operam venditent et quum *omni eruditione et virtute prorsus careant*, pro Deorum oraculis responsa sua haberi volunt. Święcicki Descrip. Masoviae 1634 p. 48.

cznie **Kościeleckiego** z **Czarnkowskim** w Wielkopolsce, na Litwie **Radziwiłła** z **Chodkiewiczem**, a zajścia **Jana Tarnowskiego** z **Piotrem Kmitą**, które przez całe trzydzieści lat ciągnęły się, przez nią podżegane, nie raz zawichrzenia sejmików, trybunałów, i sejmów bywały powodem. Już wielom ciasno było we własnéj ojczyznie: **Hieronim Łaski** chcąc być Xięciem siedmiogrodzkim, Turków do Węgier sprowadził; **Jan Tenczyński** ubiegał się o rękę Xiężniczki szwedzkiéj (siostry króla Eryka i Jana III) któréj był serce pozyskał: **Mikołaj Radziwiłł** w nadziei zostania W. Xięciem litewskim, unii Litwy z Polską do śmierci skutecznie opierał się. **Potoccy** wdzierając się na xięstwo wołoskie, ściągnęli na Polskę ciężką z Turkami wojnę. Władza królewska, tylkò do powściągania pojedynczych namiętności obmyślona i obrachowana, nie mogła już sprostać możnym panom, przy ogromnych majątkach, po kilkanaście starostw posiadającym, otoczonym orszakiem szlachty, przy dworach się wieszającéj, lub przez nich wioskami wyposażonéj. W krótce panowie zasmakowali sobie w bezkrólewiach, a wolny wybor króla, za *źrzenicę wolności* ciemnéj szlachcie podając, frymarczyli koroną. Na sejmy elekcyjne przybywali z wielkim trzaskiem, okrytemi poczty i armatami, jakby szli nieoddawać

swoje, ale obce zdobywać królestwo; za niemi wlokły się tłumy szlachty, zbrojno, szabelno, piérzasto; bo każdy osobiście wybierał króla, a nawet sam (czemu nie?) królem mógł zostać. Nadawane dożywociem starostwa, wiekowały w jednym rodzie. Gorkowie z krzeseł świeckich przechodząc na katedry biskupie, nowy sposób pomnażania majątku wynaleźli, a ostatni Kmita umarł ze złości, gdy mu raz na sejmiku wzręcz powiedziano: iż panowie chcieliby mieć królów obieralnych, a starostwa dziedziczne. Już wielu zmożniejszych panów: Radziwiłł, Zamojski, Myszkowski, Xiąże Ostrogski, takie majątków swoich zrobili urządzenie (*ordinatio*), aby tylko na najstarszego z potomków płci męzkiéj przechodziły. Dla wzajemnéj zaś zawiści, jeszcze w téj epoce Piasta wybrać nie dali, nie jednemu przeszkodzili zwycięztwu, nie tylko *Cecorską* sprowadzili klęskę. Szlachta obrażała się taką panów wyższością, a biegła ochoczo na ich usługi i za narzędzie do wichrzenia sejmami używać dawała się. Dla téj przewagi panów, młodzież zaledwie początkowe nauki skończywszy, garnęła się na ich dwory, w niepłonnéj pokierowania się nadziei; gdzie ćwicząc się w kunszcie rycerskim, wykwintniejszych nabierając obyczajów, częstokroć się psuła, omijała akade-

mią, i dawane w niéj wyższe nauki (22). Najczęściéj albowiem nie nauka, ale wysługi na dworze królewskim i możnych panów, ścielały drogę do wyższych dostojeństw, nawet kościelnych (23) zwłaszcza odkąd królowa Bona, po śmierci kanclerzów **Szydłowieckiego** i **Tomickiego**, nad starym Zygmuntem przewodząc, biskupstwami i świeckiemi urzędy frymarczyć poczęła. Szerzące się więc po kraju światło nie wypływało ze szkół, ale wśrzód życia publicznego się rozwijało: na sądach,

(22) Panowie polscy nie po kilku albo kilkunastu, ale po tysiącu młodzieży na dworach swoich trzymali. „Dworzanin, jak powiada **Górnicki**, powinien był umieć stać równo za łukiem, dociągać go i w cel godzić; być dobrym jeźdzcem, znać konia, kształtnie na nim siedzieć, toczyć na nim zręcznie i po woli swéj wodzić, na ostre gonić, do kwintany i do pierścienia biegać, w pływaniu nie tylko gładko po wodzie sunąć ale i ponurzyć się.“

(23) Hic vero in regno Polonico adeo longe lateque diffuso vix dico gymnasiola cerni, eaque ipsa inusitata adolescentum inopia atque solitudine horrere, ubi quidvis aliud quam bonae literae et honestius est et questuosius... Videmus augustas domos regum et procerum, ut honestissima juvenum nobilium corona frequentantur, atque splendent, ut refertae sunt ac fuerent. Huc totus Poloniae flos aut sponte sua concurrit, aut a propinquis mittitur. Quid ita? Quia hic omnes, ceu ex peremi fonte et opes hauriunt et honores, quibus in altiorem dignitatis gradum, et se et suos propinquos tollant et ornent familiam. **Marycki** *de scholis*. Apud majores nostros assumebantur ad honores et prophanos et sacros, qui minervam religiose colerent, qui persisterent in litteris plures annos, qui majorem aetatis sui partem cum philosophis eruditisque viris exigissent. Nunc vero aut ex culina (dicendum enim est libere) aut cella quapiam vinaria penuariave, aut certe ab equis, a poculis et patinis ejusmodi homines, ad distributes gradus honorum accersuntur, sacrorum praesertim, quibus melius sapit palatum quam mens, et qui majorem vitae suae cursum in officina Cereris et Bachi ponentes, quam minervae doctrinis, secant carnes, distribuunt dimensa, equos alunt, curant patinas et pocula, mensas apponunt, quam vel sacras litteras tractant, vel prophanas (to przytyk do Gamrata który na dworze Erazma Cioł-

zjazdach, sejmikach i sejmach o ważnych sprawach krajowych głośno rozprawiano. Młodzież w rozmowie potocznéj od ojców uczyła się: jaka jest władza izby prawodawczéj, jaka władza i powaga urzędów, jakie przywileje stanów; kiedy na wojnie cofać się, kiedy nacierać i czoło stawić; to były akademie domowe, gdzie się historyi krajowéj, prawa i wojskowości uczyła. Wreszcie w narodzie w pełności życia będącym, wśród królestwa kwitnącego, gdy uczone niegdyś zakony Benedyktynów,

ka w Rzymie marszałkował). Hoc illud est totius erroris caput in republica Christiana, quod iis neglectis qui susceptis honoribus commode fungi possent, ad illos saepius honores deferuntur, qui quid vis potius didicerunt, quam bene docere vel vivere honeste. Quapropter non possum non vehementer commoveri gymnasiorum nostrorum vastitatem ingratamque solitudinem, in culpam praeceptorum, non in aulas regum atque procerum conferri, quae totum honoris splendorem, totam vim opum, totum immunitatis libertatisque dulcem fructum ad se traxerunt, et scholas earumque cultores nudas relictas in medio, omni honore atque proemio exuerunt. Perinde atque vel soli artium istarum sordidarum artifices, vel milites rebus publicis usui sint ac nihil etiam ad ornamentum eorum conferant bonae literae. Non ante igitur aetas haec nostra difficilis in suo cuique tribuendo frequentius ac florentius, gymnasium videbit, quam honoris mercedisque certam ac justam porcionem, aulis detractam, ad scholas retulerit, majorum morem revocaverit, non ab aulis in sacros praesertim ordines, quemquam assumendi, sed ad gymnasio coetibusque studiosorum, qui ut frequentes sint, reipublicae intersit providere ut boni in ipsis adolescentibus situm est, si quae sunt ipsorum officii non ignorent. Marycki *de scholis 1551.* Toż samo powiada Skarga. A iż u nas w tym królestwie nie tak wielkie pożytki z szkół naszych młodzi wynoszą: tym się dzieie: iż ie rodzicy skoro podrosną, od nauk odrywaią y do dworu albo na służby daią, abo w domu zabawiaią, gdzie wszystkiego zapomną, y boiaźń Bożą utracaią y nabożeństwo gubią. Abo gdy ie do Włoch y Niemiec y Francyey posyłaią; po wielkiey części na swawolą ie puszczaią, gdzie się popsowawszy y podłużywszy, abo z niemocami, abo z głupstwem y skazą dusz swoich, do domu się wracaią."

Cystersów i Dominikanów zgnuśniały w nieczynności, wyjąwszy akademii krakowskiéj, jedynéj w całém królestwie, nie było stanu, któryby spokojnie i wyłącznie naukom się oddawał, jak np. prawnicy we Francyi ([24]). Odmęt spraw krajowych wszystkich, nawet duchownych, porwał w wir życia czynnego; trybunały, huczne zjazdy, sejmiki i sejmy, wyprawy na Tatarów do wielkiego polowania podobne, kolejno wszystkich zajmowały. Szlachcic nie miał czasu i ochoty czytać, tém bardziéj pisać. Zwykle tylko ubodzy, w nadziei wyższych dostojeństw kościelnych, szkolnemi naukami zajmowali się; inni, mając więcéj popędu do oświécania się, jak do nauk, nad jedną długo ślęczéć nie chcieli ([25]).

Jednakże już w piérwszéj połowie szesnastego wieku, Polacy rzucając scholastykę, kształcili rozum i smak na autorach greckich,

([24]) Les parlements, se bornaient a l' administration de la justice et ne pretendaient aucune part dans les affaires de l' Etat. Les juges sur leur tribunaux, se gardaient d' y faire aucune allusion; étrangers au monde, en rivalité avec la noblesse et avec le clergé, ils s' enfonçaient dans l' etude des lóis, et ils ne s' exprimaient le plus souvent que dans une langue savante, qui achevait de leur ôter toute action sur le peuple. Sismondi Hist. des Franç. T. XI. p. 87.

([25]) Complures libenter peregrinantur... Externa enim magis quam domestica admirantur. Itaque linguas earum gentium ad quas pervenerint, cupide et facile discunt... *Uni alicui arti et studio non libenter sese addicunt, sed multa nosse cupiunt.* Atque ubi quod satis est compararint, et ipsi ferme superiorum similes evadunt, vel rei familiae tuende curalitiumque a fructibus, *vel potentiorum consectatione* distrahuntur, idque sive ambitionis stimulis incitati,

a najwięcéj rzymskich (26). Sami już to postrzegali, iż nauki i ukształcenie wysoko za Zygmunta starego podniosły się. „Kiedyż mówi Orzechowski (27) kiedyż rycerze to nasze królestwo bardziéj w rozumy obfitowało, kiedyż więcéj było ludzi uczonych? Nigdy dotąd nie zeszły się razem w królestwie naszém: pokój, dostatki i nauki. Rzadka była dotąd w Polsce znajomość literatury greckiéj, tak u nas nieznanéj, iż gdy kto czego nie rozumiał, greckiém to nazywał. Swiadkami są Biga i Barelatus; poczciwi wprawdzie ludzie, ale nędzni i nieokrzesani mistrzowie, jak dziką była i barbarzyńską u nas łacina! Porównajcież z tém czégoście się sami uczyli, nauki które te-

sive quo se suosque certò aliquo praesidio ab aliorum injuriis et contumeliis vindicent... Non tam ad artes mechanicas tractandas Poloni apti esse videntur, quam ad studia doctrinae. Non si forte illas contempsere potius quam assequi nequivere. Bonarum artium atque doctrinae studia accuratius consectantur, imprimis ii qui his praesidiis ex humilitate sordibusque domesticis emergere cupiunt, aut qui sua vel parentum voluntate ad sacerdocium animos adiciunt. Kromer de Situ Poloniae.

(26) Severiores autem disciplinas ad nostra usque tempora potissimum consectati sunt Poloni.... Nunc posteaquam animadversum est, in precio esse linguarum, eloquentiae, humanitatis que studia, cupide ea quoque nostrates amplexi sunt, sed ad usum civilem et vulgarem magis quam ad gloriam. Non defuere tamen nostra haec aetate, neque nunc desunt, cum in studiis humanitatis et eloquentiae, tum in omni genere doctrinae magni quidem et excelentes viri, qui cum commoda vitae honestissimis disciplinis et gloriae sive utilitate publice posthabuissent, eo evaserunt, ut admirationi sint, si non nobis certe externis incorruptius judicantibus. (wzięli się do literatury klassycznéj. Cromer de situ Poloniae).

(27) W mowie na pogrzebie Zygmunta I.

raz dzieci wasze pobierają, a pewnie rzekniecie: że Polska nie jest krajem barbarzyńskim, ale Grecyą; że z Sarmacyi, Italią się stała; iż nie muzy greckie i łacińskie, ale same miasta Rzym i Ateny, zaszczytami, nagrodą i łaskami Zygmunta znęcone, przeniosły się do Polski, tak myśli tok, wymawianie piękne obu języków u nas powszechne, iż w ustach naszych ludzi nie obcemi, cudzoziemskiemi, ale swojskiemi, ojczystemi językami wydają się. Patrzcie rycérze wiele to wiérszy łacińskich codzień się zjawia, wiele wyszło pism wiązaną i niewiązaną mową nakróla tego pochwałę."

Sławę Polaków z ukształcenia kongres wiédeński ([28]), a z nauk i oświecenia piérwszy **Hozyusz** i **Kromer** za granicą roznieśli; z nich najprzód cudzoziemcy powzięli wysokie mniemanie, jak świadczy **Orzechowski**, o oświacie i cywilizacyi w Polsce, gdzie niedotrzymanie słowa szlacheckiego było zbrodnią, o któréj i w prawie nie zapomniano; jakoż świadectwa współczesnych cudzoziemców, nie zostawują najmniejszéj wątpliwości, iż Polska *szesnastego* wieku ukształceniem, wytwornością obyczajów, ludzkością, oświéceniem i nau-

([28]) Sumptuosus vero et ille (Sigis. I.) fuit, splendidissimusque cum Caesare Maximiliano et Vladislao et Ludovico regibus, apud Viennam congressus, *quo Polonorum et Lithanorum nomen obscurius ante hac, et inopiae, inertiae, barbariaeque opinione contemptibile apud externas gentes, illustrius et admirabilius esse coepit.* Cromer Oratio in funere 1548.

kami wyrównała Włochom (²⁹), a prześcignęła Francuzów i Niemców. Dziwili się niepomału Paryżanie przepychowi i bogatym strojom posłów polskich, którzy na pięćdziesięciu czworokonnych rydwanach po ostatniego Walezyusza do nich przybyli, a jeszcze większym opłonęli wstydem, gdy zapytanym po łacinie przydwornym urzędnikom królewskim, na migi

(²⁹) „*Bartolinus* (w opisie podróży Macieja Lange 1514) który był na zjeździe Zygmunta piérwszego z Cesarzem Maxymilianem powiada: iż Polacy z nauki i obyczajów są najpolerowniejsi, Węgrzy daleko dziksi. Czesi w polorze do nich najpodobniejsi są, lubo językiem i obyczajami od nich się różnią."

„Erazm Rotterdamski w pochwale głupstwa, pisze na początku XVI w., iż Polska naukami, prawami, ukształceniem obyczajów, pobożnością, i czémkolwiek ohydna barbarzyństwa cecha się zaciera, może śmiało najoświéceńszym i najpolerowniejszym równać się narodom." I któryż z narodów, pisze Muretus zmarły 1585, grubszym się nazwać może? czyli rodowici Włosi? a wszakże z nich ledwie setny umié po łacinie lub po grecku, i nauki lubi. Czy też Polacy? z których wielu oba te języki posiada, w naukach zaś i umiejętnościach tak się kochają, iż nawet całe im życie poświęca nie jeden. Muretus Epp. 66 *ad Paulum Sacratum ed. Kappii* p. 536.

„Sarmacya, mówi Manucyusz Paweł, w liście do Nideckiego, już tak dalece, jeśli kiedy grubym była narodem, z pierwotnéj rdzy barbarzyństwa otarła się, iż żaden dziś z zaalpejskich narodów, ani jéj w naukach, ani w uprzejmości i polorze prześcignąć nie zdoła; kiedy przeciwnie Włochy, które niegdyś były przybytkiem mądrości, gdzie wymowa do najwyższych prowadziła dostojeństw, i odnosiła piérwszeństwo, tak się teraz zmieniły, iż poznać ich niepodobna. Rzekłbyś, iż pozostał z czasów upłynionych posąg jakiś, który dając nam wyobrażenie wzniosłéj piękności, jednakże nie ma twarzy żyjącéj.

Caelius Calcagninus pisze do Stachowskiego (*Epistol.* 6 lib. VII.) Ex eo tempore singularis illa urbanitas tua oculis mihi semper obvervatur, quam tu familiariter, homo tantae dignitatis ac estimationis, quasi autoritatis tuae oblitus, urbis praeclarissimae, loca publica, privata templa, arcem, castella, aquaeductus, piscinas admirabilis artificii, bibliothecas instructissimas, instrumentum aureum argenteum jubebas aperiri, ut mihi omnia visenda, tractanda etiam exponeretur. Tu etiam equestres decursiones in

odpowiadać przyszło ([30]). I Niemcy polemiką teologiczną zajęci, wojną religijną znękani, z żalem na wyższość oświécenia w Polsce patrzyli ([31]). Juliusz II. papież patrząc na Jana

ripis Vistulae, tu conflictus cataphractorum et vera prope Martis simulacra ostendebas, et quasi τὺς αχαιὺς ἀπὸ τὺ πυργυ ἥρωες captata deinde occasione quos tu homines, Di boni mihi conciliabas! Amplissimum et meo praeconio longe majorem Petrum Tomicium Antistitem Praemisliensem, magnum illum animo et rebus gestis Christophorum Palatinum Cracoviensem, clarissimum praeterea fortunis et honoribus Andream Cricium et sapientia et litteratura multo clariorem poetam plane absolutum, cujus doctissimum et lepidissimum epithalamium legi non sine admiratione. Italia certe atque ipsa Roma, ad quam illud deditam gratanter accepit, tam ex animo laudavit, ut non quasi germanicum aut Sarmaticum foetum, sed tanquam nativas et geminas delicias agnoverit, ut multos ingenue suppuduerit, Musas Romanas multo apud vos magis, quam in Latio latine loqui. Non possem enarrare, quam mihi moleste acciderit quod eum hominem, tot ingenii et litterarum facibus splendidum, more canis Aegyptii in ipso scilicet articulo discessus mei, jam petasato et succincto salutare, atque amplexari contingerit.

([30]) To wasze poselstwo podnosi nauki i zwątpiałe umysły pokrzepia. Dobréj nadziei znamie przynieśliście do naszéj Francyi, gdy oto z waszym królem pośród nas, o dobru nauk, o ich rozkrzewieniu, ugruntowaniu naradzacie się: gdy dźwignienia i ozdobienia akademii krakowskiéj u niego się domagacie, przybytek nauk za największą królestwa twierdzę i ozdobę wystawując. *De legatione Polonica oratio Balduini ad Joan. Zamojscium legatum Polonum* Lutetiae 1573. 4.

Thuani Histor. T. II. Lib. LVI. „O Francyo! Europy ozdobo i zaszczycie, matko dowcipów, ojczyzno pięknych kunsztów, zacna córo ludzkości! gdzie twoja chwała teraz? W jakimże kraju nie masz pamiątek twoich przewag i zasługi? gdzież twoja chwała teraz? Tymczasem któraż dziś kraina więcéj słynie nad Polskę? Płaczą z zazdrości narody słysząc o Polsce, a złorzecząc własnéj doli trzykroć szczęśliwą ją zowią. *Probi et Galliae ac Poloniae amantis viri ad Gallos et Sarmatas oratio. Ed. Colon. Cromeri p. 726.*

„Polacy nie tylko przyjemniéj od nas mówią (pisze Francuz Bodin *de Rep.* Lib. V. cap. 1), ale są układniejsi i polerowniejsze mają obyczaje."

([31]) Scaliger w liście z r. 1603 pisze. Nie mogę zataić boleści mojéj nad gorszącemi dzisiejszych ludzi narowy; bo chociaż spodzie-

Krzysztofa Tarnowskiego młodziana pełnego roztropności i przyzwoitości w mowie, nie chciał wierzyć, że się w Polsce urodził i wychował (32).

wać się można było, iż się przez nauki ukształcą, wszelako nie nie masz od nich surowego i grubszego. Nie mówię już o ciemnocie, (która matką jest tych przywar), to pewna iż gdyby nie ciemnota, ludzie jeśli nie lepszemi jak dziaj, przynajmniéj tak złémiby nie byli. Jużeśmy mój Kazeli do ostatniego przyszli barbarzyństwa, już nam daléj cofnąć się niepodobna. Iluż to bezecnemi teutońskich nieuków piśmidły frankforckie zarzucono jarmarki? Gdzież kto w Europie więcéj a nikczemniejszych bredni zobaczy?

Justus Lipsius zmarły 1606, w pismach swoich chwaląc bardzo Polaków z nauki, w liście do bawiącego w Polsce Ferreryusza powiada: „Ale czegóż ja twojéj mam dziwić się nauce? Wszak przebywasz między ludem, który niegdyś był barbarzyńskim, dzisiaj my przy nich barbarzyńcami jesteśmy. Oni pogardzone i wygnane z Grecyi i Lacyum muzy chętnie w gościnę u siebie przyjęli.“ W liście zaś do jakiegoś Lwowianina pisze: „O Polsko! jakżeś to już od dawnéj wyrodziła się Sarmacyi! stałaś się miłośniczką nauk i kunsztów, które od nas i zagniewanego na nas bożka niezgody zbiegło, u ciebie w początkach schronienie, dziś już jak widzę stałą siedzibę znalazły.“ W innym znowu liście do Niemca Welsa pisanym: „Rzecz dziwna, Polska dziś przyszła do takiego światła, iż nauką i światłem obie prześcignęła hesperye, kiedy nasz lud jakby dzicz cymbryjska, w pomroce cymmeryjskiego barbarzyństwa rad pogrąża się.“

(32) Obrażony tém Orzechowski powiada: Sed tamen bona cum venia scire, ab illo summo sacerdote velim, cur nam illi Polonia terra sit barbara? nam si barbarorum est in diem vivere, Poloni qui consilio reguntur certo, barbari non sunt. Aut si barbarorum est incertos deos colere, quomodo Poloni erunt barbari? qui publico Deum venerantur trinum et unum? Jam illa praestans et excellens doctrina, qua vera discernuntur a falsis, turpia ab honestis, justa ab injustis, si eos qui illam habent, vetat esse barbaros, quomodo Polonia humanissima non erit? quae omni doctrinarum genere est florentissima? quae referta doctissimis viris est? plena literarum graecarum atque latinarum? Venisses in Poloniam Juli; tibi Polonia, non terra barbara, sed ipsa altera visa fuisset Italia, cum Polonos pro vernaculo sermone, sermonem sonare audires latinum. At si illud verum est, uti certe est, quod autore Socrate scriptum reliquit Plato: tales hominum animos esse, quales illorum sunt sermones, fatuere Juli Polonos humanissimos esse quorum os sermo-

Tymczasem w samym środku Europy nowe chmury wielką burzą grożące zbiérać się poczynały. Już od stu przeszło lat na coś wielkiego się zanosiło. Dom *Habsburgski* przez związki familijne z domem *Burgunckim* i *Jagiellońskim* i odkrycie Ameryki, do przeważnéj w Europie przyszedłszy potęgi, wzniecił zazdrość królów francuzkich, bojaźń i obawę xiążąt rzeszy niemieckiéj; Luter, Zwingliusz i Kalwin, xięża małego znaczenia, o których świat jeszcze nie wiedział, poczęli ochwiéwać dogmata i burzyć władzę kościoła rzymskiego, którą przez kilka wieków papiéże, mianowicie Grzegorz VII i Innocenty III mozolnie zbudowali. Rozpoczęta przez nich *reformacya*, całą Europę po Dniepr i Dźwinę w mgnieniu oka przekształciła, nieobliczone sprawiła skutki, zerwała wszystkie dotychczasowe stósunki polityczne, na literaturę wszystkich narodów europejskich osobliwszy wpływ wywarła, rozum ludzki z dawnéj wyruszywszy kolei, wyzwoliła z więzów scholastyki i na obszérny wyprowadziła gościniec. Niemniejszy téż wpływ na losy literatury polskiéj wywarła: zygmuntowska albowiem literatura podnosiła się, roz-

nem humanissimum resonat latinum, quare nos vel hoc ipso sermone latino laudatore atque teste utemur adversum te, et adversus Italos tuos, ne vobis barbari esse videamur, qui omnibus illis artibus, quibus ad humanitatem informamur, a vobis Italis potissimum instituti sumus. Sed ego haec nimium fortasse, Ovis ad pastorem, filius ad patrem. *Panegyr. Nuptiar.* Tarnovii 1558.

wijała i upadła wśród walki religijnéj, która z reformacyi wynikła: na początku tego wieku już była inną zupełnie przybiérała postać, całkiem inaczéj się rozwijała i inne wydałaby była owoce, gdyby nie ów wielki, europejski, w świecie teologiczno-filozoficznym wypadek. Musimy tu więc skréślić początek jego i bieg przynajmniéj w rysach ogólnych, bo na tém tle historya literatury zygmuntowskiéj rysuje się i najlepiéj od niego odbija. Marcin Luter i Jezuici wydatne na przodzie tego obrazu zajmują miejsce, i napełniają dwie wielkie jego połowy; bo świat między nich się rozdzielił.

Na początku *szesnastego* wieku, Włochy posiadały dwóch wielkich ludzi: jeden śmiałą ręką ciosał bryły marmuru, na świéżém wapnie olbrzymie kréślił postacie, sklepił kopuły w powietrzu, w Mojżeszu i prorokach swoich ożywił świat starego testamentu, drugi siedząc na najwyższym w Europie tronie, światu i miastu skinieniem błogosławieństwo i rozkazy rozsyłając, powziął wielką myśl zbudowania świątyni chrześciańskiéj, któraby ogromem i wspaniałością przewyższała wszystko, czém się starożytność dotąd chlubiła, doskonałością kunsztu z gotyckiemi mierzyć się mogła i była jak niegdyś Salomona dla Izraelitów, świątynią całego chrześciaństwa. Co Juliusz II pomyślił, Leon X gorliwie popiérał, to wykonał *Michał*

Anioł Buonarotti. Przytomnym przy zakładzinach kościoła ś. Piotra zdawało się: iż po ukończeniu wielkiéj wędrówki narodów, po chaosie który ledwie w tysiąc lat ustatkować się zdołał, po przytłumieniu nakoniec Hussytów, otwiérający się wiek szesnasty, będzie złotą epoką kunsztów i poezyi, jakby ludzkość przyszła już do dojrzałości i kwiaty obok owoców wydawać mogła. Tymczasem naokoło niemylne znaki jakiéjsiś wielkiéj zmiany pokazywać się jęły: tu obok rycerza w stalowéj zbroi, widziałeś już armaty, któremi zawieszony na stroméj skale jego zamek z łatwością zburzono; druk teraz wydoskonalony, z szybkością wiatru roznosił nowe wyobrażenia i odkrycia, dawne żale i obecne skargi; co piérwéj ledwie kilku wiedziało, co sobie o zepsuciu duchowieństwa do uszu szeptano, o tém teraz wszyscy czytali; nauki jeszcze w wieku zeszłym w pergaminowych zamknięte rękopisach, od kasty uczonéj, przenosiły się teraz do ludu. Coraz nowe kraje z oceanu atlantyckiego się wychylały. Otworzone nowe drogi handlowe, groziły upadkiem miastom, które wyłamawszy się z jarzma feudalnego, nowy porządek społeczeński mozolnie u siebie wznosiły. Z nowego świata nawiezione złoto, podniosło nagle względną wartość wszech rzeczy. Trzy zeszłego wieku sobory nie naprawiły kościoła; niedawno co zstąpił do grobu Alexan-

der VI, wypiwszy dla innych przygotowaną truciznę. Już nie było prawie rzeczypospolitych, a monarchije nigdzie jeszcze nie dojrzały; nawet świat pod nogami ludzi się zachwiał, gdy bystre oko Kopernika dojrzało: że spokojna dotąd ziemia i około siebie, i około słońca obraca się. Tak się w Europie rzeczy ostać nie mogły. Czas ten był tylko przechodnim, a zatém równie do wielkich przedsięwzięć sposobny, jak skłonnym do odmiany ([33]). Nikomu jednakże wówczas na myśl nawet nie przyszło: że kładąc węgielny kamień kościoła ś. Piotra, wydano hasło wielkiéj rewolucyi, którą w dziesięć lat syn górnika rozpoczął; że jeszcze się nie skończy ten kościół, gdy obok niego powstanie Wittenberga i Genewa, a najpotężniejsze narody, połowa Europy, od Rzymu oderwie się, że to nie epoka poezyi i kunsztów pięknych, ale wiek *polemiki teologicznéj* otwiéra się.

Po upadku soboru pizańskiego a ukończeniu soboru lateraneńskiego, zdawało się: iż papieże wielkiego oporu w rzeczach religijnych nigdzie obawiać się nie mieli. Wprawdzie kardynałowie chcieli ograniczyć władzę papiezką, podobnie jak kapituły biskupów w Niemczech, ale Leon X Petruk czego kardynała spisek wcześnie odkrył, i spiskowych surowo pokarawszy, 30ści i jeden kardynałów na raz mia-

([33]) *Opportunos magnis conatibus transitus rerum*, powiada Tacyt.

nował, aby sobie większość zapewnić. Sobór lateraneński władzę papiezką utwierdziwszy, przed rozwiązaniem się uchwalił, tylko dwóch głosów większością, dziesiąty grosz ze wszystkich posiadłości kościelnych w całém chrześciaństwie na wojnę turecką; prócz tego z namowy kardynała Pukczy podskarbiego stolicy apostolskiéj, wzięto się do przedawania odpustów, na budowę kościoła ś. Piotra, a jak przeciwnicy papieża późniéj twierdzili i dla siostry Magdaleny Cibo. Cokolwiek bądź, nawet świątobliwy i dworowi rzymskiemu nader przychylny kardynał Ximenes w Hiszpanii jeszcze r. 1513, odpustów przedawać był nie dozwolił. Toż samo stało się w Anglii. Tylko więc w Niemczech, Francyi i w Polsce ([34]) odpusty przedawano. Niemcy podzielono na trzy części: w dyecezyach górnych i dólnych Nie-

([34]) In Legatum impurum Zachariam Episc. Gardiens. Andr. Krzycki.

Quidquid agis nostris Ferreri orator in oris
Commissum Sancti dicis id omne patris,
Vir bone, dic an et inter habes commissa videre
Itali an Allmani sit balanus potior.

In eundem.

Hortorum exertos tractas hic improbe Divos
Clavigeri fungens munere coelicolum
Clavibus an ne istis aperire et claudere coelum
Convenit? an bardos nos scelerate putas?
In qua pelle lates ut nactus es aurea scimus
Vellera. Si sapiet detrahet illa Leo papa.

Is legatus fuit Leonis Papae decimi Zacharias Monachus Epus Gardiensis missus ab ipso Leone Papa X ad Poloniam componendi belli causa: quod in Prussia inter Sigismundum primum Regem Poloniae et Albertum de Brandburg Marchionem Magistrum Ordinis Crucifer. in Prussia ortum fuit. Iste Zacharias in civitate Torunensi

miec, prałat rzymski, a w Austryi i Szwajcaryi, jenerał Franciszkanów odpusty przedawali. W mogunckiém zaś i magdeburgskiém biskupstwie, sam elektor **Albrecht** margrabia brandeburski wziął przedawanie na siebie; bo gdy w r. 1514, kapituła wybrała go biskupem, z warunkiem, aby sam opłacił koszta *Pallium*. w Rzymie, margrabia zgodził się ze skarbem papiezkim za trzydzieści tysięcy złotych, które **Fuggierowie** augsburscy bankierowie zapłacili, a papież za to elektorowi połowę pieniędzy z odpustów w jego dyecezyach spodziewanych odstąpił. Ajenci więc **Fuggerów** jeździli po kraju przedając odpusty ([35]), na które, ile mające związek z nauką o czyścu, niebawnie mnich prosty powstał i gmachem kościoła Chrystusowego potężnie zachwiawszy, kościół zachodni rozdwoił.

penes curiam Regis manens egit nonnihil de ipsa pacificatione. sed nil efficere potuit. Item in Torunio simulacrum Luteri ex tela et stramine factum cum libellis ejusdem Luteri cremari coepit in publico: quod factum juventus deridens, cum telis et lapidibus faciens legatum propulit et fugere indigne coegit ad hospitium suum.

Item Zacharias legatione sua avare utens, ultram facultatem sibi a Papa concessam hominibus nostris imponens multas gratias, expectativas, indulta ac dispensationes *vendebat*. Pro quibus multam pecuniam collegit. Ex Polonia in Lithuaniam concessit et illis expectativas et dispensationes similiter vendebat. Hunc frater ejus germanus et servitores sui interficere conati sunt in hospitio Vilnae: et propendens ex fenestra domus in plateam, clamabat voce magna ut ei succuratur. Sic nostri homines ingressi domum saluti ei fuerunt. Reversus Romam pecuniam cum papa divisit, qui concessiones illas huius legati ratas fecit. *Z akt* Tomickiego.

([35]) I w Polsce Fuggerowie, spokrewnieni z Turzonami, wybierali pieniądze z jubileuszu pochodzące; nagania to Decius fol. LXXV.

W r. 1483 Małgorzata żona Jana Lutra górniką saskiego, będąc na jarmarku w Eisleben powiła syna, któremu na chrzcie imie Marcin dano. Ojciec jego chłop z okolic Turyngii, w których niegdyś ś. Bonifacyusz apostół Niemców nawracał, a potém górnik w Mansfeld, wychował go w bogobojności, ale bardzo twarde; nawet matka za nędzny orzech raz go była mocno obiła, a w szkole jednego dnia piętnaście razy chłostę odebrał. Takiém prowadzeniem wrodzoną mu, a już w młodości przebijającą się krnąbrność i upór przytłumić w nim usiłowano ([36]). Młody Luter, śpiewając w kościele lub pod oknyma, na nowy rok chodząc z kolendą po wsiach, ciężko na chléb zarabiać musiał. W piętnastym roku poszedłszy do *Eisenach* znalazł wsparcie u pobożnéj niewiasty, któréj się był z głosu podobał, i odtąd miał więcéj swobodnego do nauk czasu. W r. 1503 wysłał go był ojciec do akademii erfurckiéj, gdzie się pilnie do filozofii scholastycznéj przykładał, a wkrótce i prawa uczyć się począł; ojciec bowiem utrzymując go na akademii groszem ciężko zapracowanym, chciał aby Marcin został prawnikiem, dobrze się ożenił i jemu zaszczyt przynosił.

([36]) Drzewicki pisze w liście do Jana Dantyszka: „Poseł xięcia Magalopolitańskiego starzec, powiadał nam, że był nauczycielem Marcina Lutra, który od młodości wielką okazywał zuchwałość“ MSS.

Tymczasem Luter przychodził już do wieku, w którym się rozpoczyna walka namiętności z rozumem i sercem; kiedy młody, jeszcze troskami codziennego życia całkiem nie zajęty, z więzów szkolnéj, narzuconéj sobie mądrości, jak motyl z poczwarki wydobywać się poczynając, odważnie zrywa się do rozwiązania najtrudniejszych i najwyższych zagadnień o Bogu, świecie i duszy; kiedy przy nowéj jutrzence, która nad rozumem jego świtać poczyna, nieznane dotąd wątpliwości duszę jego dręczą, a bojaźń walczy z nadzieją. Młody Luter mający wrodzoną do czarnych myśli skłonność, dzieciństwo i piérwszą młodość wśród twardych strawiwszy okoliczności, Stwórcę świata wystawiał sobie w postaci surowego sędziego i mściciela, który srogą w piekle męczarnią za grzéchy karze, którego tylko pokutą, umartwieniem ciała i ciężką służbą przejednać można. Gdy go raz zasmuconego nagłą śmiercią przyjaciela wielka burza w drodze napadła, w gromach i błyskawicach widział ze strachem gniew mściwego Boga; a w tém błyskawica nad głową jego mignęła; przelękniony, wezwał pomocy ś. Anny i uczynił ślub: iż jeśli go od śmierci uratuje, wstąpi do klasztoru. Jakoż jeszcze raz z przyjaciołmi pijąc wino, grając na skrzypcach, i śpiéwając, cały wieczór wesoło strawiwszy, nazajutrz wstąpił do za-

konu Augustyanów w Erfurcie. Lecz tam ani pokora, ani chętne spełnianie najlichszych posług klasztornych, ani odmawianie z żarliwością zakonnych pacierzy, zatrwożonego o zbawienie duszy swojéj Lutra uspoić nie mogły. Wracały i dręczyły zbolałe serce jego i obawy dawniejsze. Dopiéro jeden stary Augustyanin pocieszył go słowy ś. Pawła do Rzymian: „iż człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę oprócz uczynków zakonu.“ Tego właśnie przeświadczenia dusza jego wyglądała. Teraz dopiéro po długiéj po manowcach wędrówce, znalazł ściészkę, po któréj (jak mniemał) trafił na wielki do zbawienia gościniec.

Elektor saski Fryderyk założył był niedawno, w stolicy swojéj Wittenberdze, akademią i wcielił do niéj Augustyanów. Prowincyał ich Staupic, który w teologii ś. Augustyna i mistyków się trzymał, powołał do niéj Lutra do wykładania filozofii. Lecz Luter chcąc się utwierdzić w zasadach, które były sumienie jego uspokoiły, wziął się do teologii, najwięcéj listy ś. Pawła, pisma ś. Augustyna przeciw Pelagianom i kazania niemieckie Taulera czytywał. Jeździł potém w sprawie swojego zakonu do Rzymu; postrzegłszy miasto, klęknął na ziemi i podniósłszy ręce, rzekł z uniesieniem: witaj święty Rzymie! Wszystkie zwyczajne pielgrzymom nabożeństwa i obrząd-

ki pilnie odbywał, po wschodach świętych (*scala santa*) szedł na kolanach dla otrzymania wielkiego odpustu i prawie (jak sam mówi) żałował: że jeszcze żyją rodzice; bo tu miał piękną sposobność wybawienia duszy ich z czyśca. Ale widokiem papieża Juliusza II wojennych skłonności, lekkomyślnością i wykwintnością duchownych, między którymi nietrudno było o niedowiarków, wielce się zgorszył.

Wróciwszy do ojczyzny został doktorem teologii i wedle przysięgi, całe życie nauce pisma ś. poświęcić postanowił; późniéj nawet, sprawiwszy tak wielkie w kościele zawichrzenie, uspokajał przelęknione sumienie myślą: „iż go do tego przysięga obowiązywała.“ W Wittenberdze wykładał nowy i stary testament, miéwał kazania, zastępował miejsce jenerała Augustyanów. Wydane w tym czasie pisma pokazują: iż się jeszcze z pod wpływu scholastyki był nie wyłamywał; jednakże już powoli rozwijały się w jego umyśle późniejsze mniemania, już w ówczas zbawienie nie zakładał na poprawie życia, ale na przywróceniu dawnéj jak utrzymywał, nauki, a najgorliwiéj zajmował się nauką *o usprawiedliwieniu przez wiarę*, powtarzając ciągle słowa ś. Augustyna: iż „czego prawo wymaga, to przez wiarę otrzymujemy.“ Zbijał naukę Skotystów o miłości, i magistra *sententiarum* o nadziei, i

utrzymywać już począł: iż nie masz przyjemnych Bogu uczynków; więc posty i czuwanie za uczynki obojętne poczytywał. Już o skuteczności wezwania świętych i ażali odpusty sprowadzają łaskę bożą na nas i zbawić nas mogą, wątpić u siebie poczynał; choć jeszcze odpustów nie odrzucał. Tak nieznacznie mnożyły się w duszy jego wątpliwości i sposobiły do oderwania się od kościoła. Te nauki i wątpliwości już zaszczepiał w swoim klasztorze między braćmi i między młodzieżą w uniwersytecie, na który miał wpływ przeważny. Współnauczyciele jego Lupinus i Karlostad, którzy mu długo się opiérali, przeszli nakoniec na jego przekonanie, jeszcze je gorliwiéj krzewiąc i popiérając. Na uniwersytecie więc wittenberskim zaczęto się przeciwić teologom dawniejszym i nowszym, *Nominalistom* i *Realistom*, a mianowicie panującéj na początku tego wieku nauce *Tomistów* przez Dominikanów gorliwie krzewionéj i wspiéranéj i trzymano się pisma ś. i ojców kościoła, tak, iż teologia scholastyczna tu wkrótce upadła.

W takiém usposobieniu był uniwersytet wittenberski, gdy papież Leon X wydał bullę względem odpustów. Właśnie kiedy Luter tak gorliwie pracował nad rozkrzewieniem swojéj nauki *o zbawieniu przez wiarę*, między uczniami na katedrze, między zakonnika-

mi w rozmowach, między ludem na kazalnicy; przybyli w jego sąsiedztwo kommissarze papiezcy z odpustami, które się opiérały na zasadach wbrew Lutrowi przeciwnych. Dominikan Tecel począł sprzedawać z nieprzystojnym hałasem odpusty herbem papiezkim opatrzone, ofiarując za małe piéniądze na wszystkie grzéchy (począwszy od złamania postu do najcięższéj zbrodni) odpust na parę kroć sto tysięcy lat; a lubo na przedawanym odpuście było napisano: iż nabywca musi spowiadać się, serce skruszyć pokutą, mało na to Tecel zwracał kupujących baczenie, tak iż wielu spowiadając się przed Lutrem, ani pokuty czynić, ani poprawy obiecywać nie chciało. Rozgniewany tém i zgorszony, nie chciał im dać rozgrzészenia i w wilią Wszystkich Świętych r. 1517 na drzwiach zamkowego kościoła w Wittenberdze, wyzywając obyczajem scholastyków na dysputę teologiczną, przylepił 95 tezów, najwięcéj przeciw nadużyciom w dawaniu odpustów wymierzonych, między które jednakże już i innego rodzaju zdania się były wcisnęły. Napisał potém do arcybiskupa moguńckiego, człowieka światłego i opiekuna uczonych, prosząc pokornie: aby jego założenia przejrzał i złe usunął. Lecz arcybiskup milczał; wezwani przez Lutra listownie okoliczni biskupi dali zimną i ostrożną odpowiedź.

Tymczasem założenia Lutra po całych Niemczech rozbiegły się i doszły aż do Rzymu. Rozjątrzony Tecel kazał professorowi Wimpinie, w Frankfurcie nad Odrą, założenia przeciw Lutrowi napisać i na drzwiach przybić. Już téż był i Dominikan Sylwester Prierius wydał rozmowy przeciw Lutra założeniom, papieżowi nieograniczoną przypisując władzę; Jan Eckius ogłósił go upartym kacerzem: Luter każdemu ostro odpowiedział; za każdą odpowiedzią nowych dotykał rzeczy; wszczął się więc zacięty spór teologiczny, do którego owe wieki tak były przyzwyczajone, iż nikt nie przewidywał: jak wielkie z niego skutki wyniknąć mogą; wszyscy obojętnie na to patrzyli; sam papież Leon X poczytywał to za nudną scholastyczną kłótnię między mnichami, któréj bliżéj wyrozumieć nie sądził za rzecz potrzebną. Jeszcze jednakże Luter o oderwaniu się od kościoła rzymskiego wcale nie myślał; otrzymawszy pismo Prieriusa z Rzymu, posłał zaraz papieżowi objaśnienie swoich założeń; jeszcze się na samém piśmie ś. opiérać nie śmiał, oświadczając: iż poddaje się pod zdanie przyjętych od kościoła Ojców świętych i wyroki papieża.

Tymczasem mistrz inkwizycyi ś. pozwał Lutra, aby się stawił do Rzymu, i odpowiedział na uczynić się mające zarzuty przed są-

dem, na którym jedyny teolog ów Sylwester Prierio zasiadał. Lutrowi tak mocno w zdaniu swojém utwierdzonemu i z tak gwałtownym i nieugiętym charakterem, podróż do Rzymu wielkiém groziła niebezpieczeństwem. Cesarz Maxymilian lękając się, aby Leon X nie przeszkadzał wnukowi jego do osiągnienia cesarskiéj korony, nieprzychylny dla Lutra list do Rzymu napisał; ale chcący mieć w ręku straszydło na Rzym, przewidując: „że tego mnicha może kiedy potrzebować będziemy" oddał go w opiekę elektora saskiego Fryderyka.

Ale niebawnie do kłótni teologicznéj rozpoczętéj w granicach teologii scholastycznéj, wmięszała się polityka xiążąt niemieckich. Fryderyk elektor saski zebrane z przedaży odpustów piéniądze zagarnął i na potrzeby akademii wittenberskiéj obrócił; przeciwnie sąsiedni elektor brandeburgski nie bronił przedaży odpustów, któremi brat jego arcybiskup moguncki *Pallium* miał opłacić. Dla tego piérwszy sprzyjał Lutrowi, drugi poduszczał mu przeciwników w Rzymie. Rozpoczęła się więc walka w całych Niemczech: walka literatury z inkwizycyą ś., teologii na piśmie ś. opartéj, z teologią scholastyczną; władzy świeckiéj, z duchowną; narodu niemieckiego, z Rzymem; któréj siedliskiem była Saxonia, a stolicą

Wittenberga. Wszelako jeszcze tu nikt o wypowiedzeniu podległości Rzymowi nie myślił, nawet tego nie przewidywał; ale wszędzie ku temu umysły równie z teologicznych, jak politycznych powodów, coraz bardziéj skłaniały się. Jednakże tyle jeszcze było wzajemnéj do pojednania się ochoty, iż się zdawało, że sprawa Lutra spokojnie załatwić da się.

W tém na sejm augsburski zjechał legat papiezki Tomasz Cajetan, którego elektor saski prosił o pośrednictwo i wstawienie się za Lutrem, aby mu do Rzymu dla usprawiedliwienia się jechać nie przyszło. Na co gdy legat zezwolił, Luter w pożyczonym habicie, nocując po klasztorach, szedł pieszo do Augsburga, nie raz napastowany od choroby i mdlejący z osłabienia, tak, iż jak sam późniéj wyznawał, zręczniejszém obejściem można mu było łatwo zatknąć gębę. Tymczasem los zdarzył, iż kardynał Kajetan był właśnie najżarliwszym Tomistą. Matce jego, gdy jeszcze z nim chodziła śniło się, że sam ś. Tomasz go uczył i potém do nieba prowadził. Kajetan w szesnastym roku wstąpiwszy do zakonu Dominikanów, z największą żarliwością nad pismami tego teologa pracował i w osobnéj książce jego summę przeciwko zarzutom Skotystów bronił ([36]). Już więc dla tego Lutra jako *nomi-*

([36]) Pisma tego kardynała wychodziły w Polsce: D. Thomae *de Vio*

nalistę, naczelnika teologów nauce ś. Tomasza z Akwinu przeciwnych, kardynał lubić i szacować nie mógł. Luter upadł na kolana przed kardynałem, który go z razu przyjął po ojcowsku. Ale gdy ten ani na milczeniu Lutra poprzestać nie chciał, a w spory teologiczne nie wchodząc, kilku słowy chciał go przekonać i zaraz domagał się, aby zdanie swoje odwołał; obudziło się w Lutrze z całą mocą ugruntowane w nim przekonanie teologiczne, któregoby dla całego świata nie wyrzekł się; zdało mu się: że kardynał jego nauki o wierze nie zrozumiał, a tém mniéj obalićby zdołał; przyszło więc do sporów, w których Luter nad spodziéwanie kardynała wiele wiądomości pokazał; zrażony jego popędliwością kardynał, przerwał niecierpliwie rozmowę nakazując: aby, jeśli błędów swoich odwołać nie chce, więcéj mu się na oczy nie stawił ([37]). Luter choć listem żelaznym od cesarza opatrzony, lękając się losu Hussa, uciekł w nocy z Augsburga drzwiczkami, które mu przyjaciele otworzyli, i na przygotowanym przez Staubica

Caietani Cardinalis Sancti Xysti, adversus Lutheranos opuscula, videlicet: De fide et operibus, De communione, De confessione, De satisfactione, De invocatione Sanctorum. Eiusdem Responsiones ad XVII quaesita in usum lectorum, etiam nunc addidimus, quod sane bonam Theologiae partem complecti viderentur. Crac. ap. Viduam Floriani Unglerii 1544, 8.

([37]) Ego nolo amplius cum hac bestia loqui, habet enim profundos oculos et mirabiles speculationes in capite suo, powiedział Kajétan.

koniu, boso, piérwszego dnia ośm wielkich mil upędziwszy, szczęśliwie przed legatem się wymknął.

Tymczasem Legat nalegał na elektora, aby dla jednego mnicha nie kalał sławy swojego domu, a jeśli do Rzymu posłać go nie chce, niechby go przynajmniéj z kraju swego wydalił; i oświadczył oraz: że w Rzymie téj sprawy płazem nie puszczą; lecz gwałtowne, niezręczne kardynała postępowanie zniechęciło elektora do łagodności i pobłażania skłonnego, a akademia wittenberska zapewniała go: że Luter kościołowi i papiéżowi należną cześć oddaje, inaczéj oniby najprzód to postrzegli; że ją mocno dotknęło: iż legat jednego z nich za kacerza poczytuje, nim jeszcze wyrok na niego zapadł. Oświadczył więc elektor legatowi: że tylu uczonych w jego kraju i za granicą jeszcze nie dowiodło, aby Luter był kacerzem, dla tego go z kraju wydalić nie może. Tymczasem Luter od wyroku, który na niego w Rzymie miał zapaść, natychmiast do powszechnego soboru odwołał się. I to był piérwszy krok do reformacyi. Papiéż sprzyjający Franciszkowi I pragnąc tę sprawę łagodnie załatwić i nie obrazić elektora, którego głos na przyszłym wyborze cesarza przeważał, wysłał od siebie saskiego pana Miltyca; ten już w drodze powstawał na nadużycia na dworze

rzymskim dziejące się, potępiał najmocniéj frymarkę odpustami, zapewniając że papiéż osobiście nie innego z nim jest zdania; nie raz w poufałości, przy kielichu, opowiadał wszystkim, co mu samemu gorszącego na dworze rzymskim widziéć zdarzyło się, i taką puścił wieść o sobie: iż Tecel przed nim stawić się nie śmiał. Zjechawszy się z Lutrem w Altenburgu, przekładał mu z płaczem nieszczęścia, które swoją gwałtownością zrządził, szkodę którą czyni kościołowi. Luter przyrzekł mu: iż publiczném oświadczeniem będzie starał się naprawić co zepsuł. Nawzajem nuncyusz nie zmuszał Lutra do odwołania: zgodzili się: że całą sprawę oddadzą na rozsądek niemieckiego biskupa, a tymczasem obie strony zachowają milczenie. Tak się rzeczy nieznacznie ukołyszą. Jakoż Luter w wydaném w ówczas piśmie jeszcze oświadcza: że się od kościoła odłączyć nie chce; powiada: iż świętych należy wzywać i prosić raczéj o dobra duchowne nie o ziemskie; jednakże jeszcze nie zaprzecza: iż Bóg przy ich grobach cuda czynić raczy; jeszcze w pewnym względzie czyściec i odpusty uznaje, pragnie złagodzenia przykazań kościelnych, ale powiada: iż to jedynie sobór zrobić może; lubo zbawienie opiéra na bojaźni bożéj, jednakże jeszcze dobrych uczynków całkiem nie odrzuca; kościół widzi

w wewnętrznéj jedności i miłości, jednakże jeszcze praw kościoła nie odrzuca; uznaje wreszcie powagę rzymskiego kościoła, gdzie ś. Piotr i ś. Paweł, cztérdzieści i sześć papieżów, i tysiące męczenników krew przelawszy, piekło i świat zwyciężyli „dla grzéchów które w Rzymie się popełniają," mówi Luter, od rzymskiego kościoła odrywać się nie godzi, ani téż ustaw papiezkich nie słuchać." Takie jeszcze Luter wydał oświadczenie, kiedy już po całych Niemczech mniemania jego gorliwych miały zwolenników, ile że strona austryacka obrażona: iż papież przez legata swojego, Franciszka I króla francuzkiego na tron cesarski prowadził, nie sprzyjała w téj chwili Rzymowi. Wszyscy jednakże mieli dosyć powodów życzenia i nadziei, aby sprawa Lutra spokojnie w Niemczech załatwić się mogła.

Wśród téj chwilowéj ciszy podnosiła się akademia wittenberska; przybył tu młody Melanchton, uczeń Reuchlina, i zaraz na miejscu filozofii scholastycznéj, zaprowadził naukę języka hebrajskiego i literaturę grecką, do któréj młodzież z wielkim porwała się zapałem; wkrótce więc *humaniora* zatłumiły tu i przygłuszyły metodę scholastyczną. Sam nawet Luter teraz dopiéro wulgatę z textem hebrajskim i greckim porównywać począwszy, utwierdzał się w swoich teologicznych mnie-

maniach. Jeszcze jednakże o burzeniu nauki, a szczególniéj powagi Rzymu, bynajmniéj tu nie myślano. Jeszcze Melanchton chwalił elektora za opiekę i wspiéranie klasztorów. Tymczasem zdarzyła się okoliczność, która kłótnię teologiczną, dotąd w murach akademickich, między uczonymi toczoną, na scenę świata wywiodła i już jéj nigdy upaść nie dała. W czasie sejmu augsburgskiego 1518 r. Ekkius poznawszy się z Lutrem, oświadczył mu chęć popierania publicznie dawnéj z Karlostadem dysputy *o łasce i wolnéj woli;* przyzwolił na to Karlostad; lecz Luter wyczytawszy w rozrzuconych po całéj Europie przez Ekkiusza twierdzeniach i takie, które on jeszcze gorliwiéj jak Karlostadt popiérał, rozgniewany mocno, wziął to bowiem za złamanie zrobionéj z Miltycem umowy; bronić swoich założeń postanowił; gdy więc Ekkiusz ogłosił: iż władza papiéża rzymskiego pochodzi od samego Chrystusa z czasów ś. Piotra, a nie z czasów Konstantyna i Sylwestra; Luter rozpatrzywszy się w źródłach prawa papiezkiego i dekretaliów, ogłosił śmielsze jeszcze do dowodzenia twierdzenie: iż rzymskie prymasostwo było dopiéro przez późniejszych papiéżów zaprowadzone, i że go w piérwiastkowym kościele nie znano. Tak ślizkie pytania teologowie przy drzwiach otwartych roztrzą-

sać zabiérali się, kiedy już w całych Niemczech powaga stolicy apostolskiéj zachwiała się. Akademia lipska niechętnie i dopiéro na wyraźny rozkaz elektora saskiego na dysputę zezwoliła. Właśnie kiedy elektorowie w Frankfurcie cesarza obierali, przybyli do Lipska teologowie na dysputę, która niemniejsze sprawiła wrażenie i skutki. Najprzód przybył **Ekkius**, jeden z znakomitych i bardzo głośnych owego wieku uczonych. Nauki na różnych odbył akademiach; w Kolonii uczył się u *Tomistów*, w Tubindze u *Skotystów*, greckiego języka od **Reuchlina**, łacińskiego od **Bebela**, kosmografii od **Reuscha**, a prawa u **Zasiusa** w Fryburgu. Już w dwudziestym roku pisał i uczył w Ingolstadzie o **Okkamie**, arystotelickiéj dyalektyce i fizyce, o najtrudniejszych naukach dogmatyki i subtelnościach etyki *Skotystów;* potém pisma mistyków i orficką, platońską, egipską i arabską filozofię pogodzić usiłował. Rzecz samę za niewzruszoną, żadnéj niepodlegającą wątpliwości poczytując, tylko pamięcią pracował; miał rozum tylko różnicę pochwytujący. Chciał koniecznie zostać głośnym i tłustego kawałka chleba dochrapać się. Lecz największą miał skłonność do dysput; już się był po wszystkich uniwersytetach dysputami wsławił; jeździł nawot po różnych Europy stronach, do Wiédnia, do Bononii, dla odprawiania dysput, w których

widział nieomylny dla siebie środek wielkiéj sławy i znaczenia. O wyższości swojéj w szermierstwie mocno u siebie przekonany, pragnął się teraz i w północnych Niemczech popisać. Teraz otoczony akademikami lipskiemi, którzy przychylnie poglądali na przeciwnika młodéj akademii wittenberskiéj mogącéj ich zaćmić, a ztąd nienawidzonéj; w ornacie, z przykładną pobożnością processye odbywał, ale razem na saskie piwo i lipskie piękności obojętnym nie był. Tymczasem przybyli i wirtemberżanie na prostych woziskach; Karlostadt naprzód, potém Luter i Melanchton z rektorem téj akademii Barnimem xięciem pomorskim siostrzeńcem króla polskiego Zygmunta I; wreszcie kilku młodych doktorów, bakałarzy; około wozów szło pieszo ze dwiestu uczniów z pałkami, halebardami i spisami. Nie wyszli naprzeciwko nich lipscy akademicy, jak było w ówczas zwyczajem.

Tymczasem na żądanie X. Jérzego elektora saskiego postanowiono: aby założenia pytania i dowody były spisywane przez notaryuszów; bo xiążę tę dysputę jako spór sądowy poczytując, do innych akademij po ostateczne rozsądzenie posłać był postanowił. W obszérnéj sali zamkowéj postawiono naprzeciwko siebie dwie katedry okryte kobiercami, na których Ś. Jérzy i Ś. Marcin, dwóch świętych wojowników było

wyszyto. Gdy ucichła muzyka kantorów i miejskich trębaczy, po uroczystéj modlitwie wystąpił najprzód do dysputy Karlostadt, nabrał z sobą wiele książek, które czytał, przewracał i znowu czegoś w nich szukał; na zarzuty Ekkiusa nazajutrz dopiéro odpowiadał. Tymczasem Ekkiusz wszystko w żywéj mający pamięci, zawsze na odpowiedź gotowy, prosto z przechadzki wstępował na katedrę: słusznego wzrostu, pięknéj urody, miał głos donośny i przenikliwy; mówiąc przechadzał się; na każdy dowód, miał w pogotowiu zarzuty; jego zwinność i wielka pamięć obecnych w podziwienie wprawiła.

Zapaśnicy w przedmiocie téj dysputy, jak zwykle, porozumieć się i zgodzić nie mogąc, nieraz blisko już siebie stanęli, już oba razem ze zwycięztwa chlubić się poczynali, gdy wkrótce znowu się rozchodzili i oddalali, rzeczy saméj nie objaśniwszy nudzili przytomnych, tak: iż lipskich i wittembergskich studentów w głębokim śnie pogrążonych aż budzić przy wychodzie musiano, a nie raz wszyscy słuchacze salę opuszczali. Nakoniec wystąpił Luter, z którym Ekkius od dawna rozpiérać się pragnał; z jego pokonania, wielką i niechybną sobie roknując sławę. Luter wówczas jeszcze bardzo chudy i nędzny, był miernego wzrostu; nie miał piorunującego głosu swego przeciwnika, ani jego wielkiéj pamięci, ani jego w dyalektycznêm

szermierstwie biegłości; lecz był także w kwiecie męzkiego wieku, miał głos przyjemny i wyraźny; oczytany niezmiernie w biblii, któréj zdania same mu do ust płynęły; nadewszystko powszechne przekonanie, iż prawdy tylko szukał, wielką mu wziętość u ludzi jednało. W domu wesoły, lubiący żarty przy stole i kieliszku, idąc na dysputę nie zapomniał przypiąć wiązki kwiatów; lecz do dysputy stanął z twarzą poważną, w któréj się toczone w głębi duszy walki rozumu z nałogiem i wiarą, upór i zuchwałość malowały. Z głębi przekonania, którego jeszcze w sobie był nie rozjaśnił, wydobywały się teraz coraz nowe myśli, które uniesiony zapałem śmiało, bez żadnéj względności ogłaszał. Wszczęła się teraz walka o władzę papiéża, która, ile zrozumialsza wszystkich uwagę ściągnęła. Dwóch chłopów niemieckich jęło się spiérać o rzecz, która i dziś jeszcze świat cały rozdziela. Wkrótce atoli pokazało się: że Luter swojego założenia: iż najwyższa władza papiéża dopiéro od cztérech wieków się pisze, utrzymać nie mógł; pokazano mu dawniejsze daleko jéj ślady. Za to tém gwałtowniéj począł dowodzić: iż władza papiézka nie opiéra się na piśmie ś. i nie jest boskiego pochodzenia, a zatém jako ustawa ludzka zmienioną być może. Sławne słowa: „Ty jesteś opoką, na któréj kościół mój zbuduję.“ Luter inaczéj wyło-

żyć usiłował, dowodząc: iż Chrystus równą władzę wszystkim apostołom nadał. Oba zapaśnicy poczęli przywodzić świadectwo ojców kościoła: Luter mówił, iż Grecy nigdy papiéża nie uznawali, a jednak za kacerzów poczytani być nie mogą; kościół grecki stał, stoi i stać będzie bez papiéża i jest chrześciańskim, równie jak rzymski. Tymczasem Ekkius chrześciański a rzymski kościół, za jedno i to samo poczytawszy, utrzymywał: iż kościół oryentalny i grecki równie się odszczepił od papiéża jak od Chrystusa, że w całém państwie tureckiém, nikt zbawionym być nie może, prócz małéj liczby która papiéża uznaje. Jakto odrzekł Luter, więc greccy ojcowie kościoła, Grzegórz *nazianeński* i Bazyli wielki nie są zbawieni? Zagabnięty tém Ekkiusz odpowiedział: iż tu nie idzie o ojców kościoła, ale o kacerzów, których wiele było w greckim kościele; wreszcie utrzymując: jakoby władza papiéża była ludzką ustawą, idziesz za zdaniem Pikardów, Wiklefa i Hussa, przez papiéżów i sobory, które działały z natchnienia Ducha Ś. potępioném. Ten nowy, świéży dowód jest równie przekonywający, jak dawniejsze. Nie zaspokoił się Ekkiusz zapewnieniem Lutra, iż zdania czeskich Hussytów nie trzyma się i odszczepieństwo ich potępia. Tu już sprzeczka tknęła najgłówniejszéj rzeczy; szło tu już o to:

czyli Luter uznaje powagę soborów, czyli téż odrzuca? Dysputa ta odbywała się właśnie w kraju, który w skutek potępienia nauki Hussa na soborze konstancyeńskim, walczył z Hussytami; wśród narodu, który krew w téj wojnie religijnéj przelaną, do zasług i zaszczytów sobie liczył; w akademii, którą wypędzeni przez Czechów z Pragi teologowie niemieccy byli założyli, w któréj nienawiść dla Hussa i jego nauki przechodziła w spuściznie do następnych pokoleń; toczyła się przed xięciem, panami i ludem, których ojcowie w wojnie hussyckiéj poginęli. Luter znalazł się w chwili stanowczéj, uroczystéj i bardzo niebezpiecznéj, miałże odrzucić główny dogmat kościoła rzymskiego, utrzymywać wbrew soborowi, który posłał Hussa na stós i sam na podobnyż los się wystawić? Albo miałże przytłumić w duszy swojéj mocne przekonanie? Zuchwały Luter ani chwilki nie wahał się, lecz wręcz powiedział: iż między założeniami Hussa, które sobór konstancyeński potępił, są i prawdziwe i zgodne z ewangelią. Na te słowa wszyscy z podziwienia oniemieli. Xże elektor ruszał głową, a Ekkius rzekł wielkim do Lutra głosem: „Jeśli wierzycie, że prawnie zwołany sobór może pobłądzić, toście w mych oczach poganin i celnik.“

Tak więc, Luter, który najprzód nastawał na sposób rozdawania odpustów, potém na od-

pusty i mniemania późniejszych scholastyków, lecz wyroki papiezkie jeszcze szanował; potém i te odrzucił, ale jeszcze się wspiérał na soborach; teraz odrzuciwszy powagę soborów, już mu tylko pismo ś. za zasadę religii zostało. Niebawnie odrzuciwszy czyściec, spowiédź i kommunią pod jedną postacią, wkrótce z zadumieniem postrzegł, iż mniemania jego zgadzają się zupełnie z nauką Hussa, któréj niedawno w Lipsku jeszcze ze zgrozą się wyrzekał; wkrótce zdało mu się, iż kanony przeciwią się pismu Śmu; nakoniec zaczął się ciężko dręczyć w duszy domysłem, ażali papiéż nie jest owym antychrystem, którego świat oczekuje. Jednego z nim rozumienia byli: łagodny i uczony Melanchton i popędliwy i dowcipny Hutten.

Tymczasem w Rzymie wyjętych z pism Lutra cztérdzieści i jeden zdań, jako błędne, łudzące, gorszące i kacerskie potępiono, a Lutrowi dano jeszcze 60 dni czasu do ich odwołania. Tę bullę przez kardynała Accolti napisaną, kilkakrotnie zmieniano; bo kanoniści nastawali, aby go niepozwanego niepotępiać. Po długich sporach postanowiono na koniec, iż jeśli po upłynieniu tego czasu, zdań swych nie odwoła, ma być jako sucha gałęź od drzewa odcięty, a władze świeckie mają go wydać papiéżowi. Tę bullę w Niemczech niechętnie przyjmowano, a akademia wittenberska i elektor

saski przyjąć jéj i ogłosić nie chcieli. Tymczasem **Luter** rozgniewany, że **Ekkiuszowi**, jego osobistemu przeciwnikowi, dano do ogłaszania bullę przeciw niemu, wydał pismo „do chrześciańskiéj szlachty narodu niemieckiego“ które było wypowiedzeniem otwartéj papiéżowi wojny. Tu odrzucił sakrament kapłaństwa; dowodząc: iż każdy chrześcianin jest kapłanem, a zatém może pełnić obowiązki kapłańskie, zburzył zasadę przywilejów duchowieństwa; jednakże jeszcze papiéża całkiem nie odrzucał, jeszcze chciał aby papiéż zachodzące między prymasami a arcybiskupami spory rozstrzygał i do pełnienia swoich obowiązków nakłaniał. Potém wydał pismo „*o babilońskiéj niewoli kościoła*“ gdzie naganiając odmówienie chrześciańskiemu ludowi kielicha, powiada: że msza Śta nieprzytomnym nic pomagać nie może i nie jest bynajmniéj dobrym uczynkiem przed Bogiem; już był z siedmiu sakramentów cztéry wyrzucił, które, jak mówił, były piérwiastkowo wymysłem akademij, nie zaś ustawą papiezką. Nakoniec dowiedziawszy się: iż w niektórych miejscach jego książki palić poczynają, zwołał w Grudniu 1520 roku młodzież akademicką za miasto, gdzie na przygotowanym stosie w habicie augustyańskim, bullę i dekretalia trzymając w ręku, rzekł: „gdyżeś świętego pana zasmuciła, niech cię ogień wieczny po-

żre“ wrzucił je w ogień. Jeszcze było cztéry lata nie upłynęło, jak powstał na odpusty, a już roztwiérał szérokie oko na cały system religii katolickiéj i począł odwoływać się, od papiéża do soboru, od powagi Ojców śś. do rozumu, od podania i soborów do pisma ś., od wulgaty do textów oryginalnych, od prawa kanonicznego, do wiecznych praw moralności; uzuchwalał się, podnosił i rósł przy każdéj kłótni; odwagą, wymową, mocną logiką i nauką, równie wpływał na umysły prostaczków jak uczonych. Pisma jego, a między innemi ostra odpowiédź królowi angielskiemu Henrykowi VIII, obudziły ciekawość nawet obojętnych i z szybkością wiatru rozchodziły się po świecie, a w r. 1521 już je był jeden podróżny w Jerozolimie kupił. Ostatni zuchwały krok **Lutra** obudził coraz ogromniejsze w sercach jego zwolenników nadzieje: niektórzy już się cieszyli, że jak niegdyś z Judei, tak teraz z łona niemieckiego narodu czyste chrześciaństwo po świecie rozejdzie się. Lecz zwróciły się teraz wszystkich oczy na przybyłego nad Ren Karola V; wszyscy z utęsknieniem oczekiwali: za kim się téż opowie dwudziestoletni, blady, mdłego zdrowia i posępny monarcha, w którego rozległych państwach słońce nigdy nie zachodziło.

Wisząca teraz wojna z Franciszkiem Iszym (który na wielką, niegdy wazallów swojéj korony, xiążąt burgundzkich potęgę zazdrosném i niespokojném poglądał okiem), miała się toczyć we Włoszech. Arragonowie wyrobili sobie u papiéża bullę, która z inkwizycyi ś., największą podporą tamecznego rządu będącéj, nadała kształty zwyczajnego sądu. To zniewoliło ministrów Karola V do przechylenia się na stronę papiezką. Ztąd poszło: iż wbrew nadziei zwolenników nowości, cesarz wezwał wyklętego Lutra na sejm wormacyeński, aby się tłumaczył z nauki i książek wydanych. Luter opatrzony listem żelaznym, choć go ostrzegano, iż go może spotkać los Hussa, udał się do Wormacyi. „Spalono Hussa, odpowiedział przestrzegającym, ale nie jego naukę, nawet gdyby tam tyle było djabłów co dachówek, pójdę do Wormacyi.“ Jakoż dnia 16 Kwietnia 1521 r., gdy trąby z bram słyszeć się dały, poprzedzony przez herolda z herbem cesarskim na piersiach, wjechał Luter na otwartym wozie do miasta, wśród tłumów ludu, który dla widzenia go rojami na ulicę wysypał się. Stawiony nazajutrz wieczór przed świetne zgromadzenie cesarza, sześciu elektorów i mnóstwa xiążąt, rycerstwa i Hiszpanów z orszaku cesarza, cichym i niezrozumiałym głosem, na zrobione sobie pytania odpowiadać począł; nie-

którym zdało się, że się zaląkł. Na zapytanie, czyli książek, których mu listę przeczytano, chce bronić lub też odwoła, prosił o zwłokę czasu. Nazajutrz późno, gdy już pochodnie zapalono, przybywszy, zastał liczniejsze jeszcze zgromadzenie i ścisk wielki ludzi z ciekawością rozwiązania téj sceny oczekujących. Zapytany teraz, już spokojniéj i głośniéj odpowiedział: że książek tyczących się wiary odwołać nie może, boć nawet i bulla papiezka wiele w nich widzi dobrego; odwołując zaś pisma względem nadużyć stolicy apostolskiéj, dałby romanistom pochop do większych jeszcze w Niemczech ucisków; odwołanie pism polemicznych ośmieliłoby przeciwników jego do całkowitego potłumienia prawdy. Nakoniec oświadczywszy: iż i sobory pomylić się mogły, i że tylko pismem ś. na inne przekonanie nawrócić go można; bo Bóg trzyma w ręku swoim jego sumienie. „Oto jestem, rzekł głośno Luter, inaczéj uczynić nie mogę, Boże mi dopomóż. Amen.“ Przytomni téj scenie ludzie, rozmaicie o tym osobliwszym mnichu sądzili: Hiszpanie, którzy porwane z księgarni pisma jego w Wormacyi palili, poczytali go za wartogłowca; Wenecyanin Kontareni pisze: „że Luter nieokazał wielkiéj nauki, że nie bardzo jest roztropny, ani téż nieskazitelnego życia, że zawiódł jego oczekiwanie.“ Młody cesarz patrząc na

Lutra miał powiedzieć: „ten przynajmniéj ze mnie kacerza nie zrobi.“ Lecz Niemcy wysokie o nim powzięli mniemanie: waleczny Eryk brunszwicki stojącemu wśród ścisku, posłał piwa w srébrnym dzbanie; elektor Fryderyk chwalił swojego doktora: iż dobrze mówił przed cesarzem. Landgraf heski rzekł mu: „jeśli macie słuszność, to niech wam Bóg dopomaga.“ Wielu xiążąt odwiédzało go w domu; namawiającym aby powagi soborów nie odrzucał, Luter oświadczył: że „Huss w Konstancyi niesprawiedliwie był potępiony.“ Wkrótce cesarz przy samym końcu sejmu, już własném przekonaniem, już świéżo zawartym przeciw Francyi z papiéżem Leonem X sojuszem powodowany, podpisał w kościele wyrok, mocą którego Luter wraz z zwolennikami i przyjaciołmi wywołany był z kraju, a książki jego na stós skazane. Tymczasem w obawie aby kto w moc wyroku, Lutra zabić nie zechciał, nasadzeni przez elektora saskiego rycérze z przesłoniętą twarzą, porwali go wracającego z Wormacyi i osadzili tajemnie w Wartburgu, gdzie ukryty siedząc, wiele ulotnych pisemek na świat wypuszczał i pismo ś. na język niemiecki przekładać począł. Wkrótce atoli, mimo rady elektora, pospieszył do Wittenbergu, gdzie zapalony Karlostadt już był obrazy, konfesyonały i ołtarze z kościołów wyrzucił, aby

żadnego śladu czasów papiezkich nie zostało. Luter nie pochwalił tego kroku; ale już rozhukanych namiętności powstrzymać nie mógł. Mnisi rzucali kapice i klasztory i brali żony; sam nawet Luter ożenił się z piękną zakonnicą; już nie wierzono w czyściec, upadła cześć oddawana świętym i aniołom, zniesiono mszę ś., nabożeństwo w języku ojczystym, wzorem piérwotnego kościoła odprawiać zaczęto. Pismo ś. w którém zawiéwa aż do nas wiek dzieciństwa rodu ludzkiego, przełożone przez Lutra na język niemiecki, wychodziło zeszytami, które lud jako nowe dla siebie z chciwością czytał. Powydawano téż: system teologii na pismie świętém opartéj i nowe katechizmy wielkie i małe. Wszystko teraz z brzegów zerwawszy, wielkim leciało pędem. Sam nawet Luter nie mogąc biegnących na oślep pohamować, przyrównywał rozum ludzki do pijanego chłopa na koniu, którego gdy z jednéj strony poprawisz, przechyli się na drugą; ledwie był uspokoił Anabaptystów w Wittenbergu, gdy powstał okropny bunt chłopstwa. Tymczasem i po innych stronach zachodniéj Europy podobnež w kościele wprowadzano nowości: jeszcze w r. 1522 Zwingliusz zniósł mszę i bezżenność xięży w kantonie Zurychskim, ale w wieczerzy pańskiéj nie uznawał, jak Luter, rzeczywistéj przytomności ciała i krwie chrystusowéj,

lecz tylko wspominkę śmierći Chrystusa. Gdy Luter wiarę, za jedyne źródło i rękojmię zbawienia poczytując, dobre uczynki mało ważył, Kalwin Francuz, począł nauczać: iż jedni ludzie od wieków przeznaczeni są do zbawienia, drudzy bez względu na ich wiarę i cnoty, wskazani na potępienie. Gdzieindziéj znowu powstali Anabaptyści, którzy chrzest niemowląt za nieważny poczytywali. Takim sposobem nauka Lutra przez papiéża i cesarza w roku 1521 na sejmie wormacieńskim potępiona, przez Zwingliusza, Kalwina i Anabaptystów rozrywana, z monarchów w jednym tylko elektorze saskim cichą i ukrytą znalazłszy opiekę, po wszystkich krajach Europy, w ojczyznie Wiklefa i Hussa, a niebawnie i w Polsce krzewić się poczęła.

Tymczasem na sejmie spireńskim 1526 roku (właśnie w roku śmierci Ludwika Jagiellończyka pod *Mohaczem*) Ferdynand, zagniewany na Klemensa VII, który wysłał był swe wojska przeciw cesarskim, nadał Lutrom przywiléj wolnego sumienia „aby każdy tak wierzył, iżby mógł się z tego usprawiedliwić przed Bogiem i cesarzem.“ Lecz zabiegami katolików nowy sejm spireński r. 1529, zmienił nieco ten przywiléj Lutrów i katolickiéj religii nowe nadał rękojmie; przeciwko temu *pięciu* znaczniejszych xiążąt rzeszy i *cztérnaście* miast

zaniosło protestacyą; i odtąd Lutrzy, *protestantami* zwać się poczęli. Tak z małéj iskierki, z kłótni teologicznéj o odpusty, wszczął się w przygotowanéj do tego od półtorasta lat Europie, wielki pożar, przy którego łunie krwawe wojny religijne we Francyi, w Niderlandach, a mianowicie w Niemczech do pokoju westwalskiego, przez cały ciąg zakréślonéj tu epoki zygmuntowskiéj, toczyły się. Polska na te klęski nieobojętnie patrzyła; reformacya Lutra, Zwingliusza i Kalwina przeniesiona niebawnie do Polski, przez któréj sam środek przechodziła granica, kościół zachodni od wschodniego dzieląca, przy nieujętéj prawami wolności szlachty, przemocy panów, wątpliwych władzy królewskiéj granicach, niemniéj cierpkie wydała owoce; stawszy się powodem do nieskończonych kłótni na sejmach, zamącenia wyobrażeń i zachwiania się w wierze; ale tu krew z powodu religii jeszcze w téj epoce nie lała się.

Jeszcze przed Lutrem wyszły były w Krakowie książki: *De vero cultu Dei* i *De matrimonio Sacerdotum* zawiérające potępione przez kościół zdania, a Bernard z *Lublina* w liście do Szymona z *Krakowa* w r. 1515 pisanym powiada: iż ewangelii tylko, nie zaś ustaw ludzkich słuchać należy. Wkrótce téż i nauka Lutra zjawiła się w miastach pruskich, które z Sa-

xonią miały związki handlowe i wspólny język; późniéj w *Poznaniu* i po całéj Wielkopolsce, gdzie niegdy nauka Hussa wielkie była zrobiła wrażenie, pokazywać się jęła. Panowie polscy ucząc się w Wittenberdze, Sztrazburgu i innych miastach niemieckich, chwytali się żarliwie nowéj nauki, i skuteczną dawali jéj opiekę; jak między innymi Górkowie. Młodzież lgnęła do nowości w religii tém chciwiéj, iż je zdradliwe uprzedzenie podawało za wyższego oświecenia oznakę. W samym nawet *Krakowie* poczęła się ([38]) szerzyć nauka akatolików przez związek przyjacielski, na którego czele stał Lizmanim jenerał Franciszkanów i spowiednik Bony, a do którego należeli Trzyciescy, Bernard Wojewódka uczony drukarz, Modrzewski, Przyłuski prawnik, Drzewiecki kanonik krakowski, Zebrzydowski, późniéj biskup krakowski i Uchański, późniéj arcybiskup gnieźnieński ([39]). Nie mało tu do rozkrzewienia akatolickich mniemań przyczynili się: Stankar, Krowicki, Felix z *Szczebrzeszyna;* do których przyłączyli się urzędnicy i możni panowie: Decius sekretarz Zygmunta I, Mikołaj Oleśnicki pan na Pińczowie, Zborowski kasztelan kaliski,

([38]) W r. 1544.
([39]) Papież pisze r. 1556 do króla o Uchańskim, *maxima haeresis infamia laborantem.*

Mikołaj Rey, Szafrańcowie i Stadnicy, którzy cudzoziemskich rozsiewaczy nowéj nauki ze zwyczajną Polakom przyjmując gościnnością, dawali im u siebie bezpieczny przytułek i schronienie, a biskup Padniewski świadczy: że i stary Tarnowski na stronę akatolików przechylał się ([40]). Zygmunt I naglony przez duchowieństwo, wydawał ostre przeciw kacerzom prawa, które ile przez sejm niepotwierdzone, słabszych tylko, między innymi mieszczan dotykały. Nie pomogły stanowione na częstych synodach ([41]) surowe prawa, bo wyroków sądów duchownych, starostowie wykonywać nie chcieli, równie jak zakaz królewski przebywania na akademiach zagranicznych, uchwała na anabaptystów ([42]), lutrów wileńskich i uchwała ([43]) w któréj Zygmunt I groził odjęciem szlachectwa panom, którzyby xięży heretyków u siebie chowali; bo z drugiéj strony Zygmunt I w r. 1539 pozwolił drukować co się komu podoba; sejm r. 1538 zabronił xiężom starać się w Rzymie o beneficya, w roku 1544 zniósł annaty ([44]), i młodzieży na cudzoziemskich akademiach uczyć się dozwolił;

([40]) Elogia illustrium virorum suae aetatis.
([41]) R. 1527, 1530, 1532, 1534.
([42]) Z r. 1525.
([43]) Z r. 1541.
([44]) *Annaty* zniesione w Polsce 1544, 1567 i 1607 r.; co pokazuje: iż mimo powtarzanych uchwał sejmowych, annatów płacić nie przestawano.

w r. 1544 na duchowieństwo podatki nałożył, a jeszcze w r. 1527 Zygmunt I dał piérwszy w Europie przykład sekularizacyi; państwo krzyżackie na xięstwo świeckie i lennictwo korony zamieniwszy. Nauka więc Lutra po miastach pruskich i litewskich, a Kalwina między szlachtą małopolską (do czego przywołany przez Zygmunta Augusta Jan Łaski najwięcéj się przyczynił) już tak się była rozkrzewiła, iż na soborze *Lewartowskim* stopięćdziesiąt kalwińskich pastorów liczono.

Tymczasem z środkiem szesnastego wieku ciekawe w całéj Europie i Polsce otwiéra się widowisko: nagle jakby na dane hasło, ustępują ze sceny świata osoby, które dotąd losami jéj kierowały. Umiera Karol V i współzawodnik jego Franciszek I, umierają sprawcy zawichrzeń i krwawéj wojny religijnéj: Marcin Luter, Zwingliusz i Kalwin; Zygmunt *stary*, a za nim znakomici w Polsce mężowie: Andrzéj Tęczyński, Andrzéj Zebrzydowski, Mielecki i Jan Tarnowski do grobu wstępują. Nowe teraz nastają czasy, nowe osoby na scenę występując, przynoszą z sobą nowe chęci, zamiary, myśli i namiętności. Nowe powody wojen i nowe zamysły dumy wynurzają się. W całéj niemal Europie na zupełne obalenie władzy papiezkiéj się zanosiło. Kardynał *lotaryngski* oświadczył w Trydencie, iż będzie

się starał nakłonić sobór i papiéża, aby pozwolono sakramentu w obu postaciach, (czemu nawet i żarliwy Hozyusz się nie przeciwił) aby zniesiono bezżenność kapłanów, i odprawiano mszę ś. w języku ojczystym. Cesarz Maxymilian II, skrycie do luteranizmu skłoniony, czeskich katolików z protestantami w przywilejach porównał; mimo nalegań papiéża i Filipa II, już tolerancyą w Austryi zaprowadzić myślał; utrzymując między lutrami i kalwinami równowagę, pokój religijny w Niemczech utrzymywał. Jan Zygmunt Zapolski Xżę siedmiogrodzki, piérwszy z panujących chwycił się nauki Socynianów. Katarzyna *de* Medicis i syn jéj Karol IX przed samą rzezią ś. Bartłomieja, wiążą się z Hugonotami, dobra duchowne zagarnąć, i z papiéżem zerwać zamyślają. Zygmunt August do nauki protestantów najmniejszego nie okazuje wstrętu, odbiéra od nich listy i przypisywane sobie xięgi; Lizmaninowi, przejrzenie kościołów protestanckich, a Łaskiemu pojednanie lutrów z kalwinami poleca; naczelnika kalwinów na Litwie Mikołaja Radziwiłła, do najskrytszych obrad i przyjaźni przypuszcza; idzie w Lublinie za trunną hetmana Sieniawskiego, który był protestantem, a naglącemu papiéżowi aby kacerzów wytępiał, odpowiada: iż się lęka, aby wyrywając kąkol nie psował pszenicy. W izbie sena-

torskiéj już więcéj ewangelików niż katolików. Izba poselska domagała się na sejmie piotrkowskim r. 1555 zwołania narodowego soboru. Rafał Leszczyński już się głośno do nowéj nauki przyznawał, i w kościele przyklękać i czapki zdjąć nie chciał. Na Żmudzi za biskupa Michała Gedroica już tylko kilku xięży katolickich zostało. W Nowogrodzkim z sześciuset rodzin szlacheckich wyznania greckiego, ledwie szesnaście przy dawnéj wierze się opowiadało. Xiądz Orzechowski ożenił się i na to u papiéża wymuszał pozwolenie. Sami biskupi, a na ich czele prymas Uchański, pragnęli uchylić kościół polski od rzymskiéj zwiérzchności. Większa ich połowa sprzyjała skrycie protestantów nauce, jak świadczy legat papiezki Lipoman (45); biskupi: Mikołaj Pac kijowski i Wigand sambieński przeszli otwarcie na wyznanie luterskie. Xięża Krowicki i Lutomirski najmocniéj na religią katolicką powstają, katolików papieżnikami zowiąc. Już na sejmie piotrkowskim 1552 i 1562 roku na żądanie po-

(45) Hozyusza wyznanie wiary podano xiężom: quod multi inter episcopos erant suspecti. Annales Orichovii. Non solum rex ipse huic religioni favebat, sed et Senatus regni majore ex parte ex Evangelicis constabat, et ipsi Ecclesiastici nutare incipiebant senatores. Piasecki. Chron. p. 48. Dla tego płocki biskup Stanisław Łubieński wydał *Monita domestica*, w których p. 26, 27 do tego zmierza, Tideman biskup chełmski, Drohojowski bisk. kujawski i uchański póżniéj gnieźnieński arcybiskup, sprzyjali reformie.

słów, w których imieniu mówił Hieronim Ossoliński, uczeń Stankara, postanowił król, aby biskupi „tylko o wierze i nauce sądzili.“ Ossoliński zarzucał duchowieństwu: iż wyrabiając sobie, mimo wiedzy sejmu, potrzebne do rozszerzania swéj władzy uchwały, dawali im uleżeć się, i dopiéro rdzą starożytności przypruszone z papiérów swoich dobywali, i że czyniąc zadosyć przysiędze biskupiéj, zdradzają rzeczpospolitą (46). Stary Tarnowski nawet żądał, aby biskupów usunięto z senatu; bo obcéj ulegając władzy, nie zawsze na dobro i pożytki własnego kraju oglądać się mogą. Na drugim zaś sejmie piotrkowskim (47) postanowiono: aby starostowie o nieczynienie exekucyi pozywani nie byli; takim sposobem szlachta obaliła zupełnie władzę i powagę sądów duchownych (48). Na tymże sejmie domagali się posłowie, aby msza ś. odprawiała się w języku ojczystym, aby rozdawano sakrament wieczerzy pańskiéj w obu postaciach, zniesiono kapłanów bezżenność, a annaty aby nie szły do Rzymu. Niebawnie na sejmie warszawskim oświadczył Zygmunt Au-

(46) Episcopi sunt non custodes sed proditores Reipublicae.

(47) 1565 r.

(48) „Tamże wyszła owa konstytucya, żeby starostowie o nieczynienie exekucyi rzeczy od duchownego sądu osądzonych pozywani nie byli; zaczém zgoła jurysdykcya duchowna skażona, która na piérwszym sejmie piotrkowskim walić się poczęła, a natenczas dopiéro się obaliła.“ Bielski, kronika.

gust posłom pruskim: iż o wiarę prześladować ich nie myśli, a wkrótce gdańszczanom, torunianom i elblążanom przywileje wolności religii zapewnił, a Hozyuszowi radził: aby i innowierców na sobór prowincyonalny wezwano [49]. Nawet niektórzy z gorliwych między duchowieństwem katolików, do chrześciańskiéj względem nich łagodności skłaniali się [50]. Tymczasem do lutrów i kalwinów przybyli w środku szesnastego wieku *bracia czescy*, których stolicą było Leszno; z łona kalwinów powstali Socynianie, a między katolikami zjawili się Jezuici. Leliusz Socyn przyniósł był w roku 1551 naukę Aryusza do

(49) Haec ratio plurimum probatur, prius ut homines doceantur, quam aliquid in eos durius consulatur. Et vellem ut ferre (sic) synodus provincialis, ad quam vocarentur etiam sectarii. Hosii Epistolae 73.

(50) X. Kossebudzki gorliwy katolik w liście do Karakowskiego pisze r. 1572. „Mirari plerumque mihi subit non admodum prudentem aliquorum persuasionem qui dissensiones religionis ferro ac flamma cohiberi, certe posse existimant: cum citius humanam naturam dissolvere, quam ingenitum religionis amorem ex animis hominum evellere possint, nunquam deploratas atque perditas res esse ecclesiae atque nunc sunt, fateatur necesse est: cur omnia moventes nihil provehitis? In humanis tantum confidetis praesidiis. Quomodo Christus doctrinam patris coelestis propagavit? nostis: non ille armato stipatus exercitu; non auro, non gemmis splendens apparuit, sed pauper in pauperi tigurio natus, totam terram orbem suae objecit potestati. Nemini vim intulit, neminem coegit ut sequeretur fundamenta ecclesiae praesul amplissime, verbum Dei bona opera, orationes.“ Potém tak opisuje nauki, które duchowieństwo ówczesne ludowi dawało: „Atisti magis fabulas quam verbum Dei praedicarint; pudicitiam devotionem, caeterasque virtutes a domo Dei exulasse. Inane fidei nomen relictum, declinavimus viam dominis, sequimur voluntates nostras; eijcimus justitiam, operamur iniquitatem, ut videntes homines opera vestra bona et doctrinae conscientiam, Deum esse in vobis pronunciare possint, depravatissimos mores corrigendos.“

Polski, którą Piotr z Goniądza, a wkrótce i inni kalwini krzewili na Litwie, do czego najwięcéj przyczynił się Jan Kiszka z Ciechanowca starosta żmudzki, pan możny, spokrewniony z Radziwiłłami, który przylgnąwszy całą duszą do nauki Socynianów, kalwinom poodbierał kościoły, nowe dla Socynianów zbory zakładał, wiele łożył na wydanie książek religijnych tego wyznania i drukarnię w *Łosku* dla nich założył. W r. 1565 już Socynianie mieli swoje synody, ministrów, szkoły, i zupełnie się urządzili. Rozwijał się więc socynianizm we wszystkich odcieniach; Socynianie zwłaszcza po śmierci Radziwiłła *Czarnego*, przedrukowywali kalwińskie katechizmy i kancyonały, w które cichaczem wkładali swoje widzimi się o Trójcy, wyrzucali pieśni o bóstwie Chrystusa, podkopywali i osłabiali kalwinów, a postępując z cnoty w cnotę, chrzest swój w wątpliwość poddawali i w narodzie bitnym, na około groźnych mającym nieprzyjaciół, władanie orężem za grzéch poczytali. Zdanie to krzewił piérwszy Piotr z Goniądza, który wróciwszy z zagranicy, chodził przy pałaszu drewnianym. Główném Socynianów siedliskiem był Pińczów i Raków, Atenami polskiemi nazwany.

Tymczasem Zygmunt August, przywiązany do ziemi która go wykarmiła i narodu,

który go kochał, choć nie zostawiał następcę z krwi swojéj, myślał o przyszłości Polski. W roku 1552 oznaczył liczbę posłów dla każdego województwa, pozwolił im wybiérać marszałków poselskich, ustanowił wojsko *kwarciane*, flagę polską na morzu baltyckiém wywiesił; miał stanąć na czele miast anzeatyckich, chciał nawet rząd i elekcye królów ująć w kluby prawa, ale Drohojewski porwał się do kija na Czarnkowskiego, który zbawienne tego króla zamiary najgorliwiéj popierał; ślepota co do tego broniła, dała odsunąć się od morza, przyszłe Pruss oderwanie gotując ([51]). Nakoniec król ten dokonawszy połączenia Litwy z Polską, ostatni z Jagiellonów umiéra; połamano na trzy kawałki miecz na jego grobie, a łzy które po wszystkich spłynęły twarzach, były szczérą wielkiéj straty oznaką; albowiem upadł ostatni filar, który królestwo podpiérał. Natychmiast, jak w ulu pozbawionym matki, wszystko z jękliwym brzękiem wyleciało na świat, wróciło do dzikiéj samowolności..... na zgubę. Przy wolnéj elekcyi królów, wszystko się w Polsce coraz bardziéj rozprzęgało, wszystko wyskoczyło z wę-

([51]) Na sejmie unii lub. 1569 pozwolono nie tylko posłom margrabi Jórzego Fryderyka linii frankońskiéj, ale i posłom Joachima II elektora brandeburgskiego, dotykać się chorągwi, którą trzymał klęczący lennik polski Albrecht Fryderyk xiąże pruski, na znak: iż po wygaśnięciu jego rodu mają prawo do następstwa.

główów. Słabła władza królewska, powaga biskupów i arystokracyi, a władza kościoła i sądów upadła. Gdy w całéj Europie powstawało jedynowładztwo, trony obiéralne na dziedziczne się zamieniały, w Polsce na opak, dziedziczne niemal (przynajmniéj w Litwie) berło Jagiellonów, zostało obiéralném. Ztąd gdy wszędzie wzrastał porządek, jedność celów i zabezpieczenie narodowéj niepodległości, Polska przy rozprzężonéj władzy, upadała na siłach. Mimo tego przy nierządzie kwitła jeszcze; albowiem nie powstały jeszcze, albo nie nabrały sił w sąsiedztwie państwa, które groźnemi być mogły, a potężny dom Rakuski protestantami, Franciszkiem I i Turkami był zajęty. Polska z Turkiem, mimo kłótni o Wołoszczyznę i Kozaków zagony, stały zachowywała pokój; nierząd więc jeszcze nie szkodził, choć już wielu: jak Kromer i Warszewicki trafnie następstwo hucznych, kłótliwych, na niczém spełzających sejmów przepowiadało ([52]). Już ich królowie: Zygmunt stary po sejmie *kokoszym*, a Zygmunt August po piérwszych sejmach, któremi pod pozorem Barbary

([52]) Legati electi pro comitiis veniunt, quas non tragoedias, quos non spiritus gerunt, quam sibi non vindicant potestatem. Tomicki chcących władzę swoję rozszerzać, tak na jednym sejmie napomniał: „Quid inquit, aratores, quam oratores mihi potius appellandi in Cancellariorum munera vos ingeritis? et cur quod non amplius, quam ne quid in Republica sine vobis decernatur, novi vestrae se extendant partes non meministis? Warszew. de opt. Statu. 82.

wichrzono, długo zwoływać niechcieli, zwłaszcza że panowie dla swoich widoków mącili sejmami ([53]), że już nie szanowano praw na nich stanowionych, i tylko *ante omnia*, rozdawania wakujących urzędów się domagano. Już panowie i szlachta wszystko między siebie rozrywali: starostwa, urzędy, dostojeństwa; a ciężary zwalali na włościan, mieszczan i żydów. Teraz przy wolnéj elekcyi królów, szlachta nowéj domyśliła się rzeczy: w każdéj ugodzie z wybiéranym królem, siebie od wszystkiego uwalniając, na niego wszystkie spychali ciężary: odtąd zabezpieczenie granic, przywiezienie w gotowiznie swoich dochodów, spłacenie długów rzeczypospolitéj, założenie szkoły rycerskiéj, odzyskanie *awulsów*, wybrani królowie przyrzekać musieli, choć wszystkiego dotrzymać nie chcieli i nie mogli. Takowe rozprzężenie i swawole powstrzymał na czas **Batory**; karcił zbytki i samowolność ([54]); dał Polakom

([53]) „Do tego zwłaszcza posłowie, questyami nowemi Seym poczną trawić: więc nierychłym schodzeniem, swary (a częstokroć sami z sobą na zmowie) wrywaniem się w wota ieden drugiemu samowkami y zwady, a potym iednaniem, dobrą iednak otuchę zgody czyniąc, aż na końcu seymu: dopiero one tak wielkie questye wznowią y upornie przy nich stanąwszy, a swarami ostatek czasu straciwszy, iako ptacy porwą się i do żegnania idą, ieden na drugiego winę składaiąc: a owi prostszy co ich sztuk nieznaią, nieszczęście y karanie boskie przyczyną być tego rozumieią.“ *Zwierciadło Rzeczypospolitey polskiey na początku r. 1598 wystawione.*

([54]) At tu Rex prudentissime, an num saepius tam privatim, quam publice, fastum gentis Sarmaticae reprehendisti, laxamque disciplinam et auream plane suam libertatem, in licentiam perniciosam transfor-

Jezuitów, dla poskromienia wybujałego w nich ducha, kłócących się poprowadził do boju, trzymał w śniegiem przypruszonych obozach, ale następca jego Szwed z urodzenia, z języka niemiec, dla którego królowa Anna resztę jagiellońskich dostatków zmarnowała, a Zamojski zwyciężał, ciemny i uparty dojutrek, piętnastu sejmom w ciągu swego panowania na niczém spełznąć dozwolił, stracił dwie korony, na dwór polski po śmierci Anny Jagiellonki cudzoziemskie wprowadził obyczaje, pognębił dyssydentów i Rusinów, a rozdwoiwszy naród, władzę królewską osłabioną zostawiwszy, pozwalając aby tylko konfederacye większością głosów prawa stanowiły, a sejmy zwyczajne jednogłośnie, wprowadził i utwierdził sławne w historyi polskiéj *niepozwalam;* rozsiał więc nasiona złego, a z tém narodowi i literaturze zgubę i upadek zgotował.

Wśród takich okoliczności, w ciągu piérwszych lat pięćdziesięciu, od zjawienia się tu nauki Lutra, religia protestancka tak gwałtownie w Polsce wzrastała, iż się zdawało że katolicki kościół całkiem zatłumi ([55]), a przestraszony

mantem, cur dictitas esse materiam certissimam ruinae Reipublicae ni maturae pareant bene consulentibus? Gwagnin w przedmowie do Stefana Batorego.

([55]) Cum interea tales (Calviniani) vel ipsis Lutheranis tum detestabiles in senatu Regio prima loca propemodum obtineant et prae ceteris apud majestatem regiam gratia et autoritate valere dicuntur... Solo nomine spirituales, re vero ipso plus quam carnales, plus quam se-

papież sam do Polski wybierał się ([56]). W ciągu atoli drugich lat pięćdziesięciu, wywróconą i prawie wykorzenioną była; nie ręką królewską, jak we Francyi, ani za pomocą inkwizycyi ś. jak we Włoszech i Hiszpanii, ale przez stronnictwo skojarzone i podbechtane przez Jezuitów, wsparte przez Zygmunta III. Najwięcéj atoli osłabili protestantyzm w Polsce **Socynianie**, którzy się byli z łona kalwinizmu wynurzyli, a podkopawszy powagę pisma ś. i objawionéj religii, jednych do obojętności zawiedli, drugich przerażonych zuchwałością ich nauki, do powrotu na łono kościoła rzymskiego skłonili, ztąd poszło: iż potomkowie obojętnych w religii, równie jak kalwinów i lutrów, z bojaźni prześladowania, lub nadzieją korzyści znęceni, tém łacniéj przy końcu tego wieku nawrócić się dali.

culares nos esse conspiciant. Nomen Dei per nos blasphemetur: plures à fide nostra Christiana, propter mores nostros impures discessere. Recessimus de via, scandalizemus plurimos, nil mirum est, si dedit nos Deus contemptibiles. *Hosii* Epistolae.

Haeresim ipsam iam inter aliquos ex vestris (Episcopis) Poloniae ita irrepere, ac caeteros omnes ita perturbare coepisse, ut nulla spes apud nos, praeterquam in Deó ipso atque in hac sancta relicta esse videatur. Raynoldus Anno 1556.

Potentes familiae diversas haereses amplexae, omnibus nervis et machinis ecclesiasticum ordinem impetebant, ne Episcopi jurisdictione sua in profligandis haeresibus et puniendis impiis uterentur. Bzovius ad ann. 1555.

([56]) Hozyusz donosi Kromerowi z Rzymu, iż papież w te słowa do niego odezwał się: „*Ego vero tam charum habeo Regem tuum, ut si pateretur et aetas et valetudo mea affecta, ipse ad eum proficisci non gravarer.*“ MSS.

Przy takiéj pełności życia, ciasno było geniuszowi polskiemu w kółku, które była scholastyka żelazną zakreśliła ręką, a wieki średnie nie dla narodów spłodziły. Nie dziw więc: że wykładane w akademii krakowskiéj nauki, bezpośredniego z potrzebami kraju nie mające związku, już małoważyć zaczęto ([57]), zwłaszcza gdy akademicy trzymając się upornie scholastyki, tylko dysputami młodzież zajmować chcieli ([58]), dysputy za główny, jedyny obowiązek u siebie poczytując. Panowie więc i szlachta zobojętniała, pomijała akademię krakowską, i stopni uczonych wstydzić się poczęła ([59]). Innych odstręczała niekarność bujnéj

([57]) Skarży się na to przed Batorym **Jakób Górski**; prawdziwéj przyczyny albo odkryć nie umiał, albo nie śmiał: „Invaluerat opinio illa barbaris hominibus innata, literarum studia otiosis hominibus propria esse, nihil ad res magnas gerendas, Rempublicam administrandam, adjumenti aferre, imo potius ingenia rebus gerendis apta retardare.“ *Oratio ad regem Stephanum.*

([58]) **Orzechowski** patentowanych mędrców strzedz się każe, iż częstokroć pod biretem *w głowie* pustki. Wydany w roku 1536 Statut *Pro bono Facultatis artisticae, quae multum his temporibus decrevit,* nakazuje: aby dziekan pilne miał oko na tych magistrów, bakałarzów, pedagogów, *qui studium artium confundunt, et signanter qui exercitia nihili ducunt, eisdem detrahunt, ac studentes ab audiendis eisdem exercitiis detrahunt.* Item ut studentes et Baccalaurei allicerentur ad audienda exercitia, illa praecipue: *Donati, Veteris artis, Posteriorum, de anima,* ad cultiorem stilum et compendiosorem modum per Magistros ad hoc deputandos reducentur et eadem exercitia et omnia alia successive sicut praemissum innoventur. Et magistri pro hoc deputati officio si fuerint de duobus actibus, ab uno interim liberi erunt et nihilominus Universitas non relinquet eosdem pro eorum laboribus inconsolatos.

([59]) Neque ita pridem hoc malum in nostram Rempublicam invasit. Hoc animo majores nostri et equestris ordo in bonas litteras semper fuit, ut non modo suam istam *ἀγγενειαν* nominibus doctorum et ma-

w Krakowie młodzieży. Ale zobaczmy jak z takich zarzutów sami akademicy się tłumaczyli.

„Zarzucają niektórzy, mówi Jakób Górski ([60]), że zbywa nam na wysokiéj nauce, jaką mają przewodnicy i professorowie akademiów we Włoszech, Francyi, Hiszpanii i Niemczech; że u nas brak karności, która kształci obyczaje młodzi, umysły poskramia, pokój miłować uczy, i serce jéj pobożnością napełnia; gdyby to z naszéj winy, na tych dwóch rzeczach akademii zbywało, słuszniebyby nam czynić można wyrzuty. Nauka albowiem i karność są dwie podstawy, na których się wspiéra dobre wychowanie nie tylko akademickie, lecz i domowe, i szkół początkowych. Bo jako rozumy młodzieży wiadomością nauk i kunsztów wyzwolonych kształcić należy, tak téż i obyczaje ich karnością łagodzić, i wszelką w nich swawolę i dzikość wytępiać trzeba. Łącząc to oboje, potrzeba naukę zdobić obyczajami, a obyczaje utwierdzać nauką. Bo jako bez skromności i łagodności obyczajów, dobra nawet nauk znajomość podłą jest i wzgardliwą: tak znowu karność nieokrzesana, światła nauk pozbawiona, ani pokazać się może, ani téż przyniesie owoców, których ojczyzna, rodzice, rzeczpospolita i przyjaciele

gistrorum contaminari non putarent, quod nostri saeculi perversa judicia facile sibi persuadent, sed nonnihil etiam honori suo quem a parentibus, veluti per manus acceperant, detractum esse putaverunt, nisi haec ipsa ἐξοχή virtute atque eruditione parta accederet, et enim si istis doctorum insignibus aliquid nobilitati deceret, nunquam neque Tomicius neque Choinicius Episcopi et Senatores praeclari uterent, et ingenio et sapientia mirabili eos honoris gradus palam libere atque libenter jactavissent.... Recte ne igitur nostri magistratus faciunt atque ex emolumento Reipublicae, ipsi viderint. Non modo nunquam studiis praeceptorum testes adsunt aut indices, plerosque in humanitatem et disciplinas, hoc studio atque animo reperias, adeo in hac civitate peregrinantur ut quibus in regionibus gymnasia Cracoviae sint plane ignorent, idque non obscure durissimo ore propalam fateantur. Et tamen audent vel judicare de re ignota, vel probriis atque conviciis incessere.... Verum qui ab artium praeceptoribus, aetas haec nostra, doctrinae insignia, quae promotiones vulgo appellantur, jure quodam suo exigit, et nobilitas praesertim Polona, hoc genus honoris tanquam nullo certo et gravi authore, sed solo abusu introductum, repudiat. Marycki de scholis 1551.

([60]) Apologia Jacobi Gorscii pro Acad. Cracovien. 1581.

po nas się spodziéwają. Obie równo postępować winny, i o to oboje z równą troskliwością starać się należy. Szłusznieby zarzucać można tym co przybiérają piękne imię doktorów, co togi spływające przywdziali, głowę futrzaną czapką ozdobili, ramiona płaszczykiem akademickim nakryli, i od innych szacunku i uwielbienia wyglądają, gdyby ich przy tém nie zdobiła wielka nauka, piękne i stósowne do godności obyczaje; gdyby nie kształcili umysły powierzonéj sobie młodzieży, i prawami nie utrzymywali w karbach obowiązków, a w duszy ich równie nauki, jak dobrych i uczciwych nie szczepili obyczajów, które to obowiązki gdyby tu z naszéj winy zaniedbywano, słusznieby ci co na nas nastawać nieprzestają, jeszcze cięższe robili nam zarzuty, słusznieby naszą akademię potępiano, sprawiedliwieby o nas powiedziano, co znamienity mąż Seneka o filozofach swego czasu powiedział. Ale ponieważ ganione złe w naszéj akademii, nie z naszéj winy, nie przez opieszałość naszą się dzieje, nie mamy powodów potępiać się. Bo abym od drugiego zaczął: rozwolnienie i prawie obalenie karności nie poszło z akademii: zrobiły to owe niespokojne, chciwe nowości i nowéj nauki głowy, które wszystkie prawidła moralności zmięszały; zrobili to ludzie, co prawa ojczyste, wszystkie rękojmie spokojności, pokoju i pobożności od przodków obmyślane wywrócili, którzy nie tylko dogmata kościoła, i kanony pobożności uczące, przez swoje wichrzące prawa obalili, lecz nawet z wszelkiego urzędu, z wszelkiéj zwiérzchności, nawet z władzy królewskiéj żartują sobie, wszystkim pomiatają, wszystko depcą nogami; którzy robią co chcą, rozumiejąc: że im wszystko wolno; którzy swoje widzi mi się, za boskie i ludzkie prawo poczytują: którzy bojąc się kary, sejmowemi prawami krępują ręce królewskie i jakby łańcuchy na niego narzucają, aby nie mógł zasługi nagradzać, swawolę ukrócić i hamować ich zuchwalstwa, aby nie mógł nic zrobić dla całości rzeczypospolitéj, aby jéj prawami nie urządził, przeciw nieprzyjaciołom orężem nie ubezpieczył, największe mu czynią przeszkody. Wszystkoście wywrócili zacni panowie! Nie masz żadnego stanu, wieku i płci, któryby praw i karności nie przekroczył. Wasze dzieci, wasza młodzież nie u nas się psuje, ale przychodzi z narowami, które z mlékiem wyssała. Od was to przyszedł ów bót żelazem okuty, owa odzież i oręże, owe najeżone, potworne czupryny. My jesteśmy nau-

czycielami synów, których ojcowie królewską powagę mało ważą, którzy wywrócili prawa, obyczaje przodków, i wiarę kościoła. Ta skorupa cuchnie zawsze, czém się napoiła w domu, czego nabrała w siebie od rodziców, przyjaciół i domowników, i nie daje się naszą karnością i naukami ukształcić; synowie wasi u rodziców i powinowatych nie widzieli żadnego dla nauk poszanowania, dla tego nią i w nas pogardzają, wyśmiéwają i za niepożyteczne poczytując, wychwalają ojcowską swawolę, zuchwalstwo i rozwiozłość, równie jak wzgardę dla nauk i obyczajności. Nie masz gorszego dla młodzieży zepsucia, jak domowe. Gdy prawom moc wrócicie, gdy się chwycicie dobrych nauk, pokój i zgodę pokochacie, wywrócone kościoły i religię przywrócicie, w tenczas łatwo nam przyjdzie waszych synów ująć w karby posłuszeństwa i porządku; nie będzie u nas ani na nauce, ani na dobrych zbywać obyczajach. Wśród panujących dziś w całéj rzeczypospolitéj obyczajów, przy takiéj wzgardzie religii katolickiéj i karności, napróżno tu na złe obyczaje nastawać i uskarżać się będziemy: gdzie cała rzeczpospolita chora, jeden jéj członek zdrowym być nie może. Bo właśnie ta choroba, która teraz całą rzeczpospolitę opanowała, nie daje nam zaprowadzić karności. Już nawet zamknięte domy nie mogą powstrzymać zuchwałości; pełno wszędzie gwałtów, których nic nie powściąga, nie tylko na naszą młodzież, którą o zuchwalstwo oskarżają, lecz nawet na urząd i zwiérzchność naszego miasta napadają; nie tylko na rynku, ale w domu ludziom zacnym orężem grożą, że gorsze jeszcze rzeczy milczeniem pominę; nie od nas więc złe to pochodzi, nie w naszéj szkole jest takiego zepsucia początek, gdzie indziéj jest tego źródło, zkąd pełném płynie korytem. Dla tego o zepsucie obyczajów młodzieży nas oskarżać żadnego prawa nie macie. Co do nauki, o któréj brak nas oskarżając, obce wychwalacie akademie, łatwo nam odpowiedzieć przyjdzie i pokazać: jak niesłusznie o to akademię naszą obwiniacie. A dla jakiéjże to przyczyny owi ludzie w obcych akademiach tak są uczeni? dla czego się tak w naukach prześcigają? dla czego aż do rdzenia wszystkich nauk sięgają? dla czego dociekają rzeczy najskrytszych, i głęboko utajonych? — Dla czego ze starożytnemi, z któremi nikt równać się nie śmié w rozumie i głębokiéj nauce idą na wyścigi i w niczém im kroku ustąpić nie chcą? Cóż może być za przyczyna tak chwalebnego

usiłowania? Oto dostateczne nagrody i zaszczyty, których niepłonnie oczekiwać mogą. Zaszczytami albowiem utrzymują się kunszta; sława zachęca do nauki. Gdzie są Mecenasi, na Wirgiliuszach zbywać nie będzie. Dla czegóż żołnierz ochoczo do boju idzie? co go gnusności wyrywa? co go wśród oręży nieprzyjacielskich popycha? dla czego pogardza śmiercią, którą ma przed oczyma? Oto dla nagrody i zaszczytów. Chcecie mieć w akademii biegłych mężów we wszystkich naukach, obmyślcie nagrody. Wychwalacie naukę Włochów, Francuzów, Hiszpanów, wspomnijcież z pochwałą i nagrody, i zapłatę którą tam pobierają. Chcecież, abyśmy im w naukach dorównali, wyznaczcież takie jak oni mają nagrody. Wy zaś wymagacie po nas równéj nauki, a żadnéj nagrody nie obmyślicie; a nawet nędzną zapłatę przez przodków dla nas przeznaczoną nam wydzieracie, od wszelkich odpychacie zaszczytów, próżniakom niczego nie odmawiając. Tam za granicą, jeden więcéj bierze, jak tu wszyscy, co tu w około krzesła zajmują. Wejrzawszy na naszą mizerną zapłatę, raczéj dziwićbyście się powinni, że się jeszcze między nami znajdują ludzie, którzy przynajmniéj początków nauk wyzwolonych dość dobrze uczyć mogą. Lecz przypuśćmy: że nam sprawiedliwie małą naukę zarzucają, że dla tego słusznie o nas zapomniano, zaniedbano nas i porzucono; niech wreszcie będzie rzeczą godną pochwały, iż oszczercy nasi dla nauki jeżdżą za granicę. Żebyż przynajmniéj tutaj nic wam zarzucić nie mieliśmy; żebyż przynajmniéj nauka, którą ztamtąd przywozicie, przynosiła zaszczyt owym chwalonym od was mistrzom; ale wyznać muszę: że to raczéj zmniejsza, ba całkiem tłumi w nas wszelki dla niéj szacunek. Bo jeżeli twój mistrz zagraniczny tak wielki ma rozum i naukę, jeżeli on przez jednę godzinę więcéj nauczyć może, jak my wszyscy przez rok cały, za cóż prze Bóg! tak mało nauki ztamtąd wyniósłeś? dla czegóż tyle a podobno mniéj umiész od naszych? dla czegóż prócz pochwał owego mistrza, nic z sobą nie przynosisz? na cóż ci się przydało, żeś był wśród takiego naukowego bogactwa, gdyś z próżną powrócił głową."

Mimo więc zakazu wysyłania młodzieży za granicę, wydanego przez Zygmunta I jeszcze w r. 1534, wielu młodych Polaków uczyło się

na akademiach włoskich, francuzkich i niemieckich; a możni panowie polscy w przekonaniu: że tam tylko wyższego światła zasięgnąć można (61), wyrobili niebawnie u króla iż powyższą uchwałę w r. 1543 uchyliwszy, pozwolił jeździć za granicę, byle tylko ksiąg Marcina Lutra z sobą nie przywozili. A lubo z tamtąd nie zawsze obyczajna i wyuczona młodzież wracała (62), wszelako możni panowie za granicę synów swoich częstokroć znacznym otoczonych orszakiem, wysyłać nie przestali. W początkach tego wieku jeździli najwięcéj do

(61) Warszewicki kładzie w usta Orzechowskiego. Quantum scimus et didicimus, hoc exteris Gymnasiis et Doctoribus acceptum oportet referamus. *De optimo Statu* p. 41.

(62) Warszewicki de optimo Statu, kładzie w usta biskupa Maciejowskiego następujące o wychowaniu młodzieży szlacheckiéj zdanie. Pueri nostratum nobiles quanto ab incunabulis fuerint proterviores, tanto quidem parentibus et propinquis solent esse cariores. Nam praecocia quam matura ingenia vulgo magis arrident. Hi anteaquam adoleverint, ad exteros (ut plerumque fit) missi, referunt domum pro rosis, spinas, et dissolutos ac lascivos potius mores quam aliquando Musas: At patrios vero reversi lares, statim sibi nunc illi duos proponunt fines: aut Ecclesiastica aut regia politica bona; et interim inani expectatione divitiarum, illa quae sequuntur non assequuntur, sic ut denique spe frustrati sua, appetant postea temere saepius aliena. Hos postremo tu non tam ab illustri aliqua aula, quam caula revertisse, et non tam ex academiis, quam ex tricliniis prosiluisse non potius arbitrere, qui tantum abest, ut doctrinam et litteras suas publicis munimentis testatas faciant, ut adeo etiam eorum invidiant industriae, qui pro gloria sui generis et nominis aliquid aliquando praestiterint. Hi aut luxui in Germania, aut deliciis in Italia assvefacti, vix non primo anno, quo in patriam redierint, mores mutant et ad vomitum, quod ajunt, revertuntur. Et nunc cothurnis induti, nunc acinacibus accincti, nunc armis variis et bombardis aliis instructi, diu noctuque, per plateas grassantur bene poti et histrionum more personati, idque adeo etiam foris nedum domi, sic ut levius et ventosius nihil iis videatur.

Bononii i Padwy, gdzie Józef Struś nawet był professorem, lub do Rzymu, gdzie Kopernik matematykę wykładał. Inni w Goldbergu na Szląsku uczyli się: jak między innymi Leszczyńscy; w Witenberdze brało nauki trzech Górków, dwóch Ostrorogów, Orzechowski, Jan Chodkiewicz wielkorządzca Inflant, i Warszewicki. Jakób X. Ostrogski i Lew Sapieha byli w lipskiéj akademii; katolicy jeździli do Ingolstadu dla Roberta Turnera; lutrzy i kalwini, między innymi Leszczyńscy, Ostrorogowie, Potoccy, Radziwiłłowie do Strasburga; inni jak np. Jan Łaski do Bazylei do Erazma Rotterodamskiego (63), albo téż do Wircburga. Zawarte tam z uczonymi związki, częstemi ich listami i podarunkami obsyłając, zachować starali się (64). Między innymi Tomicki wiele świadczył Erazmowi z Rotterodamu (65). Uboższych wysyłali swoim kosztem panowie i bi-

(63) Propemticon ad Generosum et Nobilissimum Dominum Nicolaum Makowiecki etc. cum ex inclita Basilensi Academia magno sui relicto desiderio vocatus in patriam properaret. Scriptum a S. I. Grossero Phil. Med. et Poeta Caesareo Basileae 1603 4.

(64) Takiemi były Filip Beroaldus, Erazm Rotterodamski, Coelius Calcagninus, Lazar Bonamicus, Paulus et filius ejus Aldus Manutius, Ant. Muretus, Sigonius, Franc. Robertellus, Robertus Turnerus, Justus Lipsius, Melanchton, Scaliger, Janus Dousa, Joan. Caselius, Paulus Melissus, Puteanus.

(65) Tomickiego list do Coehleusa Artium et sacrarum Litterarum Professor. z r. 1534, posyła mu 20 czerw. złotych na wydanie jego dzieła dodając: *plura missuri nisi plures essent, non in patria solum nostra, verum etiam in Italia et Germania, quibus me-*

skupi, między innymi Kmita, arcybiskup Gamrat, Padniewski (66) opat lubuski, Chojnacki i inni. Wysyłani do Padwy i Bononii na naukę prawa (jak np. Marycki, Iłowski) wracali ze znajomością języka i literatury greckiéj. Wreszcie synowie wielkich panów trawili młodość na dworach cesarzów i królów europejskich, wielkich tam doznając względów, zwłaszcza po wygaśnięciu Jagiellonów, gdy

de sint doctrinae nomine celebres, benigne facere, et eorum necessitates quoad ejus a nobis fieri potest sublevare consuevimus. Tomicki najhojniéj wspierał Erazma Rotterodam, który za jego pośrednictwem nawet od Zygmunta Igo znaczne otrzymywał dary. Listy Tomickiego do niego pisane znajd. się w dziełach Erazma ale niezupełnie wydane. I tak w pięknem Lejdejskim wszystkich dzieł jego wyd. nie masz końca listu w T. III. Part. II p. 1138 umieszczonego, który jest następnéj treści: *Reddidit mihi cognatus tuus Andreas tuae Celsitudinis nomine, ducatos Ungaricos sexaginta. Non agam accuratius gratias, referre malim. Dominus te sospitet ac prosperet in omnibus suscipiendo Praesul.* Dat. Basileae prid. Calend. Septembris A. D. 1528. Najważniejszy list Tomickiego do Erazma Rotter. jest *in Otio Varsoviensi* p. 47.

(66) Ad quam rem quoniam certissima et firmissima cernis esse arma, magnarum rerum cognitionem, et in omni genere literarum exercitationem, in id studium summa diligentia incumbis: ut nemini in quo indoles literis apta, ingeniique lumen relucent, deesse videaris. Alios in Italiam bonarum artium parentem atque humanitatis et morum magistram, alios in alios regiones dimittis; reliquos in Patriae studiis detines. Haec omnia cum tu divina ista tua sapientia perspicias ad rempublicam literariam, ad studia bonarum artium in patria excolenda, animum convertisti, atque hoc efficere constituisti, ut Polonis non opus sit, studiorum ergo bonarumque artium cum magno rerum suarum damno, magnis cum et laboribus et dispendiis vitae etiam ipsius jactura, externas regiones adire, aut ita adire, ut non prima rudimenta, quod plerumque fit, ibi discant, sed extremam manum eruditioni praeclare in sedibus patriis inchoate, imponant. Jacobus Górski in Refutatione Disput. de Periodis.

nadzieja osiérociałego tronu wszystkich nęciła ([67]). Pozostała w kraju młodzież kształciła się na dworze wielkich panów i biskupów ([68]), zasługując sobie wcześnie na ich względy, które im więcéj jak nauka, nadzieję przyszłego pokierowania się dawały ([69]). Uczonych ludzi żupnicy wieliccy i bocheńscy, jako to Bonerowie, Szadkowski, hojnie wspiérali.

([67]) Jeszcze za Zyg. I. panowie polscy trawili młodość na dworach obcych Monarchów. Między posłami z Presburga od Zyg. I. i Władysława starszego brata jego króla Węgierskiego i Czeskiego do Cesarza Maxymiliana I. wysłanemi, był Piotr Kmita z *Wiśnicy*. Hic multos olim annos in curia Caesaris Maximiliani versatus, 'ei Principi ob singularem virtutem et morum praestantiam, ac generis nobilitatem, summo charus fuit." Wapowski fragment.

([68]) Memini ego princeps optime (mówi Jakób Górski do Bisk. *Padniewskiego*) sermonum tuorum doctissimorum quos tu solebas cum principe viro, et cum in omni genere eruditionis, tum vero in dicendi ratione summo Petro Miscovio Cracoviensi Decano habere. Cognovi ego quod tibi arcana illa Rhetorum, de numero oratorio, de ambituque orationis nota et perspecta essent. Illis ego doctissimis sermonibus vestris, ad haec honestissima studia excitatus sum.

([69]) At vero hoc nostro tam depravato saeculo, proh. Deum atque hominum fidem, nihil tam alienum a nobis liberis nostris esse debere putamus, quam eruditionem; quam doctrinam, quam institutionem. In hoc liberos nostros instituendos curamus, ut in purpura repant, ut lucrentur, ut honores cumulent honoribus, *non virtute, non eruditione, sed fautoribus*. Idque ut facilius et commodius consequantur omnem movemus lapidem, non quo in literis bonis honestisque moribus in scholis proficiant (qui enim possunt, cum hic paululum ad modum teneantur, et teneantur, non in hoc ut addiscant, sed ne domi vel nobis vel familiae, ut illa aetas insolens est: molestis sint.) Sed ut aulicis institutis imbuantur, justam partem aetatis suae consumunt in aulis; hoc est: ut sciant ex arte genuflectere, de via decedere, non minus fortiter infligere quam excipere colupham, dicaces esse impudenter, pulchre blandiri, dies noctesque perpotare, scortorum lustra perscrutari, ubi res poscit ad omne conviciorum genus obdurari; breviter, vultum suum ad omnes insultus ita componere, ut omnes impudentiae fines transgredi viderentur; illudque poeticum, quod

Tymczasem i w akademii krakowskiéj, od połowy tego wieku scholastyczna filozofia literaturze klassycznéj, stopniami ustępować poczęła; już Józef Struś naukę literatury klassycznéj zalecał; nie ganiąc i nie usuwając jeszcze filozofii scholastycznéj, dowodził tylko: że wszystkie nauki mają ścisły z sobą związek, i wzajemnie się objaśniają ([70]). Marycki już

probro est, honoris sibi esse ducerent, duri puer oris et audax, Marycki de scholis.

([70]) W dziele *Astrologia Luciani* 1531 powiada: *Quaeruntur passim nostrae aetatis scriptores, hisce temporibus plusquam aliis pessum ire quidquid est liberalium disciplinarum, sed cur id fiat causas non dicunt, id quo imprimis dixisse erat opere precium. Malo quaedam hominum apud se persuasio internicionis studiorum quemadmodum et aliarum complurium rerum (de causis astrorum quamvis nunc Astrologum agam taceo) auctore Epictelo causa est. Persuaserunt enim nunc sibi ipsis iuvenes bonarum literarum candidati, unam artem ex his quas Graeci προπαιδὲ ὑμαζα vocant sine alia, se commode scire posse, adque id ita firmiter credunt, ut eos ab hac perversa opinione avellere possit nemo, proinde se solius alicuius artis studio se tantum addicunt, quam vident de pene lucrando esse magis, cuius amore dum flagrant, in odium aliarum artium dilabuntur, hincquae studiosorum inter se dissidium, hinc Professorum mutua altercatio, proficiscitur; hic laudat Poeticem Dialecticam vero nugas esse putat, ille Philosophiam ad astra si posset extoleret, linguarum vero graecae et hebreae studium* haeretica quedam praestigia appellitat. *Sunt qui eloquentiam in primis statuant, alia autem studia adeo deprimunt, ut non alio nomine quam vel tricarum vel somniarum ea dignentur, atque caeteris multo sunt insolentiores stultioresque, nulli favent professioni praeterquam aeneidi et eunucho suae, omnem sapientiam ex solo Virgilio aut Terentio hauriunt. Qui si in aliis Marcum Tullium et Fabium imitantur, certe in hoc quod omnium maximum est, ab illis dissentiunt quod orbem illum scientiarum, quod a Graecis encyclopedia dicitur, absolvere non curant, quum tamen id toties ipsis praeceperit Quintilianus et Cicero, delectantur inao verborum strepitu; post habent vero ut plurimum curam cognoscendae demonstrandaeque veritatis, dictionem citius componunt quam mentem, loqui malunt potius quam sapere. Laborant ne quid aberret oratio non ratio, sapientiam abjungunt ab eloquentia, quae duo mutuo nexu invicem con-*

śmieléj nastawał na filozofię Jana z *Głogowy* i dysputy codzienne o rzeczach niewątpliwych, samo oczéwistych naganiał, powiadając: iż sama ich ustawiczność rodzi wzgardę dla nich i małoważenie (71). Andrzéj Troperus kra-

spirarunt, totus illorum labor est in perquirendis sensualibus hisce et levibus rebus quod tenuis et levis etiam ingenii est iudicium... Quemadmodum dum prope Penelopes copiam habere non possent, illius se ancillis miscuerunt, ita et hi, qui philosophiam consequi nequeunt, in alliis nulla re dignis disciplinis iejuni semper intabescunt. Invenias et alios, qui omnes suae vitae dies, in legendis philosophicis scriptis consumunt, sufficere sibi arbitrantes, ad hoc ut philosophi vocentur si unum atque alterum Aristotelis librum, et hunc quidem adhuc mutilum quia latinum, evoluerint, mathematicam vero risui habent, nescientes fortassis, sine Astrologia et aliis mathematicis, ligneum esse Philosophum non Peripateticum. Absque mathematico studio, ut inquit ille, haud facile Philosophiae apicem contingimus, nec verum facile percipere possumus, propterea quod illud neglectui habuerit, cogitare subinde debet se philosophari haud recte, quoniam mathematicae disciplinare subsellia quaedam sunt ac elementa, vel gradus quibus conscendantur altiora. Sunt porro et alii, qui statim ab ipsis cunabulis, pueros soli theologiae mancipandos esse censent, alia frustranea esse ac inania, Christiano homine indigna. At hi obliti sunt fortassis illius Fabiani praecepti, neglectis minoribus non est maioribus locus. Quis unquam bonus fuit Theologus et idem non orator? non dialecticus? quis aliquando repertus est consumatus medicus sine phisica et Astrologia? Aut quis vehemens et argutus dialecticus, nisi idem orator? et quis orator dialecticae inscius? *de poetis taceo quos monumenta ipsorum linguarum philosohiae dialecticae, mathematices omnium scilicet artium peritos fuisse luculenter declarant. Haec istorum hominum persuasio omnium studiorum est coruptela et pernicies. Quam si studiosi ab animi prorsus abigerent et ut sunt omnes cultores musarum, quarum horum non abs re poetae iunctas Charites comitari fabulentur, ita omnes in gratiam redirent. Tum primum coalescerent studia: non pugnaret orator cum dialectico, conveniret philosophus cum Astrologo, essent qui graecae et latinae loquerentur, non altercarentur studiosi, non riderentur professores artium, haberet Polonia, Argyropilos, Picos, Beroaldos, Policianos, quos olim Italia habuit et nunc eadem de causa habet.*

(71) *Nam illa in scholis pervulgata (exercitia) an vero sint partes*

kowianin, kollega mniejszy akademii krakowskiéj, już śmieléj i otwarciéj *humaniora*, nad filozofię scholastyczną przenosił (72). W mowie mianéj (73) r. 1559, zachęca młodzież do trudniejszych i wyższych nauk, przez co rozumié: **Platona, Arystotelesa, Ptolomeusza, Cycerona, Wirgiliusza,** słowem literaturę starożytną. Bo zlatujecie się gromadnie, gdy się wykładają, mówi **Troperus**, nauki początkowe: grammatyka i syntaxyma, które już dobrze umieć powinniście; gdy zaś wyższe

orationis, an quinque universalia, an tria principia rerum naturalium, an justitia praeclarissima virtutum, quod et minime controversa sunt et levia et fere postulata et soepe tractantur istis nostris publicis disputationibus, ex fastidio contemptionem ex hac ingens dedecus inurunt...

Nec illud disputationibus publicis autoritatis parum aufert, quod sunt quotidianae et assiduae atque ex nescio quibus exercitiis ad verbum describuntur, non aut ingenio excogitantur, aut oportuna derivatione a philosophia petuntur. Cariora sunt quae rara, ista quae oculos versantur et quae ante pedes sunt contemnimus. Quibus si rarioribus publicae uteremur, et Glogovi *tae non semper uniteremur, tum et novitate plurimos aliceremus, et privatas adolescentum honestas contentiones revocaremus et ingenia ad ediscendum* Aristotelem *allieremus.*

Rozumieli professorowie iż: *uno solo disputandi genere excepto nihil ad se munusque suum scholasve pertinere.* Marycki *de Scholis 1557.*

(72) *Vituperentur per me licebit (sua enim ab aliis, non vituperari sed laudari) Rajmundus Lullus, Rhabanus, Jerograficae literae, hae enim et hic similes incurrerunt vitium illud quod vitandum fugendumque suadet Cicero, quum operam suam contulerant in res dificiles easdemque non necessarias.* Troperus.

(73) *Magistri* Troperi *ad pubem studiosam Polonam.* Oratio *ut majora et graviora studia capessat, ac magna et dificilia tentent. Crac. Lazarus Andr. 4.* Tę mowę długą i dobrym napisaną stylem postępując na Doktora Teologii mianą r. 1559, przypisał dobroczyńcy swemu Marcinowi Kromerowi i umarł r. 1582.

muzy występują na scenę, rzecz dziwna jaka w akademii cichość panuje; rzekłbyś że się wszyscy spiknęli na potłumienie nauk wyższych, a jednakże już tam macie, nie cień jak w prawidłach, ale samo światło; tam obraz zaciemniony, tu prawdziwy, tamte nauki (to jest filozofia scholastyczna) tylko w szkołach się przydadzą, te w spółeczeństwie, na sądach, w senacie, na dworze, słowem wszędzie ([74]).

Atoli wszystko dotąd kończyło się na wyrzeczonych słowy życzeniach; dopiéro **Jakób Górski** będąc podkanclerzym akademii, w r. 1579 pozwolił magistrom wykładać w akademii literaturę klassyczną, jednakże przy końcu półrocza jeden dzień na filozofię scholastyczną poświęcić polecił, tylko aby się ustawom akademii zadosyć czyniło; z taką tu jeszcze względnością usuwano scholastykę ([75]).

([74]) *Non iam hic umbra ut in praeceptis sed lux ipsa traditur, ibi pictura opaca, hic vera exprimitur; illa studia tantum in scholis, haec in rebus civilibus, in foro, in iuditio, in senatu, in aula, denique nullo non in loco prosunt.*

([75]) *Conclusiones ad facultatem Philosophicam et alios pertinentes per.* D. Jacobum Gorscium *Juris Utriusque Doctoris Archidiaconum Gnes. Canonicum Plocensem Academiae Crac. Procancellarium A. D. 1579.*

Humaniora studia. Quoniam Universitatis studiosi sunt genio et ingenio dispares, nec omnes Philosophicarum et quae pro gradu sunt lectionum capaces, ideo Universitati placuit, diversitatem studiorum ac lectionum pro ratione temporum presentium talem instituere. Ut deinceps liberum sit et bene placitum Universitatis omnibus Professoribus incorporatis et extraneis profiteri Oratores, Poetas, Historicos, pro cujusque industria et in talibus profectum cum istis conditionibus. Si Regalis unus, vel duo ad summum ad ejusmodi studia profitenda se habiles senserint, et loco

Podział pracy pożyteczny w rękodziełach, w kunsztach i naukach bywa szkodliwy; im bardziéj nauki się odosobniają, tém w większe wpadają błędy, i zrywają nakoniec wszelki związek z życiem człowieka, jak widzimy na filozofii greckiéj, i na filozofii scholastycznéj; dla tego nauki po długiém rozdzieleniu i odosobnieniu, na nowo z sobą jednoczyć się zwykły; i to jest oznaką ich wzrostu, i wzmagającego się oświécenia. Właśnie taka chwila nastała była u nas w środku szesnastego wieku, kiedy **Herbest** z nauką języka łacińskiego i retoryką, połączył historyę, dyalektykę i filozofię moralną, a **Jakób Górski** retorykę z dyalektyką razem wykładał. Takowe dopiéro połączenie zadawszy wielki cios scholastyce, pomogło do rozkrzewienia się literatury klassycznéj. Od tego czasu obok filozofii scholastycznéj, zaczęła tu panować retoryka. Upowszechniało się w całéj Polsce wychowanie retoryczne, jak niegdyś u Greków i Rzymian.

exercitationum easdem profiteri voluerint, hoc nonnisi cum consensu et permissione Rectoris Universitatis facere debebunt. Si vero aliquis alius non regalis existens, et alicui istarum facultatum deditus eas professus fuerit, cum Academiae dignitate et profecta studiosorum, quod Decanus Facultatis Philosophicae diligenter observabit: eidem tanquam essentiales ad regendam facultatem computentur.

Cum autem pervenire debebit ad participationem facultatis immediate una commutatione Aristotelicam unam lectionem leget, ne quid statuto Philosophicae facultatis derogetur, *et deinceps sic faciet, nisi cum illo per facultatem dispensatus fuerit.*

Tomicki jeszcze w r. 1531 usiłował do akademii zaprowadzić retorykę, pozwalając nawet wzywać żonatego doktora.

Tymczasem w połowie szesnastego wieku i literatura polska obok łacińskiéj zakwitła ([76]). **Rej**, **Kochanowscy**, **Szymonowicz**, **Klonowicz** poezyę; **Bielscy**, **Górnicki**, **Stryjkowski**, tłumacze książek do nabożeństwa i biblii, **Skarga**, **Paszkowski**, **Grzegórz** z *Żarnowca*, **Kraiński**, **Żółkiewski**, prozę wydoskonalili.

Wśród tak żywo płynącego życia, literatura polska przybiérała barwę miejscową, poczęła odbijać oblicze czasu: każdy wielki w kraju wypadek w niéj się wiernie maluje. Podwójna np. elekcya po śmierci **Batorego**, przegląda mocno w pismach **Paprockiego** i **Warszewickiego Krzysztofa**.

Do wzrostu światła i postępów literatury starożytnéj, za dwóch piérwszych Zygmuntów i Batorego ([77]), wiele się przyczyniła *toleran-*

([76]) Congratulor etiam tibi, quod sub foelici et augustissimo Imperio tuo sincerior Religio apostolica per Regná et dominia tua efflorere incépit et in scholis quae seminaria Ecclesiae Dei et Reipublicae sunt, *pollitior literatura una cum patria lingua conjuncta,* iuventuti Regni tui sit donata. **Mączyński**, epistola dedicator. ad Sigismundum Augustum Anno 1564.

([77]) „Z drugiey strony lepak te dzisieysze rozumy, nauki, dowcipy, krasomowstwa, dzielności Polaków naszych, bezwątpienia są dary „Boże, tym więtsze i ważnieysze, czym dusza jest zacnieysza niż „ciało, dowcip niż siła, któremi dary nasza Polska, przedtym „mało znaioma, dzisia iuż u inszych narodów słynie: a starą one „grubość odrzuciwszy, z innemi się Państwy i Królestwy ubiega. To

cya (wzajemne znoszenie się rożnych wyznań religijnych) w ówczas jeszcze w żadnym na świecie narodzie nieznana, w saméj tylko Polsce nawet prawem ubezpieczona. Tu bowiem przy granicy, samym środkiem kraju idącéj, kościoła zachodniego i cerkwi wschodniéj, umysły do różnic w religii oddawna już były nawykły. Tu Rusin po słowiańsku, Ormianin po ormiańsku się modlił. Tu Zyd talmudzista żył spokojnie obok Karaity, a Tatarzyn litewski w koranie czytał. Ztąd poszło: iż w przyzwyczajonych do różnych religij Polakach, nauka Lutra nie wzniecała wstrętu, albo nieubłaganéj jak w Hiszpanii nienawiści. A gdy prócz tego przybyli tu jeszcze kalwini i bracia czescy, a Leliusz Socyn Polskę do rozkrzewienia swojéj wybrał nauki, Polacy przebiegli w tym wieku całą skalę, od katolicyzmu średnich wieków, aż do deizmu czystego. Nauki Tomistów i Sko-

„też znać każdy może, że we złocie, w pieniądzach, w stroiach, „w gospodarstwie nigdy bogatsza, budownieysza, okazałsza y o-„zdobnieysza Polska nie była, jako dziś iest. A wszakże gdy przy „tym wszystkim weyrzym w to, co się abo w kościele abo w Rze-„czyposp. u nas dzieie, tedy musim, iako mówią piérze opuścić „a onym naszym miłym starym prostakom ustąpić y dać gorę. „Bo acz się nam zda że rozumu dosyć mamy, y o rzeczach szé-„roce, dowodnie, gładce y okazale mówić umiemy, y o wierze się „gadaiąc, albo księgi pisząc, księży nic naprzód niedamy: iednak „y w kościele siła sprosnych błędów, sekt i kacerstw się namno-„żyło: z których nasprosnieysze u nas się wylęgły: y w Rzeczy-„posp. ustawicznie radząc, y dziwnych praktyk używaiąc, przed „się nic statecznego zbudować ani ustanowić niemożemy. Jakóba „Wujka *Judicium* abo rozsądek 1570“.

tystów, Jezuitów i cerkwi wschodniéj, Lutra i Zwingliusza, Kalwina i Socyna potępiane i bronione upornie, przez cały kraj, wzdłuż i wszerz krzewiły się, rozwijały i z sobą ściérały; ale do rozléwu krwi nie przyszło; prócz xiążek akatolickich, nikt na stosie ogniem nie płonął; a kiedy Franciszek I król francuzki wiążąc się z Turkami, wspiérając protestantów niemieckich, Hugonotów na wolném smażył ogniu, i kilka tysięcy spokojnych Waldensów w pień wyciąć kazał, kiedy Walezyuszowie we Francyi, a Marya Tudor w Anglii we krwi innowierców pławili się, kiedy w Niemczech krwawe i okrutne religijne toczyły się wojny, kiedy nawet w Genewie kalwini Serweta spalili ([78]). Zygmunt I, zakazywał wprawdzie i nie radził chwytać się nowości, jednakże xięcia Konstantyna Ostrogskiego, choć był wyznania greckiego, i unią florencką rozrywał, wojewodą trockim mianował; a Ekkiusowi, który go do prześladowania lutrów wzywał ([79]), pamiętną dał

([78]) Michał Serwet urodzony 1509 r. w Arragonii; w Tuluzie uczył się prawa a późniéj medycyny w Paryżu: około 1531 r. dał wydrukować w Hagenau w Alzacyi książkę po łacinie, *de erroribus trinitatis* i od tego czasu żarliwie na ten dogmat nastawał, i spierał się z Kalwinem; Serwet unikając prześladowania, złapany i uwięziony w Delfinacie uciekł, gdy przez Genewę przechodził, udając się do Włoch i tu go uwięziono. Tu za przyzwoleniem wszystkich kościołów reformowanych szwajcarskich został spalony.

([79]) W przypisie dzieła. Ad Sigismundum *de Sacrificio Missae* contra Lutheranos Ingolstad 1526.

odpowiédź: „Upływają wieki, a w nich zmieniają się myśli prawodawców. Upadły były nauki, teraz się odradzają. Przedtém na łonie bezkarności lęgły się zbrodnie, teraz je nauka objaśnia. Niech sobie pisze Henryk [80] przeciw Marcinowi, ja życzę abyście ty i Krzycki pisali rzeczy godne pochwały. Pozwól mi być królem owiec i kozłów. Błagam nieba, aby miłość nauk Leona X z pobożnością Leona I złączyła się; kiedy zaś zepsucie, na miejscu obyczajności, zamiast braterstwa, niezgoda między chrześciany się szérzy, przyjdą złe czasy, w których król i pastérz trzody pańskiéj w smutnéj okaże się postaci, a opuszczone ołtarze służyć będą za bóżnice pogardzonéj cnoty i wiary.“ Z takiémże umiarkowaniem poczynał sobie syn jego Zygmunt August: sprzyjał religii reformawanéj, mianowicie kalwinom, którzy się byli za jego czasów mocno rozkrzewili, ale napominania Hozyusza, groźby papiéżów [81] i niezgody różnowierców,

(80) VIII. Król Angielski.

(81) Patrz notę 81 w T. I. na str. 291. Do czego dodaję następujący wyjątek z tajemnéj rozmowy Kommendoniego z Zygm. Augustem. „*Et qui soggionsi, ch'io non potera veder la regione, perché coloro, i quali cercan hora di metterle un tale scrupulo circa questo matrimonio, non le presentino piu tosto dinanti agli occhi quelli, che sono veramente scrupoli. Scrupoli sono, Sacra maestà, che qui si facciano ogni di conventiculi et prediche di heretici, che si sprezzino i sacramenti de la chiesa et la chiesa stessa, che si bestemmi la santissima Trinita, che si conculchi il santissimo corpo del signore, com' è accorso in Lublino. Questi sono scrupoli, anzi mortal, ferite de l' anima, per le quali conviene a*

którzy poczuwszy się na siłach już i sami do prześladowania się zabiérali, już na sejmie parczowskim domagali się wypędzenia Socynianów, w których obronie Hozyusz nawet stawał, sprawiły: że się do niéj otwarcie przychylić nie śmiał; dla tego jedną ręką podpisywał statut *parczowski* przeciw różnowiercom, drugą zupełną wolność im nadawał, i przywileje na kościoły i zbory w koronie i Litwie podpisywał; dla tego gdy się Rejami, Trzyciekiemi, Lizmaninami, Modrzewskiemi otaczał, kaznodziei nadwornych Jana Koźmińczyka i Wawrzyńca z *Prasznica*, w Wilnie naukę Lutra rozsiewających, przeciw władzy biskupa zasłaniał, akademią luterską w Królewcu potwierdzał, jednakże Gaspra Jeseka podejrzanego o herezyą z opactwa oliwskiego oddalił, będąc w Gdańsku wysyłał Hozyusza do Alberta xięcia pruskiego domagając się: aby trąbieniem po u-

la maestà sua zelo zelari pro Domino Deo exercituum, quia dereliquerent pactum Domini filii Irael altaria sua destruxerunt etc. *lo pregui leggere quanto ivi siegue; raccontandoglielo io nondimeno et applicandolo alo stato del suo regno et concludendo, che chi è cosi audace, che non vuol temere il giuditio di Dio, doveria anchor temer molto meno questi dispiaceri di cose transitoiris et terrene et che colui che teme tanto li presenti travagli, doveria temer molto più li supplicij eterni.*" *Mi rispose sua maestà prima approvando quanto io diceva, et excusando, quanto potea la calamità, di questi tempi, et mostrandocio non farsi per colpa sua: che io sapeva bene qual fosse il governo et lo stato di questo regno. Il che fatto con molte parole, venne a dir mi della Regina.* z Rękopisu.

licach nie zwoływał ludu miejskiego na kazania swego **Osiandra**, a nowemu staroście krakowskiemu kazał pilnie patrzyć: aby w królewskich zamkach, i majątkach żadnych w religii nowości nie zaprowadzono (82). Za niego urządziła się akatolicka hierarhia, a **Radziwiłł** *czarny* brat królowéj **Barbary**, kalwińskie wyznanie gorliwie szérzył na Litwie.

Po śmierci Zygmunta Augusta akatolicy obawiając się prześladowania pod jego następcą, zrobili w Warszawie *konfederacyą*, którą nawet trzech biskupów podpisało. Takim sposobem tolerancya; piérwszy raz na świecie, prawem ogłoszona i utwierdzona, jest nieomylném wyższości Polaków w oświéceniu świadectwem (83).

(82) Ale dodaje: *ne quid in nobis a Catholicis hominibus in hoc genere desiderari possit*, więc wyraźnie oświadcza, że to nakazuje tylko przez wzgląd na katolików.

(83) Dnia 12 Stycznia 1573 r. „Iż gdy w rzeczypospolitey naszey jest *disidium* nie małe *in Causa Religionis Christianae*, zapobiegaiąc temu, aby się z tey przyczyny między ludźmi sedycya iaka szkodliwa nie wszczęła, którą po innych królestwach iaśnie widzimy, obiecuiemy to sobie wspólnie, *pro nobis et successoribus nostris in posterum sub vinculo iuramenti, fide, honore et conscientiis nostris*, iż którzy iesteśmy *Dissidentes in Religione*, pokóy między sobą zachować, i dla różnéy wiary i odmiany w kościołach krwie nie przeléwać, ani się penować, *confiscatione bonorum*, poczciwością *carceribus et exilio*. Y zwiérzchności żadnéy ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać. Y owszem, gdzięby ią kto przeléwać chciał *ex ista causa*, zastawić się wszyscy o to będziem powinni, choćby téż pretextem dekretu, albo za postępkiem iakim sądowym, kto to czynić chciał.“ Wyraz *dyssydentes*, który tu się piérwszy raz zjawił, nie oznaczał tutaj (jak w czasach późniejszych samych akatolików), ale wszystkich chrześcian.

Stefan Batory, który Jezuitów w Polsce krzewił, a wedle świadectwa Karnkowskiego, lepiéj zachowywał ustawy soboru trydenckiego, niż sami biskupi, pamiętne wyrzekł słowa: „iż Bóg trzy rzeczy sobie zachował: z niczego tworzyć, przyszłość przewidywać i władać sumieniem.“ Takie umiarkowanie królów sprawiło: iż walka religijna w Polsce, tylko w dysputach i xiążkach toczyła się, póki nie przybył do Polski, i nie rozkrzewił się nowy zakon, który odbuduwując żarliwie zachwianą w całéj Europie władzę papiéżów, na losy kraju i literaturę polską przeważny wpływ wywarł.

Właśnie kiedy protestanci niemieccy przywiléj wolności sumienia od Karola V otrzymali, kiedy za ich wpływem Franciszek I zawieszał okrutny na Hugonotów prowanckiego parlamentù wyrok, w Pirenéów wąwozie zawiązywał się zakon, który miał rozpocząć z niemi uporczywe zapasy i przeciągłą walkę. Franciszek I, zawartym w *Noyon* pokojem, zastrzegł był sobie wolność posiłkowania króla Nawarry; wkrótce dla przymilenia się hrabinie Chateaubriand, pozwolił jéj braciom zebrać wojsko, którém gdy Pampelunę dobywali, znajdujący się tu w załodze rycerz hiszpański Ignacy Loyola, w nogę raniony, ochromiał. Ten żołnierz w czasie przeciągłéj choroby oczytawszy

się żywotów świętych, odwrócił serce od rzeczy światowych i obyczajem rycerskim cały się oddał w służbę Panny Maryi; wkrótce przybył do Rzymu prosić o potwierdzenie nowego zakonu, który założyć umyślił. Paweł III, dostrzegł z radością *ducha bożego* w podaném przez Loyolę pismie, a upodobawszy sobie *votum* ślepego przyszłych zakonników dla stolicy apostolskiéj posłuszeństwa, dnia 7 Września 1540 r. Jezuitów potwierdził. Wkrótce Lainez, towarzysz Loyoli, a przyjaciel Hozyusza, mąż wielkiego rozumu, rozleglejszy sobie cel założywszy, do wpływu i przewagi w kościele katolickim, széroki gościniec Jezuitom otworzył. We dwadzieścia i sześć lat po założeniu Jezuitów, piérwszy Hozyusz wprowadził ich do Polski (84) i dla pohamowania szérzącéj się nauki Lutra w Brunsbergu osadził (85). Byli to Niemcy, którzy gorliwie pracy się jęli. Sława ich prędko rozeszła się po Wielkopolsce. Konarski biskup pozn. nie mogąc prawem ścigać akatolików, nie mając ani w duchowieństwie świeckiém, ani w szkole Lubrańskiego wielkiéj pomocy, za namową nuncyusza papiezkiego Plotyny, sprowadził Jezuitów brunsbergskich do Poznania. Na Litwie nieliczne, na apostazye

(84) I do Austryi z jego namowy (był bowiem w ówczas legatem Piusa IV w Wiédniu) Cesarz Ferdynand I Jezuitów sprowadził.
(85) Rok 1566.

narażone duchowieństwo świeckie, przygniecione potęgą Radziwiłłów, Chodkiewiczów, i innych możnych panów, którzy nauki Lutra i Kalwina chwycili się, już miało ulędz przewadze różnowierców, gdy Protaszewicz biskup wileński, z rady Hozyusza sprowadził z Ołomuńca Jezuitów do Wilna ([86]) mimo woli Zygmunta Augusta, a niebawnie Stefan Batory kollegium ich na akademią zamienił. Wkrótce Jezuici znalazłszy dzielną podporę w Hozyuszu, królowéj Annie, Stefanie Batorym, Warszewickim i wylanym całą duszą dla siebie wychowańcu swoim Zygmuncie III, w Krakowie, Połocku, Gdańsku, Lwowie, nawet na Wołyniu i Podolu się rozkrzewili, gdzie im za przykładem biskupów i królów, wielcy panowie wspaniałe budowali kollegia, których już pięćdziesiąt liczono, i zaraz rozpoczęli walkę najprzód z dyssydentami, a późniéj z wyznawcami cerkwi wschodniéj. W owych wiekach, teologowie rozumieli: iż odszczepieńców, przez dysputy publiczne przekonać i nawrócić można. Jezuici chwycili się tego środka ([87]);

([86]) Rok 1569.

([87]) Przed mającą się odprawić głośną dysputą wileńską 1599 r. xiądz Marcin Śmiglecki następujący do pośrednika téj dysputy list napisał:

„Móy miłościwy panie. Nowina któręś mi W. M. oznajmić raczył, iest mi bardzo miła. Cóżbowiem nam milszego być może, iako ludziom prawdę pokazać, która przez opinie heretyckie zaćmiona, przez dysputacyc porządne obiaśniona bywa. Zawszem ia

większą jednakże potłumienia różnowierców nadzieję pokładali w szkołach, kazaniach, ujmowaniu sobie panów, w zyskanych u nich względach; gdy tymczasem między akatolikami nie było jedności, stałości, i wytrwałego jedną obraną ścieszką postępywania; lutrzy i kalwini rozrywani i osłabieni przez Socynianów, nie mogli podołać Jezuitom, na jedno działającym hasło, które odbierali z Rzymu. Czynni nadzwy-

tego pragnął, żebyśmy się przy ludziach z ministrami starli, i fałsze ich, któremi ludzi zawodzą, i na duszy zabiiaią, pokazali pismem i starożytnością chrześciaństwa wszystkiego. Iż tedy Wasza Mość dzisiay to otrzymał od ministrów, że nam plac na dysputacyą z sobą dadzą, bardzom temu rad i gotowość wszelką W. M. obiecuię: ieno niech dysputacya porządna będzie. Bo nieporządna nic, iedno swary przynosi a pożytku bynaymniey; z porządney zaś wszystko dobre, a zwłaszcza w zbudowaniu wiary pochodzi. Do porządku dysputacyi publiczney należy czas, mieysce, dysputatorowie, moderatorowie, sposób i forma argumentowania, nareszcie materya, o którey ma bydź dysputacya. Wedle tego iak W. M. pomnisz na dysputacyi naszey nowogrodzkiey. Co się czasu tknie, pozwalam czekać I. M. P. woiewody brzeskiego, iako sami ministrowie żądaią. Mieysce ma bydź *locus publicus* bo i *disputatio est publica*, iakiem mieyscem iest sala w akademii naszey, albo w zamku. Zbory nie są bezpieczne, mieysca dla tumultów. Disputator z tamtey strony niech będzie zaraz mianowany, o moderatory łacno. Materya iest bardzo szeroka, *de Eucharistia, de Sacrificio, de invocatione sanctorum, de purgatorio, de primatu pontificis*. Niech sobie obiorą co chcą: *forma et ratio disputandi* to nayprzednieysze. Ma bydź dysputacya ustna, *non in scriptis*, bo *ad absentes* piszą, *et cum praesentibus* ustnie gadaią. Pismo téż mówi, że *scribendorum librorum nullus finis*, co się długiem pismem nie dokaże, to krótką mową się zwiąże. Pisania téż iest w druku aż nazbyt. Dowody maią bydź z pisma ś. naprzód, tudzież *ex patribus*. Argumentacye maią bydź *in forma secundum regulas logicas*, bo tak łacniey pokaże się prawda i t. d."

Między innemi Jezuici odprawili dysputę z Stoińskim czyli Statoryuszem. Późniéj gdy już akatolicy do dysputy stawać nie chcieli, lub się lękali, wysadzeni na to młodsi Jezuici brali na siebie osoby Aryusza, Kalwina, i Lutra.

czajnie Jezuici, żadnemi nie zrażali się trudnościami; na zarzuty i obelgi prędko odpowiadali, nawet dochodzące wieści o sprawkach Jezuitów we Francyi zbijali przedrukowanemi w Krakowie pismami (88); niemając ani wyższego światła od współczesnych, ani większéj nad inne zakony pobożności i bogobójności, narzucali się natrętnie bogatym i ubogim za nauczycieli i przewodników sumienia; wszelkich używając środków, aby odbudować zachwianą w Polsce władzę papiéżów, i obłąkane owieczki na łono kościoła rzymskiego nawrócić, nie oglądali się ani na obecne kraju pożytki, ani na jego przyszłość; jednakże chytrością włoskiéj polityki, która osłaniała i kaziła nawet dobre ich przymioty i rzetelne zasługi, odstręczali od siebie ludzi prawego serca; tłumiąc różnowierców polskich, zagasili pochodnię światła przyrodzonego; nadzieję jedności kościoła na ciemnościach pokładając, podobno najwięcéj do rozszarpania niezszywanéj szaty Chrystusa się przyczynili. W Polsce nie tylko różnowierców ale i innych zakonów (89) i akademii krakow-

(88) Apologia Francisci Montani pro Societate Jesu in Gallia contra Antonii Arnaldi Advocati Parisiensis Philippicam ex gallico, in latinum translata. Crac. Lazar. 1597 4.

(89) „Napisał jakiś Jezuita; *Consilium cuidam* jako ma *bona sua et nepotem* disponować, aliści onę iego pracę y sentencyą *solidioribus rationibus* skonfundował ieden Carmelita (Mikołay Opacki Conven. Cracovien. ad S. Michaelem) y w Rzymie to wydrukowano y potym gdzieindziey. *Gemitus Columbae*, tak nazwana książka narzeka: że iuż świątobliwości nie ma ieno u oyców Jezuitów,

skiéj nienawiść na siebie ściągnęli; ale umieli owładać umysły biskupów, możnych panów, a najwięcéj Zygmunta III. Sprowadzili unię 1596 roku, któréj bezpośrédnim owocem były rzezie i pożogi przez Nalewajkę i Łobodę po Rusi szerzone. Przy schyłku atoli tego wieku wiele znaczniejszych domów ich zabiegami wróciło na łono kościoła rzymskiego (że tu tylko wspomnę: trzech synów Radziwiłła czarnego, Lwa Sapiehę, Sieniawskich, Firlejów i Chodkiewicza), zwłaszcza gdy ze zgonem Radziwiłła *rudego* w roku 1584, upadł najtęższy kalwinów litewskich filar.

Sprowadzeni z Włoch i Niemiec nie mieli w innych na ówczas w Polsce zakonach współzawodników w uczeniu; Benedyktyni albowiem i Cystersi polscy, zatopieni w próżnowaniu bogomyślnością osłoniętém, nie zajmowali się ani młodzieżą, ani naukami; prędko więc Jezuici zyskali przewagę nad zakonnemi szkołami, a wkrótce téż rozpoczęli walkę z akademią krakowską, która im była wychowała takich jak Skarga, Laterna, Wujek i Warszewicki mężów (90), których oni za ślepe do robót swoich narzędzie użyli. Obojętni dla li-

ale mu ią w responsie *Vox turturis* nie na iednėm mieysou między zakonnikami pokazano." Powiada Stan. Kaź. z *Wyssyna* Grodzicki w pismie dowodzącém, że bł. Stanisław Kostka nie był Jezuitą.

(90) Sławni za Władysława IV Jezuici: Sarbiewski i Kojałowicz wychowali się u Jezuitów niderlandzkich, nie polskich.

teratury ojczystéj jako cudzoziemcy, albo na cudzoziemców chowani, wytępiali skrzętnie starodawne pieśni, równie wszelkie historyczne z czasów pogańskich zabytki, nie pomnąc, że to były zawiązki piérwotnéj cywilizacyi, i tylko łaciny coraz gorszéj uczyli. Zaprowadzili wszędzie jednakową, najgorszą metodę wychowania, przywracając scholastyczną filozofię, i pilnie do dysput zaprawiając młodzież ([91]) którą wszelkiemi sposoby do szkół swych wabili ([92]). Oskarżano ich, podobno niepłonnie, iż tylko o rozszérzenie swojego wpływu i potłumienie dyssydentów troskliwi, dawali wielką

([91]) Iam naypewnieyszy trafiał sposób nauki w szkołach Jezuitów, za porządném wprawowaniem według każdego Condiciey, lat, dowcipu zdrowia. A pochop czyniąc do nauki, iako oni zwykli, to *perorasiami* disputaciami, z inszych miar wprawowaniem przywodzili i do rozmowy bezpieczeństwa; to przez komedye, w których iako we zwierciedle żywot ludzki widzieć, także Controwertowania, zaś chęci dodaiąc podarkami, zaś leguiąc książkami, obrazkami to pochwałą, wynoszeniem *Victores a victos*, zaś urąganiem naśmiewiskami turbuiąc. A tępość, gnustwo, ku wzgardzie przywodząc. To takimi zabawami schodził czas, ieden tydzień godziną się widział, A przecię ku poięciu zawsze co nowego poięciem rozum obostrzyć się musiał. W święta zaś ieśli się trafiło, iedni do śpiewania, drudzy do szermowania, zaś do koni osiadania. A drudzy zaś ku chwale Bożey, to przez bractwa dyscypliny różnymi sposoby do nabożeństwa pobudzać zwykli. Pieniążek Zwierciadło żywota 1607.

([92]) *„Iam prope vigesimus annus est, ut Jesuitas istos in regno nostro videmus, qui ita scholas suas instituunt, ut omnem industriae ac diligentiae laudem aliis eripere cupiunt: saepe admodum ludos Comoediarum, tragediarum, omni splendore, copia et ornatu instructos, exhibent, in quibus ludis summam laudem et utilitatem positam esse existimant, et hac prope modum una arte multos discipulos ad se pertrahunt.* Stan. Rogala Zawadzki, Picus nazwany, rektor akademii krak. w *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima.* 1590.

wolność młodzieży, nęcili ją do siebie nadziejami przyszłości; uboższą a zdatniejszą i sobie przychylną, polecali wielkim panom do różnych posług, innych posuwali w stanie duchownym i świeckim; bogatszą Zygmuntowi III zalecali, czasem nawet w swaty wdawali się. Lecz zaszkodzili literaturze ojczystéj i oświéceniu, zajmując pamięć prawidłami zawikłanéj grammatyki łacińskiéj ([93]), odsuwając ich uwagę od autorów klassycznych, upowszechniając styl panegiryczny; gdy sami jeden tylko cel mając na oku, wszystko i wszystkich chwalili. Wreszcie najlepsze głowy, ludzi z największym

([93]) Jezuici *Grammaticam Alvari*, która bardzo trudna iest do zrozumienia i nauczénia, ucząc dzieci przy niey czas wielki trawią z wielu przyczyn. Pierwsza aby długo bawiąc w szkole, ów *quest* wyżey wspomniony, co naydłużey brali; druga aby humory dziatek zrozumiewali długim się bawieniem w szkole. Trzecia aby młodego wilczaczka na swe kopyto wyćwiczyli, i młodością iego kierowali. Czwarta gdyby dziecię od nich wziąść chciano, aby mieli wymówkę: Niech wzdy przynaymniey grammatyki, która iest fundamentem, nauczy się, a potem wolno go będzie wziąć. Piąta, aby młodość iego *ad aetatem virilem* zabawili w szkołach, a zabawiwszy go i w lata wprowadziwszy, ieśli iakie *ingenium* dobre, ieśli stateczny, ieśli *expectans successionem*, ieśli auxilium od powinnych, ieśli nadzieia *bene agendi res suas* patribus, aby go u siebie zatrzymali, i nie wypuszczali. A ieśli też ladaiakie *ingenium*, albo rodzicy chcą go wziąć, albo sam się nie chce uczyć, albo u nich nie chce zostać, to wolno puszczaią. Cóż ono żaczyszko iuż z wąsem będzie czynić? za pacholę służyć; prostyk z wąsem; za sługę? Diak głupi. Uczyćby się ieśli nauk? iuż czas minął: ieśli w rzemiosło wstyda się. Cóż tu czynić? musi ich prosić aby mu *conditionem* obmyślili. Alić oni abo go *Inspectorem*, abo pisarkiem do swego dobrodzieia podadzą albo capellanem, abo plebanikiem, aby go potem iako instrumentu iakiego, do swoich rzeczy i pożytków używali. Jan Brożek w dziele: *Rozmowa z Ziemianinem* 1626.

geniuszem i sercem, wciągali do polemiki, jak np. Nideckiego, który więcéj miał w filologii upodobania, albo Kromera, który więcéj lubił historyą. Najgorliwiéj do tego dopomagali krzewiciele ich i stronnicy Karnkowski i Hozyusz; gdy się ostatniemu Nideckiego do napisania polemicznego dzieła *De ecclesia vera et falsa* namówić udało, zawołał z radością: a przecięż łupy egipskie rzuciwszy do garnków izraelskich wróciłeś! Lecz dopiéro pod Zygmuntem III nabyli Jezuici wielkiego wpływu i przewagi w kraju. Ten szwedzki królewicz, urodzony z xiężniczki polskiéj, w więzieniu grypscholskiém, wychowany pod okiem pobożnéj matki Katarzyny Jagiellonki przez Jezuitów polskich, wstąpił na tron tego samego roku, w którym piękna Marya Sztuart szyję pod miecz katowski poddała. Panowanie jego było zachodem pięknego dnia, schyłkiem dni pomyślnych, cieniem coraz bardziéj usuwających się złotych czasów jagiellońskich. Cieszył się Zygmunt, iż zastawszy w senacie niewielu katolików, nie zostawił tam żadnego dyssydenta, ani dizunitę (94), ale Birkowski przy jego grobie już głośno wyrzekł: „że Polska stoi nierządem.“

(94) P. Senatus quidem maior pars ex haereticis constaret, iidem inter equestrem ordinem, non quidem numero, sed quod ad suas functiones obeundas dexteritate eminerent, primatum et in privatis et in publicis consiliis ac conventibus sibi partem vendicarent. Łubień-

Jeszcze się zjawiali oświéceni, wymowni i uczeni ludzie, jeszcze Zamojski zakładał akademią, jeszcze Żółkiewski i Chodkiewicz zwyciężał, Szymonowicz, Klonowicz dobre składali wiérsze, ale już wszystko ku upadkowi się chyliło, jak dąb stuletni, którego szérokie konary i bujne gałęzie jaki Le Notre pokoszlawi, poobcina, i z kory odrze, aby odtąd nie był dębem, ale piramidą egipską; nauki, wymowa i łacina upowszechniły się wprawdzie, ale malały, nikczemniały i drobniały; obok dziejopisów narodu, zjawili się genealogowie szlachty, na miejscu mowy cycerońskiéj, łacina kuchenna; klassyczną literaturę poobżynane wyjątki zastępywać poczęły.

Po całym kraju rozszérzyli się Jezuici, swój sposób myślenia, swoje cele, swoje widzi mi się krzewili gorliwie, w pięćdziesięciu swoich szkołach oświécenie skąpą narodowi wydzielając ręką, zwłaszcza gdy już i u siebie, pochodni oświécenia przygasnąć dawszy, tak światłych i uczonych ludzi jak dawniéj nie mieli. Już teraz nie odpowiadali na książki różnowierców, ale je palili. Biskupi krakowscy Bernat Maciejowski i Szyszkowski wy-

ski De gerendo Episc. p. 253. — In Lithuania praeter duos Episcopos, vel unus aut alter in senatu fuit, qui non fuerit haeresim professus. Cichocki Alloquior. Osiec. p. 210.

dawali trydenckie *Indexa* xiąg zakazanych z przydaniem polskich. Trybunał lubelski na Bolestrarzyckiego za wydanie xiążki przeciw papieżowi, wyrok śmierci wydał ([95]). Wszystko umilkło, potężnego Jezuitów wpływu lękając się, lub na nim budując nadzieje. Jeden tylko Brożek akademik krakowski powstać na nich odważył się ([96]). Wkrótce gorzkie z tego dla narodu urodziły się owoce: na miejscu tolerancyi, prześladowanie; na miejscu poszanowania dla praw, nałóg ich przekraczania; młodzież łagodną z natury, ale lekkomyślną, prowadziła utajona ręka do burzenia zborów, napadania na domy różnowierców, rozrzucania grobów, z których wywleczone trupy po ulicach i polach walały się, co nawet Skarga, znakomity z obywatelskich uczuć Jezuita pochwalał, a Kojałowicz się cieszył: że młodzież stała się młotem na różnowierców.

W początkach duchowieństwo, późniéj Jezuici, teraz już i ich poplecznicy, stronnicy i ich wychowańcy, wystąpili do walki piśmiennéj z akatolikami. Mnożyła się coraz bardziéj liczba pism polemicznych po łacinie i po polsku,

([95]) To było tylko tłumaczenie przypisane królewnie Annie siostrze Zygmunta III dzieła Piotra *du Moulins*, *Nouveauté du papisme opposée à l' antiquité du Christianisme.*

([96]) W dziele *Gratis Plebański* 1625 drukowaném w Wielkiéj Nocy (sześć mil od Krakowa) przez Piotrkowczyka, który potém przeniósł się do Baranowa, a za wydanie téj xiążki otrzymał chłostę, na mocy wyrobionego przez Jezuitów dekretu.

wiérszem i prozą. Drukarnie katolików i dyssydentów wydawały rozprawy, zarzuty, obrony, katechizmy, wyznania wiary, wykłady i odpory, w których teologiczni szermierze, nie zawsze na dowodach i wywodach przestając, często szyderstem na siebie miotali, tak iż cała druga połowa *epoki zygmuntowskiéj*, a mianowicie czterdzieści z okładem lat panowania Zygmunta III *erą teologiczną* i *kaznodziei* słusznie nazwać się godzi. Pisma te zajmowały chciwe oświécenia się umysły, zaostrzały ciekawość i dowcip, wprawiały do pisania, bawiły i gnuśnych czytaniem, do rozmnożenia drukarń posłużyły; ale od tego czasu już literatura polska nie miała tak znakomitych poetów, mowców i dziejopisów; we wszystkich pismach ówczesnych, coraz bardziéj z życia, duszy i stylu ozdób obranych, tylko wykrzywiona twarz polemiki przegląda.

Tymczasem zagęściły się po kraju zbytki, dla których wiele majętnych rodzin do ubóstwa przychodziło ([97]), już nie tylko panowie ale i

([97]) Quid an alicubi quam in Polonia major abusus fuerit facultatum in qua per luxum et animi impotentiam, tot tantarumque familiarum patrimonia perierunt, cum quotidie splendide et luxuviose vivitur; cum personata obsonia et inauratae opponuntur dapes; cum tot aromatibus fercula condiuntur, cum una die multae pretiosae parantur et alterae oppignorantur vestes, donantur, divenduntur; cum extra regnum pro peregrinis mercibus grandes pecuniae exportantur, nullae vero aut exiguae pro communi usu et necessitate asservantur. Warszewicki de optimo statu 1580. Na zagęszczone w Polsce zbytki i nieopatrzną rozrzutność narzéka i St. Sokołow-

szlachta trzymała zgraje próżnujących dworzan, sług barwianych gromady, a żony ich sześćma końmi woziły się ([98]), na stołach pod srebrem uginających się stawiano złocone i wonnościami napojono potrawy ([99]), przesadzano się w kosztownych i coraz innych ubiorach.

ski w dziele: *Quaestor sive de Parsimonia atque frugalitate.* Ad nos quidem quid Italicum, quid Gallicum apportatum non est? Germanicum et Britannicum, Hungaricum et Moldavicum eódem modo? et quod dolendum est, forte Byzantina non pauca... Exotica quaeruntur omnia, domesticum et patrium placet nihil. Mercator extremos oportet ut currat ad Indos, dum tergi et palato civium satisfaciat. Plura ex pharmacopoliis quam ex macello in mensis apponuntur; interdum ea, quae neque convivia neque conviviator nominare possit, saepiusque ad Plinium et Dioscoridem, Athenaeum item recurre oportet, antequam coena intelligatur. *Obok tego kraj był ubogi* „nam ut caetera omittam, haec ipsa paupertas quem non moveat? publicae opes nullae, privatorum hominum fortunae absumptae, hostes potentes undique plurimi, ac ubi primum aliquis motus belli increpuerit, tum demum maxima cum molestia ac cursitatione nescio quid pecuniae et aegre conquiruntur."

([98]) „Stem złotych iedna osoba lekko żyiąc, w Niemczech abo we Włoszech nie wychowa się na rok, a w Polsce gdzie równy szlachcic kilkanaście sług chowa, co tu gęba każdego do roku kosztuje: dziw iako go stanie i iako go wychować może, a co gorszego ochędożey ie nosi niż samego siebie, barwy odmienne od półszarłacia, iedwabiu; z panem równo do stołu, do misy, w karty, w kostki, do pełney, do woza, do koni; a upiwszy się panu nałaie, czasem z nim i za łeb idzie mówiąc: iem tak dobry iako i ty. Roboty okrom pomienionych nie wspominay, bo nałaie y odstanie... A to iako szacować, co iednę białogłówkę, z którąby dobra mucha uleciała, w brożku sześć woźników tureckich, każdy po kilkaset y po tysiącu złotych kupiony wozi." Wędrogowski. Exorbitancye 1603.

([99]). Już i za czasów Reja tak było, ale teraz się upowszechniło. „Potrawy zepstrzone, mówi Rey, w potrząski rozliczne, pozłotki, farby, snadź by ie mógł kto zwać nie potrawami ale obrazkami. Na iedney misie baran pozłocisty, na drugiey las, na trzeciey kur, na czwartey pani ubrana. Więc dęby z żołędziami, roie pozłociste, kwiaty, orły, zaiące, a potrawa w środku diabła warta."

St. Witkowski tak opisuje ubiory i zbytki:

Już dziś falendysz u dworów nie wzięty,
Chudy pacholik chce zrównać s panięty.
Chodzi w atłasie, cześć świetnym Telecie
Pustki w kalecie.
Złotogłowową nic to sprawić szatę,
Niepomni chudziec na próżną utratę,
Niepomni iako przodek iego chodził,
Dobr swych nieszkodził.
Ktory karwatkę choć z sukna prostego,
Nosił na sobie iak co kosztownego,
Ochraniaiąc iey albo łosią skórę,
Nie piął się w zgórę.
Już to pan zacny onych czasów bywał,
Ktory Morawski s stroką giermak miewał.

St. Witkowski. Zgoda tułaiąca się. Krak. 1606.

Niebywało u przodków waszych takich stroiów
Takich łbów wygolonych, tak wymyślnych kroiów.
Szaty u nich bywały nie zbytne karwatki,
Kamizele, saiany, nie długie kabatki.
Trzymali się ochopniow, żupic, kopieniaków,
Teleiow y kaftanów, y szarych giermaków.
Ale czasy dzisieysze zbytek zagęściły,
Y was wielu stroiami prawie zniewieściły.
Już dziś nieznać Polaka, Włoszy, Francuzowie,
Wszędzie w dworach xiążęcych, zginąć polskiey mowie,
Zginąć y zwykłym stroiom bo dziś *Stradyoty*,
Rubany, także kapy z złotemi forboty.
Saltebrety, kolety y insze wymysły,
Owo zgoła do Polski cudze stroie przyszły,
Więc na szyię łańcuchów, na ręcę pierścieni,
Z dyamenty, z szafiry w zaponach kamieni,
Drogich tak wiele nakładł: że się od nich świeci,
Zkąd tym więcey zła pycha tu się w Polszcze nieci.
Nuż one Hybercuchy, pończoszki iedwabne,
Na które ludzie młode widzim dziś tak wabne,
Że się niż białegłowy więcey pstrzą y stroią,
Bez wszego wstydu, znać się i Boga nieboią.

Chodzić w krótkich kurteczkach które ich sromoty
Nie okryią:
Niechay pan dziś przystrzyże włosów choć na palec
Patrzayże alić iutro nasz buczny zuchwalec,
Ledwo dziesiątek włosów dał na łbie zostawić,
Chlubiąc się z stąd, aby miał co dobrego sprawić;
Da sobie pan ukroić szatę za kolana,
A nusz do samey ziemie, iuż celuie pana.
Pan nosi u szaty swey kołnierz na pół łokcia,
Z dwu łokiet ieszcze mały na naszego nokcia.

St. Witkowski. Złota wolność 1609.

Akteonów myśliwych dziś w Polszcze nie mało,
Psy karmiąc nędznych ludzi siła zumierało,
Wszędzie onych doskoczów, chartów i ogarów,
Dosyć także latawców, pieszczochów, pożarów,
Onych wyżłów, iastrzębów, rarogów, sokołów,
Krogulców y drzemlików, także białozorów
Chowaią z wielkim kosztem więcey niż potrzeba,
Gumny psy wytrawiwszy pożyczaią chleba.
Więcey ptaków po koycach, więcey psów na dworze,
Niźli kur, a niż gęsi, niż bydła w oborze.
A co większa, zła roskosz zbytek ustroiła
W piciu, w Polszcze niektórym kufel przyprawiła
Do gęby.... St. Witkowski. Pobudka ludzi rycerskich.

Słupski w zabawach orackich 1618 tak zbytki opisuje:

Dziwna rzecz że dziś karaziy nie znaią,
Snadź y na lundysz słudzy się gniewaią,
Szukaią barwy coby od bławata,
Choć w tym bławacie naydziesz y iałata,
Nie tylko szlachtę. Więc też y na piwo,
Gdy wina nie masz, poglądają krzywo,
A snadź panowie samiż pochop daią,
Co się na takie barwy przesadzaią.
By też wioski zbydź y chłopki zastawić,
Od Adamaszku przecię barwę sprawić.
Szatę sobolą, pałasze, kobierce
Adziamskie. Bo dziś żaden prostych nie chce.

Służba od śrebra: iuż za nic cynowa,
A codzień trzeci to baczmaga nowa.
Za psą bróg zboża, abo też za ptaka,
Nic bez muzyki, także bez spiewaka,
Tysiąc złotych dać, nic to za Dżaneta,
— Przedtym gdy się nie stroili,
Byli pieniężni y mężnie się bili.
Dobry był wałach doma uchowany,
Wóz na dwa konia y chotczy kowany
Siadło ich kilka: a dziś dwie osobie
Siedzą w karecię tyłami do siebie.
— Jeden za stół siędzie
A przed nim potraw do trzydziestu będzie.

Sebastyan Petrycy tak opisuje wspaniałe panów polskich pałace i ogrody:

Już w zbytek wielki weszły budynki ziemiańskie
Że też sztychuią pałace, pałace pańskie.
Wszędzię iuż w Pólszcze widać miasto dworów grody:
A miasto ugor, włoskie ogrody;
Wymysłów cudziemskich tęraz widzim szlady
Gdzie przedtym były z owocem sady,
Figa z pomarańczą z Polski wypędza iabłonie,
Dla indyku miętka iest na stronie.
Już próżno z różnobarwych ziół wonia nastanie,
A do kapusty ziemie nie stanie.
Wierzba przedtym, teraz ziół gęsto sianych cienie
Odtrącaią słoneczne promienie.
Nie tak czynili oni starzy Lachowie, y w kraie
Te nie takie wnieśli obyczaie.
Poiedynkiem każdego błaha własność wszelka,
Rzeczpospolita bywała wielka.
Budynki proste, w izbię z komnatą mieszkali,
O pałace o sale nie dbali.
Z cudzoziemskiemi sprawy nie mieli Ormiany,
Żeby obieli kobiercy ściany.
Nie pogardzali siedzieć na gołym potrawie,
Z przyrodzenia urodzoney ławie.

Nie dwory ale miasta spólnym murowali
Groszem, aby potężnieyszy stali.
Wszyscy w kupie, niż każdy w swoim domu możny,
Sąsiadowi podleyszemu groźny.
Do wspólney zawżdy rzeczy przychylnieyszy byli:
Kościoły znać niż dwory zdobili (100).

Szlachcic nabroiwszy w domu, uciekał do Niżowców. Młodzież nie po naukę, ale dla rozpusty do Włoch jeździła (101); nastały pijane sejmy, sejmiki i trybunały. Zagęściły się rokosze, rozruchy, a oświécenie i cnota rzedniały (102). Pochylającą się Polskę cudzoziemcy, zwłaszcza od czasów prześladowa-

(100) Horacyusz 1609 r.

(101) „Też Włochy nie mało kosztuią, gdy tam ieżdżą, ztamtąd nic innego nie przynosząc, iedno *debilem stomachum, vacuam crumenam, moresque alienos et contrarios*: o innych rzeczach wiedzą wszyscy.“ Wędrogowski Exorbitancye 1603.

(102) „Tych wszystkich rozruchów (mówi Palczowski Paweł) w tey oyczyznie naszey, między inszemi te też podobno są przyczyny: żeśmy się bardzo pozawodzili, rozrodzili, rozpuścili. Maiętności niektórych zawiedzione, niektórych utracone: a to dla tych wielkich zbytków które u nas panuią, dla tych cudzoziemskich naszych obyczaiów, które się bardzo odróżniły od oney prostoty przodków naszych, za których tu oyczyzna nasza, wspólnym rządzie y radzie zgodna, miłością tak przyszłym sąsiadom, iak dalszym narodòm, wiadoma y świadoma, chęcią y życzliwością ku panom swym, zalecona y ozdobiona była: a zatym wielkiego błogosławieństwa Bożego y iawney obrony nad sobą uznawała: nieprzyjaciołom swym nie tylko odpór daiąc, ale i straszną będąc. Drudzy zaś tak bardzo się rozrodzili, że iuż oną iedną wioską, a pogotowiu onym iednym zagonem, wyżywić się nie mogą. A największa część, w taką się swawolą wdała, że większa być nie może; mordy, naiazdy, rozboie tak się u nas zawzięły, że żaden iuż nie może być bezpieczen zdrowia, maiętności, żony dzieci, uczciwego swego. Nie osiedzi się w polu, nie osiedzi się w domu. A choć drugi kradnie, rozbiia, zdradza, przecię go nie złodzieiem, rozbóynikiem, zdraycą, ale dobrym i cnotliwym człowiekiem zwać trzeba. Nawet y księżéy na kazalnicy strofować się nie dopuszczą, y wygnać ich grożą, choć czasem tylko ogółem ich napominaią. *Kolęda Mosk.* 1609.

nia dyssydentów i wojny z Gustawem Adolfem, czernić i omawiać poczęli, udając Polaków za naród barbarzyński, gruby i ciemny ([103]).

Wśród takich okoliczności domowych rozwijała się literatura polska; zobaczmy teraz jaki literatury zachodniéj Europy, wpływ na nią wywiérać mogły.

W starożytnym Rzymie *wymowa* piérwsze między naukami zajmowała miejsce, była zasadą wyższego ukształcenia, dawała znaczénie, wpływ i sławę; ztąd poszło: iż najznakomitsi w Rzymie ludzie wymowie poświęcali się i tylko wymowy pilnie po szkołach uczono. Inne nauki tyle miały ceny, ile do wymowy były potrzebne, lub z nią ściśléj łączyły się. Nauki greckie; dyalektyka, etyka i filozofia, krzewiły się między Rzymianami, tylko za pośrednictwem wymowy; wszystko uległo jéj wpływowi i przewadze: historya, poezya, nawet prawodawstwo. Cyceron najwięcéj do tego przyczynił się. Cała więc literatura rzymska nabrała cechy re-

([103]) Lanscyus in oratione contra Polonos. *Teatrum Politicum. Archontologia Cosmica* Dionisii Gotfredi. Pisał przeciwko nim Starowolski. Falleris magnopere quisquis ita rudes et barbaros esse Polonos existimas, apud quos passim in pagis et villis, singulis diebus festis Missarum solemnia et conciones ad plebem peraguntur, divinarumque institutionum Cathecheses pueris traduntur, ut ubique reperias etiam inter sylvas densissimas, qui et divina praecepta et litteras, ac *linguam latinam* calleat. Już takie tylko miał Starowolski dowody: że Polacy nie są narodem barbarzyńskim.

toryczném; obfitość i dobór słów, postacie mowy, miłodźwięk, wyżéj kładziono jak samą treść rzeczy. Takiż smak panował we Włoszech, gdy po odrodzeniu się literatury starożytnéj, literatura narodowa przez Dantego, Bokkaczio i Petrarkę szczęśliwie rozpoczęta, poszła w piętnastym wieku w zaniedbanie. Trzydzieści piérwszych lat szesnastego wieku, w których Włochy wielkie poniósłszy klęski, przeszły pod obce jarzmo, były u nich świetną nader dla literatury i kunsztów epoką. Wtenczas tu najbujniéj kwitła literatura starożytna, wrócono znowu do zaniedbanego w wieku zeszłym języka włoskiego, odżyła poezya narodowa z Aryostem, ludzie oświéceni znajomością przeszłości, zwrócili uwagę na teraźniejszość i przyszłość; wykształcił się smak, zmysł piękności się rozwinął. Filozofowie nauczywszy się czytać w oryginale najpiękniejsze dzieła geniuszu starożytnych, nowych sił do śledzenia prawdy nabrali ([104]). Michał Anioł budował

([104]) En signalant quelques une des causes qui semblent avoir contribué à relever la gloire de l'Italie, nous n'avons pas la prétention d'expliquer ce concours extraordinaire d'esprits supérieurs que le commencement du seizième siècle a légués à l'admiration de la postérité. A notre avis, nous l'avons souvent répété, c'est le caractère, c'est l'énergie qui fait les grands hommes, et le talent n'a jamais manqué chez les peuples qui sentent et qui veulent avec force: cependant, une réunion d'homme tels que Leonard da Vinci, Machiavel, Colomb, Raphäel, Michel-Ange, l'Arioste, qu'entouraient une foule des disciples illustres et de rivaux, est un fait qu'aucune recherche historique ne semble pouvoir expliquer. Libri. *Hist. des Mathématiques. T. III, p. 6.*

kościół ś. Piotra, Rafaël malował ściany Watykanu, a geniusz Leonarda da Vinczy, w kunsztach pięknych nie ustępując dwom poprzedzającym, wszystkie wiadomości ludzkie wzbogacał i rozszérzał. Tymczasem papież Juliusz II przywdziéwał zbroję, i do miast przez siebie zdobytych wyłomem wchodził; Leon X otoczony poetami, okazałe i zbytkowne życie wśród rozrywek pędził, a Klemens VII wikłał się w polityce europejskiéj.

Lecz około środka tego wieku, inne już we Włoszech nastawały czasy. Paweł IV (Caraffa) i Sixtus V (Słowianin) przywrócili dawną powagę kościoła; odtąd w Rzymie przerażonym gwałtownem krzewieniem się nauki akatolików, literatura surowszą przybiérała postać: zamiast poezyi i literatury niemal pogańskiéj, kanonami i teologią polemiczną zajmować się poczęto. Wziętość literatury starożytnéj już tu bardzo upadała. Sławny Aldus Manutius z kilkoma tylko uczniami przechadzał się po przedsionkach *Sapiency*. Kardynał Hozyusz na gruzy starożytnego Rzymu nigdy oka niezwrócił. Jeszcze na początku szesnastego wieku literatury greckiéj z nadzwyczajnym zapałem uczono się; przy końcu, już w całych Włoszech, znakomitego hellenisty nie było. Już bowiem teraz nauki i literatura przerastać starożytnych poczęły. Już Aryost przewyższył Homera,

już Aldrowandi w ciągu długiego życia, zebrał był więcéj wiadomości do historyi naturalnéj, niż starożytni. Dokładne poznanie wynalezionéj w wieku zeszłym Ameryki, rozszérzyło granice jeografii. W początkach matematycy tylko tłumaczyli dzieła jeometrów greckich, tylko przerwy przez starożytnych zostawione dopełniać chcieli, a zastanawiając się nad textem, wyuczali się ścisłości w dowodzeniu; aby tłumaczyć dzieła matematyków greckich, z rękopisów zepsutych lub przeistoczonych, musieli umieć dobrze język ich i naukę. Gdy Commandiniemu zdało się: iż Archimedes coś o środku ciężkości napisał, jął się nad tém zastanawiać, i zaszedł daléj, niż sobie był zamierzył. Już teraz starożytnych i w *naukach ścisłych* prześcigać zaczęto; porobiono odkrycia, które za granicami ich wiedzy leżały, i otworzono sobie drogi do coraz nowych; szczególniéj poznawaniem natury gorliwie się zajmowano. Jeszcze się chwilę Włosi wahali: czyli śledzić tajemnice natury rozumowaniem nad rzeczami, czyli téż uważać, spisywać i porównywać objawiania się natury. Ostatnia jednakże metoda przemagała. Już się zabiérano do systematycznego roślin spisania; w Padwie żył professor, którego Kolumbusem ciała ludzkiego zwano. Wszędzie postąpiono krok daléj. Już dzieła starożytnych wszystkiéj nauki nie

obejmowały. Treść ich mniéj ceniąc, poczęto małoważyć kształty, w których się u nich myśli rozwijały. Teraz najwięcéj chodziło o nagromadzenie stosów wiadomości. Na początku tego wieku Cortesius nawet filozofię scholastyczną wyłożył był w klassyczném dziele, pełném życia i dowcipu; w drugiéj połowie Natal Conte pisząc o mitologii, nudną wydał księgę; takie dzieło jak Baroniusza, gdzie nawet śladu nie masz kunsztu i wytworności stylu, pewnieby się było na początku szesnastego wieku urodzić nie mogło. Gdy więc tak Włosi w literaturze i naukach, w kształcie i stylu starożytnych rzucali, zaszły u nich zmiany, które nieobrachowany wpływ na ich literaturę i kunszta wywarły.

Upadły rzeczypospolite włoskie, na których łonie dotąd literatura się rozwijała. Znikła w spółeczeństwie dawna szczérość, otwartość i swoboda; każdy chciał nazywać się *Panem (Signor)*, prosty obyczaj mówienia do osób, ustąpił już długim tytułom; namnożyło się wiele markizów i duków. Ludzie odosobnili się; przy stłumieniu wyższych uczuć duszy, i upadku siły twórczéj rozumu, próżność i pycha wybujały; twarde nastawały czasy. Takie okoliczności wpłynęły i na literaturę; już w niéj inny duch przebijał się. Zmianę takową najlepiéj pokazuje przerobienie *Orlanda rozkocha-*

nego przez **Berniego**; w którym cała świéżość, wszystek urok, znikły. **Berni** na miejscu osobistych wrażeń, położył powszechne; na miejscu rysów pięknéj, żyjącéj natury, pewny rodzaj spółeczeńskiéj przyzwoitości. Jakoż tak dobrze utrafił w gust swojego wieku: iż dzieło **Bojarda** w pięćdziesiąt lat po wyjściu poszło w zapomnienie. Takiéj zmiany i w innych dziełach ówczesnéj literatury włoskiéj dopatrzyć można. Włosi wspomnienia przeszłości, wyobrażenia swoich wieków średnich, już rozumieć i czuć przestali. Chciano czegoś nowego; ale obecność nie dostarczała wątku, a geniusz nie zdarzył się. Podobnież proza do połowy szesnastego wieku, ożywiona, pełna duszy, różnolicowa i miła, odtąd ostygać i kostnieć poczęła. Toż samo stało się z trzema rysunkowemi kunsztami, snycerstwem, malarstwem i architekturą; po Rafaęlu i Bounarottym malarze odziedziczywszy metodę, zapomnieli o myśli, którą tamci rozpiąć na płótnie usiłowali. Włosi, którzy na początku XVI wieku żywili w sobie ducha poetycznego, z taką namiętnością uwielbiali piękność w dziełach kunsztu i pismach starożytnych, w środku tego wieku powoli zwracać się do nauk poczęli. Wielu sławnych historyków, poetów i artystów, idąc za popędem wieku, gorliwie do nauk ścisłych się przykładało. **Rucellai** w poemacie o *pszczołach*,

opisuje obserwacye anatomiczne, za pomocą zwierciadeł powiększających zrobione. Varchi śmiały dziejopis, mąż rozległéj nauki, przełożył Euklidesa na język włoski, i zastanawiał się nad spadaniem ciał ciężkich. Caro Baldi znakomity poeta, pisał historyą nauk, wytłumaczył Herona i objaśnił Pappusa; ubogi Tartalia, który nie miał za co wyuczyć się abecadła, z rozpłataną w młodości przez żołnierzy głową, rozwiązane przez siebie zagadnienia algebraiczne z wielką uroczystością przy odgłosie trąb i piszczałek po ulicach ogłaszał i rozwiązał zrównania stopnia trzeciego, nad czém od piętnastu wieków matematycy na próżno się mozolili; sam nawet Tasso, którego całe życie jest drammatem, uczył się matematyki pod Kommandonim i był professorem geometryi. Wreszcie w sam dzień śmierci Michała Anioła, urodził się Galileusz, jakby natura chciała zwiastować wielką zmianę, która się w umysłach we Włoszech i dążeniu literatury ich rozpocznie.

W téj właśnie chwili, gdy już Włosi starożytnych rzucając, ich kształty naśladować przestali, a w naukach prześcignęli, gdy literatura i poezya pogardzać poczęła dawną narodową poezyą, a religijne pojmowanie literatury i kunsztu zaciérało się w pamięci, kościół odbudowywać się począł, a opanowawszy zno-

wu umysły we Włoszech, w literaturze i kunsztach wielką sprawił zmianę.

W piérwszéj tego wieku połowie filozofia i nauki jeszcze były raz bujnie we Włoszech zakwitać poczęły. Poznawszy prawdziwego Arystotelesa, zaczęto go teraz rzucać, i o własnych siłach do rozwiązania wielkich zagadnień filozofii się zabierano ([105]). Kościół już wszystko rozwiązawszy, w sposób żadnéj niezostawujący wątpliwości, takiemu zamiarowi sprzyjać teraz nie mógł; bo kiedy stronnicy Arystotelesa zaczęli ogłaszać mniemania przeciwne nauce kościoła, można było i od jego przeciwników czegoś podobnego obawiać się: filozofowie albowiem włoscy chcieli dogmata swoich nauczycieli porównać, jak mówili, z piérwotnym rękopisem boskim, ze światem i naturą rzeczy; zamysł, który nieprzewidziane mógł wydać owoce, i poprowadzić do niebezpiecznych dla powagi kościoła odkryć lub błędów. Campanella więc wycierpiał tortury, Giordano Bruno na stosie życie zakończył. Z filozofią ściśléj naówczas łączyły się nauki przyrodzone; gdy włoscy uczeni dawną naukę

([105]) Włosi wyprzedzili w tém Dekarta. „Les mémorables travaux de l'école Cosentine, de Telesius, de Giodano Bruno, de Campanella, les écrits de Patrizi, qui fut bon géometre; aussi de Nizolius, que Leibnitz éstimait tant, et des autres métaphiciens de la même époque prouve, que l'ancienne philosophie avait déjà perdu son empire au de la dès Alpes, lorsque Descartes se jetà sur des ennemis en déroute.“ Libri. *Hist. des Math. T. III, p.138.*

w wątpliwość podawszy, wszystko na nowo roztrząsać zabierali się, torując sobie nowe drogi i ścieszki z przeczuciem czegoś wielkiego, nie można dziś przewidzieć, jak daleko byliby zaszli. Ale powagą kościoła powstrzymani, stanęli na miejscu nieporuszeni. Tylko kunszta i poezya nowego nabrały ducha. Tasso zastąpił Aryosta; na miejscu Rafaela i Michała Anioła, powstali Karakczjowie, Gwido Reni i Gwerczyno; nawet muzyka przez Ludwika Palestrynę poszła w usługi odbuduwującego się kościoła, i dworu rzymskiego, który od Pawła IV poważną i surową przybierał postać.

Dla związków religijnych z Rzymem, i sławy wyższego oświécenia w wieku szesnastym, Włochy największy wywierały wpływ na literaturę polską i oświécenie; zależność była tak wielka, iż zaszłe w Rzymie i Włoszech zmiany, w literaturze polskiéj prędko odbiły się; kiedy Leon X otoczył się poetami rymującemi w łacińskim języku, kiedy włoscy literaci pod bokiem papieżów, do pogaństwa prawie wracali, w Polsce rymowali Danticus, Krzycki, Janicki; wszystka literatura we Włoszech i Polsce pokryła się barwą rzymską, nabrała ducha retorycznego, który na nią z téj literatury spłynął. Takowa zmiana smaku w literaturze naszéj, w porównaniu z metodą scho-

lastyczną, która u nas w piętnastym wieku przemagała, była już postępem, i dobroczynny wpływ wywiérała na wymowę i historyą; lecz zaledwie w Polsce dokonywać się poczęła, gdy inny, jak widzieliśmy, duch literaturę we Włoszech owionął, a wkrótce Jezuici stanąwszy na zaludnionéj różnowiercami ziemi polskiéj, przez swoje pisma i metodę w szkołach zaprowadzoną, takiż smak w literaturze i u nas szérzyć poczęli; to było przyczyną: iż literatura polska za Zygmunta III już daléj rozwijać się przestała, a rzuciwszy wielki gościniec postępu, wstecz cofać się jęła. Taki był wpływ literatury włoskiéj na polską.

Literatura francuzka jeszcze w tym wieku nie miała przewagi w Europie, choć i tam *humaniora* obok scholastyki krzewić się były poczęły. Między wychodźcami włoskiemi (gdy Franciszek I pokojem kambrezyjskim, wydał Włochy w ręce Karolowi V) było wielu filologów, poetów, malarzy, i architektów; szczególnie z ujarzmionéj teraz Florencyi, Atenami dotąd nazywanéj, wielu na dworze Franciszka I szukało schronienia. Ta okoliczność zjednała mu głośne imie opiekuna nauk i kunsztów, i wiele się do obudzenia geniuszu Francuzów przyczyniła. We Francyi za Franciszka I, równie jak w Polsce za Zygmunta I, literatura starożytna krzewić się poczynała. Już scholastyka, któréj

akademia paryzka, podobnie jak krakowska, uporczywie trzymała się, szła w poniewierkę ([106]) i dopiéro po rozszerzeniu się kalwinów we Francyi, odżyła na nowo w polemice teologicznéj, która się na kazalnicy i w ulotnych pisemkach toczyła, a roztrzygała orężem w krwawych bojach i okropnéj czterdziestoletniéj domowéj wojnie, którą Filip II podżegał i opłacał, a dopiéro Henryk IV w roku 1598 przywilejem w *Nantes* wydanym zakończył. Jeszcze więc Francuzi w tym wieku do własnéj, narodowéj literatury byli nie przyszli. Ronsard przyjaciel Jana Kochanowskiego, trzymał się ślepo starożytnych ([107]), poważny Tuanus, pisząc po łacinie, zacierał rysy swojego wieku ([108]). Brantome gor-

([106]) Akademię paryzką, którą w piętnastym wieku nazywano *mater studiorum*, na początku szesnastego już *mater stultitiae* zwać poczęto.

([107]) Ronsard egarait la poésie loin de la veine que son siècle et lui même avait recontrée. Adorateur des anciens, il leur soumettait son genie et les formes étrangères, jetées dans la langue avec toute leur erudité, substituèrent a la souplesse renaissante de l' idiome français une roideur pédantesque comparable a la dureté sauvage de sa forme primitive; et ce ne fut ni sans peine, ni sans dommage que *l' ingenuité* du langage national échappa au danger d' être à jamais etouffé. *Vinet*. Resumé de la litter. françoise p. 25.

([108]) Le seizieme siecle vit la grande invasion de la littérature classique; elle se fit sentir dans l' art historique et nous a pour ainsi dire fait perdre un livre, qui n' a pas été ce qu' il aurait pu être. Si de *Thou* n' eût pas écrit son histoire en latin, elle auroit été conçue dans un esprit different; car le choix du langage est un signe de la disposition de l' auteur. La vie réelle avec ses nuances, ses mouvemens, sa familiarité, ne se laisse pas traduire en langues mortes. Lorqu' on se croit obligé de donner aux paroles une dignité empruntée, elles sont unies si indivisiblement avec les sentimens, que ceuxci

szące z lekkością gaskończyka opisywał wieści, surowy **Kalwin**, łagodny **Bezą**, **Hospital** cnotliwy i rosądny, wahający się, lecz spokojnéj duszy **Monten**, ciężkiéj nauki prawnicy **Loyseau** i **Pasquier** nie byli obrazem swojego wieku(109), który się lepiéj, w żywszych kolorach odbił w satyrze **Menippeusza**, kazaniach ligi katolickiéj i ulotnych pisemkach w wielkiéj ilości przez różne stronnictwa polityczno-religijne po kraju rozrzucanych. Te atoli pisma, zajmując mocno umysły krajowców, żadnego na literatury zagraniczne, a zatém i polską, nie wywierały wpływu. Dopiéro z powodu wybrania Henryka Walezyusza na króla, Polacy z Francuzami i Francyą bliżéj obeznawać się poczęli. Wieściom o rzezi Ś. Bartłomieja, którą czułe Polki po całym kraju łzami oblały, w któréj chytrość

s' en trouve plus ou moins dénaturés. Une foule d' idées du seizieme siecle n' ont pas d' expressions latines, qui s' y appliquent directement. Ainsi toute l' histoire prend une couleur pédantesque et factice. De la sorte, les grandes qualités de *de Thou*, la rectitude de son jugement, sa probité politique, la beauté de son ame, ne valent pas ce qu' elles auraient valu, s' il eut consenti a être de son temps. **Barante** *Mélanges.*

(109) Les hommes qui se destinaient, a sieger dans les tribunaux, avaient commencé depuis quelque temps a faire de plus fortes études; ils joignaient à une connaisance approfondie de l' ancienne jurisprudence celle de l' ancienne philosophie et des lettres romaines. Accoutumés pendant leur éducation à se livrer au travail avant l' aube du jour, à ne point l' interrompre jusqu' au soir, a s' eloigner de toutes les pompes et les frivolités mondaines, a se refuser toute espèce de luxe, ils rapporterent de leurs écoles dans la magistrature ces mêmes habitudes d' assiduité et de simplicite; le savoir fut pour eux père de la vertu. **Sismondi** *Hist. des Français* T. XI, p. 165.

włoska, z głupotą motłochu paryzkiego, okropnéj dopuściła się zbrodni, w Polsce zygmuntowskiéj nawet wierzyć nie chciano; łatwo więc przyszło uspokoić zastraszone umysły Polaków, którzy sobie sprowadzali na króla, xięcia zbroczonego krwią Hugonotów. Od świetnego poselstwa, po Henryka Walezyusza do Paryża wysłanego, polscy panowie częściéj Francyą nawiedzać poczęli; lubo jak sam Tuanus dziejopis francuzki zeznaje: między Polakami więcéj wówczas było nauki, nawet ukształcenia w obyczajach, niż we Francyi.

W Niemczech, listy *obscurorum virorum*, karykatura grubo, ale trafnie i mocno odrysowana, zadały cios śmiertelny scholastyce, a pisma Erazma Roterodamskiego, między innemi jego *Pochwała głupstwa*, przygotowały pole dla literatury starożytnéj, filologii, i nauce pisma Ś. ([110]), co atoli wkrótce, gdy reformacya gwałtownie szérzyć się poczęła, ustąpić musiało polemice teologicznéj, przy któréj wszystko zwiędło, tak iż poezya tylko w pieśniach kościelnych jeszcze się odzywała ([111]), wymowa tylko w kazaniach. Obok niéj pokazy-

([110]) Adnixus sum ut bonae litterae, quas scis hactenus apud Italos fere paganas fuisse, consuescerent de Christo loqui. Epist. ad Critium 1526.

([111]) Że jednak poezya ówczesna niemiecka, choć niewyobrażająca swego czasu (Ueberhaupt die Poesie das damalige Leben in Deutschland am schwächsten darstellt. Gervinus) znana była w Polsce, w historyi naszéj poezyi niżéj zobaczymy.

wały się niekiedy pisma satyryczne, a proza przy tłumaczeniu biblii się wydoskonaliła. Literatura więc niemiecka tego wieku, nie mająca poetów, mowców i dziejopisów, tylko z powodów religijnych znana była w Polsce, i tylko u różnowierców; wpłynęła wreszcie na teologię protestancką i wymowę kaznodziejską. Lutrzy polscy tłumaczyli pieśni kościelne, postylle, katechizmy i liczne pisma polemiczne, (które sam Luter stami co roku wydawał) ([112]), a ozdobione drzeworytami Łukasza Kranacha, chciwie czytali.

Literatura czeska wpływała tylko na ukształcenie języka polskiego; po przybyciu do Polski braci czeskich, pieśni kościelne i pismo święte przerabiano na polskie; i nawzajem w Czechach pisma Paprockiego przekładano na język czeski.

Południowi Słowianie zerwali teraz wszelkie z Polakami i innemi pobratymcami związki i tylko przewagi Janczarów po ulicach Stambułu, jak świadczy obecny tam Stryjkowski, przy skrzypicach serbskich śpiewali. Wśród takich okoliczności i wpływów rozwijała się literatura polska wieku zygmuntowskiego.

([112]) W r. 1522 wydał 130, w r. 1523 wydał 183. Panzers Annalen d. älteren deut. liter.

ROZDZIAŁ I.

HISTORYA JĘZYKA I LITERATURY ŁACIŃSKIÉJ ZA ZYGMUNTÓW.



Widzieliśmy na poprzedzających kartach (113), iż lubo przy końcu *piętnastego* wieku literatura starożytna krzewić się była poczynała, wszelako wkorzeniona mocno w akademii krakowskiéj filozofia scholástyczna, jeszcze tam raz wzięła przewagę i słabe jéj zawiązki w téj akademii na jakiś czas przytłumić zdołała; lecz za jéj murami po całym kraju, a najwięcéj na dworze Zygmunta i biskupów krakowskich, lepsza łacina i literatura starożytna bez przeszkody krzewiła się. Nawet żony Zygmunta I umiały po łacinie: Barbara Zapolska listy do króla swego małżonka po łacinie pisywała, a królowa Bona nawet w poufałéj rozmowie tego używała języka. Wielu Włochów ściągało się do Polski, i wielu w orszaku królowéj Bony przybyło; ci tylko po łacinie z Polakami rozmówić się mogli. Xięża i majętniejsi panowie polscy, chętnie jeździli na nauki do Włoch, słynących na ówczas z wysokiego światła, i tam wybornéj łaciny się wyuczali; arcybiskup Gamrat wysłał był tam jakiegoś Podolanina na nauki tak hojnie opatrzonego, jakby w poselstwie do jakiego monarchy. — W piérwszéj połowie *szesnastego* wieku, język łaciński był w Polsce językiem rządu, prawodawstwa, dyplomacyi i sądownictwa; wszystkie uchwały sejmowe, nadania, przywileje, nauki dla posłów, sprawy przez nich zdawane, listy w najważniejszych krajowych lub kościelnych sprawach, równie jak w potocznych i osobistych, pisano po łacinie.

(113) Tom III. p. 337.

Ludzie ukształceni i uczeni wierszém i prozą, tylko po łacinie pisali, i europejską zyskiwali wziętość, a za złe poczytano bisk. Maciejowskiemu, iż na pogrzebie Zygmunta I miał mowę po polsku; dla tego ją Hozjusz czémprędzéj na język łaciński przełożył (114).

Już w piérwszych latach tego wieku starano się mówić i pisać lepszą łaciną, i wyuczać się języka Cycerona; między innymi Rudolf Agrykola młodszy, gorliwie krzewieniem literatury starożytnéj w Krakowie zajmował się, i na *nową*, to jest: scholastyczną łacinę powstawał (115). Niektórzy już głośno naganiali: iż filozofowie pogardzają wymową i czystą łaciną, a miłośnicy wymowy, zaniedbują filozofię (116). Struś poznań-

(114) Jednakże Górnicki powiada: „Kazanie na mszy wielkiéj *po łacinie* uczynił X. Macieiowski B. kr. którym tak wzruszył ludzie, iż y ci którzy nie do końca rozumieli języka łacińskiego musieli płakać."

(115) W przypisie wydania mowy Cycerona za królem Dejotarjuszem w r. 1518 mówi do Jana Kizlinga konsula krak. „Gratias tue dominationi tersioris eloquii et Rhetorice studiosi non sine assidua nominis et fame tue recordatione habeant, cujus auspitio haec tam elegans latine lingue parentis Ciceronis oratio in usum eorum seorsum impressa publicum petat, qui hactenus novos illos libellos, absque litteraria fruge, et non sine meo planctu et gemitu legerunt. Legant et si placeat et barbari barbariem enixe amplectantur. Nos esse Ciceronianos oportet; quoniam quidem Alpes non transcenderint hoc est crassa illa barbarie eliminata, in tenera presertim etate meliores literas non didicerunt."

(116) Jan Chrz. Novosoliensis, przypisując Bonerowi wydaną przez siebie r. 1528 mowę Cycerona powiada: Quamobrem nomini tuo hanc orationem dedicandam esse censui, et eo libentius dedicandam, quo ut audio summae huic virtuti hoc est eloquentiae, etiam caeteras praeclaras artes semper adjungas, *contra morem nostrorum hominum*, qui dum philosophie aliarumque disciplinarum studiis indulgent, ita illis indulgent, ut dicendi scientiam omnino repudient, qui quidem mihi nullo modo laudandi videntur: illi vero non solum non laudandi, verum etiam magnopere vituperandi, *qui praeceptis Rhetorice tanta incumbunt diligentia*, ut philosophiam rerum pulcherrimam scientiam, et alias artes homine libero dignas, prorsus negligant et contemnant. Quam quidem utrorumque studendi rationem, ab ineunte aetate, cum nullos adhuc harum rerum idoneos haberem judices, nunquam probavi. Cum vero tandem in Italia essem, hanc meam sententiam doctissimorum et prudentissimorum hominum, inter quos frequenter et cum summa delectatione versari consueveram iudicia confirmarunt. Praecipue autem animum hunc corroboravit

czyk, w przedmowie do astrologii Lucyana kommentarzów powiada do Łaskiego: Że nauczyciele i uczniowie spór wiedli o wartość nauk; poeci nienawidzili filozofii, filozofowie na język grecki i hebrajski jak na herezyą wołają. Takie przekonanie jest, mówi Struś, skazą i zgubą nauk. Daléj mówi: że orator mało ważył dyalektyka, filozof nie mógł się pogodzić z astrologiem; radził więc aby dyalektykę i filozofią połączyć z literaturą, i czytać autorów klassycznych (117). Już nawet w akademii krakowskiéj niektórzy, owe ulubione niegdyś dysputy sobie sprzykrzywszy, małoważyć poczęli, i tęsknili do literatury klassycznéj (118).

Stanisław Zaborowski przepowiadał, iż wkrótce Tyber, nietylko do Renu, jak pisze Picus Mirandola, ale i

meum consuetudo studendi Lazari Bonamici Vincentini, quo praeceptore diu usi sumus, qui ex hac bene instituta studiorum ratione, laudem magni Philosophi magnique oratoris, hoc est hominis admirandi, perfectissimi et omni honore dignissimi, cunctorum suffragiis est consecutus.

(117) Ita nobis dialectica placeat, ut interim et linguarum studia non negligamus, quae nobis semper cum Philosophia conjuncta sint. Ad hoc vero cura perpetua praestantissimos praeceptores opus est conducet etiam plurimum veterum librorum lectio.

(118) Jak świadczy następująca ustawa Rektorska z r. 1536 dla potłumienia takiego ducha wydana. Item sub eadem poena scrutabitur Decanus et diligenter inquiret de illis Magistris et Baccalaureis ac Pedagogis et sic de aliis, *qui studium arcium confundunt et signanter qui exercitia nihili ducunt eisdem detrahunt, ac studentes ab audiendis eisdem exercitiis detrahunt.* Item ut studentes et Baccalaurei alicerentur ad audiendum exercitia, illa praecipue *Donati, Veteris artis. Posteriorum et de anima,* necesse est: ut ad cultiorem stylum et compendiosiorem modum per Magistros ad hoc deputandos reducerentur. Et eadem exercitia et omnia alia successive, sicut praemissum est, innoventur. Et magistri pro hoc officio deputandi, si fuerint de duobus artibus, ab uno interim liberi erunt et nihilominus Universitas non reliquet eosdem pro eorum laboribus inconsolatos. Item studentes omnes in Bursis manentes, et in scholis illi qui studiis in Collegiis dant operam, habeant suos praeceptores ad quos se limitent, prout hoc universitatis Statutis antiquis est cautum. Quiquidem praeceptores inducant ipsos suo Commitantes ad audiendum lectiones in artibus, sic quod unum ad minus in Philosophia, et aliam in Logica habeant lectionem. Et ipsi lectores suis diligentiis allicere conentur eosdem studentes ad audiendum artes, sine quibus caeci sunt, in aliis omnibus facultati-

do Wisły nurty swoje zwróci ([119]). To wszystko było niemylną oznaką, iż *humaniora* poczęły się dźwigać i brać górę nad scholastyką, którą niedawno jeszcze za najważniejszą, jedyną poczytywano naukę. Wkrótce téż język i literatura łacińska znalazły w znakomitych osobach miłośników i opiekunów. Krzysztof Szydłowiecki, Bonerowie, i dwaj biskupi krakowscy: Tomicki i Samuel Maciejowski gorliwie do krzewienia literatury starożytnéj w akademii krakowskiéj się wzięli. Lecz Tomicki najwiéj do jéj wzrostu przyczynił się: Z funduszu akademii przeznaczonego na *Oratora*, zapłaciwszy zastępcę, któryby duchowne obowiązki pełnił, professora wymowy od wszelkich obowiązków uwolnił, nawet świeckiego i nienależącego do *Collegium minus* wybierać zalecając, jeśliby się biegłością w wymowie odznaczał ([120]). Stanisław Warszewicki powiada: iż Zygmunt August wspierał w akademii krakowskiéj literaturę klassyczną ([121]). Król Stefan Batory

bus et in humanitatis studiis. Item infra exercitia non permittantur aliae lectiones fieri in Bursis, vel alias, prout hoc idem antiquis prohibetur statutis.

([119]) Summam rei Grammaticae complexi sumus, mówi w r. 1529; non quod inde gloriam aut inanes titulos venaremur, sed ut bonis studiis, quae passim nunc renascuntur, atque aliis in locis priscam obtinent majestatem, pro virili consuleremus. Explosis tandem longis barbarorum quorundam ineptissimisque commentariis, ut habeat studiosa pubes, unde et certius et minori cum labore ad scripta bonorum autorum, quibus omnis latini sermonis ornatus et genuina vis constat, bonis ut inquiunt avis accedere possit. Ea spes laborum susceptorum minime frustrata est. Video multos hoc nostro opusculo adjutos, haud parum in brevi tempore (licet enim vera loqui) pollicioribus litteris promovisse, *adeo ut confidant fore, idque etiam in paucis admodum annis, ut non in Rhenum modo, quod* Picus *dixerat, sed etiam in Vistulam Tiberis fluxisse merito feratur*, neque vel Germanis, vel Italis ipsis in utriusque sermonis cognitione, Poloniae juventus cedat.

([120]) Sive clericus sive uxoratus existat. *Visitatio Minoris Collegii. MS.*

([121]) Magnas enim significationes dedit M. tua animi propensi erga pietatis et doctrinarum studia et *ornat* Regia munificentia academiam, quae tot jam saeculis aut solum aut certe praecipuum philosophiae veteris, de motibus et effectibus caelestibus domicilium fuit. Atque ut hujus laudis possessionem tueri possit, excitat etiam linguarum studia, quae tum fontes philosophiae continent, tum maximo sunt reliquis disciplinis ornamento. W przedmowie do Heliodora w r. 1552.

biegły nader w języku i literaturze łacińskiéj ([122]), chciał sprowadzić do téj akademii sławnych na ówczas w Europie filologów, Mureta ([123]), Sygoniusza, Ursina, Akwariusa ([124]). Wreszcie powszechny w całéj Europie zwyczaj mówienia i pisania po łacinie, blizkie i częste związki z Rzymem i innemi dworami, żądza sławy europejskiéj, nadzieja otrzymania wieńca poetycznego od cesarzów lub papiéża, była wielką do pilnego uczenia się łaciny pobudką; na sejmach w obecności legatów papiezkich i posłów zagranicznych obradowano po łacinie: Do poselstw używano tylko ludzi uczonych, to jest: biegłych w języku łacińskim. Dla tych powodów Polacy z zapałem największym rzucili się do łaciny([125]), a drukarnie Hallera,

([122]) Umiał się nawet pięknym stylem łacińskim wypisać, jak świadczy jego (jeśli nie Krzyszt. Warszewickiego) manifest ze Swiry 1579 12 Lipca wydany; znajd. się w Gwagnina *Rerum Polonicar* T. I, p. 223 i w zbiorze *Pistoryusza* III. 118.

([123]) Xiądz Muretus Francuz był sławny filolog, wydał i objaśnił wielu autorów; przytem był dobry mowca. Życie przepędził w Rzymie na dworze Pawła V. i Grzegorza XIII, z którego rozkazu nie pojechał do Polski. Miał on mowę przy wstąpieniu na stolicę apostolską Pawła V. w. r. 1567 w imieniu Zygmunta Augusta, która w tłumaczeniu polskiém znajduje się w Czasopismie Ossol. r. 1830 p. 147.

([124]) Stefanus Poloniae Rex, qui et aliis regiis virtutibus ornatissimus est, et supra caeteros omnes reges qui multis ab hinc soeculis vixerunt eximium habet, quod et amat unice eruditos, et ipse omni elegantis doctrinae genere mirifice excultus est, misserat in Italiam unum e domesticis suis, qui quasi delectum quemdam haberet praestantium doctrina virorum eosque opimis admodum propositis conditionibus, in Poloniam invitarat, ad academiam novam, quam Rex Cracoviae instituere parabat. In mandatis autem Regiis quod ad alios quidem attinet, facta erat potestas ei, qui huc venerat optimum quemque et in docendo exercitatissimum eligendi, de tribus nominatim perscriptum erat, de me, de Carolo Sigonio, et de Fulvio Ursino, ea de re unus de primoribus illius Regni Joannes Zamoscius litteras ad me peramanter, perque honorifice scriptas dedit. Jam mihi illud sanctitatis et doctrinae specimen Stanislaus Cardinalis Varmiensis (Hosius) gratuitam habitationem in palatio, quod Cracoviae habet amplissimum offerebat. Muretus epist. LXVI Lib. I. ad *Sacratum*.

([125]) Cromer pisze: Libenter autem et Poloni propter multum usum et commercia cum germanis condiscunt linguam germanicam. Libentius etiam latinam propter sacrorum ritus et sacerdotia, scriben-

Unglera i Szarfenbergerów, tudzież wiédeńskie, bazylejskie, lipskie, i norymberskie, dostarczając i upowszechniając autorów klassycznych w Polsce, ułatwiały jéj wyuczanie się. Wreszcie gdy kroniki, historya narodowa, prawa, ustawy, traktaty z sąsiadami, nauki dawane posłom, odbierane od nich wieści, pisane były po łacinie, każdy pan możny i szlachcic co chciał i potrzebował poznać historyą, rząd, i stósunki polityczne swojego kraju, musiał koniecznie uczyć się i umieć po łacinie; tych bowiem wiadomości mógł nabyć tylko w łacińskich pismach i książkach; to było przyczyną: iż najwięksi panowie dzieci swoje po łacinie uczyć kazali. Pozakładane przez Jezuitów w drugiéj połowie Zygmuntowskiéj epoki po wszystkich stronach i zakątach Polski, szkoły, w których tylko po łacinie uczono, wiele się do upowszechnienia tego języka przyczyniły. Ztąd poszło: iż w drugiéj połowie *szesnastego* wieku język łaciński tak się był rozkrzewił, iż go nawet w potocznéj rozmowie zamiast polskiego używano. Sama znajomość łaciny, była już oznaką lepszego wychowania, jak dziś biegłość w języku francuzkim lub angielskim. W roku 1575 poseł cesarski zalecając do tronu arcyxięcia Ernesta powiada: iż język łaciński jest niemal w powszechném w Polsce używaniu, a poseł Batorego utrzymywał: iż nieznajomość języka polskiego niepowinna odstręczać Polaków, między którymi wszyscy panowie umieją po łacinie, a połowa rycerstwa ten język rozumié. Jakoż do tego przyszło, iż języka łacińskiego zamiast polskiego używano ([126]);

dique usum, qui vulgatissimus fuit antiquitus, hac lingua cum in privatis scripturis et epistolis, tum in actis publicis, ac diplomatibus, mandatis edictis, décretisque principum et omnium iudicium et magistratuum. Estque etiam nunc (1578) aliquanto tamen minus in usu. Teneram aetatulam litteris adiscendis impendunt, ut vernacula et latina lingua legere et scribere sciant: unde ne in medio quidem Latio tam multos reperias, cum quibus latine loqui possis et ubi tam in cancellaria principis, quam in curiis parlamentorum inferiorumque omnium judicum subselliis causas decisas et munimentà lingua làtina discripta videas. Starowolski in Polonia 1632.

([126]) Quomodo Polonia humaniissima non erit, quae omni doctrinarum genere est florentissima, quae referta doctissimis viris est plena literarum Graecarum atque latinarum. Venisses in Poloniam, Juli: nae tibi Polonia non terra barbara, sed ipsa altera visa fuisset Italia, *cum Polonos pro vernaculo sermone sermonem sonare audires latinum* Orzechowski.

a jak Kromer ([127]) świadczy, nawet w *Latium* więcéjby był łacinników nie znalazł; Piotrkowczykowa wiersze łacińskie pisała, dziéwczęta szlacheckie i miejskie, nawet woźnice po łacinie umiały ([128]). Cesarz Karol *piąty* powiedział o Padniewskim, który u niego posłował: iż nigdy mu się nie zdarzyło słyszeć Polaka lepiéj mówiącego po łacinie ([129]), a w połowie *szesnastego* wieku Hozyusz, Orzechowski, Kro-

([127]) Cromeri Polon. Osobliwie łacińskim ięzykiem tak dobrze mówią, iżby drugi rzekł że się w nim urodzili, a to iest pospolita bogatemu i ubogiemu. Albowiem dziatki zaraz z młodu, na nauki do szkoły dawaią y nakładu nauczycielom nie żałuią, którzy pracowitą Minerwą, wzywaniem naywyższey mądrości, do kilkunastu lat rozumy ich poleruią. Zatym téż y w tym ięzyku łacińskim nad inne wyprawnieysi bywaią, sprawy wszelkie duchowne y świeckie, w zamkach y w mieściech, a nawet po wsiach y miasteczkach według biegu kancelaryskiego, po łacinie odprawuią. Albowiem maią to z przyrodzenia tak Polacy iako y Litwini, że z iakąś wdzięcznością y przyiemną inflexyą, ięzyk im łaciński przychodzi. *Gwagnin* Paszkowskiego.

([128]) Non possum non meminisse quid Joanni Przembio Gnes. Archiep. summo illis temporibus viro, sed paulo in suos indulgentiori Sigismundi R. Pol. apud Ferdinandum Caesarem legato Viennae acciderit, cum eius quidam aurigae praegrandi curru, octo equis junctis, ad secanda ligna extra urbem discessissent, et aut alterius sylvae ignari, aut longius iter veriti, in proximiorem et Viennae magis vicinam sylvam divertissent, quae Imperatoris ipsius, non tam usibus quam deliciis servabatur. Ex hac igitur sylva, cum praegnantem illum lignis onustum currum Viennam traherent, Ferdinandus ut eos est conspicatus, ira subito exarsit et aurigas cuius nam essent quaesitum mittere et ipse demum interrogare ipsos non dubitavit. Tum quidem aurigas illos barbaris paucis illis latinis voculis (si Deo placebant) sapientes, Archiepiscopi Gnesnensis legati nati et Regni Poloniae primatis ac apud Caesaream majestatem Poloniae Regis oratoris esse se testati sunt, et *adeo latino sermone Caesari respondere non dubitarunt:* Quo magis, re ut fit in risum versa, *et quod ipsi etiam aurigae apud Polonos latine loquerentur,* omnibus inter se iocantibus, iussi tandem impune sunt proficisci. *Vars. de legato.*

Melchior Piotrkowczyk w przemowie do *Przeciw morowemu powietrzu przestroga*, powiada: iż za jego czasów nietylko rzadki był szlachcic, ale nawet kmieć, któryby języka łacińskiego nierozumiał.

([129]) Unus ille Carolus V. intelligissimus Caesar hoc ei testimonium dederat, quod neminem externum legatum melius et fidentim latine suam legationem expedientem apud se habuisset. Warszewicki *Paralellae.*

mer, Jan Kochanowski i wielu innych tak piękną, jak sami Włosi pisali łaciną ([130]). Przerabiano nawet wszystkie xiążki elementarne dla podstawienia lepszéj łaciny, na miejscu dawnéj, zepsutéj, jak np. zrobił Herbest z arytmetyką na szczotach ([131]): Nidecki nawet w polemice teologicznéj odznaczył się Cycerońskim stylem i językiem ([132]). Lecz nie tylko w prozie pięknością stylu i cycerońskiém wysłowieniem odznaczyli się Polacy; nawet w poezyi z osobliwszą łatwością pisząc, przybliżali się do starożytnych. Papiéże i cesarze często wieńcem skronie poetów łacińsko polskich zdobili; Dantiscus od cesarza Maxymiliana wieniec poetycki otrzymał, a Karol V na cześć tego poety nawet medal (w r. 1529) dał wybić ([133]). Od papiéża Klemensa VII uwieńczony Janicki, chwalony był przez Sabina Jerzego, porównany ze starożytnymi lirykami i niedawno jeszcze po szkołach obok klassyków łacińskich by-

([130]) Sabinus powiada w liście do Stan. Dziaduskiego, któremu przypisał wiérsz De nuptiis Sigismundi Augusti. „Quorum possesionem (doctrinarum) magna cum laude tuetur Academia vestra, quae longo tempore praecipuum universae Philosophiae domicilium fuit. Nunc vero (1543) postquam vestri homines latinam eloquentiam admirari caeperunt, adeo pure ac venuste multi apud vos scribunt ut viri doctissimi in Italia, qui hanc veram scribendi rationem renovarunt, illorum genus dicendi maxime probent. Extant enim scripta Hosii, Orichovii, Cromeri, et aliorum, in quibus lineamenta Tulliane dictionis comparent. Et nuper editis tribus elegiarum libris, Janicius poeta praeclarum sui specimen dedit.

([131]) Sed quem obsecro cultioris linguae studiosum, barbaries illa Johannis a Lanczut, ab ejus linearis artis studio non deterreat?

([132]) *Paralella de ecclesia vera et falsa.* Turnerus w liście powiada: „*Quoties pleno oculo et mente* intueor tuum librum (intueor certae saepissime) toties miror Christum vestitum Cicerone et tam commode vestitum cum laude Ciceronis, sine labe Christi, ut essem certe omnium, qui politiorem haetenus literarum professi sunt, barbarissimus, si te in intimis sensibus non diligerem... Alii fucis et pigmentis foede obliti ostendunt, quam foedum et ad infamiam turpe sit, esse imitatorem servus pecus; at tu Ciceronem dictione, pede, musculo, succo, sanguine, vultu ita exprimis, totus totum; ut Ciceronem praeferis fronte, quasi verum patrem verus filius. Nihil adulor, ex his qui res theologicas postremis temporibus in Ciceronis formam incluserunt, tu mihi aut solus places, aut inter paucos summe places."

([133]) Raczyński. Gabinet medalów.

wał czytany ([134]), o Krzyckim Erazm Rotterodamski powiedział: iż równie wybornie pisał wierszém jak prozą, co się Cyceronowi nie zdarzyło, a Sarbiewski dorównał Horacemu.

W środku więc szesnastego wieku i w akademii krakowskiéj filozofia scholastyczna poczęła ustępować piérwszeństwa literaturze klassycznéj ([135]). Benedykt z *Koźmina* pisma scholastyków na wieczne w swoim testamencie wskazywał zapomnienie ([136]), zaczęto znowu w akademii wykładać klassyków, na miejscu scholastyków ([137]); a w r. 1579 już tu humaniora całkiem wzięły górę nad scholastyką, którą z uszanowaniem wprawdzie i pewną jeszcze względnością na bok usunięto, gdy Jakób Górski zastępował miejsce kanclerza uniwersytętu ([138]).

([134]) Stephasii Select. ex auct. Lat. Varsaviae 1812.

([135]) W r. 1554. Sublata sunt ad praesens pro magistrandis quatuor exercitia, videlicet, Veteris artis, Novae logicae, Posteriorum, de anima, quae olim pro gradu Magisterii repetebantur. Quare interesit multum Facultati Artisticae, ut pro istis exercitiis alias lectiones pro magistrandis introducat, *ne damnificetur in solutione facultas artistica*. Haec quatuor exercitia Magistrandis A. D. 1554 ex speciali Facultatis favore dimissa sunt, et in posterum Facultas promisit sese deliberaturam an debent repeti per Magistrandos et aliae lectiones pro illis substitutae. Statuta facultatis Filosof. p. 62, 65, 74.

([136]) Epimenidis somnium obdormiant.

([137]) W r. 1575 M. Jakób Charusnius prosił aby mu wolno było wykładać Ciceronis de Oratore ad Quintum fratrem, poswolili: ita quod nihil illi obsit ad participandum fisci et alia officia obeunda. Statuta facultatis Filos. p. 62, 65, 74.

([138]) Conclusiones ad Facultatem Philosophicam et alios pertinentes per D. Jacobum Gorscium J. U. Doctorem, Archid. Gnesnen., Can. Plocen., Acad. Cracovien. Procancellarium et interim ejusdem Rectorem et per deputatos ab Academia propter studiosorum majorem profectum confectae. Postéa ab omnibus D. Doctoribus et Magistris comprobatae. A. D. 1579 commutatione aestiva Decano V. Magistro Adamo Vresnano in hunc librum inscriptae.

Tu znajduje się następujący przepis pokazujący już całkowicie dokonaną przewagę humaniorów nad scholastyką.

Quoniam vero Universitatis studiosi sunt genio et ingenio dispares, nec omnes Philosophicarum et quae pro gradu sunt lectionum capaces; ideo Universitati placuit diversitatem studiorum et lectionum pro ratione temporum praesentium talem instituere. Ut deinceps liberum sit ad beneplacitum Universitatis omnibus Proffessoribus incorporatis et extraneis profiteri oratores, Poetas, Hystoricos pro cujusque industria et in talibus profectum: cum istis conditionibus.

I po mniejszych szkołach pilnie uczono się łaciny, do czego Szymon Marycki dobre podawał rady ([139]).

W nauczaniu i uczeniu się łaciny coraz lepszéj chwytano się metody i do coraz trudniejszych brano się rzeczy. Jeszcze jakiś czas używano grammatyki Donata scholastycznemi kom-

Si Regalis unus, vel duo ad summum, ad ejusmodi studia profitenda se habiles senserint, et loco exercitationum easdem profiteri voluerint, hoc non nisi cum consensu et permissione Rectoris Universitatis facere debebunt. Si vero aliquis alius, non Regalis existens, et alicui istarum facultatum deditus eas professus fuerit cum Academiae dignitate et profectu studiosorum, quod Decanus facultatis Philosophice diligenter observabit, eidem tanquam essentiales ad regendam facultatem computentur.

Cum autem prevenire debebit ad participationem facultatis immediate una commutatione *Aristotelicam lectionem leget, ne quid statuto Phisophiae facultatis derogetur*, et deinceps nisi cum illo per facultatem dispensatum fuerit.

Ne autem aliquod dubium aut altercationes de lectionibus in genere propositis exoriantur easdem nominare placuit; Ex Grammaticis: Grammatica M. Alberti Szczebresiensis, grammatica graeca Clenardi vel Meceleri; Grammatica haebrea Campensis vel Clenardi. Ex oratoribus latinis: Omnes libros Rhetoricos Ciceronis, Aristotelis et Quinctiliani. Orationes selectiores Ciceronis. Epistolas ad familiares et ad Atticum Ciceronis. Tusculanas Quaestiones, Officia Ciceronis. Ex oratoribus Graecis: Demosthenem et Isocratem et XIII oratores Graecos. Ex poetis latinis: omnia opera Virgilii. Omnia opera Horatii. Ovidii Fastos, Metamorphosim, Tristium, de Ponto. Terentii Comoedias omnes et Plauti selectiones. Persii satyras. Ex Graecis: Homerum, Hesiodum, Pindarum, Euripidem, Aristophanem. Ex historicis latinis, Livium, Sallustium. Commentaria Caesaris, Solinum, Tacitum. Ex Graecis Xenophontem, Tucydidem et Herodotum. Ex Mathematicis: Spheram Johannis Sacrobosci, Cosmographiam Ptolomei vel Appiani. Arithmeticam Gemmae Frisii. Ex Physicis Jacobi Carpentarii Philosophiam. Z Rkpsu.

([139]) Moris fuit hactenus in scholis disticha Catonis moralia, pueris ediscenda proponere, quod ne ego quidem improbo, nam ad honeste vivendum mores addiscendos et brevitate et venustate sua animos pueriles pelliciunt. Ac nescio an non praeceptores id quoque consulte facere videantur si Catoni latino, aut carmina Pythagorae aurea aut Phocylidis versus, idque Graece adjungant, tum propter similitudinem argumenti morumque compendium, tum ut sicut Catonis versibus latinis, ad Vergilium latinum poetam, sic étiam ad Graecum Homerum, Graecis Pythagora aut Phocylide pueri preparentur. Ne ad Maronem atque Homerum illotis pedibus, quod aiunt acce-

mentarzami Jana z *Głogowy* zaciemnionéj ([140]). Wkrótce grammatyka wydobyła się z więzów scholastyki, a szkodliwą dla rozumu jéj metodę rzucając, wróciła do piérwotnego Donata;

dentes, protinus desperationem praesumant et latino sermone et graeco penitus destituti. Tum demum optarim ut Aratum a Jove Phaenomeno, Maronem ab eodem Jove principium Musae, sic Magistros scholas suas ab Homeri atque Maronis versu auspicari, eorumque versus pueros memoriter addiscere, ut olim Romanorum juvenes leges duodecim tabularum memoriae mandabant. Legenda sunt et quaedam Horatii, quod et praeceptis philosophicis referta sunt et propter versuum numeros facilius memoria continentur. Nolim et Comoedias Terentianas praetermitti, ob leporem ac elegantiam sermonis, cum et ipse Cicero parens eloquentiae Romanae, libenter Terentiano verbo utatur. Ita tamen ut a sapientibus atque honestis praeceptoribus, sapienter et caste, piis auribus sine offensione tradantur. Admoneat praeceptor comoediam speculum vitae esse, non omnia ad imitandum, pleraque ut evitentur proponere. Veluti cum vultus speciem in speculo contemplaris, non saepe probas quae vides, saepius emendas oris vitia et sordes atque squallorem detergis. Hic accedant nonnulla Ciceronis; praesertim de officiis, de amicitia, de senectute, Epistolae. Caetera ad scholas publicas inque aetatis progressum serventur, quod ingenia robustiora requirunt. Ne historiam quidem scholis municipalibus excludo, atque Livium potissimum pueris adultioribus familiariorem velim esse, partim propter dicendi facultatem, illosque spiritus orationis, partim copiam exemplorum, atque cognitionem historiae Romanae, sine qua bonorum authorum lectio caeca est atque surda. Elegantias item Laurentii Valli habeat in manibus, ut sincere iudicet de linguae latinae proprietate et puritate. Legant etiam *Aulum Gellium* atque ejus simiam *Macrobium*. Conferunt varietate lectionis et ad scriptores intelligendos et multam rerum cognitionem. Non omittant Fabium Quinctilianum, quod de authoribus Graecis et latinis recte judicat et praescribit docendi juxta atque discendi rationem, rhetorumque praecepta atque usum divine complectitur. Marycki *de scholis* z r. 1551.

([140]) *Doctrinale puerorum* Alexandri Gallici, Grammatyka Donata, z scholastycznemi kommentarzami Jana z *Głogowy*, jeszcze w piérwszéj połowie XVI wieku, w akad. krak. w ciągłym była używaniu. O piérwszych jéj wyd. od 1503 do 1516 mówiłem już w T. III, p. 306. Wyliczone tam wyd. miałem sam pod ręką: prócz tego wyszła jeszcze trzy razy 1) Cr. Hier. Vietor 1535. 2) *cum versione polonica et germanica* Cr. 1559, 8. Fabricius Bibl. Lat. III, 407. Zdaje mi się jednakże że tu Fabricius się pomylił; bo Donata Jana z *Głogowy* nie łatwoby wytłumaczyć przyszło. 3) Math. Siebeneycher 1560, 8.

którego różni na swój sposób przerabiali, między innemi grammatykę Donata w zeszłym przerobioną wieku, wydał teraz Antoni z *Napachania* ([141]), inną znowu Cervus Tucholczyk ([142]). Niebawnie téż i własnego układu grammatyki się pokazały; i taką wydał Stanisław Zaborowski. Jego grammatyka ([143]) nie ma już zwyczajnych dotąd, a przez Jana z *Głogowy* zaprowadzonych objaśnień, rozróżnień i definicyj scholastycznych, które mąciły pojęcie młodego. On piérwszy począł język łaciński porównywać z polskim, przy końcu swojéj grammatyki łacińskiéj począwszy od rozdziału *de passivorum verborum vulgari expositione.* Wreszcie dla obudzenia uwagi młodego użył metody sokratycznéj. Obok Zaborowskiego przez lat trzydzieści używano po szkołach grammatyki Jana Hontera z *Kronstadu* ([144]) w Siedmiogrodzie.

([141]) Donati grammatici illustris barbarismus et Ant. Nebrissensis (Hiszpan z XV wieku) de nominibus numerabilibus, punctis clausularum ac ordine partium orationis documenta. Ungler. 1523, 4. Antoni z Napachania wydawca wykładał w ówczas w Akad. krak. Eneidę Wirgiliusza i dzieło Waleryusza Maxyma.

([142]) Aelii Donati doctissimi grammatici de barbarismo libellus etc. przydane są: Syntaxis J. C. Tucholiensis. Cr. Ungler. 1533.

([143]) Grammatices rudimenta, seu octo partium orationis examen, cum forma seu modo verba exponendi. Additaque est Ortographia seu modus recte scribendi et legendi *Polonicum idioma* quam utilissimus Cr. 1519. 2) Cr. Math. Scharf. 1529. 3) 1535, 4. 4) Victor 1539, 4. 5) editio noviss. multo diligentiori opera quam antea adornata. Cr. Math. Siebeneicher. 1560, 4. 6) u tegóż 1564, 8. W przedmowie do professorów i nauczycieli prywatnych w Polsce, z Krakowa roku 1529 powiada: *edidimus superioribus hisce annis in gratiam juventutis Erotemata de octo partibus orationis.... dedimus operam ut quam emendatissime denuo in publicum exirent.* Więc to jest dowód niewątpliwy, iż wydanie z r. 1529 jest drugie i potwierdzenie tego co Czacki (o Lit. i Pols, Pr. I, 55) powiedział: iż grammatyka Zaborowskiego wyszła piérwszy raz r. 1519.

([144]) De grammatica libri duo ex optimis authoribus ita collecti, ut compendiosa brevitas et accurata distinctio reddat omnia facilia, nunc *denuo* emendati. 1532 Primus liber est de octo partibus orationis, secundus de Syntaxi. Figuris et ratione carminum. N. K. Cr. Math. Scharf. 1532, 8; drugie wydanie sporządził przyjaciel Hontera Fr. Mimerus. 3) Victor 1535. 4) ex off. Unglerii 1535. 5) 1538. Victor. 6) Math. Scharf. 1539. 7) Math. Scharf. 1541. 8) Honteri de Grammatica libri duo. Quorum prior est de octo partibus orationis: posterior de Syntaxi, Figuris et ratione carminum. Nunc

Wkrótce coraz nowe wychodzić poczęły: Jana Tucholczyka, rektora szkół lwowskich ([145]). Obszerniejsza od poprzedzających grammatyka Wojciecha Bazeusza ze Szczebrzeszyna ([146]), jezuicka Alwara ([147]), Walentego Vidaviusa ([148]), Adama

demum diligenter *ab autore* recogniti, et supra omnes que hactenus in publicum prodierunt editiones optimis regulis et exemplis locupletati. Adjecta est vocabulis expositio polonica. Cr. Math. Scharf. (1548), 8. Tylko do pojedynczych wyrazów i to nie zawsze przydane są polskie. 9) Cr. ap. Haeredes Marci Scharf. 1558, 8.

Donatus minor *ad calcem Zaborovii Grammaticae* s. l. et a. (1564).

([145]) Tucholczyk prawnik wydał: Institutiones grammaticae, una cum interpretatione nominum, idiomate polonico et germanico illustrata. Cr. Ungler. 1533, 8vo ark. I i ank. X. Prócz tego *Syntaxis* ark. V i *Quaestiones de declinatione et constructione* ark. V. Wszystko w r. 1533 u Unglera, słowniczek polski i *Tabula elementaria* jest tu dołączona. Jest to elementarz dla dzieci, zawierający modlitwę pańską, pozdrowienie anielskie, skład apostolski, po łacinie, włosku, polsku i po niemiecku. W przedmowie powiada: *Cum complures adolescenti a me miro studio extorquebant ne tergiversarer rationem de artificiosa scriptura nostris typographis sub incudem dare, cujus olim gustum ex rivulis illustrium scriptorum discipulis meis privatim in dictando praebueram.*

Alberti Novicampiani de accentibus et recta pronunciatione. Cr. ap. vid. Unglerii 1548, 8. 2) Hier. Scharf. 1551. 3) Stan. Scharf. 1567. Z téj xiążki Stanisław ze *Lwowa* dawał lekcye w *Collegium minus* w Krakowie około 1566, jak Liber Diligentiar.

([146]) Basaeus czerpając z dawniejszych, napisał grammatykę wedle angielskiego filologa Linakra *de emendata structura latini sermonis*, którego w akad. krak. magistrowie *Facultatis artisticae* wykładali. *Alb. Basaei observationum grammaticarum libri quinque, quorum I. de Ortographia, II. de Etimologia, III. de Syntaxi, IV. de Figuris, V. de Prosodia. Multa hic quae recentiores grammatici, priscis illis incognita investigarunt, artium studiosi veluti in penu habebunt. Cr. Math. Siebeneycher 1567 8. N. K. Crac. ex monasterio Xenodochii S. Spiritus.* W długim spisie autorów, z których czerpał, czytamy Jak. Górskiego, Bened. Herbesta, Alberta Novicampianusa, Hontera; lecz Zaborowski niewspomniany.

([147]) Emanuelis Alvari S. J. Grammaticarum institutionum liber tertius. De syllabarum dimensione. Posnan. Melchior. Nering. 1577, 8 Drzeworyt z floresów i aniołów, u dołu starożytna głowa w wieńcu. drug. wyd. Posn. 1586. N. K. Posnan. in off. Joan. Wolrabi M. D. LXXXVI. Jezuici poznańscy już byli dawniéj wystąpili z swoim Alwarem, ale jeszcze tylko co do prozodyi.

([148]) Catechesis Grammatice Latine, nunc demum diligentius recognite

Romera ze Stężycy (149), Jana Niedźwiedzkiego ze Lwowa (150) rodem, który tam pod najlepszymi mistrzami Penaciuszem, Pedianem i Pelickim języków starożytnych się uczył. Żyjąc w zażyłości z Symonowiczem, niebawnie w naukach wyzwolonych wszystkich rówienników przewyższył. Skończywszy filozofią w Krakowie, najprzód uczył grammatyki we Lwowie, kiedy Adam Burski był tu rektorem; lecz oba widząc zniechęconych ku sobie mieszkańców, zwłaszcza języka greckiego nielubiących, za to: iż swawolną młodzież surowiéj poskramiać poczęli, wyjechali do Krakowa, gdzie Ursinus uczył astronomii. Wkrótce Zamojski wezwał go do otworzonéj niedawno u siebie akademii na professora nauk wyzwolonych, a potém do Padwy, dla wyuczenia się medycyny wyprawił. Ursinus wróciwszy do Zamościa, był professorem filozofii, a potém matematyki młodego Tomasza Zamojskiego uczył. Umarł w Zamo-

et aucte. Ad bone spei puerum grammatice studiosum. Cr. 1581 8. Na marginesie są polskie tłumaczenia czasów, trybów. etc. słów łac. na wzór dawanych.

(149) De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi, libri tres. E praestantissimis et diligentissimis proprietatis latinae linguae inquisitoribus recens collecti. Non quam diu sed quam bene. Cr. Math. Wierzbietae 1590, 8. Jestto grammatyka podzielona na 4 części, I de ortographia, II de Etymologia, III de syntaxi, IV de Prosodia. Treść wzięta z Pryscyana i Linacra.

Adam Romer rodem ze Stężycy uczył się po grecku i po łacinie w Krak., gdzie magistrem zostawszy, był w r. 1590 kollegą mniejszym; potém udał się do Rzymu na teologią, któréj późniéj był professorem w Krakowie. Umarł 1616.

(150) Joannis Ursini *Leopoliensis* Grammaticae Methodicae libri quatuor. Primus de Ortographia. Secundus de Prosodia. Tertius de Analogia cum appendice. Quartus de Syntaxi. Leopoli. Matth. Garvolin 1592 i 1612 in 8. 2) ed. secunda locupletior. Zamosci Simon Nizolius Acad. typogr. excud. 1619, 8. wyd. Gaspra Trędkowskiego prof. akad. Zamojs. 3) Ab Andr. Abrek eloquentiae prof. in lucem revocati. Zamosci in off. Acad. impr. Andr. Jastrzębski Acad. typogr. 1640, 8. 4) tamże 1651. 5) Leopoli ex off. Math. Garvolini 1692. 6) typis et impenis Acad. Zamosciae per Matthiam Nerkowicz 1698, 8.

Zebrał ją Ursinus z najlepszych pism nowszych i dawniejszych. W dwóch ostatnich częściach *de Analogia* i *de Syntaxi* przykłady pojedynczych wyrazów i z całych okresów tłumaczy po polsku. O innym cale Janie Ursinusie mówię w T. III, p. 307.

ściu 1613 r. ([151]). Grammatyka jego odznacza się dokładnością i jasnym wykładem, jednakże niebawnie grammatyce Piotrowskiego, a potém Alwarowi ustąpić musiała.

Aby nauczyć się mówić i pisać po łacinie, młodzież grywała komedye łacińskie ([152]), wydawano dla niéj rozmowy ([153]), pię-

([151]) Wydawca jego grammatyki tak o nim powiada: *Longum quidem esset omnia ejus generis recensere, qua ille contentione ac diligentia in gravissimis maximeque arduis desudavit scientiis, quam enixa cura abstrusissima reconditioris philosophiae et mathematicarum disciplinarum arcana eruerit, quove labore toto vitae suae curriculo ad immortalitatem aspiravit, cum nullam prope aetatis suae partem elabi sibi passus sit, in qua non aliquid posteritati usui esset sit commentatus: haec certe quae nunc in publicum edimus, quae sive temporum sive hominum injuria hactenus sepulta jacuerunt*, de recta scribendi loquendique latine ratione precepta, *ex amplissima doctissimorum hominum supellectili summa cura ac labore conquisita, satis luculenter ostendunt, eum a prima adolescentia uni huic studio, ut de optimis artibus earumque cultoribus bene mereretur incubuisse.*

([152]) Plurimum conducere pueris expertus sum, si statutis anni temporibus, Latinas Comoedias egerint. Ex his namque et rectam pronunciacionem discent, et publicum postea locum nullatenus extimescent. *Herbest: Schola S. Mariae.*

([153]) Używano *Latinum ydeoma Mag. Laurentii Corvini Novoforensis*, które wyszło jeszcze 1527 u Mac. Scharfenb. *ab innumeris fere mendis, quibus ante hac scatebat penitus exemptum.* Czyt. T. III, 319.

Petri Mosellani Protegensis Paedologia dialogos XXXVII continens, ultimo per authorem recognita et aucta. Per Fr. Mymerum Sylesium scholiis marginalibus (quantum per chartulae angustiam licuit) illustrata. Przy tém: *Dialogi pueriles Christoph. Hegendorphini* XXI, per authorem recogniti et aucti industria F. Mymeri Sylesii scholiis marginalibus (quantum per chartule spatium licuit) illustrati N. K. Cr. Math. Scharf. b. r. — 2) Cr. Hier. Vietor. 1528. — 3) Anno 1527 N. K. Cr. Math. Scharf. 1529 8. — 4) Vietor. 1538.

Sebaldi Heyden Formulae puerilium colloquiorum: Cracov. Math. Scharf. 1535 8. 2) ex comicorum campo hinc inde collectae, jam *quarto* auctae, ac polonico, germanicoque idiomate illustratae. Cr. Schedel 1661. 8.

Adagiorum selectorum Centuriae V per Christophorum *Hegendorphinum* congestae. Cr. Vietor. 1535. 8.

Elucidarius dialogicus. Cr. Vietor. 1544. 8. — 2) Crac. 1555. — 3) Posn. 1625.

Valentini Cantii (był to akademik krak.) ex Terentii comoediis latinissimae colloquiorum formulae ordine selectae, una

kne wyrażenia ([154]), prawidła pisania listów ([155]) i wzory ich w listach Cycerona. Niemiec Murmellius wydał zbiór potrzebniejszych dla młodzieży wyrazów łacińskich z polskiém i nie-

cum ejusdem poetae insignioribus sententiis idiomate polonico donatae et multis in locis quam antehac unquam locupletiores Cr. Hier. Scharf. 1549. 8.

Jo. Ludovici Vivis Valentini colloquia, sive linguae latinae exercitatio, ex optimorum codicum, cum collectione innumeris mendis purgata. Cr. apud vid. Jacobi Siebeneycher, 1609. 8. 2) Gedani 1639.

Ostatni raz *Hortulus elegantiarum* Korwina z Nowego Targu wyszedł w Krak. u Mat. Szarf. 1527. Są to dziecinne rozmowy dla wprawienia się w język łaciński. Czyt. T. III, 320.

([154]) Prócz listów Filelfa, wydawanych w Krak. dla nauki czystéj łaciny, których piérwsze wyd. u Hallera 1509 (ale i tu już napisano, *ac iterum ad unguem revise Epistole.* Patrz T. III. str. 315) wyszło:

Augustini Dathi scribae Senensis *Elegantiolae* noviter correctae et in pristinum statum redactae Libellus, ejusdem de novem verbis, contra vulgatam multorum opinionem. Ejusdem libellus *Flosculorum.* N. K. Cr. J. Haller. *Denuo* diligenter revisum ac emendatum. Quod secundo omine felicem sortitum est finem. Anno 1517. Wyborna dla poczynających.

Adagiorum selectorum Centuriae V per Chr. *Hegendorphinum* congestae Cr. Victor. 1535.

Sententiarum ex M. T. Cicerone et quibusdam aliis bonis authoribus selectarum libri sex. In usum studiosae juventutis. Posn. J. Wolrab. 1583. 8. Są tu i zdania z Terencyusza i Seneki.

Sententiae et loci quidam insigniores ex antiquioribus maximeque probatis poetis ordine collecti. In usum studiosae juventutis in Collegio Posn. S. J. Addita sunt sub finem quaedam Christianorum poetarum de rebus sacris carmina et hymni quidam Ecclesiastici. Posn. Jo. Wolrab. 1538. 8. 2) 1586.

Tobolski Adam nauczyciel Latalskich i prof. Toruński wydał *Phrases ab Aldo Manutio conscriptae, lingua Polonica secundum alphabeti seriem et Germanica adauctae.* Gedani (1606).

Szy. Piechocki fil. med. doktor, wyjeżdżając do Włoch wydał: Narrationes, sententiae, semilia. Ex libris M. T. Ciceronis pro usu studiosorum Analogiae in Acad. Zamoscensi. Zamoscii in typogr. Acad. 1611. M. Lenscius excudebat. 4.

Puerilia ex variis Onomasticis excerpta. studio Simonis Brzezwicki Crac. St. Giermański 1632. 12.

([155]) Stan. Albin z *Nowego Miasta* kan. krak. kollega większy, i bursy Jeruzalemskiéj prowizor, wydał: *Exordia Epistolarum ad modum epistolandi* Jo. Sacrani per Stan. a *Łowicz*, Cr. Florian. 1521 4.

mieckiém tłumaczeniem ([156]), Jan Cervus Tucholczyk słowniczek prawniczy ([157]). Piérwszy abecadłowy, całkowity, i bardzo szacowny słownik w Niemczech napisany, wydał X. Jan

Stanisław z *Łowicza* kaznodzieja kościoła Maryackiego w Krak. wydał: De arte componendi et resolvendi Epistolas libellus, ex illustribus oratoribus breviter conflatus. Enchiridion Ortographiae Cr. Florian. 1521. 4. Są tu wiérsze na pochwałę bursy Jeruzalem.

Roderici Dubravii libellus de componendis epistolis, cum praefatione ad studiosam Sarmatiae juventutem Pyrsevii Cr. Vietor. 1524. Toż samo wydał wprzódy Wietor w Wiédniu, z listami do Polaków.

Perotti. De componendis Epistolis. Cr. Marc. Szarfenb. wydał jego siostrzan Fr. Mymer, i tu sposoby mówienia z włoskiego na pols. przełożył.

Elegantiarum praecepta viginti: ad epistolas eleganter componendas. Mathiae Franconii Cr. Math. Scharf. 1534. 8.

Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio in gratiam studiosorum a Chr. Hegendorphino et conscripta et recens edita. Cr. Vietor. 1537. 8.

([156]) Dictionarium variarum rerum, tum pueris, tum adultis utilissimus, germanica atque polonica interpr., adjecto etiam vocabulorum et capitulorum indice, ne difficultas fieret aliqua in quaerendo, quare quod quisque habere voluerit in promtu habebit. (Na odwr. str. herb Bonarów) N. K. Cr. Vietor. 1528, 8. 2) Cr. Vietor. 1533. 3) Ungler 1540, 8. 4) Dictionarium trium linguarum Cr. Scharf. 1550. 8. 5) Cr. Lazarus 1555, 8. 6) Dictionarium trium linguarum nuper quam diligentis. correctum. Dictionarz trzema języki opisany, przez J. Murmeliusa, teraz nowo wydany y pilnie poprawiony. Cr. Ant. Wosiński 1628, 8. 7) Nomenclator trilinguis, latinus, polonus et germanicus, quarto recognitus. Cr. Schedel 1666, 8. W tym piérwszym słowniku łacińsko-polskim wyrazy nie są ustawione porządkiem abecadła, lecz w pewnych gromadach np. *de Deo et rebus celestibus.* O Bodze y rzeczach nyebyeskich, daléj: *de temporibus, de elementis, de animalium generibus.* Między wyrazami polskiemi znajduje się wiele, które już dziś albo całkiem z używania wyszły, np. niezyth, catharrus, krozlik, urceus, albo odmieniły znaczenie. Późniejsi zbieracze ziążek *Janua linguarum, Nomenclator*, może na ten słownik zapatrywali się. Wyd. z r. 1628 było zrobione dla szkół socyniańskich, przez jakiegoś Socynianina; bo prócz innych odmian, zaraz w piérwszym rozdziale *de deo et spiritibus*, zamiast *Deus filius, deus spiritus sanctus.* Bóg syn, Bóg duch święty, położono *Filius dei, spiritus sanctus.* Wyrazy zaś *Dei mater deipara virgo, Sancta trinitas,* całkiem opuszczone.

([157]) Stanowi szóstą xięgę jego *Farraginis actionum juris.*

Mączyński bawiąc tam na naukach ([158]). Urodził się około 1516 r. w województwie sieradzkiém, zapewne w Gzikowie pod Błaszkami. Był synem Piotra Mączyńskiego i Anny Ciemińskiéj z Ciemina, a wnukiem Jakóba Zajączka, który kupiwszy wieś *Mączniki* pod Grabowem, Mączyńskim nazywać się począł. Odebrawszy staranne w domu rodzicielskim wychowanie i szkoły w kraju ukończywszy, zwiedził Włochy, Francyą, Hiszpanią, Anglią i Niemcy; wróciwszy do kraju został xiędzem. W roku 1549 posiadał altaryą w kollegiacie kaliskiéj, w latach zaś 1553 i 54 kanonie kaliską i poznańską, a w roku

([158]) Lexicon *Latino-Polonicum*, ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum. Opus ante hoc non visum, et quod non modo Polonis, sed et reliquis omnibus nationibus regnis et populis, qui Slavonica lingua utuntur et dialectis tantum inter se variant, apprime in scholis utile et necessarium, ut sunt Russi sive Ruteni aut Roxolani, Masovii, Podolii, Wolhynii, Lithuani, Samogithae, Prusi seu Prutheni, Cassubii, Osweczimenses, Zathorenses, Pomerani, Bohemi, Moravi, Silesii, Dalmatae, Croatae, Bosnenses, Hunni, Avares, Rumi, Raci, Mocsii sive Misii, Servii seu Sorbi, Bulgari, Galicienses, Lodomerii, Comani seu Clumani, Carniolani, Posegani, Forojulienses, Istrii, Illirii, Gallates seu Coczomenses, Wandali, Moschovitae, et certa pars Carinthiae. Regiomonti Borussiae. Daubmann 1564, fol.

W przypisie do Zygm. Augusta Rplita przemawiając do Hierarhii, wyrzuca jéj gnusność, niezgodę, nadużycia i ubieganie się za doczesnością. „Multi sunt Canonici, facite ut Canones sacrae scripturae cognoscatis et cursum vitae vestrae canonice dirigatis: et cedant canones humani canonibus verbi Dei, nempe superstiones, placita et traditiones hominum, falsi et idolatrici cultus, voci propheticae Christi et Apostolicae.“ Znajd. się tu następujące Epigramma Jana Kochanowskiego:

Żebyś do skoły nie po wszytko chodził,
Ale sam czasem drugiemu pogodził.
Wielką mieć pomoc s tych ksiąg gościu będziesz,
Gdy nad łacińskim językiem usiędziesz.
Nie bądźcie hardzi swym żakom mistrzowie,
Wszystko tu naidzie co wy macie w głowie.
Jako wszistki narody Rzimowi służyły,
Póki mu dostawało y mocy y siły:
Takie też skoro mu się powinęła noga,
Ze wszystkiego nań świata uderziła trwoga;
Fortunnieiszy był ięzyk, bo ten wszystkim miły,
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu nisz siły.

1559 probostwo w Rujsku pod Kaliszem i kanonią sieradzką. Zdatność, nauka i zasługi otwiérały mu drogę do wyższych dostojeństw kościelnych, gdy nagle zrzucił sukienkę xiężą i z Jadwigą Waldowską ożenił się. Mimo tego zostawał zawsze przy dworze króla Zygmunta Augusta i pełnił obowiązki sekretarza do pism łacińskich do roku 1562, potém przeszedł do xięcia Mikołaja Radziwiłła *czarnego*. W roku 1564 bawił w Królewcu, a w przypisie łacińsko-polskiego słownika Zygmuntowi Augustowi o nowych względem religii mniemaniach otwarcie i wymownie pisze. Król Zygmunt August darował mu wieś Rossohu, w starostwie dyneburgskiém. Łaską króla, przy względach Radziwiłłów i oszczędności, przyszedł Mączyński do znacznego majątku i nagrodziła mu się utrata beneficiów duchownych. Do r. 1568 posiadał prawem zastawném trzy wsie na Podlasiu; nabył téż na dziedzictwo wiele dóbr w sieradzkiém od r. 1558 do 1569. Król Stefan poważał go i rocznym jurgieltem obdarzył. Jakoż w dziełku *Lament korony polskiéj* (159) zgon jego opłakawszy, prześladowany od duchowieństwa, może z rozpaczy, lub pomieszania umysłu, sam sobie życie odebrał około 1587 r. między 24 Czerwca a 10 Sierpnia, we wsi Miłkowicach. Żył w przyjaźni z Modrzewskim i najsławniejszymi wówczas z zagranicznych uczonych: Skaligerem, Sygoniuszem i Turnebim. Knapski zarzuca mu: iż w jego słowniku przeszło tysiąca wyrazów łacińskich brakuje, że zawiéra zepsute i barbarzyńskie, że wielu znaczenia polskiego nie położył, że nie mało jest twardo i niewłaściwie oddanych, a przy wyrazach łacińskich nigdzie autor nie położony; nakoniec: iż nie masz w nim żadnego między dobremi, a zepsutemi rozróżnienia (160). Po nim aż do Knapskiego, wychodziły sa-

(159) Lament korony polskiéj z śmierci przesławnego pana Stefana piérwszego, króla polsk., w roku niniejszym 1586 zmarłego w Płocku uczyniony. Dnia 23 Grudnia 1586.

(160) *In lexico Macinij* latinae voces plurimae (supra millenas) desiderantur; plurimae vitiosae et barbarae sunt; plurimae redditae polonice non sunt; non pauce improprie, dure et vitiose redditae; auctor voci Latinae nulli apponitur, et sic nullum est inter voces probas et vitiosas discrimen. Sandius. *Bibl. Anti-Trinit.* p. 83 wspomina o Piotrze Mączyńskim Socynjanie, który miał wydać *Kalepina* po polsku.

me tylko słowniczki różnéj rozciągłości, używańsze tylko obejmujące wyrazy, i zagęszczone błędami, które wydali Calagius([161]), Volckmar nauczyciel języka polskiego w Gdańsku ([162]), które-

([161]) Vocabularium variarum et utilium sententiarum in gratiam polonicae et germanicae juventutis, bez m. i nazwiská autora 1571, 8.

Synonyma latina vocum phrasiumque orationis, ex classicis selecta autoribus, inque juventutis scholasticae usum publicata studio atque opera M. Andreae Calagii Vratislaviensis Philosophi et poetae nobilis. Vratislav. Jo. Scharffen. 1579, 8. 2) ab authore denuo revisa. Quibus accesserunt voces atque phrases polonicae. Vratislav. Geor. Bauman 1595, 8. 3) 1602.

([162]) N. Volckmar. Dictionarium quadrilinguae Pars I Latino, germanico, polonico, graeca. Pars II Polinico-latina. Pars III Germanico-latina. Gedani 1594, 4. To piérw. wyd. było bez greczyzny. 2) drugie wyszło w Gdańsku 1605, lingua graeca auctum, et quadrilinguae factum. Cura et studio et suptibus B. Andr. Fontani. 3) multis in locis correctum et ab erroribus purgatum. Gedani. M. Rhodus 1613, 4. Editio quarta Syllabarum quantitate aucta, cum nomenclatore rerum et verborum, cura Fontani. Dantisci. 1624, 4.

Grzegórz Knapski w przedmowie do słownika z r. 1623 użalając się, że w Polsce lexykografia jest w zaniedbaniu, takie o słowniku Wolkmara dał zdanie: Neque vero hic mihi quispiam proferat libellos aliquot Polono-latinos Vocabularii et Dictionarii nomine inscriptos partim veteres, partim recentiores, Cracoviae, Dantisci, Torunij et alibi editos; novimus hos probe, sed eo numero et censu indignos iudicamus, non praeterquam quod exigui sint et pauca adhuc dum vulgaria et trita vocabula contineant, insuper adeo vitiosi sunt, ut optandum fuerit eos non extitisse, plerique etiam eorum a corruptae et damnatae religionis auctoribus conscripti sunt. Hoc in numero est imprimis Dictionarium Nicolai Wolkmar a Bornense quodam auctum, quod imprimis voces aliquas ignotas Polonis habet, quam plurimas vero Polonicas male formatas ut *bodzę* pro *bodę; donaglam* pro *przynaglam; doyrzę doyrzywam,* pro *doglądam dołożę; nacechuję, nagotuję, naspiżuję, obwaruję, obżałuję* et similia istius modi. Fatur praesentium loco: *cechuję, gotuję* etc. Item habet *nasurbam ogłaskam, okopciam, osypiam* pro *ósypkę daję,* albo *osypuję mąką* etc. Item *obelżę* et *obelgę* pro *łżę.* Item *odtążam* pro *przestaję tążyć;* quis vero Polonus sic loquitur? plenus est libellus ille talium vocum Polonicarum quae item latinis vocibus impropriis, inusitatis et saepe barbaris, quas hic recensere longum foret, redduntur. Tego wydania pomnożonego a Bornense *quodam,* o którém tu Knapski wspomina nie znam; może to myłka zamiast Borusso *quodam,* a takim był Andr. Fontanius.

go przerobił, zostawując myłki w polszczyźnie, Brzezwicki ([163]), daléj Jan Warta z sieradzkiego ([164]), Dasypodius Catholicus ([165]), że nie wspomnę o Kalepinie który polskie wyrazy wyjął z Mączyńskiego, jeszcze je gorzéj pokaléczywszy ([166]). Piérwszy tom Skarbca Knapskiego, z upragnieniem oczekiwanego, wyszedł w r. 1623. Knapski Grzegórz rodem z Grodka w Mazowszu, wstąpił był do Jezuitów około r. 1583. W piérwszych latach swojego zawodu, uczył po różnych kollegiach jezuickich grammatyki, retoryki i matematyki; późniéj zajmował się kazuistyką, polemiką teologiczną i słownikiem, który słusznie nazwał *Skarbcem*, i który epokę w polskiéj lexykografii stanowi. Umarł w Krakowie w późnéj starości w r. 1638. W trzech tomach jego *Skarbca*, zadziwia wielość pism które przytacza, i do których się odwołuje. Wreszcie to

([163]) Synonima latina ex variis authoribus Polon. et lat. Crac. 1602, 8. Drug. wyd. *Puerilia puri idiomatis latini promptuaria*. Crac. 1632, 12. Knapski takie o niém dał zdanie: „Eadem elogia (to jest raczéj naganę) meretur libellus synonymórum Lucae Brzeżwicki e Volkmari Dictionario consarcinatus, Cr. editus, qui minus etiam venia dignus est, illo quem compilavit, alterius linguae homo is fuit; hic vero Polonum se professus, omnes ineptias in polonica lingua (omitto latinam) a Germano commissas, ita religiose intactos conservavit, ac si ejus in verba iurasset. Et ut exempli gratia aliquid proferam, omnia illa supra posita Wolkmari Polonica vocabula inepta, apud eum reperies addita etiam non meliora, ut *osypiam* pro *długo sypiam*, *odwarcsam* pro *odwarkam*.

([164]) *Lexicon Latino-polonicum* tironibus perutile. Cr. ap. haeredes Jacobi Siebencicherl. 1606, 8. bardzo rzadki.

([165]) Dasypodius Catholicus, hoc est dictionarium latino-germanico-polonicum. Dantis. Hunefeld 1642, 4. przypis Zygm. Kazimiérzowi synowi Wład. IV. Piotr Dasipodius był professorem w Sztrasburgu. Skarży się wydawca Knapskiego w przédmowie w jego imieniu na Hunefelda, iż go wydał, choć dobrze wiedział: iż w Krakowie Jezuici drugie wyda. Skarbca polsko-łacińsko-greckiego kończyli. Wspomniawszy że gdański wydawca nie był katolikiem, na zarzut: że Knapskiego słownik był zatrudny do użycia, odpowiedzieli Jezuici: iż przecięż nikt dotąd sześciokońmi ani wołami do szkół go nie woził.

([166]) Właściwie mówiąc nie Ambroży Calepinus Augustyanin, który żył w XV wieku, ale wydawcy jego późniéjsi, którzy różne języki dodawali. Przydać tu jeszcze należy: Petri Lodereckeri Dictionarium septem linguarum: latinae, italicae, dalmaticae, bohemicae polonicae, germanicae et hungaricae. Prag. 1605, 4.

dzieło Knapskiego zaleca się i dobrą polszczyzną, a w znajomości greckiego i łacińskiego języka, i dokładności żadnemu z zagranicznych filologów nie ustępuje ([167]). Mieli więc miłośnicy języka łacińskiego w epoce zygmuntowskiéj wielkie do jego nauczenia się pomoce.

([167]) Thesaurus *Polono-latino-graecus* seu promptuarium linguae latinae et grecae Polonorum usui accomodatum. Quid in eo praestitum sit in Prooemio leges. Hic illud affirmare licet in hoc opus congesta esse quaecunque ad latinarum et graecarum simplicium vocum nomenclaturam, et ad coniuncturam phrasim pertinentia, continent Thesauri graeci et latini, item Calepinus, Nizolii lexica, Dictionaria, nomenclatores, libri denique Synonimorum, Copiae verborum ac Phrasium graeci et latini. Additae praeterea prope mille voces latinae, quibus Thesauri et Calepini carent, et totidem fere, quae in eisdem vitiosa sunt correcte. Deprompta haec ex bonis scriptoribus, eorumque exemplis ubi erat opus illustrata: additis etiam interpretationibus obscuriorum et multimoda eruditione ex philologorum et criticorum libris. Opera Gregorii Cnapii. S. J. Cr. Fr. Caesarii. 1621 fol.

2) in tres tomos divisum. Quod tamen indicis latino poloni adiecti beneficio, aliis etiam nationibus usus magno esse poterit; tum ad verborum simplicium et coniunctorum graecorum et latinorum copiam facillime comparandam, eorumque delectum; tum denique ad variam eruditionem, quae passim inspergitur colligendam. Cr. Fr. Caesarii 1643 fol. Oprócz dedykacyi Janowi Zamojskiemu wnukowi hetmana i kanclerza, str. 1465, niektóre exemplarze mają tytuł: *Thesaurus latino-polono-graecus, seu promtpuarium linguae latinae et grecae Polonorum Roxolanorum, Sclavonorum, Boemorum usui accomodatum.* To może było przyczyną: iż wiele tego wydania za granicę przedano. 3) Crac. 1668. Nolteniusz, *in lexico antibarbaro,* mówiąc o tych co się do zaprowadzenia poprawniejszéj przyłożyli łaciny, takie o Knapskim daje zdanie: *Cnapii thesaurus polono-latino-graecus egregium est lexicon et quamlibet Polonis maxime accomodatum, tamen et iis, qui polonicae linguae rudes sunt, beneficio Tomi secundi, qui primi index est, utilissime potest servire.* Braun jednakże słownik Dasipodiusa za użyteczniejszy poczytuje.

Thesauri polono-latini-graeci Gr. Cnapii S. J. Tomus secundus. Latino-Polonicus Cracov. 1626. 4. 2) correcta et aucta. Cr. Fr. Caesari 1643, 4. 3) simul idem index verborum primi Tomi, ab auctore confectus, et secundae editioni correctae ac multum auctae accomodatus. Inserta est huic operi interpretatio dictionum, quae in sacris Bibliis duntaxat reperiuntur. Accessit et index rerum insigniorum, et annotationum ad criticen, et variam eruditionem pertinentium in primo Tomo positarum, vel ei hic annexarum, ab auc-

W błędném mniemaniu, iż wymowy z prawideł nauczyć się można, wydawano często Cycerona dzieła o wymowie ([168]). Franconi-

toro ipso confectus vel potius affectus: ad illustrandam obscuram veteram latinitatem, e qua non pauca in illud opus congesta sunt, et ad ostendendam Polonicae linguae copiam, vim, elegantiam, analogiam, originem et cum aliis linguis similitudinem, vel ab iis differentiam: idque exemplo doctorum virorum, qui in suis peregrinis, seu a latina diversis linguis simile quid tentarunt. Ne vero mireris in indice longiores digressiones, admonitiones et doctrinas, habuit et hic quos sequeretur. Omissis aliis duos accipe, Obertum Gifanium qui latinum, et Henricum Stephanum qui graecum indicem simili ratione contexint. Cr. ap. haered. Fr. Caesarii 1668. Wedle Janockiego najlepsze wydanie, dla poprawności i oznaczonéj prozodyi. 4) typis Fr. Caesarii 1693, 4. 5) nova correctior Posn. typis S. J. 1698, 4. 6) 1726, 4.

7) Thesauri etc. Tomus secundus latino-germanico-polonicus novo synonimorum, epitetorum, versuum authorum classicorum, pro authoritate quantitatis, et phrasium poeticarum apparatu auctus. Praemissae sunt huic operi annotationes rerum insigniorum, vocumque abbreviatarum. Nec non interpretatio dictionum quae in sacris Bibliis duntaxat reperiuntur. Adiecta tandem est eidem indici appendix, continens historias et fabulas poeticas. Item fluviorum ac montium descriptionem, denique ac divisionem Oceani cum suis Etymologiis etc. etc. Simulque idem index verborum primi Tomi ab autore confectus, recenti editioni exactae, correctae ac multum auctae accomodatus. Posn. typis S. J. 1754.

8) Thesauri etc. Tomus secundus latino-polonicus: novo synonimorum et phrasium poeticarum apparatu auctus, nec non innumeris latinis, polonicis ac germanicis vocabulis locupletatus. per Paulum Kollacz, Beneficiatum ad Eccl. paroch. Sarnoviensem. Varsav. Michael Groell. 1780, 4.

Thesauri Polono-latino-graeci G. Cnapii S. J. Tomus tertius continens Adagia polonica, selecta, et sententias morales ac dicteria, faceta, honesta, latine et graece reddita. Quibus praesertim obscurioribus, addita est lux et interpretatio ex variis auctoribus, ac multiplex eruditio inspersa. Cr. Fr. Caesarii. 1632 in 4. Przypis D. O. M. et scholae ac vitae seu eruditioni et virtuti Polonorum. Ten tom jest najrzadszy; bo nigdy nie był przedrukowany, prócz przysłów skróconych, które wydano kilka razy; między temi najlepsze jest wydanie *Idiotismi Polonici*. Posnan. 1753, 12.

([168]) M. T. Ciceronis partitiones oratorie: in quibus omnis ars oratoria brevissime continetur, et omnis dicendi facultas una cum verborum et sententiarum pondere, divino quodam artificio tradita est. N. k. Cr. Flor. Ungler. b. r. (1511?).

us ([169]), Jan Herbest ([170]) i Adam Romer ([171]) profes. akademii krakows., wydali prawidła z dzieł jego wyjęte; u Macieja Szarfenberga wyszła książka *de figuris et tropis.* Piotra Mosellana ([172]) i Cezariusza ([173]); Jan Ka-

Wydawca Mag. Franc. Solfat de Trebul, w przypisie do Franc. Bonera powiada: że stryj tego Andrzéj Boner dziekan Ś. Floryana umiał po grecku i jednomyślnie na rektora akademii obrany został. Wreszcie ostatni raz w téj epoce retoryka Cycerona wyszła w r. 1551 u Hier. Szarf. Wydawcami bywali cudzoziemcy np. Novosoliensis Węgier i Leonardus Coxus Anglik.

([169]) Epitome eorum fere omnium quae Rhetores in orationem venire adserunt ex Cicerone *(4 wiérsze Franconiusa).* N. k. Otto Vachtendach in Tabulam ordinavit. Math. Franconius in Enchyridion congessit. Cr. Math. Scharf. 1531, 8.

([170]) Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis rhetoricis, verbis eiusdem collecta. Cr. 1566, 8. Benedykt Herbest miał 5 braci, z których dwóch najmłodszych sam wychowywał; z tych Jan wydał: *Książki* Wincentego Francuza *o Dawności y Szerokości Powszechney Wiary Krześciańskiey: Dzisieyszych czasow barzo potrzebne: przed Tysiącem y Stem lat pisane.* (Drzeworyt herb Korczak). Teraz nowo na polski język przełożne 1563, 4. Tego Jana królowa Anna przydała była na nadwornego teologa i spowiednika siostrze swéj Katarzynie królowéj szwedz. matce Zyg. III; był potém kanonikiem i kaznodzieją lwowskim. Umarł 1601. Starow. Monum. Sarm. p. 281. Drugiego Stanisława który był professorem w szkole kaliskiéj, mamy: epigramma przy dziele Benedykta *vita Ciceronis* wiérsz *in methodicam Ciceronis explicationem fratris et praeceptoris sui.* z r. 1560 i *De pretiosissima Christi passione Elegia.* Vratisl. 1564, 4.

([171]) De informando oratore libri tres. Quod videri, vis esto at, nostra sinito. Cr. 1593, 8. bez oznaczenia drukarni. Jest to wyciąg z pism Cycerona i Kwintilliana o wymowie. Romer w przypisie powyższego dzieła Krasińskiemu, wspomina o dziele Akademika krakowskiego Charviniusa *de Grammaticis*, którego niewidziałem. Daléj powiada: *libros de Informando Oratore transmittere volui et apud te eosdem jam ex Officina, quam libenter liberaliterque instituendam duxisti.*

([172]) Tabulae de Schematibus P. Mosolani a pluribus mendis quam diligentissime repurgatae. In Rhethorica Melanchtonis. In Erasmi Rotter. libellum, de duplici copia. Cracov. Math. Szarf. 1537, 8. Tytuł w drzeworycie. P. Mosellanus *Candido lectori S.* Omnes latini sermonis delitias in figuris et tropis potissimum sitas esse, nemo est vel mediocriter eruditorum qui nesciat. Mosellanus pisał to w Lipsku w r. 1516. Wyd. Krak. jest tylko przedrukiem.

([173]) Rhetorica Joanis Caesarii in septem libros sive tractatus di-

sper Lwowczyk professor nauk wyzwolonych w akademii krak. i kollega mniejszy, wydał Dyalektykę i Retorykę Mikana ([174]); Marcin Ujazdowski dzieło Arystotelesa o Retoryce przez Sygoniusza z greckiego przełożone ([175]). Sz. Bierkowski narzéka: iż uczeni, przy końcu piętnastego wieku, zarzuciwszy xięgi dawnych Retorów, swoje natomiast daleko gorsze, do uczenia się młodzieży podają ([176]), dla tego i u nas wzięto się do tłumaczenia retoryk greckich; prawidła atoli retoryki nie ukształciły żadnego mowcy; ci co wymową słynęli, innym zupełnie sposobem wyszli na mowców, może cale prawideł wymowy nie znając. Tymczasem w akademii krak., gorliwie uczono retoryki, a od drobnych do coraz drobniejszych zniżając się i zchodząc prawideł, i szczegółów kunsztu wymowy, przyszło do przeciągłéj literackiéj kłótni: dwóch mistrzów akademii krak., wiodło zacięty spór względem okresów: Jakób Górski mówił, że okres zawsze całe zdanie zawierać winien, Herbest Benedykt utrzymywał: że to często zdarza się, ale nie

gesta, universam fere ejus artis vim compendio complectens, nunc primum et excusa et edita *(drzeworyt, dzieci z narzędziami muzycznemi)*. N. k. Crac. Math. Scharf. opera et impensis propriis. 1538, 8.

([174]) Dialecticae et Rhetoricae praecepta, a Stephano Micano in usum discipulorum suorum nuper collectae. Nunc vero post operam Mag. Jo. Casparis *Leopoliensis* paulo fusius et latinius in lucem edita. 1564, 8. 2) Cr. St. Scharf. 1568, 8. N. k. jest *Dialecticae compendium*.

([175]) Aristotelis de arte Rhetorica. Cr. Stan. Scharf. 1577, 8.

([176]) Primos illos eruditos homines, qui bonas litteras ex barbarie vindicarunt, id unum incubuisse ut optimos, quosque in omnibus disciplinis scriptorés e tenebris eruerent et in lucem darent, eosque solos, cum ipsi in manibus haberent, tum iuventuti sedulo proponerent, ita eveniebat, ut gravissimi auctores passim ederentur; ipsi quoque qui edebant si quid aut de suo apponebant, aut novum condebant, *ad genium antiquorum* se accomodabant, operaque admiratione dignissima perficiebant; iuventus porro cultissima atque eruditissima undique prodibat: quorum nunc, ut ita dicam reliquiae reliquae nobis sunt. Hodie immutatis moribus et ii qui scribunt et qui juventutem erudiunt, *novellis quibusdam scriptionibus praela et scholas implent*; priscos illos doctrinarum parentes blattis relinquunt: vixque iam reoudi, aut inter iuventutem doceri invenias. Hinc res litteraria aut denuo ad barbariem, aut ad utilitatem sensim prolabitur. Ne orbem universum disciplinarum excutiam, luculento indicio est, u-

zawsze ([177]). Piérwszy urodził się w Mazowszu ziemi liwskiéj, około 1525 r. Do akademii krak. przybył w r. 1542. W siedmnastym roku już został bakałarzem, a niebawnie magistrem. Odtąd poświęcił się teologii, nauce prawa i retoryce i w roku 1551 został doktorem obojga prawa. Znany i polecony z nauki królom Zygmuntowi Augustowi i Batoremu, został kanonikiem płockim, archidyakonem gniezn. archipresbiterem, nakoniec w r. 1581 kan. krakowskim. Do r. 1560 uczył retoryki, w r. 1563 bawił we Włoszech. Wróciwszy do Krakowa, uczył prawa; aż do śmierci z przerwą kilku lat od r. 1570, w których wezwany przez biskupa Myszkowskiego teologii w Płocku był nauczycielem wraz z Iłowskim. Między 1574 a 1584 był kilkakrotnie rektorem akademii w czasie trudnych nader okoliczności. Umarł 1585 r. ([178]). Byłto mąż światły, wielkiéj w akade-

nicum Rhetorices studium, cuius nomen in omnium scholarum ore celebratissimum est: at boni eius Doctores, qui nobis ex antiquitate supersunt, doctissimi et acutissimi viri, vel Graeci vel Latini, vix usquam apparent, ut nonnullorum libri reperta etiam difficillimi sint: interim nescio qui heri et hodie nati, locum occupant. Idcirco iuventute apud hos nihili artifices detenta, rarissime oratio liberalis, aut carmen sani coloris conspicitur. Mihi tenerioribus annis idem error oblatus est, quem benignitate Divum, in Academiam Samoscensem accitus, tandem deposui. Cum enim Academia haec, Illustr. herois Joannis Zamoscii non solum sumptibus excitata, verum praeceptis et institutis conformata sit: eius jussu ad elementa Rhetorices iuventuti tradenda admotus, necessum habui totum me antiquis Rhetoribus dare. Quid multa? thesaurum pro carbonibus ut vetus verbum interpolem, reperisse me profiteor; tantum hi omni bona fruge, illos ante stare visi sunt. Dum attentior sum in negocio, rem miseram offendi: Graecos argutissimos eius artis conditores, aut non attrectatos a quoquam, aut ab aliquibus leviter contactos, nonnullos ne latinitate quidem donatos: cujus vitii neque ad obscuritatem scriptorum, neque ad difficultatem rerum culpam referendam perspexi: sola negligentia eorum peccatum est, qui sua frivola, prae illorum divinis operibus, ingeniis illorum obtrudere sategerunt.

([177]) Hoc unum maxime meus contendit adversarius (in quem ego Christianum amorem nihilominus retinere pergam) in periodo oratoria perfectam et absolutam debere contineri sententiam: ego vero concedo fieri hoc frequenter, semper fieri pernego.

([178]) Na śmierć jego napisał Szymonowicz. *Naenia Crac.* Andr. Petricov. 1586, którą posłał uczniowi Górskiego sławnemu Sokołowskiemu, na ówczas teologowi Batorego.

mii powagi, mający wziętość w obywatelstwie, który na opieszałość duchowieństwa śmiało powstawał ([179]), na wzmagającą się swawolę w kraju patrzał z oburzeniem, a wyrzucając zdrożności panom w kraju przewodzącym, nie mało przyłożył się do ich oziębłości względem akademii, ile że w tymże właśnie czasie Jezuici, do jednego tylko zmierzając celu, wszystko i wszystkich chwaląc, pomyślniéj łaskę ich sobie skarbić i ujmować poczęli, tąk, iż za pieniądze na budowanie jezuickich kollegiów wyłożone, możnaby było kilka akademij w kraju wyposażyć. Cokolwiek bądź, Górski najwięcéj się przyczynił do rozkrzewienia w akademii krakowskiéj *humaniorów* ([180]) i ich przewagi nad filozofią scholastyczną, którą za próżne, szkodliwe dla ukształcenia człowieka i zgubne dla kraju marnotrawstwo czasu i sił rozumu poczytywał, choć sam młodość swoję strawił na takich niedorzecznościach i choć w samych akademikach znajdował największy opór i niechęci ([181]).

([179]) Cogitanti mihi et saepius cum animo meo expendenti, quid causae sit, cur Ecclesia Christi, Respublica Christiana tantopere turbetur, tanta diversitate doctrinarum distrahatur, tantis incendiis discordiarum in dies deflagrat, intestinis bellis, caedibusque mutuis, in se tam acerbe desaeviat, non alia mihi causa ocurrere potuit, quam *Reipublicae Christianae* Principum atque gregem Domini ejus quam Christus suo sanguine acquisivit Pastorum, muneris sui et officii suscepti, *aut nulla aut negligens cogitatio;* rerum autem suarum, pum congerendarum, honoris et gloriae infinita cupido; quo illi ab officio et cura Ecclesiae Christi, tanquam aestu indomito abripiantur, et in scopulos libidinum mundi hujus deferantur; et ita illis inferantur, ut inde vel serius quam salus publica postulet, vel nunquam eluctari queant, vel omnino nolint. Mówi do Karnkowskiego w przypisie do *praelectionum Plocensium* libro III.

([180]) Verum et ab hoc (ut alieni laboris fructum sibi vindicarem) ut insigni vitio, mea voluntas mirum in modum semper abhorruit, et Gorscii parentis nostri, si sanctioris in animo generationis et illius erga nos pietatis habeatur ratio, vel potius parentis politioris doctrinae dicendique studiorum, per eum enim hic et suscitata sunt, et ornata scriptis elegantissimis florere coeperunt. Pisze w 1575 Jan Wielogórski.

([181]) W przedmowie do Orzechowskiego *fidelis subditus* powiada: Ea omnium meorum studiorum ratio est, ut nusquam illis aemula invidia desit. Quanquam scio non defuturos: qui statim hanc nostram in communibus studiis iuvandis operam, reprehendant, nescio enim, quonam meo fato fiat, ut hic meus in docendo labor quam foelix

„Piérwszą albowiem młodość (mówi do **Myszkowskiego** w ówczas jeszcze scholastyka, a późniéj biskupa krak.), którą prawidłami wymowy ukształcić było należało, albo zmarnowało się, albo na takich strawiło naukach, które nam więcéj wzgardy jak ozdoby przynoszą. Natrafiłem albowiem na wiek, w którym panowało jeszcze owe sprośne barbarzyństwo, kiedy tylko jakieś ćwiczenia, od ludzi czasu i dowcipu swego na złe zażywających wymyślone, zajmowały młodzież po szkołach, z wielką stratą i dla niéj i dla rzeczypospolitéj. A lubo niektórzy dotąd wrzeszczeć nie przestają, że wygnawszy te nauki, zwiędnie kwiat akademij, czyli jednak słuszne ich narzekanie, każdy łatwiuteńko osądzić może. Na takie więc natrafiwszy nauki, kłócąc się jak to mówią o *kozią wełnę*, zmarnowałem najlepszy wiek i do nabycia wymowy najzdatniejszy. Późniéj niżby było należało, już nauczony doświadczeniem, już przestrzeżony od mistrzów, którzy z tego kału wyleźli, porzuciłem wreszcie nauki, *które nic nieumieć uczyły*, i jąłem się nauk godnych wolnego człowieka. A lubo chciwie do nich się wziąłem, wszelako młodociany umysł brzydkiém owym barbarzyństwem nasiąkły, nie łatwo z niego otrząść się zdołał, ani téż lepszemi naukami napoić się. Tak to nawyknienie z lat młodych wielką jest rzeczą! Do tego jeszcze i nieprzyjazny nauce los mój wiele się przyczynił: kiedy bowiem najwięcéj samemu uczyć się należało, musiałem z potrzeby uczeniem drugich zajmować się, i cały czas do nabycia ich najsposobniejszy, na uczeniu początków dziecinnych i wśród wrzasków żakowskich spędziłem. Ztąd poszło: iż choćbym był wziął od natury jaką iskierkę geniuszu, któryby się dał wprawą i pracą podnieść i ukształcić, tę owa praca ile się zdaje, całkiem we mnie stłumiła.“

Będąc professorem retoryki, w trzech wydanych dziełach do różnych części retoryki ściągających się ([182]) całą retorykę

nescio, sedulus tamen, atque assiduus, invidiae semper obnoxius sit. Pisze **Górski** r. 1558 *de Periodis*. W przypisie zaś *de generibus dicendi*, powiada do Padniewskiego: Ut ea studia, quae tu semper unice coluisti, per quae tam excelsum honoris gradum conscendisti, tuo praesidio munita, tuto inter eos, qui eis obtrectare solent, nihil praeter suam barbariem probantes, versari possint.

([182]) I. De periodis atque numeris oratoriis libri duo: Authore e quibus haec doctrina decerpta est: M. Cicero, M. Fabius Quintilianus, Jo.

wyłożył. Lubo w rzeczy swojéj zamiłowany, wiedział dobrze: że same prawidła retoryki, choćby najlepiéj wyłożone i poznane, wymownym nie zrobią; że, aby poruszać drugich, wydrzéć im dawne ich przekonanie, narzucić swoje, skłonić ich wolą, namówić, przekonać i pociągnąć, potrzeba mieć czułe serce, oświecony i nauką opatrzony rozum (183). Takim był

Sturminus, Jac. Straebeus, M. Ant. Majoragius. Cr. Math. Sieben. 1558, 8. Przypis Myszkowskiemu Scholast. krak., którego tu z rozległéj nauki bardzo wychwala. Potém idzie przemowa *adolescenti dicendi studioso*, gdzie powiada: *Neque enim in hoc nostro compendio quicquam meum esse putari vellem: praeter eum ordinem, in quem haec redegimus: eamque operam qua doctrinam hanc ex multis atque diversis et locis et libris, in unum hoc compendium contulimus, atque ita tractavimus, ut puerorum etiam sensibus exposita esse videantur.* Drug. wyd. Cr. Math. Siebeneycher 1575, staraniem Jana Wielogórskiego kollegi mniejszego, który r. 1575 uczył w akademii retoryki.

II. De generibus dicendi liber adolescenti dicendi studioso opus et utile et necessarium Cr. Math. Sieben. 1559, 8.

W przypisie do Padniewskiego data Crac. e Collegio Minori, pięknie kréśli pochwałę i moc wymowy, tudzież wymowę i życie Padniewskiego. Są tu wiérsze Royzyusza, St. Warszewickiego, Bened. Herbesta, Andr. Trzycieskiego. To drugie dzieło napisał *Neque enim satis fuerit rationem numerorum et circum ducendae orationis cognoscere, nisi qui numeri, qui ambitus, cui generis dicendi conveniant, cognoscamus.* N. k. Palingenii versus contra obtrectatores, gdzie powiada między innemi:

Non deerunt certe, qui cum nil edere possint
Dignum laude, tamen gaudent maledicere semper
Carpendisque aliis famam venantur inanem.

III. De figuris tum grammaticis tum rethoricis Libri V nunc recens editi Cr. Math. Sieben. 1560, 8. Przypis Łowczyńskiemu opatowi tynieck., który Górskiego szukającego przed pomorkiem schronienia, wziął na Tyniec, i w swojéj bibliotece umieścił: Powiada w przemowie do młodzieży, iż w téj książce: *quae obscurius explicata inveni, clariora multo et captui tuo aptiora reddidi, quae brevius tradebantur copiosiora effeci, exemplisque umbratilibus remotis vivis ex principiis dicendi M. T. Ciceronis orationibus petitis, illustravi ut quae vis esset figurarum in dicendo, quem ea studia fructum pariant, quanto ornamento sunt, facile agnosceres.* Wreszcie są tu wiérsze różnych osób, między innymi Jana Wiszniewskiego i Bened. Herbesta, który jeszcze w ówczas (1560) nie poróżnił się był z Górskim.

(183) Optimus civis et patriae liberator M. Brutus, apud Ciceronem (mó-

Górski. Drugi **Benedykt Herbest** rodem z Nowego-miasta pod Przemyślem (184) syn ubogich rodziców, wiek dzie-

wi Górski w przedmowie do Łowczowskiego) in eo sermone qui, de claris oratoribus habitus est, eum qui eloquentiae vere operam dat, prudentiae dare ait. Prudenter et praeclare hoc ut omnia Brutus. Nemo enim ut idem sentit, dicere bene potest: nisi qui prudenter intelligit, nemo prudenter intelligit, nisi qui graviter, qui copiose, qui splendido et ad rem praesentem accomodate dicit. Coniuncta enim haec sunt, alterum sine altero, non potest commode suum officium praestare; eloquentia ubertatem ingenii; ingenium lumen eloquentiae postulat. Neque prudentia inops dicendi magnum quid et laude dignum parere: neque eloquentia a prudentia aliena, utilis et laude digna haberi potest. Perniciosa est imprudens copia dicendi. Inutilis prudentia infans et indiserta; praeclare igitur Brutus prudentiam eloquentem, eloquentiam prudentem vult esse. Quo minus ferendi sunt, qui ita et ingenio et otio abutuntur suo, ut vel dicendi artibus neglectis, ornatuque linguae contempto, omne suum studium, ad rerum magnarum cognitionem conferunt. Vel rerum cognitione (quae sapientiae et prudentiae fundamentum est) contempta, in sola ratione dicendi versantur. Cum itaque, pueri atque adolescentes, qui per aetatem tantis de rebus, integre iudicare non possunt, suos praeceptores ita animatos viderint, ut vel in sola ratione dicendi, obmissis studiis rationis atque prudentiae, omnem operam insumant: in hocque uno studio, omnibus numeris absolutam eruditionem collocent. Aut vicissim neglecto studio et artibus dicendi, infantem illam et mutam rerum cognitionem sectentur, in ea sapientiam atque prudentiam perfectam constituant, putantes eos, et propter aetatem maturam, et eam, quam eos arbitrantur consecutos esse erudicionem, plus quam se (quorum et aetas infirmior et ingenium nullo praesidio scientiarum confirmatum esset) videre atque solidius iudicium de rebus ferre, eorum in sententias statim descendunt, erroremque eum in quem praecipitati fuerint, cupide amplectantur atque tanquam pro aris et focis digladiari solent. Ita fit, ut cum alii, mutam rerum cognitionem consecuti fuerint, alii totam aetatem, neglectis rectissimis atque honestissimis Philosophiae studiis, omnem operam in exercitatione dicendi, verborumque copia et splendore parando consumpserint, neutri eum fructum, quem initio sperarunt, quemque animo complexderant, e suis studiis referunt, tum suos deplorant labores, tum bonarum literarum cognitionem, quam sterilem esse (eodem judicium eorum, turbante errore) putant, et ipsi odisse incipiunt, et aliis plurimis auctores fiunt: ut obmissis rectissimis atque honestissimis studiis rationis et officii, in alia omnia potius eant.

(184) W Periodicae responsionis libro V powiada, iż się urodził circiter annum Christi 1531. W dziele zaś *Arithmetica linearis* powiada: Si itaque scire velis, natus sum inter annum Christi 1524, quo tem-

cinny strawił na próżnowaniu ([185]). Wszelako w dwudziestym roku ukończył humaniora i filozofią w Krakowie, pod Janem Leopolitą tłumaczem, czy wydawcą piérwszéj biblii polskiéj; w r. 1551 został rektorem szkoły lwowskiéj, gdzie przez trzy lata ucząc ([186]) wraz z Grzegorzem z *Samborza* i Andrzejem Bargelem, powszechny sobie zjednał szacunek. Wróciwszy do Krakowa, gdzie go r. 1550 nieobecnego kolledzy więksi w Collegium mniejszém umieścili, cały się poświęcił retoryce i w akademii wykładał listy Cycerona, i mowę jego *ad Quirites*, tak aby prócz kunsztu wymowy, którego mówi Herbest we wszystkich jego mowach śledzimy, uczniowie zacnych ludzi cnoty poznali, a poznane naśladować i kochać uczyli się ([187]). Wkrótce polecony konsulom krakowskim przez Jakóba Górskiego, z którym go jeszcze wzajemny łączył szacunek ([188]) Jana Leopolity, który z nauczyciela stał się wiernym jego

pore Russia a Tartaris vastata, patriaq. mea Neapolis incensa fuit. Sam więc dobrze nie wiedział kiedy się urodził. Rzeczywiście nazywał się Zieleniewicz albo może Zieliński. Sołtykowicz mylnie wnosi, jakoby przydomek Herbesta *Neapolitanus* był pamiątką dawniejszéj tego rodu ojczyzny to jest: Neapolu we Włoszech, bo Herbest sam powiada: (Periodicae responsionis libri V). Vernaculum meae patriae nomen est *Nowe miasto:* quod ab urbe Leopoli tredecim, a Premislia tribus abest passuum millibus, hoc latini dicerent novam civitatem, vocabulis duobus, verum una vox Graeca *Neapolis* et suavior est, et latinis quoque auribus usitata. Sit apud Italos Neapolis Italica? cur etiam nobis Neapolim invideas Roxolanam? Corcinensibus Polonam? Cur Siracusis Siracusanam?

(185) Ob rem hucusque domi angustam, ob aetatem primam in otio feré exactam, mówi o sobie w mowie do Senatu lwowskiego.

(186) Uczył tu między innemi Computum. Znany był senatorom miasta Lwowa tylko, *ex carmine rudi et impolito, literulis etiam incultis ad amicos datis.*

(187) Postquam enim Leopoli relicta (ubi fere triennium artes honestas scholasticam iuventutem docebam, a Gregorio et Andrea, quos mihi Sambor amicos genuit, plurimum adjutus) Leopoli inquam relicta, cum ad celebrem urbis vestrae Academiam me contuli, eam Ciceronis ad Quirites Orationem ita enarrare contendebam, ut praeter artificium Rhetoricum, quod ex omnibus Ciceronis orationibus petitur, etiam bonorum virorum virtutes, studiosi cognoscere, cognitas imitare atque amare possent; *mówi* Herbest *w przypisie do Senatu krak.*

(188) Me aliam rem curante, me publicae lectioni legendae intento, ecce a vobis (mówi do konsulów krak.) nuncius venit, qui in lectissimum

przyjacielem, **Benedykta** z *Koźmina*, którego pochodnią akademii krakowskiéj nazywa, i **Melchiora** prowincyała Dominikanów, choć języka niemieckiego nieumiejący, został rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie, gdzie naówczas języka greckiego i łacińskiéj literatury pilnie uczono, i ten obowiązek przez pięć lat sprawował. Tymczasem rozchodząca się jego sława z wymowy, zjednała mu znajomość i względy biskupa **Padniewskiego**, podkanclerzego kor, **Piotra Kmity** wojewody krak. i prymasa **Przerębskiego**, który wedle włożonego kanonami na biskupów i opatów obowiązku, założywszy u siebie szkołę w Skierniewicach, wezwał **Herbesta** na jéj rektora; gdzie przez dwa lata ucząc, szczególniejsze jego względy pozyskał ([189]). W roku atoli 1561 wróciwszy do akademii krakowskiéj, tak wielką ściągnął liczbę słuchaczy, iż najobszérniejsza izba Sokratesa w Collegium Jagiellońskiém cisnącéj się do niego młodzie-

ordinis vestri consessum ita me induxit, ut post unius horae spacium, scholae vestrae praefectus, omnium vestrum calculis renunciarer. Non excidit mihi quid **Benedicto Cosmino** (quem celebris hujus Academiae lumen non immerito dixerimus) hac debeam in parte. Non ignoro etiam quantum a me **Melchior** ordinis Praedicatorum dignissimus Provincialis, sanctimonia vitae nemini secundus, de meque ipso optime meritus, jure sibi suo debeat vindicari... Quamvis autem non lateat me, plerosque tum doctissimos, tum gravissimos viros meam apud vos causam egisse, quidquid tamen illi egerunt, me non rogante, me non curante, imo non omnia sciente egerunt. Nam **Jacobus Gorscius**, cujus in docenda juventute singularis quaedam diligentia apud hanc Academiam elucet, cum adhuc Leopoli manerem, *pro nostro inter nos amore, honorificam apud quosdam vestrum, de me facere solebat mentionem.* Non minore etiam solicitudine tenebaris, **Joannes Leopolitane**, qui e praeceptore fideli, in amicum fidelem mutatus, ex hoc Senatorum caetu quibusdam, nescio quid magnum *suavissima tua dictione* de me pollicebaris.

([189]) Exprobras mihi Squirnevicense paedagogium, mox et alterius Paedagogii meministi, (mówi Herbest do Jakóba Górskiego), utrumque mihi non parvo fuit honori. Si viveret Joannes Prerembius Gnesnensis Archiepiscopus, audires ex illo verum, tibique nunc ingratum de me testimonium; sed habes istic Cracoviae ornatissimum virum Sylvestrum Rogucium, Artis Medicae Doctorem: ex quo etiam, qualis ego Squirneviciis fuerim, ubi voles certo poteris discere. Periodicae responsionis Libri IV. Lips. 1566.

ży objąć nie mogła ([190]). Herbest jak zwykłe płytkie rozumy, skłonny do rozróżnień, wykładając listy Cycerona, w których aż cztéry rodzaje listów odkrywał, wystąpił z nowém zdaniem o peryodach, choć dawniéj, w przypiskach do Cycerona mowy *ad Quirites*, z Górskim w tym względzie nie różnił się. Z powodu słów Cycerona w jednym z jego listów: *Democritus Sycionus non solum hospes meus est:, sed etiam, quod non multis contigit, (Graecis praesertim) valde familiaris*, powiada: iż każdy okres podzielić należy na grammatyczny i retoryczny: że grammatyczny składa się z członków i przestanków, gdy przeciwnie mówca w okresie, ma tylko wzgląd na miarę, i zgłosek liczbę. Że okres grammatyczny, i co do składni i co do myśli jest skończony, w członku składnia jest skończona; myśl przerwana; w przestanku zaś i składnia nie jest skończona, że aby dobrze naśladować Cycerona przy równéj liczbie zgłosek w okresie, myśl albo ściągać należy albo przeciągać. Nakoniec, że nauka jego o okresach najlepiéj do naśladowania Cycerona pomoże ([191]). Herbest czyli przez zazdrość: iż Górski siebie za piérwszego rozkrzewiciela humaniorów w akademi poczytywał, czyli dla zwykłéj ludziom xiążkowym nieznajomości serca ludzkiego, czy téż może zbyt uradowany swojém rozróżnieniem peryodów, drobnostkę za rzecz wielką wziąwszy, nie chciał spodziewanéj sławy dla przyjaźni poświęcać; wkrótce po rozpoczęciu lekcyi w Krakowie, wystąpił przeciw nauce o peryo-

([190]) Herbest powiada o sobie: Secutos autem illos auditores fuisse periodos nostras hoc unum confirmat: quod in explicanda Ciceronis Oratione, *de Provin. Consul.* tantam auditorum omnibus horibus habui multitudinem: ut eam capere non potuerit amplissimum Gymnasii Cracoviensis auditorium *Socratis*.

([191]) Ciceronis imitationem in eo consistere, ut eodem syllabarum numero servato, sententia modo contrahatur brevius, modo producatur longius, hancque imitationem mea ista de Periodo doctrina longe commodissime perfici posse.... Periodum esse duplicem debemus statuere propterea: quod de altera omnes Rhetores scribunt; alterius late patentem usum, in recte scribendo et perspicue distinguendo oratione, deprehendimus: de quarum superiora quae est Oratoria prius, de Grammatica posterius, in hoc libro primo summatim tractare decrevi. Herbest *Periodicae respons*... Meum est inventum, Gorsci, observatione: non est meum usu... Observatio mea est, sed usus doctorum in utroque genere Periodorum distinguendo, non est meus.

dach Górskiego, i xiążkę jego jako ciemną potępiał ([192]). Na próżno obrażony Górski, który go był niegdyś pochwałami wynosił, i sławę mu robił, choć z natury człowiek gwałtowny, napominał go, i prosił na osobności, aby błędnych jak rozumiał, mniemań swych w akademii nie rozkrzewiał, Herbest uniesiony nadzieją zaćmienia dawnego przyjaciela, coraz żywiéj na jego peryody następował. Wyzwany przez Górskiego (w Listopadzie roku 1561) na dysputę, stawił się śmiało, ale Górski uniósłszy się gniéwem, za uczynioną sobie jak mniemał przez Herbesta obelgę, zamiast dowodzić i zbijać, wyłajał go grubemi słowy ([193]), czém słusznie urażony, już na drugą

([192]) Artem obscuratam magnisque erroribus refertam, mówi Herbest, jednakże tego późniéj wypierał się. Ais, me in nomen tuum et in librum tuum de Periodis, publice invectum esse. Qua tempore dic mihi, hoc fuit factum? Antequam enim tu me, ad publicam disputationem provocasti, in tuum nomen et librum non sum invectus, posteaquam vero ex mea Ciceronis Epistolarum explicatione, *publicum Sophisma fecisti;* quotiescunque tui memini, ut postulabat amor Christianus memini. Quis namque nescit, me semper tuam in literariis laboribus sustinendis constantiam, etiam quam mihi esses inimicus, et in publicis lectionibus praedicasse. Quam verum sit hoc Gorsci, quod ais, me in nomen librumque tuum, publice invectum esse, etiam antequam ex nostro libro Sophisma publice disputandum poneres: omnes autem nostri Cracovienses fatebuntur, te non veritum fuisse, aliter atque res gesta fuit, apud amplissimum Praesulem eam exponere, praesertim cum praesentes habeas Cracoviae testes, vehementer admiror. Scribis deinde: Tu de periodis praecepta me prius approbasse; et nunc Gorsci, magnam approbo partem: modo duplicem Periodum esse, teque de Periodis Oratoriis, non cum veteribus gravissimis authoribus iudicare, fatearis. Herbest *Periodicae respons.* Liber V.

([193]) Posteaquam Herbestus Epistolas Ciceronis cum explicatione sua edidit: quae de periodo duplici scripsit, huic dissensioni causam praebuerunt. Gorscius namque putabat suum, hac Periodorum distinctione, de Periodis libellum, damnari... Gorscius itaque suam tueri sententiam volens, et duplicem Herbesti periodum reiciens, in publica Gymnasii nostri Cracoviensi disputatione, Quaestionem de Periodis, Pridie Calendas Novembres posuit, *verum ira impeditus, plus conviciis, quam argumentis disputavit.* Herbesti *Aequus judex.*

Nam et causa nondum cognita, a quodam non indocto viro damnati sumus, et libello tandem Epistolarum Ciceronis, cum explicatione nostra divulgato, res ad publicam in Academia nostra Cracoviensi disputationem pervenit. Qualis autem haec nostra fuit disputatio

dysputę stawić się nie chciał ([194]), lecz udawszy chorego, czémprędzéj napisał i wydał xiążkę *Periodica disputatio* ([195]), na którą mu Górski ostro odpowiedział ([196]). Herbest napisał zaraz obronę ([197]), a w kilka lat wydał obszerne o peryodach i całéj dyspucie z Górskim dzieło ([198]). Tu opiéra się na świa-

(in qua ego, quam ex Cicerone didici de periodis sententiam, diligenter tutatus sum) tacere, quam aliqua commemorare praestat. Nunquam omnino ab iis, qui se Philosophos profitentur, et veriora docentem sequi publice promittebant, ejusmodi disputationem expectabam. In Philosophis etenim modestia et lenitas, non ira et odium dominari debent. In Philosophicis disputationibus non conviciis, sed argumentis certandum est, et ita certandum non ut nos gloriae cupidi, verum ut veritas ipsa vincat. Quamvis autem plus maledictis, quam rationibus ab adversario nostro pugnatum sit: tamen iam et triumphum, nescio quam bono iudicio, ante victoriam cani audimus. Herbest Period. disp.

([194]) Non adfueram autem ego hoc tempore: quod cum homine Philosopho conviciis tamen non argumentis pugnante, frustra disceptare videbam. Morbum etiam ego nunquam finxi: aegrum me vere fuisse, vel ornatissimus vir Albertus Posnaniensis, qui medicam suam mihi operam dabat, verissime testabitur. Herbest. Periodicae resp. l. V.

([195]) Periodica disputatio, quae nata est ex hoc sophismate a Magistro quodam proposito: an grammatici periodos, membra et incisa, sententiam et syntaxim distinguant; oratores autem multitudine pedum et numero. Disputatum est hoc pridie Calendas novembris anni Domini 1561. M. Thoma Petricoviensi, Facultatis Phil. Decano, apud eum disputationem aequissimo judice; in hac autem disputatione fere tota de periodis doctrina illustratur. Cr. Math. Sieben. 1562, 8.

Na str. odwr. herb *Cyołek* St. Maciejowskiego, i nań 6 wiérszy Grzegorza Samborczyka. N. k. wiérsz tegoż, który wraz z *gratiae quas idem poeta convivis in Collegio prandentibus egit* zajmuje str. 9.

([196]) Disputationis de Periodis contra se a B. Herbesto (si Diis placet) Neapolitano editae refutatio. A. D. 1562, 8.

Na str. odwrotn. herb Padniewskiego Filipa, któremu tę xiążkę przypisuje. N. k. *Epigrammata discipulorum* Jacobi Gorscii, *in refutacionem contra* Bened. Herbestum, między któremi dwa L. Goślickiego.

([197]) Equus judex. Personae dyalogi. Hospes et studiosus. Aequi judicis officia hic describuntur. Cr. Scharf. 1562, 8.

([198]) Periodicae responsionis libri V. Lipsiae. Voegel. 1566, 8. Przeszło dwa alfabety. Na str. 2 przedmowa z Poznania 1565. Ad St. Orichovium, Andr. Patritium, et Petrum Scargonem, viros eloquentiae gloria claros, iudicesque ad causam periodicam electos, Prooemium. Potém idzie przedmowa ad Andr. Bargelum Samboritanum, Ma-

dectwie i przykładach Greków, których teraz dopiéro pilnie rozczytywał; bo w dawniejszych jego pismach nie przebija się tak wielka pism greckich retorów znajomość. Wreszcie odpowiada z umiarkowaniem, nie szarpiąc sławy przeciwnika, jakby mu tylko o prawdę, o utrzymanie pożytecznego wynalazku chodziło; nakoniec odwołuje się do sądu Andrzeja Nideckiego, Piotra Skargi i Stanisława Orzechowskiego. Ostatni napisawszy xiążkę pod imieniem Sieradzkiego, posłał Górskiemu ([199]), który ją wydał wraz z wiérszém ła-

gistrum scholae Gnesnensis. — Ego omnes tuas rationes, etiam ad rem nihil pertinentes, persecutus sum: tu quae ad rem nihil faciebant, in iis longus et molestus, in quibus autem caput totius controversiae fuit, in eis aut plane obmutuisti, aut ad tuos confugisti caniculos. Herbest. Per. resp.

Ego namque, qui propter Ciceronis judicium, ab amico Gorscio dissensi, numeratis etiam argumentis, sententiam meam in Periodica disputatione confirmo, quibus Gorscius relictis, de quo non contendimus, in eo nimius, quod autem in disputationem vocatur, in eo plane mutus et elinguis est. Quemadmodum ex hoc quarto Responsionis libro, in quo illius contra me sophistice scriptam refutationem candide refellam deprehendetur. Etenim confusus ordo Refutationis Gorscianae, ego tamen hoc, quod inordinatum est quoquomodo ordinabo, et ad singulas Gorscii rationes, scienter nulla relicta, ordinate respondebo. Period. resp. lib. IV.

([199]) *Dissertatio* Laurentii Siradiensis. Philosophi super Disput. periodica. Gorscii et Herbesti in Diatriba Antisophistarum Cracoviensium. Cr. 1563, 8. kart 20. Na odwr. herb Mikołaja Jasińskiego staros. lubaczewskiego z 4 wiérszami L. G. (Laurentii Goślicki). Daléj przypis wydawcy Jakóba Górskiego Jasińskiemu: gdzie Górski powiada: „*Utrum autem haec Laurentii Dissertatio, an illius ipsius, qui misit Orichovii sit, cuique facile est existimare. Prodit Leonem sua vox, produnt vestigia*“ Na ostatnich 3ch kartkach przydał Górski: *locos communes Ciceronis, et aliorum contra Herbesti Consultationem de praeteritis.* Po oddaleniu się twoim z akademii (mówi Górski w przypisie do Jasińskiego) owi moi przyjaciele, którym i przytomnym i nieprzytomnym, nawet nie im tylko ale i innym, przez wzgląd na nich, nie jeden dowód życzliwości méj dałem, spodziéwając się kiedy od nich pomocy w trudach nauczycielskich, zapomniawszy i na moje publiczne, i u nich samych zasługi, nawet saméj przyzwoitości i ludzkości; usadzili się na to, aby mnie przytłumić i wyzuć z sławy, jaką sobie ćwiczeniem młodzieży w wymowie zjednać mogłem, zaczęli najprzód mi przyganiać, a potém rzucili się do obelg. Nie mogąc znosić krzywdy, musiałem myślić o obronie, równie méj

cińskim Jana Kochanowskiego ([200]). Z rozkazu albowiem, a raczéj wyrokiem biskupa Padniewskiego, Kochanowski miał być rozjemcą i sędzią tego sporu. W tém piśmie Orzechowski oświadczył się przeciw Herbestowi, a nawet z niego sobie żartuje. Z kłótni więc uczonéj, przyszło nawet do osobistości. Górski użalał się na niewdzięczność

dobréj sławy, jak téż i ksiąg moich złośliwie przez nich szarpanych; gdy zaś potwarze nietylko o uczniów uszy się obijały, ale nadto i przez druk rozeszły się, a jeszcze i po szkołach je roscierano, musiałem przysiądź się do stolika. Posyłam ci, co z mego, i co z przeciwnika pióra wyszło; zobaczysz tu i sąd innych: wszakże masz wiedzieć iż wyrok ich piérwéj zapadł, niż moją robotę skończyłem. Skoro bowiem nasz Cycero i Demostenes, Stanisław Orzechowski otrzymał od samego Herbesta rozprawę o jego peryodach, natychmiast mi ją posłał, razem z pisemkiem, które pod zaszczytem imienia twego razem publiczności udzielam. List jego co do treści téj osnowy: Grzegórz *z Samborza* oddał mi od Herbesta, który tędy do was wracał pisanie i razem xiążkę o peryodach. Pyta mnie o zdanie. Nie odpisałem mu. Nie śmiem się z niczém przed jednym jak i przed drugim oświadczać. Użyczonych mi od jednego z przyjaciół w téj miérze uwag udzielam obudwom. Donieś mi jak to przyjmiecie, źle albo dobrze. Wcalem nie biegły w tym przedmiocie; takiemi rzeczami zwykle się nie zajmuję, radbym się od was nauczyć. Czyli Sieradzki, czyli Orzechowski podstawił mi łódkę, chętnie na niéj z nawalnicy wypływam. Przecież nie trudno się domyślić, który z nich to napisał, poznać lwa po głosie, i po tropie. Znam cię mój Jasiński, żeś człowiek światły i masz bystre pójęcie: wymiarkuj proszę, co téż myślą uczeni o tym naszym sporze. Pismem tém Orzechowskiego czy téż Sieradzkiego, ugruntujesz się w prawidłach, którycheś się w szkole mojéj nauczył: Masz przy tém wiérsz Jana Kochanowskiego, równie w poezyi jak w innych naukach biegłego męża, który piérwszy przynęcił do nas i z wiérzchołka Aońskiego Muzy sprowadził. Dan w Krakowie 14 Marca 1563.

([200]) Huc etiam, campos quos prospicit Ilsa feraces,
Per rapidos amnes, Gorsci, perque invia saxa
Nunctia factorum pervenit fama tuorum.
Nempe ut pro Cicerone micantia sumpseris arma.
In mediumque audax processeris aequor, ubi hostem....
Victor humi prostrasti et palmam rite tulisti;
Ille autem ingenti perculsus corda dolore,
Ne toties vultum victoris et ora videret,
Tristis ad extremae concessit flumina *Vartae.*

Herbesta, odwoływał na sąd biskupa Padniewskiego. Herbest oskarżał Górskiego; iż go wszędzie oczérnił ([201]); Górski lękał się aby rozróżnienie peryodów nie przyćmiło sławę akademii, wyśmiéwał podany przez niego, łatwy niby sposób naśladowania Cycerona; twierdząc że do tego czegoś więcéj, czegoś ważniejszego potrzeba. Oba zapastnicy kłócili się zacięcie i długo o drobnostkę, *de lana caprina;* była to zajmująca dla głów ograniczonych walka ([202]), w historyi literatury tém tylko pamiętna: iż się do niéj tacy jak Orzechowski,

([201]) Quoniam vero non in me quae illi videntur dicet; verum etiam omnibus in locis, apud omnes cujuscunque status personas, falsis suis narrationibus acerbum mihi excitat odium, Jacobus noster Gorscius, propter solam a suis scriptis dissensionem, contra nos agere coepit. Ejus etenim sententia nisi assentiaris, non ultra 400 millia, sed in ultimas terras si posset, te relegaret. Itane Gorsci et Philosophum et Christianum hominem facere par est? Tu homo Philosophus, si quis a te dissenserit, famae tuae insidias ab eo fieri putabis? Tu homo Christianus, qui contra te disputare fuerit ausus, eum cupies esse extinctum? Herb. *Per. resp.*

Qui utriusque nostrum scripta legunt, et qui nos apud Academiam Cracoviensem audiebant, optimi et certissimi sunt testes. Tu mihi constanter maledicebas, et quid privatim fecerim, quid publice dixerim, tacere malo, quam praedicare; convitium certe nullum tibi feci, calumniabaris tu mea pleraque; aliquam me calumniam adhibuisse, nullo unquam me teste convinces. Quos autem, et quibus artibus, tu tuam causam probare conabaris! quam exhibitis rationibus me domi sedente, et uni veritati fidente, apud omne genus hominum, in invidiam me rapiebas! Quid meum in te similem unquam fuit. Herbest. *Per. resp.* Libr. V.

Nullus Christianorum mihi crede Gorsci, nostram damnaturus est disputationem, modum disputandi omnes damnant, horrent et abominantur. Audisti jam et tuorum, de tua Responsione iudicium: si tu istic te audisse dissimulas; nos hic, cujus rei optimos habemus testes, audivimus. Quod si ijs, a quibus tu semper amaberis, linguae tuae amarulentia non probatur: quid putas illos, qui te non noverunt, esse dicturos? quod iudicium illos, quibuscum nulla tibi notitia, nullaque necessitudo est, de te facturos esse credis? bonis viris (ut breviter dicam) tuam refutationem probatum iri sperabo nunquam. Cur enim tu propter disputationem de Periodis tecum institutam, tam capitale in me odio incitaris? cur de Ciceronis sententia cognoscenda sollicitum, tam crudeliter atque immaniter persequeris. *Per. resp.*

([202]) Romer w dziele *de informando oratore* powiada: Gravis contentio emerserat olim in Academia nostra Gorscii, cujus a morte nunc

Kochanowski, wmięszali ludzie, iż jest prawie jedyna, w któréj nie szło o dogmata religijne. Nakoniec Herbest zgryziony, iż wszyscy Górskiemu więcéj sprzyjali, nawet głośnéj sławy ludzie Orzechowski i Jan Kochanowski, porzucił akademią w roku 1562, i był nauczycielem synów i krewnych Stanisława Maciejowskiego (203), a między innymi Bernata późniéj biskupa krak.; potém przez biskupa Czarnkowskiego wezwany do Poznania, został rektorem szkoły poznańskiéj, kanonikiem katedralnym, i ulubionym kaznodzieją. Lecz i tu ścigała go zemsta Górskiego (204). Około tego czasu odbył podróż w rodzinne strony, a wkrótce umyślił wstąpić do zakonu Jezuitów, od czego go nawet sam Hozyusz naprożno odwieść usiłował (205). Zostawszy w Rzymie Jezuitą (206) i wielu dawnych uczniów przykładem swoim pociągnąwszy, wsławił się kaznodziejstwem; nawracaniem różnowierców, mianowicie koło Elbląga, w dyecezyi Hozyusza się zajął, i wdał się z niemi w żwawą polemikę teologiczną, mianowicie z Niemojowskim. Przeżywszy dwadzieścia i dwa lat w zakonie Jezuitów, umarł w Jarosławiu 1593 roku.

(1593) est octavus annus, cum Herbesto: quorum cum uterque magnus ingenio, imprimisque clarus extitisset, suos validissimos impetus, sustinere non potuerunt.

(203) Postquam enim scholam tuam, Clariss. Dom. Rectore Academiae Crac. permittente docendam suscepi: in utraque oratione, et quae soluta, et quae numeris astricta est (ingeniorum tamen habita ratione), fideliter eam exercere contendo, speroque futurum Dei munere et gratia ut Samuel cum Gasparo filii tui, et Bernardus ex fratre tuo nepos, mówi do Maciejowskiego, caeterique tui cognati, nostri hoc tempore discipuli, Reip. in posterum Polonae sint ornamento singulari.

(204) Non satis tibi fuit mi Gorsci, quum nullum malum verbum ex me audires, propterea tantum, quod a tuo judicio dissenserim Cracoviae me persequi; etiam apud meos nunc Posnanienses (quod tibi clementissimus ignoscat Deus) acerbum mihi studes exitare odium.

(205) Ne deseras unquam vocationem tuam. Spes mihi in Deo idem quoque *Varsevicium* facturum; nam in vos duos civitas Posnaniensis inclinata recumbit, vel pro suis pastoribus agnoscit, et a vobis, tanta verbi Dei fame, deseri sine magno vestro periculo non potest. Vos videte, quam sitis Deo rationem reddituri. *Pisze Hozyusz w liście przywiedzionym przez Radzimińskiego.*

(206) W roku 1571.

Górski Jakób lubo zwolennik Cycerona pisze własną, choć nie zawsze poprawną i gładką łaciną, Herbest samych Cycerońskich wysłowień używając, z koła wyobrażeń jego wystąpić nie może. Górski śmiało powstawał na wyuzdaną swawolę panów, na zaniedbanie akademii; Herbesta tylko szkolne zajmowały rzeczy, jednym tylkó biskupom, zaniedbującym szkoły, dosyć ostro w pismach swoich przycina ([207]). Żarliwy zwolennik Cycerona, którego za jedynego mistrza wymowy, i języka łacińskiego poczytywał, niemal ubóstwiał, i wziął za miarę czystości i poprawności języka łacińskiego, całém sercem do powołania nauczycielskiego przywiązany, gorliwie czystą, Cycerońską łacinę, we Lwowie, Krakowie, Skierniewicach i Poznaniu rozkrzewiając, miał najlepsze pojęcie, czego z klassyków nauczyć się można; radził aby Cycerona nie objaśniać za pomocą kommentatorów, ale przez własne jego pisma; szukał i znalazł lepszą uczenia metodę, łącząc przepisy z przykładami.

Methodica explicandorum Ciceronis scriptorum ratio... Ego vero non solum in Cicerone, verum et in aliis scriptoribus, eam servandam esse censerem. Hac enim ratione fiet, ut quam late Logica Philosophiae diffundatur, quisve usus trium artium sit, facillime juventus agnoscat. Nam quid quaeso, toties pueris inculcamus, quod Grammaticae partes sint, quomodo Syllogismi construantur, quibus Officiis tota dicendi ars contineatur: si quo pacto et autores probati, et quisque nostrum suo tempore iisdem utatur, negligis admonere? An ignoras pluris usum quam praecepta fieri ubique? certe si recte velimus iudicare, solo usu plurimos artifices, praeceptis autem ne unum quidem quisquam valere videmus. Unde enim accidere putas, quod Grammaticae praeceptorum ignari Latina lingua non male utantur? Si quaeras ex hoc hominum genere, quid sintaxis sit, Scriphiis ranis eos non disimiles esse deprehendes. Vera est igitur illorum sententia, qui tantum usui tribuunt, ut solum esse qui artifices faciat, cum Ovidio *non dubitent praedicare.*

([207]) In nostra vero Polonia, ubi qui scholas curare debent, nihil minus quam scholas curant, *tanta adhuc est linguae latinae barbaria,* ut propter solam vitiosam pronuntiationem, propter unam tonorum Grammaticorum inscitiam, rudes et barbari a plerisque nationibus iudicemur. Herbest. Periodicae respons. l. II.

Nam qui in tradendis tantummodo praeceptis consenescunt, ij mihi videntur rei difficultate, ab usu praeceptorum indicando deterreri. Quanti enim est negotij ac laboris, Dialecticam, Rhetoricam, aut etiam Grammaticam pueros docere? at vero istorum, quae praecipiuntur, usum demonstrare, hoc demum opus, hic vel maximus labor esse dicetur. Sed ne frustra in eo, quod per se clarum est immorer, ad nostram methodum, quae nobis non parvo labore constat, commendandam revertor.

In primis autem in ijs, quae ad historicam pertinent Grammaticam (ut sunt ea, quae sententiam explicant autoris) summam interpres diligentiam adhibebit. Tam enim frequenter hic peccatur, ut et iam magna eruditione viri turpiter hic aliquando labuntur. Hoc autem tunc temporis accidit, cum aut suum aliquid, oscitanter cuncta tractantes, affingunt; aut Ciceronem (de quo mihi potissimum habendus est sermo) e Commentatoribus magis, quam ejus scriptis interpretantur, aut denique, cum Chronologia, quae magnam lucem historiae affert, nullam penitus rationem habent. Quam multa, Deus immortalis, quidam Commentatorum in libros de officiis fabulantur, adeo ut extremum Scipionem Nasicam, in Scipionem Africanum, citra Metamorphosim Ovidianam transformaverit: de Catonis natu majore filio, tam constantia, tam a vero non aliena literis suis memoriae prodiderit, ut ejus hominis sententia, Cicero peritisssimis historiarum historicis omnibus manifesto repugnet?.... Sed venio ad nostram orationem. Non indoctus quidam nostri seculi vir (a nominandis enim eius generis hominibus, ex industria mihi temperabo, utpote qui tacendae veritatis causa non aliquem reprehendendi studio, de huius modi rebus disputo) hic igitur sane doctus vir enarans Ciceronis orationem, qua P. Sestium defendebat, Ciceronem Nonis sextilibus ait patriae suae restitutum.... Verum interpretetur Cicero se ipsum. Brundusium (inquit in Epistola ad Atticum) veni Nonis Sextilibus, ibi mihi Tuliola mea fuit praesto, natali suo ipso die: qui casu idem natalis erat et Brundusiae coloniae et tuae vicinae salutis, quae res animadversa a multitudine summa Brudisinorum gratulatione celebrata est. Et paulo post: Ad urbem ita veni, ut nemo ullius ordinis homo nomenclatori notus fuerit, qui mihi obviam non venerit, postridieque in Senatu (nam nihil ad nostrum propositum pertinentia verba omitto), postridie inquit, in Sena-

tu, qui fuit dies Nonarum Septemb. Senatui gratias egimus. „Ecce pridie Nonas Septembris Cicero rediit in urbem, non ut iste doctus quidem vir, sed negligentius Ciceronem legens, somniavit. Quamobrem nihil nostrum temere affingamus, non negligenter bonos autores interpretemur, et si quid assequi non possumus (ut multa multis in locis, certisque de causis non possumus) in eo dubitare, quam parum prudenter quippiam affirmare praestabit. His etiam interpretum erroribus et ijsdem quibus convelluntur erroribus admonemur, ut Ciceronis sententiam potius ex se ipso, quam ex Interpretibus quibusvis petamus... Postremo quantum lucis afferat Historiae Grammaticae Chronologia, *tacere quam pro rei utilitate pauca dicere praestat. Sicut enim historicam prae oculis habentes, Commentatorum somnia non extimescunt, sic etiam temporum computatione servata, ne eodem aliquando nomine (quod in nominibus propriis accidit) decipiantur, cavebunt.... Scribit Cicero in officiis, in Astrologia C. Sulpitium se audivisse. In hunc itaque locum multi ijque non indocti annotarunt, et nullus (quod sciam) eum errorem hactenus animadvertit: hi ergo annotarunt C. Sulpitium Gallum, qui in exercitu Pauli Aemilii futuram ecclipsim lunae predixit, a Cicerone auditum fuisse, quam quidem ob causam, etiam Gallum orationis contextui quidam inseruerunt, quamvis in correctioribus exemplaribus, C. Sulpitium duntaxat habeatur. Quam autem vera sit eorum sententia, Chronologia facilime adiudicabit. Cum Paulus Aemilius iterum Cos. fuit C. Sulpitius Gallus, in eius exercitu Tribunus militum, seu Legatus (ut alii scribunt) futuram Lunae defectionem apud Romanos primus praenunciavit, cum ageretur annus urbis* 586, *tertio vero post anno, qui fuit* 588 *in Consulem erat electus. Si ergo velis cognoscere, C. Sulpitio in Astrologia praeceptore Ciceronem usum non esse, debitam temporum computationem ut observes necesse est: atqui cum Ciceronem anno Urbis* 648 *natum esse constet, quis iam dixerit, eum ab illo doceri potuisse? Ante enim XLIII aetatis annum, C. Sulpitium Gallum fungi consulatu, per leges non licebat, ac per aetatem. Quare alium praeceptorem in Astrologia M. Tullium habuisse, qui C. itidem Sulpitius, sed nescio an Gallus etiam vocabatur, Chronologia victi concedamus oportet. Quam atrox etiam pugna est inter Historicos de Africani minoris adoptione? Quidam enim ab*

Africano majore, quidam ab ejus filio, in Scipionum familiam cooptatum esse testantur. Vis hic cognoscere certiora? Chronologia, quae certiora sint debet dijudicare.... Atque ex ijs iam quisque cognoscet, eum qui cum dignitate interpretis munere satisfacere contendit, temporis copia vel maxime opus habere. Incidunt enim talia apud Ciceronem loca, quae uni Periodo, ut exacte cognoscatur, nonnunquam tres horas dari postulant: cum vel obscurior historia, aut leges consuedoque Romana nobis ignota negotii plurimum facessunt.

...ad alteram partem Grammaticae quae Metodica dicitur venio. Non possum satis mirari, cur ars tantopere necessaria, ut non immerito omnium artium fundamentum habeatur, tanti ab aliquibus fiat, ut parum omnino decens eis esse videatur, Grammaticum in scholis interpretari Magistrum: unde demum hoc accidit, hac muneris indoctissimis quibusque committatur, quasi bonum agere Grammaticum parvi momenti res esse, debet iudicari. Quotus enim quisque apud nos est, qui cum scribere quippiam coeperit, non mox pluribus vitiis obnoxius? Est quidem infima Grammaticae pars Orthografia, *sed tamen prima quam si tu unam ignoras, reliquas autem perfectissime calleas, Grammaticus certe non poteris vocari. Dabit ergo mihi veniam ille, cui tam multa veluti levia, in hac nostra Ciceronis enarratione, non omittere videbor. Volebam enim studiosis iuvenibus indicare, quo pacto rectam Latinas dictiones scribendi rationem sibi comparent,* propterea quod hisce de rebus quantum ego scire possum, profundum in Sarmaticis scholis silentium sit. *Quid vero de* Prosodia, *cuius usus tam late patet, ut eius ignari in singulis pene dictionibus, cum eas non suo Tono efferunt, peccent: quid inquam, de Prosodia, pro merito suo dicam?* an non haec una praecipue in gymnasiis regnare deberet? *Quoquo enim te vertas, sive ad ligatam, sive ad solutam orationem, sive scribas quippiam, sive aliquid dicas, Prosodia tibi incognita esse non debet. De reliquis Grammaticae partibus, quae duae tantum in nostris scholis frequentantur, nihil est quod querar. Non ignorat enim iuventus quid Etymologia, quidve Syntaxis sit, si modo et usum non ignoret utriusque.... Ut autem Grammaticae suum officium tribuere plurimum confert, ita certe et Dialectica, intra fines suos ut constituatur, commodissimum esset. Hoc enim pacto fiet, ut et usus Dialecticae praeceptorum*

agnoscatur, et singulae orationis Periodi, ad quam disputationis partem pertineant, nullus ignoret. Quam frequenter ego ipse (vera fateri nonpudet) priusquam hanc metodum arriperem, Ciceronem quo ire reluctabatur, obtorto quodam modo collo trahere adnitebar..... Iam vero totius dicendi artis artificium ostendes ut magni laboris, ita etiam summae utilitatis est. Quis enim nescit non solum Oratorem, sed etiam Philosophum, Poetam, historicum opus habere, ut de quo dicturus scripturusve sit, prius inveniat, inventa debite collocet, collocata deniq. apto dicendi genere eloquatur? Certe sive de coeli natura quis loquatur, sive de terrae, sive de divina vi, sive de humana, sive ex inferiore loco, sive ex equo, sive ex superiore, sive ut impellat homines, sive ut doceat, sive ut deterreat, sive ut concitet, sive ut reflectat, sive ut incendat, sive ut leniat.... eodem est instructu, ornatuque comitata. Rivis, inquam cum L. Crasso oratore summo, hoc est, dicendi generibus diversis, oratio diducta est. Una est enim eloquentia, ut ibidem ait, quascunque in oras disputationis, regionesve delata est. Sed alium characterem Philosophus, alium Historicus, alium Poeta, alium denique orator, eumque propter certas causas, vel ratione materiae, vel finis sibi propositi, personarumve respectu, non semper habet uniformem, quemadmodum et noster Jacobus Gorscius (quem amor mutuus nominare cogit) *in suis dicendi generibus nuper nos docebat.* I dla tego będzie, mówi Herbest, rozbierał mowę Cycerona, wytykając wszędzie prawidła retoryki; lecz tu rzecz Cycerona gwałtownie naciąga do różnych zbyt drobiazgowych prawideł i odróżnień, które porobili Grecy, kiedy już wymowa w ich ustach zamarła, i kiedy retorykę ten sam zgubny dla rozumu duch owionął, co filozofią. *Ultimum ex lectionis explicatione petendum,* Philosophia moralis *est. Cum enim hac lege quisque nostrum natus sit, ut non tam quid rectum sit sciat, quam ut rectis cognitis, non nisi quae recta sunt curet, ex omnique bonorum auctorum lectione quid sequendum, quidve fugiendum sit, petere possimus, qui negabit fas esse, etiam ex Orationibus atque epistolis, honeste vivendi rationem exquirere?*

W tym celu i taką metodą wyłożył mowę, którą miał Cyceron w senacie wróciwszy z wygnania ([208]) i kilka jego

([208]) Orationis Ciceronianae, quam ad Quirites post suum ab exilio reditum habuit, explicatio. In qua methodus in explicando servatur haec,

listów (209). Dla lepszego wszystkich pism Cycerona rozumienia, żywot tego mowcy (210), a brat jego Jan prawidła wymowy (211) z własnych jego pism i jego wyrazami zebrał i wydał. Łącząc historyę, dyalektykę i filozofię moralną, z wykładem i objaśnieniem pism Cycerona, w cisnącéj się gromadnie młodzieży, licznych miewał słuchaczy i wielbicieli, a na

quae singulis philosophiae partibus sua tribuit officia, simulque et ad moralem Philosophiam quae spectant, diligenter observat. Distinguuntur etiam orationis partes in periodos, periodi in membra, membra in commata 1560, 8. (Cr.)

Accesserunt praeterea tres Ciceronis Epistolae, quatuor epistolarum, sed trium dicendi generum, eadem methodo explicatae: unde certe sine magno negotio scribendarum epistolarum peti potest facultas. Praefatio quoque adjuncta, quid in legendis enarrandisve bonis autoribus spectandum sit, docebit. Non desunt denique *Orantiunculae duae:* quarum in altera ad Ciceronis exemplum, Cracoviensi, in altera Leopoliensi Senatui gratiae aguntur; ex quibus etiam petitur, quid in deponenda scholarum provintia sit agendum. Praemissa quoque est tertia, Orationi ad Quirites explicatae. Omnia cum indice copioso. Przypis Senatowi krak. Potém mowa którą miał rzucając szkołę P. Maryi w Krakowie.

(209) Ciceronis Epistolarum libri IIII in quibus IIII generum epistolarum exempla proponuntur, et in methodica atque artificiosa eorundem explicatione praeceptorum usus indicatur. Adjuncta est oratiuncula pro epistolis Ciceronis Cr. Matth. Sieben. 1561, 8. Podaje tu treść listów, historyczne wiadomości o osobach, do których były pisane, rozwlekłe uwagi retoryczne i grammatyczne, zdania moralne z nich wyjęte, i frazesy łacińskie z tłumaczeniem polsk.

(210) M. T. Ciceronis vita e scriptis et verbis ejusdem descripta cum diligenti Chronologiae, omniumque Ciceronis actorum et scriptorum observatione et cum indice. Cr. Math. Sieben. 1561, 8. 2) Cr. Sieben. 1585. Tu nie tylko jest żywot Cycerona, ale cała współczesna mu historya rzymska, rzymskie zwyczaje i prawa, wojna katylińska, urzędnicy rzymscy, i dokładna rzecz o pismach Cycerona. Wszelkie żadnego kunsztu historycznego. Middleton Anglik czerpając, podobnież z samych pism Cycerona, bardzo ciekawą, i zajmującą o życiu jego napisał xiążkę. Miał jeszcze Herbest napisać *Orfeus Ciceronis* i *Tabulae in Prosodiam*, jak świadczy Starowolski.

(211) Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis Rhetoricis, verbis ejusdem collecta. Cr. Math. Sieben. 1566, 8. W rok wydał tego dzieła skrócenie: Rhetorice compendium ex M. T. Cicerone, verbis ejusdem collectum b. m. 1567, 8, które Jezuici przedrukowali w Połocku 1818 r.

liście mężów, którzy w akademii krakowskiéj humaniorom nad filozofią scholastyczną dali przewagę, obok Górskiego i Maryckiego, chlubne zajmuje miejsce.

Między zwolennikami Cycerona w Polsce, słynął jeszcze więcéj Andrzéj Nidecki ([212]) urodzony w Krakowie około 1530 r. który tu pierwsze nauk początki wziąwszy pod Janem Novicampianus i Sz. Maryckim ([213]) w szesnastym roku udał się do Padwy, tam żył w przyjaźni z Manucyuszem; pod Sygoniuszem, Robortellim ukończył humaniora, a wróciwszy do Krakowa (1556) bawił na dworze biskupa Zebrzydowskiego, gdzie się był już piérwéj na wzór tego zacnego męża ukształcił. Z jego łaski zostawszy wkrótce kanonikiem krak. udał się powtórnie do Padwy, i tam jeszcze dwa lata prawa się uczył. Wróciwszy z listem polecającym kardynała Putea, już nie zastał Zebrzydowskiego; następca jego Padniewski podkanclerzy kor. wziął go do siebie, jako pięknie wypisać się umiejącego, użył do pism politycznych, tytuł sekretarza królewskiego wyjednał ([214]) i wraz z królem Stefanem beneficyami obdarzał. Był bowiem Nidecki dziekanem warszawskim, archidyakonem wileńskim, kanonikiem pułtawskim, a nakoniec został biskupem wendeńskim, gdzie uroczyście od Jezuitów w Rydze przyjęty, w ośm miesięcy pracowite życie r.

([212]) Dodawał to Patricius do swojego imienia za granicą, aby go nie wzięto za prostego mieszczanina. Że nie był szlachcicem łatwo się domyślić; żaden bowiem szlachcic byłby siebie Patrycyuszem nie nazwał.

([213]) W przypisie Hozyuszowi ziążki *Paralella* powiada o sobie: „Etenim si nescis iam unde ex illo tempore, quo mihi primum puero in illa a strepitu urbis hujus nostrae remota S. Sebastiani aedicula, Magistrorum meorum: Alb. Novicampiani et Maricii, qui tunc publice, cum magna diligentiae et erudicionis opinione, ad D. Joannem docebant, haustam opinionem concepi, limatissimo tuo iudicio, nihil, quod limatissimum idem non est, posse ulla ex parte satisfacere.

([214]) Mamy kilka listów Hozyusza pisanych do Nideckiego, gdy był sekretarzem królewskim; w jednym Hozyusz powstaje na niego za to, iż mu w liście swoim napomyka, aby na sejmiku elbląskim, nic o sprawie religijnéj niewszczynał; Nidecki tłumaczy się: iż to napisał z wyraźnego rozkazu królewskiego.

1593 w Wolmarze zakończył ([215]). Był to mąż biegły nader w literaturze rzymskiéj ([216]), skromny i świątobliwy, miłujący humaniora, i wielki zwolennik Cycerona ([217]). Za przykładem Sigoniusza, chcąc dopełnić zebrane przez niego w roku 1559 *fragmenta Ciceronis*, wszystkie ułamki pism jego, co gdziekolwiek odkrył, radząc się Sygoniusza i Manucyusza, wydał:

Fragmentorum M. T. Ciceronis Tomi IV cum Patricii *adnotationibus. Venet. apud Ziletum* 1560, 8. *kart* 193. *Przypis Padniewskiemu. Drug. wyd.* 1561. 3) *Ciceronis fragmentorum Tomi IV. Cum* Andr. *Patricii* Striceconis *adnotationibus. Omnia ex ejusdem secunda editione. Indices item veterum scriptorum et rerum ac verborum copiosissimi. Venet ex off. Zileti* 1565 4to. 4) *Lugduni* 1570, 12. 5) tamże 1578, 4. Te fragmenta tomami nazwane, zawiérają: *a)* ułamki zaginionych mów Cycerona, *b)* listów, *c)* pism filozoficznéj treści, *d)* poematów, a mianowicie tłumaczenia Aratusa Cycerona. Objaśnienia połowę dzieła zajmują, Harles przyznaje: iż tu Nidecki Sygoniusza prześcignął. *Q. Asconius Pedianus* wyjątki z objaśnień Nideckiego, w całości umieścił w swoim komentarzu *in aliquot M. T. Ciceronis orationes.* Lugd. Batav. 1644. Ta xiążka wyszła jeszcze pod tytułem: *Ciceronis scriptorum fragmenta, a Roberto Stephano, Carolo Sigonio, Andrea Patricio collecta.*

([215]) Może już nie czytał pięknéj ody J. Kochanowskiego:

Quae Siren adeo blanda, canorve ita
Dulcis, te Sophiae, Patriti, in ardua
Templa evadere aventem
Diversam tulit in viam?
Tantine ulla fuit conditio, ut libris
Spensippi in latebras, nobilis abditis
Facundoque Platone
In pastum tineis dato,
Fortunae satius duxeris ad latus
Inter purpureos ire satellites....

([216]) Andr. Patricius vir is, cujus cum ingenium et eruditionem, tum vero *monumentorum antiquitatis singulare studium* et peritiam tantam, quantam ab homine Polono nunquam expectaret, Italia et miratur, et publice editis libris probat, mówi J. Górski w przedmowie do Padniew. bisk. w dziele *Disput. refutatio.*

([217]) Kochanowski Jan in Imaginem Andr. Patricii.

Ut faciem haec pictura tuam, Patrici, oraque reddit:
Sic tu animum scriptis exprimis ipse tuis.

Amstel. Blaeu. 1659. Wreszcie *fragmenta ex orationibus deperditis*, wraz z uwagami Sygoniusza i Nideckiego umieścił *Graevius*, w ostatnim tomie. Dzieło to Nideckiego chlubnie wspominają Lipsius, Fabricius, i Anioł Majo, dziś kardynał, w Przedmowie do Cycerona *Republica* przez siebie odszukanego. Nidecki miał rękopis, z którego wyjął owe Cycerona ἀποσπασμάτια z przypiskami Manucyusza, i używał nadto rękopisów prymasa Przerembskiego. Sam taką o tém daje sprawę „Quem (Sigonium) nos inquit imitati, quae post eum quidem potuimus, praestitimus, librosque, aut per eum institutos, fragmentis plerisque locupletavimus, aut novos ipsi, ex reconditis maxime et abditis locis erutos, instituimus; omnes autem in quatuor tomos contulimus, fragmentaque autorum singula, locis a fronte diligenter adnotatis, tanquam clypeo munivimus, tum, quae alioqui in libris vulgatis exstare videbantur, e medio sustulimus, et in universum omnia, quae potuimus, vel ex libris, vel ex conjectura ipsa, certe quidem emendavimus, scholiis etiam, quod illustrari oportere putavimus, illustravimus, omnibusque diligentiam nostram studiosis hominibus approbare conati sumus.“ Przypiski robił na wsi, gdzie bawił wraz z Myszkowskim, Kraków dla grassującego powietrza opuściwszy.

Prócz tego wydał: *Notae in duas M. T. Ciceronis orationes. Ad. Jo. Zamoscium Cr. Lazar.* 1583 4. *str.* 110. Zawiera mowy za Ligariuszem i za królem Dejotarem: i *Notae in duas M. T. Ciceronis pro C. Rabirio et pro M. Marcello. Cr. Lazar.* 1583, 4. strn. 99. Są tu na półarkuszu załączone przypiski Fulw. *Ursina.* W przemowie powiada: że nie miał żadnych rękopisów Cycerona, bo ich w Polsce nie masz; że pisał i zbiérał sobie uwagi jedynie dla własnéj zabawy, bo lubił Cycerona często odczytywać.

Turnerus w liście do Nideckiego takie o téj xiążce daje zdanie: „Amo miror *Patricium* de notis suis in Ciceronem. „Notae sunt docti, nonne amem? sunt doctae, nonne mirer... „res certe magna esse in extrema Poloniae, qui sine bibliothe- „ca, numismate, sine exemplaribus, Ciceronem ea purgat arte, „ea lima polit, ut Italae iam et Gallicae Bibliothecae libri anti- „qui, numismata sacra subeunt notam impudentiae, ni fateantur „omnia sua esse vel nulla, vel certe incerta prae tuis notis; perge no- „bis Ciceronem restituere integrum tuis coniecturis. Quid coniec-

„turis? oraculis tuis nam in hoc genere Apollo es, non con-„iectator."

Nidecki napisał był także *Miscellaneas coniectationes in Ovidii fastorum libros*, i poprawił jedno miejsce w Cycerona *de officiis*, czego dokonał równocześnie *Turnebius in Adversariis libr.* 26. cap. 32; te dwie filologiczne prace nie wydał, ale za to mamy jego:

M. T. Ciceronis Consolatio vel de luctu minuendo, fragmenta ejus a Carolo Sigonio, et Andr. Patritio *exposita.* Norimb. 1584, 8. Riccoboni dowodzi, iż to nie jest dzieło Cycerona.

Przy końcu téj epoki młody Duczymiński (218) historyograf i Jan Innocenty Petrycy na wzór Cyceroną, mowy pisali (219). Dla licznych i żarliwych w akademii krak. zwolenników Cycerona, wydawano w Krakowie różne jego pisma filozoficzne, a czasem i mowy (220).

W szesnastym wieku równie jak przy końcu piętnastego, nie kwitła u nas filologia, nawet w akademii krakowskiéj; Polacy przyjęli język łaciński; ale ani prawa rzymskiego sobie narzucać, ani nad objaśnieniem autorów łacińskich ślęczyć, ani nad archeologią mozolić się nie chcieli. Sokołowski powiada, iż nad naukami *(artes)* które się wówczas w łacinie zawierały, całe życie ślęczyć nie należy; doszedłszy aż do ich źródła (z którego jeśli się kto prędko nie nauczy, to się nigdy niczego nauczyć nie zdoła), na tém poprzestać należy, ile że można będzie do nich zaglądać, gdy czego potrzeba wypadnie. Kobierzycki wydając dziełko *de luxu romanorum* oświadcza: że nie zaglądał do pergaminowych rękopisów, ale naśladując szlachtę rzymską, która choć czasem chciała obok męztwa i nauką się wsławić, jednakże w tym zawodzie miarkować się umiejąc, nie oddawała się w służbę naukom, tyle tylko z niéj czerpając, wiele do życia było potrzeba (221).

---

(218) Exercitium Rhetoricum ad exemplum primae Cicer. Philippicae, ad Marcum Antonium de Dominis nuper Archiepiscopum Spalatensem, nunc horrendum apostatam. 1619.

(219) Palestra Oratoria sive imitatio Ciceronis, facta per quatuor Orationes in Lucium Sergium Catilinam. Cr. 1624, 4.

(220) Od r. 1507 do 1537. Odtąd już Cycerona w Krakowie nie wydawano.

(221) Censorem agere nolui, nec veteres membranas excussi, neque an-

Polacy nie uczyli się łaciny dla czytania pandektów, albo dla zbadania ducha rzymskiego w literaturze łacińskiéj; z dzieł klassycznych łacińskich chciano tylko nauczyć układać myśli w inny sposób, od nudnéj scholastycznéj metody, i w piękne je przyodziéwać wysłowienie; szło więcéj o pozostałą po Rzymianach powłokę myśli, to jest o język, niż o tkwiącego w literaturze ich ducha; dla tego autorowie łacińscy pod tym tylko względem uczonych naszych zajmowali, a literatura polsko-łacińska zachowała ducha polskiego, który się w niéj na każdéj karcie mocno przebija. Zamiast szperać w przeszłości rzymskiéj, zbiérać rozrzucone ręką czasu gruzy państwa rzymskiego, i odbudowywać go siłą myśli, pisano u nas wprawdzie po łacinie, ale tylko o rzeczach narodowych: kroniki, dzieje Polski, historyą kościoła polskiego, prawa sejmowe i ustawy synodalne, traktaty i umowy z ościennemi, przywileje dla różnych stanów, klasztorów i t. d. Te xiążki polsko łacińskie, prozą pisane, choć dla humanistów i filologów obojętne, przyczyniły się nie mało do upowszechnienia języka łacińskiego. Dla tego tylko cudzoziemców xiążki o starożytnościach rzymskich czasem przebijano w Krakowie (222).

J**á**n Zamojski hetman w. koronny i kanclerz, biorąc nauki w Padwie napisał *de Senatu Romano*, które niesłusznie

tiquos codices inspexi, sive sit Vaticanus, sive Divaeus, Blandinus, quaerere destiti. *Equites me Romanos imitari scias, qui et si non manu solum, sed mente etiam conspici volebant, modum tamen servabant, ne ut mancipia quaedam literarum essent, sed ut quatenus opus esset haurirent, ad rem atque usum transferrent.* Neque enim ego hinc aliquam gloriam aucupari volui, alio me enim meus genius invitat, sed dum procul a patria in scholastico pulvere versor, diligentiae meae experimentum in animo habui.

(222) Dialogus mythologicus Bartholomei Coloniensis, dulcibus iocis, iucundis salibus concinnisque sententiis refertus, atque diligenter nuper elaboratus. N. k. Cr. Haller. 1516.

Pomponii Laeti de Romanorum magistratibus, sacerdotiis, juris peritis et legibus libellus. *Znaki Hallerowskie.* N. k. Cr. Hier. Victor. 1518. 2) 1544 ap. viduam F. Ungleri. O piérwszém tego dzieła wyd. w T. III, str. 334. St. Aychler czyli *Żołądek* (Glandinus) dołączył tu uczony kommentarz.

Chr. Coleri de C. Julii Caesaris magnitudine et militia dissertatio. Cr. Nicol. Scharf. 1602, 4. Wydawca rodem z Frankonii bawił z Ossolińskiemi w Niemczech.

Sygoniuszowi jego nauczycielowi przypisywano; mówi tu o senacie, o urzędzie i godności senatorskiéj w Rzymie, o sposobie zwoływania senatu, o liczbie senatorów do zrobienia *senatus consultum* potrzebnéj, o miejscu i czasie odbywania obrad, o obrzędach i jego przywilejach (223). W ogólności prace

(223) De senatu Romano libri II. Venet ap. Ziletum 1563, 4, kart 168.— 2) De senatu Romano libri II, quibus ob similem materiam accesserunt, etc. Argentorati 1608, 8. Toż w T. I Grewiusza *Thesaurus Ant. rom.* Że to jest dzieło w ówczas bardzo młodego Zamojskiego, żadnéj nie podlega wątpliwości; a lubo w tego rodzaju poszukiwaniach archeologicznych mógł mieć, i miał zapewne nie małą pomoc z Sigoniusa, wszelako nie przepiąsał go żywcem, jak twierdzi T. Lanscius *in oratione contra Poloniam,* i wydawca *Mercurii Gallobelgici.* Baldwin w mowie do J. Zamojskiego jemu w r. 1573 to dzieło przyznaje: *Ipsi tui de senatu Romano libri fecere, ut ante annos decem... clarissimum nomen tuum et doctrinam liberalem... admirari coepimus.* Mógłżeby to mówić i pisać w obec całego Paryża, gdyby był wiedział, że to jest dzieło Sigoniusza? Sigoniusz w piśmie *de republica Haebreorum* powiada o sobie: iż będąc młodszym pisał *de Republica Atheniensium et Romanorum,* w przedmowie do piérwszéj rozprawy (Gronov. T. V, p. 1480) powiada: *quantum in superioribus annis, in rebus explicandis industriae atque operae collocarim, satis complures a me editi eo de genere Commentarii, ut opinor, ostendunt. Nunc vero Atheniensium Rempublicam etc.*

Siedm takich rozpraw pomieścił w swoim zbiorze Grewiusz (T. I i II) i te zapewne Sigoniusz podaje za rozprawki *de Senatu romano.* Wreszcie Grewiusz rozprawę *de Senatu Romano,* Zamojskiemu przyznaje. Oprócz tego Godelevaeus w notach do Liwiusza r. 1599, ks. XXXIX, Petrycy w *Comitia sapientium* i Starowolski w *Hecatontas,* a mianowicie w *Declamatio contra obtrectatores Pol.* Cr. 1631 tę rozprawę Zamojskiemu przypisują, a Starowolski niewątpliwych stawia świadków. „Ani też cudzego pisma „kradzionego (mówi w *Declamatio*) pod swojem imieniem nie wydał, „który miał tyle nauki, iż się ze wszystkiemi swego wieku litera„tami mógł równać; między więc innemi rzeczami, które pięknym „stylem nakreślił, będąc w akademii padewskiéj rektorem, napisał „tę rozprawę o Senacie rzymskim, pełną archeologicznych wiado„mości, w tenczas, kiedy świat jeszcze o Sygoniuszu nie wie„dział, a który wtedy dopiéro pismami swemi wsławiać się począł, „kiedy Zamojski przeszedłszy niższych urzędów stopnie, już „był za króla Stefana kanclerzem koronnym i hetmanem. Świad„kami wreszcie tego są poważni pisarze, jego współuczniowie, „Wojciech Goślicki później bisk. pozn., Nidecki bisk. wen-

archeologiczne lub filologiczne są tylko wyjątkiem; i tak: Stanisław Reszka pisał w listach do Szymonowicza o starożytnościach włoskich (224), Stan. Grzepski o pieniądzach, roku i miarach hebrajskich (225), porównywając tu miary, wagi i monety greckie i rzymskie z hebrajskiemi, podaje wiadomość

„deński, St. Fulgevedrius, P. Stempowski i innych wielu „rodaków, i współzawodników, którzy w pismach swoich zaszczytnie o nim wspominają, i wszyscy u Jana Manucyusa w Wenecyi „pisma swoje wydawali, który staruszek, mający już lat ośmdziesiąt i pięć, powiadał nam w r. 1627 (gdyśmy go o ich przymiety „i postęp w literaturze pytali), iż znał wszystkich osobiście, równie jak Sygoniusza. Ale i sam styl zwięźlejszy, i do innych pism Zamojskiego podobny dowodzi, że to nie jest dzieło „Sygoniusza." — Prawda, że Starowolski należy już do panegirystów, którym w historyi ślepo ufać nie można, wszakże ile stawiający świadków, godniejszy jest zaufania, jak Lanscius, który przedajném piórem kreśli obelgi, a utrzymując: że przekupiony złotem Zamojski przepuścił Turków przez Wołoszczyznę, jako jawny oszczerca, na żadną nie zasługuje wiarę. Ma historya nie mało do zarzucenia Zamojskiemu, ale nie podłą przedajność, lub nikczemną kradzież literacką. Caselius Jan który znał osobiście Sigoniusza, w liście do Tomasza Zamojskiego, o ojcu jego Janie pisze: *Substitit autem Patavii, nec poterat majore ingenii bono uspiam vivere gentium. Cum enim ibi doceret eloquentissimus vir et polyhistor* Carolus Sigonius *(sic enim non solum ex monimentis, quae exstant: sed tum coram quoque cognovi et ipsi cognitus et carus) in ejus se consuetudinem contulit, et de consilio Sigonii dicendi artem, et politica studia percoluit: atque in his historiam. Non solum in amoribus et ore erat doctorum hominum Zamoscii nomen, sed apparebat quoque ejus egregia lucubratio* de magistratibus Romanis; *unde quo esset judicio, et qua dicendi facultate omnes statim perspiciebant.* Centuria epistolar. J. Caselii. Helmst. 1619.

(224) Stan. Rescii Stephani Pol. Reg. in aula Romana legati Epistolarum liber. *Neapoli* apud Carlinum 1594. Ep. XXXI i LIV.

(225) De multiplici siclo et talento hebraico. Item de mensuris hebraicis, tam aridorum quam liquidorum. His praemissa est epitome de ponderibus, quae apud prophanos leguntur auctores, ex Budaeo potissimum desumpta. Invenies hic multa hacteaus nostri saeculi hominibus incognita. Antverp. Plantin. 1568, 8.

I w przedmowie powiada: że tu nową cale rzecz podaje; *nam de siclo multi scripserunt, sed de multiplici siclo nullus, quorum quidem ego viderim scripta. Itidem de mensuris, quae in sacris leguntur libris, non pauci scripsere; sed quam multiplex* acorus,

o dawnych polskich, mianowicie mazowieckich monetach i wagach. Stan. Lanckoroński z *Brzezia*, pisał pochwałę Utycenskiego Katona ([226]), Stan. Kobierzycki w dziele o *zbytkach rzymskich* ([227]) mówi o bogactwach Rzymu w ogólności, o ich źródle i pochodzeniu, rozrzutności Cezarów, o posągach i obrazach do Rzymu przywiezionych, o przepychu w strojach, o orszaku, o wykwintności młodzieży rzymskiéj, o budowlach, ucztach i kucharstwie. Piasecki Jakób przedrukował list Petrarki z r. 1356 o niektórych zmyśleniach Wirgiliusza ([228]),

bathus, *et aliae mensurae fuerint apud Haebreos, nemo hucusque tradidit. Hoc idem* de anno *quoque dixerim, neminem hactenus docuisse, quorum scripta ad nos pervenerint, quam varie apud Haebreos accipiatur annus, etiamsi per multum referat haec scire ad intelligendas sacras litteras.*

([226]) Cato, declamatio demonstrativa in laudem M. Portii Catonis Uticensis in funere. Lutetiae Paris. 1602, 4.

([227]) De luxu romanorum commentarius. In quo romanorum opum admiranda copia, vestium splendor, aedificiorum magnificentia, conviviorum luxuriosi apparatus proponuntur. Lovanii 1628, 4. 2) 1655, 8. Toż samo u Grevii Thes. T. VIII. Dzieło to wydał bawiąc w Lowanium, *in amoeno atque pulcherrimo orbis totius Athenaeo*, jak powiada, na naukach. Tu przebiegając autorów, którzy o zbytkach rzymskich pisali, powiada: iż Meursius *fontes doctissimos aperuit, ego in rivos deduxi.*

([228]) Mythologia Aeneidum Publii Virgilii Maronis. Cr. Caesari 1635, 4. Piasecki mówi do młodzieży: *Nuper condiscipulus vester*, dum in communi palestra literarum vobiscum exercerer, putabam esse historiam ea, quae ex Poetis praecipue ex Virgilio narrabantur. Nunc vero maturiori studio deprehendi, sub illa superficie argutiorum numerorum, latera profunda Politiae arcana, ob quae Poesis divina emendatrix humanae vitae merito nuncupatur, et ad quae veram moralis instituti doctrinam quaerentes, collimare: *nec solum circa curiosum syllabarum, seu elegantiarum aucupium tempus ingeniaque fallere deceret.* Hoc itaque vos studiosum decus commoneo et invito ad investigandam sub cortice Poesis verae scientiae, sequendamque inveniendae in fictis fabulis eruditae Mythologiae normam, quam hic subjungo, desumptam vestro usui ex Francisco Petrarco, Latinorum sui saeculi doctissimo. Valete leti. Datum in Lernacice die XX Mensis Febr. 1635.

Coś głębszego, lepszego w filologii, jak skład powierzchowny wiérszy, i wyrażenia w poetach upatrywać począł, ale może to był głos wołającego na puszczy. Podobno professorowie do tych wyobrażeń podnieść się nie zdołali.

a Mikołaj Słowikowski czczemi słowy bronił Tacyta, któręgo nikt nie potępiał, a pewno i nie rozumiał (229). Benedykt z *Koźmina* znakomity Prof. akademii krakowskiéj, zmarły 1559, który rzuciwszy subtelności Skota, cały się oddał nauce literatury starożytnych, Terencyusza i Cycerona niemal na pamięć umiał, i wykładem ich najwięcéj zajmował się, pisał o *języku łacińskim w ogólności* (230). Ślepemu tylko losowi przypisać, iż Eutropiusza piérwszy raz w Krakowie wydano (231). Kommentarze nad mowami Cycerona, Szymona Maryckiego (232), Ujazdowskiego Marcina (233), Górskiego Jakóba (234) i Adama Romera ze Stężycy są prawdziwą osobliwością w litératurze téj epoki (235). Wreszcie wydawani w Krakowie klassyczni autorowie rzymscy przez Benedykta z *Koźmina* i innych, są prostym przedrukiem wydań zagranicznych (236).

(229) *Vindiciae pro* Cornelio Tacito a M. N. Słowikowki Art. et Phil. Doctore. Publice in frequenti auditorio Acad. Cracov. importunis convitiatoribus opositae. A. D. 1638. Cr. Andr. Petricov. 4to, pisał to w młodym wieku; *aetas nondum satis maturitate confirmata.*

(230) *Latini sermonis observationes.*

(231) Hallerowskie wyd. Eutropiusza z r. 1510 nie może jednakże być uważane za *editio princeps*; bo Eutropiusz wyszedł w Rzymie 1471.

(232) In M. T. Ciceronis pro P. Quintio orationem annotationes ad S. Macieiovium. Ep. Cracov. Cr. Math. Scharf. 1547, 8. — In M. T. Ciceronis ad Quintum fratrem, Dialogos III. De oratore annotationes ad Val. Herburtum. Cr. Scharf. 1548, 8.

(233) In orationem Ciceronis, post redditum in Senatum, Commentarius (w ozdobnym owalu półkozła). Cr. St. Scharf. 1577, 8. Ujazdowski prof. akad. krak. jak świadczy Star. (Laud. Ac. Cr.) tłumaczył listy Ś. Pawła, szerzącą się herezyę xiążkami wydanemi i ustnie karcił, i dziesięćkroć był rektorem akad. W bibl. Załus. znajd. się w rkpsie jego poezye łaciń. i dzieło *Aristotelis de arte Rhetorica.*

(234) Annotationes in M. T. Ciceronis declamationem in C. Verrem e J. Gorscii praelectionibus et aliorum commentariis ab Alberto Seprcio in Acad. Crac. Prof. collectae. Cr. Mat. Garvolini 1575, 8. 2) 1585, 8.

(235) M. T. Ciceronis Orationes: pro lege Manilia; pro S. Roscio, Catilinariae quatuor, antequam iret in exilium, post reditum, in Senatu, nova Philippica, pro Marco Marcello, Ad. Romerii, Praepositi S. Nicolai Cracov. Commentariis illustrate. Cr. Nicol. Lobii 1610, 8. Nie kommentarz, ale scholastyczny mów tych rozbiór tu podaje.

(236) Vietor nim się przeniósł do Krakowa, wydawał w Wiédniu wraz

Widzieliśmy że w piérwszéj połowie szesnastego wieku język łaciński upowszechniał się w Polsce, że w połowie tego wieku, już zwolennicy Cycerona, Jakób Górski, Benedykt z *Koźmina* i w. i. wzięli w akademii krakowskiéj przewagę nad scholastyką, że Kromer, Orzechowski, Krzycki i Janicki wyborną pisali łaciną; lecz od połowy tego wieku, od rozpoczętéj z powodu różnowierców kłótni religijnéj, nastały czasy mniéj wzrostowi języka łacińskiego przyjazne. Już dla poezyi łacińskiéj naród całkiem był zobojętniał; łacińskie poezye Kochanowskiego, tak powszechnie lubionego poety polskiego, wyszły dopiéro po jego śmierci. Różnowiercy chcąc sobie skarbić zwolenników, pisali językiem zrozumiałym, polskim i xięży katolickich do tego wciągnęli; ztąd poszło: iż wiele pisano po polsku zaniedbując nieco łacinę. A lubo nie ustało jeszcze przesądne o wyższości języka łacińskiego mniemanie ([237]), pisma wszelako łacińskie starożytne i nowe na język polski tłumaczono. W czasie tego silenia się dwóch języków, nastał zwyczaj mięszania łaciny z polszczyzną, najprzód w mowie potocznéj, za czasów Stefana Batorego; ale już Orzechowski polskie pisma popstrzył łaciną. Przez taką mięszaninę ubożał język polski, a łaciński się kaził. Od zaprowadzenia szkół Jezuickich, język łaciński po całéj Polsce się upowszechnił, ale już Grzegorz Knapski ([238]) powiada; iż wszędzie panowała

z Singreniuszem wielo autorów klassycznych, które dla Polski, a mianowicie dla Krakowa, były drukowane, jak umieszczony herb miasta Krakowa i Akad. krak. dowodzi.

([237]) Jan Januszowski mówiąc w r. 1596 o swojém tłumaczeniu mowy legata Malespiny, powiada: „Wiem że z łacińską nie zrówna: „tam bowiem słowa na wybór, y co słów to węzłów, *co w pol-„skim być nie może:* a co więtsza, *milsza rzecz zawsze łaciń-„ska niż polska.* Iednak przynaymniey gwoli naszym, z których „nie wszyscy po łacinie rozumiemy.“

([238]) Norunt enim cultiores, quam corruptam loquendi et scribendi latine rationem hactenus tenuerint, et teneant plerique, non triviales modo scholarche et puedotribae cum suis, sed non raro et ipsi elegantiae eloquentiae, omnique politioris litteraturae professores, mitto coenobia, aulas, et diplomatum publicorum officinas, *cancellarias* vulgo dictas, et raria tribunalia sacra et profana; item Ictos, leguleios, causidicos, medicos, philosophos, canonistas, aliosque quam plurimos, quorum sermo et scripta barbaribus vocibus, duris, inu-

zepsuta łacina, a ci co mówili a nawet pisali mięszaniną dwóch języków, mieli się za Cyceronów i Kochanowskich, choć w rzeczy w obu językach barbarzyństwo krzewili.

sitatis, vitiosis locutionibus, ita scatent, ut in eis latinitatem vix agnoscas, aut certe corruptam et deformatam videas, vel potius stomachare et fastidias, quòd malum tanto latinitati nocencius est, quanto majorem ei auctoritatem et approbationem multitudo et existimatio loquentium ac scribentium conciliat, et gravissimo usus nomine, absurdissimum abusum cohonestat.



ROZDZIAŁ II.

Historya języka i literatury greckiéj w Polsce, tłumaczenia greckich ojców śś. i medyków greckich na język łaciński przez Polaków dokonane i języki biblijne w Polsce.

Kiedy religia chrześciańska, przemógłszy pogańską, w państwie rzymskiém panować zaczęła, w zachodniéj Europie mówiono jeszcze językiem łacińskim, choć już zepsutym. W takiéj łacinie tłumaczono pismo Ś. czytano i odprawiano nabożeństwo po kościołach. Po zalaniu Europy rzymskiéj przez Germanów, z owego zepsutego łacińskiego języka powstały: francuzki, hiszpański, portugalski i włoski, lecz dawna liturgia została. Odtąd w krajach chrześciańskich zachodniéj Europy, było dwa języki, jak w starożytnym Egipcie, lub w dzisiejszych Indyjach wschodnich: jeden narodowy, drugi święty. Odtąd języka liturgicznego, który już macierzystym być przestał, xięża uczyć się musieli po szkołach, umyślnie na to przy katedrach pozakładanych; i to był piérwszy przewagi języka łacińskiego nad narodowemi początek. Wraz z liturgią i ustaloną już na zachodzie przewagą, przybył język łaciński do Polski i zaraz brał górę nad krajowym; późniéj przez upowszechnioną literaturę rzymską i wpływ papiéżów, tak się już był w piętnastym wieku mocno w Polsce wkorzenił, iż mimo większego w kraju oświécenia, język ojczysty długo jeszcze przy nim podnieść się nie mógł; lecz języka greckiego i hebrajskiego nie prędko po szkołach i akademiach zachodniéj Europy uczyć się zaczęto. Widzieliśmy: iż w *piętnastym* wieku akademia krakowska przysłanego sobie przez sobór bazylejski nauczyciela języka greckiego nie zatrzymała ([239]), że języka greckiego jeszcze w piętnastym

([239]) Histor. liter. polskiéj T. III, str. III.

wieku w Krakowie nie uczono. Owszem, do r. 1524 jeszcze w krakowskich drukarniach nawet czcionek greckich nie było. Kościół albowiem nieomylny, tłumaczenie Śgo Hieronima czyli *wulgatę*, poczytał za dzieło równie z Ducha Ś. pochodzące, jak óryginał hebrajski i grecki, i równą jéj nadał powagę. Dla tego znajomość hebrajskiego i greckiego języka, przez całe przeszłe wieki, nie była dla xięży nieodzownie potrzebną. Dopiéro w szesnastym wieku, gdy reformatorowie Luter, Kalwin i Zwingliusz, upatrując w texcie hebrajskim i greckim większą z swojemi mniemaniami zgodność, jak w wulgacie, ogłaszali: iż wulgatę z czasem zmieniono i myłki w niéj wytykali; dopiéro mówię w szesnastym wieku w akademiach niemieckich rzucono się z zapałem do języków biblijnych, których odtąd i katolicy, przymuszeni do obrony, uczyć się pilnie zaczęli. Dla tych to najwięcéj powodów biskupi krakowscy, począwszy od Tomickiego, gorliwie o zaprowadzenie literatury greckiéj i języków biblijnych starali się, póki z końcem epoki zygmuntowskiéj toczące się u nas spory religijne nie ustały. Kiedy więc we Włoszech, jeszcze w piętnastym wieku, uczono się z zapałem języka Greków, jedynie dla kształcenia się na ich literaturze, Polacy przestając na literaturze łacińskiéj i xiężycowém jéj świetle, dopiéro z powodów religijnych do języka greckiego się wzięli.

W piérwszéj połowie szesnastego wieku, jeszcze przeciwko językowi greckiemu w Niemczech ([240]), Francyi ([241]) i Anglii wielkie panowało uprzedzenie; wychodzące w Krakowie, zaraz

([240]) On a trouvé une nouvelle langue que l'on apelle grecque; il faut s'en garantir avec soin. Cette langue enfante toutes les hérésies: je vois dans la main d'un grand nombre de personnes un livre écrit en cette langue; on le nomme Nouveau Testament: c'est un livre plein de ronces et vipères. Quant à la langue hebraique, tous ceux qui l'apprennent deviennent juifs aussitôt. Tak jeden mnich jeszcze na początku szesnastego wieku utrzymywał. Gaillard T. VII, pag. 293.

([241]) On était si prevenu alors contre ceux qui etudiaient les langues, que dans la même année 1530 la faculté ajourna les professeur en grec et en hebreux.... pour comparaitre en parlement et leur faire défense d'expliquer l'ecriture sainte selon le grec et l'hebreu, sans une permission expresse de l'université. Fleury Hist. eccles. L. 133. N. XCI.

na początku tego wieku, tłumaczenia z greckiego ([242]) a wkrótce i xiążki greckie ([243]) dowodzą: iż Polacy językiem i literaturą grecką w szesnastym wieku wcześniéj zajmować się poczęli. mianowicie wykształceni we Włoszech chcieli się u Greków wyuczyć ulubionéj sobie retoryki, rzadko wyżéj sięgając. Wszelako i tu na uprzedzonych i przesądnych nie zbywało, czego doświadczył piérwszy języka greckiego w akademii krakowskiéj zaszczepca Jerzy z *Lignicy* przezwany Libanus. Urodził się on na Szlązku w r. 1464. Wyższe nauki pobiérał w akademii krak. dokąd w r. 1501 przybył; w r. 1502 został bakałarzem nauk wyzwolonych, a r. 1511 magistrem. W dojrzałym już dobrze wieku wyuczył się po grecku w Kolonii, gdzie jeździł kosztem Bonerów. W r. 1511 zaczął był jako Magister uczyć w akademii języka greckiego, lecz wkrótce przesądni i zazdrośni magistrowie, umiejących po grecku i hebrajsku za kacerzy poczytując, zabronili uczyć języka greckiego, i odtąd go z zawziętością prześladowali. Najzaciętszym jego prześladowcą był Grzegórz z *Szamotul*. Mimo tego mając w Bonerach

([242]) *Euripidis Hecuba et Iphigenia Erasmo Roter. interpr. Viennae Aust.* Vietor 1511, 4to. Na ost. str. Orzeł biały, Pogoń, herb miasta Krakowa i akad. krak.

Pindari viri doctissimi bellum Trojanum ex Homeri longo opere decerptum et castigatissime impressum. Viennae Austr. Victor. 1513. Na ostat. karcie znak oficyny Wietora z herbami pols. pokazuje: że te dwa dzieła dla Krakowa wydano. Lecz i w samym Krakowie zaczęto wkrótce przedrukowywać obce tłumaczenia łacińskie drobniejszych pism greckich.

([243]) Piérwsza xiążka grecka wyszła w Krakowie w r. 1524. *Moschi antiquissimi graeci poete carmen mire elegans quod ἐρωσδραπέτης hoc est amor fugitivus, inscribitur. Hymnus in Apollinem studiosorum omnium. Exemplar ordine alphabetico, incerto autore. Item Epigrammata aliquot graeca de vitae humanae varia ratione. Cr. 8.* 4 kart. niel. Na str. odwr. *Jacobo Ardeschow Canonico Crac. Rector. Acad. M. Pyrserius Sylesius S. P. D. Cracovie ex Phrontistorio nostro Anno 1524.* Na str. ostat. drzeworyt *Terminus* z legendą: *Concedo nulli* i innemi. Druga xiążka grecka: *Carmina Sybyllae* wyszła u Unglera 1528. 3cia *Oeconomicorum Aristotelis libri* w r. 1532 u Szarfen. 4ta *Phocylidis poema interpr. Cromero* u Wietora 1536. Janocki i Friese poczytywali *Oeconomicorum Aristotelis* z r. 1532 za piérwszą xiążkę grecką w Krak. drukowaną. Friese nawet był o tém osobną rozprawkę napisał, pod przybraném Proszowskiego nazwiskiem:

opiekunów, został roku 1515 przez magistrát krak. mianowany professorem w szkole Panny Maryi, gdzie nauką, nadzwyczajną w udzielaniu nauk biegłością i słodyczą obyczajów, szacunek wielu znakomitych zjednał sobie osób. W r. 1528 wpływem biskupa Tomickiego, po siedmnastoletniéj przerwie, do akademii przywrócony, rozpoczynając na nowo uczyć języka greckiego, wydał *wiérsze sybilli erytrejskiéj o Chrystusie* ([244]) dla ułatwienia téj nauki młodzieży, z dosłowném łacińskiém tłumaczeniem, a pod każdym wiérszem położył podobnéj treści miejsca z starego i nowego testamentu. Wydawanemi książ-

Jo. Boguslai Proschowski Artium Baccal. notitia libri graeci, omnium primi in Polonia typis excusi, która się znajd. w *Miscell. Lipsien. novis.* Vol. V. P. II, p. 367. Janoc. błąd swój postrzegł. *Nachrichten P. V, 195.*

([244]) Carmina Sibyllae Erythreae, in quibus resurrectio corporum, mutatio saeculorum. Dei adventus ad iudicium, praemia et supplicia hominum describuntur. Scholiis, quae ad grammaticam attinent, additis. Paraclesis iter ad graecarum literarum studiosos. Cum sermone de jocunda Christi resurrectione. Haec qui coemerit, iuxta Diomedis et Glauci permutationem, *χρύσεα χαλκείων ἀνταμείβονται*, id est: aes auro commutabunt. Cr. Flor. Ungler. 1528, 8. 2) Cr. Florian. 1535, 8. 7¼ ark. 3) Cr. ap. viduam Floriani: per Gregor. Przevorsoium praefectum officinae Unglerianae. 1545, 8. Wostat. wyd. nie masz przypisów Tomickiemu i Hozyaszowi. Zawiéra 33 wiérszy sześciomiarowych, co odpowiada liczbie lat Chrystusa. Druk jest brzydki, niewyraźny, przydechy i akcenta albo całkiem niepołożone, albo nie na właściwém miejscu. *Scholia* zawierają rozbiór grammatyczny każdego wyrazu, n. p. o sybillach; ich xięgach. Powtarza z Gelliusza powieść o staruszce i Tarkwiniuszu i pochodzenie nazwiska sybilli wedle Hieronima i Laktancyusza tłumaczy. W przypisie do Tomickiego powiada: że zaraz zasiadłszy na stolicy biskupiéj począł usilnie o to się starać, aby trzy języki (łaciński, grecki i hebrajski) w akademii krak. zakwitły, ile że *omnem scripturam mysticam, hisce tribus linguis proditam esse constat.* Na końcu ciesząc się z jego wyniesienia dodaje: *illum mihi diem foelicem illuxisse puto, quo palam factum est, locum adhuc esse probitati et doctrinae, et non semper neglectam iacere virtutem.*

Toż samo: Erythreae Sibyllae de Christo mundi servatore carmen latinis hexametris redditum. Cr. Hier. Vietor. 1554. X. Calendas Januarii 4. wydał Stephanus Crebennius Hirspergen. Silesius, który w Krakowie u Jerzego z *Lignicy* języka łaciń. i greckiego się uczył.

kami, uczeniem i słowy zachęcał do uczenia się języka greckiego, odwoływał się do przykładu Ś. Hieronima, który się po grecku i hebrajsku uczył. Wszędzie mówił, już uczą się po grecku; sam wiek wymaga po nas znajomości języka greckiego, a nie jest cale rzeczą mądrego człowieka swemu wiekowi opiérać się ([245]). Bo cóż, dla Boga, światło rozumu twego lepiéj roznieci od greckiéj literatury, która przyświéca i pokazuje drogę i do wszystkich Boskich i ludzkich nauk gościniec otwiera; bez któréj najmędrsi nawet ludzie wahali się, że nie powiem błądzili, czego dowodzić zbyteczną byłoby rzeczą ([246]). Wreszcie w mowie ([247]) którą miał rozpoczynając w tymże r. 1528 wykład *Tabulae Cebetis* ([248]) uczniom języka greckiego, użala się na zaniedbanie literatury greckiéj, którą mówi, wszędzie już uczą, nie tylko we Włoszech, ale w Niemczech, nawet w szkołach początkowych, a którą tylko w Krakowie pomiatają, gdy raczéj najpiękniejszą sławę z uprawiania téj literatury nabywać przystało. — „Wiem ja (mówi *in Paraclesi)* iż niektórzy rozumieją, jakoby język grecki niepotrzebny był dla języka łacińskiego, iż niektórzy przy kielichu i hucznych biesiadach, zdjęci żarliwością o kościół Boży, wszystkich greckiego

([245]) Non est sapientis cum suo saeculo pugnare.

([246]) Quis vero (per deum oro) lumen tuum clarius accendet, ipsa literatura graeca, quae lucet et viam monstrat et ad omnes artes praeclaras et divinas et humanas iter ostendit, sine qua plures, summos etiam viros titubasse (ne dicam errasse) manifestius est, quam ut probatione indigeat.

([247]) *Paraclesis id est adhortatio ad graecarum literarum studiosos. Habita Crac. cum* tabulam Cebetis *ejusdem negotii studiosis publice prelegeret. Cr. ap. viduam Ungler. 1545, 8.* Wyd. niedbałe, przepełnione myłkami; tu razem znajd. się: *De gaudio dominicae Resurrectionis sermo ab eodem habitus Crac. in templo virg. Mariae primario, praesente doctorum virorum et civium magna corona A. 1528.*

([248]) *Cebetis Thebani Philosophi excellentissimi Tabula, in qua breviter totius vitae humanae ratio, hoc est ingressus, medium et textus, nec non alia quedam haud minus jucunda luculenter, ut pictura indicat, describuntur* (w drzeworycie z herbem Krak.) *e greco in latinum conversa per Lud.* Odaxium *Patavinum. Cum* Georgii Lignicensis *liberalium studiorum magistri scholarum D. Virginis Mariae Cracoviae moderatoris, ad pubem litterariam praefatione. Cr. Florian. 1522, 4.* Na ost. kar.: *Argumentum Tabulae Cebetis per Rudolphum Agricolam Rheticum, poetam laureatum.*

języka uczących się, kacerzami, lutrami, albo odszczepieńcami zowią, i tego częstokroć dokażą, iż ich w porozumienie nawet u ludzi światłych podają. Ale czegóż zgubna literatów niedokaże zuchwałość! nie folgując ani greckiemu ani hebrajskiemu językowi, z którego jakoby ze źródła wszelka płynie dla nas nauka. Gdyby kogo słyszeli godzinki do P. Maryi po grecku odmawiającego, wnetby go wyklęli. Co mnie zaiste w tych najbardziéj mężach zadziwia, których cała nauka właśnie na greckiego języka znajomości opiéra się. Jak pewien, którego nazwisko teraz na myśl mi nie przychodzi, i nie wiem jeśliże żyje jeszcze, na posiedzeniu uczonych mężów, gdym się bynajmniéj tego nie spodziewał, w obec wszystkich powstał na mnie gwałtownemi słowy, że aż mu ślina z gęby toczyła się, za to: iż niektóre xiążki greckie uczącym się wykładałem i łajał jakby złodzieja i świętokradcę. Wysoce cenił wszystko, czego uczą w akademii, wyjąwszy tylko język grecki, który szczególniéj nienawidził, może dla tego: iż go apostołowie tak lubili, iż innym językiem nie pisali. Ci pięknéj literatury nieprzyjaciele wszelkich użyli sposobów, ażeby i naukę języka hebrajskiego z akademii naszéj wypłoszyć. Takto oni opiekują się językami, które uchwałą papiéżów, po wszystkich uniwersytetach uczyć kazano. Nieznalazłszy więc w całym ogromnym doktorów wieńcu, żadnego obrońcy, zdało mi się rzeczą roztropną ustąpić złośliwości niektórych. Dla tego przez całych lat siedmnaście (od 1512 do 1528) próżnowałem z niemałą dla nauk szkodą; bo szaleństwem byłyby próżne usiłowania i prace, z którychbym był tylko nienawiść odniósł w korzyści. Ale teraz na usilne niektórych naleganie, chcąc niechcąc znowu się z językiem greckim pogodzić mi przyszło, gdy się wszystko przeszłe w pamięci ludzkiéj zatarło. Byłbym może sam w greckim języku do jakiéjś przyszedł biegłości, gdybym był na ówczas nie zważał na tych greczyzny wrogów, którzy dla tego, że sami nic nie umieją, i drugich w podobnéj niewiadomości widziećby pragnęli, aby niższemi od drugich nie byli; którzy gdy sami w żadnéj z nauk wyzwolonych podnieść się nie mogą, i drugich w mierności utrzymaćby chcieli... To zacni mężowie tu dla przestrogi tylko wyrzekłem, z powodu pewnego, który na mnie rzucił potwarz, mówię tu tylko co się mi zdarzyło, nie wymieniając osoby... Nie lękaj się więc (mówi na inném miejscu

do czytelnika) abyś ucząc się greckiego i hebrajskiego języka, miał nasiąknąć herezyą, albo żydowskiemi w religii zdaniami napoić się, jakby niektórzy wszelkiemi sposobami naszego mecenasa przekonać chcieli (249), który z wrodzonéj dobroci swéj niepozwoli, aby ci ludzie wypędzili z akademii naukę języków, otwierających nam wrota do wszelkiéj nauki, pod pozorem iż do herezyi prowadzą. Cóż bowiem niegodziwszego być może, jak przewrotność ludzką zwalać na nauki?— „Daléj mówi o pożytkach z nauki tego języka wynikających, o jego wyższości nad innemi, oświadczając: iż nawet późny wiek od uczenia się odchęcać nie ma (250), gdy on sam mając już lat 64, mało co więcéj jak początki tego języka posiadając, jednakże wszystkiemi siłami do niego przykłada się. Powiedziawszy potém, jakim sposobem ludzie uczeni do niego się biorą, porównywa język grecki z polskim chcąc okazać: iż dla wielkiego ich podobieństwa Polakom łatwiéj od innych narodów po grecku nauczyć się przychodzi (251). Prócz wydanych dzieł ułatwiających lub zachęcających do uczenia się języka greckiego (252), pisał o

(249) Tu więc jasny dowód, dla czego w akademii krakowskiéj językowi greckiemu szerzyć się nie dozwalano; że kazania Libana, miewane w kościele Maryackim w Krakowie, tylko były pozorném osłonięciem téj prawdziwéj przyczyny. Dla tych i wielu innych w tym tomie wyłuszczonych przyczyn, muszę obstawać przy mojém twierdzeniu: iż Polacy na literaturze greckiéj zbyt mało kształcili się. Czytaj *Album* wydane przez nieodżałowanego ś. p. Józefa Dunina Borkowskiego. str. 342.

(250) Felicior in hac parte juventus, at non desperandi senes.

(251) Si polonus puer, quid discat materno sermone rogetur, mox graece respondet γραμματικη, μουσικη. Z tego widać: że nasz Jerzy z *Lignicy* η wymawiał jak *i*, sposobem Reuchlina i Melanchtona; piérwsi albowiem Helleniści wyuczyli się od Greków złego wymawiania, *lugubres sonos et illud flebile iota*, i nazywali się jotacystami, bo w ich wymawianiu często ta głoska się powtarzała. Przeciw temu powstał sprawiedliwie Erazm Rotterodamski: jego naśladowców zwano jotystami.

(252) *Oeconomicorum Aristotelis libri, graecis et latinis annotationibus suis locis illustrati. In quibus pia, gravia, et christiana documenta sunt omnia. Hos aere modico si coemes et leges, aliis quoque ut legant et emant author eris, et ipsae iterum atque iterum emere non gravaberis. Cr. Mat. Scharf. 1532, 4.* kart niel. 4½. Jest to piérwsza grecka xiążka przez Macieja Szarfenberga drukowana. Do textu greckiego, zapewne z wydania dzieł Ary-

muzyce, i składał wiérsze łacińskie; gorliwie wspiérał usiłowania Tomickiego, i wielu znakomitych hellenistów ukształcił,

stotelesa *Aldini Venetiis* 1495—1498 wziętego, dołączył Jerzy z *Lignicy* przekład Leonarda Aretyna, nie wiele na brzegu swoich objaśnień dodawszy. Do drugiéj xięgi *Oeconomicorum* dododał krótką, ale mocną życia małżeńskiego pochwałę; w któréj miał na myśli bezżeństwo xięży: *Ex his duobus libellis:* Aristotelis, *a Paulinis et Evangelicis literis non alienis patet, quam honesta res sit matrimonium, propter quod relinquet homo patrem et matrem et adhaerebit uxori suae; quid parentum pietate sanctius? at huic tamen conjugalis praefertur fides. His igitur animadversis multa in coniugio bona esse quis ignorat? filiorum prolem et voluptatem, fornicationis effugia, mutuam opem, maritorum et patrum honorem, dignitatem, praestantiam mulierem domestica gubernantem viro subjectam et obsequentem, quis adeo stultus est et insanus? ut tot tantisque commodis carere potius, quam tot animo frui voluptatibus velit? Nisi qui solitudinem, orbitatem, generis interitum et alienum haeredem optaverit.* Przytacza tu Hezyoda, Platona, Eurypidesa, nawet *Pismo Ś.* Homera, a szczególniéj *Odysseę* po grecku i po łacinie. *De Philosophiae laudibus oratio, in qua singularum artium fere liberalium, laus et decorum continetur et utilitas a doctissimorum sententiis Philosophorum, non abhorrens, eme lege, et adficiere.* N. k. *Cr. Math. Scharffen. 1537, 4.* 8 kart. Tę mowę natkaną zdaniami z różnych autorów miał w r. 1533 w przytomności rektora, doktorów i magistrów, rozpoczynając w akademii wykład Arystotelesa *libror. Oeconomicorum.* Początek jéj podobny jest do rozpoczęcia mowy Cycerona za Roscyuszem. Tu najprzód mówi o grammatyce: *Quod si tam ingentis corporis membra diligenter perspicere volumus, primum se nobis offert eruditio litteraria, sic dicta, quod literae suas voces custodiant et quasi depositum reddant, grecae γραμμάτικη, haec mater est attrix aliarum scientiarum, cujus lacte si quis depastus fuerit, januam jam inveniet patulam ad omnes alias artes praeclaras.* Potém mówi o dyalektyce, wymowie, muzyce. Wreszcie o wszystkich naukach, o medycynie i różnych jéj częściach, nawet o historyi, poezyi i prawie kanoniczném. Dowodzi tutaj, opierając się na Ś. Pawle, iż filozofów pogańskich, mianowicie Platona, gdy co z religią naszą zgodnego powiedzieli, unikać i omijać nie należy; lecz owszem brać od nich, nieprawych posiadaczy, co nam przydatnego. Mojżesz wyćwiczony na naukach egipskich, począł rozmyślać o Bogu.

Zenobii Sophistae Epitome Paroemiarum, ex Tarrhaeo et Didymo collecta. Cum interpr. latina et scholiis maxime necessa-

między innymi Jana Langiusa, który przełożył dzieła Grzegorza Nazyańskiego teologa, Justyna filozofa i historyka Nikefora Kalista. Struś i Zimmerman tłumacze Galena, byli także jego uczniami. Umarł w Krakowie mając lat ośmdziesiąt, podobno w r. 1544; bo w tym roku Samuel Maciejowski Piotra Illicinusa wezwał do akademii dla uczenia języka greckiego ([253]). Ten następca Jerzego z *Lignicy*, rodem Włoch, wytłumaczył: *Epitaphium Bionis, Idyllium elegantissimum, e graeco Moschi translatum. Cr. ap. viduam Flor. Ungleris* 1548, 4. ([254]).

Po nim uczył języka greckiego w akademii krakowskiéj Goliński Bazyli, i w hebrajskim języku biegły, ([255]) następnie Cavacius Jan Grek z wyspy Kios ([256]). Po nich nastał Proga Andrzéj Greczyn ([257]). Nakoniec około 1617 Zacharias Starnigelius pisał się, i był professorem tego

riis. Cr. Matth. Scharf. 1548, 4. 22 kart. Text grecki wziął z wydania *Obsopoei Haganoae 1535, 8.*

([253]) Cujus (Samuelis Maciejowski) singulari et tanto Praesule digna beneficentia, doctissimi trium linguarum doctores in Gymnasio nostro munifice fovebantur. Quod si Deus Francisco Stancaro tunc saniorem fidem dedisset: brevi tempore Academia Cracovien. iuventutem Grecae et Hebraicae linguae non omnino rudem habuisset. Petr. Illicinum sincera fides commendabat, sed ex eo latinum et graecum sermonem tantum discebamus. Herbest *Vita Ciceronis.*

([254]) Tu się znajduje: *Epigramma in S. Maciejowski Crac. Ecclesiae Antistem et Regni Pol., Gymnasiique Cracovien. Cancellarium, graecae litteraturae amantem maxime.* Prócz tego Illicinus wydał wiérsze: 1) *Idyllium in laudem Samuelis Cracovien. Ecclesiae Antistitis, factum hexametris versibus. Cr. ap. Vid. Unglerii 1547, 4.* 2) *Ad* Samuelem *Cracoviensis Ecclesiae Episcop. Christi cupidissimum: et inclyti Pol. Regni Cacellarium Providentissimum* Satyra. N. k. *Cr. ap. viduam Floriani b. r.* 3) Oratio, *de homine et disciplinis. In qua et juvenes ad litterarum studia excitantur. Cr. ap. vid. Unglerii 1549, 8.*

([255]) Starowolski w *Hecat.* pod *Schoneusem.*

([256]) Jego greckie wiérsze są w *Epigrammaton Crac. Cempinius. 1601.* Pisał także wiérsz grecki do Fenickiego, *Lwowianina* tłumacza Ś. Epifaniego i do Jana Muscenniusa z *Kurzelowa.*

([257]) Jego *Falenki* greckie w propozycyach: *Quaestio de origine formarum substantialium. Crac. Andreov. 1619.*

języka ([258]). Struś około r. 1531 powiada ([259]): »iż Polacy (w piérwszéj połowie szesnastego wieku) starożytnych autorów niechętnie czytali; a mianowicie język grecki i hebrajski mało cenili, przenosząc dyalektykę ([260]); ile że rozumiano: iż znajomość tych języków do kacerstwa wrota otwiéra. Szymon Marycki użalał się w roku 1547, iż nauki wyzwolone nie mają w Polsce żadnéj zachęty i nagrody, i tylko w Samuela Maciejowskiego miłości nauk nadzieję pokładał ([261]). Wszelako w drugiéj połowie szesnastego wieku nawet we Lwowie ([262])

([258]) Jonas Sarmaticus: *Univérsam Gentem oramque Polonam ad veram, rigidam et duram paenitentiam suscipiendam, tempori perturbato ac luctuoso Patriae ac Reipublicae nostrae servientem, et gratiam, pacem ac felicitatem Reipublicae nostrae omnem reparare valentem, exhortans*... A. M. Matthia Blosio *Crac. S. T. D. Collega majore*, Mart. Szyszkowski, *Ep. Cr. dedicatus. Cr. Lazar apud Matth. Andreovien., 1617, 4.* Na str. odwr. następujące wiersze greckie, na których się podpisał M. Zacharias Starnigellius *Graece linguae Professor.*

Μῆνα διχοτόμωσυν` ξίφεὶ, ἄγλαον ἐςον`.
ζέμμα, γενεθλης, τῶν Σιςκοβίων, κυδίμης,
ἣ σελύνη τέμπει μέροπας ἐὶς λαμπόμενον φῶς.
ἀλλα χαρακτὴρ τõυ κρατεος ἐζὶ κίπις.
Δάμπ' ἧμιν γõυν, μὴ μόνον ὕμμα το Σισκοβίων ὤν
Μάρτινε, καὶ ποίμνης, πατρίδος ἄν γε φίλης,
Τῷ ξίφει κύρεος σοῦ, νῦν καὶ πάντοτε, χρήζε
Θρ ησκείαν ἐχθρῶν τῶν ἄπο προς φερέειν.

Nadto w piśmie *Academia Deifica Trias*, znad. się jego epigrammat.

([259]) W przypisie bisk. weszpryms. Łaskiemu dzieła *Luciani Samosatensis Astrologia.*

([260]) Ita nobis Dialectica placeat, ut interim et linguarum studia non negligamus, quae nobis semper cum philosophia conjuncta sint. Józef Struś w *Luciani Astrologia.*

([261]) At nunc turpe dictu, plures sunt qui profugi ex castris humanitatis, barbariei inertiaeque nomina dant.... Ita fere fit, ut ea studia, quibus nec honos tribuitur, nec ulla gratia refertur, passim ab omnibus negligantur... Illucescet aliquando ille dies, quo honesta humanitas virtute ac robore superior, foedam barbariem conficiat ac prosternat. Quodquidem jam prope adesse, cum pleraque alia, tum imprimis Sam. Maciejowski Praesulis vigilantia, virtus ac eruditio singularis bene nos sperare jubent.

([262]) Tu uczyli po grecku, a raczéj greckiéj grammatyki, Jan Ursinus i Adam Burski; ale gdy zaczęli surowiéj powściągać młodzież rozwiozłą, powstali na nich Lwowianie, najwięcéj ci co greckiego języka nie lubili; co ich do opuszczenia Lwowa skłoniło.

i w początkowych w Krakowie szkołach, między innemi i w szkole P. Maryi, greckiego języka uczono ([263]). Faunteus Anglik Jezuita (zmarły w Wilnie 1567 roku) uczył języka greckiego w Poznaniu ([264]). Mikołaj Żórawski doktor filozofii i professor akademii krak. wytłumaczył Cycerona mowę za Archiaszem poetą na język grecki ([265]); na lwowskim synodzie, rusko-unickiego duchowieństwa, zabiérał się mieć zagajenie w języku greckim; nadto inne dzieła Cycerona, mowę za Manliuszem, o przyjaźni, trzy xięgi o obowiązkach ([266]) na język grecki wyłożył. Pisał téż i wiérsze greckie, między innemi do Melecyusza Smotrzyckiego ([267]). Jan Ursinus Leopo-

([263]) A prandio vero (die Dominica) prius Polonica, post Germanica, juxta scholae vestrae consuetudinem, Evangelii interpretatio fiat, quibus absolutis, *Grecae Epistolae, aut Evangelii certa pars legatur:* quam scilicet puerorum in Graecis litteris profectus postulabit. Secunda septimanae die, *totum antimeridianum tempus Graecis litteris dicatum* esse velim. Horam itaque unam, adiecta quarta ejus parte, Grammatica Graeca et legatur et repetatur, dimidium horae lectionis contextus, ex puerorum memoria exigatur. Etymologia unam, syntaxis et prosodia dimidiam tantum horam occupent. *Hic namque illa tantummodo spectanda sunt, in quibus Graeci non conveniunt cum latinis.* Referant autem memoriter hoc die pueri, vel lectionem graecam, vel certe grammaticae graecae praecepta; praesertim si nondum exactam horum habuerint cognitionem. Herbest *Scholae apud S. Mariae* Templum institutio 1559. Consultum quoque est, sententiam insignem latinam his dari: qui in Graeca lingua profecisse videbuntur: ut sic eam graece juventus vertat, quemadmodum litteras polonice scriptas Latine vertit.

([264]) Wielewicki *Histor. Diar. domus professae Cracovien. Societatis Jesu. apud* Muczk. Mieszkania p. II.

([265]) *Μαρκȣ Τυλλιου Κικερωνος ὁ ὑπὲρ τȣ̃ Ἀρχίȣ Ποιητȣ̃ λογος, ἐκ τῶν Ρωμαιων γλωττης, εἰς τὴν ἑλληνικὴν παρα τȣ̃ Νικολάȣ Ζοραβίȣ ἐπὶ τῆς τȣ̃ Κράκȣ πόλεως τῇ Ακαδημίᾳ, τῆς φιλοσοφίας διδασκάλȣ καὶ καθηγητȣ̃ μεταφρασθείς. Ἐπει ἀπὺ τῆς θεογονιας, χιλιοςῷ ἑχακοσιοςῷ τριακοςῷ δευτέρῳ. Cr. Fr. Cesari 1632, 8.* Ten przekład jest tu drukowany obok z textem łacińskim, a dla pokazania różnicy dyalektów języka greckiego, umieścił na końcu *Ojcze nasz* po grecku, w dyalękcie pospolitym, attyckim, doryckim, eolskim i nowo-greckim. Rpis tego przekładu znajd. się w bibliotece Załus. z datą 1620 jak pisze Janoc. *Spec.* 397.

([266]) Rękopis tego greckiego przekładu *de officiis* znajd. w bibliot. Załus. z datą 1620. Janoc. *Spec.* p. 119.

([267]) Znajd. się przy *Paraenesis* albo napomnienie do przezacnego bractwa wileńskiego cerkwi Ducha Ś. Krak. Piotrkow. 1629, 4.

liensis tak był biegły w języku greckim, iż dyalektykę z dzieł Arystotelesa zebraną, po grecku napisał i wydał ([268]). Adam Burski miéwał w akademii zamojskiéj mowy po grecku ([269]) a Szymonowicz nawet poemata greckie pisywał ([270]). Jan Lange Szlęzak, uczeń Grzegorza z *Lignicy*, pisał greckie epigrammata na śmierć Samuela Maciejowskiego ([271]). Gdy razu pewnego bisk. Maciejowski przyprowadził go do akademii krakowskiéj, a Piotr Illicinus przywitał mową po grecku, nieprzygotowany Langus po grecku mu odpowiedział. Dwa greckie epigrammata Andrz. Trzycieskiego na śmierć Zygmunta Augusta, znajdują się przy Solikowskiego mowie, mianéj na pogrzebie tegóż króla ([272]). Mamy téż wiérsze greckie prawnika Przyłuskiego ([273]) i Stanisława z *Marzenin*, professora teologii w akademii krakowskiéj ([274]). Stępkowski Paweł zmarły r. 1584 wraz z Nideckim, sekretarz Zygm. Augusta, który przepędził młodość w Grecyi i Konstantynopolu, zapewne w niewolą przez Turków wzięty, odbywał nauki we Włoszech i w Paryżu, pisał greckie mowy i poemata; w których niezmierne miał, jak świadczy Starowolski upodobanie. Mieroszowski Krzysztof napisał dwie ody po grecku ([275]).

([268]) Załuski xiążki téj nigdzie odszukać nie mógł.

([269]) Rękopis mów prof. Burskiego posiadała biblioteka Załus. Janoc. *Spec.* p. 119.

([270]) *Simonis Simonidis, Magni illius Zamoscii, Reg. Pol. Cancel. ab epistolis, Poemata atque alia opuscula graece composita hactenus inedita,* Janoc. *Spec.* p. 120.

([271]) *In* Sam. Maciejovii *Ep. Crac. obitum* J. Langi *Jurisconsulti Epigrammata, graece et latine, una cum* Petri Roysii *naenia in funere ejusdem Praesulis. Cr. Lazar. 1550, 4.*

([272]) In funere Sig. Aug. Oratio Cr. 1574.

([273]) Przy końcu *Statuta Regni Poloniae Methodica dispositione*, położył 22 wiérszy po grecku *ad Juvenes Polonos ut pacis bellique jura, hic a legumlatoribus praescripta, servent, literis ac militiae studeant, contentione forensi posthabita.* Są téż jego epigrammata po grecku w dziele jego wiérszowaném, *Gratulatorium Carmen Samuelo Maciejovio* z r. 1545.

([274]) Rodem z Wielkopolski, współuczeń Reszki, Er. Glicznera i Wujka, biegły i w hebrajskim języku zmarł 1580 r.; greckie jego wiérsze są w bibl. akad. krak. pod DD. XI. 1. W niektórych opiéwa pamięć zmarłych przyjaciół swoich Jana Leopolity, Grzegorza z Samborza, Stan. Grzepskiego, i t. p.

([275]) Znajdują na końcu dzieła jego *Flores Attici Cr. Horterin 1621.*

Ambłoski Maciéj napisał parafrazę Psalmu XV po grecku, i wiérsze greckie ([276]). Gizelius Eustachy Polak, wojewody bełzkiego domownik, potém rektor szkoły w Kisielinie i Socynianin pisał wiérsze greckie; prócz rozprószonych po różnych dziełach, jest jego wiérsz grecki na śmierć Potockiego Starosty tłumackiego r. 1628 drukowany w Bytomiu. Przełożył nadto na język grecki xięgę Ś. Tomasza z Kempis i wydał w Frankfurcie nad Odrą 1626. Pisał wiérsze greckie Aschborn Michał Polak, rodem z Bytomia; Pętkowski Jezuita greckie epigrammata i historyą soboru florenckiego z greckiego wytłumaczył. Andrzéj Mądrowicz Petrykowski biegłym był w literaturze greckiéj ([277]). Trzéj Obuchowiczowie, będąc uczniami akademii zamojskiéj, napisali wiérsze greckie na powrót Tomasza Zamojskiego z zagranicy ([278]). Vitellius Jakób wydał *Hermes trismegistus;* jestto pochwała Adama Opatowczyka w trzech językach greckim, hebrajskim i łacińskim. Siejkowski świadczy, iż Birkowski Fabian sławny kaznodzieja, pisywał wiérsze greckie. Andrzéj Schonoeus biegły w greckiéj literaturze, na jéj rozszérzenie i utrzymanie w akademii, w r. 1611 fundusz zostawił. — Prócz powyższych wielu innych uczonych mężów umiało po grecku ([279]).

([276]) Znajdują po różnych panegirykach np. *Ternio votorum Bethaniae 1621, 4.* i w innych pismach Asch-borna.

([277]) Starowolski *Monumenta Sarmator. p. 282.*

([278]) Wyszły w Zamościu u Krzysz. Wolbramczyka 1617 in 4to. Filip najstarszy z nich, napisał mowę prozą po grecku, z przekładem łacińskim, w któréj się znajdują wiérsze safickie po grecku. Alexander napisał odę grecką, Teodor wiérsze na herb Zamojskich.

([279]) Najznakomitsi z ówczesnych Hellenistów byli: Warszewicki Stanisław, Orzechowski, Kopernik, Hozyusz, Oliwiński Ignacy wydawca pieśni, Wujek tłumacz Biblii, Jan Kochanowski, Koniecpolski, Grzepski, Budny i Czechowicz tłómacze pisma Ś., Górski Jakób, Herbest Ben., Jan Trzycieski ojciec i Andrzéj syn jego, Klonowicz, Ursinus, Solikowski, Erasmus Sixtus, Seweryn z *Lubomla,* Witkowski, Stan. Targo, Burski, Iłowski, Cymmerman z *Krakowa,* Wolbramczyk Jan, jak świadczy mowa: *Oratio in funere Rever. Joan. Volbramensis graeca et latina poesi orbi notiss. 1606.* Wojnowski poeta, Skrzyński Ign. professor, Piaseczyński Alex, który napisał Panegiryk dla 13 kandydatów, z tytułem greckim, i wydał u Siebeneychera 1604, Miński

W ogólności język grecki od czasów Tomickiego kwitnął w akademii krakowskiéj; przy końcu zaś Zygmuntowskich czasów i Jezuici w Poznaniu i akademii wileńskiéj po grecku uczyli, jak świadczą wydane tam dwie grammatyki greckie, ale żaden z tąd hellenista nie wyszedł. Najpomyślniéj językiem greckim zajmowano się pod panowaniem Zygmunta III, w nowéj akademii Zamojskiéj; gdzie Łęski typograf ozdobnie autorów greckich wydawał ([280]); ta osada akademii krak. jak zwykle osady, zostawiwszy uprzedzenia i przesądy w dawnéj ojczyznie, świéże rozpoczynając życie, więcéj szła za natchnieniem rodowitego ducha, mocniéj z Scholastyki otrząsnąwszy się, więcéj literaturą starożytną się zajmowała. Wszelako Szymon Birkowski w r. 1602 ([281]) narzéka: że już w całéj Europie literaturę i język grecki zaniedbywano. „W szkołach, mówi Birkowski, używają nowych xiążek o retoryce, nad któréj uczeniem najwięcéj czasu trawią, a niezaglądają do pism greków, którzy byli mistrzami wymowy". I o sobie powiada: iż obłożony ówczesnemi retorykami, dopiéro wezwany na pro-

Stan. wojewoda łęczycki poseł Zygm. III do Klemensa VIII. Jan Muscenius *linguae graecae et latinae scientissimus*, jak świadczy Starow. *in laud.*, Sierbski Szymon, *lingue utriusque juxta peritus* i t. d. Troperus Andrz. mówił po grecku i po hebrajsku; wytłumaczył wiérszem łaciń. wyjątek z Hezyoda, który się znajd. w mowie jego w r. 1560 mianéj, w któréj zachęca młodzież akademicką do uczenia się literatury greckiéj. Jan z *Pilczy trium linguarum peritissimus Professor*, mówi Starow. *in laud.* Jakób Starnigiel, Jakób z *Uścia*, Szlachciński. P. Koźmian, zacny miłośnik literatury ojczystéj, posiada w zbiorze swoim dzieło Plutarcha po grecku; tu nad każdym wiérszem greckiego textu znajd. się łacińskie tłumaczenie własnoręczne tego Marcina Szlachcińskiego. Przy końcu. *A. D. 1568 emptus per me* M. Szlachciński; Szymon Zimorowicz, i ostatni z téj epoki Hellenista Grzegórz Knapski.

([280]) Prócz innych dotąd wymienionych wydał: *Institutio Christiana, ex officio Beatae Mariae Virginis a Pio V Pont. Maxi. reformato Graece edita, in usum elementariorum Hippei Samoiscien. Samosci Mart. Lenscius Typograf Academ. excudebat. 1593, 8 maj.* 4 arkusze. Toż samo dzieło, z tłumaczeniem łacińskiém i polskiém, wyszło w Zamościu przez tegoż Łęskiego, ale bez imienia drukarza; nadto tenże Łęski wydał: *Officium S. Vladimiri* po grecku z wielo drzeworytami.

([281]) W przedmowie do *Dionisii Halicarnassici de collocatione verborum.*

fessora akademii zamojskiéj, udał się do piérwotnego wymowy źródła, to jest: do Greków. Wszelako ucząc się języka Greków niewiele się ich literaturą zajmowano ([282]).

W roku 1586. Patryarchowie Jeremiasz Konstantynopol., Melecyusz Alexandryjski, Joachim Antyocheński, Sofrony Jeruzalemski Słowianom języka greckiego uczyć się kazali, a mianowicie wołyńskim Rusinom, którym katolicy i unicy tego zabraniali ([283]). Powtórzywszy ten rozkaz listem, patryarcha zjechał sam do Lwowa r. 1589, założył przy cerkwi stauropigiańskiéj szkołę i drukarnię, w któréj roku 1591 wyszła grammatyka grecko-słowiańska, przez studentów lwowskich napisana ([284]), byli to uczniowie Arseniusza dermańskiego opata.

Najdawniejsze tłumaczenie z greckiego na łaciński jest Mikołaja Kopernika:

Theophilaeti Scholastici Simocati epistole morales, rurales, et amatorie, interpretatione latina. Cr. Jo. Haller. 1504, 4. Te listy Teofilakta, Kopernik bawiąc na ówczas w Krakowie wydał. *Laurentius Corvinus* ([285]), który z nim w Toruniu w ściśléj żył przyjaźni, dołączył tu elegią, w któréj żegna Prusaków ([286]).

([282]) Lelevel (ks. bibl. II, 94) świadczy: iż w dawnych bibliotekach klasztornych mało bardzo xiążek greckich znaleziono, co pokazuje że ich w Polsce nie wiele czytano.

([283]) Sopikow.

([284]) *Γραμματικη Συντεθεισα ἐκ διαφορων Γραμματικων. Δια Σπουδαιων, οἱ ἐν τῷ τῆς Λεοπόλεως παιδοτριβίω.* b. m. in 8. przeszło 22 arkuszy z jednéj strony po grecku, z drugiéj po słowiańsku. Jest to przerobienie grammatyki greckiéj Konstantyna Laskarysa, która wyszła była w Medyolanie 1476. *Grammatyka dobrogłahoływaho Ellino, Sławenskaho Jazyka, sowierszennaho iskustwa ośmi czastiej słowa, ku nakazanyu mnohoimiennitomu rossyjskomu rodu, słożennàja od razlicznych grammatyk spudejmi iże wo Lwowskoj szkolie. Wo Lwowie w drukarni bratskoj 1591.*

([285]) Czyt. Histor. liter. polskiéj T. III, str. 319.

([286]) Kopernik bawił jako uczeń w akademii krak. od r. 1492 do 1497. Nie mógł się tu nauczyć po grecku od Michała z *Wielunia,* bo ten jeszcze r. 1487 umarł na wyspie Rhodus; ani od Balińskiego, który się tylko za Greka udawał; ani od Jana Aventinusa kronikarza bawarskiego, bo ten dopiéro w r. 1507 miał w Krakowie uczyć języka greckiego, co wreszcie bardzo rzecz niepewna: zdaje

Mela Niemiec rodem, wezwany przez Jana Latalskiego do szkoły lubrańskiéj, potłumaczył i w wydał w Krakowie:

1) *Oratio Demosthenis pro libertate Rhodiorum* (herb Łodzia z infułą biskupią) *Excussum Cr.* Hier. Vietor 1521, 4. *cursiv.* 12 kartek. 2) *Oratio Demosthenis de pace.* Hier. Vietor. *Crac.* 1531, 4. kart niel. 11. Przypisane Piotrowi de Opolenisza kaszt. landeńskiemu, wiérszem elegiackim przez Antoniego Melę. Gdzie Mela o sobie powiada:

Proximus arentes findebat Sirius agros,
Quum subij pulchrae moenia Posnaniae
Sectator quidam studiorum ignobilis
Illorum a tenero raptus amore tamen,
Praesulis accitus monitu iustoque rogatu,
Hic spero comites me statuisse Deas.
Rectis ut studiis imbuta Polona iuventus,
Pertesam incipiat pellere barbariem
Et tendat reliquas equare aut vincere gentes
Naturae dotes noscat et ipsa suae.

Argumentum in orationem Demosthenis de pace zajmuje 3 stronnic.

Struś Józef z *Poznania*, uczeń Jerzego z *Lignicy* i Bedermana, już w młodości nabył był wielkiéj w języku greckim biegłości, w dwudziestym roku już tłumaczył z greckiego xiążki ([287]); oprócz wyliczonych w przypisku, miał potłumaczyć z greckiego poetyczne i astronomiczne dzieła, które albo nigdy nie były drukowane, albo ich dotąd nie odszukano.

się więc, iż jak medycyny, tak i języka greckiego w Padwie nauczyć się musiał.

([287]) 1) *Ἀριστοτέλους περὶ τῆς καθα ὕπνον Μαντικης.* Aristotelis de divinatione per somnum. Josephus Struthius *Posnaniensis* ad lectorem.

Quam sit Aristoteles graeco sermone venustus
Lector si dubitas experiare rogo.
Hic ille est, merito, quem dixeris alpha Sophorum,
Summus enim vere est verus Aristoteles.
Hunc lege, cognosces grecae quam plurima linguae
Commoda, quae vulgus nescia turba negat.

Cr. 1529 Mat. Scharff. 8. Na ost. dwóch kar. *Sententiae Aristotelicae ex libris περὶ τῆς ψυχῆς Philosophantibus omnibus* apprime utiles.

Hegendorfinus Krzysztof Niemiec, rodem z Lipska, r. 1500, u Piotra Mozellana uczył się po grecku. Był w roku 1519 przytomny na dyspucie Lutra z Ekkiuszem, i to wiérszem opisał. Po tém uczył w Luneburku.' Około roku 1534 wezwany przez Jana Latalskiego bisk. poznańs. do Poznania, przez pięć lat, od 1530 do 1535, wykładał autorów w obu

2) Luciani *Samosatensis Astrologia*, Erasmo Rotter. *interprete*, J. Struthii *in Luciani astrologiam Commentariorum libri duo. Luciani declamatio quaedam lepidissima J. Struthio interprete.* N. k. Cr. Math. Scharf. 1531, 8. bez textu greckiego, z pięcioma astrologicznemi drzeworytami. Po tłumaczeniu łacińskiém Erazma Rotter., idzie wiérsz Fr. Mimera *de inventoribus Astrologiae*, które tak się kończą:

Sic quoque nunc pictis volitans super aera pennis
Struthius excussit lector amice tibi
Tu facito ergo legas haec parvi scripta libelli,
Astrologus parvo tempore magnus eris.

Daléj Baltasar Struthius *in fratris sui commentaria*, *Tetrastichon ad osorem*, potém *Ode Sapphica extemporaria de Astrologia*. M. C. B. może Mart. Cromerus Biecensis. Gdzie mięszając astronomią z astrologią powiada:

Caeterae quid sunt sine me matheseis?
Quid salutaris, media fidelis
Potio prodest? vigilis quid agro
Cura coloni?

Potém idą Strusia *Commentarii*, na końcu zaś *Luciani declamatio quaedam lepidissima*, *Δικὴ συνηέντων*, to jest sąd samogłosek na literę sigma, skarżącą się na literę taf. To już jest własne Strusia z greckiego tłumaczenie, które Łaskiemu przypisując powiada: że wiele innych pism greckich, poetów i astronomów przełożył; *Sunt mihi aliquot Graecorum et poetarum et astronomorum opera, quae jam pridem e Graeco in latinum (si diis placet) transtuli, sed tantisper apud me reservo, quoad satis maturescant et luce frui apta sint. Quod si* Lucianum *non ingrate leges et tui nominis patrocinio dignum putabis, prodibunt et alia in lucem.* Zdaje się atoli, że żadne z tych tłumaczeń nie wyszło. *Dicendum adhoc erat* (mówi Józef Struś przy końcu rozprawy o astrologii 1531) *de Licurgo et Arcadibus, qui se Proselenos adpellarunt, verum ea ad institutum nostrum, ad exponendum scilicet secretiora Astrologiae loca, parum conducere videbantur. Ad haec de fato, de necessitate motus coelestis, sed ea in adnotationibus nostris, quas fecimus super autoritates Aristotelis et Platonis, Graecas et Latinas, abunde satis declaravimus.* I téj Strusia xiążki nigdzie wyszukać nie mógłem.

językach i tajemnie naukę Lutra między młodzieżą rozsiewał. Lubiony i szaćowany od Górków, wojewody pozn.. i syna jego kasztelana kaliskiego, od Mikołaja Kościeleckiego, Jana Leszczyńskiego, który mu syna jedynaka Rafała oddał na naukę, cierpiał prześladowanie od Grzegorza z *Szamotuł* archid. katedr. poznańskiéj, który zazdroszcząc mu wymowy, nienawidząc w nim obcego, odszczepieńcem nazywał, i srodze prześladował; tak iż gdy Latalski, przeszedł na biskupstwo krakowskie, Hegendorff wrócił do kraju, i w Wittembergu uszczypliwe pismo na Grzegorza wydał.

Querela Eloquentiae. Helleborus Gregorio Schamotulano, Archidiacono Posnan. non satis compoti mentis paratus a Chr. Hegendorfino. Cui accessit Farrago errorum pudendorum eiusdem Archidiaconi Posnaniensis et in rebus sacris et jure. Explicantur autem in hoc libello, et leges multae, et jura pontificia, loca sacrarum scripturarum, et alia non indigna cognitione, Vittembergae 1536, 8.

Bawiąc w Poznaniu wydał wiele pożytecznych dla młodzieży xiążek, był oraz dobrym wiérszopisem łacińskim. Opuściwszy Poznań wydał nadto: *Ad Latalski Joannem Ep. Crac. Epistola* 1536, 8. wiérszem, gdzie wyłuszcza powody opuszczenia Polski przybranéj ojczyzny. Zostawiwszy w Poznaniu bezecnych zazdrośników przyrzéka im dolewać żółci, aby pełną jéj czarę za jego wypijali zdrowie. Potém radby połączył nurty Plessy z nurtami Wisły, mówiąc: iż do jéj wód przyleje łez swoich jako dowód żalu, iż Latalskiego między Polakami zostawił. Wytłumaczył on jedno dziełko Izokratesa (288) i niektóre mowy Demostenesa (289).

(288) *Areopagiticus, clarissimi et eloquentissimi Oratoris Isocratis, quo tum recte, tum salubriter respub. tam instituendi quam gubernandi ratio praescribitur a Chr.* Hegendorfino *latinus factus. Cr. Victor. 1534, 8.* Przypisane Zygm. Aug. królowi młodszemu.

(289) *Demosthenis Orationes Philippicae quatuor, latine factae. Interprete* Christophoro Hegendorfino. *Accessit et secunda Olynthiaca et singulae orationes diligenter illustratae sunt argumentis et oeconomia dispositionis. Graeca ipsa ad calcem subjecta sunt, ut qui nocet graece loquentem audiat et intelligat.* N. k. Hagenoae 1535, 8. Wyd. to przypisane jest przez kogoś z Poznania w r. 1532 Andrzejowi Górce synowi Łukasza kasztel. pozn. i jenerała Wielkiéj Polski. *Demosthenes pro Rhodiorum libertate oratio, a* Chr.

Kromer dziejopis, następujące krótkie pisma Greków przełożył:

1) *Aristotelis de juventa et senectute, vita et morte libellus, cum scholiis Michaelis Ephesii, Crac.* Hier. Vietor. 8. (1532).

Przypisane bisk. przemyślskiemu Choieńskiemu, text i scholia są tłumaczenia Kromera.

2) *Phocylidis Philosophi poema elegantissimum, praecepta vitae degende continens, Graece cum interpretatione latina.* N. k. Cr. Hier. Viet. 1536, 4. N. p. króciuchna wiadomość o Focylidesie wyjęta z Suidasa, a na k. wiérsze Kromera: na przybycie xięcia Alberta pruskiego do Wilna, na wjazd tegóż do Krakowa, na odjazd Jana Tarnowskiego wojew. rusk. do obozu i powrót jego zwycięzki. Goezius (Otium Varsaviense p. 42) powiada: iż Kromera z liczby miernych tłumaczów wymazaćby należało; *Cum enim Graecorum carmina ad latinos numeros revocabat, quod in Phocylidis νυθητικῷ fecerat, versus quidem singulos totidem versibus, facili, ac a latina consuetudine non abhorrente dictione, diligenter expressit; et in multis (quod in carmine oppido difficile esse quis nescit?) ne a propria quidem Graecorum vocabulorum significatione longius aberravit.*

3) *Aurea carmina Pythagorae et quaedam alia fragmenta ex quibusdam graecis auctoribus Graece eadem latina Cromero interprete. Ejusdem Cromeri elegia de adversa valetudine Sigismundi senioris in Lithuania. A. D.* 1534. N. k. Cr. Math. Scharff. 1536, 4. Przypis Janowi Choieńskiemu bisk. płock. datowany z Wilna. Tłumaczenie dosłowne. N. k. wiérsze greckie i łacińskie.

Wedle Starowolskiego ([290]) Kromer przełożył także przysłowia Teognidasa na język łaciński.

W Franciszka Mymera *Naenia Funebris* Cr. 1532 znajdują się następujące wiérsze greckie Kromera na śmierć Jana Mymera.

Τοῦτογ᾽ Ιωάννυν ἄξ ἐδέξατο σῆμα Μύμηρον
Αἰ ξια ὃν λησῶν κέκτανε ἀιμοχαρῶν.

Franciszek Mymer rodem z Lewenburga na Szląsku, bawiąc w Krakowie w domu Marka Szarfenberga, który był

Hegendorfino *e Graeco in latinum translata sermonem, et recens edita. Cr.* Hier. Victor. 1538, 8.

([290]) *In Elogiis et vitis scriptor. Polon. illustr. p. 84.*

jego dziadkiem odbywał tu nauki, i tu się pilnie uczył języka greckiego. Był w związkach przyjaźni z Marcinem Dobrogostem, Józefem Strusiem, Janem z *Turobina*, Eforinem, Frankoniuszem, a doznawał względów starosty bieckiego Bonera; wytłumaczył: *Plutarchi Chaeronei Dicteria laconica graece edita, cum M. Fr. Mymeri Siles. interpretatione latina et polonica. Ejusdem elegia ad Severinum Boner a Balicze.* Cr. Hier. Vietor, 1542.

Szymon Marycki (291), wytłumaczył z greckiego dwie mowy Demostenesa (292) czystą i piękną łaciną; ale pobłądził

(291) Starowols. *Elog. et Vitae scriptor. Polon. p. 92* i *Laudatio Acad. Crac. p. 15.*

(292) *Demosthenis de pace oratio* Simone Maricio *Pilsnense interprete, qua adolescens Graecarum litterarum studiosus, cum exemplari graeco collata, poterit facilius sensa Demosthenica persequi. Cr. ap. viduam Flor. Ungleri 1546, 8vo.* z textem greckim. — W przypisie dobroczyńcy swemu Piotrowi Kmicie powiada: że ile mu wiadomo ta mowa jeszcze na język łaciński tłumaczoną nie była. O swojém tłumaczeniu tak mówi do młodzieży, którą w akad. krak. uczył po grecku: *Ne autem ceu per ambages ac flexus viarum ducens te, invitum a verbis Demosthenis avellam, vel ex amussim verbis tanquam vestigiis inhaerens ipse tibi causa sim, quominus lumen Graecae ac Latinae elocutionis perspicias, neque illud interpretandi genus, quod παράφρασιν, necque quod κατα ποδας dicund graeci, secutus sum. Elegi medium quoddam (appellant ἑρμηνείον), quod non superstitiose verba adnumerans fideliter sententiam inquirit.* Potém idzie treść téj mowy przez sofistę Libana z textem greckim.

II. *Demosthenis pro libertate Rhodiorum Oratio Maritio Pilsnensi interprete. Cr. Matth. Scharfenb. 1547, 8.* Na stronie odwrot. Jacobus Prilusius *ad lectorem Polonum* 6 wierszy łacińskich. Potém idzie przypis Piotr. Kmicie dobroczyńcy Maryckiego i *Argumentum orationis pro Rhodiorum libertate Graeco autore incerto.* Tłumacząc się dla czegoby tę mowę Demostenesa wybrał, powiada: *Multa Demosthenis adeo praeclare divineque conscripta sunt, ut et summum oratoris summi ingenium palam testentur, et principe, qui Reipublicae custos gubernatorque est, non indigna, ac inprimis hoc statu rerum turbulento apta esse videantur: quo in genere Philippicae Orationes Olynthiacaeque habentur, ubi Turcae fraudes dolosque, quibus plurimum improbus iste nunc potest, in Philippo Macedonum Rege ita impressit finxitque, ut et gubernandae Reipublicae et praecavendi hostis illinc ratio commodissima peti possit. Elegans περὶ του στεφάνου illa est oratio*

w tłumaczeniu i wyrozumieniu niektórych greckich wyrazów i w niektórych nie dał dość baczenia na właściwości składni greckiéj. Był rodem z Pilzna w województwie sandomirskiém. Już w młodości z wielką ochotą i pożytkiem łacińskiego i greckiego języka się uczył w akademii krakowskiéj (293), gdzie wiérszami i mówkami zjednał sobie względy Piotra Kmity wojewody krak., który go swoim kosztem wysłał był do Padwy, gdzie pod Bonamikiem literatury starożytnéj, a pod Alciatym prawa się uczył. Ztąd udał się do Rzymu, gdzie miał sposobność obeznania się z Archeologią, i nauczenia się prawa kanonicznego; wróciwszy do Krakowa, za wdaniem się Kmity, został professorem retoryki. Wkrótce, lubo był i pisał się prawnikiem, i większą część życia na uczeniu się, i nauczaniu

ac plausibili argumento, in quam omnes ingenii sui vires orator effudisse ac artis dicendi facultates contulisse visus est. Sed cum has ipsas alii suae industriae vendicassent; ne actum agere, ut in proverbio est viderer, hanc quae est de libertate Rhodiorum mihi assumpsi (quae etiam opera Chr. Hegendorfini *versa est, sed qua foelicitate judicent dectiores) partim quod non ineptum videbatur, illi de pace, hanc de libertate succedere; partim quod vellem principis Maecenatisque mei personae inservire similitudine argumenti.* Po tłumaczeniu idzie text grecki. Daléj *juveni bonarum literarum candidato, lectori auditorique suo S. P. D.* gdzie między innemi usprawiedliwia się, iż prawnik wziął się do tłumaczenia z greckiego. *Sed quid me vis optime adolescens? An dum quod velim, quodque magis deceret, non licet propter jurisconsultorum copiam, qui suo munere funguntur non inepte, id saltem quod superest, non agam pro virili tui causa? Quamvis re penitus inspecta, non parum conferre debet videri, si is, qui se juris consultum esse vult, in castris humanitatis versetur, et transferendis Graecis studeat. Neque enim ea res est parvi momenti ad eloquentiam comparandam, qua vel sola cetera si desint, Jurisconsultum instructum esse oportet.... Siquidem eloquentia cum Jurisprudentia mutuis auxiliis utuntur, sociae sibi artes sunt, altera in alterius opem conjurat amice; nam orator in Republ. dicturus, materiam petit ex jure. Jurisconsultus contra non potest optime, quae suae professionis sunt explicare, nisi rationem dicendi vimque teneat.* Na końcu jest: *In Demosthenis Orationem pro libertate Rhodiorum Commentariolum,* w którym krótko miejsca ciemniejsze objaśnia.

(293) In scholas Cracovienses... ubi fere a puero moribus honestis, ac doctrina aliti educatique sumus.

prawa przepędził (294), począł wydawać tłumaczenia z greckiego, które dobroczyńcy swemu przypisywał. Biegły filolog, dobrze obeznany z klassyczną literaturą, gorliwy o jéj rozkrzewienie (295), chętnie nauki swojéj drugim udzielał. Uczniami jego byli: Walenty Herburt, późniéj bisk. przemyślski i poseł na sobór trydencki, Wujek, Laterna, Solikowski, późniéj arcybiskup lwowski, Słowacki i inni znakomici w literaturze mężowie. Prócz literatury starożytnéj, uczył w akademii prawa, potém był kanclerzem biskupa przemyślskiego Jana Lubodziejskiego, który był po Hozyuszu na to biskupstwo postąpił. Przybywszy do Krakowa zniechęciło go od stanu akademickiego małe poważanie professorów u panów i szlachty; dla tego wkrótce porzucić akademią się starał.

„Nauczanie młodzieży dobrych nauk zgadzało się najlepiéj „(mówi Marycki), z moją skłonnością i chęciami, do czego

(294) *Atque si offenderit purgatissimam aurem tuam dictio crassior, longe aberrans ab illa puritate sermonis latini, quam tu pro tua eruditione soles in scriptis aliorum requirere, cogita tecum diligenter, quam benigne agendum est cum illis, qui meliorem aetatis suae partem in quaestionibus putidis et barbaris, quam in Cicerone, non nullum in* Bartolo *et* Baldo *inviti posuerunt. A. 1551* mówi przypisując dzieło *De scholis seu Acad.* Zebrzydowskiemu bisk. krak.

(295) At utinam et regni nostri Sarmatici proceribus, quorum interest omni honesta ratione Rempublicam tueri et augere, aliquando in mentem id veniat, ut iuventutem Polonam, cuius profecto generi studiorum non ineptam, honestis quibusque praemiis, tanquam stimulis ad virtutis et literarum amorem excitarent, accenderentque, brevi tempore profecto aliam faciem regni nostri videremus.... At nunc turpe dictu, plures sunt, qui profugi ex castris humanitatis, barbariei, inertiaeque nomina dant: nam haec foeda quamvis sit, stipendia tamen honesta militi suo proponit: opes, honores, dignitates; humanitatis castra hijs pene omnibus destituta sunt.... Proinde adolescens permane in incoepto, et humanitati nava operam. Illucescet aliquando ille dies (ut omnium rerum vicissitudo est) quo honesta humanitas virtute ac robore superior, foedam barbariem conficiat ac prosternat: rerumque omnium potita, multitudine opum, honorum, dignitatum, tanquam opimis spoliis conspicua, militem suum ditet conhonestet ac exornet. Quod quidem jam prope adesse, cum pleraque alia tum imprimis Samuelis Maciejovii Praesulis vigilantia, virtus ac eruditio singularis bene nos sperare jubent. Marycki tamże.

„umysł mój troskami znękany i myślami zajęty zachęciła naj-„więcéj Italia, gdzie dla miłości nauk, wszystkich professorów „nauk wyzwolonych nagradzają i szanują. Lecz wróciwszy do „ojczyzny, gdym zobaczył, że obowiązek professora, u cudzo-„ziemców szanowany i wysoko ceniony, u nas nie ma żadnego „szacunku ani nagrody, i niemal wzgardą jest okryty, z żalem „opuszczała mnie ochota do tego stanu; oburzony taką niespra-„wiedliwością, zaraz począłem myśleć, jakby się najprędzéj i „bez mojéj szkody uchylić od obowiązku, który ani zaszczytu, „ani korzyści u nas nie przynosi. Któż bowiem spokojnym u-„mysłem to zniesie, aby urzędem tak zacnym i uczciwym, tak „dla Rzeczypospolitéj użytecznym, niegodnie pomiatano i gar-„dzono? kogóż nie zaboli, gdy u nas ostatni stan więcéj ma „poważania i względów? Że gdy nawet próżniaki znajdują u „panów łaskę i opiekę, professorów, dla tego że nie wszyscy „obowiązkom swoim zadość uczynić mogą, wszystkich bez wy-„jątku kładą u nas w rzędzie najlichszych ludzi. Lubom więc „sobie obrzydził stan, którym był polubił, w którym zestarzeć „się pragnąłem, niechciałem wszelako nabytą naukę zmarno-„wać i życie na próżnowaniu, bez żadnego dla drugich pożytku „przepędzić, tym bardziéj, iż mędrcy wyrzekli: że wypada wy-„jawić przyczynę, dla któréj rzecz rozpoczętą rzucamy. Dla „tego postanowiłem sobie pisać, zwłaszcza dostąpiwszy miejsca „na którém swobodnych chwil owoce wolno mi okazać i na „którém dostateczny sposób zaspokojenia potrzeb moich zna-„lazłem (296).“ Zapewne tu Marycki mówi o owym kanc-lerstwie u biskupa przemyślskiego. Rok śmierci i urodzenia jego nie wiadomy. Zdaje się, że pisząc w roku 1551 dzieło swoje o akademiach, jeszcze się wahał w powołaniu (297).

Stanisław Iłowski rodem z Mazowsza (298), sześć pism pomniejszych w młodości z greckiego na język łaciński prze-łożył, a większą część życia przepędził za granicą. W Padwie

(296) De scholis seu Academiis.

(297) Me animum, *pisze do* Herburta, *nec dum alicui certo vitae generi adfixum,* nostrorum temporum incuria, contagione sua, vel ambitioni manciparet, vel ad turpe ocium abijceret.

(298) Nigdzie o nim wzmianki nie masz, tylko Święcki (*Masoviae descriptio p. 47*) między Mazurami go kładzie.

uczył się prawa, obok literatury starożytnéj około 1545 ([299]). Potém (około 1554) bawił z Janem Tęczyńskim w Paryżu ([300]) gdzie pomniejsze pisma Dyonizyusza z Halikarnassy przełożył. W roku 1563 był w Padwie, a we dwa lata zostawszy w Bononii doktorem prawa, miał mowę na pochwałę nauki prawa ([301]). Miał opiekunów w Przerębskim arcybisk. gnieźnieńskim, Mikołaju Radziwille ([302]), Uchańskim, a potém w Myszkowskim. Żył w związkach przyjaźni z Goślickim. Był kanonikiem płockim. Wreszcie rok jego urodzenia i śmierci nie wiadome. Wytłumaczył najprzód mowę Syneziusza.

Synesii Episcopi Cyrenes. ad Arcadium Imperatorem liber de regno bene administrando. Venetiis apud Somascum 1543, 4. 2) *Venetiis* 1633, 8. 3) *Venetiis* 1563, 4). Jestto mowa, którą miał Synezyusz roku 397 do Arkadiusza cesarza, w ówczas dwadzieścia i jeden lat mającego. Iłowski przypisał to tłumaczenie Myszkowskiemu podkanclerzemu koronnemu.

Dionisii Halicarnassei responsio ad Cnei Pompei epistolam et alia quaedam graece et latine, interprete St. Ilovio *Parisiis* 1554, 8.

([299]) Nolui omne tempus in legali Philosophiae studio, *ad quod animum primum applicui meum,* consumere, mówi Iłowski do Uchańskiego w przypisie mów Ś. Bazylego.

([300]) Itaque memoria tenes *(mówi Iłowski do Tęczyńskiego)* te cum primum per aetatem licuit, iussu illius ac voluntate (patris) in Galliam profectum esse, ut in gratiam potentissimi Regis venires, ut instituta, mores, ritus, leges praestantissimae gentis cognosceres, ut ab Academia Parisiensi doctrinam omnium liberalium artium et sapientiam peteres: quo cum venisses: quanta nos humanitate et benevolentia complexus fueris, quantum illo temporis spatio in omni genere eruditionis profeceris, quis locupletior testis esse potest quam ego ipse? cui sic omnia tua, cum Lutetiae Parisiorum una essemus patuerunt, benevolentia, comitas, liberalitas, ut quantum letitiae nobis attulit antea domesticus illae congressus, tantum molestiae ex discessu tuo in aulam capiamus.

([301]) Stan. Ilovii de laudibus Jurisprudentiae oratio, Bononiae in doctoratu suo habita. Bononiae apud Joannem Rossium in via S. Mammoli sub insigne Mercurii 1565. Habita licentia a RR. DD. Vic. Episc. et Inquisitore. 4.

([302]) Przypisując mu tłumaczenie Demetryusza *de elocutione,* powiada: *ut his nostris tanquam literarum primitiis, testificatum hominibus relinquerem, quantum tibi deberem et quo animo erga te essem affectus.*

Dyonisii Halicarnassi nonnulla opuscula latine St. Ilovio *interprete. Lut. ex off. Roberti Stephani* 1556, 8. Tutaj są: rzecz Dyonizyusza z Halikarnassy *de ratione tractandi historiae;* pochwały autorów greckich; odpowiedź Pompejuszowi, w któréj się usprawiedliwia dla czego gani styl Platona. Tę Iłowski przypisał *Secundo Curioni* którego nauczycielem swoim nazywa.

Demetrii Phalerei de elocutione liber a St. Ilovio *Polono latinitate donatus et annotationibus illustratus. Item Dionisii Halicarnassaei quaedam opuscula eodem interprete. Basileae. Oporinus* 1557, 8. Wspomniane *quaedam opuscula* są: *Dyonisii Helicarnassei de praecipuis linguae graecae quctoribus elogia. Ejusdem comparatio Herodoti cum Thucydide, et Xenophontis, Philisti, Theopompi inter se. Eiusdem Responsio ad Cn. Pompei epistolam, in qua ille de reprehenso ab eo Platonis stylo conquerebatur. Omnia haec graece et latine* St. Ilovio *interprete.* (Wszelako tylko Demetryusza Falerejskiego περὶ Ἑρμηνείας text grecki w tém wyd. znajduje się). *Ejusdem* Ilovii *et* Fr. Robertelli *de historica facultate commentatiunculae.* A zatém, prócz listów Śgo Bazylego, w tém wydaniu wszystkie pisma Iłowskiego znajdują się.

Goëzius *(Otium Varsaviense)* nie chwali tłumaczeń Iłowskiego: *enim vero in Demetrii Phalerei* τῦ περὶ ἑρμηνείας *versione, iuvenili ut ipse vocat labore, plura de suo* ἀκαίρως *plane addit: nonnulla etiam quae Graece sunt scripta omittit: multorum denique se sensum ignorasse declarat. Fideliorem se ac diligentiorem in Synesii* τῷ περὶ βασιλείας, *ac Basilii M. aliquibus orationibus latine vertendis praestitit. In Synesio tamen subobscuro certe scriptore hinc inde perspicuitatem orationis, passus est desiderari.*

Drugie tłumaczenie Demetryusza Falerejskiego o wysłowieniu, wydał młody Franciszek Masłowski w Padwie, tegoż samego roku co przyjaciel jego Iłowski w Bazylei ([303]).

([303]) *Demetrius Phalereus de elocutione liber a* Francisco Masłovio *Polono in latinum conversus et ab eodem obscuriorum locorum explicationibus illustratus. Patavii. Graciosus Perchacenus excudebat 1557, 4;* kart po jednéj stronie liczb. 32 bez textu greckiego. Osobno, Fr. Maslovii *Poloni Scholia, quibus obscuriores loci in Demetrii de elocutione libro explicantur,* kart niel. 14, gdzie powiada co tu pod względem filozoficznym zrobił: *Cum*

Jest to odmienne zupełnie tłumaczenie, z przydanym bardzo uczonym kommentaryuszem, którego Iłowski nie ma. O Masłowskim żadnéj nie mamy wiadomości; tylko co w liście do podkanclerzego Przerębskiego pisze, daje nam wyobrażenie o jego naukach, które w Padwie pobierał.

„Gdy stósownie do mego obowiązku, mówi Masłowski, mojego dla ciebie uszanowania, i wreszcie dawniéj z tobą zażyłości, za piérwszą sobie poczytuję powinność, tobie najlepszemu, najświetlejszemu i największemu memu przyjacielowi, o wszystkiém co tu robię, jakimkolwiek bądź donieść sposobem; bo jeślim cokolwiek zrobił, cobyś godném pochwały poczytał, to pewno wszyscy ludzie zatwierdzą i polubią, osądziłem przeto za rzecz przyzwoitą, zdać tobie sprawę z moich nauk we Włoszech, które tu pod twoją opieką i z twoją pomocą pobieram; abym, jeślim się czego przy mojéj pilności i usilności ze starożytnych autorów nauczył, twego ukształconego i polerowanego rozumu mógł zasięgnąć rady i zdania, które jak we wszystkiém, tak w tych mianowicie rzeczach, tak wysoko cenię,

mihi liber Demétrii περὶ ἑρμηνείαν a me in latinum conversus divulgandus esset, et multa in eo ita obscure scripta, ut non facile a quovis intelligi possent, animadverterem; omnino mihi faciendum putavi, ut aliquid, quod ad explicandos in eo difficiliores locos facere videbatur, ex commentariis meis, quae ego jam pridem hac de re institui, adnotarem: Ea enim ratione futurum ratus sum, ut si quid mea opera bonarum literarum studiosis adiumenti ad intelligendum eruditissimum artis dicendi magistrum, afferrem, non parvam ab illis pro meo labore inirem gratiam. Et si autem mihi dubium non fuit, qui hoc idem vel ipsa, quam in vertendo adhibui diligentia, apud eos consecutus fuissem, tamen ut adhuc aliquid ad illorum erga me benevolentiam accessionis fieret: ne in habere quidem ab ipsis meam desiderari operam volui. Primum igitur libri totius partitionem, omniumque disputationum normam veluti quandam, ac methodum adnotavi: deinde Aristotelis, Ciceronis, Hermogenei, Longini, Quinctiliani et id genus aliorum plurimos, quibus difficiliora sensa auctoris explicari posse credebam, locos ex commentario meo, in quem ego haec omnia diligenter congesseram, desumpsi; antiquorum preterea scriptorum exempla, quibus Demetrius in explicatione artis utitur, unde desumpta sint diligenter perquisivi et quae invenire potui, cujus unumquodque illorum esset judicavi; ac denique totum id aut in extremis pagellis apponendum, aut in calce operis subiungendum curavi.

iż go z innym ledwie porównywać ośmieliłbym się, a niewątpliwie nad innych przenosić muszę. I sprawiedliwie: bo jeśli co w moich naukach godnego szacunku znajdziesz, nie wątpię: iż i inni to potwierdzą i chwalić nie omieszkają. Albowiem tak cię ludzie dla twojéj cnoty, ze słodyczą obyczajów złączonéj, szacują, iż pewnie nic nie pochwalą, i nic lubić nie będą, cobyś ty naganił. Dla tego pozwól, abym ci cały bieg moich nauk tutaj opisał. I nie rozumiéj, abym to robił dla pochwalenia się przed tobą, albo z jakiéj próżności, ale tylko abym cię zawiadomił, jak wiek mój na naukach we Włoszech strawiłem, i czegom moją pracą i pilnością dostąpił, ile że łaskaw na mnie, masz prawo pytać, jakie ztąd odniósłem korzyści i owoce. Obym ja tylko mógł czémkolwiek moję wdzięczność dla ciebie okazać, i obym przynajmniéj szczerą chęcią służenia ci na to zasłużył: abyś mnie w liczbie miłych tobie ludzi umieścił! Lecz nie śmiem twierdzić, abym z moich nauk odniósł jakąś korzyść, którąby mnie u ciebie męża zacnego, choć jakiekolwiek zjednać mogła względy. To tylko śmiem powiedzieć: iż z największą starałem się usilnością, abym przynajmniéj, ile jest w mojéj mocy, nie zawiódł nadziei was wszystkich, a szczególniéj twojéj, któryś mnie na nauki do Włoch wysłał. Bo przystępując już do rzeczy, gdym trzy lat temu za twoim przykładem, i na twoje naleganie udał się do tego najznakomitszego na świecie gymnazium, i od młodości kochałem się w tych kunsztach, nad które nic zabawniejszego, godniéjszego, i do dobrego i szczęśliwego życia stósowniejszego, albo nakoniec dla wolnego człowieka uczciwszego wymyślić nie można, postanowiłem sobie łączyć znajomość rzeczy, którą z xiąg starożytnych filozofów nabywamy, z ćwiczeniem się w wymowie. Rozumiałem albowiem, że mi nie należało iść torem tych, którzy albo długą pracą, i wielkim mozołem nabywają wiadomości w księgach starożytnych, nie dbając o piękne wysłowienie i wytworność stylu, albo téż ubiegając się za ozdobami i świetnością w wysłowieniu, nie mają poważnego i gruntownego o rzeczach zdania. Albowiem myśli i wiadomości rdzewieją, jeśli im nieprzydamy światła, przez piękne wysłowienie i kwiatami wymowy nieprzyozdobimy. I nawzajem, najdoborniejsze wyrażenia, jeśli pod nie myśli ważnych i rozumowań nie podłożymy, będą czczą gadaniną. Najprzód więc przykładałem się do téj części filo-

zofii, która mówi o początku, ruchu i spoczynku, o niebieskich gwiazd obrotach, o przymiotach elementów, i tym podobnych. Rozumiałem albowiem: że niedobrzebym zrobił, gdybym jeno nad jedną gałęzią nauk (w najściślejszym z sobą związku będących) pracował, a zaniedbał inne, równie piękne, które spółeczeństwu ludzkiemu najwięcéj pożytków przynoszą. Zajmując się temi dwoma nauk rodzajami, zasięgałem pomocy i rady ludzi świadomych i uczonych, aby mi w rzeczach trudnych i mniéj dostępnych zatopionemu, nie zdarzyło się, co się podróżnym przytrafiać zwykło: iż gdy po nieznanych podróżują krajach, zbaczają z dobréj drogi, i nie przychodzą tam dokąd zmierzali. W filozofii więc wziąłem sobie za przewodnika Antoniego z *Genui* (Antonium Genuam) jednego ze znakomitszych perypatetyków; w wymowie zaś Fr. Robortellego z *Udyny*, jakiego miły Boże! męża, który wszystko, a mianowicie co do wymowy należy, tak doskonale, tak jasno i pięknie wykłada, iż kto pilnie słuchał pod nim wykładu jednego z autorów, może sobie powiędzieć: iż rozumié wszystkie pisma, które nam o téj rzeczy starożytni zostawili. Sposób jego wykładu dobrych autorów różni się całkiem od zwyczajnego po szkołach retoryki i filozofii. Bo moi professorowie rzecz do wykładu wybraną, w taki umieją uszykować porządek, iż nic jaśniejszego i przystępniejszego dla pojęcia wymyślić nie można. I nic to nie jest dziwnego: bo, że jeszcze do moich nauczycieli wrócę, Antoni Genuensis obrawszy sobie w filozofii Arystotelesa za przewodnika, jego tylko pisma pilnie wykłada; a owe dzikie tego filozofa wykłady, objaśnienia i zagadnienia, które oni wymyślili, ze swojéj szkoły wypędził. Bo jakże nie mamy pogardzać temi mniemanemi Arystotelikami, którzy wykładając Arystotelesa, prawią rzeczy z prawdziwemi pismami i myślą Arystotelesa całkiem niezgodne. Lecz w naszym wieku do tego przyszło, iż choćby kto najlepiéj poznał filozofią, ale o błahe zagadnienia sporów wieść nie umié, ani ich brzydkiego nie używa języka, żadnéj sławy ze swéj nie odnosi nauki. Robortellus w wykładzie swoim nauk, rozmaitych i licznych, i w księgach wielu autorów zawartych, tak postępuje, iż w krótkim czasie dobrze ich nauczyć się i pojąć można. Wykładając prawidła wymowy, trzyma się Arystotelesa i wedle jego sposobu wykłada wszystko, co o téj rzeczy Cyceron, Hermoge-

nes, Kwinktylian i inni retorowie powiedzieli. Bo nie masz nad tego filozofa żadnego u starożytnych autora (na co się i starożytni jednogłośnie zgadzają), któryby głębiéj rzeczy zrozumiał, albo któryby bystrzejszym w wynalezieniu lub osądzeniu okazał się. Dla tego kto jego weźmie za przewodnika, łatwiéj, lepiéj, nawet najtrudniejszych rzeczy, nauczyćby się nie mógł. Co jako z wielu innych, którzy w wykładzie nauk metody Arystotelesa trzymali się, a najbardziéj na naszym Demetryuszu się pokazuje; jeśli to dzieło περὶ ἑρμηνείας jest jego rzeczywiście. Bo on idąc śladem Arystótelesa, prawidła retoryki, (nie całéj, ale części jéj najgłówniejszéj, bez któréj inne są nieme), takim wykłada porządkiem, iż się we wszystkiém dobrze zgadza z naturą. Dla tego przyszedłszy do wieku, w którym sam o literaturze dojrzalsze mieć począłem zdanie, gdy to Demètryusza dowcipne dzieło do rąk mi wpadło, zaraz zachwycony jego nauką, przełożyć go postanowiłem. Wyznaję jednakże otwarcie: iż mnie nie raz odstręczała od tego rozmaita i przytrudna uczoność, którą on dzieło swoje okrasił, i tak przerażała, iż kilkakrotnie do tłumaczenia porwawszy się, nieraz zaniechać musiałem. Bo nim się na to odważyłem, trzeba było wiele czytać, wiele słyszeć, wiele nakoniec starożytnych autorów o téj rzeczy piszących przewartować; a nie śmiałem tyle rozumowi mojemu zaufać, abym się porwał do tak wielkiéj i niebezpiecznéj roboty, któréj jak widziałem nikt podjąć się nie chciał. Lękałem się bowiem, aby mnie nie spotkało, co żeglarzom zdarzać się zwykło, którzy chociaż biegli są w swoim kunszcie, wszelako płynąc wśród skał i mielizny, rozbijają się i giną. Wszelako gdy już przyszedł czas, iżbyś mógł mnie łatwo o niedbałość posądzić, gdybym ci nie złożył jakiego mojéj pilności i nauki dowodu, myślałem oddawna czémbym cię o moim w naukach postępie przekonał. Aż nakoniec długo myśląc nad wytłumaczeniem téj xięgi Demetryusza, postanowiłem przywieść do skutku, co mi piérwéj zatrudném wydawało się. Dla tego nabrawszy serca, znowu wziąłem się do dzieła, i śmiało przekładałem, mając zawsze ciebie na myśli, którego cnoty z dobrocią wielce miłuję. Już bowiem nie obawiałem się, abym żeglując po przestworzu i głębinach bezdennych, pełnego skał morza, bezpiecznie do portu zawinąć nie miał; bom zawsze sterował mój okręt ku tobie, który jako mąż znamienity,

byłeś dla mnie jakby znakiem na wysokiéj umieszczonym skale. I abym cię o wszystkiém zawiadomił, gdy roku zeszłego powietrze w Padwie i innych stronach Włoch panowało; chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, udałem się wraz z Robertellim do jego wiejskiego domku, tam przez kilka dni zabawiwszy, postanowiłem temu mężowi odkryć moje zamysły. Gdy więc razu pewnego gadaliśmy o naszych naukach, co nam często się zdarza, i przypadkiem wzmiankę o Demetryuszu Fàlernejskim uczyniono, powiedziałem: iż chciałbym przełożyć na język łaciński księgę o wysłowięniu, którą jemu przypisują, abym w tym zawodzie niebezpiecznym sił swoich spróbował. Co on usłyszawszy, natychmiast bardzo mnie prosił, abym to jak najprędzéj można było wykonał, i nie skończył na prośbie; lecz oraz poradził, jak się mam wziąść do tego; dla tego zaraz tam na wsi do tego tłumaczenia się wziąłem, i niektóre z języka greckiego na łacińskie przełożyłem. Iak mi się to zdarzyło, wolę aby inni o tém sądzili. Bo jeślibym pochwalił, boję się aby mnie zarozumiałym nie nazwano; ganiąc zaś, lękałbym się uchybić godnemu mężowi, za którego radą i naleganiem to tłumaczenie kiedyś pójdzie do druku. Żebym zaś jednakże wszystkiego milczeniem nie pomijał, oświadczam: iż usiłowałem każde zdanie tyluż słowy oddać, tak aby tłumaczenie łacińskie odpowiadało zupełnie oryginałowi, ile właściwości tych języków dozwolą. Spodziéwam się wreszcie, iż ta xiążka przyjemną ci będzie przynajmniéj dla tego, że zawiéra prawidła wymowy, do któréj w młodości swojéj tak pilnie się przykładałeś, iż jakie przodkowie twoi dostojeństwa w kraju piastowali, takich ty za wolą króla i stanów rzeczypospolitéj jakby spadkiem po nich dostąpiłeś. Co niech tobie i rzeczypospolitéj przy Bożéj łasce wyjdzie na pożytek i szczęście. Bywaj zdrów. W Padwie d. 5 kwietnia, kiedyśmy tu przybycia królowéj Bony wyglądali 1556 roku od narodzenia Chrystusa."

Masłowski umarł młodo w Padwie, a nagrobek jego w kościele ś. Antoniego tamże znajduje się. Jan Kochanowski przyjaciel Masłowskiego, następujące na portret jego napisał wiérsze:

Exiguam Francisce tui suavissime partem
Scita licet nobis ista tabella refert;
Agnosco faciem, verosque in imagine vultus,
Doctrinam et summum non video ingenium.

Warszewicki nim został Jezuitą, przełożył z greckiego romans miłosny Heliodora, podobno dla zabawy Zygmunta Augusta; jest to główne dzieło tego uczonego męża, o wielkiéj jego w języku greckim biegłości świadczące. Tłumaczenie dosyć ozdobne, za oryginałem w gładkości wysłowienia rzadko się przyzostaje, i dotąd literatura łacińska innego tłumaczenia nie posiada ([304]). Warszewicki był znakomitego w Mazowszu rodu; uczył się języka greckiego i innych nauk w Wittemberdze pod Melanchtonem, i tam do zdań dyssydenckich przylgnął, był potém sekretarzem i rejentem kancellaryi u króla Zygmunta Augusta, który go do różnych poselstw, między innémi do Turek używał. Zostawszy xiędzem, wyszedł na kanonika i scholastyka gnieźnieńskiego i kanclerza poznańskiego, już miał zostać biskupem chełmskim, gdy nagle zmieniwszy sposób widzenia w rzeczach religijnych, w cztérdziestym roku swego wieku, wstąpił w Rzymie do zakonu Jezuitów r. 1567; odtąd jego życie należy do historyi polskich Jezuitów, których z największą gorliwością na Litwie i w Lublinie krzewił, na których usługi całego siebie poświęcił, Zygmuntowi III jezuickie dał wychowanie ([305]), brata Hozyuszowego i Chodkiewicza nawrócił; a Herbesta i wielu innych do Jezuitów namówił. Umarł r. 1591.

Heliodori Aethiopicae Historiae libri X nunc primum e graeco sermone in latinum translati a St. Warschewiczki Polon.

([304]) W tymże czasie Heliodora Renat Guikonius przekładać był zaczął i wydał w Paryżu *apud Wechelium 1552*, ale tylko piérwszą xięgę; gdy tymczasem Warszewicki tłumaczenie całego Heliodora jeszcze w r. 1551 przesłał był Melanchtonowi. Heliodor Greczyn rodem z Emezy w Fenicyi, napisał był w młodym wieku ten romans w 10ciu xięgach, z tytułem *Aethiopica*, albo miłostki Teagenesa z Charykleą; potém w r. 300 został biskupem w Tessalii; a gdy owego romansu spalić nie chciał, Synod miał go złożyć z urzędu biskupiego. Jest to wreszcie najlepszy romas grecki; wytwornością języka, moralnością, skromnością, zręczném prowadzeniem, równie jak dobrém charakterów utrzymaniem odznacza się.

([305]) Na obrazie Warszewickiego u Tannera *in S. J. Europ. Apostol. p. 243*, który napisał żywot Warszewickiego z Alegambiego i Nadazego, odrysowany jest Zygmunt z ogromnym w ręku różańcem klęczący przy Warszewickim. Że Warszewickiemu wychowaniec się udał, przyznają sami Jezuici. Czyt. Rostkowski. Hist. Lituan. S. J. L. VIII, p. 229.

N. k. *Basileae. Oporinus* 1552 *in fol.* Na przodzie przedmowa Warszewickiego do króla Zygmunta Aug., wychwalająca miłość pokoju, i powiada, że to dzieło w bibliotece Macieja króla węgiers. znalazło się, datowana z Warszewic wioski jego dziedzicznéj. List Melanchtona, który był posełając rękopis tłumaczenia tego do Oporyna napisał, tylko przy tém wydaniu znajduje się. Drugie wyd. *Antverp. apud Mast. Nutium* 1556, 12. 3) *Ursellis ex off. Sutorii.* 1601, 12. 4) *Heliodori Aethiopicorum libri X graece et latine ex versione* St. Warszewicki, *collatione MSS. Bibliothecae Palatinae et aliorum emendati et aucti, opera Commelini. Heidelberg.* 1598, 8. 5) *Lugd. Batavor.* 1611, 8. z textem gr. 6) *Heliodori Aethiopicorum libri X Burdelotius emendavit, suplevit ac libros decem animadversionum adjecit. Lutetiae Paris. apud Febrier.* 1619, 8. 7) *curavit David Pareus Francof.* 1631, 8. 8) *Lugd. Batavor.* 1637, 12. 9) *Ursellis* 1651, 12. 10) *Lipsiae* 1772, 8. Wyd. Szmidta, w którém oprócz błędów wyd. paryzkiego z roku 1619, nowe jeszcze przybyły. 11) *Textum recognovit, selectamque lectionis varietatem adjecit. Mitcherlich gr. et cum latina Warschewicii versione interdum mutata* I, II *Pars Argentorati* 1798, 8.

Melanchton posełając to tłumaczenie Oporynowi, takie o niém daje zdanie: „*Mittimus latinam interpretationem Historiae Heliodori. Scio te ipsum prudenter et recte judicare de scriptis; et tibi notum auctorem existimo. Oratio est nitida et non tumida. Et mira est varietas consiliorum, occasionum, eventuum et effectuum, et vitae imagines multas continet. Itaque a multis eum legi utile est, et varietas lectores invitare potest.*“ Warszewicki zaś o niém powiada: *Cur autem homines docti eam lectione posteritatis dignam censuerint, res ipsa ostendit. Est enim cum ad voluptatem lectoris, tum vero etiam ad utilitatem mirifice accommodata narratio, elegantia et venustate sermonis eximia, et mira varietate consiliorum, eventuum et affectuum. Nec solum fortunae vices, sed etiam virtutum imagines multae hic propositae sunt. In quibus et Hydaspes describitur, rex Aethiopum, cui non solum laus fortitudinis, sed etiam iustitiae, clementiae et pietatis erga subditos tribuitur.*

Jan Kochanowski, przed Hugonem Grociuszem, niedbałe tłumaczenie Aratusa przez Cycerona poprawił ([306]), a

([306]) *Ciceronis Aratus ad graecum exemplar expensus et locis mancis*

Andrzéj Nidecki je objaśniał ([307]). Szymon Birkowski, rodzony brat sławnego kaznodziei Fabiana, professor i rektor akademii zamojskiéj, przełożył Dionizyusza z Halikarnassy dzieło *de collocatione verborum* ([308]). Nakoniec młody Piotr

restitutus. Cr. Andr. Petricov. 1579, 4, xiążka nadzwyczajnéj rzadkości.

Ciceronis Aratus ad graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus. Cr. Andr. Petricov. 1612 in 4to. Jest tu wiadomość o Kochanowskim ze Starowolskiego i przypis J. Zamojskiemu. W przedmowie mówi Kochanowski: *Quod corpus ipsum et illud quasi gnesion Ciceronis attinet, praeter spem nostram non usque quaque repurgatum, aut cum graeco Arato consentientem partem illam reperimus. Neque sane ejusdem invidiae et amissa restituere et errata corrigere videbatur. Ego vero, qui in communem litterarum usum Latinum Aratum, non ut antea lacerum et scabrum, sed quantum in me esset nitidum ac tersum exhibere concupiveram: parvùm operae pretium fecisse me arbitrabar, si cum lacunas omnes explevissem, nihilominus naevos quosdam, qui operis venustati non parum detraherent, quasi per negligentiam relinquerem.... Ut ut est, ego literarum amantibus, quantum in me fuit, palpum in hac parte diutius obtrudi non sum passus, insignioresque aliquot errores sustuli; ita tamen, ut quoad liceret, quam minime a vetere scriptura descenderem, ut peccata illa, vitia potius librariorum, quam auctoris errores fuisse, existimari possint. Ut autem meus hic labor eo placatiore invidia uteretur, non Phaenomena tantum, sicut a principio statueram, sed prognostica quoque, non tam perpurgavi (pauci enim ex hac parte Ciceronis versus sunt reliqui), quam ipsemet ex graeco transtuli; ut cum reficiendo hoc libello tantum operae posuerim, meo quodam jure ex iis Ciceronis ruderibus nonnulla, quae operi suscepto non satis quadrarent, reicere potuerim.* Ten Aratus miał wielkie do tłumaczów szczęście; bo go najprzód Cycero xiąże wymowy, potém Cesar Germanicus wnuk Augusta, otruty przez Tyberiusza, (ułamek jego tłumaczenia, ale podejrzany, dotąd zachował się), potém Kochanowski xiąże poetów polskich, nakoniec Hugon Grotius sławny prawnik tłumaczyli. Dopełnienie Kochanowskiego wynosi 650 wiérszy; a zatém większą połę całego poematu.

([307]) *Inter fragmenta* Ciceronis. *Venetiis 1560, 1565, 1578.*

([308]) *Dionysii Halicarnassei, de collocatione verborum graece et latine* S. Bircovius *recensuit et nunc primum convertit. Zamosci Mart. Lenscius. Acad. Typogr. excud. 1602, 4.* Tu się znajd. text grecki obok z tłumaczeniem łaciń. w dwóch kolumnach. Na karcie *Sig. 5 ij. Exempla latina graecis Dionisii respondentia.* Na str. *sig. Z Index auctorum quorum Dionysius in libro de collocat. mentionem fecit.* N. k. *Nomina auctorum ex quibus latina exempla sunt*

Wierzbięta Biskupski miał w akademii frankfurckiéj mowę na pochwałę Demostenesa (³⁰⁹).

Niektórzy Polacy zajmowali się wykładem z greckiego Ojców ŚŚ. i tak młody Hozyusz, który Arystotelesa w oryginale

sumpta. Causobonus, *in libro de Enthusiasmo Cap. IV. p. 118* wspomina o drugiém wydaniu z r. 1604, 4. Birkowski zachowawszy w tłumaczeniu przykłady oryginalne, na końcu inne z łacińskich autorów wyjęte położył. Schottus tłumaczenie jego przedrukował w wydaniu łacis. pism Dionizyusza, *Hanoviae 1615.* Djonysii *Halicarnassei de structura orationis liber, ex recensione* J. Uptoni, *qui et veterem interpretationem emendavit et notis integris* Frid. Zilburgii *selectisque aliorum; his accesserunt* S. Bircovii *exempla latina cum duobus Indicibus. Londini 1728, 8. Simonis Bircovii exempla latina graecis Dionysii respodentia. Londini 1728, 8.*

Wreszcie i w dawniejszych wyd. tego dzieła Dionizyusza z Halikarnassy przez Uptona w latach 1702 i 1747 znajd. się Sz. Birkowskiego przykłady greckim odpowiadające. Upton tłumaczenie jego nagania, ale podłożone na miejscu greckich łacińskie przykłady z pochwałą wspomina. *Versionem hujus libri suscepit olim* S. Bircovius, *in Acad. Samoscensi centum et triginta abhinc annis professor; sed infelici admodum successu; est enim si qua alia non tantum inepta, sed in plurimis a sensu auctoris aliena et scriptori quae politissimo adjungeretur, prorsus indigna. Sane hunc hominem Hegesiae Magnesso si scripta exstarent idoneum vix judices interpretem. Quod igitur ad versionem attinet, aut novam a me habes, aut veterem instar Theseae navis adeo immutatam, ut pristinae si ulla, pauca admodum reperiantur vestigia. Exempla latina, graecis Dionisii respondentia, a* Bircovio *sunt collecta: quae cum aliquem usum essent habitura, nolui ut eorum utilitate studiosi juvenes, aut sua laude* Bircovius *frauderetur. Hoc tamen scias velim, me omnia recensuisse cum optimis editionibus collata, et passim foedissimos (sive id incuria, sive ignorantia factum) errores sustulisse.* —

Szymon Birkowski medyk z powołania, biegłym był w literaturze starożytnéj; Jan Zamojski wezwał go był na professora wymowy do akad. zamojskiéj a razem dał synowi swemu Tomaszowi za nauczyciela i przybocznego lékarza. Z Lipsiuszem, Janem Dousa i synem jego, utrzymywał listowne związki. Był kilka razy rektorem akad. zamojskiéj, nakoniec dla podeszłego wieku od prac akademickich uwolniony, resztę dni w darowanéj sobie przez Tomasza Zamojskiego wiosce przepędził.

(³⁰⁹) *Oratiuncula de laude scriptorum Demosthenis, habita in illustri Academia Francofordana 17 Junii anno 1605 a* Petro Wierzbieta Biskupski *Eq. Polono. Alterum Specimen profectus, quem*

czytywał, wówczas jeszcze wielki literatury greckiéj miłośnik, wytłumaczył, unikając rozrywek dni zapustnych, dzieło Jana Złotoustego o prawdziwym zakonniku ([310]). Jerzy z *Lignicy* wybrał najpiękniejsze miejsca z niektórych ojców kościoła greckiego, i na język łaciński przełożył ([311]).

Jan Grodecki trafnie i piękną łaciną, ale niekiedy zbytnie od oryginału odstępując, dzieło dogmatyczne *Cathecheses* Świętego Cyrylla ([312]) przełożył, zapatrując się na tłumaczenie

consecutus ille est, intra menses octo institutione ex methodo et ductu Clariss. Pancratii Crugerii *Poetae Caesarii et Prof. linguae graecae dignis. Francoforti. Fr. Hartman 1605, 4.*

Wszystkie wyżéj wyliczone tłumaczenia z greckiego są bardzo rzadkie. Janocki miał wydać ich zbiór, co jeszcze i dzisiaj nie byłoby bez pożytku i dla xięgarza i dla nauk; jednakże u nas wolą ladajako złatane, (tylko zajmującym tytułem) oszukujące xiążki wydawać i dziwują się potém: że je ostrzeżona publiczność kupować nie chce.

([310]) D. Joannis Chrisostomi *libellus elegans, in quo confert verum monachum, cum principibus, divitibus ac nobilibus non hujus mundi. Cr. Mat. Scharff. 1528, 8.* W przypisie do bisk. Tomickiego, powiada: że zaczął przekładać z greckiego niektóre dyalogi Lucyana, i że się był nawet wziął do tłumaczenia Demostenesa. Tę zaś xiążeczkę wytłumaczył nie wiedząc o przekładzie Ekolampadiusa.

([311]) *Anthologia Sanctorum Patrum jussu* Tomitii, *insignis ecclesiae Crac. Ep. inclitique Regi Pol. Summi Cancellarii et Liberalium studiorum ejusdem Urbis maecenatis, a M. Geor. Libano collecta. A. M.D.XXVIII, in 4. maj.* Rps który się znajdywał w bibliotece Załus. zawiera wyjątki najpiękniejszych miejsc z pism Bazylego W., Grzegorza teologa i Jana Złotoustego, własnemi Jerzego z *Lignicy* przypiskami objaśnione.

([312]) *Τοῦ ἐν ἁγίοις πατρὸς ἡμῶν Κυρίλλου Ἀρχιεπισκόπου Ἱεροσολυμῶν μυσταγωγικαι κατηχησεις πέντε πρὸς τοὺς νεω- φωτιστους. Sancti Patris nostri Cyrilli Archiep. Hierosolimorum Mystagogicae* Catecheses *quinque, ad eos qui sunt recens illuminati. Quae nunc primum et graece et latine simul eduntur, ut qui dubitet de Latinis ad Graecas possit recurrere, is qui Graecas non satis intelligat, Latinas legat,* J. Grodecio *interprete, Viennae Austriae in aedibus Collegii Caesarii S. J. 1540, 4.*

W tém dziele S. Cyrilli, *divina Mysteria de Baptismo, Chrismate, Eucharistia, et tremendo Missae Sacrificio tradit et explicat.* Rękopis darowany Hozyuszowi w Rzymie, Grodęcki przepisał, przełożył na język łac. i wydał bawiąc w Wiédniu z Hozyuszem, który tu sprawował poselstwo od papieża. Ten Grodecki kosztem

słowiańskie w rękopisie, którego mu był arcybiskup Uchański udzielił ([313]). Kromer mowy Ś. Jana Złotoustego ([314]), Sta-

kanclerza Ocieskiego pobierał nauki we Włoszech. W Rzymie zjednał sobie względy Hozyusza, z którym był w Wiédniu i na sobrze trydenckim; Hózyusz, który go używał do pisania listów, dał mu kanonią warmińską; a za jego wstawieniem się został dziekanem kollegiaty głogowskiéj i kanonikiem wrocławskim. Dalsze jego losy niewiadome. Piérwsze wydanie wiédeńskie jest najrzadsze. 2) *Parisiis 1564, 8.* 3) *Sancti Patris nostri* Cyrilli *Archiep. Hierosol. Catecheses illuminatorum Hierosolymis XVIII et quinque Mystagogicae. Quae tempore quidem Hieronymi et Damasceni exstabant, ut ipsi testantur; proximis vero aliquot seculis, in abstrusis quibusdam locis delitescentes, nunc primum Latinitatae donatae in lucem prodeunt.* J. Grodecio *P. et J. U. D. Decano Glog. Vratisl. Varminien. Canonico inpretete. Coloniae ap. Cholinum 1564 fol.* Tu jest wiadomość o życiu i pismach Cyrilla datowana z Trydentu *durante concilio oecumenico.* 4) *Antverp. excudebat sibi et Materno Cholino Chr. Plantinus 1564, 8.* 5) *Lutetiae Parisior. apud Morellium 1608.* 6) *Studio et opera Joan. Prevotii 1631 fol.* 7) Znajd. się nadto *in Theatro Sheldoniano Oxoniae 1703 fol.* W przypisie do Ocieskiego powiada: że Uchański przysłał mu był słowiańskie tłumaczenie katechizmów Cyrilla, które dostał z Macedonii i Bulgaryi i które sam na polski język przełożył. Te dwa tłumaczenia porównawszy z greckim oryginałem przekonał się, iż się niemal zupełnie zgadzają. Benedyktyn Toutte tłumaczenie Grodeckiego między własne umieścił.

([313]) Rękopis ten słowiański na pergaminie znajdywał się jeszcze przy końcu zeszłego wieku u XX. Reformatów w Sendomirzu.

([314]) *Divi Joannis Chrysostomi, Archiepiscopi Constantinopolitani, de divitiis et paupertate, oratio.* N. k. *Cr. Vietor 1541, 8.* arkuszy 3 z textem gr. Kromer będąc uczniem w Bononii; dostawszy bardzo uszkodzony i zjedzony od moli rękopis mowy Ś. Jana Złotoustego, przepisał na czysto, i wróciwszy do Polski wydawał z textem greckim wraz z tłumaczeniem.

Divi Joannis Chrysostomi Archiep. Constantin. de non contemnenda Ecclesia Dei et mysteriis oratio, e graeco in latinum versa. N. k. *Cr. Hier. Vietor. 1541.*

D. J. Chrisostomi de ingluvie et ebrietate oratio. N. k. *Cr. Hier. Vietor. 1541. Mense Junio 8,* 11 kart z krótką do Jana Tarnowskiego przemową.

Divi Joannis Chrysostomi orationes duae: de humilitate animi et de uxore et de pulchritudine. Cr. Hier. Vietor. 1545, 8. 5½ ark. z textem greckim.

Prócz tych Kromer jeszcze cztéry mów S. Jana Złotoustego z greckiego na język łaciński przełożył, i wraz z textem

nisław Iłowski mowy Ś. Bazylego ([315]), Grzepski Stanisław Ś. Grzegorza naziańskiego ([316]) przełożyli: Nowacki przełożył zdania i prawidła Grzegorza naziańskiego, lecz zbytnie

wydał był w Krakowie. Te drobne i bardzo rzadkie xiążeczki miał w ręku Jan Cochleus kan. wrocł., i oddał Fr. Behem, który je wydał razem, ale bez textu greckiego.

D. Joannis Chrysostomi orationes octo, ex antiquo exemplari graeco in latinum versae et aliis ejus homeliis et operibus non adjunctae, in lucem denuo editae. I. De non contemnenda ecclesia dei et divinis mysteriis. II. De divitiis et paupertate. III. De ingluvie et ebrietate. IV. De adversa valetudine. V. De anima. VI. De humilitate. VII. De avaritia. VIII. De uxore et pulchritudine. Moguntiae apud S. Victorem, ex oficina Fr. Behem 1550, 8.

Amerbach wydał: *D. Joannis Chrysostomi aliquot orationes graecae et latinae, ante hoc tempus graece nunquam editae, latine tantum semel; cum Epiphanii quadam oratione, ac historia de Jesu Christo; interpretibus M. Cromero et Vito Amerbachio per Oporinum. Basil. 1551, 8;* czyt. Maittaire *Annales Typ. T. III, P. II p. 597,* gdzie powiada, iż Kromer pozwolił Amerbachowi i Opporinowi poprawić swoje tłumaczenie, gdzieby im wykład niedokładnym się zdawał. Tłumaczona przez samego Amerbacha mowa *de Providentia* jest na początku. To tłumaczenie Kromera powtórzył z bazylejskiego wyd. paryzki xięgarz Nivelli, w wyd. łacińs. dzieł S. Jana Złotoustego w T. V. Fabricius w *Bibl. Gr. Vol. VII* wyliczył dokładnie przekłady Kromera umieszczone w wyd. greeko-łacińskiém pism Ś. Jana Złotoustego przez Jezuitę Ducaeusa sporządzeném.

([315]) *Basilii M. Archiep. Cesareae Cappadociae de moribus Orationes XXIV, a Simone Magistro olim in unum congestae, nunc primum in lucem editae. Venetiis. 1564, 8, 4 voll.* 2) 1594. 3) wyd. z textem greckim w Frankfurcie r. 1598 in 8vo. 4) ib. 1611 8. Prócz tego ten przekład Iłowskiego, w którym nie zawsze wielkiéj Bazylego wymowie dorównał, znajd. się kilka razy w ogólnym zbiorze dzieł Ś. Bazylego, jako np. w wyd. antwerpskich z 1568 i 1570, paryzkiém 1603 i 1730 i kolońskiém z r. 1617.

([316]) *Duo poemata Gregorii Nazianzeni Theologi; alterum de virtute hominis, alterum de vitae itineribus et vanitate rerum hujus saeculi, Scholiis explicata per* St. Grepsium *Acad. Crac. Professorem. Cr. Lazarus 1565, 8.* Tylko text grecki. W przypisie kard. Hozyuszowi *Crac. ex minori Collegio,* Grzepski to piérwiastkową swą pracą nazywa. Na str. A. *Scholion in libellum Gregorii... de virtute hominis,* w którym nie dowiódł wielkiéj w języku greckim biegłości. Jednakże St. Sokołowski jego przyjaciel w położonym mu nagrobku *latine graece ac hebraice peritissimum* go mianuje, a Kochanowski taką mu daje pochwałę:

trzymając się słów greckich, jest niekiedy niezrozumiały ([317]). Birkowski Fabian, listy Ś. Ignacego ([318]). Młody Fenicki uczeń akademii zamojskiéj mowę Ś. Epifaniusza ([319]); nakoniec

Graecum te, an dicam, Grepsi facunde, Latinum
Ambigo: sermo ita erat notus uterque tibi.
At tu Sarmata eras, sed cujus ob os sua Graij
Ora obvertebant, Ausoniique sua.

W przypisie Grzepski powiada o Grzegorzu Nazyanceńskim: *Sicut autem ex aliis scripturis ejus, ita ex hoc libello discimus doctrinam in Ecclesia antiquitus eandem fuisse, quae et nunc est, nimirum diversa ab ea, quam nunc quidam maleferiati homines pro Evangelica simplicibus venditant, docentes liberum arbitrium extinctum esse, voluntatem nostram nihil agere ne cum gratia quidem: quod cum docent, quod aliud quam necessitatem inducere conantur, nec virtuti locum relinquunt.* N. k. są wiérsze greckie.

([317]) *Sententiae et Regulae vitae, ex Gregorii Nazianzeni scriptis collectae per Joannem Sambucum Pannonium. Cr. Lazar. 1578, 4*, str. 76.

W przedmowie powiada Nowacki: iż te mowy ofiarował był w rękopisie bisk. kujawsk. Karnkowskiemu, tak przepisane, aby wraz z greckim textem mogły pójść do druku, tymczasem tylko tłumaczenie łac. wydaje.

([318]) Fabian Birkowski sławny kaznodzieja będąc professorem akad. krak., wydał *Listy Ś. Ignacego* bez tłumaczenia i objaśnień. Lecz w przedmowie, trzecią część xiążki zajmującéj, mówi o rodzie, biskupim urzędzie i męczeńskiéj śmierci Ś. Ignacego, i o jego prawdziwych i podrobionych listach. *Του ἁγίου ἱερομαρτυρος Ιγνατιου Αρχιεπισκόπȣ Θεȣπόλεως Αντιοχείας, Επιϛολαί α Πρὸς Σμυρναίȣς β. Πρὸς Πολύκαρπον Επίσκοπον Σμύρνης. γ. Πρὸς Εφεσίȣς. δ. Πρὸς Ρωμαίȣς. ε. Πρὸς Φιλαδελφεις. ϛ. Πρὸς Μαγνησίȣς. ζ. Πρὸς Τραλλησίȣς.* N. k. *Samosci in typogr. Academ. Mart. Lenscius 1597, 4.* 88 str. O tém wyd. nie wspomina Fabritius w bibliotece greckiéj, ani nowy wydawca Harles. Te listy Ś. Ignacego poczytywano za podrobione. W nich piérwszy raz znajdujemy wyrażenie *ἐκκλησια καθολικη*.

([319]) S. Epiphanii *Episcopi Cypri Oratio in sepulturam Corporis Domini, nunc primum in lucem edita, ex Bibliotheca* Simonis Simonidae. *Samosci M. Lenscius 1604, 4.* 2) *graec. et lati. Paris. 1612.*

W Zamojskiém wyd. text grecki z łaciń. tłumaczeniem obok w dwóch kolumnach. Że ta mowa *ἐις τὴν θεόσωμον ταφὴν* jest Ś. Epifaniusza, dowodzi wydawca Symonowicz: *Primum quod in plerisque per Europam Bibliothecis manuscripta habentur cum eodem titulo. Deinde quod in Orientalibus Graecorum Ecclesiis, magno Sabbato, recitatur cum nomine Divi Epiphanii. Itidem*

Sokołowski Stanisław przełożył świéże w ówczas pismo teologów wittembergskich do patryarchy konstantynopolitańskiego ([320]).

F. Zambicki przełożył listy Libana ([321]). Piotr Widelicki Polak medyk krakowski Hippokratesa ([322]). Józef Struś ([323]) i Zimmermann ([324]) potłumaczyli wszystkie

cum eodem nomine recitatur in Russiorum Ecclesiis, translata in linguam Slavonicam. Postremo si quis orationem hanc conferat cum ea, quae ad die Palmarum, cum nomine ejusdem D. Epiphanii ex Bibliotheca Antoni Caraphae *Cardinalis prodiit Anno M. D. LXXXVI., dedicataque est a Consulo Ponce de Leon* Sixto quinto *Pontifici maximo, genusque dicendi utriusque consideret, facile agnoscet, ovum ovo similius non esse, ut qui hanc reprobet, illam quoque in dubium vocare necesse habeat.* To tłumaczenie Fenickiego umieścił w łacińskióm wyd. dzieł S. Epifaniusza. Cramoisy i Petavius w wyd. grecko-łacińskiém. *(Fabricius Bibl. Gr. Vol. VII).* Wreszcie o życiu Fenickiego nie mamy żadnéj wiadomości, tylko że został licencyatem nauk wyzwolonych i filozofii w akad. krak. w r. 1601 i umarł w wieku młodym, dawszy najpiękniejsze o sobie nadzieje. W ziążce *Epigramma in laudem XI eximiorum ac eruditorum virorum dum in Acad. Cracoviensi A. D. III. Eidus Martii A. CIƆIƆCI a Muscenio Procancellario licentiati in artibus liberalibus et Philosoph. crearentur. Cr. 1601, 4,* znajd. się epigrammata na Fenickiego i jego nagrobek.

([320]) *Censura orientalis Ecclesiae.* Ten przekład wyszedł w Krak. u Łazarza 1582. 2) W Kolonii u Cochlina. 3) W całym zbiorze dzieł Sokołowskiego u Łazarza 1591. Teologowie wittenbergscy wdali się byli w pisma z Jeremiaszem patryarchą konstantynop. w nadziei, iż go do swoich mniemań nakłoniwszy, zjednoczą się z kościołem greckim, i stronę swoją wzmocnią. Tę ich odezwę Sokołowski za staraniem jednego archimandryty lwowskiego we Lwowie w r. 1578 dostawszy, przełożył na język łac. i posłał Grzegorzowi XIII z przemową, jako ważną wiadomość: iż i kościół wschodni zdania dyssydentów potępia.

([321]) Libani graeci declamatoris disertiss. J. Christomi praeceptoris epistole cum adj. Joh. Sommerfelt argum. et emend. et castig. clariss. Cr. 1594.

([322]) Hippocratis Coi praesagiorum libri III, a P. Vedelitio latine redditi, uberrimisque ipsius commentariis explanati. Cr. Vietor 1532 fol. 2) 1533. 3) 1535.

([323]) *Galeni Astrologia ad Aphrodisium, spuria quidem judicata, exhibens mathematicae scientiae prognostica de decubitu infirmorum. Nunc primum a* J. Struthio *e Graeco translata. Venetiis* 1535, 8. Przedrukował to J. Cornarius przy swoim *Galenie* w T. VIII

niemal pisma Galena. Jakób Przyłuski podobno całego Ho-

i *Chartorius* w T. VIII p. 901 umieścił tłumaczénie Strusia. *In septima Juntarum inter spurios f.* 112.

Galeni de Urinis liber, genuinus aliis visus, aliis suppositius. Nunc primum e graeco traductus. Venetiis 1535, 8. Z łacińskich wydań Galena to tłumaczenie znajd. się w wydaniu bazylejskiém z r. 1561, w Charteriusa, w 9tém wyd. weneckiém Juntów z r. 1535.

Claudii Galeni *Pergameni de antidotis libri duo: per tot saecula ab omnibus magno opere desiderati: in gratiam magni Antistitis* Joannis Chojenii *Ep. Ploc. e graeco in latinum traducti et commentariis brevibus illustrati, a* J. Struthio *Polono, publico artis medicae Patavii professore. Venet.* 1537, 8.

Tu się znajd. razem *Astrologiae ad Aphrodisium liber unus et de urinis liber,* J. Struthio *interprete.*

Claudii Galeni Pergameni, medicorum omnium fere Principis, de differentiis morborum liber. Cr. Hier. Victor. 1537, 8.

Wydał Struś, ale tłumaczył Copus z Bazylei, dla wygody uczniów akad. krak.

Claudii Galeni Pergameni in librum Hippocratis de fracturis, commentariorum libri tres, e graeco in latinum conversi, a Jo. Struthio *Polono, artis medicae Patavii Prof. Venet.* 1538, 8.

Claudii Galeni Pergameni in librum Hippocratis de articulis, commentariorum libri quatuor. Latine redditi a Jo. Struthio *Polono. artis medicae Patavii Prof. Venet.* 1540, 8.

(224) *Claudii Galeni pergameni Opera; omnium utilissima, a doctissimis viris partim nunc primum latine donata, partim vero ad exemplaria graeca diligentius recognita. Accesserunt de venae sectione libri duo* Josepho Tectandro *Cracoviensi interprete Basileae* 1536.

Prócz pism Galena tłumaczonych przez cudzoziemców i Tektandra, czyli Zimmermana z Krakowa, znajduje się tutaj przekład Strusia: *de Astrologia, sive prognostica de decubitu infirmorum et de Urinis.* Wreszcie traktaty Galena tłumaczenia Tektandra, znajdują się w T. V dzieł Galena wydanych w Bazylei 1549.

Tłumacz Galena J. Zimmerman był synem krakowskiego konsula; w akad. krak. odbywał nauki pod Rudolfem Agrikolą, Jerzym Libanem i Maciejem z *Szamotuł.* W Padwie uczył się literatury pod Bonamikiem i medycyny u Curtiusa. Bawił nieco w r. 1536 w Bazylei dla Erazma z *Rotterodamu.* Wróciwszy, miał wielkie zachowanie u Piotra Kmity wojew. krak., a późniéj i u królowéj Bony. Królowéj węgierskiéj Izabelli, córce Zyg. I. towarzyszył do Węgier, skąd wkrótce do Krakowa wróciwszy, w sile wieku, umarł r. 1542.

Cl. Galeni *de Vene sectione adversus Erasistratum et Erasistrateos Romae degentes. De curandi ratione per venae sectionem,* J. Tectandro *Cracoviensi interprete.* Lugduni 1549, 12.

mera na język łaciński przełożył ([325]). Nakoniec wiemy, iż dyssydenci pismo święte prosto z greckiego przekładali.

Lubo wielu w akademii krakowskiéj zajmowało się językiem greckim, i wielu za granicą, mianowicie w Wittenbergu (jak np. Orzechowski) i we Włoszech języka greckiego uczyło się, i dzieła greków na język łaciński przekładało; wszelako żaden z Polaków grammátyki greckiéj w tym wieku nie napisał ([326]), przedrukowywano tylko grammatyki autorów cudzoziemskich w Krakowie ([327]) i w Wilnię ([328]). Późniéj dopiéro Jezuita Zygmunt Lauxmin Żmudzin wydał: *Epitomę institutionum linguae grecae*, Vilnae 1655.

To samo znajduje się w wyd. dzieł Galena zwickauskiém, bazylejskiém z roku 1549, w wydaniu dziewiątém Juntów i w wydaniu Charteriusa.

Piotr Daniel Huet *(de Interpr. Paris.* 1680 p. 178) następująco o tłumaczeniach Strusia i Tektandra dał zdanie: *Sterilis quoque hujus exercitationis et negligens Polonia J. Struthium dedit, cum parum in vertendo diligentem, tum oratione corrupta horridum et deformem. Cultior longe J. Tectander florenti dictione sententias exornavit; in iisque defixus verborum et characteris sollicitudinem insuper habuit.*

([325]) Jak świadczy Orzechowski. Quod etiam vetat hoc versu Homerus, quem latinum fecit nuper Jacobus Prilusius noster vir ad carmen factus.

([326]) X. Siarczyński powiada: iż Melecy Smotrycki poprawił z błędów dawną Jerzego Libana Grammatykę grecką, własnego układu wydał w Kolonii 1615.

([327]) *Elementale introductorium in nominum et verborum declinationes graecas, adjunctis contractis, declinationibus ac coniugationibus et verborum in mi, que hactenus non erat exusa, praeterea et alia quedam jam addita, que legenda studiosissimus lector facile deprehendit. Item Hier. Alexandri Motensis tabule, sane utiles graecarum Musarum adyta compendio ingredi cupientibus, quibus annexa sunt: oratio dominica, angelica salutatio, apostolicum symbolum, benedictio mense, una cum gratiarum actione,* Luciänique *dialogus II, Prometheus et Jupiter, cum additionibus thematum, accurate omnia recognita et multa, que hactenus non erant, addita.* N. k. Cr. Math. Scharff. 8. kart 8½. Wiadomo że Maciéj Szarfenberg zaczął drukować xiążki w Krak. dopiéro r. 1523, a że Jerzy z *Lignicy* r. 1528 drugi raz lekcye języka greckiego w akad. krak. rozpoczął; więc bardzo być może, iż on około 1528 roku wydał to *Elementale*. Mocniejszego atoli nie mam dowodu; bo Mac. Szarfenberg nic wspominając o wydawcy, sam ją mi-

Z tego widzimy: iż najznakomitsi nasi literaci: Kopernik, Hozyusz, Kromer, Kochanowski, w młodości swojéj, ale tylko w młodości, tłumaczyli pomniejsze greckie pisma na język łaciński, ale żaden nie wziął się do tłumaczenia rozciąglejszych, np. tragików, albo pożyteczniejszych dla kraju swego dziejopisów: Herodota, Tucydydesa, Xenofonta; czy dla tego: że te xięgi greckie już we Włoszech na język łaciński przełożono, czy téż, iż w dojrzalszym wieku żaden z nich ani językiem ani literaturą grecką się nie zajmował; z tąd téż poszło: iż literatura grecka, w któréj tkwi tak wielka siła żywotna, nie miała u nas żadnego wpływu, ani na ogólne umysłów ukształcenie, ani na literaturę polsko-łacińską; czego tém bardziéj żałować przychodzi, iż zgłębiona dobrze i poznana, byłaby może ochroniła literaturę łacińsko-polską od smutnego w siedmnastym wieku upadku i znikczemnienia. Żórawski, który Cycerona na język grecki przekładał i Knapski, byli u nas ostatniemi w téj epoce hellenistami.

łośnikom języka greckiego przypisał. Cokolwiek bądź, nie jest to dzieło Jerzego z *Lignicy*, choć z jego natchnienia, i pod jego okiem przedrukowane być mogło; nawet nie zawiéra wszystkiego, co tu na tytule wypisano; między innemi nie masz *Ojcze nasz*, *Pozdrowienia anielskiego* i *Wierzę w Boga*, *paciérza przed stołem*, i owych *deductiones thematum*, lecz za to jest rozmowa Merkuryusza i Neptuna niewzmiankowana na tytule; wszystko to atoli znajduje się w *Elementale* wydaném w Lipsku w. druk. Georgii Hautsch 1557 którą „*et genere et litteris clarissimo Juveni* „Alberto Sopiechowski *Polono amico suo* Caspar Bruschi-„us *Poeta laureatus*" przypisał. Powyższe zaś *Elementale* jest przedrukiem tego co wyszło w Sztrasburgu w r. 1513 u Macieja Schuerer.

J. Ceporini (Szwajcar zmarły r. 1525) Compendium Gramm. Grecae Cr. 1526, 8.

(³²⁸) *Institutiones absolutissime in graecam linguam cum annotationibus, in nominum verborumque difficultates.* Nicol. Clenardo *authore. Vilnae Karcan.* 1600, 8. Ten Clenardus Bawarczyk żył w XVI wieku.

Jacobi Gretseri *S. J. Institutionum linguae graecae libri tres. Vilnae Karcan.* 1604, 8. Jezuita Gretser był rodem ze Szwajcaryi; jego grammatyki greckiéj używali Jezuici we wszystkich swoich kollegiach. Ułożona zaś była *ad normam et methodum Emmanuelis Alvari.*

Nauka języków biblijnych, mimo usiłowań Tomickiego i Maciejowskiego, dwóch biskupów krakowskich, którzy się najgorliwiéj krzewieniem nauk zajmowali, nie mogła się przyjąć w akademii krakowskiéj. Piérwszym nauczycielem języka hebrajskiego, za staraniem Tomickiego, był Leonardus Dawid żyd wychrzczony, biegły dosyć w tym języku. Ten wydał dzieło:

Philippi Noveniani Harfurtini Elementale Hebraicum; in quo preter cetera eius lingue rudimenta declinationes et verborum coniugationes habentur. Cr. Math. Scharffenb. 1530, 4 (329).

Lecz gdy z wielką uczył opieszałością (330), gorliwy o upowszechnienie znajomości języków biblijnych Tomicki, wezwał Jana Van Campen Hollendra, który był professorem języka hebrajskiego w Lowanium, bawił przez dwa lata w domu Dantyszka, a w Krakowie wydał dzieło:

Libellus de natura litterarum et punctorum hebraicorum; aliisque ad exactam grammaticen Christianis et neotericis judeis hucusque incognitam necessariis, ex variis opusculis Elie Judei, *grammaticorum omnium facile principis concinnatus.* Cr. Math. Scharffenb. 1534, 8. (331).

Ex variis libellis Elie *Grammaticorum omnium doctissimi, huc fere congestum est, opera* Joh. Campensis *quicquid ad absolutam grammaticam Hebraicam est necessarium. Quod ultima pagella magis indicabit. Adjecta est ipsius* Eliae *Tabula ut vocant conjungandi omnis generis verba, que priori editioni propter inopiam characterum Hebraicorum addi non poterat. Ex off.* Ungler. Cr. 1534, 8.

W przypisie do Tomickiego bisk. krak. powiada: iż gdy mu okoliczności dłużéj w Krakowie bawić nie dozwalają, i stósownie do woli biskupa żywym głosem nauczać nie może, przeto tę grammatykę na pamiątkę swojéj tu bytności zostawia.

Tenże Campensis wydał: *Psalmorum omnium juxta Hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio, authore* Jo.

(329) To dzieło Noveniana wyszło było piérwszy raz w Lipsku 1520.

(330) Si modo ut cooperat ille docendo, postpositis tot feriis quotidie legendo praestitisset, ut Reverend. dominus Maecenas noster optavit. Libanus *in Paraclesi ad Graecarum litterarum studiosos.*

(331) *Leonardi Davidis Judaei, Cracoviae ad fidem Christianam conversi, Grammatica, Petro Tomicio Episcopo dedicata.* Rękopis posiadała biblioteka Załuskich. Janocki *Specimen p. 120.*

Campensi *publico, cum nasceretur primum et absolveretur Lovanii Hebraicarum literarum, professore.* Jo. Dantisco Ep. Culmensi etc. dedicata. Cr. Fl. Ungler. 1532, 8.

Kart niel. 162. Przypis J. Dantisco. Norimbergae. Jestto przedruk wyd. norymbergskiego z tegoż samego roku. W przypisie mówi: *Quisquis autem fuerit autor huius editionis, qua Ecclesia utitur, mea non multum refert, hoc unum tantum affirmo indignam esse, quae divo Hieronimo tribuatur. Constat hunc per omnia graecam editionem secutum.*

Proverbia Salomonis, per Jo. Campensem *iuxta Hebraicam veritatem Peraphrasticos latinitate donata. Adiectae sunt Praecationes aliquot, quae in Psalterio non habentur, ex variis scripturae locis, iussu* D. Dantisci *depromptae. Venundantur a Floriano Unglerio* 8. kart niel. 54, (r. 1534). 2) Cr. Ex. off. typogr. Mat. Scharff. 1547, 8.

Kart niel. 52. *Praecationes,* o których tu wzmianka, mają osobny tytuł: *Praecationes aliquot ex variis scripturae locis depromptae XLVIII,* wśród drzeworytu: w górzę Dawid, po bokach męczeństwa, u dołu Ezechiasz i Jezajasz, herby srzeniawa, leliwa, starza, korczak.

Van Campen nieciérpiany, a nawet prześladowany od innych professorów, pojechał w r. 1534 do owego Elii do Wenecyi, z którym słownik hebrajski sporządzić zabiérał się, i nie zdaje się aby wielu biegłych w hebrajskim języku zostawił ([332]). Po jego odjeździe bisk. Maciejowski sprowadził do języka hebrajskiego Franciszka Stankara z Mantui, męża znakomitego urodzeniem, związkami familijnemi z możnemi domami polskiemi przez żonę, a nadewszystko wielką w rozkrzewianiu aryanizmu żarliwością, do czego przy wykładzie psalmów szukał sposobności. Stankar wydał:

Grammatica institutio linguae Hebreae. Cr. Joan. Haelicz, 1548, 8.

To wyd. wyszło kosztem S. Maciejowskiego bisk. kr.; piérwsze zaś wyszło w Sztrasburgu, potém w Wenecyi, a w Bazylei r. 1547.

([332]) Frycz Modrzewski w piśmie r. 1546 wydaném: *de legatis ad Concilium Tridentinum mittendis* powiada: *Haebrea vero lingua et si ipsa quoque necessaria sit: tamen haud scio an sint tot studiosi illius apud nos, ut eorum delectus haberi possit.*

Ambroski Maciéj z Ostroroga Polak, gorliwy reformowanego kościoła zwolennik, biegły był w hebrajskim języku, jak świadczy dzieło:

Psalmi XV exegetica didactica, ex moderatione Rev. Claris. Viri D. Georgii Vechneri S. Theol. Doct. proposita a M. Ambroscio Polono responsuro. Adjuncta ab eodem Paraphrasis poetica, tum graeca, tum latina. Bethanie typ. Dorferianis A. 1622, 4.

Prócz tych dzieł, wyszły w Krakowie w téj epoce części biblii, a nawet cała biblia w języku hebrajskim:

1) Pięć xiąg Mojżeszowych i pięć xiąg Megilloth. 1530.
2) Pięcioro xiąg Mojżeszowych z kommentarzami Raschi i Mojżesza Nachmanowicza i pięć xiąg Megilloth po hebrajsku i po chaldejsku. 1587, fol.
3) Przysłowia Salomona po hebr. i po niemiecku przez Mardocha i Jakubowicza 1587.
4) Biblia z wykładem Raschi. 1610.

Jan Herzuge wychrzczony żyd, wytłumaczył na język hebrajski Nowy Testament. *Das neue Testament, das da wird genant Evangelion, das ist im deutsch froeliche Botschaft: gleich wie im Hebraeischen* בשורה טובה. *Krakau Paul Helicz.* 1540.



ROZDZIAŁ III.

Historya poezyi polsko-łacińskiéj od Pawła z Krośna *do Sarbiewskiego.*

Paweł z *Krośna* rozpoczyna długi szereg rymopisów łacińskich z téj epoki, między którymi rzadko poeta się zdarzył. Znajomość prozodyi i zwyciężone trudności języka obcego i martwego już, stanowią ledwie nie jedyną ich zaletę. Do wyższéj poezyi, do drammatu, żaden się z nich nie porwał. Wszyscy, z małym wyjątkiem, tylko liryczną poezyę sobie upodobali, tylko elegie, satyry i epigrammata pisali. Najwięcéj się ich w piérwszéj połowie XVI wieku zjawiło; w drugiéj albowiem, już wielu pisało prozą, a niektórzy po polsku rymować poczęli. Poezya łacińsko polska stopniami dźwigała się: W początkach zjawiały się różne wiérsze; długo wiérszowanie było tylko ćwiczeniem się lub popisem biegłości w prozodyi; późniéj w poezyi lirycznéj i dydaktycznéj nieco się pokazało; w krótce pisano wiérszem pochwały każdéj wychodzącéj książki, nakoniec nastały czasy *wiérszy panegerycznych.* Muzy łacińskie szeplenią pochwały coraz bujniejsze, coraz podobniejsze do przesady oryentalnéj, najczęściéj nie zasłużone. Ztąd téż tego przeciągłego szeregu naszych wiérszopisów łacińskich bez wielkiego unudzenia przeczytać nie można. Jedyną do ich czytania zachętą jest nadzieja znalezienia opisu obyczajów i zwyczajów; jakoż zachowała się w nich pamięć wielu okoliczności, których dziejopis dotknąć się nie chciał lub nie śmiał, że tu tylko Krzyckiego epigrammata wspomnę. Ciekawe więc są, a niekiedy ważne dla historyi i biografii; pod względem poezyi małą, pod względem kunsztu, żadnéj nie mają wartości; wszakże to samo w całéj Europie się działo, i inaczéj być nie mogło. Rzadko kiedy przez powłokę słów zamarłego języka i mitologii greckiéj, przebija się osobistość poety, serce i uczucie narodowe; jedyną cechą tych poezyj: iż nie mają żadnéj.

Wszelako w tém rzemiośle przyszło aż do wybujałości. Krzycki w ówczas Biskup Przemyślski dwówierszami z Włochem Gundeliusem przy obiedzie gadał. Niegoszewski wyzywał Włochów do rozprawy wiérszami: o całéj Arystotelesa mądrości, o wszystkich zawiłościach Teologii scholastycznéj, nawet o matematyce podejmował się dysputować hexametrem i pentametrem; nakoniec napisał dwa wiérsze łacińskie, które wspak czytane mają te same wyrazy i tę samą miarę; płonne zaiste wysilenie dowcipu! które tyle sprawuje przyjemności i pożytku, co widok tańcującego na linie ([333]). Coś podobnego zrobił w kraju Akademik Krakowski Gniatkowicz ([334]).

([333]) Był to szlachcic, nie wiadomo co robił w Wenecyi, i za co został kawalerem orderowym rzeczypospolitéj weneckiéj, zapewne tam przybywał z poblizkiéj Padwy, ile że starzejąca się rzeczpospolita lubiąc kadzidła, ściągała i płaciła pochlebców. Na programmacie Niegoszewskiego rytym na miedzi, którym do téj sławnéj dysputy w r. 1584 wyzywał, był herb Wenecyi, Lew skrzydlaty Ś. Marka, na którego całéj postaci rozmaitego gatunku wiérsze dziwnym kształtem były ułożone. Pod tym zaś obrazem był napis: „Na wieczny „Stanisława Niegoszewskiego Polaka ku imieniowi Wenetów uszanowania dowód, tudzież na godny znak wzajemnéj z Aldem Manucym przyjaźni i na niejakąś pamięć swojéj tu bytności, z przywiązania do nauk, za zdolnego sądem przyjaciół uznany, wszystkie „teologiczne twierdzenia i całą Arystotelesa naukę dowodzić przedsiębierze. 1) Z teologii dogmatycznéj i szkolnéj. 2) Z ogólnéj „Arystotelesa filozofii naturalnéj, moralnéj i boskiéj. 3) Matematyki. Wreszcie w jakiéjkolwiek podanéj sobie materyi z nauk „wyzwolonych mówić będzie prozą lub wierszem bez przygotowania. Nakoniec do platonicznych liczb i kabalistycznych marzeń „ściągające się zbijać będzie zarzuty, w kościele Ś. Jana i Pawła „w sam dzień N. Panny Gromnicznéj po południu r. 1584.“

Niegoszewski zostawił wiele pism prozą, a wiérszem następujące, których jedyną zaletą jest wielka rzadkość i osobliwość wiérszy. *Ad Illustrissimum Principem Joannnem Zamoscium Epikinion* bez m. i r. (w Wenecyi?). Na tytule jest sztychowany na miedzi wizerunek Niegoszewskiego *Reip. Ven. Equit. Aurati*, z napisem: *non est mortale quod opto*, w zbroi i z ziążką w ręku. Przypis Zamojskiemu z Wenecyi 1588, in 4.

Wiérsze polskie tak się zaczynają:

Thobie Zamoyski Hethmanie,
Dokąd mi dnia wiecznego w jasnym niebie stanie,
Cnothę złoozoną s szczęściem przypisywać będę,
Kiedy przy stole zasiędę.

Żądna w reszcie książka, nawet polska, nie obeszła się bez wiérszy łacińskich, epigrammatów, przez przyjaciół lub obowiązanych pisanych. Niektórzy z takich tylko, do cudzych dzieł przyczepionych wiérszy, szukali i znajdowali sławę literacką ([335]).

Wydał nadto Niegoszewski i przypisał z krakowa 1595 r. *Justi Lipsii epistola qua Francisco Brentio viro ex Societate Jesu illustri, reiectam a se falsam recentium haereticorum doctrinam perscribit. Crac. Lasar. 1596 in 4.* Tu do Tarnowskiego powiada: *sunt alia mihi, te et me digna quae dabo, dicabo; sed non videant lucem ita praepostere et ante legitimos dies partionis; prodibunt tamen: et quo diutius crescent, eo firmiorem ferent aetatem.* Widać więc że umarł w kraju i że więcéj coś napisał. Jest tu osobliwszego rodzaju pochwała Jana Zamojskiego: jest tu wiérsz heroiczny, i sześć dytyrambów, w sześciu językach. Piérwszy z napisem *Gedeon* jest po hebrajsku. Drugi *Epaminondas* po grecku. 3. *Fabius Maximus*, po łacinie. 4. *Gran Capitan Gonsalvo Hernandes de Corduba*, po hiszpańsku. 5. *Marco Antonio Colonna*, po włosku. 6. *Jan Grabia z Tarnowa wielki hetman królestwa polskiego*, po polsku. Wydanie to jest bardzo piękne. Drugie dzieło Niegoszewskiego jest: *Stan. Niegossevii ad Illustr. Miscovium Episcop. Crac. et Ducem Severien. Epigrammata Joanni Kochanovio, qui cum non posset ad illam pervenire aetatem, quam iste prudens et iste Philosophus inceperat (statim enim talem Dii dederant qualis diu effici posset) altero et Quadragesimo aetatis anno, ubi incremento locus non esset, vicinum passus occasum, nimis icto periit et immaturus. Cracov. Lasar. 1584, 4.* Jest tu 20 dwuwiérszy i 10 czworowiérszy, z dwiema odami, jedną chorijambicką, drugą glikonicką na śmierć Jana Kochanowskiego. Nakoniec sławne dwa wiérsze jego od lewéj ręki i od prawéj czytać się mogące:

Si bene te trades, sedes sed arte tenebis,
Et si se retro feret utere forte resiste.

Niegoszewski umarł młodo. Prócz listu Lipsiusza do Franciszka Brenta Jezuity. *Crac. Lasar.* 1595 wydał *Turcicae* Orzechowskiego. *Romae ap. haeredes Joannis Lilioti 1594, 4.*

([334]) Albert Gniatkowicz ogłosił dysputę z zagadnienia: *Utrum orbes celorum universales, naturalem motum concernentes, denario numero comprehenduntur?* które w dziewięciu konkluzyach wiérszem z alluzyami do muz, przypisał Łubieńskiemu bisk. chełmsk. z napisem: *Sphaera Musarum Cr. Andreov.* 1625.

Poezya łacińska dostawszy się w ręce mierności, tak już nikczemniała, iż nic mogąc się na co własnego zdobyć Godziątkowski Hier., przedrukował w Krakowie *Carmen mirabile de laude Calvorum.* Crac. 1619, 4., mnicha Hugbalda, którego każdy wiérsz zaczyna się od litery C.

([335]) 1) Jakóba z Wągrowca wiérsze są po różnych ziążkach, a epi-

Z początkiem XVII wieku pod Zygm. III liczba łacińskich, coraz gorszych wiérszokletów, nagle się powiększa, a przy końcu Zamość miał razem dziewięciu poetów, których nazywano Muzami (336). Niebawnie ta poezya będąca od początku tylko zabawką, tylko z chęci popisania się z biegłości w zamarłym języku płynąca, tylko za narzędzie podchlebstwa używana, w osobliwości, dziwactwa i igraszki wyradzać się poczęła. Malski Jan napisał *odę Saficką,* w któréj trzy wiérsze łacińskie, a czwarty polski (337). Jeszcze pierwéj wyszły: *Carmina iocosa non morosa* (338). Na końcu jest *prosa in laudem Cerevisiae per* Petrum Czopek.

Salve felix creatura,
Salve coelestis mixtura,
Non natura, sed coctura
Tritici cum Copula.

grammata w dziele *Himaera Orihovii* Crac. 1562, 4. 2) Pieniążka Przedysława wiérsze łacińskie są w dziele, *Poemata.* Crac. Horterinus. 1622, 4.

(336) Ci byli: Adam Zalaszowski, Eremiasz Wietewski, Jakób Łażyński, Jan Darowski, Sewer. Naropiński, Samuel Gorlewski, With. More, Franc. Groński, Grzegórz Krzysztofowicz; tych elegie na śmierć Jana Zamojskiego wydał Stanisław Stadnicki ze *Żmigroda. Planctus musarum.* Zamosci typogr. Acad. 1619, 4. Są tu wiérsze Piechowieza Wojc. filozofa i retora akad. zamojskiéj.

(337) Saevius non accipiter columbam,
Unguibus captam lacerat jejunus,
Quam tuum, dum sunt tenues popellum;
Zastawnikowie.

W dziełku *Epos. Crac. ap. Simon. Cempin:* 1613, 4. są różnego gatunku wiérsze z okoliczności szczęśliwego powrotu z Austryi Stan. Korytko.

(338) *Pultoviae ex off. Murmelii* 1560, 4. Jest to zbieranina różnych wiérszy; polskie są skromniejsze, ale zato gorsze od łacińskich. *Epithalamicum Dno Nicalao et Victoriae* jest Auzoniuszowskie, jak powiada X. Juszyński, ale swawolniejsze. Wiérsz *in Nuptias Branscii celebratas,* mimo piękności poezyi, obraża skromność. Wreszcie drukarz zmyślony. Nie wiemy bowiem czyli Murmeliusz drukował w Pułtusku do do r. 1560. Niepodobna aby pod okiem gorliwego Noskowskiego takie rzeczy obrażające obyczajność drukowano i żeby potém drukarz przeniósł się do archidyceczyi do Łowicza.

Illud nutat, hoc emundat,
Illud sapit, hoc fecundat;
Felix ergo, qui abundat,
Et bibit assidue.
Felix ter, et felix quater
Ille Czopek bonus pater,
Cuius iste potus sacer
Semper lavat viscera.
Ave clara Brzezinensis,
Ave bona Dobrzynensis,
Ave sexta Sandecensis,
O ave Pultoviensis.
Per vos tristis hilarescit,
Saltat claudus, parvus crescit,
Per vos pauper mox ditescit,
Subditus fit dominus.

Prócz tego mamy jeszcze w tym rodzaju następujące:

Carmen polsko-latinum, cechu pijackiego Jodcoicis Lithuani w Krak. 1600. Wzmiankowane *w ind. librorum prohib. Zamosci* 1604.

Macaronicum carmen de eligendo vitae genere. Crac. 1600. Taki tytuł w katalogu *librorum prohibitorum ed. Zamoscii* 1604. będzie może fraszka Kochanowskiego.

Macaronica Marfordi Madzikovi, Poetae approbati. Veritas odium parit. Brunonii apud Martinum Volfgangum Korotelli Anno Domini 1623.

Autorem tego wiérsza w siedmiu rozdziałach, jest Złotowski. Są tu nadzwyczajne i cale niedorzeczne pomysły. Celu pisma trudno oznaczyć, tak różne tu są rzeczy. Opis kwesty Mnichów jest bezwstydny, jak powiada X. Juszyński, który miał to dzieło tylko w Rpsie; dla tego powątpiéwa nawet, ażali kiedy było drukowane. Przy jednym z Rpsu jest następujące epigramma:

In laudem Autoris.

Sławna fuit quondam Złotowski musa Maronis
Magnos et Iliadi plausus, Homere tuae
Parturit en vatem lechitica terra bilinguem,
Cui partem *żartis ziemia* nec orbis habet.
Quamvis in hoc proprium supressit codice nomen,
Agnitus ille tamen sat bene *znaczny* erit.

Zdawało się iż rokosz Zebrzydowskiego miał zamiar opisywać; bo tak zaczyna:

Heroes magnos *bohaterosque* feroces
Piwietrznas dicam *Woynas* tristemque *Rokoszum*,
Nec te terribillem in armis Sigismundę silebo,
Rex, et bellatum *surowo* marte Polonum
Vladislae tuas tollam super aethera laudes etc.

Wszakże zbacza od tego ustawicznie i pisze: potwarze na Jezuitów, opisuje wesele chłopskie, piekło, zwyczaje dawnych biesiad; urojony klasztor, sektę kalwińską, Parnass w którym dwóch Poetów wspomina:

Sarmaticumque decus *Kochanovius* ille Joannes,
Morstinusque meus *wiekum* celebrandus in omnem,
Quem *świeżo zazdrosne* nimis rapuere sorores,
Fulget *wysoko*.....

Paweł Krośnianin rodem z Krosna w województwie ruskiém, piérwszy w akademii krakowskiéj uczył poetyki i wydanemi tamże wiérszami zasłynął. W czasie szérzącego się w Krakowie powietrza przy końcu 1508 roku, schronił się był do Węgier, gdzie od piérwszych panów węgierskich, a mianowicie od podkomorzego królewskiego Perena mile i gościnnie przyjmowany, dla słodkich obyczajów w wielkiém był poważaniu. Dostatniém opatrzony *beneficium*, bawił tam przez pół roku i w wydanych w Wiédniu wiérszach sławił swego dobroczyńcę. Wrócił nakoniec do Krakowa. Krośnianin stanowi epokę w historyi polsko-łacińskiego rymotworstwa; bo z jego szkoły wyszło wiele znakomitych rymopisów, między innymi Jan z *Wiślicy* i Dantiscus. Sam zaś pisał pełnę mocy i wdzięków elegie, dowcipne i żartobliwe epigrammata i pieśni poważne. W następujących wiele historycznych pamiątek zostawił. *Panegyrici ad divum Ladislaum Pannoniae regem victorissimum et S. Stanislaum praesulem ac martyrem Poloniae gloriosissimum et pleraq. alia connexa carmina non sine magna Suavitate condita.*

Drzeworyt: ryeerz uzbrojony na koniu. W górze N. Panna z dzieciątkiem Jezus. Z prawéj strony spuszczony anioł utrzymuje nad rycerzem koronę. 1501 Viennae apud Joan. Winterburger impensis Hyer. Doliarii de Libental. Kart niel. 42. Przypis Magn. D. Gabr. Perinaeo Cubiculariorum Regalium Magistro et Comiti Ugochensi. Przemowa prozą stron. 3 data Viennae A. 1509; daléj: ad libellum ut in Pannoniam om-

nigcham se conferat, wiérsz str. 3, daléj: *Panegiricus* wiérszem idącym przez 27 stronnic: na ich końcu Lusum anno a natali Christo millesimo sesquingentesimo nono apud Mag. D. Gabr. de Peren. in oppido nitifero Zeules. Na str. odwr. Ś. Stanisław z Piotrowinem drzeworyt: daléj idzie Panegiricus ad D. Stanislaum kart 7, daléj: Elegiacon ad S. Barbaram. extemporaliter lusum apud Gabr. Perenseum. A. 1508. Imnus extemporaneus ad D. Mariam. Saphicon endecasyllabon ad S. Catharinam. In Virginalem conceptionem Saphicon modulatum. In natalem Christianum. Ode ad G. Perenaeum pro novo anno. Ad Janum Deum bifrontem. Epigrammata in insignia Gabrielis de Peren. Jest ich 23 i zajmują str. 4. Ode ad Apollinem, ad Thaliam. Ad Stephanum Bathoriesem. Ad Stan. Turzo. In coenam ejusdem. Na ko. *in laudem* Joannis Winterburger Impressoris solertissimi.

2) Epithalamion: hoc est carmen connubiale, in nuptias Sigismundi Regis Pol. Nobilissimaeque ac pudicissimae Barbarae filiae inclyti et magnif. D. Stephani Palatini Pannoniae, Cepusiique Comitis perpetui. Elegis concinnatum. Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.

Joannis Pannonii, Ep. Quinque Eclesiar. Poetae et Oratoris Clarissimi studiorumque in Hungaria instauratoris, Panegiricum in laudem Baptistae Guarini Veronensis, Praeceptoris sui, versibus Heroicis conditum. Viennae. Hier. Vietor. et Singren. 1512, 4. Krośnianin tylko to z rękopisu wydał i Perenowi przypisał.

3) Sapphicon de inferorum vastatione et triumpho Christi. Addita oratione Dominica, ave Maria et salve Regina versu Elegiaco expressa. Cr. Flor. Ungler. 1514. Wiérsz słabszy jak w poprzedzających.

4) Victoria a Sigism. Rege A. 1514 e Moschis relata. Elegia Cr. Flor. Ungler. 1514, 4.

5) De nuptiis Sigism. Regis Pol. et Bonae ducis Mediolani Filiae. Cr. Jo. Haller. 1518, 4.

Wszystkie dzieła jego są nadzwyczajnéj rzadkości, a wiele wiérszy jego i pism nigdy z druku nie wyszło.

Jan z *Wiślicy* uczeń Pawła z *Krosna* ([339]) napisał poe-

([339]) Sic tu Paule Ruthenorum celebranda virorum
Gloria: Sarmaticae famaque barbarie.
Clarus es, ingenii clari virtute corruscans,
Quod sevit cerebro castalis alma tuo.
Tessalus eacides hunc tollat et eius amicus
Nobilis ossa soli lausque: pelethronii

mat we trzech xięgach o wojnie pruskiéj ([340]) i zwycięztwie Jagiełły i Witołda nàd Krzyżakami pod Grunwaldem odniesioném.

Dantiscusque tuus tollat te, Suchteniusque,
Nec non Sarmaticis Crosna Ruthena locis.
Ille duobus erat clarus, tribus ipse nitescis
Discipulis: quorum tercius esse velim.
Et multis aliis helicona volentibus altum
Scandere....

Carmen exhortatorium Joannis Vislicien. ad Musam M. Pauli Rutheni, laudibus eiusdem refertum ad condendum Epigramma in libellos de Pruteno bello conscriptos.

Paweł z *Krosna* w Elegii *ad Joannem Vislicium pieridum cultorem; discipulum non poenitentum*, powiada:

Gratulor ingenio qui me impulsore novenas
Ceperit ardenti pectore adire deas.
Belleropsontaei tibi iam scaturire caballi
Incipit irriguis fons memorandus aquis
Et parnasiaco tibi iam revirescere Monte.
Gaudet Daphneis Delphica sylva comis,
Castalidesque tibi parili certamine divae
Virginea texunt laurea serta manu.

. . . .

Nec te proposito disterreat ulla benigno
Cura, sed incepta dispaciare via;
Nam licet accessus primus videatur acerbus
Usu redduntur mollia cuncta suo.
Sic durum miro ferrum splendore nitescit,
Argentique nitens cedit ad usque decus.
Sic parva aridulas scintilla inflammat aristas,
Sic fuligo amplas concremat atra domos,
Sed tua ne tenui lassentur lumina nervo.
Scriptaque sint stomacho displicitura tuo.

([340]) *Bellum Prutenum.* Noscere si quis amas Pruteni fata duelli, huc ades et vulto perlege scripta pio. Que canit exiguo madefactus corda furore, at tamen Aoniis Sarmatha notus avis. *Na końcu.* Impressum Cracovie impensis famati domini Joannis Haller civis Cracov. 1516. in 4. karty niel.

Tytuł w drzeworycie kolumny po bokach, a na wiérzchu orzeł polski z literą S. Na str. odwr. Carmen exhortatorium Joannis Vislic. ad Musam M. Pauli Rutheni, laudibus eiusdem refertum ad condendum Epigramma in libellos de Pruteno bello conscriptos. Elegia M. Pauli Crosnen. ad Joannem Vislicien. Potém prozą: Magistro Paulo de Crosna studij Cracovien. Collegiato Poetae praeceptorique dignissimo Joannes Vislicien. salutem ac foelicitatem. Daléj: Carmen Valentini Eckii Philiripolitani. Przy końcu jest: Joannis

Wszędzie widać naśladowanie Wirgiliusza, nawet niektórych jego wiërszy ([341]). Wśród mitologii greckiéj odbija wezwanie do Śgo Stanisława i Matki Najśw.

O virgo nitidi clarissima ianua coeli
Ac votum manans indeficiemque fluentum
Propicia adesto precor, candenti fronte choruscans
Omnibus inceptis radians, velut Hesperus atra
Nocte solet, tumidum nautis resecantibus equor.
Nam tua Praesidio semper sunt numina magno:
Seu pelago, seu crudeli sint marte vocata,
Perpetuo miseris larga pietate nitescunt;
Auxilium tribuendo pium mortalibus actis.
Subvenias operi mater castissima nostro.

W opisie bitwy pod Grunwaldem (w drugiéj xiędze) jest wiele życia i szybkiego opowiadania. Ucieczkę i rozsypkę Krzyżaków, tak opisuje:

Ex templo terror percussit corda magistri
Atque ducum germanorum per mesta cucurit
Pectora, frigidulos artus et pallida fecit
Ora viris, turpem resonans specie in cordibus ipsis
Arte fuge celeris, vitae reparare salutem.
Quique suos hortatur equos germanus et optat
Currere, sed vallatus ab omni parte polonum
Agminibus, nec non nomadum nequit ille ferorum.
Hinc atque hinc divertit sese et volvit ad omnes
Partes, tum meditatur opem conferre saluti
Posse sue, velut umbrosa de valle Molossis
Cervus, et ipsa sequens canibus perterrita turba

Vislicensis Ode Tricolos ad Sigismundum. Ad Petrum Tomicki Ep. Premislien. Joannis Visliciensis Jambicum trimetrum. Elegia ad Deiparam Virginem pro sedanda peste i Epigramma in invidum.

([341]) I tak Witołd mówi do ociągającego się Jagiełły:

Nonne vides bello frater succumbere nostros,
Quadrupedumque sonum ingentem, strepidumque, fugam
Cernis, et hostiles nostras superare phalanges;
Et tu aras ac relligionem nunc *struis* altam.

Gdy szło o ożenienie bezdzietnego dotąd Jagiełły, Jowisz zwołuje wszystkich Bogów, a Venus w te odzywa się słowa:

Est mihi nympha Ruthenorum speciosa sub orbe.

Currere in Aerios colles nemorumque latebras
Gestit, per Dummos sentes, et opaca viarum,
Casus mortiferi metuens discrimina nulla;
Sic etiam germana phalanx perterrita strage...

Xięga trzecia już tylko pochwały Zygmunta zawiéra. Styl napuszony, wiérsz gładki, łacina, jak na początek szesnastego wieku, dosyć poprawna, poezyi żadnéj. Czerpał, jak powiada, z kronik współczesnych i ustnego opowiadania (342). Wskazuje źródła, jakby historyą nie poemat pisać zabiérał się. Jakoż rzeczywiście jest to historya wiérszem skreślona, a zagwazdana mitologią grecką.

Hussovianus Mikołaj. Młodzieniec bardzo ubogich z okolic Krakowa rodziców, ale pięknie ukształcony, i w poezyi nie pośledni, wydał:

1) *De Bisonte et ejus venatione.* Cr. Vietor 1523, 4.

W przypisie do królowéj Bony powiada: „W czasie bytności mojéj w Rzymie, Leon X papiéż rozmawiał z Erazmem bisk. płockim o myśliwstwie północném, gdzie wspomniawszy o żubrach, prosił Erazma aby mu sprowadził skórę żubra wytkanego sianem. Pisał natychmiast Erazm do Radziwiłła wojew. wileńs., aby największego żubra chciał przysłać, lecz rychła śmierć Leona wszystko przerwała. Mnie zaś została xiążeczka którą mi Erazm, jako domownikowi swemu, kazał napisać i tę ofiaruję."

2) De nova et miranda victoria, quam Sigismundus D. G. Rex Pol. et M. D. Lith. mense Julio A. 1524 a Turcis, praeter omnem expectationem irruentibus, subito et tumultuario conflictu reportavit, *Elegiacum Carmen.* Cr. Hier. Vietor. 1524, 4.

(342) Ego ipse pene in medio Barbarie natus, nec adeo bene Aonidum fluentis potus, mea qua potui cura, insomni opère precium ad lucem duxi fore dandum, *tanquam prima libamenta Tyrocinij Heliconiadum mearum.* Ut eius scriptis extaret aliqua notata memoria, qua pubes succensa post esset hostibus sevior ac horridior, intumescens amore laudis patriae. Qui eventus licet non ad amussim depromptus erit, quoniam illum aetas jam fere obliteravit obruta vetustate seculi. Attamen ne tam celebre facinus caliginosa taciturnitate, tum desidia vatum, ac Pieriis tonis impolitum et non deglabratum aboleret. *Partim ex inventis codicum, partim ex scriptis Cronicorum, partim ex fame celebris memoria, qua tota Polonia redimita tumiet, in unum congessi.* Tak ciasne miał wyobrażenie poezyi!

Nakoniec już ostatnią chorobą złożony napisał: 3) *Żywot Ś. Hiacynta* wiérszem ([343]). Łacina niezła, często powstaje na różnowierców; niemasz tu mitologii greckiéj, wszystko tchnie pobożnością, która się do poezyi nie podniosła. „Napisałem to dzieło chory, mówi przy końcu, mimo zakazu lekarzy; może łaskawy czytelniku zapytasz, dla czego to robię, dla czego śmiem głowę schorzałą pracami trudzić i zwiększać siłę choroby? Pójdź do więźniów tatarskich na zamek, i zapytaj, co pracując śpiéwają, co śpiéwają wzdychając za ojczyzną, jaką piosnkę nucą uderzając w kajdany i w kołczany bez strzał." kończy następującą czułą za sobą modlitwą:

.... o quantum es miseros audire paratus,
Dive Hyacinthe tuo qui spem de numine ducunt,
Respiče me geminis pariter languoribus aegrum,
Hinc animum peccata gravant, hinc effera corpus
Vis onerat morbi, brevis est iactura secundi,
Sed vir sancte tibi sim commendatus utroque,
Disparibus votis. Nam si nocitura videtur
Alterius quaesita salus, hae parte dolores
Quae quamvis valeat, cito sit peritura, recumbant.
Illum fortunae quaevis tormenta fatigent.
Si tamen ubique gravi damno, res utraque posset
Robur habere suum, sub conditione vocatus
Profer opem precibus lapsos in corporis artus
Erumnasque meas coelesti comprimere nutu.

Andrzéj Krzycki ([344]) poeta i dyplomat, siostrzan biskupa Tomickiego, urodził się w ojczystéj wiosce *Krzycku* w ziemi wschowskiéj. Początkowe nauki brał w akademii krakowskiéj pod Alexandrem z *Mszczyna.* Następnie kosztem Tomickiego udał się do Paryża, gdzie się uczył języków i ocierał między ludźmi; ztamtąd do Bononii, gdzie korzystał z nauki sławnego Antoniego Urceo, który w ówczas lepszy smak w akademiach włoskich wprowadził. Tu przykładał się do prawa ka-

([343]) De vita et gestis Divi Hyacinthi. Na str. odwr. przypis Szydłowskiemu. Na k. in aedibus Hieronymi Vietoris 1525 in 4. Na ostat. str. dwa drzeworyty.

([344]) Żywot Krzyckiego przez Stan. Górskiego i jego własne listy do Tomickiego i królowéj Bony są najlepszém źródłem jego biografii. Górski same tylko urzęda jego kolejno wylicza.

nonicznego i cywilnego i został doktorem prawa. Obdarzony z przyrodzenia szczęśliwą pamięcią i bystrym dowcipem (345), wyuczył się dobrze po łacinie, zasmakował w literaturze rzymskiéj (346), a nieugrzęznąwszy w ciemnościach scholastycznych, miał otwarte przed sobą wrota do wyższego światła i nauk. Lecz okoliczności i wrodzona skłonność do czynnego wtrąciła go życia, w którém zdatność do wiérszowánia, gładka wymowa i pomoc wuja Tomickiego, utorowałą mu drogę do łask dworu, a zatém do najwyższych w kościele dostojeństw. Wróciwszy do kraju dwudziestoletni, bawił przy Lubrańskim bisk. poznańskim, który jego biegłości w łacinie często używał i scholastykiem poznańskim mianował. Będąc z nim na Węgrzech, dla towarzyszenia jadącéj z tamtąd Barbarze poślubionéj Zygmuntowi I, miał dobrą sposobność poznania się z wielu panami dworakiemi. Napisane wiérsze na wesele Zygmunta I i Bar-

(345) O Krzyckim Gaspar Siemek następującéj w xiążce swojéj okoliczności pamięć nam zachował. *Quam ad rem allusit satis judiciose* N. Criscius *noster; cum quo et ego tum temporis Bononiae diversabar. Hic in reditu ex Italia, Bononiae sub signum Angeli divertens, pleno diversorio extera et egregia juventute: cum quisque pro humanitate ad mensam locum sublimiorem detractaret, alteri esse conferendum ducens, ut politissimis hominibus mos est: splendore Criscii et morum elegantia allecti, omnes locum primarium ei detulerunt, festive dicentes (neque enim barbari esse solent qui peregrinantur), propter Polonorum dignitatem Regumque eorum eminentiam, qui Reges Regum vocantur, locum superiorum sibi deberi. Tum ille facete ne magis an prudenter? ita sane inquit: nam Reges liberi, liberos Reges esse quis inficiabitur, cum servi ne hominis appellatione digni. Omnes penitus responsi hujus verecundia ducti, nam pudor apud ingenuos magnam vim habet, reliquum prandii admiratione Criscii et suscitando, quis sit modus reipubl. nostrae consumptum est.* Siemek Civis bonus.

(346) Użalał się nawet przed Erazmem Rotter. że go od literatury do do urzędu biskupiego i posług rzpltéj odrywano; żal który w początkach mógł być szczery. Na to mu Erazm Rotter. tak pochlebnie w jednym liście odpisuje. *Tu sic pangis carmen quasi nihil aliud agas, sic texis orationem liberam, ut quamquam ad sublimitatem historicam assurgis, nihil etiam abstrepent poeticae licentiae. Quo vere magis deploras, te a litteris, quibus natus esse videris, ad Episcopi manus Reipublicae functiones pertractum, hoc nos impensius gratulamur, orbi christiano, cui nulli sunt magis utiles; quam qui reluctantes a dulcissimis Philosophiae studiis ad patriae consulendum revocantur.*

bary Zapolskiéj ([347]), dały mu piérwszy wstęp do dworu; został bowiem kanclerzem królowéj Barbary, która trzy lata w Krakowie przeżywszy, na ręku jégo skonała. Widok młodo umierającéj królowéj, tak mocne na umyśle jégo uczynił wrażenie, iż chciał już dwór porzucić, i na ustroniu cały literaturze poświęcić się. Ledwie go usilne prośby i nalegania Tomickiego od tego odwiodły ([348]). Będąc na kongresie preszburskim r. 1515 miał do cesarza mowę bez przygotowania, która tak się była wszystkim podobała, iż go *wymownym mędrcem* nazwano ([349]). List dyplomatyczny *o sprawie pruskiéj*, zjednał mu stałe względy króla Zygmunta; wkrótce został sekretarzem królewskim, kanonikiem poznańskim i dziekanem kollegiaty Ś. Floryana w Krakowie. Teraz dopiéro przy większych dochodach łatwiéj mu kierować się przyszło. Zjednawszy sobie łaskę Zygmunta, a mianowicie królowéj, któréj był prawą ręką, wyglądał rychło biskupstwa i w jednéj pieśni swojéj dziękuje królowi za obietnicę, przyrzekając do tego urzędu wcześnie sposobić się. Jakoż gdy przyszła wiadomość o śmierci Erazma Cyołka bisk. płockiego, skrzętne robił zabiegi, aby to biskupstwo jemu dostało się, choć dla pokrycia swojéj chęci

([347]) In Augustissimum Sigismundi Regis Poloniae et Reginae Barbarae connubium, Andreae Critii Scholastici Posn. *Carmen.* Cr. Joan. Hallet. 1512. Tertio decimo Calendas Martii in 4. Też wiérsze wydał Jan Silvius Amatus z Sycylii i Krzysztof. Szydłowieckiemu kasst. send. ofiarował. Po krótkiéj przemowie zaczynają się pod napisem *Silva* wiérsze: *Phoebe decus vatum, pulcherrime Phoebe Deorum!* Następują potém wiérsze safickie, pieśń na Trenczyn, Hymeneusz pieśń po koronacyi.

([348]) List Krzyckiego do Tomickiego. Reyer. D. Commiseram heri Dobrzyński ut pergiveret ad D. V. Reverendissimum, si voluisset adesse extremae horae Regalis Mtis necne et quod fuit mea sententia ut illa substitisset in arce propter incertudinem temporis, nullum habui responsum et reginalis Mtas non aliter animam egit, quam eo modo quo paroxismum pati solebat, quod frequenter adhuc heri fuit. Itaque non potuimus aliter intelligere eius mortem, nisi efflata anima, quod valde subito fuit factum, et ego moerore simul et labore, tenendo illam manibus meis, sum operatissimus. De literis nescio quomodo facere debeo ingenti dolore capitis oppressus, bonum esset, si aliquis liberioris animi illas scriberet, nam nunc non sum certe mei compos. Z aktów Tomickiego z r. 1515.

([349]) Non eloquentiae tantum, sed et copiose loquentis sapientiae palmam tulit, mówi Stan. Górski jego biograf.

wyniesienia się oświadczał: iż woli na małém przestawać; bo *in parvis quies;* Zygmunt atoli przez wzgląd na zasługi, Rafałowi Leszczyńskiemu to biskupstwo oddał, a Krzycki wziął po nim biskupstwo przemyskie. Wkrótce pojechał w poselstwie do Ludwika króla węgierskiego, z kąd był jeszcze nie wrócił, gdy Tomicki z poznańskiego na krakowskie biskupstwo postąpił; wyglądał więc po nim biskupstwa poznańskiego, lecz królowa Bona przedała go bogatemu Latalskiemu. Urażony tém Krzycki pomścił się wiérszami łacińskiemi, w których Bachusa nad Apollina wynosi. Po śmierci króla węgierskiego Ludwika Jagiellończyka, jeździł powtórnie ze Stanisławem ze *Sprowy* kasztelanem bieckim do Węgier, z kąd wróciwszy został biskupem płockim, i na téj katedrze przez lat ośm siedząc, posłował na zjeździe w Ołomuńcu, gdzie Jan Zapolia i Ferdynand austryacki, królowie węgierscy, godzili się; nakoniec po śmierci Dzierzgowskiego, został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Lecz w dwa lata umarł w Krakowie (dnia 10 maja 1537 roku) z winy swego lekarza Zygrowiusza, mając lat sześćdziesiąt. Pochowany w Gnieźnie. Obdarzony wielkim dowcipem, ale wiele o zdolnościach swoich rozumiejący. W młodości miłosne i nieprzystojne wiérszyki łacińskie pisywał ([350]), w dojrzalszym wieku chętnie w jambach i satyrach czernił ludzi, nietylko odartych ze sławy i cnoty, ale najczęściéj tych, których Bona nie lubiła. Lubił wesołe a nawet hulaszcze życie, nie miał z obyczajów niezachwianéj sławy. Wreszcie towarzyski, nie dumny, wesoły, przystępny dla każdego, jednakże społeczeństwo uczonych najwięcéj lubił, Wawrzyńca Korwina z *Nowegotargu* i Janickiego hojnie wspiérał; żył w ścisłych związkach z Erazmem Rotterodamskim, i tego częstemi listami wiérszem i prozą obsyłał ([351]). Kochał się stale w polubionéj w młodości literaturze; nawet w poźnym

([350]) Janocki chcąc usprawiedliwić Krzyckiego, swawolne jego wiérszyki przypisuje Korybutowi Koszyrskiemu, który wedle St. Górskiego był filozofem, poetą, bandurzystą, kosterą, opojem, ale dla wesołości swojéj i dowcipu, od wszystkich na dworze, nawet od króla był lubiony. Wszakże St. Górski lepiéj o tém mógł wiedzieć, niż Janocki.

([351]) W Erazma Rotterod. *Opera omnia. Lugd. Batav. 1703, 8 voll.* znajd. się listy jego do Krzyckiego biskupa płockiego, w T. III.

wieku rad się czegoś nowego uczył i pilnie ze wszystkich stron xięgi sprowadzał. Nie cierpiało go duchowieństwo; bo polityką i dworską układnością zjednywał sobie względy Zygmunta i Bony, dla któréj nie w jednę niezaszczytną sprawkę (n. p. dziewosłębienie X. Mazowieckiéj Anny) się wmięszał. Zgromił raz nieprzychylnych sobie xięży w mowie, którą nieprzygotowany powiedział, wziąwszy za text słowa ewangelii „*Wy jesteście, którzy się usprawiedliwiacie przed ludźmi, a Bóg zna i sądzi serca wasze.*“ Spowiednika, który go o toż listownie napominał, i mężem obłąkanego sumienia nazywał, porzucił. Był głównym nieprzyjacielem Erazma Cyołka bisk. płockiego, pamięć jego w obelżywych wiérszach szarpał, zarzucając mu, podobno sprawiedliwie, iż przez niegodziwe zabiegi o kapelusz kardynalski się starał. Był wzrostu miernego, wysmukły, przystojny, na twarzy śniadawy. W wiérszach jego więcéj biegłości w języku martwym, więcéj dowcipu, płynności w wysłowieniu, niż ognia lub poezyi ([352]).

Stanisław Górski rozproszone jego pisma zawiérające nieoszacowane i jedyne o współczesnych osobach szczegóły, zebrał, uporządkował, podzielił na xięgi, objaśnił przypiskami i dodał jego życie ([353]).

Lecz nie masz tu listów Krzyckigo do Erazma, choć on sam w jednym *ad Christophor. Meriam XXX Martii 1530* wyznaje: iż go Krzycki listami i wiérszami obsyłał.

([352]) *Ex hisce poematis in hunc librum collectis* (mówi St. Górski). *qui polonarum rerum usum et iudicium sanum habes: facile intelligis, Cricius quantus vir fuerit. Si ludicra tibi non arrident nec probantur, at non poteris non laudare eruditionem hominis, styli doctam simplicitatem, ingenii acumen et senatoriam prudentiam, cum in manus sumpseris quae ille cetera de negotiis regni multa prudentissime scripsit.*

([353]) Widziałem jednakże Rps poezyi Krzyckiego w bibl. Czackiego, już pr. Krzyckiego jakby do druku przygotowany i z przypisem Tomickiemu, gdzie powiada:

Si quis durior acriorque nostro
Huic parvo fueris, vel hoc libello,
Quod blandos Veneris jocos Camoena
Miscet: nos homines homo memento
Lusus hos et ineptias fatemur....
Hanc nostrae veniam dabis juventae.

W téj przedmowie powiada Krzycki, iż Zyg. stary wiérsze jego lubił i starannie w osobnéj skrzynce przechowywał; zapewne raczéj ukrywał, bo to były uszczypliwe satyry.

1) Encomium Sigism. Regis Pol. post victoriam de Tartaris partam, apud Castellum Wiśniowiec in Ducatu Volhyniae, *Elegis compositum.* Cr. Jo. Haller 1512 pridie kalendas Junias in 4to.

Xiążka bardzo rzadka, znajd. się tylko w Nieświeżu, skąd ją Załuski bisk. kijowski przepisać sobie kazał. Te wiérsze znajd. się także na końcu dzieła Callimachi ad Innocent. VIII. Oratio. Cr. 1524.

2) W aktach Tomickiego pod r. 1514 znajd. się. *Ad sepulchrum D. Kasimiri fratris Regii salutatio, a Critio in primo suo adventu Vilnam.* która tak się zaczyna:

Est tuus hic tumulus? suntne haec tua busta beata.
Casimire tue glorie magna domus,
Que iam fama licet toto vulgavit in orbe
Virtutis referens signa stupenda tuae.

3) W tymże tomie aktów Tomickiego znajd. się: *Cantilena de victoria Sigism. primi Regis Pol. de Moscis parta, rem gestam summarie continens.*

Eia chori resurgamus
Quartam nostri recolamus
Principis victoriam.
Qua nec ullam clariorem
Toto mundo, nec maiorem
Sol vidit hoc seculo.
Ille Moschus celebratus,
Tamque potens aestimatus,
Quam Xerxes vel Darius.
Qui tot gentes subiugavit,
Magnam partem occupavit,
Terrarum imperio etc.

4) Cricii nomine Barbarae Reginae, ad Sigismundum Regem Pol., Moscorum in Alba Russia victorem, *Epistola elegis conscripta.*

Znajd. s. w: Illustrium virorum, de memorabili caede Moscorum, per Sigism. Regem Poloniae, apud aras Alexandri Magni peracta Carmina. Romae 1515, 4. które wydał Jan Łaski arcybik. gnieźn. i poseł polski przy papiéżu. Znajd. s. także na k. dzieła. Callimachi ad Innocent. VIII Oratio. Cr. 1524. I w aktach Tomickiego pod r. 1514. Tak się zaczyna:

Qua solet in densa turtur miserabilis ulmo
Voce quaeri charum, dum vocat orbo marem
Hoc gemitus lachrymasque dedi vel luce vel ipsa
Nocte, praemens viduum pervigilemque terrorem.

5) Deploratio immaturae mortis Barbarae, Uxoris Sigism. primi Regis Pol. heroicis versibus scripta. Cr. Haller 1515, 4.

6) Epithalamion, cum aliis lectu non iniocundis. (Na tarczy wycinanéj orzeł i wąż pożerający dziécię). Niżéj: Ne mirere simul iunctos anguem aquilamque. Hos, qui cuncta potest iungere, iungit amor. (Cr. Haller 1518), 8.

Tu ciekawa przemowa do czytelnika. *Author.*

Qui fuerit requiris iste. — Nuptis qui canit Hymeneae tantis — Dudum velle negat poeta dici — Rebus nec fieri studet iocosis — Et musa celebris procatiori — Aetas apta licet sit, atquae tempus — Sacris deditus esse qui fatetur — Cum falsi nimium vigent Catones — Regnant qui simulant, et hi poetas — Incessunt miseros, qui arte pulchra — Confingunt ea, ficta quae videntur — Id ceu plus noceat, quod est apertum — Vult hic ergo suum latere nomen. Sed sciri ingenio potest abunde.

7) Satyra in exercitum auxiliarem, a Principibus Germaniae missum, Alberto Marchioni Brandenburgensi, Magistro Cruciferorum in Prussia, contra Sigismundum Primum Regem Pol., anno 1520. *Elegis contexta* b. m. i autora.

Znajd. się w 3 tomie aktów Tomickiego, gdzie je St. Górski z wielkiemi pochwałami Krzyckiemu przyznaje. Łaczyna się: *Quas tua non meruit rex invictissime laudes.*

8) Religionis et Reipublicae Poloniae Querimonia, Carmine heroico. Cr. Hier. Vietor. 1524, 4.

Drug. wyd. Jussu Laurentii Goslicii Episc. Posn. e tenebris vetustatis eruta et in lucem restituta per Paulum Piasecium Canon. Posn. In urbe Posnania 1606, 4.

Z tego dzieła wyjęta *Pictura Reipublicae nostrae* załączona jest na str. 39 u Szymona Goryckiego, *Quaerimoniae ecclesiae Christi sponsae. Crac. Mat. Siebeneycher. 1547, in 12.* Znajd. się nadto w 5 T. aktów Tomickiego.

9) Ad Sigismundum Primum Regem Pol. negotiorum mora longa Gedani detentum, *Carmen elegiacum.*

Znajd. się w VIII albo VI T. aktów Tomickiego.

10) Epitaphium Ludovici *secundi* Regis Hungariae atque Bohemiae, in Mohaciensi praelio a Turcis occisi, *Elegis concinnatum.*

Znajd. się w VIII albo VI T. aktów Tomickiego.

11) Epitaphium Nicolai Firley herois Poloni adolescentis, Socaliensi in pugna a Tartaris interemti, *Elegis confectum.*

Znajd. się w Starowolskiego *Monumentis Sarm. p. 728.* Dwa te nasiadam w oddzielnym rękopisie samych nagrobków Krzyckie-

go królom i królowom polskim, biskupom i innym osobom napisanych, gdzie pod wierszami *Dialogus in Rempublicam Polonam* znajduje się następujący nagrobek:

Epitaphium Reipublicae.

Publica res jacet hic morbis extincta duobus:
Turbinibus populi, dissidioque patrum,
Sed quae causa horum? *libertas prava reique*
Privatae studium, cordaque cassa fide.
Nonne fuit medica morbus qui pelleret arte?
Religio et virtus regia sola fuit.
Hactenus his sarcita fuit productaque vita,
His spretis, victas praebuit illa manus.
Lugete o coeci populi, proceresque patresque,
Omnia nam morte hac commoda vestra ruunt.

12) Ad Joannem Comitem de Tarnów, Russiae Palat. ac summum exercituum Regni imperatorem, *Threnodia Valachiae.* Carmine heroico. Cr. Hier. Vietor. 1531, 4.

13) Epitaphium Elegiaco carmine, Petro Tomicio Ep. olim Crac. et Procancellario Regni Pol., avunculo suo incomparabili: Calendas Decembris 1535 positum. Cr. Flor. Ungler. 4.

Znajd. się w Starowols. *Vitis Antistitum Crac. p. 205.*

14) *Cantica sacra carmine sapphico.* Cum Petri Ricinii ad amplissimum illum Principem et Maecenatem Elegia. Cr. Flor. Ungler in vigilia S. Thomae Apostoli, An. D. 1535, 8.

Jedna z najrzadszych polskich ziążek.

15) De Sigismundi Augusti Regis junioris amoribus; Epigrammatum libellus: per Andr. Cromerum Bieccensem descriptus IV Calendas Julias 1537, in 8.

Rps widział biskup Załuski w bibliotece nieświeskiéj. Tu między innemi powiada: iż Bona sama syna do rozpusty wiodła, czego w jego anegdotach przez St. Górskiego zebranych nie czytamy.

16) Nadto znajd. się jego epigrammata przy rozmaitych dziełach mężów w swych czasach z nauki najgłośniejszych.

Rękopis: *Epistolae atque alia nonnulla opuscula, quae ad Sigismundi I. Regis Pol. historiam arcanam faciunt. Omnia ex propriis Cricii schedis, multo sane labore, summa etiam fide collegit, simulque vitam Critii terse descriptam praemisit* St. Górski *Can. Crac.* Znajd. się w bibliotece Załuskich.

Dantyszek poeta i dyplomat, bisk. warmiński, urodził się w Gdańsku ([354]) i tam zapewne pobierał początkowe nauki;

([354]) Dziad jego Niemiec z Prus rodem nazywał się Flachsbinder, syn wytłumaczył to nazwisko po grecku Linodesmon, i tak się podpisywał. Nazywano go też von Hoffen, a Curiis, dla tego

posłany do Krakowa, wkrótce wiérsze łacińskie pisywał, między innemi piękny wiérsz na pochwałę swego nauczyciela Pawła z *Krośna* zaczynający się: *Iter et astriferi radiantia sidera coeli,* i został podobno bakałarzem nauk wyzwolonych. Potém z nabożeństwa lub ciekawości, a może obojga, włóczył się po świecie; był w Palestynie, Arabii, Grecyi, na brzegach epirockich, na wyspach Rodus, Krecie i Korcyrze. Służył jakiś czas w wojsku (355). Potém jako biegły w prawie (356), zasiadał w sądzie nadwornym (357), a następnie około r. 1512 był sekretarzem Zygmunta *starego*, z którym w r. 1515 znajdywał się na zjezdzie wiédeńskim; gdzie wydał i wiérszem Zygmuntowi polecił, mowę Joachima Wadianusa imieniem akademii wiédeńskiéj do króla mianą (358). Posłował potém przez lat dwanaście na różnych dworach. Jeździł w poselstwie wraz z Drzewickim i Leszczyńskim do Wenecyi. Był posłem do papiéża Klemensa VII, cesarzów Maxymiliana i Karola V, z którym szczęśliwie sprawę pruską załatwił; do Ferdynanda króla czeskiego. Jeździł do Anglii, Danii, Francyi i Włoch. Przyłożył się do przytłumienia zgubnéj dla Wenetów wojny z cesarzem. Cesarz Maxymilian uwieńczył go poetą,

że ciągle na dworach królów przebywał. Starowols. tylko mówiąc o Temickim i Krzyckim wspomniał o niedrukowanych Dantyszka poezyach, które się w ówczas jeszcze w bibliotece hejdelbergskiéj znajdywały, a potém zabrane przez Szwedów ugrzęzły w Upsalu.

(355) Jak sam powiada: *junior et belli contra Dacosque Getasque atque Boristhenidas tempore, miles eram.* Zdaje się, że za króla Alexandra był na wyprawie przeciw Tatarom r. 1502 i na wyprawie wołoskiéj po r. 1503.

(356) Decius go w swojéj kronice nazywa *jurisconsultus et poeta.*

(357) Był *judex curiae.*

(358) Oratio coram invictissimo Sigismundo Rege Pol. in conventu Caesaris et trium regum, nomine universitatis Viennae Austriae per Joachimum Vadianum Poetam laur. habita, cum carmine in laudem ejusdem Regis annexo, in quo quaedam de dicto conventu continentur. *Orzeł Polski*, pod nim: Joannes Dantiscus: Sum regina avium, peto sidera, tuta trisulco. Fulmine et Arctoi fida ministra Jovis. N. k. Viennae 1515. Hier. Victor, qui se Principi invicto hac sua sedulitate commendari cupit. Tytuł cały w drzeworycie: na dole cyfra Hallera. Na str. odwr. Ad Sigimundum Joannis Dantisci pro Joachimo Vadiano poeta laureato carmen.

zrobił doktorem obojga praw, i szlachcicem, co król Zygmunt potwierdził. Najwięcéj bawił przy cesarzu Karolu V, jeździł w r. 1532 na sejm ratysboński; był w Bononii, gdy tego monarchę papiéż koronował i na sejmie augsburskim, gdzie protestantom piérwszy raz przywileje i wolność nadano ([359]). Najwięcéj bawił w Hiszpanii, dokąd był r. 1525 wraz z Karolem V z Bruxelli przybył ([360]) i tu miał związki miłosne, których owocem była córka, późniéj przez niego zaniedbana ([361]) i związki przyjaźni z Ferdynandem **Kortezem**, który do niego jeszcze z Hispanioli pisał, przypominając mu dawne, niebardzo

([359]) Na bitwie pod Pawią nie mógł się znajdować (jak twierdzi X. Juszyński) dla téj przyczyny, że jak dobrze wiadomo i Karol V tam nie był. Ferunt eundem illum Carolum V Joanni Dantisco Ep. Varm. Sigismundi I R. P. legato petenda pro Regina Bona ejus conjuge, ab Isabella Arragoniae ipsius matris morte, Barensi haereditate, duriorem se initio praestituisse. Quod cum Dantiscus paulo tulisset immoderatius, et vim suum principem pati conatus alicubi exclamasset, haesit in illa aula opinione sua diutius, nec vel aliquid aliquandiu visus est impetrasse: demum vero modestior in sermone factus, vel e medio quod apparaverat convivio, ad Caesarem venire repente est jussus, qui in venationem iturus, et per multos dies ab aula dicebatur abfuturus; sed tum nimirum vel maxime Dantiscus, *licet vino incaluerat*, moderationis et eloquentiae laudem, apud Caesarem promeruit singularem, et quod diu non poterat illa die impetravit. *Warsz.* de legato.

([360]) Tribuerat tantum Dantisco Sigismundi R. Pol. apud se legato Carolus V Imp. ut cum aliquando omnibus externis legatis, ne in hispanias navigantem ex Belgio sequerentur dici fecisset, soli Dantisco contrarium curaverat postridie nuntiari. Tum ille ut lepidus fuerat: Bene est inquit, proficiscamur; sed sicuti quidem voce praeconis ea generatim omnibus profectio inhabita fuerat, sic rursus ejusdem voce necessitas mihi quoque spetiatim imponatur. Assensus est Caesar, et ille non sôlum in Hispanias cum comitatus, sed maximis honoribus in ijsdem Hispaniis fuerat ab eo auctus, cum in numerum illius nobilitatis, cum toto suo genere et agnatione referretur. *Warsz.* de legato.

([361]) Dantyszek odbywając poselstwo przy Karolu V, mieszkającym w Hiszpanii, pokochał się był w Walladolid w **Izabolli** *del* **Gada** i z nią miał córkę; potém pokłócił się z matką i o córce całkiem zapomniał. Gdy córka dorosła wzywała jego pomocy, chciał ją odebrać, ale matka nie chciała wydać, póki jéj nie da 200 czerw. zł., aby z 25 czerw. zł. dochodu od téj summy żyć mogła. Lecz Dantyszek podobno tych 200 czerw. zł. żałował dla dawnéj kochanki,

budujące, w Madrycie zabawy i prosząc o oddanie pożyczonych mu pieniędzy ([362]). W początkach miał tylko probostwo gołąbskie i gdańskie; późniéj został kanonikiem wàrmińskim, potém biskupem Chełmińskim ([363]). Nakoniec za wpływem króla, kanonicy warmińscy w roku 1537 obrali go biskupem.

a może będąc biskupem lękał się obmowy, gdyby widziano że się losem téj biédnéj dziewczyny zajmuje. Straszy go nakoniec matka, że dla utrzymania życia będzie musiała córkę poświęcić rozpuście; ale i ta pogróżka nie zrobiła na nim wrażenia. Ubogą, opuszczoną Jakób Gracian Alberta pojmuje za żonę; zezwolił na to Dantiscus, ale potém podobno córki się wypierał i udawał że to małżeństwo bez jego wiedzy się skojarzyło. Wierzył wszystkim plotkom, które mu na zięcia donoszono, chociaż Alberta będący w służbie u Cesarza, spodziewający się spadku, niepotrzebował nawet wsparcia od niego, dobrze się z żoną obchodził, miał z nią dzieci i utrzymywał jéj matkę. Gdy tak na utrzymanie córki niedorosłéj i dawnéj kochanki skąpił, szuka jednakże bardzo pilnie karła, którego zapewne dobrze opłacić musiał, i gorliwie powstaje na jednego proboszcza, o którym powiadano, że ma żonę, a raczéj kucharkę. Ta wiadomość wyjęta jest z listów zięcia Alberta i Isabelli po hiszpańsku do Dantyszka pisanych, które się w bibliotece Czackiego znajdywały. Oto jest list zięcia jego Alberta z Madrytu d. 3 Czerw. 1546. „Doszły do ciebie potwarze na mnie, niechże przynajmniéj to ostatnie dojdzie usprawiedliwienie. Zapominasz teraz żeś zezwolił na moje małżeństwo, choć mam na to twoje listy do mnie i do różnych osób. Ożeniłem się z twoją córką ubogą, opuszczoną, bez posagu, mam z nią dzieci, opatrywałem jéj matkę, nie chorowałem na podobną jak wzmiankujesz chorobę. Wypierasz się nawet córki swojéj; nie jesteś tak szczodry, żebyś ją przez tyle lat utrzymywał, gdyby nie była twoją; a nadto w ciężkiéj słabości matka jéj zeznała przy świadkach, że jest naturalną córką twoją. Chowam i listy twoje. Obejdziemy się bez twojéj pomocy; Bóg wspiera uciśnionych, a nadto jurgelt, który jako sługa cesarski odbiéram, wystarczy na moje życie, dopóki nie wezmę spadku po matce. Względem mego rodu, nie możesz mi także żadnych robić wyrzutów.“

([362]) List Ferd. Korteza do Dantyszka znajd. się w bibliotece uniwersytetu upsalskiego, dokąd zapewno z Heilsbergu się dostał.

([363]) Tomicki wyświęcał go na biskupa. W nagrobku Tomickiemu pisze:

Hanc moerens posuit suo tabellam
Patrono, béne et optime merenti,
Dantiscus, requiemque sempiternam,
Cujus subsidio est Episcorum
Adscriptus numero pie precatur.

Ostatnie poselstwo sprawował z Januszem Latalskim wojew. pozn. na dworze Ferdynanda króla rzymskiego, czeskiego i węgierskiego, prosząc o rękę córki jego Elżbiety dla Zygmunta Augusta, w ówczas jeszcze WX. litewskiego, do którego często pisywał listy i wielkich doznawał względów, jak świadczą listy tego xięcia do niego pisane. Umarł w Heilsbergu w r. 1548 na rękur poety Knobelsdorfa. Należał on do tych znakomitych w Polsce szesnastego wieku mężów, którzy wraz ze światłem tego wieku i naukami, choć napojeni zdaniami Lutra ([364]), zostali się jednakże na łonie kościoła rzymskiego, więcéj dla widoków osobistych, niż z przekonania i skłonności. W listach różnych osób pisanych do niego ([365]) w prawdziwéj okazuje się postaci: widać w nich, jak skrzętnie się o wyższe coraz urzęda duchowne ubiegał, jak się ustawicznie domagał uwolnienia dóbr swoich od wszelkich poborów i o to z podskarbim Kostką i arcybiskupem gnieźn. Drzewickim się kłócił; a chcąc się z pod władzy arcybisk. gnieźn. usunąć, arcybiskupowi rygskiemu poddać się myślał. Twarz miał przydługą, oczy bystre, wejrzenie miłe ([366]). Był słodki i zabawny w społeczeństwie; lubił wesołe żarty i kobiéty. Zostały po nim wiérsze miłosne, a nawet przechowywano w Heilsbergu jeden list jego z uplecioną kosą kochanki. Żył w przyjaźni z różnowiercami Jerzym Sabinem, z podejrzanym Erazmem z *Rotterodamu*, który mu dzieło *Basilii M.* przypisał i gorliwym katolikiem Hozyuszem. Opiekował się młodością Jana Campensis i Kromera. *Eobanus Hessus* przypisując mu *Sylvae* wielkiemi go pochwałami obsypał. W roku 1529 Karol V kazał wybić na cześć jego wielki medal, z jego twarzą

([364]) Widać to z listów heilsbergskich, o toż samo oskarża go i Piasecki.

([365]) Listy pisane do Dantyszka w latach 1523 do 1548, których zbiór w bibliotece poryckiéj Czackiego czytałem.

([366]) Wizerunek jego znajd. się w domu kanoników kollegiaty gutsztadskiéj, z jego własnym następującym napisem:

Undecimum lustrum mensem transgressus et unum
Talis eram, qualem picta tabella refert.
Quod vitae superest, sit te duce quaeso, peracta
Sanctis in jussis o Pie Christe tuis.

Damerów w liście do Dantyszka donosi mu: że widział u królowéj Bony jego portret, ale niepodobny.

i herbem ([367]). Sam przed śmiercią następujący sobie napisał nagrobek:

Jam sexaginta coeunt et tres simul anni,
Hactenus a superis quod mihi, datur vita:
Quum climactericum contingere sentio tempus:
Ultimus hic multis terminus esse solet.
Intra quod, si forte deus migrare jubebit,
Qui fuerim, pacis ista notata dabunt,
Aula diu tenuit me Regia, misit ad orbis
Primores, erat hinc infula dupla mihi.
Corpus habet tandem nunc terra, quiete fruatur
Spiritus aetherea, quae sine fine beat.
Hoc quisquis transis mihi, quaeso praecare viator,
Ut tibi posteritas inde precetur idem.

Idąc za wrodzoną skłonnością i popędem wieku, bardzo wiele wiérszy łacińskich napisał, w których łacina czysta, styl jasny, prozodya dobra, wszystko mitologią grecką upstrzone, wreszcie żadnéj poezyi, ani osobliwéj cechy.

De virtutis et honore diferentia, Somnium. Crac. Haller. 1510, 4, tudzież przypisany Maciejowi bisk. przemyślsk. wiérsz żałobny na śmierć Waler. Drzewickiego uczonego młodzieńca sekr. król.

Epithalamium in nuptiis inclyti Sigismundi Regis Pol. invictissimi, ac illustr. principis Barbarae, filiae praeclari quondam Stephani, comitis perpetui Czepusien. et regis Ungariae Palatini. Dzeworyt. Orzeł polski z literą S. n. k. Cr. Haller. 1512. Pridie idus Februarias. 4, ½ ark.

Wiérsz heroicki. W przypisie Zygmuntowi podpisał się, *eiusdem sacrae maiestatis scriba.* Pełno tu mytologii i przenośni nadzwyczajnych. To wydanie bardzo rzadkie. N. k. *Ad inclytum Sigismundum Pol. R. invictissimum deprecatio.* Gdzie powiada: *Non matutino crudas rex inclyte vultu — Primicias scribae suscipe queso tui.* Ten pisarz chwaląc swego króla powiada: że miał, *membra torosa, magnanimique viri robusto corpore pectus. Latos humeros.*

Wenus w następującéj mowie namawia Barbarę Zapolską do zamęzcia.

([367]) Wizerunek tego medalu znajduje się w *Erläut. Preussen* I, 240 i w Raczyńskiego medalach pols. T. I, p. 52.

....— quam solam rite sedentem
Dum vidi: et casto versantem pectore cultum
Vestalem: verbis stupefeci talibus „O quam
„Te memorem virgo tenerae decet esse juventae
„Et formae generisque tui: non Claudia semper
„Talis erat populo tractam spectante carinam.
„Rapta ab Amicleis non candida Tindaris arvis,
„Nec vultus semper Lavinia gessit eosdem.
„Omnia tempus edax et carpit cuncta vetustas,
„Utere dum lachesis foelicia stamina ducit
„Annis: et tacitis nunquam redeuntibus horis.
„Solane sic viduo marcesces frigida lecto?
„Solane sic pulchre traduces tempora formae?
„Quid tibi virginitas sterilis vitaeque pudicae
„Norma tuae: non hoc oculi qui sidera vincunt
„Lumine, et auricomi per lactea colla capilli
„Hoc color in facie non postulat: ipsa decorem
„Non frustra apposui, quo cunctis pulchrior esses.
„Si Thetis hoc quondam quod tu tam dura probasset,
„Nunquam magnanimus terris datus esset Achilles.
„Mens eadem Alcmene si quondam forte fecisset,
„Thebani nusquam nunc essent herculis acta.
„Non pius Aeneas: pueri mea turba volucres
„Non essent: thalamum si forte quondam fugissem
„Dura viri: nihil est in toto dulcius orbe
„Coniugio parili, quod iungitur igne duorum.
„Hoc tibi sit cordi iam tempus poscit et aetas:
„Mollescas dulcis perdisceque munus amoris
„Jungeris regi reges paritura potentes.
„Hunc plus quam chare genitricis semper amabis
„Oscula casta tuae: quam fratres quamque propinquos;
„Est siquidem princeps hic a te dignus amari.
„Hunc si vidisset quondam Capeneia coniux,
„Hoc viso non se flammis moritura dedisset,
„Hoc viso non se Lucretia casta necasset,
„Hoc viso laqueo non isset phyllis ad orchum.
„Hunc propter Phrygium raptorem pulcra Lacena
„Colchica magnanimum cum vellere Jasona virgo
„Enosia Cecropium sprevisset fida maritum,
„Sprevissetque suum casta Icariotis Ulissem.
„Huic quondam similem si saecula prisca tulissent,
„Discreptus ab apro mihi non placuisset Adonis,
„Non qui tela Jovi Siculis faber asperat antris,
„Is neque, mecum olim quem lemnia vincla ligarunt.
„Junge thoros: qui solvat hymen metamque pudoris
„Dignus adest tibi vir: tu coniuge digna marita."

Diximus, et tacitos sic inspiravimus ignes
Virgineis sensim flagranti ardore medullis.
Casta verecundus subito pudor notavit
Ingemuit ducens imo suspiria corde.

Carmen extemporarium de victoria insigni ex Moscis Sigismundi Regis Pol. M. D. Lith. Ekius lectori.

Perlege Sarmatici victricia principis arma
Deque Boristhenio rapta trophea duce.
Perlege quam modico Moschorum millia multa
Milite sub stygios sint modo missa lacus.

Imp. Graehoviae per Flor. Unglerium XXIII septembris. Anno 1514, 4. Wiérsz heroiczny. N. k. *Hymnus exhortatorius Valet. Ekii Philyripolitani.* Ad Cracoviam ut diutinos singultus, quos hactenus ob incertos invictissimi regis sui Sigismundi tumultus contra Moschos habuit, deponat, atque plausibiliter ob insignem victoriam triumphet. Jan Łaski arcyb. gniez. dał te wiérsze Dantyszka przedrukować w Rzymie 1515 r. *Carmina* de memorabili caede scismaticorum p. Sigismundum apud Aras Alexandri M. peracta. in 4. Znajd. się tu *Panegiris* Ber. Wapowskiego i *Epistola* Krzyckiego.

De profectione Sigismundi Regis Pol. M. D. Lithu., Russiae, Prussiaeque domini et heredis, post victoriam contra Moschos in Hungariam, *sylva.* Gracchoviae ipr. Florianus. 1516, 4, ark. 4½.

Przy tém znajd. się inny *Carmen heroicum de victoria Sigismundi contra Moscos,* wcale różny od wyżéj wzmiankowanego i co do ozdób stylu i wysłowienia lepszy. Rysz. Bartolin który na zjeździe w Preżburgu był w orszaku kardynała Gurka i tam z Dantyszkiem ścisłą zabrał przyjaźń, wydrukował piérwszy raz oba przy dziele swojém:

Odeporicon id est itinerarium Rever. Mathei *Sancti Angeli* Cardinali Gurcensis Coadjutoris Salzburgen. Generalis Imperii locum tenentis. Quaeque in conventu Maximiliani Caesaris, regumque Vladislai, Sigismundi ac Ludovici, memoratu digna gesta sunt, per Ricardum Bartolinum edita. (Tytuł w drzeworycie. Na dole cyfra Hallera, na k. Hier. Victor impressit Viennae. Impensis Jo. Wideman quod impressioni XIIII kalend. Septem. datum est, absolutum vero Idibus Septemb. A. 1515 in 4. Między innemi jest tu ciekawy opis ówczesnych ubiorów polskich. *Habitus praeterea diversissimi; alii ut dicebam infulas candidas in fastigium acumitas gestabant; alii pilea, quorum in frontispicio pennacula ad posticam partem, unius ulnae latitudinis deflectebantur, alii pectoralibus a gula umbilico tenus, vel argenteis, vel aureis, ita enim vestium fibulamenta faciunt, ornabantur. Quidam balteos aureos, quibus enses vaginis argenteis aureisque pendebant, qui a dextro humere in sinistrum infra alam reflectabantur, gestabant. At vero ubi cingendi locus est laminibus aureis graphice figurata imaginibus fabrefactis, gemmisque Scythicis cin-*

gula confibulabant, hii plerique omnes erant Sarmatae.. Ten dziennik podróży wraz z wiérszami Dantyszka umieścił *Marquard Freher. Corpus rer. ger.* p. 336 do 344.

Ad Sigis. de Herberstein, Equitem auratum, consiliarium et oratorem, Maximiliani Caesaris semper Augusti, ad Sigism. Pol. Regem etc. et magnum Moschorum Ducem, *Soteria.* Cr. IIII Febr. 1518, 4.

Znajd. się na końcu dzieła Herbersteina, *Commentariolum de actionibus suis.* Viennae Austr. Hochhalter 1558, 4. Dantyszek cieszy się z szczęśliwego powrotu Herbersteina z Moskwy i znakomite tego posła czyny i zasługi opowiada. Tu się znajd. także *elégia amatoria ad Grinaeam.* Cr. Haller. 1518.

Wydając tę elegie powtórnie na końcu poematu *Soteria* Dantyszek w tę słowa do Herbersteina odzywa się, będąc albowiem xiędzem pisywał wiérsze miłosne.

Quod cecini quondam *Grineae* tristis in Aeni
Littoribus, moestum carmen habere cupis.
Quicquid id est, concedo libens, nec carmina solum,
Hanc etiam, *mecum si foret illa,* darem.
Decrevi tandem, quae quadret, ducere vitam
Aetati, et castus religiosa sequi.
Est hominum instabilis, fluxus, periturus, at ipse
In superos omni tempore durat amor.

De nostrorum temporum calamitatibus Sylva Bonon. edita 9 Decembr. 1529. Impressa Cr. 1530, 24 Febr. 4.

Kart niel. 12. Tytuł w ozdobie drzeworytéj.

Mało tu poezyi, jest to pismo przeciwko Turkom zachęcające papieża Klemensa VII, cesarza Karola V. i Ferdynanda króla węgiers. i czeskiegó do powszechnéj zgody i przymierza przeciw Turków. Tłumaczy zaś Zygmunta I, że mając zawsze na karku Tatarów, sam wojny z Turkami rozpoczynać nie może, póki nie będzie pewny, iż mu cesarz i papież w pomoc przyjść nie omieszkają. Gdyby nie wiérsze, należałoby *ad Turcica.* Nie mogę się zgodzić na następującą pochwałę Juszyńskiego. „Najpiękniejszy wiérsz, wystawia nietylko polski, ale i całéj Europy obraz: wszystkie nieszczęścia jako skutki wojen odmalowane są mocno, charaktery wojowników trafione doskonale (?) szczególności należące do historyi nieopuszczone, zgoła jedno z dzieł najlepszych“ bo tego ani śladu w tych wiérszach nie znalazłem. To tylko w nich obraz owych wieków maluje, iż Dantyszek zawarte z Turkami sojusze, za godziwie

zerwać się mogące poczytuje, i że im jako niewiernym, przysięgi i wiary bardzo ściśle zachowywać niemasz potrzeby.

Jonas Propheta de interitu civitatis Gedanensis.

Pisał to w r. 1530, znajd. się przy mowie Tomasza Samostrzelickiego przeciw gdańszczanom wyd. w r. 1577 w Pozn. Tłumaczył go zaś Przetocki w dziele *Gdański Prorok* 1649. Lubo kilkokrotnie przedrukowane, jest bardzo rzadkie; bo go Gdańszczanie skrzętnie wygubiali. Było nawet powodem sporów między polsko-pruskimi i gdańskimi literatami, które opisuje Hoppiusz, *in Schediasmate* na końcu VI §. Hoppiusz taki mu daje tytuł: *Vaticinium de interitu Regni Poloniae et civitatis Gedanensis.* Co starszy Charitius in *Commentatione Historico-Literaria, de viris eruditis Gedani ortis* na stronn. 37 wyliczając pisma Dantyszka, powtórzył. Lecz w *Jonasie* Dantyszka niemasz nic przeciwko Polakom; dodatek Hoppiusza jest pamiątką uczuć ówczesnych Gdańszczan dla Polski. Dla wielkiéj rzadkości te wiérsze tutaj wydaję.

Urbs nova dives opum, Dantiscum sive Gedanum.
Accipe divina quae tibi mente loquor.
Est breve tempus adhuc si non peccata relinques,
Hoc quibus exundas tempore, fracta rues.
Crevisti cito, sic etiam superis male grata
Decresces, instant jam tua fata tibi.
Impietas, fastus, luxus, tria monstra, ruinam
Iam tibi, ni fuerint prorsus abacta, parant.
His tribus es jam facta tumens, infrenis et exlex:
Hinc quodcunque libet, jure licere putas.
Parsque tui potior, tribus his est plena, Senatus:
Humor hic in plebem devius unde fluit.
Interiisse prius propter tria funditus ista,
Cum populis urbes, oppida, regna, liquet.
Haec nequit omnipotens tria ferre diutius in te:
Quae nisi depuleris, te gravis ira manet.
Jamque tibi excidium gliscens, cladémque minatur,
Ni propere facias, quae mea dicta monent.
Imprimis redeas ad religionis avitae,
Quam te scis temere deseruisse, viam.
Non veterum fuge contemnens pia dogmata patrum,
Et nova, namque novum despice, virus habent.
Mentis et inflatae sinuosum pone tumorem
Ex partis opibus, qui tibi magnus inest.
Major honestatis, quam formae cura sit in te,
Ut junctus niteat cum probitate decor.
Virgo tegat patulo turgentes pectore mammas,
Quae, quasi prostitui debeat, ire solet.
Non sit nupta procax, alienis compta capillis,
Fascia nec superet, neve tiara modum.

Serica cum gemmis et torquibus exue: Vestis
  Est satis huic statui lanea digna tuo.
Illa tuos decuit majores: te malus illam
  Quis pudor hoc itidem tempore ferre vetat?
Sisque potestati jurata mente fidelis,
  Sub cujus placido tegmine tuta viges.
Copia te rerum non efferat, aut maris ulla
  Prosperitas; verti nam solet illa brevi.
Poenitaeas laesisse Deum, commissa fatere:
  Et veniam, vita sub meliore, petas.
Linque voluptates, sectas erroris, et omne,
  In quo te Domino noveris esse ream.
Et quod adulteriis, stupris, coenisque per hortos
  Peccasti, supplex corde gemente dole.
Ingluviem vincant jejunia, templaque luces,
  Quod Thaisque fuit, sit Metanoea tibi.
Pauperibus largire libens, fratrique remittas
  Noxam: quod partum fraude, repende, tenes.
Te nihil hinc sequitur, nisi quod praestabis egenis,
  Hoc siquidem, vita fine carente, beat.
Sic eris e multis, quae restant, libera poenis:
  Mitior et fiet vindicis ira Dei.
Te plagae tandem moveant, jam ter tibi missae,
  Exitium gravius ne tibi quarta ferat.
Ante dedit pestes aër tibi, nuper et ignes,
  Quid dederint undae, non meminisse nequis.
Haec sed adhuc tria contemnens elementa superbis,
  Te saltem reliquum cogat habere metum.
Si cum terrigenis (erit actum) terra moveri
  Coeperit, in praedam facta, jacebis humi.
Ultrices aquilae commercia publica tollent,
  Comprimet annonae Vistula clausus iter.
Infantem draco depascens, tua moenia cinget,
  Alite prognatus, cujus es ipsa, Jovis.
Cumque lupis aderunt ursi, cum tigride pardi,
  Cum catulis et item torva leaena suis.
Valleris liceat, jungas quoque Pelion Ossae,
  Non secura tamen, ni Deus adsit, eris.
Externis tunc praesidiis frustrata manebis,
  Divitiisque tuis despoliata gemes,
Tunc te destituent vires, ornatus, et omnes
  Deliciae, quibus es turpiter usa satis.
Quicquid in hortorum latebris, festisque diebus,
  Plebs spacians gessit, tunc miseranda lues.
Impietas, fastus, luxus, tua numina, tecum
  Tunc simul in barathrum, quod meruere, cadent.

Admonui quondam Ninivitas, profuit: et te,
Ut prosim, moneo; si sapis adde finem.
Longanimis solet esse Deus, resipiscat ut inde
Peccator, tolerans crimina multa diu.
Quae cum non cessant, castigat et acrius, adfert
Cum magno poenas foenore supplicii.

Epigrammata varia. Wiérszyki do różnych osób i o różnych rzeczach. Niektóre przy innych dziełach umieszczone, Boehm razem zebrał. Są tu wiérszyki na pochwałę wina i piwa, Elegie do Jerzego Sabina.

Epigramma satyryczne przysłane z Hiszpanii na Zygmunta starego, królową Bonę i syna ich Zyg. Augusta. Z napisem: *Joannes Dantiscus poeta Laureatus, cum plurimis annis aetatem suam, Orator Regis, in exterrorum aulis veluti in exilio contrivisset, Regina vero Bona Sfortia, omnibus bonis et doctis inimica, quominus ei a sene Rege Episcopatus daretur, impedimento esset,* hoc Epipragramma *ex Hispania, ad Tomicium Episc. Cracoviensem misit, quo ingratitudinem regalem, alludendo ad Sigismundum I, Sigismundum Augustum tunc puerum, et Bonam Sfortiam Reginam perstrinxit.*

Qui servit *pueri, senis* et *mulieris* in aula,
A tribus his raro proemia digna feret.
In *Puero* ratio non est, cum crevit, adultus
Praeteriti officii non solet esse memor.
Vita *senis* brevis est, delirat avarus, ab illo
Non aliud meritum spes nisi vana datur.
Est ingrata potens *mulier,* si mille per annos
Servieris, subito mota furore, nocet.
Qui sapies igitur, tribus his servire caveto,
Si poteris vita liberiore frui.

Na końcu wszystkich poezyj Dantyszka są dwa nagrobki Piotrowi Tomickiemu, wydane w Krak. u Mac. Scharfenberga 1537 in 4. na dwóch kartach, a powtórzone u Starowolsk. in *Elogiis et vitis Scriptorum Poloniae* p. 24 i w tegóż *Vitis Antistitum Cracovien.* p. 215.

Ad ingenuum adolescentem Constantem Alliopagum Carmen paraeneticum. Crac. 1539 in 4.

Wydał to Hozyusz z przypisem do Sam. Maciejowskiego bisk. krak., gdzie wspomina, iż Gdańszczanin nie chciał tych wiérszy wydać, iż je w podeszłym już wieku pisał i muzę swą staruszką nazywał. Powód do tych wiérszy dał Knobelsdorf, który pod złacinnionem nazwiskiem Alliopagus, wydał był elegią na jego pochwałę. Dantyszek odsuwając skromnie pochwały, opowiada tu swoje zdarzenia, mówi o swojém wyniesieniu, co mu zawsze nie bez wielkich przyszło trudności i wiele na-

bawiało trosków. Daje tu piękne młodemu bawiącemu na dworze nauki. Wiérsze te są mocne, styl poprawny. Mówi tu o świętości prawdziwéj wiary, wskazując pewne światło, które człowiekowi obłąkać się nie daje. Uskarża się czule na mnichów, którzy nowości w religią wprowadzać, mimo przysięgi poczęli, i na powstałą ztąd oziębłość w nabożeństwie. N. k. zwracając się do wszystkiéj młodzieży, tak mówi:

In quibus hóc aevo Christi respublica nutat
Dissidiis, quis non lippus in orbe videt?
Unde tot in sectas hominum sententia tracta
Multorum vario turbine corda quatit.
Quo possis igitur fugiendo relinquere, cautus
Et sectanda sequi, dent tibi lecta viam.
A qua ne titubans dementis opinio vulgi
Te trahat, intendas Argus ut esse queas.
Atlantis fuge sed, qui nunc crevere, nepotes;
Pectora nam pubis reddere coeca solent.
Quae contacta semel jaculum letale reservant,
Vera salus animae quo vitiata perit.

W xiążce: *Błędy talmutowe od samych żydów uznane i przez nową sektę Sapwściecinchów wyrażone* r. 1773, jest na k. wiérsz polski z napisem: *O żydach* Jana Dantyszka biskupa warm. Te wiérsze, które się znajdywały w heilsberskim poezyj Dantyszka rękopisie, zabranym późniéj do Upsali, są nader pocieszne i niektóre właściwe żydom wyrażenia zawiérają. Nadto Dantyszek z Sabinem, piérwszym rektorem akademii królewieckiéj, pisywali do siebie wiérszami poemata *phalaeckie*, które przy Sabina pismach znajdują się (368). Między poezyami Sabina jest: J o a n n e s D a n t i s c u s Episcóp. Varmiensis Sabino suo S.

Respondere tuis quidem vicissim
Cyrrhacis numeris vetimus, at nos
Curis implicitos negotiisque
(Ut semper fugiunt senes puellae),
Suoto destituunt favore Musae
. . . . . ex Heilsberga 3 nonis Maij 1546.

Drugi zaś zaczyna się:

Comtas floribus et rosis novellis,
Et terrae variis virentis herbis,

(368) König. *Biblioteca vetus et nova* p. 235 wspomina o nich. Charitius *in Commentatione de viris eruditis Gedani ortis* znalazłszy w Königa dziele wzmiankę o *Phalaeci*, wziął to za osobny poemat Dantyszka.

Quas hoc ver redolens reduxit orbi,
Nuper docte tuas Sabine Musas
Vultu vidimus obvias sereno
In nostro reditu, flaventis Allae
Ad ripas, modulis simul canentes
Pimplaeis, resonans ab ore carmen.

. . . .

Trzeci Dantyszka do Sabina:
Perlegi cupide tuum libellum
Leporis, salis, eruditionis
Plenum, quem toties videre avebam:

Liber hymnorum ad imitationem Prudentii. Cr. 1548, 12. Wydał Hozyusz. Są to pieśni o męce i zmartwychwstaniu Chrystusa. N. k. poemat *ad modum Phalaeci*, w któréj broni czci N. Panny przeciw jéj wrogom.

Vita Joannis de Curiis Dantisci, episcopi warmiensis S. R. J. Principis, Praesidio Terrarum Prussiae, viri suo saeculo summi. Ex authographo Sconoviano. Gedani, Rethius. 1693, 4, 1¼ ark. Rps po Janie Hanow *von* Schoenau, który był wnukiem Dantyszka i kan. warmińskim, pozostały, przechowywał się w bibliotece miejskiéj gdańskiéj. Powyższe jego wydanie wyszło staraniem gdańskiego burmistrza. J. E. Schmieden. Znajd. się nadto w Seylera *das Gelahrte Preussen.* Part. III, Sect. IV, N. II, p. 219 z przypiskami.

Jo. Dantisci alias de Curiis, Episcopi Varmiensis, Opera poetica. Rps biblioteki Załuskich własną ręką Hozyusza kanonika warm., który był poufałym Dantyszka przyjacielem, z najlepszych i najzupełniejszych oryginałów przepisany, in 4 z 96 kart złożony i przez tegoż chełmskiemu bisk. Samuelowi Maciejowskiemu darowany, a który Hozyusz w ówczas wydać zamyślał, zawiera: I. *Carmen paraeneticum iuvenibus huius temporis non inutile, ad ingenuum adolescentem Constan. Aliopagum.* II. *Sylvam de nostrorum temporum calamitatibus.* III. *Librum hymnorum ad imitationem Prudentii.* IV. *Vita propria, quam paulo ante mortem carmine posteris reliquit.* V. *Jonam Prophetam, de interitu Civitatis Gedanensis.* VI. *Epigrammata.*

Joannis De Curiis Dantisci Episc. olim Varmiens. Poemata et Hymni; e Bibliotheca Zalusciana recensivit, Proëmium adiecit J. G. Boehmius Historiogr. Sax. Hist. Prof. Lips. Past. Arc. Vratislaviae apud Hornium 1764, 8. N. k. Lipsiae Breitkopf. stronnic XXXVIII, 344. Na p. popiersie Dantyszka. Po pismach Dantyszka idą: Ad Joannem de Curiis Dantiscum Carminum liber adoptivus, nunc primum collectus a Jo. G. Boehmio. To wyd. wyszło staraniem Józefa Załuskiego i za jego biblioteki pomocą. Wydawca Boehm napisał i przydał tu żywot Dantyszka. Niemasz tu 1) *Joan. Dantisci Regii Scribae Carmen elegiacum,* który się znajd. przy *Vadiani* Oratio ad Sigismundum I. 2) Dantisci Culmensis Antistitis, epigramma, znajd. się na początku, *Campensis* Psalmorum inte-

pretatio. 3) Dantisci Praesul. Varmien. *Elogia invectiva contra gentem Judaicam*, znajd. się przy Szleskowskiego polskiém piśmie na żydów. Bardzo wiele listów Dantyszka znajd. się w Heilsbergu. Wiele posiadał Tad. Czacki. Listy jego proszą pisane do Jerzego Sabina i Erazma Rotterodamskiego znajd. się w ich dziełach.

Janicki Klemens z wymienionych dotąd poetów najlepszy, syn rolnika z pod Żnina w Wielkopolsce, był z liczby tych nieszczęśliwych dzieci, których przedwczesny rozum zwodniczą biédnych rodziców ułudza nadzieją. Ojciec straciwszy wiele dzieci, najmłodszego, a do. tego chorowitego, nie chcąc obrócić do pługa, w piątym roku oddał na nauki do Żnina, a z tamtąd do szkoły Lubrańskiego w Poznaniu. Gdy na dalsze utrzymanie podrosłego i piszącego już wiérsze łacińskie syna wystarczyć nie mógł, wziął go na swoję opiekę arcyb. Krzycki, a gdy ten wkrótce umarł, Piotr Kmita wziął go do swego dworu i na własną jego prośbę wysłał na nauki do Padwy, gdzie się przez lat siedm uczył pod Bonamikiem. Atoli Janicki zachorowawszy na puchlinę wrócił niebawem do kraju i umarł w Krakowie w roku 1543, mając dopiéro lat dwadzieścia siedm. Od piérwszéj młodości składał wiérsze łacińskie, w szesnastym roku pięknym rymem sławił Lubrańskiego, a w dwudziestym otrzymał w Bononii wieniec od Klemensa VII papiéża Medyceusza ([369]). Umarł ubogim, wraz z życiem wiérsze pisać przestawszy.

Choć syn rolnika doznawał w Padwie względów kardynała Bembusa, a w kraju biskup Maciejowski, Hier. Łaski wojew. sieradzki, Sewer. Boner kaszt. biecki, Piotr Myszkowski na ówczas kan. krakowski, i Stanisław ze *Sprowy* łaską go swoją zaszczycali. Żył w przyjaźni z Hoziuszem, Deciusem i Kromerem; jeden tylko Orzechowski zazdrościł mu sławy i wziętości u Kmity. Kazan i

([369]) Starow. w Hecatont. Nro XXVII mylnie powiada, że od cesarza Maxymiliana, bo ten umarł 1519 r. Janicki tak w epigrammacie o tém uwieńczeniu mówi:

> *Janitii* laurus, de *Petri* enata *beatis*
> *Rupibus*, irriguae fluminae tingor aquae.
> Non aestus igitur timeo, aut mala flamina, cum sim
> In tam securi commoditate loci.
> O tantum servate *Dei saxum* istud et amnem,
> Crescam ego, et in viridi cortice semper ero.

Montan sławni lekarze mieli o nim staranie we Włoszech, a **Bonamik** nauczyciel o wieniec poetycki postarał się, a nawet pieniędzmi na drogę opatrzył ([370]). Lecz podróż wśród zimy dżdżystéj i śnieżnéj pory pogorszyła jego zdrowie. W Styryi mieszkańcy, biorąc go z ubioru za Włocha, naśmiewali się, że się z niemi tylko na migi rozmawiać potrafił; nakoniec w Morawii przy wapiennném winie i tęgiém piwie jeszcze bardziej na zdrowiu podupadł. Był wzrostu miernego, cery białéj, twarzy przystojnéj i mimo choroby wesoły, serca tkliwego, charakteru otwartego, stały w przyjaźni, w niéj jedyną w cierpieniach znajdując pociechę ([371]). W następującéj elegii opisuje własne życie, a nawet tajemnice serca swego odkrywa; ta wreszcie daje najlepsze jego poetyckich zdolności wyobrażenie.

Si quis eris olim nostri studiosus, ob idque
Nosse voles vitae fata peracta meae,
Perlege, quae propere dictavi carmina, cum me
Hydrops letheis jam dare vellet aquis.

([370]) Quod sum, quod vivo, patriam quod cerno, meosque,
Et mea, post superos, muneris omne tui est...
Non potui; res me tenuit nummaria egentem,
Aeris inops, nullum carpe viator iter.
Hac quoque tu mihi parte lubens, laetusque, mederis,
Instruis me atque opibus me, reficisque tuis. *Tristium liber.*

([371]) Barbarius nihil est Alpina gente, ferumque
Nil magis est, ipsi sunt nisi forte lupi.
Advena despectus cunctis: et hospes, ut hostis:
Itala praecipue pallia quisquis habet.
Collige, quam potuit mihi tunc locus, imbre madenti,
Ille in inhumana commodus esse domo.
Adde, quod ignarus linguae, quibus aeger egebam,
Cogebar variis significare notis,
Intellecta quidem sunt signa subinde, sed illic
Nemo satisfactum, qui mihi vellet, erat.
Ebria quin etiam risit me turba rogantem,
Atque intellectas noluit esse preces.
Ergo mihi vetitos, ut certa venena, coactus
Sum nimis esuriens sumere saepe cibos.
Ut vero in Moravos descendimus, atque nobis
Pannonia, a tergo, tota relicta fuit;
Vina bibebamus, coemento infecta, quod illis
Omnia nascantur talia vina locis:
Vel quae nostra Ceres, lenaeum imitata saporem,
Pocula ferventes miscuit inter aquas. *Jani. Trist.*

Alta jacent supra *Snenanas* rura paludes,
    Janusei nomen nescio cujus habent.
Qua nostri quondam reges fecisse secundum
    A *Gnesna* in Prussos saepe feruntur iter.
Haec meus assucto genitor versabat aratro,
    Vir bonus, et modicas inter honestus opes.
Is dum peste gravi natos sibi luget ademtos,
    Quae foede nostros tunc populat agros,
Me genitum medio luctu sibi vidit, et orbus
    Transegit menses non nisi forte decem.
Lux mihi natalis post Idus quarta Novembres,
    Lux Solis medium dum tenet ille diem.
Annua quo posuit lugubria tempore noster
    Rex, quorum conjux mortua caussa fuit,
Illa, illa ingenti conctorum rapta dolore
    Barbara, Traneini sanguine nota lupi.
Devoveor studiis vix dum quinquennis honestis,
    Musarum et primas collocor ante fores.
Nempe pater, quia me nimis indulgenter habebat,
    Vivere me durum noluit inter opus;
Ne tenera informi manus attereretur aratro,
    Neve aestas molles ureret igne genas.
Ut didici a rudibus puerilia prima magistris,
    Civibus hoc *unum* debeo, *Snena*, tuis.
Gymnasium petii, nuper *Lubrancus* amoeni
    Ad *Vartae* vitreas quod fabricarat aquas.
Hic quendam invenio magna cum laude docentem,
    Quicquid habet Latium, Graecia quicquid habet.
Qui nostri curam laetus suscepit agelli,
    Illum sincera percoluitque fide.
Tum primum nomen magni immortale *Maronis*
    Audivi, et nomen, *Naso* beate, tuum,
Audivi, colere incepi, dixique: poetis,
    Post divos, terras majus habere nihil.
Mox quas non lacrymas, quae non ego vota praecesque
    Phoebo, cui vatum maxima cura, dedi?
Ne sibi famulum dedignaretur inertem,
    Inque suo minimum vellet habere choro.
Annuit, accessi plectrum, citharamque recepi,
    Porrexit dextra quam Deus ipsa manu.
Tractavi sumtam assiduus cupidusque: sine illa,
    Nulla fuit, memini, nox mihi, nulla dies.
Nec me poenituit coepti piguitque laboris,
    Profecti aetatis pro ratione meae.
Carmina cum pleno recitavi prima theatro,
    Addideram menses ad tria lustra novem.

Lubrancum cecini, cui me debere videbam
Primitias partus jure dicare mei.
Et placui vulgo, non quod placuisse merebar,
Spes bona de puero caussa favoris erat.
Ex illó princeps aequales inter haberi
Cepi, et doctori charior esse meo.
Hinc degustatae laudis rapiebar amore
Hoc magis, et natus laudis amator eram.
Inque dies majora animo amplectebar, et omne
Tentabam, per quod gloria tendit iter.
Obstitit in gradibus mediis mihi tristis egestas,
Nec passa est nostros altius ire pedes.
Nam pater exhaustus sumtus, se posse negabat
Ulterius studiis suppeditare meis;
Cogerer ergo ipsis cum jam valedicere Musis,
Consuluit dubio sors inopina mihi.
Praesul erat *Cricius,* Phoebo vir amicus, in isto
Orbe per illa alius tempora si quis erat.
Hic geniale suam limen mihi pandit in aulam,
Pollicitus Musis omnia laeta meis.
Et fortasse fides sua verba secuta fuisset,
Mors illum rapuit sed properata mihi.
Funera post *Cricii,* numero me *Cmita* suorum
Addit, et amissi damna rependit heri.
Meque jubet cupidum, non parcens sumtibus ullis,
In Latinum posita protinus ire mora.
Voti compos eo ingenuas mercator ad artes,
Et fieri *Euganeae* Palladis hospes amo.
Invidit fortuna mihi, morboque gravatum
Compulit ad patrios me remeare focos,
Quam volui citius, citius quam *Cmita* volebat,
Sed res sub fatis votaque nostra jacent.
Ergo domi moriar, quod nobis molliter unum
Cessit, in externa nec tumulabor humo.
At tu qui rapto gravius moerebis amico,
Sive *Cromerus* eris, sive *Rotundus* eris,
Haec mihi, si quod erit saxum, quo forte tegemur,
Grandibus in saxo carmina caede notis:
Spe vacuus, vacuusque metu, cubo mole sub ista,
Et vere vivo; mortua vita vale.
Haec sat erant; ad te, nostri studiose, revertor,
Ut de vita habeas omnia nota mea.
Invalidum mihi corpus erat, viresque pusillae,
Frangeret exiguas quasque repente labor.
Forma decora satis, vultus non tristis, in ore
Non dubia ingenui signa pudoris erant.

Linguae usus facilis, vox clara, coloris imago
  Candida, et ad justum facta statura modum.
Impatiens animus contemni, et pronus ad iram,
  Duravit multos quae mihi saepae dies.
Gessi inimicitias non dissimulanter apertas,
  Nunquam illis causam materiamque dedi.
Judicio lectos colui constanter amicos,
  Hos tantum veras credere doctus opes.
Si reditus nobis amplos fortuna dedisset,
  Me, puto splendidior nemo futurus erat,
Munificusque magis: laudare hinc illa solebam
  Romani vere regia verba ducis,
Nil hodie dedimus cuiquam, prodegimus ergo
  Istam, quod pudeat, perdidimusque diem.
Cor subitum ad lacrymas, misereri molle gerebam
  Sed quale in pavido pectore cervus habet.
Hinc habui invisum teli genus omne, gravisque
  Pallados, in bellum dum ruit, hostis eram.
Mundiciem cura muliebri prorsus amavi
  Ad vicium, in cultu, vestibus atque cibis.
Unguibus a teneris mihi bis decimum usque sub annum
  Cruda extinguebat nil nisi lympha sitim.
Unde malum jecori, credo accersivimus, et nunc
  Illa vetus vitam strangulat unda meam.
In Venerem effusum male me plerique meorum
  Decepti externis asseruere notis,
Vel quia me citharae, cantusque salesque juvabant,
  Vel quia paene puer scriptor amoris eram.
Leucorbode siquidem primum, meliorque priore
  Alphesiboea elegis cura fuere meis.
Quo labor ille abiit, si forte requiris? in ignem:
  Multa alia ingenii sunt ubi signa mei,
Digna brevi vitae modulo, ut quodcunque juventae
  Ambitio stolidae praecipitavit opus.
Nunc cum quinta meos aetatis Olympias actae
  Ad majora animos tolleret, ecce vocor,
Et pereo ante diem: nec jam mea patria possum,
  Qualibus optavi te celebrare modis,
Et populi vetera acta tui, regumque tuorum,
  Et de temporibus non reticenda meis:
Augusti inprimis thalamos, quos destinat illi
  Cum Ferdinando rege paratque pater.
Hoc alii post me poterunt tamen: ipse quod unum
  Nunc possum, ut vincas ut valeasque precor.
Vos quoque, Janitii memores, valeatis amici,
  Ire meum cuncti jamque paretis iter.

Antonine vale, vale Antonine, tuumque
Te salvo salvum floreat omne genus:
Hei mihi, nulla unquam quod jam tibi parte probabo,
Quae mens erga te sit mea, quantus amor.
Nec potero vivis testari, id namque volebam,
Sanandi fuerit quae tibi cura mei.
Quod licet, ad manes cum venero, meque piorum
In numerum accipient agmina laeta suum,
Te loquar: et si quae me forte rogaverit umbra,
Corporis aspiciens ad simulacra mei,
Qui tam corrupto splenis jecorisque vigore,
Tamque venenatis membra repletus aquis,
Protraxi vitam ulterius quam ferre soleret,
Istius rabies exitiosa mali?
Esse homines inter medicum, narrabo, potentem,
Quod potui Lycii filius ante Dei.
Ille tamen semel Hippolytum revocavit ab orco,
Me tumulo toties extulit iste meo,
Imperiumque diu Parcarum elusit et iras,
Distulit in longam nostraque fata diem.
Nam mihi quod nequiit primam instaurare salutem,
Est factum invicti conditione mali.
Morborum vincunt homines genus illud et illud,
Hydropis victor quis nisi Christus erat?
Montanus certe simul et Cassanus, uterque
Maximus, Euganei lumen uterque soli,
Non potuere hujus restringuere virus Echidnae,
Tunc tamen exoriens illa recensque fuit.
Invasit sero monstrum Antoninus adultum,
Cum victora avidas conseruitque manus.
Vicissetque sui, puto, sedulitate laboris,
Humanae sed enim non erat illud opis.
Adde, quod esse meo generi fatale videtur
Sic cadere, interiit sic pater ante mihi.
Nil igitur mirum, si inter tot tela tot hostes,
Et tantos, medicae succubuere manus.
Haec et plura loquar de te mea vita, quid autem
Te potius, quam quod das mihi saepe, vocem?
Ipse etiam praesens olim, quum veneris illo
Annosus, propriis auribus ista bibes.
Nam venies ad nos: venient, quoscunque relinquo:
Hic nulli aeternam fata dedere domum.

Takie były losy Janickiego; lecz najciekawszą biografią poety są jego dzieła, w których dusza jego najmocniéj się odbijać musi. Wszystkie jego poezye do lirycznych należą; z gładko-

ści wiérsza przypominają Owidiusza, a rozlanego po nich czucia sprawiedliwie go z Katullem i Tybullusem porównywano. Najpiękniejsze poezye wyszły jeszcze za jego życia ([372]).

Liber i tandem! frustra obluctamur amicis
In lucem tenebris progrediare tuis.
Servus eris vulgi, vili mercabilis aere,
Nil, in te, patrii jam mihi iuris erit.
Et seu probra tibi lector, sive ingeret ignem,
Necquicquam nostram flendo vocabis opem.

Piękne niebo Auzonii i polerowne Włochów obyczaje, wielkie na nim zrobiły wrażenie, tu mu piérwsze chwile z szybkością wypuszczonéj strzały upłynęły.

Ut sumus in Latio, totum percensuit orbem,
Signaque in obliquis annua Phoebus equis.
At mihi, quod patriae dimisimus arva, videtur
Unus et alter adhuc vix abiisse dies.
Fervidiore etiam multo, quam dicitur, illam
Horarum furiam credo, volare rota.
Nec bene stridenti conferri posse sagittae,
Nec rapidae fluvii praecipitantis aquae.
Usque adeo celeri mihi se subtraxit in aula
Annus hic, occulta surripuitque fuga...

Si specto mores hominum, iucundius illis,
Inter tot populos, arbitror esse nihil.
Nullus inest animis fastus, nec stulta superbi
Verba supercilii, colloquiique tumor.
Miscetur placidis reverentia mutua verbis:
Nec scio si verus, sed tamen aptus amor.
Omnia commendat quaedam festiva venustas,
Comis et admixta cum gravite decor.
Maxima mundities, sed nulla profusio rerum
Prodiga, quae partas non bene perdat opes.
Est modus in cultu utiliter servatus honesto,

([372]) Cl. Janitii Poetae laureati. Triscium liber I. Variarum elegiarum liber I. Epigrammatum liber I. (drzeworyt tarcza z ozdobami biskupiemi i herbem *Cyołek*). Crac. ex off. viduae Ungleriae 1542, 8, kart niel. 52. Sabinus w przypisie dzieł swoich Dziaduskiemu z pochwałami o nich wspomina.

Parcaque vestitus gratia, parca cibi,
Ebrietas facinus tam detestabile, quam si
Quis rapiat sacris munera sacra locis.
Non igitur quisquam, tantum Germana iuventus
Hinc erosa etiam, dedita Bacche tibi est.
Ingenuas taceo mentes, iniuria quas si
Provocat, ultrices concitat ira manus.
Scilicet, ut de se tutam generosa relinquant
Hosti laetitiam pectora, turpe putant.
Ergo, si non pax, tamen undique pacis imago est.

Obraz ten Włochów i dzisiaj jeszcze podobieństwo zachował.

Choć w Padwie dla filozofii zaniedbał teologią, wszelako jako poeta, przerażała go sama myśl ciemności metafizycznych i tylko z serca lubił śpiéwać. Franciszkanowi jakiemuś, który go prosił, aby mu wiérsze na Skota napisał, taką dał odpowiedź:

Quid de Scotiatis mi Franciscane, tenebris
Scribere me, qui sum nullus ad ista, iubes?
Et cuperem, et nequeo: rude, sed natura serenum
Mitior ingenium molle deditque mihi.
Utque diem lucemque sequar, me matris ab alvo,
Non noctu, at medio protulit illa die.
Postque Novembrales, quae me mundo intulit, Idus,
Quarta salutato lux ea solis erat,
Scilicet, a vitae oribus, pia fata volebant
Cum coecis nobis noctibus esse nihil.
Ignosces igitur, quia respondere, rogatus,
Non possum votis hac ego parte tuis.
Da mihi materiam, teneris pro viribus, in me
Officii nullas experiere moras....

Raz tylko do epos się zerwał, smutek po śmierci Kmity i opanowaniu Budy przez Turków opisując. Gasnący już i blizki śmierci napisał wiérsz na wesele Zygmunta Augusta (373).

(373) Epithalami Ser. Regi Poloniae D. Sigismundo Augusto, a Cl. Janitio, Poeta laureato, vita iam functo, aeditio posthuma (drzeworyt orzeł na tarczy z literą S). Na końcu: Crac. Hier. Victor. 1543, 4, kart niel. 12.

Antonin lekarz królewski i Rotundus Mielecki, przyjaciele i exekutorowie jego testamentu, przypisując Sam. Maciejowskiemu bisk. płockiemu to *Epithalamium*, powiadają: iż przeglądając

Zamiast uroczystości weselnych, których już widzieć nie spodziewał się, opisuje radość Zygmunta starego z powodu ożenienia syna ([374]), jego zwycięztwa, zamożność Polaków, którzy za Chrobrego i Kazimiérza W. nie znali jeszcze szat bławatnych; opowiada: iż nowe rośliny zaprowadzono po ogrodach, opisuje wzrost nauk i kunsztów w Polsce, znajomość wielu języków i polor. Zygmunta Augusta zachęca do naśladowania cnot ojcowskich, przy których go w starości tak szczęśliwego ogląda, pięknie maluje wdzięki xiężniczki Anny, którą widział w Wiédniu ([375]). Zaleca Mieleckiego wojew. podols. który go i wojennych rzeczy i rządzenia w pokoju nauczy. Aby kryjącą się w cieniu cnotę pilnie wyszukiwał i naukom dawał opiekę, zachęcał. Ci, mówi Janicki, opiszą co zdziałasz i sławę imienia twego po całym świecie rozniosą ([376]), i za przykład Macieja króla węg. i cesarza Zygmunta podaje.

Jego żywoty królów polskich i arcybiskupów gnieźnieńskich mało treści historycznéj, a żadnéj nie mają poezyi ([377]),

pozostałe Janickiego pisma, które nam odkazał, jako jedyną po sobie puściznę, znaleźli te dwie elegie, które już w chorobie kończył, czém zwątłone chorąbą i pracą umysłową siły do szczętu wyniszczył.

([374]) Dona canam a superis in te congesta.

([375]) Nec narrata loquor: vidi, vidi ipse Viennae,
Tempore quo pauper divitis hospes eram.
Ibat in antiquam Stephani spectabilis aedem
Maternos virgo, quod solet, ante pedes.
Lumina syderis aequans rutilantia flammis,
Purpureo roseas tincta pudore genas.

([376]) Quidquid ages, scribent: totum te fundent in orbem;
Laus tua, in aeternam non moritura diem.

([377]) Vitae regum Polonorum Elegiaco carmine descriptae, auctore Clemente Janitio Polono, Poeta laureato. Crac. Lazarus Andr. 1565. in 12, kart po jednéj str. liczb. 16. Piérwsze wyd. wyszło w Antwerpii 1563, ale bez dwunastu wiérszy o Zyg. I. Sylvius drukarz antwerpski, przypisując swoje wydanie Jak. Zalewskiemu, powiada: iż Marek Ambrosius Nissensis miał zaprowadzić drukarnię ruską. Na końcu obu wydań znajd. się: In polonici vestitus varietatem et inconstantiam, Dialogus Janitii. Wyszły prócz tego: Cr. 1574, 8. Gedani 1621, 4. Stendalii 1670, 12, w Gwagnina *Sarmatia Europea* i w Pistoriusza *Corpore Pol. Script.* II, 398. Braun p. 47, powiada: iż godne są czytania, idzie do Zygm. Au-

Grzegórz z *Samborza* (378), urodzony w Samborzu około 1523 r., ziomek, współuczeń i towarzysz prac nauczycielskich Herbesta, piérwsze początki nauk brał w miejskiéj szkole w Łęczycy, potém kosztem Wyścielskiego w Kłodawie u Augustyanów, szczególniéj do teologii przykładał się, kończył zaś nauki w akademii krak. i tu się wyćwiczył w językach hebrajskim i greckim. Zostawszy bakałarzem, poszedł na rektora szkoły przemyślskiéj, powołany od tamecznego biskupa Herburta z *Fulsztyną*. Potém wraz z Herbestem przez dwa lata uczył we Lwowie, a między 1554 i 1560 w kłodawskiéj kolonii akademickiéj, retoryki i poetyki; tu między

gusta. Uczniowie tych sześcio-wiérszy uczyli się na pamięć, jak Bargel w liście Grzegorzowi z *Samborza* donosi.

Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium, per Andream Tricesium, Equitem Polonum, Secretarium Regium, nunc primum in lucem Hier. Garvassii Cancellarii Gnesnensis auspiciis editae. Adiectae sunt per eundem eorum vitae, qui ab Andrea Critio post obitum Janitii, illi sedi ad annum 1574 Coronatione Henrici Valesii memorabilem, praefuerunt. Crac. Stan. Scharf. 1574, 8vo. Nad każdego herbem cztéro-wiérsz. Nie wszystkich chwali, o Janie Gruszczyńskim powiada:

Lascivus, petulans, mollis, propensus in omne
Grusoinius vitium, nequitiamque fuit.
Dum bibit ad sacras et cantat nocte lucernas,
Protinus incautum mors inopina rapit.

Clementis Janitii Poloni, Poetae Laureati Poemata, in unum Libellum collecta et ob insignem raritatem ac praestantiam denuo excusa, curante Jo. Erenfried Boemio. Lipsiae Sumtibus Jo. Georg. Loewii 1755, 8, str. 158, niel. 8; przypis Załuskiemu bisk. kijows. Tu się znajdują zebrane przez Boema w bibliotece Załus. wszystkie pisma Janickiego.

Janicki niektóre wiérsze miłosne sam popalił. Załuski *in Cathalogo Author. Pol.* jemu wiérsz *Quaerela Reipublice polonae*, wydany r. 1538, przypisuje. Stefaziusz i X. Czarnecki w wypisach łacińskich na klassę III i IV umieścili piękniejsze jego wiérsze i wiadomość o życiu. Kilka jego pczyj miłosnych płynnym wiérszem przełożył Franc. Zagórski i w dziele *Muzeusz* poeta grecki, w Warsz. 1796, 8, umieścił. Elegie zaś wytłumaczył Urmowski.

(378) Grzegórz opisał swój własny żywot w Elegii Szymonow Maryckiemu swemu przyjacielowi posłanéj, jak świadczy Radymiński. Po wiérszach jego rozsiane są o nim wiadomości. Do nazwiska swego dodawał, *Vigilantius* i *Ruthenus*.

licznymi uczniami jego byli Kostkowie, z których młodszego Stanisława w poczet świętych policzono, i którego żywot zaraz w drugim roku po zejściu napisał. W r. 1561 już był rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie. Od tego czasu bawił ciągle w Krakowie i tu będąc xiędzem i professorem teologii, pisał wiérsze łacińskie, mając jak w *Theoresis* oświadcza, ten dzień za stracony, w którymby nie napisał wiérsza. W r. 1564 został kollegą mniejszym, a w roku 1567, na mocne naleganie bisk. Padniewskiego, kollegą większym i kanonikiem Ś. Floryana. Umarł r. 1573 dosyć ubogim, wszystko bowiem na biédnych i drukowanie swoich wiérszy wydawał (379). Był to zagorzały wiérszokleta, wreszcie mąż świątobliwy, czuły, przyjacielski i do ródzinnego Samborza swego wielce przywiązany. Bibliotekę odkazał szkole samborskiéj, oddając ją pod dozór tamecznego plebana lub magistratu „na użytek młodzi pobożność i nauki miłującéj“ są jego słowa. Wszystkie swoje dzieła drukowane i w rękopisie, wszystkie mowy, kazania, poemata w wielkiéj drewnianéj skrzyni do Samborza odesłać polecając, zaleca oraz Bargelowi aby je X. Sebastyan Fulsztyński, którego w testamencie poetą zowie, poprawił i z błędów oczyścił. X. Juszyński będąc przed r. 1820 w Samborzu, już tam żadnego śladu pism Grzegorza nie znalazł. Nadto Grzegórz suknię z futrem (380) odkazał na wyposażenie dwóch Samborzanek dobrego wychowania. „Na exekutorów, mówi daléj w testamencie, wybiéram sobie trzech pobożnych wiary godnych mężów: piérwszego urodzonego P. Mikołaja Tarnowskiego, człowieka dla Boga i bliźniego wiele czyniącego, któremu odkazuję rękawice nowe, stół nowy, kufel cynowy większy, skrzynię nową, albo za to, jeśli będzie wolał, złotych sześć. Drugiego Magistra Jana z *Kurzelowa*, kanonika Śgo Floryana, człeka bojącego się Boga i służącego mu, któremu odkazuję: konwie dwie, cynowe dwie misy i talerz, lichtarz miedziany jeden ze szczypcami, latarnię rogową, czapkę sukienną bez futra, pulares kamienny mniejszy z gębką, naczynia

(379) Powiada o sobie: Vestibus incedit longo sordentibus usu:
Cum rigido patitur frigore saepe sitim. *Polymnia.*

(380) Vestem magnam novam pelliceam, viginti prope florenos constantem, lego pro elevatione duarum puellarum Samboriensium bene educatarum, pauperum, in matrimonium honestum.

drewniane, ruszt i rożen żelazny, klepsydrę, pantofle, kołdrę, albo za to, jeśli będzie wolał, złotych sześć. Trzeciego magistra Andrz. Bargela kaliskiego dziekana i samborskiego proboszcza, przyjaciela mego najukochańszego; któremu odkazuję: pulares większy, kocieł nowy, obie poduszki, obraz P. Jezusa siedzącego i dziewięciu muz, czapkę z futrem, albo jeśli będzie wolał, złotych sześć; których ja blizko śmierci przez Boga wszechmogącego proszę, ażeby nie tak dla mnie i ubogich należących moich, jako raczéj dla samegóż Boga przestali na wyznaczonych sobie rzeczach i wszelkiego usiłowania dołożyli w wykonaniu jak najlepiéj wszystkiego, za co od Boga chwałę, od ludzi wdzięczność, od niego nagrodę, u ludzi dobre rozumienie otrzymają."

Grzegórz z *Samborza* wydał następujące wiérsze (381):

1) *Amyntas sive Ecloga* in mortem R. D. Felicis Ligęza Archiep. Leopol. Crac. Mat. Siebeneycher 4 Decem. 1560, 8. Tu razem znajduje się Herbesta: *Expositio Eclogae Gregorii de Sambor*; wykład i rozbiór uczony, w którym Herbest tę Eklogę swego przyjaciela za wzór do naśladowania poleca.

2) *Theoresis*. Crac. Siebeneycher. Calendis Maij 1561, kart niel. 24. Na str. odwrotnéj drzeworyt: herb miasta Krakowa. Wiérsz elegiacki; opisuje stolicę muz, ich zacność, czyny i zatrudnienia. Wiérsz gładki. Najrzadsze z rzadkich pism tego poety.

3) Ecloga qua Archiep. Leopoliens., Paulo Tarloni gratulatur. Hinc autem Poeticae studiosus cum alia multa, tum Imitationis Poeticae rationem cognoscet, cujus causa, ejusdem Eclogae Explicationem Benedictus Herbestus adiunxit... Crac. apud Matheum Siebeneycher 1561, 8.

Saméj Eklogi będącéj naśladowaniem Wirgiliusza, jest 338 wiérszy, razem z wykładem Herbesta. Kastora, śmierć pasterza Dafnisa opłakującego, Pollux pociesza. Potém oba winszują Tarłowi, który po Dafnisie

(381) Zostawił téż nie mało w rękopisie, jak świadczą następujące na śmierć jego współczesne wiérsze:

Occidis ante diem Sambor dulcemque senectam,
Tot linquens nobis immensa volumina cantus,
Ingenii studiique tui perfecta labore:
Tot *necdum perfecta relinquens;* flebile visu!
Et quae cum priscis poterant certare Poetis.
Extremamne manum tantis imponere libris
Te tristes Parcae noluerunt?

następuje. Daléj poeta opłakuje śmierć Ligęzy arcybiskupa lwowskiego i wita wiérszem jego następcę. Więcéj niedorzecznego kunsztu niż poezyi.

4) *Sacra Biblia, vinculis metricis comprehensa;* ukończył całkiem w r. 1563. Nie mogąc własnym kosztem tego ogromnego dzieła wydrukować, szukał wsparcia po wszystkich stronach, i tym końcem wydał:

5) *Polymnia.* Crac. Mat. Wierzbięta 1564. Na drugiéj karcie drzewor. Polyhimnia trzymająca w ręku zwitek zapisany; rytował H. B. Na końcu jest list Bargela do Grzegorza i tegoż odpowiedź z r. 1564. Wyséła Polymnią do wszystkich przyjaciół nauki, ludzi chrześciańskich, aby raczyli przyłożyć się do wydania téj wiérszowanéj przez niego biblii, którą od młodości śpiéwać przedsięwziął: *Annis a teneris haec meditata canit;* obala wszelkie zarzuty i wątpliwości, któreby przeciwko użyteczności téj jego biblii wymyślić się dały, zaklina na obowiązki pobożności chrześciańskiéj i grozi: iż jeśli się dobrodzieje nie znajdą; odtąd do świeckich fraszek się rzuci ([382]).

Lecz w czasie kiedy się zajmowano polskiémi tłumaczeniami biblii, wiérszowana łacińska nie mogła zwrócić uwagi

([382]) Sam o sobie powiada, iż ta myśl od młodości go zajmowała; Polymnia mówi:

In prima datus est aetate libellus illi;
    In quo Psalmographi carmina vatis erant.
Multa tenebat, amice, typis excusa pusillis:
    Latior et paulo pollicis ungue fuit.
Hunc puer ille, manu complexus utraque legebat:
    Perlustrans oculis omnia saepe suis;
Postmodo fragrantes Paradisi venit in hortos,
    Quos regione sua Biblia sancta tenent.
Hic: ut floricomis herbosae in vallibus Hyblae:
    Sedula cum tepido vere vagatur apis:
Optima multigenum decerpens germina florum,
    Vertit in aetherei dulcia mella favi.
Imbibit inde pium, tanquam nova testa, saporem:
    Quo canit imbutus suave subinde melos.
Confecit varios, quibus itur ad ethera, cursus:
    Sancta communes in pietate locos.
His multo posthac studiis exercitus aevo,
    Hoc longe melius tempore fecit opus.
Admiranda Dei depinxit gesta superni,
    Quae summa referunt Biblia sacra fide.

ludzi chrześciańskich; rękopis więc, przez autora Samborowi zapisany, zaginął, niczyjego nie wznieciwszy żalu; równie jak podobne prace Juvencyusza hiszpana w czwartym wieku, Piotra z *Rygi* i Idziego Sorbońskiego z wieku *dwunastego*, nakoniec przekład biblii wiérszem polskim króla Leszczyńskiego w wieku ośmnastym.

6) Elegiae III, *Una* de recenti Moschorum strage; *altera* de magnifici D. Petri Barzei in ipsum authorem beneficentia, *tertia* ad Magnif. D. Hier. Buzynium Salinarum in regno Poloniae summum Praefectum, doctorum virorum amantissimum, bez m. i r. Trzecią eklogę do Bużyńskiego wdrugiém dopiéro wydaniu przydano.

7) *Alexis* sive Ecloga, in qua est iucunda Rdmo D. Stan. Słomovio in Archiep. Leopoliensem electo, facta gratulatio. Item Elegiae IX, in quibus multa ad Dei gloriam et clarorum virorum laudem pertinentia. Item Epigrammata, quae *Stemmata* continent. Item Sylvula, mista habens Elogia. Epitaphia res funebres comprehendunt. Cracoviae Siebeneycher. Calendis April. 1566.

Ta ekloga wyszła była osobno u Siebeneychera tegóż samego roku; znajd. się téż w zbiorze, *Poetarum polonorum carmina pastoralia*, wydanych z biblioteki Załuskich przez J. B. Boehma w Altenburgu r. 1779, 8. z przedmową do Janockiego.

Grzegórz wystawia tu Słomowskiemu za wzór gorliwości pastérskiéj, Starzechowskiego i Wilczka arcybiskupów lwowskich, i Dziaduskiego biskupa przemyślskiego. Myśli czasem piękne, wiérsz zawsze gładki, ale wszystko utonęło w Mytologii, Elegie poświęcone są czci Boga i sławniejszych mężów pamiątce; w reszcie w nich ostro powstaje na ewangielików i niesprawiedliwe na nich rzuca obelgi; elegię do Bargela, ciekawą autobiografią Grzegorza będącą, w któréj wspomina znakomitszych akademików krakowskich, opisuje pobyt w Samborze, widzenie się z rodzicami i przyjaciołmi, dla wielkiéj dzieł jego rzadkości tutaj w wyjątku umieszczam:

Me puerum quondam Lencitia terra recepit,
Dulcis alumna mihi parva Clodava fuit.
Petrus me Praeceptor eo Vyscellius ad se
Jusserat e patria venire mea;
Huc, ubi Franciscus clemens Orlovius, olim

Augustinensis pastor ovilis erat:
Cui successit Joannes Cathnaeus amico;
Ordinis ejusdem firma columna manet;
Altera me tenuem Cujavia fovit adultum:
Vladislae, tua pauper in urbe fui;
Hic, ubi Matthias medicam Vyscellius artem
Humano exercet, non sine laude, bono.
Tertia me cultum Masossia vidit ephoebum,
Cui Cernensis erat tradita cura Schole.
Me Seraphinus ibi mensa dignatus alumna est;
In propriam solitus saepe vocaré domum.
Post mihi mutavit laetam Parisovia sedem,
Promissisque tenens, muneribusque suis;
Quam Paris ingenua Felix virtute gubernat,
Cernensi vetere Praeses in urbe bonus;
Hinc primum septem transactis jugiter annis,
In patriam redii, veste nitente, meam;
Florius unde Paris, Paridisque pijssima coniux;
Exemplum vitae nobis Anna piae:
Et Stanislaus facundi Vilcius oris,
Et Carcovini Francus alumnus agri:
Nicolaus Sennica, tuus, Caelestia spectant,
Adamusque sua cum genitrice, Paris.
Me curru misere suo, pictisque tapetis:
Atque meo salvum restituere Patri,
Quem deploraram falso rumore sepultum,
Incolumem vidi (gratia mira) patrem.
Longaevam matrem, grandaevum cernere patrem,
Magna fuere mihi gaudia: magna meis.
Suavia fiebant hilari convivia vultu:
Corpora plena cibo, plena fuere mero:
Me secum gaudebat habere Georgius Hunnus,
In templo Jani presbiter Agniferi;
Clericus Albertus multo jam grandior aevo,
Quem memorat natum Russica Krosna suum;
Matthias prompto Clessinus pectore solers;
Thomas in prisca vir pietate bonus;...
Atque alii multi vario cognomine cives,
Alloquio placidi, consilioque graves;

Quos alio potius memorabo tempore cunctos:
Nunc hac, qua coepi currere, pergo via:
Non possum Garvolinum reticere, nec illos
Multa conspicuos integritate viros,
Qui mihi certatim generoso in corde latenteis
Propensos animos exhibuere suos:
Virgineae Janus Praeses me Plotius Aedis,
Affecit donis, deliciisque bonis;
Cui modo Christinus claro Drosdovius ortu
Suffectus, niveas curat amanter oves.
Matthias Janusque mihi Lancinnius ultro
Alternas epulas, perpetuasque dabant.
Joannes autem largo Cyscovius aere,
Soepe tulit multam commiseratus opem:
Ad Craci tandem redeunti moenia dextro
Sumpta mihi fato Laurea prima fuit.
Russica tum cernens juvenem Premislia factum,
Prisca regenda mihi sponte Lycea dedit;
Que posthac Felstininus renovata Sebastus
Formavit Latiis, Joniisque modis,
Paverat hic teneros Pastor Zadussius Agnos:
Nunc Herburtus idem Praesul adimplet opus.
Inde Leoninam scriptis allectus in urbem,
Gessi Gymnasii munia prima sui.
Janus Arundinus, Stanislausque Conothus,
Lautis me coenis adhibuere suis.
Unde per Ungaricae progressus culmina terrae,
Mucaci subii culmen anhelus eques.
Praeses in Aëria doctus Demetrius arce
Ex animo biduum me tulit esse meo.
Hospitii plane laudando jure refotus,
Huc ad te redii, terra Polona Minor.
Hic alia rursum redimitus tempora Lauro,
Sum mihi fortunam visus habere bonam.
Et collega minor communi voce creatus,
Condita Castalidum sacra professus eram;
Hic, ubi stat Jagellonis pallatia Divi,
Istula quae lentis alluit altus aquis.
Post major tecum, Benedicte, Polonia Vatem

Collegam ad Posnam fecerat esse suum.
Isthic Praedecium vidi, tum denique Thomam,
Non visum socium per duo lustra meum.
Hic me soepe suis humanus in aedibus hospes,
Exceptum proprio nutriit aere pius.
Hinc Vladislai duodeno mense palaestram
Per mea communi fato reviso bono.
Atque refio. — Minor rursum Collega reversus:
Et potior quarto qui fuit ante, loco.
Vix duo signiferi permensus limina Coeli,
Coeperat adductis currere Phoebus equis:
Ad major celer venio Musaea vocatus,
In quibus ista manens acta Poeta cano....

8) *Bibliados.* Feria prima, de Coeli et Terrae creatione, vario carminum genere. Crac. Mat. Vierzbieta. Mense Majo 1566.

Jestto ułamek owéj wiérszowanéj biblii.

9) *Elegiae ét Epigrammata* quaedam. Crac. Siebeneycher. Kalendis Januarii 1567.

10) *Censtochova.* (Drzeworyt: w kole tarcza z baranem). Cr. Math. Siebeneicher. 1568 8vo kart nicl. 24.

Opisuje tu historyą obrazu częstochowskiego, odarcie jego przez Hussytów, święta przedniejsze P. Maryi, i niektóre tajemnice wiary i cuda. Przypis Ługowskiemu jenerałowi Miechowitów. Na końcu jest tegoż wiérsz do Szymona Goritiusa z Pilzna.

11) De primo M. Domini Stanislai Herburti in Praefecturam Samboriensem ingressu. Carmen panegyricum. Crac. Siebeneycher. Die 17 Septembris 1568.

12) *Theoresis secunda,* seu Parentes. Crac. Siebeneycher. 16 Kalend. Mart. 1569. Tu opiewa cnoty swoich ubogich rodziców.

13) D. Stanislai Costuli Poloni, Vita, Per V. Gregorium Samboritanum. Scripta. Vixit D. Costulus anno a Christo nato, 1568... Excusum opusculum Crac. apud Stanisl. Scharffenberg. 1570 8vo, kart nieliczbow. 24. 2) Andr. Petricov. 1634 8vo nierzadkie.

W położonéj na początku elegii do Słomowskiego arc. lwowskiego opisuje swoją podróż z Herbestem do ojczystego *Samborza, Przemyśla* i *Lwowa,* znakomitszych tu ludzi wymieniając. Grzegórz skréślił piękny

obraz niewinności i świątobliwych niegdy ucznia swojego skłonności. Chociaż trochę twardo, ojcu swemu odpowiédź w usta jego kładzie.

Quid mi pene Pater, dix: quid frater a ice,
A sicco liquidas pumice poscis aquas?
Non ego vivo tibi: mundo sum mortuus isti:
Quod superest, soli tempore vivo Deo.
Jam tria vota meo vovi sanctissima Patri,
Patri coelesti vota tenenda Deo.
Cur mihi non merito mala fronte minaris acerba?
Quae mala, quas poenas tu meditere, vide.
Comminues in eo duras, adamante secures;
Muros vult duros molle ferire caput?
Ne spera, in culicem mutari posse leonem:
Qui terrae capias aëre cursor avem?

14) *Theoresis Tertia.* Cr. Matth. Siebeneycher 1561, 8vo kart niel. 24.

Na str. odwr. herb miasta Krakowa. Przypis miastu Krakowowi. Są Jana Parvus Lwowczyka, wiérsz do czytelnika i elegia do senatu miasta Samborza.

Mówi tu dziewięć muz, Apollin ostatni głos zabiéra. Chwali tu Grzegórz Wojciecha Nowikampiana, Benedykta z *Koźmina*, Sylviola, Jakóba z *Kleparza*, Piotra z *Samborza*, i kończy wiérszem do łaskawych czytelników. Tu powiada: *Exsuperatque tuas studiis (Polonia) Germania laudes. Italiae donis aequiparanda suis.*

15) Carmina. In Gratiam Magnifici D. D. Stanislai Barzy, Palatini et Capitanei Cracovien., Sniatinen. etc. edita A. D. 1571 Mense Februario, 8. kart niel. 20.

16) Naenia de morte amplissimi Principis, gravissimique Senatoris D. Philippi Padnievii. Ep. Crac. Siebeneycher 1572.

Znajd. się jeszcze jego *Terpsichore Musa,* wydana p. Jana Brosciusa 1626 8. i wiérsze łac. w dziele Herbesta, *vita Ciceronis* i Novicampianusa mowie *de corruptis hujus saeculi moribus,* na ich pochwałę. Wszystkie pisma Grzegorza są bardzo rzadkie.

Andrzéj Trzycieski uczeń akad. krak., biegły w językach biblijnych i nowożytnych, zmarły około 1584 roku, pisał wiele wiérszy łacińskich, w których się wstręt i nienawiść katolicyzmu przebija.

1) Lac spirituale pro alendis ac educandis Christianorum pueris ad Gloriam Dei, Manusculum Vergerii Nicolao, Nicolai Radzivili Primogenito. Adjecta sunt prima Christianae Religionis elementa latinis, graecis, germanicis, et polonicis carmini-

bus reddita, per Andr. Tricesium Equitem Polonum et Mathiam Stoium Regiomontanum Philos. et Med. Doctorem. Item hymni quotidiani II, Timoth III Persistita in his quae didicisti et quae tibi concredita sunt. Sciens a quo didiceris et quod a puero sacras literas noveris, quae te possunt eruditum reddere ad salutem quae est in Christo Jesu. Regiomontani. Daubman 8vo minori.

Dwanaście wiérszy Trzecieckiego:

Vergerio coeli quod summa afflavit ab arae,
Christus lac fidei, spirituale sacrae.
Excipe pacato puer Illustrissime vultu,
Conveniunt studiis talia quippe tuis;
Quando quidem teneris vera pietate sub annis
Illius ut summo est cura imitere patrem.
Hac igitur venas animi, quae fusa per omnes,
Crescere te facient pabula sacra Deo,
Nocturna versato manus versato diurna
Hac vitam instituas ut ratione tuam,
Et magni exemplo puer o generose parentis
Vergerium prompto pectore semper ames.

2) De Sacrosancti Evangelii in ditione Regis Poloniae, post relevatum Antichristum origine, progressu et incremento: Virgilii Musaei Hiporeadis Elegia, una cum duabus epistolis: altera Aloisii Lipomani Pontificis in Polonia Legati ad Nicol. Radivilum Palat. Viln. Altera vero Principis ejusdem Radivili ad Lipomanum legatum illum, curante Petro Paulo Vergerio. Regiomonti. Daubman. 1556 4to. 2) u Wierzbiętego.

Uszczypliwy wiérsz do Lipomana, w którym wyśmiéwa dekret jego na żydów sóchaczewskich, wspomina celujących urodzeniem i nauką nowowierców, chwaląc ich męztwo, szydzi z Lipomana. To dzieło ubliżające katolikom znajd. się w *Serinii antiquarii seu miscellaneorum Groninganorum* T. III. p. 355, gdzie go umieścił Daniel Gerdesius. Drugiego wydania Wierzbiętego wyszło tylko trzy exemplarze, jak świadczy własnoręczném pismem w autografie kazań swoich, Jan Włodawita, censor xiąg dyecezyi krak. *Tria nisi exemplaria Wierzbięta Diabol Assecla edidit*, nam caetera (absit gloriari) cura mei suppressa.

3) Joannis a Lasco viri clarissimi Epicedion. Pinczoviae ex off. Danielis Lancicii 1560, 4.

4) Epigrammatum Liber I ad Joan. Firleium Dombrovicum Palat. Lublinen. Regnique Poloniae supremum Mareschalcum et Rohatinensem Praefectum. Crac. Lazar. Andreae. 1565, 4.

Są tu wiérsze na pochwałę **Firleja** i żony jego z domu **Bonerówny**, **Reya** z *Nagłowic*, **Dudycza** i innych.

5) Epigrammatum liber II ad insignem virtute et prudentia patricium et Senatorem Polonum Joannem Christoporinum Castellanum Wielunensem. Vivit post funera virtus. Herb Krzysztoporskiego. Crac. Lazar. 1565, 4.

6) Sylvarum lib. II ad insignem natalium splendore et omnigena virtute Patricium et Senatorem Polonum Stan. Ostrorogum Castel. Mederecensem. Cr. Stan. Scharff. 1568, 4.

7) Sylvarum liber III. Cr. Wierzbięta.

Zawiéra: do **Stefana Batorego** *a Somlio* xięcia siedmiogrodzkiego. *Palentium* do **Jana Łaskiego** wojew. sieradzkiego. Oda saficzna na trzy Króle. **Tatcuk** do **Waleryana** bisk. wileńskiego. Wiérsz heroiczny na wesele **Michała Czartoryskiego** i **Zofii Chodkiewiczowny**. **Asklepiadik** do **Franciszka** bisk. krak. Wiérsz heroiczny winszujący szczęśliwego przyjazdu **Henrykowi Walezemu** z *Międzyrzecza*. Do **Bartela Raggiego**, **Ottona Rumina** i **Mikoł. Wilh. Wangina**, posłów xiężny brunświckiéj **Zofii**. Elegia do **Henryka Walezego** po jego niespodzianym z zamku krak. wyjeździe. Elegia do **Jana Demetriusza Solikowskiego** bawiącego w Paryżu. Elegia do **Ber. Maciejowskiego** chorążego koron. jadącego do Włoch. Heroik na pochwałę xiążeczki **Macieja Stryjkowskiego** *O wolności Sarmacyi*. Heroik do **Jana Dymitra Solikowskiego**, scholastyka łęczyckiego, sekretarza J. K. Mości. Do tegoż wracającego z Paryża z ośmio-wiérszem na herb **Batorych**.

8) Encomium Sigismundi Augusti Poloniae Regis. Znajd. się w Clementis Janitii vitae regum Polon. elegiaco carmine descriptae. Cr. Stan. Scharff. 1573 i 1575, 8.

9) Epithalamium Petri Buženii Bresinen. atque Dobčinen. Prefecti, et pudicissimae puellae Constantiae Sigismundi Miscovii Oswiecimen. et Zatorien. olim Praesidis filiae. Cr. Lazar. 1580, 4. Wspomina przytomnych na tém weselu gości: Zborowskiego, Szafrańca, Firleja, Krzysztoporskiego swoich dobrodziei.

10) Triumphus Moscoviticus Ser. Principis Stephani primi, Divina favente Clementia Pol. Regis. Invictissimi. Cr. Lazar. 1582. Wiérsz dobry i ciekawe dla historyi szczegóły. Zaczyna się *Hoc erat in fatis.*

11) De Lipomani ingressu et progressu in Polonia. Carmen ad studiosos veritatis. Quem sancta lingua dicit: *Gibbor Scheloschach,* Gibbor w języku hebrajskim znaczy Andreas, *Szeloschach* trzeci, t. j. **Andrzej Trzycieski.** Na końcu dzieła

jest grecki napis znaczący, *secunda fortuna,* którym Trzycieski często pisma swoje kończył. Dzieło nadzwyczajnéj rzadkości.

Prócz tego wiele jest elegij i epigrammatów Trzycieskiego po różnych dziełach rozproszonych, np. przy *Uranii* Solikowskiego, przy mowie pogrzebowéj tegoż i w Kancyonale Seklucyana ([383]).

Jan Kochanowski następujący epigrammat na niego napisał:

Aurea Tricesi, tua carmina divitiores
Auro pensabunt, muneribusque datis,
Nos, quibus arcta domi res est, et curta suppellex,
Protereti versu carmina culta damus.
Inferiora tuis equidem, neque enim anser olori,
Aut par luseiniae garrula hirundo canit.

Do rzędu znakomitszych poetów łacińsko-polskich należy jeszcze Jan Kochanowski, Szymonowicz i Klonowicz.

Jan Kochanowski ną dwie połowice swe poetyczne rozerwawszy zdolności; w rymach łacińskich, które pisał w młodości, bawiąc we Włoszech i Francyi, nieraz równie wysoko się podniósł jak w polskich, a zawsze wzory rzymskie szczęśliwie naśladował ([384]), jak np. Tybulla w elegii do Bachusa. Przez język Rzymian i mytologią grecką przebija się cnotliwy obywatel polski i duch narodowy ([385]). W *Lirykach* ([386]) naj-

([383]) Gdzie jest *Oratio pro Ecclesia et foelici cursu Evangelii* i *Oratio pro Republica et Rege,* jestto pieśń téj saméj treści co angielskie: *Boże zachowaj Króla.* Feliński przekładając tę pieśń angielską na rozkaz cesarzewica W. X. Konstantego, nie wiedział że mamy już taką w naszéj literaturze, a nawet na polski język przez Jakóba Lubelczyka przełożoną.

([384]) Wszystkie jego poezye łacińskie wyszły u Andr. Piotrkowczyka w Krak. dopiéro 1612. in 4, a jednak są bardzo rzadkie. Friese w Rpie *Recueil de quelques grands hommes de Pologne pour servir à l' histoire de ce pays,* wspomina o wydanych wszystkich poezyach łacińskich Kochanowskiego w latach 1639 i 1641.

([385]) Dla tego i na polski język przełożone podobają się. Xaw. z *Werezub* Zubowski i Brodziński przełożyli niektóre z liryków Kochanowskiego.

([386]) Lyrycorum libellus. Cr. Lazar. 1580, 4, str. 21. 2) Cr. Andr. Petricov. 1612, 4. Jest tu ód XII, do różnych osób, w różnych okolicznościach, pisanych. W odzie na zjazd w Stężycy po ucieczce Walezyusza powiada:

piękniejsza jest oda na *zjazd stężycki* i oda do *zgody*. W *Epinikionie* ([387]), który na weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą Batorowną, muzyk nadworny króla śpiéwał przygrywając na lutni, pięknie opisuje przyjazd i przewagi Stefana Bátorego. W elegiach ([388]) naśladując Petrarkę, miłość tylko opiéwa;

Si rege nobis credimus esse opus
Parere discamus................
Quid namque recte praecipere attinet,
Si nemo paret? Si gerere omnibus
Rempublicam fas, futilesque
Pro arbitrio statuisse leges.

Znajdująca się tu oda o zdobyciu Połocka wyszła téż osobno: *De Expugnatione Polottci Ode* Jo. Kochanovii. (Drzeworyt: na tarczy z koroną herb Polski i Litwy; we środku Batorych). *Varsav. Anno D. 1580 in 4*, kart niel. 4.

([387]) Joan. Cochanovii ad Stephanum Bathorem Reg. Pol. Inclytum Moscho debellato, et Livonia recuperata, *Epinicion*. Anno 1582. Cr. Lazar. 1583. in 4to, kart niel. 25. Na str. odwr. napis: In Nuptiis Joan. Zamoscii R. P. Cancel. Exercitusque Praefecti, ac Griseldis Bathoreae Christophori Transilv. Principis et Regis fratris filiae, ad lyram cecinit Christoph. Clabanus Musicus Regius. Idib. Jun. A. Chr. M. D. XXCIII. Daléj idzie Epicon. Tu najprzód opisuje stan Polski przed przyjazdem Batorego. W drug. wyd. Crac. Andr. Petricov. 1612. Jest in Nuptias Joan. de Zamoscio *Epithalamion. Andr. Patricio. Epitaphium Dorilaces Gallo crocitanti* na ucieczkę Henryka; zaczyna się: *Et tamen hanc peteras mecum requiescere noctem. Nec dubiis vitam committere, Galle, tenebris. Dryas Zamhana.* Gdzie o Stefanie Batorym. Pan Zamchaaus (Pan bożek pogański) zaczyna się: *Pan ego sum, cui sylva domus, cui fistula cordi.* Także do Stefana Batorego. Nakoniec *Orpheus Sarmaticus*, zaczyna się: *Quae spes o cives, quae mens in pectore vestro est? Non est desidiae, non est (mihi credite) somno.* Tu śpiéwa rzeczy ojczyste, i do męztwa zapala:

Heu quam turpe tibi sit, Sarmata, quamque pudendum,
Majores virtute tuos et sanguine multo
Imperium gesisse amplum, te mollitie, atque
Desidia amisisse; procul nostro haec nota saeclo
Exulet et fama vigeant meliore nepotes
Jam nunc esse viros, animosque attolere tempus.

In nuptias Joan. de Zamoscio Cancellarii ac Griseldis Bathorrheae Christophori Transilvaniae principis filiae, Epithalamion. Cr. Lazar. 1583. in 4to. cztéry kart. Na str. odwr. Ad lyram cecinit Chr. Clabonus Musicus regius.

([388]) Elegiarum Libri III. Eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum li-

przewiewa w nich jakiś duch zniewieściałości, i tak np. Elegia XIII maluje uczucia, które we Włoszech tylko panować mogły.

Bella instant *Patrici;* num nos quoque bella sequemur?
Et dabimus durae nomina militiae.
Illos bella iuvent, quos auri cuncta domantis,
Gemmarumque fames imperiosa tenet.
Me parvo asuetum, lituis procul et procul armis,
Ad patrios fas sit conseruisse lares,
Igne ubi in extincto lucet focus, agricolamque
Ubere solatur messe benigna Ceres.
Hic me vel vites, vel mollia pomma serentem
Inveniat miles, perdomito hoste ferox.
Qui mihi sanguineas, plena inter pocula pugnas
Narret, et effusa castra relicta fuga.
Oppidaque, et summis deiectas montibus arces,
Et tot caesa et tot millia capta virum.
Ipse tenens veteri spumantia cymbia Baccho,
Excipiam tacitus fortia facta viri.
Attoniti stabunt vernae, surdasque ministro
Percutient aures verba vocantis heri.

W elegii VII piękny wiérsz, poezya, ale uczucia włoskie, albo rzymskie z najgorszych czasów.

bellus. C. Lazar. 1584, 4. str. liczb. 169. 2) Andr. Petr. 1612, 4.

Niektóre z tych elegij sam Kochanowski na język polski przełożył; Brodziński przełożył jego elegie (Warsz. 1829) dosyć szczęśliwie, ale dziesięć opuścił, a inne poobcinał.

W elegii XIII naśladował znaną piosneczkę kochanka, który wszystkie trudy Dorydy dzielić pragnął.

........Ego stivae innixus, adunco
Versabo glebas vomere pinguis humi,
Spemque anni venientis arata semina terra
Spargam, sed domina me comitante mea,
Me presente, omnem possum perferre laborem;
Illa mihi vires auferet, illa dabit.
Ter, quater et quantum non est numerare beati,
Quorum pectoribus mutuus ardet amor.
...Tecum nec fremitum ponti, nec murmura coeli,
Nec timeam cytherea fulmen ab arce cadens.

Przez wyraz *Foricoenia,* który sam Kochanowski złożył (z łacińskiego *forum* i *κοινός, η, ὀν* publiczny) rozumieć to samo, co *fraszki.*

Solve caput galea, clypeumque, hastamque *Meleti*,
  Depone et patiens ense recinge latus,
Nulla hic hostilis rabiosa licentia ferri,
  Nulla repens cultis flamma minatur agris.
Nulla tuba auditur, quae dulces horrida somnos
  Auferat, incautis incutiatque metum.
Hic pax alma viget: reclusisque otia portis
  Hic amor, et sumpta mitis Apollo lyra.
Scuta virum canis involuit aranea textis,
  Enses rubigo, saevaque tela domat.
At iuvenum plenis florent convivia vicis
  Blandaque iucundis plausibus ara sonat.
Ipse ego odorato tingam tua tempora nardo,
  Et flavae imponam florida serta comae,
Omniaque abstrusum quaeram per dolia Bacchum:
  Ille deus mentes exhilare solet.

Desport najsławniejszy po Ronsardzie poeta francuzki, uciekając wraz z królem swoim Henrykiem Walezyuszem z Polski, zostawił gładki i dowcipny wiérsz *Adieu à la Pologne*, w którym, wyszydzając gościnność Polaków, powiada: że nigdyby nie wierzył, że tyle wypić mogą, gdyby był tego na własne nie widział oczy; że nie uzbrojone ciągle i skrzydlate ramiona (mowa tu o Husarzach), czynią ich niezwyciężonymi, ale ubostwo; że gdyby mieli porta, bogatsze miasta, głębokie rzéki a szczególniéj winnice, pewnieby ich męztwo ocalić nie zdołało; dotknął wreszcie i Kochanowskiego. Obrażony taką niewdzięcznością polski poeta, napisał wiérsz *Gallo crocitanti*, gdzie między innemi powiada:

State viri, quae causa fugae? nec Trinacris haec est
Ora, nec infames funesto vespere terrae,
Sarmatia est quam Galle fugis, fidissima tellus
Hospitibus....
Tu vero ingratus fugitivus, Barbarus, hospes
Officium in vitium trahis, et temeto conspergis,
Non tantum me, sed proprios etiam ebrie versus.

Szymonowicz Szymon ([389]) pochodzenia ormiańskiego, Pindarem sarmackim nazwany, równie w łacińskiém jak pol-

([389]) Działyński w znajd. się w dziele *Parnassus bicollis* odzie, na pochwałę Szymonowicza, niesłusznie powiada: że był rodem

skiém wiérszowaniu biegły, a czasem prawdziwy poeta, był rodem ze Lwowa, gdzie ojciec jego Szymon *z Brzerzan*, z literaturą grecką i rzymską obeznany, był radcą. Nasz Szymon wyższe nauki pobiérał w akademii krakowskiéj; tu idąc za wrodzoną skłonnością i Kochanowskiego zachęcony przykładem, wziął się do poezyi, i wówczas to napisał wiérsze o Ś. Stanisławie, którym i sam, prócz ducha pobożności, żadnych w dojrzalszym wieku zalet nie przyznawał ([390]). Te jednakże wiérsze, zwiastujące w nim zwolennika humaniórów, zjednały mu przyjaźń gorliwego ich krzewiciela w akademii krak. Jakóba Górskiego, przez którego polecony, dostał się do Sokołowskiego sławnego kaznodziei i teologą nadwornego króla Stefana; ten go znowu polecił hetmanowi Zamojskiemu na sekretarza; odtąd dla słodkich obyczajów, roztropności i pięknych wiérszy przez hetmana polubiony i przypuszczony do ufności, nieodstępnie przy boku jego zostawał. Jak ważne mu tajemnice polityki Zamojski powierzał, świadczą dwa jego poemata *Aelinopaean* i *Dieta Samosciana*.

Prędkonogich Tatarów niespodziane w ziemie ruskie nabiegi, na próżno Zamojski na zgromadzeniu senatu postanowieniem wojska uprzedzić radził, ile, że się na Niżowców, tylko łupieży patrzących, spuszczać nie należało; lecz zazdrość w téj radzie Zamojskiego, tylko własne jego upatrywała korzyści; w tém Turcy przyzwawszy Tatarów wkroczyli do Polski; lecz Zamojski wojsko prędko zebrał, czém przerażeni Turcy cofnęli się; taka jest treść wiérszy z napisem *Aelinopaean* ([391]). Cofnięcie Turków następném przyrównaniem opisuje:

z Mazowsza. Czacki twierdzi: że Szymonowicz w r. 1591 był nobilitowany. Inni, że otrzywawszy szlachectwo, przybrał nazwisko Bendońskiego. Jakoż na wiérszu, *in nuptias Simonis Birkowski*, sam się tak podpisał.

([390]) Stanislaus Caesus. Crac. 1614. Ośmdziesiąt cztéry ośmio-wiérszów; tu pisze (w r. 1604) do Stan. Grochowskiego *Ex praedio Cernecensi*. „Poséłam ci te ośmio-wiérsze na twoją prośbę, są to surowe muzy méj piérwiastki. Pisałem to bardzo jeszcze młodym będąc i dla tego w dojrzalszych latach za niegodne druku uznałem.“ Grochowski te wiérsze Szymonowicza i Roiziusza o Ś. Stanisławie razem wydał. Znajdujący się w bibliotece akade. krak. rps ma nadpis, *Divo Stanislao Episcop. Crac. Martiri inclito Epinicion.*

([391]) *Aelinopaean* wyszedł in 4. bez m. i r. a powtórne znajd. się w zbiorze dzieł Simonidesa przez Duriniego.

Aetheris latas quoties cavernas,
Nimborum picei conduplicant
Montes, foetaque fulmi-
nibus, creatrix horrisona imbrium,
Tonitrivoma it nubes; tenebrarum rotans
Agmen, facesque fulgurum
Miscens crebras, perterri crepo fremitu;
Non illam ab alto nauta prospe-
ctat mari, terroris expers?
Non pastor aut culto agri;
Turritis etiam urbibus
Late pavent, fugaque
Se quisque condit in tectas domos,
Si sese interea ventipotens,
Coeli e parte serena
Effundat, et contraria flamina
Opponat, infestissimus Boreas; retor-
quet illico cursum atra nox;
In terga raptim praecipites tenebrae
Sidunt, volant hac fragmina atque hac
Nubium; molesque nimbo-
rum cuncta, inanes per auras
Vanescit lacero agmine,
Sic, postquam inaudiit nos-
tros promoveri contra exercitus,
Ille irarum opulens, ille ferox minis,
Retro gradum repressit.

Zamojski spodziéwając się Tarnowskiego z córką Barbarą, drugą swoją żoną, kazał jednę salę ozdobić obrazami swoich krewnych; był tu obraz Jana Tarnowskiego, Konstantego Ostrogskiego, Stefana Batorego i papiéża Syxtusa V. Szymonowicz napisał z tego powodu wiérsz bardzo piękny, w którym o Tarnowskim mówi, iż:

Nec nimis ille domi, si quando laeta vocabant
Munia, paxque rotis fulserat in niveis,
Consiliisque opulens, rerumque gravissimus auctor,
Et iuris cautus fraena tenere manu,
Ad nostros idem facilis se flectere lusus.
Illius hic primis crevimus auspitiis, (Musae)

Barbariemque eluctatae, coecasque tenebras,
Vidimus hic nostros moliter ire pedes.

O xięciu Ostrogskim powiada:

Constantine senex, tetrico te noscere vultu,
Et datur hac multo crine comante gena.

O Syxtusie V słowiańskiego pochodzenia:

Quis vero his mitra insignis, pallaque rubenti,
Purpureus capitis tegmine pone sui?
Frontis honore asper, nostri non sanguinis esse,
Nec bellatorum de genere arguerim.

Srzedziński przypisujący ten wiérsz xięciu Ostrogskiemu, powiada: „Żyjąc poufale z Szymonowiczem znaleźliśmy między jego pismami tę elegią, którą chciwie przeczytawszy, zapytałem go z jakiegoby ją powodu napisał? Na to Szymonowicz: dobrych to czasów pamiątka, już to ten wiérsz nie dzisiejszy, przed dziesięcią laty pisany, kiedy Barbarę Tarnowską, bohatéra naszego małżonkę, rodzice do Zamościa przywieźli, Zamojski z nadzwyczajną okazałością przyjmował tych pożądanych gości: a dla większego przyozdobienia wyprawionéj uczty, salę jadalną kazał ubrać w familijne obrazy, które i dotąd jeszcze wspaniały sprawują widok. Wówczas z prawdziwą rozkoszą opisałem tę familijną galeryę." Dla tego zaś tego wiérsza nie chciał wcześniéj wydać, iż jest w nim mowa o rozpoczętych z Syxtusem V papieżem a Batorym układach względem wojny tureckiéj, którą tajemnicę w ówczas mu był Zamojski powierzył (392).

Patrząc jak zawiść ścigała jego dobroczyńcę, napisał: *Flagellum livoris*, gdzie tak pięknie zawiść maluje:

Cui mobiles vivique sunt capilli,
Pervigiles oculi nimiumque volubiles vagantur:
Obtutus inquietus et cruentus.
Ambiguo radio, partem simul intuens utramque, et
Albugine obliqua, nimisque paeta...
Gutture vox rauca teterrima, vox inauspicata
Dum prodit, ingens obstupescit orbis.
Haec vox rumores et nuntia seminat sinistra,
Aduteraque gloriam bonorum...

(392) Imagines Dietae Zamosciansae 1604.

Aemulo mens et lingua procax, manus otiosa torpet,
Dum nil facit, praeclara facta culpat ([393]).

Obdarzony od Zamojskiego wioską Czernięciny (nad rzéką Pur, trzy mile od Zamościa) ostatki życia pędził na osobności, nie pragnąc wyniesienia się, do czego mu przychylność hetmana, wielki wpływ u króla i na sejmách mającego, sposobną nastręczała porę. Żył wówczas w przyjaźni z Adamem Burskim, Tomaszem Dreznerem, i Janem Niedźwieckim znakomitym na ówczas lékarzem i matematykiem. Najwięcéj jednakże pociechy szukał i znajdywał w dobranéj bibliotece swojéj. Zamojski umiérając (w r. 1605) dziesięcioletniego jedynaka swego jego był opiece poruczył; jeszcze żył Szymonowicz, gdy uczeń jego Tomasz Zamojski, dziedzicząc po ojcu majątek i dostojeństwa, został wojewodą kijowskim. Do tego wychowańca swego często wiérsze pisywał, wynosząc cnoty ojca jego i zachęcając do naśladowania ([394]). Jakób Sobieski, ojciec króla

([393]) Flagellum livoris, continens omnia fere metrorum genera quibus usus est Horatius. Nihil Deo volente livor officit. Cr. Lazar. 1583, 4, drugi raz tamże 1588, 4. Jest tu dziewiętnaście ód i wiérsz ad Maecenatem. Gromi tu potwarców Zamojskiego i cnoty jego wychwala.

([394]) Thomae Zamoscio Ode: zaczyna się: *Thomae tu quidem nunc vesceris aevi lenibus auris.* Tylko w zbiorze Duriniego znajd. się. *Thomae Zamoscio Ode. Zamosci typis Acad. excudebat* Martinus Łęski 1612 in 4to. Daje tu bardzo piękne młodemu nauki, z których następne przytaczam:

Accipe haec nostri monumenta amoris:
Limen hoc, pede quod teris,
Quodque relinquere gestis, omnem
Ad vitam habet primarium
Momentum, qualem te facie aspiciendum dabis primo, reliquos in annos
Tale te aevi judicium sequetur.
Pulchrum splendida frons opus
Insignit, atque honorem.
Diffundit in totius adyta structura,
Proinde partes verte oculum vigil
In cunctas, tibique instes
Attentus censor, ne quid leve, ne quid ineptum,
Ne quid committas ludibrio expositum.
Quum latus tuum tegebat
Nostra cohors, nunquam monitoris

Sobieskiego, był także jego uczniem. Umarł przy wiejskiém gospodarstwie w r. 1629 mając lat siedmdziesiąt jeden; nagrobek w kollegiacie zámojskiéj nie położył mu zamożny uczeń jego, którego czule synem swoim nazywał, ale siostrzeniec Solski filozofii i medycyny doktor ([395]). Nie był xiędzem choć żył i umarł bezżennym ([396]). Wieniec poetycki odebrał podobno od Stefana Batorego. Sławy niechciwy, obojętnym był dla pism swoich, które dopiéro przyjacielele, między innymi Stan. Grochowski, wydawali. Zdaje się: iż nie był nigdy we Włoszech. Stanisław Reszka opat jędrzejowski, poseł polski w Neapolu w roku 1594, pisanym listem napróżno go do Włoch wzywał.

„Nie zdaje mi się, mój Szymonowicz, aby jeden rok nieobecności, twemu majątkowi jaką klęską zagrażał: i w rolnictwie jest czas do wypoczynku, i rola lubi poleżeć odłogiem.

Fidi cauta voce carebas.
Nunc mare velivolum petit tu-
a navis, excipienda tempestatibus,
Et turbinum vasto agmine,
Trahetque te discors, modo huc modo auro illuc
Fallentque ipsa guberna.
Nec saxa deerunt perfida, nec latens
Sub coeco scopulus marmore, littoraque
Fraudem intendent obvia; saepe etiam,
Tranquillitas blanda obruet.

Daléj idzie najczulsze z miłym wychowańcem pożegnanie.

Ode in repotiis illustrorum conjugum Thomae de Zamoscio Palatini Terrar. Kijoviae etc. et Catharinae Ducissae Alexandri Ducis de Ostrog, olim Palatini Volhyniae etc. filiae. Zamosci in typ. Acad. excudebat Simon Nizolius 1620. Jest tu X emblemmatów. Stan. Reszka w liście do Szymonowicza powiada o téj odzie: *Repotia Zamosciana, plus Nephalia et horas antelucanas, quam Dyonisia et coenas Cerbales redolent.*

([395]) Monumenta Sarmatiae p. 642.

([396]) Paprocki pisze do ojca Szymonowicza:

Tylko nam chciey odmłodnić staruszku Symona,
W tym sławnym mieście Lwowie, iak niegdyś Aarona:
Aby on odmłodniwszy swe sędziwe lata,
Z biodr swych cnotę rozradzał w tym okręgu świata,
Bo acz nam synem sławnym dość k'myśli dogodził,
Wszak czyni (Symonides) gwałt naturze ażeby nie rodził.
(Ogród królew. Prag. 1599).

Burza rybakom przynosi wytchnienie. Znasz prawda obowiązki dla ojczyzny, dla krewnych, ależ i dla muz których tutaj jest siedlisko.... Znasz podróże Pytagorasa i Platona, którzy siedlisko kunsztów Grecyą opuściwszy, do Egiptu, Medyi, Persyi i Italii jeździli. Platon wyraz μοῦσας wywodzi od ἀπὸ τοῦ μάω, iż po wszystkich ściészkach wszystkiego śledzą i badają. Ztąd rodzi się roztropność, to przynosi rozkosz i nauce poloru przydaje. Ja cię, mówił Ulisses do Achillesa, roztropnością zawsze o wiele przewyższać będę, bom się piérwéj urodził i wiele widziałem. Których to rzeczy, gdzież więcéj jakto w tym kraju pod ziemią i na ziemi? Wierzaj mi, skały, góry, bory, drogi, rzéki, jeziora, mosty, same nawet świątynie, teatra, grobowce gruzy, ściany, przemawiają tu do nas, ucząc i rozkosz sprawując. Widok wielkich rzeczy obudza i nie wiem jakim sposobem umysł nasz podnosi; zapalamy się patrząc i myśląc często o cnocie i sławie drugich, przypominając sobie, do czego tu co chwila pobudka się znajdzie, owych wielkich mężów, co tyle zdziałali. Gdybyś musiał jechać przez wyludnione okolice Egiptu, albo pustynię arabską, albo Lybią potworów pełną, albo przez rozległe Ukrainy stepy, na nabiegi Tatarów wystawione, albo przez Scyllę i Charybdę, na wozie Katona, albo z Seneką, którego muły chodem tylko przypominały że jeszcze żyją, sambym cię może powstrzymał, abyś się dla muz zachował. Lecz droga do Włoch tak jest dobrze przez nas utorowana, Szląsk, Morawia, Austrya, Styrya, Karyntya, tak są gęsto zabudowane, tak pełne karczem i gospód, iż się niejako przedmieściem wydają krajów włoskich, które natura dla tego tylko wysokiemi otoczyła skałami, aby je od srogich północy wiatrów zasłonić. Wkroczywszy do Włoch znajdziesz Wenecyą, miasto pływające na morzu; Merkurego i bogini cypryjskiéj przybytek, panią Adryatyku, do zazdrości piękną, szczęśliwą, bogatą i wzorem dawnym w todze chodzącą; gdzie zdziwią cię kościoły i pałace jakby po wodzie pływające, dziwnie piękne, ulice wodne, konie drzewiane; całe miasto między ludzi i ryby podzielone. Na ulicach mieszkają ryby, muszle i ostrygi, w domach ludzie, od którychby tamci już i gadać się nauczyli, gdyby przeszedłszy przez ludzkie żołądki żyć jeszcze mogli.

„Ztamtąd popłyniesz do rozległéj Padwy, tego siedliska nauk i kunsztów, sławnéj niegdyś mistrzyni młodzieży, którą dziś

pono tylko psuje. Ztąd do Modeny się udasz i otoczonéj skrętami rzeki Po, Ferrary. Ztąd do Bononii naukami i polorem słynącéj; z tamtąd do najpolerowniejszéj i najwykwintniejszéj Florencyi. Ztąd do Sieny, dla zdrowego powietrza dla starców i chorych niegdyś zbudowanéj. Potém przybędziesz do Rzymu o siedmiu wzgórkach, do téj pani świata, królowéj miast, namiastką Chrystusowego stolicy, przybytku najwyższych dostojników kościelnych; błogosławionego, bo tu apostołowie wiarę Chrystusa opowiadali, bo ją męczennicy krwią swoją zbroczyli, sławną świadectwem wyznawców, który widzieć, po którym chodzić tylko chrześcianie mają sobie za błogosławieństwo. Bo stać, gdzie stały nogi Zbawiciela, mówi Hieronym, jest częścią wiary, jako i ów poganin prawdziwie powiedział: *Dignus Roma locus, quo Deus omnis eat.* Daléj przez szczęśliwą i żyzną Kampanią przybędziesz do Neapolu, sławnego grobem Parthenopy, stolicy nimf i bogini rozkoszy, błogiéj i słońcem i ziemią. Powiadam ci, iż dla wesołego położenia, wulkanu, pagórków, morza, kilku wysp i przylądków, to miasto nie ma sobie równego na świecie; a co do kościołów, zamków, pałaców, pięknych głów, kunsztów, portów, bogactw, owoców, żyzności, żadnemu nie ustąpi. Przedmieścia zaś zawsze wielcy mężowie a nawet jak rozumieli poganie, nawet bogowie lubili; bo żadnego kroku za miastem nie zrobisz, abyś nię stąpił na popioły jakiego półbożka. Znajdziesz tu Eneasza albo w Mizenum, albo nad jeziorem Averno, cienia Anchizesa swego ojca szukającego, lub rozmawiającego z Sybillą; Scypiona w Linternię, Juliusza Cezara w porcie Bajano, Pompejusza w Herkulanum, Nerona około *fossa Cumana,* Sullę i Tarquiniusza około Puteoli, Maryusza na przylądku mizeńskim, Oktawiusza Augusta w Oktawianum, albo w samym Neapolu patrzącego na zapasy gimnastyczne; Lukullusa, tego Xerxesa w todze w Eupleas, albo około sadzawek pozylipskich, Annibala w Kapui, Marcellusa w Noli, Fabiusza Maxima na wzgórkach Kampanii, Polliusa Vediona, ludzi na ukąszenie minogów wskazującego. A gdybyś nie chciał ze śmiertelnemi w raju obcować, samych ci niegdyś bogów pokażę: Saturnusa ukrytego w sąsiedniém Lacyum, Minerwę na przylądku Surrentum, Plutona, Prozerpinę, Minosa, Radamanta przy jeziorze Averno, Herkulesa około Vacculo, lub na górze *Baulum* albo w Pompejano bydło pasącego,

Nimfy w Nisita, Syreny w Kaprei. Wierzaj mi, sam widok takich śladów, podnosi umysł człowieka. A ponieważ ustawicznie badasz, jeśliby się jeszcze jaka tajemnica natury wykryć nie dała, możemy się tu poradzić cieniów Pliniusza, pod Wezuwiuszem błąkających się: Nikt lepiéj od niego nie potrafi cię zawiadomić, może nie bez pożytku dla ciebie, twego gospodarstwa i tych co we Lwowie zatrzymują, jakim sposobem sosny nasze, zamienićby się mogły na winną latorośl, któreby dobre wydawały wino; ile że Albertus W. utrzymywał, iż to zrobić się może; albo jak zrobić, aby na wiérzchołkach drzew jęczmień się rodził, co się zdarzyło w Mezyi za Antonina Piusa; albo dla czego sosna ravenateńska orzechy rodzi a *jędrzejowska* tylko próżne szyszki; albo w którym to zaalpejskim kraju, pszenica po dwóch leciech na inną pszenicę zamienia się ([397]), albo gdzie chrzan tak wielki jak spore dziecko rośnie, i czasem cztérdzieści funtów waży.

Jeżeli zechcesz pogadać z twoimi poetami, znajdziesz Homera w Kumach; może nam teraz objawi, w jakiém mieście i z jakich rodziców urodził się.... możesz wreszcie na górze *Posilippo*, odwiédzić Wirgiliusza, próżnego trosków i smętku; może nam już teraz wykryje, o czém w czasie potęgi Rzymian zamilczał; kto zdradził Troję, czyli pobożny Eneasz, czy Sinon Sisiphius.... Jeśli zaś znużysz umysł nauką, óczy patrzeniem, nogi chodzeniem, poślę cię na wypoczynek do spokojnéj Kaprei, gdzie będziesz mógł szkaradnego próżniaka Tyberyusza pozdrowić i zapytać, czyli ma jeszcze w swojéj bibliotece *Aselii Sabini Dialogos*, w których wprowadza rozmawiającą pieczarkę z figojadką, i ostrygę z kwiczołem; albo czyli jest jeszcze wiérsz Tyberyusza na śmierć Cezara.... Przyjeżdżaj więc...... Zapewniam cię, iż znajdziesz we mnie gospodarza szczérego i otwartego, na którego czole przegląda dusza. Dla ciebie większego dymu z mego kómina sąsiedzi nie ujrzą. Przyjeżdżaj więc..... Z Neapolu 1594 r.

Zdaje się jednakże, iż Szymonowicza tak mocne wezwanie do opuszczenia ustronnéj wioski i Zamościa skłonić nie zdołało. Poezye jego od Lipsiusza ([398]) i innych współcze-

([397]) *Siligo* convertitur in *triticum*.

([398]) Ego mi Simonide, ut de affectu dicam, pretium laborum meorum censeo a talibus amari: id est a doctis, bonis, quorum inter api-

snych cudzoziemców cenione ([309]), zawsze się do rzeczy krajowych odnoszą; znaczna część biografii Wielkiego Zamojskiego, w nich się zawiéra. Patrząc się na głupotę i zawiść, która tego męża całe życie ścigała, Szymonowicz napisał:

Si quando vitae taedia me meae
Vexare possent, et negotiis averem intrudi: ut angustis potiius in viarum anfractibus, indomito
Concurrerem pugnas leoni;
Quam suasor fortis orsi
Ad dissonum vulgus irem.

Prócz wymienionych już wyżéj wydał jeszcze Szymonowicz następujące:

Naenia funebris ad Stan. Socolovium Theologum Regium, de morte Jacobi Gorscii Theologi et Jureconsulti. Crac. Andr. Petricov. 1586, 4.

Tu mocny żal Sokołowskiego nad śmiercią Górskiego, który był jego towarzyszem prac, tak pięknie maluje: „Któż opisze okropne wzruszenie, któregoś doznał w sercu dotąd spokojném? Patrzałeś na połowicę twéj duszy smętnym pokrytą „całunem: aleś nie mógł widzieć, bo potok łez oczy twe zalał, „a w martwym żalu, wśród wymykających się z głębi serca „westchnień, te do nas łkając wyrzekłeś słowa: Ach jak to na „śmierć pamiętać trzeba. Już więc Górski niebieską zajaśniał

ces te pono. Ut fama mihi non docerit (quam et hic habes) unum illud carmen tuum, in Imagines Zamoscianae Dietae approbet: quod ita me Deus, eruditum, antiquum suave est, et numeros ac phrasim Catulli ac veterum illorum habet. Macte! spondeo tibi paucos in Europa esse (et est ingens poetarum copia, ut apum), paucos inquam, qui meo quidem sensu, sic scribant. Justus Lipsius. Syllog. epistolar. a Burmanno editar. tomo 2.

([309]) Dousa Belgijczyk pisząc do syna powiada o Symonidesie: Nunc cessator esse cogor, ac commodiori tempori hoc scribendi officium reservare, praesertim ad Simonem Simonidem; quem virum ego iam pridem ex scriptis editis Aelinopaeane puto, atque odis Pindaricis, tum Joëlis Paraphrasi illa poetica multo quaesitissima, procul dissitus licet, et veneratus sum et admiratus. O eximium illum mei stomachi vatem! Potém prosi syna będącego na ów czas w Polsce, aby go Szymonowiczowi jak najlepiéj polecił. Kardynał Durini nuncyusz papiézki za Stanisława Augusta przenosił Szymonowicza nad Sarbiewskiego, i wiele ód na pochwałę piérwszego napisał.

„światłością, już orszak niebian pomnożył. Górski, ów wielki „zaszczyt szlachetnéj polskiéj krainy, jaki tam już posłaliśmy „z duszą wielkiego Hozyusza. Ty trzeci tam się wybiérasz. Ale „chowajcie go tu nieba i w gniéwie wezbranym ostatniéj nam „nie odbiérajcie ozdoby — kiedy na bezbożnych osady, zagniéwane „niebo spuścić miało powódź siarczystą, kazano ustąpić sprawie„dliwemu, aby niewinny ocalał w powszechnéj zagładzie. Wy„wołują cnotliwych, widzę smutny zniszczenia obraz! Muzo mo„ja, przestań wieszczby okropnéj, bądź raczéj wróżką szczęścia."

Castus Joseph, D. Stanislao Socolovio Theològo Regio: Venerabili miraculo ingenii et litterarum: venerabiliori virtute et moribus Patri suo in Xto, Simon Simonides Leopoliensis lib. mor. de., dicavit. Crac. Lazar. 1587, 4.

W poemacie *Józef nieskazitelny,* którego treść wziął z Pisma Ś., pięknie maluje jego skromną cnotę, obok gwałtownéj miłości niewiasty, która za wzgardzoną się mając, albo wzajemności, albo zemsty w rozhukanéj swéj zapragnęła duszy. Jakieś przeczucie blizkiego nieszczęścia już wcześnie dręczą Józefa, a sen okropny jeszcze obawę jego powiększa.

Noctem quoque et somnum, quibus cum taediis,
Quibus cum acerbitatibus et immitibus
Insomniis exegi! amari me a Deo
Nimis putem, nisi pereo: qui somnium,
Quale antea nunquam, horridum, immane, asperum
Vidi, appetentem circiter novum diem;
Videbar in pulcherrimam quandam alitem
Mutarier, candore certantem nivi;
Aurasque penna permeabam splendida;
Cum derepente in me cucullus impetum, a
Tergo facit: formamque persequens meam,
Eo usque processit sequendo; donicum
Sub terream quandam specum me impingeret;
Pedore, ubi et squallore quassabar gemens.
Neque sopor illud erat; sed usque expergitus,
Totis volutim contremiscebam artubus;
Gelidusque sudor, membra pervolgaret
Guttis renidens, atque lassitudine.
Tum corripior anceps cubili et supplices
Cum voce palmas caelitum extendo patri,

Meliore poscens: exque ea hora perpetim
Torpeo animi; et praesens quasi periculum horreo.

Jednakże nudzą rozumowania ustawiczne, chociaż czasem poetycznie okraszane, jak np. w strofie, w któréj porządek wielki w świecie fizycznym porównywa z nieładem, bezrządem w świecie moralnym panującym.

Quum mente me ab terris fero;
Et templa coeli, lumine contuor;
Vicibusque cuncta fixis
Ire et redire cerno;
Noctem, cedere luci,
Lucem, nocte recondi;
Caniciem, ningvidae
Hiemis, vere resolvi;
Et sertis florentibus
Redimiri; frugibus
Mactam aestatem, deinde venire;
Tandem autumnum, pomis, uvis-
Que datis, hiemem revocare;
Eumque iugem circulum,
Meare et remeare;
Curam Deos habere rerum,
Atque esse providentiam
Agnosco, plena tranquillae spei.

Mox deinde, ubi humanas vices,
Ludumque fortunae ancipitem, et gradu
Dubio, revulsa fata
Specto; palamque cerno;
Impune ire nocentes;
Virtutem male plecti;
Omnigenis pessimos
Opibus, praesidiisque
Pollere; insultareque
Melioribus, neque
Defensorem ullum esse bonorum;
Magnum torporem mens sentit
Mea....

Epithalamium Ser. Sigismundi III Pol. Regis et Annae Caroli Archiducis Austriae. Leopoli ex off. Garvolini 1592. Jedna z najpiękniejszych poezyj Szymonowicza, tchnąca radością, żyjąca. Skromną miłość małżeńską tak opisuje:

Huc oculos, huc mi potius date mentis acumen,
Qua pudor ingenuo roseus se lumine fudit,
Qua placidos spirat mansueta modestia odores,
Qua volitat, non turbidulus, non cassus ocellis,
Non faculis pugnax, non tinctus felle sagittas,
Sed niveus, sed lene iocans, mittissimus infans,
Castus amor, puris demulcens pectora flammis.

Przepowiada, że niemałe królową troski na tronie czekają.

Tange felici limen pede Regia sponsa.
O quoties placidi media inter munera somni,
Dum tranquilla quies securos destinet artus,
Horrida fama aspro obrumpet rumore soporem,
Et tibi non solita quatiet formidine pectus.

Joel Propheta ad Clementem VIII. Cr. in Archityp. Regia et Ecclesiastica. Lazari 1593, 4.

Minasowicz przełożył je wiérszem nierymowym: Simona Simonidesa Joel Prorok starozakonny, do Klemensa VIII, Grell. 1771, 8; 2) U Pijar. 1772, 8. Jest to parafrasis Pisma święt. Wiérsz piękny, dużo poezyi i pięknych porównań. Mówiąc, że pomsta Boga obiegnie szybko kraj cały, powiada:

Qualis recentem quum maris flammam ciet
Aurora, celsos montium se in vertices
Impigra vibrat, poene momento omnibus
Invicta solis tela spargens angulis.

Ad Nicol. Firleum Palat. Cracoviensem. Na końcu: Samosci 1599, 4, kart 4.

Z powodu goszczących Firlejów w Zamościu, chwali Mikołaja, że braci do różnych posług ojczyzny sposobi, kończy pochwałą Włodka.

Ołtarze Filenów, do Sieniawskiego młodego. Zachęca w tym wiérszu Polaków do bronienia Wołoszczyzny, jako bezpiecznéj od Turków ściany, stawiając za przykład kartagińskich Filenów. Wiérsz jeden z piękniejszych Szymonowicza (400).

(400) Philenon arae S. Simonidae ad Hier. Sieniavium. Zamosci (M. Lenscius) 1600, 4. 2) Miscel. Crac. Fasciculus I, p. 23.

Hercules Prodiceus ad Thomam Zamoscium, Magni Joannis filium. Zamosci. Mart. Łęski. Acad. typographus excudebat 1602 in 4to.

Są to wyjątki z Xenofonta o Herkulesie, piękne nauki dla młodego, który ma na świecie wysokie zajmować miejsce, gdzie tak czule do swego wychowańca odzywa się:

Thomae meae dulcis lepor et tutela camenae
Care puer, magni maxima cura patris.
Nil mortale tibi, nil fas spectare caducum.
Herculis exemplo jam modo pone gradum.
Te decet et magnos patris spectare triumphos.
O patris exemplis ingrediare viam.
Care puer, patris cupidus praecepta coepisse
Nil patris est tanti sanctius imperio
Nimirum ille nihil ducit te carius uno,
Deceptam partem non volet ille suam.

Są tu krótkie wiérsze do Tomasza Dreznera i na dzieło doktora Syxta o cieplicach w Szkle. Manes Barbarae de Tarnow, ad Thomam de Zamoscio filium unicum. Zamosci in typ. Acad. in 4to. Na k. r. 1610. Wydał Solski.

Non lachrimis, neque enim lachrimis, sanctissima vita
Digna mea est, cineres excipe nate meos.
Neve tuum luctu crucia miserabile pectus.
Nam miserum causa non decet esset mea.

Potém go matka napomina aby szedł w ślady ojca i przypomina mu jak z nim wolne chwile, choć jeszcze dzieckiem, przepędzać lubił, jak się cieszył gdy łacińskie i greckie słowa wymawiać począł, jak po Bogu muzy najwięcéj kochał, był podporą króla i rzeczypospolitéj.

In nuptias Simonis Birkowski et Annae Mozdzarska. Zamosci in typ. Acad. Mart. Łęski 1614 in 4to.

Pentesilea (401). Jest to ustęp wojny trojańskiéj. Pentezilea amazonka przybywa na pomoc śmiercią Hektora znękanemu Pryamowi, a wypadłszy nagle z bramy Iliackiéj, wielką Achiwom w początku zadaje klęskę, lécz wkrótce sama z ręki

(401) Pentesilea. Zamosci in off. acad. Christophorus Volbramensis excudebat 1618, 4. Przypis Tomaszowi Zamojskiemu wojewodzie podolskiemu. *Juveni incomporabili Dno Patrono.* Przełożył to X. Xawier z *Weresub* Zubowski kan. kurzelowski, proboszcz be-

Achillesa ginie. Mało tu opisów; zbyt wiele rozumowań i filozoficznych uwag, a częstokroć i próżnéj gadaniny. Tylko na końcu opis śmierci Pentezylei jest poetyczny. Niekiedy szczęśliwe starożytnych naśladowanie, jak np. następujące:

Sermone in sapientum
Audivi memorari
Nil tranquillus esse
Magno mari; insolentia
Ventorum nis perturbetur,
Vaesaniamque fluctuum
Concipiat, miseris discrimina nautis.
Urbibus in magnis populorum
Persimile ingenium esse.
Blanda ut pace fruantur,
Pacati, lentumque quiescant.
Seditiosae animae author
Donec insurgat, gravidam tumultu
Trahens procellam, et bene compositos
Miscens fluctibus asperis.
Tunc videas ignobile vulgus
Coetus cogere, conversare,
Fraenum excutere, poscere tela,
Non patriae, aut legum meminisse,
Ruere in pernitiem, certamque ruinam.
At si furentibus, obviam sese offerat
Magna viri facies, quem
Splendor et vitae gravitasque morum,
Et meritis illustria facta,
Commendent; mox limphatos
Multiat fando, rabiemque demat.
Stent arrecti, ponantque iras.
Et pristinae quieti
Dedant sese
Unicus vir, corde pollens,
Urbibus totis salutem

rezyński, pod tyt. *Pentesylea,* trajedya Symona Symonidesa, wiérszem częścią nierymowym przełożona. Warsz. Micler. 1778, 8vo; przedrukowana w dziele Zubowskiego: *Helikonki* w Lublinie u XX. Trynitarzy r. 1786, 8.

Impertit; hunc si fata demant,
Jactura maior vix potest recenseri.

Łacińskie jego poezye wyszły razem w Warszawie 1772 r. Simonis Simonidae Bendoński Leopolitani, Magni J. Zamoscii a secretioribus consiliis, Pindari Latini, Opera omnia, quae reperiri potuerunt, olim sparsim edita, nunc in unum collecta, ac denuo typis consignata, procurante Angelo Maria Durini e Comitibus Modoetiae, Patritio Mediolanensi, Archiepiscopo Ancyrano, per utramque Poloniam et M. Lithuaniae ducatum cum facultatibus Legati a latere, Nuntio Apostolico.— Plinius lib. V epistol. VIII. Pulchrum imprimis videtur non pati occidere quibus eternitas debetur. Varsav. Mitzler. 1772; 4.

Po pięknéj przemowie do młodzi polskiéj pełnéj uczoności i uwag krytycznych nad poezyą Szymonowicza, w których go nad Sarbiewskiego wynosi, idą wiérsze Duryniego poświęcone jego pamięci; daléj świadectwa różnych, listy i wiérsze, jako to: Lipsiusza, Hudemana, Starowolskiego, Piotra Bayla i Minasowicza. W wydaniu Duryniego znajdują się drobniejsze Szymonowicza wiérsze, które osobnó nie wychodziły, Na końcu umieścił Durini wiadomość o Szymonowiczu z Janockiego, listy Reszki i swoje poezye: *Aeternae memoriae Simonis Simonidae Bendoński, Equitis aurati, Magni illius Zamosci a secretioribus consiliis, Pindari latini etc. Carminum corolla. 1772, 4.* Jest tu jedénaście ód i 42 epigrammatów na pochwałę Szymonowicza; daléj włoskie wiérsze Ludwika Sublegras i inne. *Imagines dietae Zamoscianae* i *Hercules prodiceus*, wydał jeszcze Durini w r. 1777 pod nazwiskiem *Crisaurus Philomusus.*

Poetarum elegiographorum par nobile Simon Simonides Leopoliensis. Raymundus Cunich Ragusinus S. J. Nobili juventuti Polonae propositi in exemplum. Quibus praefixa est dissertatio Chrisauri Philomusi de vera carminis Elegiaci natura et optima constitutione. in 4, 160 stron.

Jest tu wiadomość o życiu i pismach Szymonowicza.

Wydał także Szymonowicza *Poemata aurea,* Joachim Morsius 1619 w Lejdzie in 12mo, gdzie téż znajd. się mowa Burskiego na pochwałę Jana Zamojskiego, tudzież Kaspra Solskiego, który Szymonowicza nazywa *avunculus,* list do Stan. Tarnowskiego kaszt. send.

Klonowicz ([402]) należy do najlepszych poetów polsko-łacińskich téj epoki; w nim najmniéj naśladowanie kształtów poezyi klassycznéj widzieć się daje. W Roxolanii ([403]) tak rzecz poematu swego wykłada:

([402]) Umarł 1608 r., przezwał siebie *Acernus, Sulmiriensis.* Żywot jego będzie między poetami polskimi.

([403]) Roxolania. Cr. Andr. Petricov. 1584. Na str. odwr. herb miasta Lwowa. Przypis miastu Lwowowi. Dzieło jeszcze rzadsze jak *Victoria Deorum.*

Dicite Russorum foelicia pascua Musae,
Et fortunati rura beata soli,
Dicite muneribus felix cerealibus arvum,
Glebas quae nunquam fallere vota solent.
Ne quoque sylvarum Divae sileatis honorem,
Sylvae divitias hac regione ferunt:
Stipitibus passim promuntur mella cavatis,
Quercus summa scatet glandibus, ima favis.
Dicite Russigenas arctoi syderis urbes,
Quas Helyce gyro transmeat alta suo.
Atque Leopolim sacram, moresque Rutenum,
Quadrupedum pingues et sine labe greges.
Dicite quod surgit coelo arridente Zamoscum,
Dicite, nam vobis nascitur illa domus.

(Muzy! opiszcie Rusinów bujne błonia i niwy téj błogiéj ziemi, opiszcie bogate w dary Cerery pola, które nigdy nie chybiają, ani też lasów milczeniem nie pomijajcie; bo te tym krajom bogactwa przynoszą. Wszędzie niemal wydrążone dzienie miód w sobie zawierają. Na szczycie dębów wisi żołądź, a w środku są plastry miodu. Opiszcie ruskie północne miasta, które San wzniosły kłębami swojemi obwija, i święty Lwów, i obyczaje Rusinów i tłuste trzody bydła, opiszcie jak się przy uśmiechającém niebie wznosi Zamość, opiszcie bo tam dla was przytułek gotuje się).

Osadziwszy Muzy pod górą zamkową we Lwowie, zbija mniemanie, jakoby ziemie ruskie wiecznym były pokryte śniegiem i lodami. Opisuje potém rzékę Bystrzycę pod Lublinem, a ztamtąd przenosi się do lasów, gdzie spiew ptactwa, a między innemi słowika, tak szczęśliwie opisał:

Et philomela suo resonabat carmina dumo,
Vox cantatricem prodidit ipsa suam,
Exiguo prompsit sexcentos gutture voces,
Dulcisonum fundens ore tumente melos.

Wyliczywszy drzewa które w lasach ruskich rosną:

Hic patula quercus, lenta pinguedine pinus,
Hic platani crescunt, fraxinus, alta larix,
Hic virides taxi, tremulique alnique palustres
Cognatumque ferunt, verna salicta, siler
Hic acer est, arbor dolabris laevibus apta,
(Haec arbor nobis nomina grata dedit)
Populaee frondes, immitibus arbuto pomis,
Hic tenues coryli, duraque cornus adest,

Robora cum tiliis, verrentes aethera fagi.
Hic albent betulae rubra vibice minaces,
Et socias ornos flexilis ulmus habet.

Opisuje potém jak chłopi robią sochy, jarzma i obwody na koła do wozów niekutych i skrzypiących, które oni kolasami zowią, jak z trzody wybierają się woły do pracy, lub na karm.

Parta domum redeunt, dominumque armenta revisunt,
Tum, cum sunt jugulos exhibitura suos,
Dumque jubent pecoris consortia linquere taurum,
Vel culturus humum vel moriturus abit.
Ille valedicit pecori pecorisque magistro
Edit moestitiae tristia signa suae.
Vincula fronte gerens, mugitibus aethera complet,
Prospicit attoniti caetera turba gregis.
Sufficerent vires notum asseruisse sodalem,
Munere praecipuo, sed ratione carent.

Powiada że cielęta bić za grzéch sobie poczytują: opowiada jak węże obwinąwszy się o nogę krowy, ssą mleko z wymion, że z razu przelękniona krowa, z czasem do węża nawykła i za nim tęskni:

Quem modo timuit, rursum querulosa requirit,
Degenerem vitulum sedula vacca petens;
Ad loca nota venit, mugitibus implet anhelis
Omne nemus, dum te turpis alumne vocat.

Powiada że robiąc bryndzę, mléko zlewają w skóry kozie.

Postea vermiculi manant e lacte minuti,
Ex gregis alter grex munere prodit hero.

Potém opisuje ptactwo i zwierzęta leśne, skakające po drzewach wywiórki, powiada że kwiczoły siadając po drzewach zasiewają na nich lepką jemiołę, na które potém łapią się te ptaki ([404]). Powiada że Rusini za tą jemiołą, z wielkiém niebezpieczeństwem życia, na wysokie drapią się i wyłażą drzewa, na wiosnę ścinają wiérzchołki drzew dla bydła. Potém opisuje niedźwiedzie i jak je tańcować uczą.

Naturae obliti roboris atque sui,
Assurgunt iussi porrecto ad sidera rictu,
Humani vultus aemula membra levant.
Clunibus obscoenas imitantur sponte choreas,

([404]) „Et cacat imprudens damna futura sibi."

Quas lasciva hominum ducere turba solet,
Talia casta precor fugiat spectacula virgo.

Opisuje potém kwitnący w Lublinie handel, mianowicie futrami, gdzie nawet kupcy angielscy dla ich zakupienia przybywają.

Ipsa Britannia, quae toto secessit ab orbe,
Dives velivolum per mare vectat onus.
Et nita sub septem Borealia regna Trione,
Et quae perpetuo diriguere gelu,
Lublini coëmunt calidis venientia terris,
Atque peregrino munera vecta solo.

Bacchus nie mogąc dać Rusinom winnéj latorośli, nauczył ich uprawiać chmiél i warzyć piwo ze zmięszania darów Cerery i Bachusa pochodzące.

Sucoresscunt lupuli, circum retinacula quaerunt,
Arboris alterius, suppetiasque petunt,
Percipit haec Bacchus iuvat, auxiliumque ministrat,
Sustentat palis insita dona suis.
Luxuriant lupuli sustentacula nacti,
Exsuperat palos herba petulca comis.
Coniugio gaudet, sociis amplexibus haeret,
Et sterilis vidua saepe quiescit humo,
Proxima si juxta corylus sua bracchia pandit,
Vicinoque salix crescit opaca loco,
Corpore lascivo sexcenta volumina flectit,
Contigui trunci concubitumque petit.
I nunc arboris sensum, plantisque negato!

Pięknie opisuje skutki opojenia się piwem.

Posteaquam lentum pervadit membra venenum,
Et vitiat fumans laesa cerebra vapor:
Augetur sensim perversa cupido bibendi,
Execrata prius pocula, sumpta placent,
Mox tandem furitur, majoraque cuncta videri
Incipiunt, mendax occupat ora rubor,
Excutit aurigam ratio fraenosque voluntas,
Excidit ingenuus fronte genisque pudor.
Pro sermone subit clamor, pro voce tumultus,
Rixaque pro verbis, pro ratione furor.
Immodicosque iocos mordacia probra sequuntur,
Insulsique sales arma cruenta vocant.

Nam Deus, in membris tulit ex ratione triumphum,
Et spolium victae sobrietatis habet.

Daléj opisuje jak się robi miód, opowiada przypadek człowieka, który ugrzązłszy w miodzie wylazł za pomocą niedźwiedzia. Opisuje daléj miasta ruskie począwszy ode Lwowa; tu mocny kréśli obraz żydów lwowskich:

Hic etiam vanus coenosa suburpia verpus
Irrecutitus habet, foetida tecta colens.
Gens redolens hyrcum, iugi pudore notata,
Et cui perpetuus pallor in ore sedet.
Personat hic etiam rauco synagoga boatu,
Diversis mugit carmine mixta sonis.
Ex factis infecta facit praepostera turba,
Flagitat e coelo munera missa semel,
Forte rogas, celebri quid agat Judaeus in urbe?
Quid facit in plenum missus ovile lupus?
Foenore perpetuo claras oppignorat urbes,
Usurisque gravat, pauperiemque serit,
Non secus ut sensim consumit robora cossus,
Atque citam cariem lenta teredo facit.
Et velut a tacita potatur hirudine sanguis,
Carpuntur vires ingenuusque vigor.
A tineis pereunt vestes, rubigine ferrum,
Sic Judaeus iners rodere multa solet.
Soepe facultates privatas arte totondit,
Soepeque communes attenuavit opes.
Soepius attriti sero sapuere Monarchae,
Et res ingemuit publica, docta malo.
Cum prostrata fuit, tanquam sine sanguine corpus,
Dum totae vires et cruor omnis abest.
Sed notas pestes, mea dedignare Thalia,
Detestare nefas, Perfida turba vale.

Załatwiwszy się z Żydami, opisuje budujący się świéżo Zamość i stary Kijów, a wspomniawszy o nabiegach tatarskich, opisuje pieczary kijowskie, które poczytuje za łożysko podziemnéj rzéki:

Sunt amnes in summa qui tellure feruntur
Suntque sub occulto flumina coeca solo,
Soepeque siccatur cedentibus alveus undis,
Soepe novos rivos amnis apertus habet,

Cum se fluminibus vallis declivior offert,
Soepius antiquam deseruere viam.
Hoc etiam pacto terrestia crede fluenta,
Qua novus offertur currere saepe specu.
At vetus arescit cedente cuniculus unda,
Terrestresque vias antraque sicca facit.
Praesertim si terra tenax aegreque fatiscens
Aeternis cameris fornicibusque manet.
Sic ego Russorum credo remanere Pieczaras.

Wspomniawszy nieco inne miasta ruskie, okazawszy: że w rzekach których koryta nikt nie kopał wszystkim ryby łapać wolno, opisuje nakoniec obyczaje i zwyczaje; powiada, że na Rusi wierzą w uroki i złe oczy; że tam dużo jest czarownic które i sam widział:

Vidi ego decrepitas matres volitare per umbram,
Et vidi volucres tempore noctis anus.
Vidimus e sudo pluvias deducere coelo,
Incatatrices carmine saepe suos.
Flumina cum ventis et mixta tonitrua nimbis,
Heu segeti, grando carmine jussa nocent;
Vidimus et niveum fluxisse e fune cruorem,
Ubere non vaccae copia tanta fluit.
Soepe furens, iuvenem per carmen amica reduxit.
Quamvis coeruleum trans mare vectus erat.

Tu opowiada jak raz czarownica opuszczonéj Rusince sprowadziła z stron dalekich kochanka jéj niewiernego Fedora, który na grzbiecie djabelskim niebezpieczną podróż odbywać musiał.

Hispidus apparet caper, atro corpore villi
Dependent longi, lumina saeva micant,
Oraque scintillant, revomunt incendia nares,
Ardua terribili cornua fronte patent.
Diriguere comae, sequitur formido stuporem,
Sola anus accedit, colloquiumque petit.
Alloquitur monstrum, veniendi causa rogatur,
Pandit anus causam, talia verba refert.
I caper i velox incertum missus in orbem,
Dulce refer dorso, vector amoris, onus.
Invenies aliquo, non tardus in orbe Fiedorum,
Hunc sua fac foveat mox, ut amica sinu.
Per mare per scopulos, una portabis in hora,

Dormiat aut vigilet, tu me iussa face.
Paruit extemplo, domina mandante, capellus,
Baiulus obscoeni ponderis exit equus.
Interea bene potus erat sub nocte Fiedorus,
Oblitus veteris tutus amoris erat.
Et nova grata magis veteri successit amicae,
Igne recens prisco dulcior ignis adest.
Ebrius ille miser nova post convia surgit,
Urgebant ad opus viscera plena suum.
Excubat expectans imo sub limine custos,
Supponens oneri dorsa pillosa suo.
Vix pede signavit vestigia prima Fiedorus,
Corripit assurgens corpus inerme caper,
Inscius hic ridet, verum ratus esse capellum,
Casuque in dorsum se cecidisse putat.
At cum sub pedibus sylvas et flumina cernit,
Tum stigium sero percipit esse pecus.
Sub pedibus turres, altique cacumina montis,
Audax aethereum bellua sulcat iter.
Ergo timet, tardum sequitur formido stuporem,
Et pavor in terram desiliisse vetat.
Continuo apparent noti fastigia tecti,
In quo pervigilans usque Fidora iacet.
Mox reminiscitur obliti succensus amoris,
Ad notae positus limina nota domus.
Caetera quis nescit?

Kończy opisem pogrzebu, wspominając o najętych płaczkach, o kładzionym w trunnie groszu i zwyczaju przynoszenia ciepłéj strawy na smętarz. Z tego bardzo dziś zajmującego opisu pokazuje się: iż lud ruski od półtrzecia sta lat w obyczajach i zwyczajach nic się nie odmienił.

Drugi jego poemat, jeśli tak nazwać się godzi, jest *Victoria Deorum* ([405]) dzieło osobliwsze, sturamienna satyra, jak ją pięknie nazwał **Kraszewski**, wiérszowana filipika na szlachtę; którą **Klonowicz** przez dziesięć lat mozolnie kreślił, na

([405]) *Victoria Deorum,* in qua continetur veri herois educatio. Nasoni Sulmo patria est, Sulmircia nobis: Nosque Poetastri, Naso Poeta fuit. in 8vo (683 stron. b. m. i r. lecz rzeczywiście w Rakowie u Sternackiego 1600). Na str. odwr. Diis manibus, Stephani Regis

wady swojego wieku, pychę, zawiść i wielkie zepsucie ([406]). To dzieło nie będące owocem natchnienia, nie ma téż żadnéj cechy poezyi: nie masz tu ani działających osób, ani wikłących się wypadków. **Klonowicz** nie wznieca żadnego w sercu uczucia, żadnéj nie porusza namiętności, żadnego obrazu nie

ośm wiérszy łac. Przypis Adamo Gorayski S. R. Maj, cohortibus Praefecto. Lublini nostris ex aedibus. Sebastianus Fab. Acernus Sulmircensis Cons. Lublin. N. k. *Παντος τõυ πονηματος πεφιοχη* sześć wiérszy greckich.

Dzieło to, bardzo jest rzadkie, bo dla wyrazu *Deorum* gorliwym podejrzane, dla ostrych duchowieństwa wyrzutów nienawistne, po różnych miejscach palono. **Krasicki** sprawiedliwie powiada: iż dla gładkiego stylu i wewnętrznéj treści godne byłoby przedrukowania.

Czacki z **Juszyńskim** znaleźli w rpsie bardzo uszkodzonym tłumaczenie tego dzieła z uczonemi przypiskami przez jakiegoś akademika krakowskiego; bo w przemowie tak pisze „Jezuici dali „sentencyą o tém dziele napisawszy: *Quid proemii verbis tam „dignis? Nisi carnifex et ignis.* A przecie sami y pogańskich „poetów są editorami; ale gdyby im pozwolono y akademickich „dzieł połowęby spalili. Czegóż oni nie dokazywali z nami? *Turba gravis paci, placidaeque inimica quieti.* Nic chwalę ja iż poeta „niepobożny, ale któż nie przyznaje że przedni? I ia opuściłem co „nie przystało dobremu katolikowi." **Przybylski** akademik krakowski między innemi i ten **Klonowicza** poemat wiérszem wytłumaczył. Klonowicz zbijając zdanie tych, co srogość i okrucieństwo za szlachectwa zasadę poczytują, przywodzi historyą olbrzymów którzy się porwali na Jowisza i do tego stósuje się tytuł dany temu poematowi *Victoria deorum;* bo tu bogowie zwyciężają Tytanów, których poeta stawia jako przykład złych ludzi, złéj szlachty i złego sił użycia. Możeby stósowniéj było nazwać go *de vera nobilitate.* Na końcu przepowiada sobie: iż dopiéro nad jego popiołami zabrzmią pochwały:

Forsitan ad Manes dulcedo posthuma laudis
Perveniet nostros, et seri sensus honoris.

([406]) *Totus iste liber noster ed eos fines ad illumque aureum scopum tendit et collimat: ut bene vivere et mori possimus. Sed ut instituti nostri ratio melius intelligi possit: de genere et ordine carminum nostrorum paucis attingemus, occasione tamen scribendi prius explicata. Movit nos igitur et incitavit ad hoc opus aggrediendum: morum nostri saeculi superba, invidiosa et insignis depravatio, quapropter haec scripta multis in locis accedunt ad Satiricam petulantiam; ita ut vere dixerit ille cum eodem stomacho ad scribendum accedens.*

Si natura negat facit indignatio versum.

kréśli. Jest to przeciągła rozprawa o prawdziwém szlachectwie, z pasma scholastycznych rozumowań i dowodzeń usnuta, niemająca jednéj duszy, jednéj myśli panującéj, skléjona z mnóstwa ustępów, między którmi i historya choroby wenerycznéj, rzecz o etyce, łowiectwie, rybołóstwie i wilczéj jamie, ubiorach i strojach, przeplatana wielką liczbą przykładów z historyi starożytnéj a nawet z mitologii greckiéj i bajecznych dziejów o Piaście i Leszku branych; rozprawa, w któréj wiérszopis na zimno uczy: że ten tylko dobrze się urodził, kto dobrze żyje, a ten dobrze żyje, kto dobrze umiéra; że szlachectwo jest tylko przesądem, a jedyną szlachetną na świecie rzeczą, jest cnota i praca. To samo mogąc napisać prozą, wolał przyodziéwać wiérszém miarowym, wystawił w omylającéj poematu postaci i dał mu nazwisko niedające żadnego o niém wyobrażenia i pojęcia. Trzymał **Klonowicz** pełną garść prawdy, ale otworzyć jéj nie śmiał; a co o swoim czasie i wieku przebąknął, co się skréślić odważył, to grubą do niepoznania warstwą starożytności pokrywa, (że tu wspomnę ową piosnkę którą kładzie w usta nianiek ([407]), jednakże umarł w szpitalu.

Początek nadzwyczaj szumny jakby dla omamienia czytelnika.

Victores memorate Deos prolemque tonantis
Privignos magnae Junonis et inclyta dextris
Agmina semideos, o formosissima summi
Musae progenies Jovis Heroumque; sorores.
Namque; sub infensa pariter gemuere noverca
Disgeniti quondam, sub qua gemuistis et ipsae.
Horrida bella cano Phlegreos gesta per agros,
Commissos superis infando Marte Gigantes.
Qui pallenaeis immania proelia campis,
Intentare Jovi totique indicere coelo
Non dubitant, acuuntque minax in numina ferrum,
Ausi grande nefas humano robore maius,
Montibus haud veriti solidos imponere montes,
Ausi congestis attingere molibus astra,
Et violare Deos, rerum convellere leges.
Quos tamen edomuit coelesti Jupiter igne,

([407]) .... *canit Hellespontiaco dignissima trunco*
Carmina, quae tyrsos deceant, aut orgia Bacchi
Festaque Romanae Florae, vel Adonidis hortos.

Prostravit miseros indeclinabile fulmen
Atque ruens fusco lethalis ab aethere nimbus.
Spiritus alme veni, maior mihi nascitur ordo,
Maius opus moveo, timido succurrere poetae,
Mole nova precor attonitis illabere fibris.
Non ego proposui ranis committere mures,
Ausos in ripa tenui concurrere iunco.
Non ego Pigmaeos cubitali corpore gentem
Cum gruibus dubio bello contendere fingam.
Res gestas canimus, plenas horroribus iras,
Titani sobolem, naturae monstra Gigantes,
Non veritos armis iaculisque lacessere coelum.

Szlachectwo tak opisuje:

Porro nobilitas, quae fert a nomine nomen
(Innotescit enim cunctis, memorabile factum),
Est superum celsa veniens a sede facultas,
Impetus, et flagrans Augusti sideris ardor,
Regia vis animi, virtutum spiritus ingens,
Coelestisque; furor, laudumque animosa cupido,
Atque gerendarum patiens tolerantia rerum.
Omnia quae vulgo metuenda pericula temnit,
Dedita virtuti, devotaque gloria morti,
Si decus hoc patriae vel si compendia poscant,
Si generosa fides jubeat, si fama requirat,
Vivida *nobilitas, vitam cum laude paciscens.*
Rebus in adversis animi prudentia velox,
Impetuique sacro, parens ratione voluntas,
Corporis ingenuae sunt absque tyrannide vires,
Moribus in placidis, veneranda modestia lucet,
Mitia concipiunt faciles praecordia motus,
Mansuescit feritas, pulchraque domatur ab arte.
Denique nibilitas quae tanto nomine digna est,
Ignis ab aetherea decisus origine venit,
Quo succensa calent, generosaque corda virorum,
Proemia virtutis per mille pericula captant.

Stan nędzny włościan i ich uciski wiernie maluje.

Vos etiam proceres populi quibus agmina parent,
Quorum res, humeris turbae nituntur agrestis,
A quibus, arbitrioque Dei coeloque premente,

Subdita plebs operas debet censumve quotannis:
Vos etiam antiquas leges et iura novatis,
Augentes onus insuetum gemitusque recentes.
Perficitis populo, crudelia corda, ministros,
Qui venis affixi peius hirudine mulgent
Viscera egenorum, et sueto cum sanguine vitam,
Et velut ungue premit potatque; famelicus agnum
Collecta rabie; et Libycis leo saevit in agris:
Sic quoque ferales humana medullitus ossa
Exhaurire solent, et calcant iura tyranni,
Non flectas illos, etiam si sanguine plores.
Vix non exigitur pellis moriente colono.
Ut sub clitellis asino exanimique caballo
Detrahit exuvias ingratus agaso laborum.
Si de fortuna queritur miserabile vulgus:
Heu frustra lachrymas simul et suspiria perdit.
Non magis auditur, quam rixa forique tumultus,
Ut fragor aurai diuturnaque murmura Ponti,
Dum strepitus fessas saturavit inutilis aures.
Non movet immitum dominum non ficta doloris
Effigies, macilenta fames depascitur artus,
Nervis adsiccata cutis, vix contegit ossa:
Ut Sceleton potius dicas mortisque figuram,
Quam vivos hominis vultus animaque vigentes.
Ex oculis manant lacrymae vivique calentes,
Per tristesque genas guttae volvantur amarae,
Atque graves gemitus moestissima pectora rumpunt.
Negligit ista suis intenta superbia pompis,
Nonque preces illam, pietas non mitigat ulla.

Dowodząc że nie urodzenie, lecz cnota szlachectwo prawdziwe stanowi, tak mówi o Adamie:

Dic ubi tum generis discrimina tanta fuerunt,
Dum primaevus Adam, comitatus coniuge sola
Sub Jove desertis pernox egisset in agris,
Gramineoque toro, dulci requievit in umbra?
Iste colonorum pater est, Regumque Deumque,
Hic genuit lectum spreta cum plebe Senatum.

(Powiedz gdzie była tak wielka między ludźmi różnica, gdy piérworodny Adam z jedną tylko małżonką, mieszkał pod gołém niebem,

błąkał się w nocy po pustych polach, lub na trawie w miłym cieniu spoczywał. On przecież był ojcem chłopów, królów i bohaterów, z niego poszedł i lud wzgardzony i ojcowie wybrani senatu).

Zwraca się do xięży szlachetnego rodu.

Tu quoque rixaris do nobilitate sacerdos,
Ostentas atavos, vivaria mira ferarum
Exprimis in cera, tabulas mentiris inanes.
Scribis, acupingis, liquidisque coloribus ornas
Plantas atque feras galeataque signa parentum.
Et nullum mitra dignum bifidaque tiara
Esse putas, villis et pontificatibus aptum,
Quem non exornet longaeve stirpis imago.
Auratos equites Domino sacernis egeno,
Qui pedes et nudas causas et iura salutis
Prosequitur, signisque caret proavisque paternis.
Cur humili fletro piscatorique pusillo,
Sanguine Titanum inflatos succedere mavis
Quam pietate graves?........................

(I ty xięże dobijasz się o szlachectwo; pokazujesz swoich naddziadów, na wosku wyciskasz pieczęcią osobliwsze zwiérzyńce, układasz jakieś tablice, piszesz, złocisz, malujesz kolorami zioła, zwiérzęta i hełmy swoich przodków; i zdaje ci się, iż niegodzien mitry i infuły, kto nie ma za sobą starego rodu pamiątek. Ubogiemu panu dajesz sługi złocone, panu co nago i boso przyszedł nas zbawić i nie miał herbów i sławnych przodków. Za cóż wolisz żeby rybaka nędznego następcami byli ludzie napuszeni rodowitością raczéj, niż ludzie pobożni?)

Opisuje téż grubość rozumu i obyczajów szlachty wiejskiéj:

Rusticus osor honestatis compendia spectat,
Raro suspicit in coelum, raroque levavit
A terra viles animos et prona tuentes,
Mancipium ventris, ventri studet omne per aevum,
Ventri debet opus, ventri sine fine laborat.
Ingerit assidue quod protinus egerat, omne
Quidquid habet fimus est, alimentum ignobilis alvi.
Divitias tantum solas miratur edules:
Et quod non estur vel ventris cedit in usum,
Despicit agricola et nullo dignatur honore.
Ergo foelicem nullum putat esse bonumque,
Qui Cereris ruri nullos ostentat acervos.

Opisał téż miejskiego pieszczocha.

Denique crescit inops, imo putrescit in urbe
Civica progenies, nullosque paratur in usus,
Nata voluptati, curando dedita ventri.
Caenis et choreis, assuetaque turba theatris
Lurcarique popinarique in fornice discit,
Atque nepotari patriosque profundere census.

(Tak niedołężny rośnie, a raczéj gnije w mieście syn miejski, i do niczego się nie sposobi; tylko na rozpustę gotów, do biesiad, tańców, rozpusty, nawyka do teatru, po zamtuzach pić i hulać się uczy, i trwonić ojcowiznę).

W następujących wiérszach opisuje Żydów, którym się bliżéj przypatrzył na sądach.

Interea celebres usuris aggravat urbes,
Miris aucupiis captans ignobile lucrum.
Et quamvis mercatur aquas, mercatur et auras,
Mercatur pacem, et precio venalia juro.
Unde tamen mercetur, habet placetque monarchas
Undeque consueti iaciat sua semina lucri,
Quos dum praefecti spoliant, spoliantur ab illis,
Non etiam fiscus tali securus ab arte est,
Omnes usque adeo violentum fascinat aurum
Haec est Abraami (si diis placet) unica proles,
Justitiam et primi mores imitata parentis.

(Tymczasem żyd lichwą cięży wielkim miastom, za podłym zyskiem goni osobliwszemi wybiegi, przedaje wszystko: przedaje powietrze, przedaje wodę, handluje pokojem, frymarczy przedajnymi wyroki; a wszędzie się z handlem wciśnie; aby zarzucić sieci swego handlu, przymili się panującym, szarpią go i odziérają urzędnicy, lecz on ich nawzajem; bo nikt, nawet celnik, przed jego przebiegami nie wymknie się, tak gwałtownie wszystkich złoto zaślepia. I to jest jedyne plemie Abraama; i piękne naśladowanie jego sprawiedliwości i obyczajów).

Ma téż czasem godne pamięci wiérsze, jak między innemi:

Dum trepidant stulti, sumit prudentia vires.
Gdy drżą głupcy, mądrość większéj siły nabiéra.

Amor est juveni fructus, crimenque senectae.
Miłość jest skutkiem młodości, w starym zaś występkiem.

W szesnastym wieku, wszyscy co się po łacinie wyuczywszy, do wyższych nauk garnęli, wszyscy bez wyjątku, pisali

wiérsze łacińskie, przynajmniéj w młodości ([408]). Co pochodziło już z wychowania szkolnego, które w ówczas do wyuczenia się łaciny jedynie zmiérzało, a wiérsze były uwieńczeniem i oznaką największéj w tym języku biegłości; już z wrodzonéj narodowi naszemu pochopności do wiérszowania. Dla tego na liście łacińskich wiérszokletów téj epoki, nie bez podziwienia, znajdujemy imiona sławne w innym zawodzie. Pisał wiérsze łacińskie Trzebiński Alexander, żołnierz w Smoleńsku, poseł w Turczech, a po stracie żony i dwóch synów, biskup przemyślski i opat Jędrzejowski ([409]). Stanisław Warszewicki nim został Jezuitą ([410]), Jan z *Głogowy* filozof scholastyczny ([411]), Opatowski Adam sławny teolog akademii krakowskiéj ([412]). Wielki astronom Kopernik ([413]). Dziejo-

([408]) Padniewski późniéj bisk. krak. pisał wiérsze w Ingolstadzie, które się znajdują przy Teofila Grzybkowskiego *Disputatio Philosophica de Sillogismis. Ingolstadii* 1604, 4.

([409]) Ten Trzebiński umarł 1644. Że był poetą został tylko ślad w słowach Kanona Jezuity, który mu przypisując swoje poezye łacińskie, powiada: Et sane geminam illam Poloni Apollinis jacturam, Kochanovium loquor et Sarbievium, immoderatius ferremus nisi quod in illis amissum esset, in te restitutum gauderemus. Addant Coelites ea tibi saecula, quae tu Musis et Apollini reciproca pensione reddidisti. Odę nazwaną Alexandri Trzebiński *poesis* tak zaczyna:

Digne Maecenas cui prona Vatum,
Turba florentes Heliconis umbras,
Et sacrum Lauri nemus et Deorum
Serta reclinant etc.
Tu Kochanovi comitante Musa,
Excipis manes prohibesque surdis,
Immori vatem taemulis et alti
Nocte silenti.

([410]) Znajd. się przy xiążce J. Górskiego *de Periodis* Cr. Scharf. 1558 i 8 wiérszy przy tegóż *de Generibus dicendi.*

([411]) Miał wedle Starowolskiego napisać *de arte poetica.*

([412]) W młodszym wieku pisał liche wiérsze: 1) Urania sacra. Crac. Lazar. 1603, 4. kart 6. 2) Gratulatio Cr. Szeliga 1607, 4. Na wjazd Tylickiego bisk. krak. 3) Lachrymae Cr. 1608, 4. Na śmierć Dobrocieskiego. 4) Multiscius Ullysses, M. Andreas Schoneus Phil. Theol. et Juris utriusque Doctor. Cr. Sybeneycher 1612, ark. 2.

([413]) Osobliwsze wiérsze Kopernika Jan Broski wynalazł w bibliotece akad. krak. i to dziełko Urbanowi VIII ofiarował. Jest to siedm ód, każda o siedmiu strofach, dla tego, iż siedm razy

pisowie: Kromer ([414]), Joachim Bielski ([415]) i Sarnicki

siedm czyni 49. Miał tę myśl Kopernik, iż gdy u starożytnych astronomów wedle Higina 48 konstellacyj liczono, on przydał jednę, wyrażając je w liczbie 49 a zatém w liczbie doskonałéj, znaczącéj, bo z liczby 7 powstała. Treść religijna w odzie piérwszéj: Chrystus od proroków obiecany. W drugiéj, od patryarchów pożądany. W trzeciéj, z panny narodzony. W czwartéj, obrzezany. W piątéj, od trzech mędrców uczczony. W szóstéj, w kościele stawiony. W siódméj między doktorami siedzący. Tytuł tego dzieła: *Septem sidera*. Cr. Cezary in 4.

([414]) *a)* De Splendidissimo Christi Jesu triumpho carmen. (Drzeworyt Chrystus zmartwychwstający). Na końcu. In Regia urbe Cracov. Victor. Anno 1534, 4. kart niel. 4.

b) Elegia. de adversa valetudine Ser. Principis Sigismundi Regis Poloniae M. D. Lith. znajduje się na końcu przełożonych przez niego, *Aurea carmina Pytagorea 1536*, tudzież: *Hymnus Saphicus ad Deum Opt. Maximum.*

. . . .
Tu Sigismundo Patriae parenti
Prorogas vitam, redhibes salutem,
Pristinisque aegrum, pater o benigne
Viribus auges.
Hinc tibi grates animus perennes
Sarmatiae cuncti, canimusque laudes,
Ac tua in coelum ferimus sonoris
Munera linguis.....

([415]) W wiérszach jego nie masz natchnienia ani polotu poetycznego, tylko czysta łacina, wielka znajomość poetów rzymskich i mitologii, dobry smak i jasność są ich zaletą jedyną. Jedne są pisane do znakomitych w kraju osób, drugie się ściągają do okoliczności zaszłych przy obiorze Zygmunta III.

a) Istulae Convivium In Nuptiis Stephani Primi Pol. Rgis M. D. L. et Ser. Principis Annae Reginae Pol. Cr. St. Scharf. 1576, 4. Tu z powodu angielskiego kobierca, na którym były wyszyte wizerunki królów polskich, *haud modicum Nymphis mirantibus ipsis*, przechodzi dzieje polski aż do Batorego. Tę wiérsze nieznane Juszyńskiemu i Ossolińskiemu, Bielski w młodości napisał. N. k. jest herb jego z legendą: *Przeciw prawdzie rozum nic.*

b) Carmen grutulatorium in ingressum Plocensem Rever. Petro Dunin Wolski Episcopo Plocensi. Cr. Scharff. 1578, 4, kart 3.

c) Naeniae in funere Stephani I. Cr. Jac. Siebeneycher. A. D. 1588. Prima Naenia ad Andr. Batoreum. 2da ad Joannem a Zamoscio Exercituum ducem. 3tia ad Baltazarem Batoraeum. 4ta ad Griseldem Batoraeam. Monum. Stephano Regi Polonorum invictissimo et ara eidem a Musis Sacra, in 4, 6 kart.

d) Carminum liber I. Cr. Siebeneicher. 1588, 4.

Stanisław ([416]). Dyplomaci: Hozyusz ([417]), Reszka ([418]) i Solikowski Jan Dymitr ([419]). Lekarze: Sixtus Erazm

e) Epithalamion Sigis. III Reg. Pol. et Annae Reginae Caroli Archid. Austr. filiae. Cr. Siebeneich. 1592, 4, kart 3.

f) *Satyra in quendam Dantiscanum*, przydrukowana do dzieła Łasickiego *Cladis Dantiscanbrum*. Starowol. wspomina jego, *Carmen in inaugurationem Sigis. III.*

([416]) Triumphus hoc est descriptio moris veterum et ceremoniarum, quibus victores suos ex bello fortiter et foeliciter confecto reversos excipiebant; nunc potissimum cum de expugnatione Polocensi et Velicolucensi homines colloquia miscent, libellus lectione dignus. Per Albertum Sarnicium iuniorem. Cr. Andr. Petr. 1581, 4, kart 7 niel. Są tu Epigrammata triumphalia in Moscho. Sarnicki St. wspomina w histor. lib. 8, iż napisał wiérsze: *Triumphus Moschoviticus Stephani Regis carmine heroico.* Zdaje się, że Sarnicki i więcéj wiérszem napisał: bo Sieniński polecając go Batoremu, powiada: *Nam cum aliquod vicibus, libris in lucem editis, nomen et victorias M. V. ut par erat, celebrasset.*

([417]) Wiérsze młodego w ówczas Hozyusza wyszły w Krak. u Victora 1525, 8. Tu nazwany jest Stanislaus Cracovianus. Tu są wiérsze na Marcina Lutra. Wiérsz jego na pochwałę Kallimacha, znajd. się w *Callimachi ad Innocentium VIII.* Przy *Judicium* Mokołaja z *Szadka* na r. 1523 tak w ostatnich wiérszach do Tomickiego którego opieki doznawał przemawia:

Hoc quoque Maecenas studiorum summe meorum
Versiculos iam nunc consule queso boni,
Nam quand major nobis accesserit aetas,
Tunc passim nostro carmine notus eris.

Téj jednakże obietnicy w wieku dojrzalszym niespełnił.

([418]) Ode lugubris de obitu magni Hossii Cardinalis Varmiensis. Znajd. się w Rescii epistolar. liber. Neapoli. 1594, p. 99.

([419]) 1) Poemata, De natali Jesu Christi. De Tribus Magis. Iconica meditatio passionis et Resurr. Dominicae. Cr. 1562, 8, kart niel. 52. Tytuł otoczony arabeskami, na dole między aniołami tarcza ze znamieniem. W texcie drzeworyty: sceny z żywota Chrystusa i pobożne allegorye. Na k. list z Wittenberga, w którym dobroczyńcy i przyjacielowi swemu Krzysztoforskiemu donosi o postępkach jego synów.

2) Prussia Regi optimo Maximo, Patri Patriae foelicitatem. (Drzeworyt: król na tronie strzéla z łuku do psów i wilków, które niewiastę opadły). 1566 in 4. kart 4, zaczyna się:

Illa ego, quae longa steteram Borussia pace,
Nuper ab externis dilacerata feris.
Post lac exuctum penitus, vel ad usque cruorem
Et si quis toto corpore sucus erat.

ze Lwowa (420), Zimmerman Józef krakowianin (421), Wojciech Oczko (422), Struś (423), Jérzy Zawadzki przezwany Picus (424), Przyłuski (425), Czaradzki Grze-

Afflictum tandem tollo caput, oreque damnis
Assueto, trepidos ponere disco pedes.

3) Verus Martini Lutheri triumphus contra Thrasonicum eiusdem triumphum, a quodam Luthero confictum. A. D. 1568 conscriptus. editus, opera Matth. Sisinii. Cr. Andr. Petricov. 1604. 4.

4) Fastorum Christianorum disticha. Cr. 1607. Wydał po śmierci synowiec jego Albert Solikowski.

5) Prussia ducalis ejusque ab Augusto Rege tumultus.

6) Wiérsz pod obrazem Zygm. Aug. i *epicedion* zaczynający się: *Ergo iaces Patriae Rex o mitissime nostrae*, znajd. się przy mowie pogrzebowéj.

7) Wiérsz gładki o herbie *Nowina*, przy Trzycieskiego *Epigrammatum* lib. II i w dziele Orzechowskiego Chimaera.

8) Urania seu coelestis electio. Crac. Scharf. 1574, 4. Wiérsz gładki. Wybór Henryka Walczego bogowie w niebie uradzili. Zaczyna się: *Jam dudum positas, in carmina reddite vires.* Na końcu Trzycieskiego akrostychy i epigrammata.

(420) Piękny wiérsz elegiacki na pochwałę rozprawy Jana Wacławowicza *o ogniach napowietrznych. Pyrotheoria.* Cr. 1597, 4.

(421) *Elegiae III de peregrinationibus suis ad Petrum Kmita* Cr. Ungl. 1542, 4.

(422) Napisał: *In opera Pauli Novicampiani Carmen Apologeticum.* Cr. 1576 4. gdzie go uwielbia mówiąc: że kto chce siebie i drugich léczyć, winien tę książkę umieć na pamięć. Miał pisać i wiérsze polskie.

(423) 1) Ad medicum hisce temporibus maximum atque celeberrimum Cyprianum de *Łowicz*, de medicae artis excellentia carmen elegiacum Cr. Math. Szarf. 1529, 4.

2) Ad Joannem Latalski Ep. Posn. Elegia. Cr. Victor 1530.

3) Joannis a Łasko Archiep. et Primatis Regni, *Epicedion.* Cr. Victor 1531.

4) Ad bonae mentis Adolescentes Paraenesis, sive Exhortatio ad studium eloquentiae. Cr. Victor 1531.

(424) Że jakieś wiérsze pisał świadczy Wosiński w dziele: *Carminum libri duo.* W elegii *ad Zavacium Picum* nazywa go *Iesamustix* i powiada: „że chociaż nie chce, aby na ziemi czytali jego wiérsze, w niebie Apollo pieszcząc się z Muzami, czytać im takowe będzie, jako prawdziwe ducha swojego płody."

(425) 1) Funebre Carmen Ser. Dominae Elisabeth Romanorum, Hung., Bohe., Regis filiae, Potentis. ac invictis. Principis et Sigismundi Augusti Regis Pol. Conjugi longe charissimae, XV. Junii Vilnae mortuae elegis ex tempore conscriptum. Cr. Victor 1545, 4.

górz ([426]), Podkański ([427]), Zawadzki Rogala ([428]) i Tucholczyk Cervus Jan ([429]) prawnicy. Jonston Jan rodem z Szamotuł zoolog, botanik i polyhistor ([430]), Jérzy z *Lignicy* hellenista ([431]), Ursinus Jan grammatyk ([432]), Turnowski Jan, senior braci czeskich w Wielkopolsce ([433]), Broski Jan ma-

2) Ad equites Polonos pro sacerdotibus Turcicum bellum una cum illis suscipientibus et pro P. Gamrato Regni Pontifico Maximo *Elegia,* apud Vietor. Cr. 1545, 4.

3) Elegia qua Martinum Lutherum, ad sanciendam concordiam Ecclesiae Christi hortatur. Annexa est St. Orichovii Rutheni Ecclesia Christi contra Mart. Lutherum defensioni. Cr. Vietor 1546, 8 maj. która tak zaczyna się:

„Jacobus Prilussius Martinum Lutherum
Ad sanciendam concordiam Ecclesiae Christi.
Deme Luthere tuis, Nostris dememus et ipsi
Plurimaque addemus, tu simul adde tuis.

4) Gratulatorium carmen Sam. Maciciovio Ep. Crac. designato, Regni Pol. Procancel. (Na tarczy Cyołek) Cr. ap. Vid. Floriani 1545, 4.

5) Epitaphia Sigism. Regi Pol. Elegis scripta. Znajd. się przy mowie pogrzeb. Orzechowskiego wyd. 1548. Nadto są jego epigrammata w historyi Skanderberga przez Wolana i Bazylika z roku 1569.

([426]) In nuptias Nicol. Komorowski et Annae Myszkowska. Crac. Lob. 1612, 4. Krasicki przywodzi jego epigramma, *de beata virgine Maria.*

([427]) S. teologii i obojga prawa doktor, napisał (przed 1600) wiérsz *de vanitate mundi*, gdzie opisuje nowego Salomona, narzékającego na zepsucie obyczajów, skażenie religii i zbytek w Polsce.

([428]) Starowols. wspomina o jego, *Poema de Partu B. Virginis Mariae.*

([429]) *Eucharisticon* Joanni Choienio Episc. Crac. in 4.

([430]) Monumentum exequiale perantiquae et nobilis Prosapiae Georgii Zawadzki, Honoris et debiti luctus ergo erectum. Bethaniae 1625, 4to. Jest tu wiérsz Ionstona na śmiérć Zawadzkiego.

([431]) *a)* In Petri Tomicii, Cr. olim Episc. *obitum, Sapphicon.* Ipso funeris die in aede D. Stanislai, adstante magna Sacerdotum, Nobiliumque caterva, decantatum. Cr. Flor. Ungler. mense Novembri anni 1535, 4.

b) Ad Franc. Bonerum virtutibus atque studiis omnibus excellentem, literatorumque Maecenatum fere unicum, *Elegiacon* 1538. Cr. Math. Scharff. 4.

([432]) Ad Joannem Zamojski Archiep. Leopol. Primatem Russiae, *Carmen Panegerycum.* Zamoscii typ. Acad. 1612, 4.

([433]) *Centuriae Carminum* 1600. Nadto znajd. się jego wiérsze łacińs. w panegerykach wyszłych w Bytomiu.

tematyk (434), **Birkowski Fabian** obozowy kaznodzieja (435), hetman **Zamojski** (436), **Sitański** zakonu Bernardyn (437), **Asketa Mikołaj** z *Mościsk* (438), **Śmieszkowic Wawrzyniec**, znakomity lekarz i rektor akademii krak. (439). Nawet

(434) 1) Terpsichore seu Fiscaria Samboritani, Hieronymo Przyłęcki.... **Joannes Broscius** doctor Medic. Ordinarius Astrol. S. P. Prosą. N. k. Cr. ex Collegio Maiori 30 Sep. 1626, 8. kart niel. 4ry. Jestto przedruk wierszy, które były przy życiu Ś. **Stanisława Kostki** Cr. 1570. 2) *Luctus in obitum* **Stan. Gawroński**.

(435) *Lachrymae in funere Annae Jagellonicae* Cr. Lazar. 1596, 4. żadnéj poezyi; wiersz na pochwałę dzieła, *Melancholiae seu affectuum melancholicorum mirabilium et curatu difficilium compendiosa descriptio ab Andr. Grutinio 1597*. **Starowolski** świadczy iż był *prosa et carmine bonus*. **Sieykowski** wspomina o jego rymach łacińs. i greckich. **Okolski** przywodzi jego 6 wierszy na herb **Jak. Sobieskiego**. Są też jego wiersze przy *Pyrotheoria* Cr. Piotrc. 1592 i na pochwałę Lipsiusza.

(436) Na paszkwile które **Paprocki** na niego pisał, następującemi 2ma wierszami odpowiedział:

Paprocium valem Bavi Maeviique Sodalem
Sol ungat quaeso, Jupiter ipse lavet.

Napisał nadto nagrobek wierszem łacińs. **Jérzemu Farensbachowi** wojew. Wendeńs. w obozie pod Felinem. Znajduje się w jego żywocie przez **Dawida Hilchena**. Wydał także xiążeczkę wierszami o swojéj familii, zaczynającą się: *Stemmata quid numerem gentis nunc Kosłorogorum*. Duńczewski p. 231.

(437) Carminum lib. IV. Zamosci typ. Acad. 1626. W długiéj przemowie wyznaje „iż pamiętał że grzéchem jest zakonnikowi pisać wiersze, ale że to tylko w wolnym czasie robił i w podróży, nie opuszczając zakonności i teologii.“ Są tu same pieśni pobożne, kommentarze na Pismo Ś. i wyimki z żywotów Świętych, i tak np. siedm grzéchów śmiertelnych, przystósowane do siedmiu planet. O gwoździu Śtéj Klary. Obrona Szkota. Pocieszna jest rozmowa Lota z bałwanem soli. Łacina średnia, często najgorsza i mało warte brednie.

(438) Że pisał wiersze czyt. Okolski T. I p. 341.

(439) 1) In funere Petri Tylicki, Ep. Crac. Ducis Severien. Cancellarii Almae Acad. dignissimi fautorisque maximi, *Ode*, Cr. Andr. Petr. 1616, 4.

2) Paian illustrissimo Szyszkowski. Cr. 1617.

3) Elegia in funere Sebastiani Siradii. Cr. Andreovien. 1617, 4.

4) *Gamilion*, Epithalamium Miaskowskiemu i Wienckowicownie. 1617, 4.

5) Ode Tricolos tetrastrophos Andreae Lipski. 1621.

6) Triumphus Thaumaturgae Virginis S. Theresiae a Jesu Fun-

najznakomitsi poeci polscy: Jan Kochanowski, Andrzéj Zbilitowski (440), Szymonowicz i Sebastyan Klonowicz należą do lepszych rymotworców łacińskich. Po tych idzie przeciągły szereg wiérszopisów, wiérszokletów i wiérszorobów; wydane przez nich wiérsze są najczęściéj treści panegerycznéj, wiérszy historycznych mało, tudzież nieco satyr a niekiedy paszkwilów; między temi znakomitsi są:

Suchten Krzysztof gdańszczanin, wydał: 1) De nobili et gloriosa victoria per Sigism. a Moscis reportata. Cr. Haller 1514. 2) Illustrium aliquod virorum carmina de memorabili cede Moschorum, apud aras Alexandri Magni peracta. Romae 1515, 4.

Gaspar Maliński, przyjaciel Szymonowicza, który bawił w domu Jana Zamojskiego, ucząc się w Strasburgu medydycyny i humaniorów, wydał tam pięknym wiérszem elegiackim: *Jatrotheologonomicomachia, carmen, quo Medicinae excelentia, refutatis quibusdam obiectionibus, ostenditur. Argentor.* 1575, 8vo (441).

Pac Mikoł. bisk. kijowski, a późniéj kasztelan mścisławski, wydał *Epistola ad veros Christi fideles, ut ad Sanctum Evangelii mandatum concordiam ineant et teneant.* 1579, 4. Nie broni Kalwina i katolików téż nie potępia. Poezya i łacina mierna.

Gradowski Fr. *Hodoporicon Moschicum.* Vilnae. Daniel Łęczycki. 1582, 4.

Wosiński Bruno. *Carminum* libri duo. Cr. Lazar. 1582, 4to. Dziełko nader do historyi literatury polskiéj potrzebne; zawiéra bowiem ody do celniejszych uczonych mężów za Batorego, w których obok pochwał, niektóre ich pisma wspomina.

datricis. Cr. Andreov. 1622. Rozmaite wiérsze do Karmelitów, gdy przyszła wiadomość o kanonizacyi Ś. Teressy.

7) Ode ad Andr. Kazimérz. Cr. Andreov. 1622, 4.

8) Ode in funere Jacobi Janidlovii. Cr. Andreovien. 1630, 4. Ossoliński przywodzi jego wiérsze na pochwałę Fab. Biérkowskiego.

(440) 1) Andreae Zbilitovii De Victoria Reportata A. D. 1588 die 24 Januarii, Ad Sigis. III Pol. Regem *Epinicion.* De Eadem Victoria, Illustr. Domine Griseldis de Somlio, Item et Authoris ad Dnum Joannem de Zamoscio etc. Gratulatio Cr. Lazar. 1588, 4.

2) In obitum Stephani Regis Epigrammata Cr. 1588.

(441) Ten Maliński miał wiele innych rzeczy napisać, znana mi tylko jego *Panegyris ad Zamoscium.*

Treter Tomasz z Poznania. Był wychowańcem kollegium *hozyuszowskiego* i jego domownikiem, i we wszystkich mu towarzyszył podróżach; potém sekretarzem królowéj Anny, Stefana Batorego, i Zygm. III. Grzegórz XIII papiéż ozdobionemu szlachectwem polskiém, herb własny nadał. Klemensa VIII gdy był jeszcze kardynałem legatem do Polski, o sprawach królestwa oświecił. Oba papiéże mianowali go kanonikiem P. Maryi Tyberiackiéj; został potém kanonikiem ołomunieckim. Andrzéj Batory zrobił go kanonikiem warmińskim; odtąd już się więcéj o dostojeństwa duchowne ubiegać nie chciał. Wśród rozlicznych zatrudnień z lubością naukami zajmował się. Dobroczynny, zręczny do spraw wszelakich, lubiony od swoich i obcych, umarł r. 1610. Zostawił 15 dzieł rozmaitych, z tych następujące wierszém.

1) *Pontificum* Romanorum Effigies, compendiosa descriptione illustrate, Romae 1580, 8. maj. 2) tamże 1591. Z podobnym tytułem i z téjże Basiusa drukarni wyszła xiążka Jana de Cavelleris; różnicę ich wykazuje Stan. Treter w rpsie *Biografia Tomasza Tretera.*

2) *De vita et miraculis* D. Benedicti, Carmina diversis generibus, diversis imaginibus subjecta.

3) *Romanorum Imperatorum* effigies, elogiis ex diversis scriptoribus collectis illustratae, Stephano Pol. Regi dedicatae. Romae apud Accoltum 1583, 8. maj. 2) apud Coattinum 1590.

4) *Theatrum virtutum Cardinalis Hossii. Romae* 1588, 8. maj. *aenographico opere.* Sto rycin wystawujących rozmaite szczegóły z życia Hozyusza, z napisem pod każdą w kilku wyrazach, nader rzadka xiążka. Do tego napisał Treter sto ód, które dopiéro w sto lat wyszły: *Theatrum virtutum D. Stan. Hosii, centum odis diversorum generum illustratum. Nunc primum cura et impensis Mathiae a Lubomierz Treteri S. R. M. Secretarii, grati nepotis, luci publice exhibitum. Cr. Fr. Cezary.* 1685, 4, 17 arkuszy.

5) Ode et alia docta Poemata inedita MSS.

Wojnowski Jeremiasz. *In discordiam et tumultus post electionem Regiam subsecutos sylva.* Cr. Lazar. 1588, 4 kart. Zaczyna się:

Quis furor o cives, lethine suprema cupido
Vexat, et invisae capiunt vos taedia lucis

Excitos odiis? . . . .
Jam satis expertum, faustis ad regna vocatum
Sigismundum auspiciis, supero de nomine divum...
Sed quid enim indignum sceptris regnoque putatis,
Clara Jagellonis quem stirps agnoscit avitum?

Daléj przepowiada iż Zyg. III panowanie, będzie do najświetniejszych należało.

Philopatris ad Senatum Populumque Lithuanum A. D. 1597, 4.

Na tytule pogoń; znajdujące się tu wiérsze mają napisy: 1) Philopatris ad Senatum Populumque Lithuanum. 2) Lithuania fui. Eadem ad filios degeneros. 3) Vilna, Osmiana, Lida, Vilcomiria, Braslavia ad matrem. 4) Troki, Grodna, Kowna, Upita. 5) Capitaneatus Samogitiae. 6) Palatinatus kijoviensis. 7) Volinia. 8) Smolenscum et Ducatus Soveriensis. 9) Plescovia. 10) Magna Novogardia. 11) Ducatus Polocensis. 12) Novogardia Lithuanorum. 13) Ducatus Vitebscensis. 14) Podlachia. 15) Palatinatus Brestensis. 16) Mścislavia. 17) Braclavia et Vinnica. 18) Palatinatus Minstensis. 19) Livonia soror Lituaniae. 20) Moscovia. 21) Valachia. 22) Horda Pricopensis. Obok znajd. się tłumaczenie wiérszem polskim. Polszczyzna czysta. Na wyrodzenie się Litwinów tak narzeka:

Commoda spectabat patriae, contemnens alienos,
Cultus, et si quid mos peregrinus amat.
Nobilis imperii spatiose fraena regebat,
Multis terrori nomen et ejus erat:
Sed nunc in pessum divini numinis ira,
Nevo illum retinent, qui fuit ante decor.
Saepius externas inviti cogimur oras,
Visere nec faustis inde redire licet.
Quae petimus quondam, a nobis externa petebant
Regna, at nunc patrius concidit omnis honos.
Discordes variis agitamur fluctibus, et quem
Publica cura premat, vix reperire queas.
Ergo desidies et opum furiosa cupido
Sint procul a nobis etc. . . . .

Pękalski Szym. akademik krak. napisał: *De bello Ostrogiano ad Piantkos cum Nissoviis. Libri quatuor. Crac. Andr. Piotrsov.* 1600, 4.

Niekiedy wiérsze Owidiuszowskie się zdarzają. Wreszcie dzieło to ważne jest dla historyi; bo zawiéra szczegóły buntu kozaków niżowskich, którzy pod Kosińskim rodem z Polski w r. 1593 najechali Wołyń, i włości Xcia Ostrogskiego pustoszyli. Opis bitwy, umowa, wiarołomstwo Kosińskiego, śmierć jego, zwycięztwa Xiążąt Ostrogskich, Janusza, Konstantego, Wiśniowieckiego, wiernie i pięknie są opisane.

Momus facetus, sive quorundam memorabilium antiqui temporis exemplorum iocosus reprehensor, a Joanne Sokol. la-

tino polonicoque epigrammate concinnatus et pro Bacchanalium dierum hilaritate evulgatus. Cr. 1603 in 4.

Wierszydła łacińskie i polskie niekiedy dowcipne.

Quaerela orthodoxae Ecclesiae adversus impiam Haeresim, quam apud Rever. Laurentium Gembicki Eppum Culmensem, peractis generalibus Regni Pol. comitiis, suum Ovile revisere conantem, valedictionis et perpetuae in eundem Rmum observantiae ergo, non sine piis animi lachrymis, Samuel Franckowicz *Art. Baccalaureus occinebat* 1603, 4, gdzie powszechne skażenie obyczajów tak opisuje:

At nunc mutati circumspice tempora mundi,
Et poteris rerum triste videre chaos.
Omnia dissidiis, sunt omnia plena tumultu,
Omnia plena malis, omnia plena dolis.
Fraus, Venus, Ebrietas et amor dominatur habendi.
Est nomen pietas, nomen inane fides.
Jura silent, quibus quicunque instructior, ille
Cuncta potest, aequum non valet, arma valent.
Nemo Dei timidus, nemo pietatis amator,
Qui cupiat sancte vivere, nullus adest.
Victus amor recti, victus pudor, omnia retro
Lapsa ruunt, toto floret in orbe nefas etc.

Głuchowski Jan proboszcz płocki, wydał *Icones Principum et Regum Polonorum. Crac. Lazar.* 1605 *fol.* z wiérszami Janickiego pod każdego króla obrazem; od Zygmunta Augusta zacząwszy, są wiérsze Szkota Andrz. Lechiusa.

Smoliński Jan. *Diagraphi victoriae auspiciis* Sigism. III, a Jo. Carolo Chodkievicio etc. 1605 partae. Cr. Petricov. 1606, 4.

Bartolan Stan. służył wojskowo pod Zamojskim, odbywał od niego różne poselstwa i umarł w r. 1618 sekretarzem Zygm. III, zostawił: *Sigismundi III Pol. et Suec. Regis insignis ex Carolo victoria.* Opowiadanie ciemne; wszelako wiele ciekawych dla historyi szczegółów.

Ossoliński Mik. Ode in memorabile Vistulae diluvium Cr. Andreov. 1621 ark. 1, dobry opis.

Carolomachia libri III, seu victoria Sigism. III de Carolo Sudermaniae Duce A. 1605 *in Livonia relata. Vilnae typis* Thomae Lewicki 1606, 4. Gładki opis zwycięztwa pod Kircholmem Karola Chodkiewicza. Podobno Jezuita Bojer Laurentius wydał pod imieniem ucznia swojéj akademii Zawiszy Krzysztofa późniéj wojewody mińsk.

Bembus Matęusz Jezuita i kaznodz. *Epos in nupturientes evangelicos Verbi Ministros.* Parodia na wiérsze toruńskie pisane na ślub kaznodziei toruńskiego Luki.

Lessus sive Prosa funebris, nomine Cleri Vladislaviensis in Ecclesia Olivensi, in publicis exequiis decantata, dum in Vladislaviam faustum in Pomeraniam auspicatum aliquando suum adventum **Casimirus Opaliński** *Ep. Culmensis et Pomeraniae praenominaretur, aut reminaretur, nam in comitiis dixit Varsaviae: in Cujaviam ascendam, super hanc terram elevabo solium meum, sedebo in monte Stolcebergensi, hinc ploratus et ululatus multus etc* in 4.

To pismo złośliwe wyszło zapewne w Gdańsku. Na końcu jest kazanie stósowne do tego wiérsza. Mówi tu obszérnie o rozruchu toruńskim i niebezpieczeństwie, w którém się Opaliński znajdował. Oto wyjątek z tego bardzo rzadkiego wiérsza:

Dies irae dies gravis,
Quo Opalenia Navis,
Sedem figet in Cujavis,

Quantus tremor est futurus,
Dum Opaliński venturus,
Bona cleri discussurus.

Quid tum dices Vladislavia,
Quid moesta Pomerania,
Quid Dantiscana moenia.

Illa dentibus stridebit,
Hoc orbata Clero flebit,
Dantiscum autem ridebit.

Portas claudit venienti
Prout convenit furenti,
Et Acheronta moventi.

Vel si audes huc adesto,
Erit tibi bolus praesto,
Quem sumes ore funesto.

Reus erit qui nummosus,
Hic publicanus famosus,
Si dat, fiet virtuosus.

Quasi non sit Praesul pater,
Vel clericus non confrater,
Cum utrisque una mater.

Niektórzy pisali wiérsze treści religijnéj i pieśni.

Georgii Albini Ep. Methonensis, Piae Meditationis stichologia. Cr. M. Sieben. 1560, 4.

Epitome totius veteris et novi testamenti carmine elegiaco conscripta, autore Alberto Wendrogovio Lubbevio (herb Choynackiego) Cr. 1561, 4.

Tenże Wendrogowski członek akad. krak., wydał Pudłowskiego elegie na śmierć Jana Tarnowskiego, w książce: *Orationes Sodaleti et Sam. Macięiovii.* 1561.

Jérzy z *Tyczyna* w okolicach Rzeszowa, uczeń Pawła z *Krosna* Uczył retoryki w akademii krak., wydał następujące, dziś niezmiernie rzadkie wiérsze elegiackie:

1) Ad Nicol. Lutomirski *Elegiacon* in divum Nicol. Praesulem Inclitissimum. Cr. Hier. Vietor. 1534, 4.

2) Vita D. Barbarae virginis, carmine elegiaco conscripta. Cr. 1537, 4.

3) De diva Salomea virgine, Haliciae Regina carmen elegiacum Cr. Vietor. 1537, 4.

4) De inclytissima Polonie urbe Cracovia, Carmen elegiacum, Gravissimo Senatui Cracoviensi dicatum, infra octavam Epiphaniae A. D. 1538. Cr. Vietor 4.

5) In nuptias Junioris Poloniae Regis Sigism. Augusti et Elisabethae Romanor. Regis Ferdinandi filiae, Carmen elegiacum. Hier. Vietor. Die 8 Mensis Maii A. 1543, 4.

6) Ad Sigism. Augustum, in funere divae conjugis Elisabethae, Carmen Elegiacum. Crac. Hier. Vietor. Die 28 Mensis Julii 1545, 4.

7) Ad Sigism. Augustum Utriusque Polonie Regem, in funere Sigism. Magni, Carmen elegiacum. Cr. ap. Viduam Hier. Vietoris VII Kalendas Augusti A. ab orbe reconciliato 1548, 4.

Gradowski Marcin z *Kowieńskiego. Elegia de resurectione Domini nostri Jesu Xti* 1561, 4.

Pielgrzymowski Eliasz. *De heroibus in Dei Ecclesia, liber unus.* Ad Ser. Stephanum I Regem Pol. Cr. Jacob. Sybeneycher. 1585, 4. Prócz wiérsza, którym Ewa mówi do całego rodzaju ludzkiego i kilku wiérszy pod Józafatem, reszta

prozą. Jedyną tego pisma zaletą, w celu i osnowie nieodgadniętego, jest dobry papiér, piękny druk i drzeworyty umyślnie do niego robione.

Andr. Gerini Ep. Vratisl. XEIPOTONIA sive mysticum connubium. Cr. Lazar. 1585, 4.

Passio Jesu Christi Salvatoris Mundi, vario Carminum genere: *F. Benedicti Chelidonij Musophili*, doctissime descripta (Drzeworyt: Chrystus na krzyżu, N. Panna, S. Jan, S. Magdalena i żydowie). Cr. Stan. Scharf. A. D. 1586. 8. kart nieliczb. 15. 2) nunc vero in gratiam studiosae juventutis in off. typog. Mart. Philipowski correctius recusum. A. 1640.

Poema Historicum De S. Paulo Primo Eremita, FF. Eremitarum Patriarcha, Andrea Goldonowski. *Ord. S. Pauli primi Eremitae in Claro Monte Częstoviensi Praesbytero. Cr. Valer. Piątkowski* 1628. 4to.

Kmicic Mikołaj, dobry wierszopis łaciński, rodem z Witebskiego, w szesnastym roku wstąpił do Jezuitów. Umarł w bardzo młodym wieku w Wilnie r. 1632. Przez cztery lata uczył tam poetyki, wydał (442):

1) *Josaphatidos sive de nece Josaphat. Kuncewicz Arhhiep. Polocensis ritus graeci, pro unione et S. sede Apostolica Romana Vitebsci a Schismaticis caesi, libri tres, D. Antonio Santa-Crucia ad Sigismundum III Nuntio Apostolico, Josaphat Izakowicz ordinis S. Basilii mag. dedicati.* (Vilnae in typ. S. J.) 1628. 8. 95 str.

Izakowicz nie wspomniał że jest tylko wydawcą. Rostowski (Soc. Jesu histor. p. 449) powiada: że Kmicic *edidit non suo nomine inscrip. poema Josaphatidos.* W księdze I Józafata wychodzącego do kościoła metropolitalnego, zkąd świéżo znaki rzymskich obrządków wyrzucono, przyrównywa do Jakóba, który nie Józefa, ale odzienie jego oglądał. Daléj mowa męczennika, obraz Ś. Szczepana pragnącego gorąco męczeństwa. W księdze II Bóg żali się przed Ś. Praxedą, daléj wylicza zasłużonych mężów w kościele greckim. W księdze III zjawienia, Anioł przynosi odzienie kapłańskie, Jowisz radzi się z czartami i t. p. Kończy obrazem śmierci swego bohatéra.

2) Dithyrambus seu Panegericus Georgio Tyszkiewicz Eppo Samogitiae cum ad Methonenses Infulas et munus Suffrag. Vilnen. inauguretur.

(442) Rostowski *Societatis Jesu histor. p. 601.*

3) Dithyrambus, qui est in Epicitharismate ad lyram. P. Casimiri Sarbievii.

Pieśni nabożne w języku łacińskim wyszły następujące:

1) Hymnus de divo Stanislao. Cr. Hier. Vietor 1520. 4.

2) *Passio dominica, per septem horas canonicas distributa, elegantissimisque vario carminum genere conflatis hymnis, antiphonis, et sacra devotione plenis orationibus conscripta, adjectis quibusdam in margine scholiis et carminum appellationibus per* Rudolphum Agricolam Juniorem *Poetam et Oratorem a Caesare laureatum. Cr. Hier. Vietor* 1520.

W przypisie do Jana Betmana powiada: iż te hymny niewiadomego autora, on tylko wygładził i wydał.

3) *Aurelii Prudentii Clementis viri consularis, liber* Peristephanon, *hymnos in laudem sanctorum, qui martyrio coronati sunt, complexus. Ex vetustissimo exemplari quam diligentissime recognitus.* Rudolpho Agricolae. Cr. Math. Schar. 1526. 4.

4) Stanisław z Łowicza ([443]), Miechowita, Kaznodzieja Maryacki w Krakowie. De Maria Virgine Deipara Hymnorum libellus. Cr. Vietor. 1540. 8.

5) Hymni aliquot Ecclesiastici, variis versuum generibus editi. Cr. Vietor. 1548, 8, dobra poezya. Rojziusz takie na czele dzieła położył epigramma:

Auctorem lector nescis et scire laboras,
Est hoc tamen sanctum qui modulatus opus
Si ad carmen spectes; aut scripsit Horatius istud
Dixeris, aut scripsit Pindarus istud opus
Maximus, aut aliquis, nostra de gente poeta,
A magno ducens forte Davide genus.
Sed qua tota sonant Christum, sacra carmina dicas
Esse hominis numeros, verba sed esse Dei.

6) Skalmierczyk Bernardyn. *Viarum Mariae enumeratio* Cr. Andreov. 1630. Są to piękne himny wiérszem leonickim na pochwałę N. Panny.

Najwięcéj atoli wiérszopisów rymowało i wydawało dziewosłęby, wiérsze na pogrzéb, wyjazd i przyjazd królów polskich, biskupów, panów i mecenasów, i wiérszowane panegiryki,

([443]) W *Joannis Sacrani Epistolae exemplares* są jego następujące wiérsze: 1) Vita B. Joannis Cantii. 2) Carmen saphicum in laudem S. Annae. 3) Tetrastichon et distichon in Eandem.

w których nie tylko panowie, lecz nawet szlachta drobniejsza wielce smakować poczęła ([444]).

Ryciński Piotr. Ad Sigis. Augustum secundum, Poloniarum Regis Sigismundi hujus nominis primi filium et heredem catholicae pietatis Institutio. Cr. Hier. Vietor 1526, 8. 2) Math. Scharfenb. 1528, 4.

Szymon z Proszowic mąż rzadkiéj świątobliwości, odbył nauki w akad. krak. w r. 1535 był w bursie ubogich, był potém rektorem szkoły Ś. Floryana, a następnie zamkowéj. Napisał:

1) Ad Tomicium Episc. Crac. De reddítu felicissimo *Elegia.*

2) *Lyrica,* de annuntiatione, conceptione B. V. Mariae. Nativitate Christi. Ad Jodocum Lodovicum Decium Regium tunc Secretarium scripta. Hier. Vietor. 1535 in 12.

3) Epitalamion Joachimi Brandeburg. etc. et Sereniss. Hedvigis etc. Cr. Flor. Ungler. 1535, 8, 1¼ kart. Tu pięknie i w żywych farbach opisuje wjazd elektora do Krakowa. Na k. modlitwa do pogańskiego hymena:

([444]) Sed hoc loco (mówi Klonowicz w przedmowie *de Natura Deorum*) non possumus non queri de mollibus ac delicatis nostri saeculi auribus, non modo principum quos *sua fortuna quasi emasculavit:* sed humiliorum etiam, quos conditio reddere potuit severiores. Dedignantur enim legere tristis argumenti seria carmina, quae aliquid habent salubris acrimoniae, quae sunt iustis aculeis armata, quae salis et aceti grata mordacitate condiuntur, quae foedis ulceribus ipsa medentur asperitate. Principes enim atque potentiores, quiq. nullos Poetas nisi Gnathones probant, a quibus sibi coelum a quibus immortalitatem, a quibus Divinitatem, tribui volunt: a quibus sibi denique litari et sacrificari non solum patiuntur, verum etiam poscunt, a quibus assentationis fumos et acerras, *iure suo exigunt.* Mediocres autem et inferiores, nullis fere poematis oblectantur, nisi forte illis, quae mella, quae unguenta, quae vinum, quae serta rosasque spirent. Quae Veneres, quae Cupidines, quae lenocinia, quae Corinnas et Lesbias crepent, quae iocis et salibus abundent. Si vero aliquid serium profitearis, si virtutem laudes, si detesteris vitia, si moneas, si horteris, si reprehendas, si subsannes improbos, si satirico naso prosequaris, si Comica libertate proscindas, si tragicis plangoribus terreas: statim ipsa fronte, ipsa ruga, ipso supercilio libelli, et lectorem, et auditorem, et spectatorem reddes alienatum et malevolum.

Jamque tuis hymaene facis, placidus praecor esto,
Hedvigi foelix cum tanto principe dignum
Coniugium praesta, certum quoque pignus amoris. Amen.

Potém idzie: *Canticum Augustini et Ambrosii dignissimo carmine donatum.* Pod tém drzeworyt cztéry osoby trzymające nuty, śpiéwają:

Te Deus omnipotens canimus solumque fatemur,
Te solum dominum dicimus atque Deum.
Te aeternum mundus patrem veneratur et orat,
Teque patrem radians, cantat uterque polus.
Te coelum unanimi, te concinit ore potestas,
Te chorus Angelicus praedicat atque thronus.
Et tibi proclamat durantibus ordine linguis,
Sanctus ait Cherubin, sanctus ait Seraphin.
Et tua mejestas et gloria muneris implet
Astra, solum, latices et sine fine maris,
Te sacer ore pio, laudibus intonat omnis
Coetus Apostolicus, veridicusque chorus.
Teque tuas laudes, mirandaque numina passim
Testatur piora, candida voce cohors.
Te patrem et natum, claro cum numine sacrae
Ecclesiae, magno pastor in orbe canit, i t. d.

Benedykt z *Koźmina*, który w młodości Piotra Kmity opieki doznawał, potém professor i dobroczyńca akademii krak. wydał: *Epithalamion Joachimi, Marchionis Brandeburgen. ac Illustr. Virginis Hedvigis, Pol. Regis Sigismundi filiae. Cr. Mat. Scharfenb.* 1535, 4. Wiérsz dobry, wszędzie naśladowanie Wirgiliusza; ale w całym opisie tak wszystko w mitologii utonęło, iż tu żadnego śladu miejscowych i wieku owego obyczajów nie znajdziesz.

Prócz tego jego wiérsze łac. rozproszone są po różnych dziełach, np. w *Descriptio duorum certaminum pr. Stanisl. Sacharium Italicum, Christophori a Szydlowiec Cancellarii regni Secretarium.*

Jakób z Tuchowa. Encómium Marci Turigene Veneti Encomiasticum. Turygena Franciszkan, był prowincjałem, kommissarzem i sekretarzem królowéj Bony. Pochwała ta znajduje się przy końcu: *Fructifera innovatio Canonis* tegoż Tuchovigenae. Cr. Ungler. 1537.

Eichler (Żołądek?) Stan. rodem z Krakowa; początki nauk brał pod słynnymi naówczas mistrzami Piotrem z Warszawy i Stanisławem z Pinczowa; potém z młodym Bonarem bawił za granicą; w r. 1537 w Rzymie, w Fryburgu zaprzyjaźnił się z Erazmem Rotterod. W Paryżu wysłany ko-

sztem Dantyszka Biskupa Chełmińskiego ([445]), uczył się pod Budeuszem swoim przyjacielem, a w Bononii pod Wawrzyńcem Campegi, w którym razem mistrza znalazł i dobroczyńcę. W Bononii zostawszy doktorem obojga prawa, wrócił do Krakowa i został adwokatem przy najwyższym sądzie Magdeburskim. Napisał:

1) Epigramma do Jana Gdańszczanina i do czytających jego dzieła. Cr. Vietor 1539 4.

([445]) Jak świadczy następujący list jego do Dantyszka: *Cum sua humillima commendatione plurimum salutem et perpetuam faelicitatem optat, amplissime clarissimeque antistes, quod et ignotus et rudis Tuam celsitudinem ineptis scriptis ita libere, seu verius temere interpellare ausus sim, non iniuria profecto impudentiae macula essem aspergendus. Verum enim vero, cum ex Domini parentis mei litteris jam jam aceptis intellexerim, quanto beneficio me absentem ac plane immeritum T. cels. affecerit, non potui non saltem vel brevi epistola continuo gratum animum significare. Saepius equidem T. cels. liberalitatem tam erga studiosos, quam caeteros omnes omnium ore constantes praedicari, audivi, nunc vero isthanc communem hominum de Tua Cels. opinionem longe verissimam cognosco sentioque, quin ipsemet T. Cels. munificentiam incomparabilem profiteri et efferre auspicor. Tua enim celsitudo, dum superioribus comiciis Cracoviae celebratis, apud D. parentem meum ageret, studiis meis annuum subsidium et sponte pollicita est, et libenter constituit. Deus immortalis, quam excellens haec est divinae propemodum benignitatis signum. Ac dicendo minime consequi possum, quantopere me subinde gratuler, quod princeps nomine et eruditione domi forisque illustrissimus, adeo propensus et elacer maecenas studiis meis contigerit. Ob hanc igitur haud vulgarem donationem et effusam benevolentiam T. Cels. accurratissimas gratias agere deberem, sed cum res ipsa prolixiori orationis circuitu egeat, cum denique optimi viri, cui hasce dedi litteras festina abitio urgeat, in aliud commodius tempus repono, ubi nempe copiosius demerendi voluntatem exponere licuerit. Unum hoc modo adiiciam, persuasissimum esse velim T. cels., omnes meorum studiorum conatus et fructus in T. Cels. laudem, honorem commodum reduntaturos, et summis precibus a T. Cels. contendo me interrea, quantum vis indignum certe promptissimum suis clientulis adnumerare dignetur, ex sola enim gratia T. Cels. me beatissimum judico, cui me iterum atque iterum de meliori nota commendo. Deus Opt. Max. T. Cels. nobis quam diutissime in florenti valetudine conservet. Datum Romae 10 Aprilis Anno Salutis humanae 1537. Tuae Cels. humilimus et addictissimus clientulus Stanislaus Aichler Cracoviensis.*

2) Epithalamium Isabellae Sigism. filiae, ad Ser. Maritum Joannem Hungariae Regem proficiscentis. Cr. Vietor. 1539. 4. Polskich jego wierszy niewidziałem.

Marszewski Sebastyan, domownik Gamrata Arcyb. Gnieź. napisał:

1) Epithalamion in Nuptis Sereniss. Pr. Johannis Regis Hungariae, etc. Et Ser. Virginis Isabellae Filiae Sigism. I. 1539. Cr. Hier. Vietor. 4.

2) De Ludis Equestribus, quos Exhibuerunt Hungari In Nuptiis Ser. Virginis Isabellae, Carmen; Adnexi autem sunt elegi de equuleo Sigism. secundi Regis Pol., ursos in fugam vertente. (Drzeworyt: herb Węgier). Actum V. Calend Febr. M.DXXXIX. 4.

3) In Ser. Hungariae Regis Joannis I obitum, Carmen Elegiacum. Cr. Vietor.

4) Ad equites Polonos de bello Turcis inferendo. Carmen Paraenecticum. Cr. Vietor. 1543. 4.

5) Vita et martyrium D. Stanislai Epp. Crac. Patroni Regni Pol. *Carmen.* Cr. Ungler. 1543. 4.

Ad. P. Gamrath, Gnesn. Archiep. Onomasticon.

6) P. Gamrato etc. supremo patrono suo et omnium studiosorum Maecenati maximo, humanis rebus die 27 Aug. 1545. erepto. (Epitaphium). Cr. Vietor.

Wacław z *Szamotuł* miasta Wielkopolskiego, był sekretarzem u Hier. Chodkiewicza, Hetmana Litewsk.; prócz wielu dzieł prozą; napisał:

1) In Nuptiis Ser. Pr. Joannis Hungar. Regis. et Ser. Virginis Isabellae, Sigism. I. filiae, poema gratularium, versibus heroicis conditum. Cr. Ungler. 1539. die XXVI Mensis Januarii in 4to.

2) In Nativitate Joannis Sigismundi Principis Hungariae et Transylvaniae, Marchionis quoque Moraviae et Lusatiae, et Ducis utriusque Silesiae, Filii Ser. Principum Joannis Regis et Isabellae Reginae Hungariae, Poema gratulatorium, carmine heroico. Cr. Vietor. IIII. Kalend. Augusto. 1540 in 4.

3) In nuptiis Pol. Regis, M. L. D. Sigism. Augusti et Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Hungariae, Bohemiae Regis Filiae, Poema gratulatorium hexametris compositum. Cr. ap. viduam Unglerii. Nonas Mai 1553 in 4.

4) In funere Elisabethae Ser. Rom. Hung. Boh. etc. Regis filiae, Sigism. Augusti Regis Pol. et M. D. Lithuan. Russiae, Prusiae, Masoviaeque etc. conjugis multo amantissimae, *Carmen lugubre.* Elegis conscriptum VII. die Augusti 1545. Cr. ap. viduam. Unglerii. 4.

Suchten Alex. Gdańszczanin, uczeń Sabina w akademii krak. napisał: Vandalus, Comiti a Gorka Castell. Posn. et Maj. Polon. Capitaneo dedicatus. Regiomonti. Weinreich. 1547, 4.

Christophori Kobilieński Equitis Poloni, variorum Epigrammatum libellus. Cr. Lazar. 1558. in 4to; pełno drzeworytów, różne wierszydła.

Pudłowski Melchior Sekretarz Zyg. Augusta: Elegia ob mortem Comitis Joannis de Tarnov. Cast. Cr. Exercituum Regni Imperatoris etc. Cr. Lazar. 1561. 4.

Pancera Franc. *Hersillus. Patavii ap. Gratiosum Parchacinum.* 1565. 4. Sielanka do Andrz. Sapiehy.

Gorycki Szymon, rodem z Pilzna nad Wisłoką, żył za Zyg. Augusta, bawił w Krakowie i był w ścisłéj przyjaźni z Grzegorzem z Samborza, przy którego dziełach znajdują się jego elegie. Napisał:

1) Quaerimonia ecclesiae, Christi sponsae ad Valent. Herburtum Episc. Przemísl. versu elegiaco. Cr. Math. Siebeneich. 1567, 8vo.

2) De D. Anna matre Virg. Mariae, ad Gregorium Samboritanum carmen panegyr. Cr. Mat. Sieben. 1568. 8

3) Elegiae duae. Altera illustrium heroum Cameneciorum gesta continet, altera in laudem Christoph. Glova S. R. M. Secretarii. bez m. i r. in 8.

4) Ad Petrum a *Poznania* Cracov. in Polonia, Vilnen. in Lithuania, Ecclesiarum Canonicum, Archiatrum Regium, *Elegia.* Cr. Scharf. in 4to.

Amicinus Stan. rodem z Krakowa, mierny wierszopis, wydał: 1) Elegia in solennem electionem adventumque in Poloniam Ser. Henrici Valesii etc.

2) In Coronationem Henrici Valesii Reg. Pol. Cr. Stan. Scharfenb. 1574, 4.

3) *Fax Nuptialis* etc. Cr. 1578, 4. Dziewosłąb Janowi Chwalibogowskiemu. Opisuje go jako jedynego i najwyborniejszego poetę w Polsce.

Hiacyncyusz Bazyli, rodem z Wilna, bawiąc w Padwie na naukach, wydał: Panegyricum in excidium Polocense atque in memorabilem victoriam Stephani ex Moschorum Principe anno 1579 reportatam, ad Nic. Radivilum etc. Patavii 1580, 4. Wiérsze bez mitologii, ciekawe pod względem historycznym.

Grajewski Hier. Epicedia in funebres exequias R. Valeriani Eppi Vilnensis. Vilnae typ. Nic. Radivilii Jo. Sleski. 1580, 4.

Piskorzewski Mateusz wiele ksiąg, jak świadczy Starowolski, na język polski tłumaczył, był kanonikiem wileńskim i domownikiem hetmana Zamojskiego. Żył jeszcze około r. 1581. Starowolski powiada: że był prawnikiem i mowcą; nam znane są tylko jego następujące wiérsze.

Ad Joannem Zamoscium R. P. Cancellarium, et exercituum Imperatorem, De nuptiis cum Griselde Bathorrea, Transilvaniae nata Principe, Pol. Regis Stephani primi, fratris filia, contractis, Idibusque Junij celebratis Cracoviae, Gratulatio. Cr. Lazar. 1583, 4, kart niel. 22, drug. wyd. bez przemowy do Opalińskiego tegoż roku.

Rybiński Jan. 1) Hymnus Apolinis et Musarum de auspicato ex diuturna peregrinatione ad suos reditu Joannis Comiti ab Ostrog. Vratislav. Joan. Scharfenberg. 1583, 4.

2) Hodoeporicorum liber unus. Torunii. Andr. Kotenius. 1592, 4. Jest tu 14 pieśni wiérszem elegiackim do podróżujących przyjaciół.

De Felici Cracoviam Adventu, Sigismundi eius nominis Tertij, Dei gratia electi Poloniae et Sueciae, designati regis, Carmen gratulatorium, Mart. Slachcini. Cr. Lazar. 1587, 4.

Goliński Baz. doktor teologii, prof. akad. krak. i kan. krak. biegły w językach starożytnych i biblijnych, dla wymowy miły dworowi, ale lubiący spokojne życie i prace naukowe, umarł w wieku podeszłym (1625). Są jego epigrammata przy różnych dziełach, na przyjazd Zygmunta III. (Cr. 1588) i oda do Baranowskiego Biskupa Przemyśl. (Cr. Lazar. 1585).

Gyzeus Jan Warszawianin, za młodu wydał: 1) In obitum Stephani Regis Pol. etc. Crac 1588 in 4to.

2) Charites Ser. Annam Reginam Pol. etc. in Ingressu suo Cracoviam salutant. Jo. Gyzeo ad lyram tenero aetatis plectro praecinente. Cr. 1588, 4.

Moczarski Andrz. Odae Nuptiales. Na wesele Zygm. III. 1592.

Epithalamion, sive Benedictiones Nuptiales, ad Sigis. III Pol. Regem, et Annam Austriacam, conjugem ejus, A. *S. Socolovio* C. C. missae (pięć linij po hebrajsku z psalmu 127). Cr. In Architypographia Ecclesiastica et Regia Lazari 1592, 4. str. licz. 31. Benedictie są prozą; potém idą wiérsze łacińs. Seb. Felstiniusa i polskie Szymonowicza, daléj greckie.

Rakwicz Jan Litwin, w latach 1592 i 1593 pobierając nauki w akademii Wileńskiéj, doznawał względów Alberta Radziwiłła; którego zawczesną śmierć w następujących opiewał wierszach:

1) *Alco sive in obitum Alberti Radziwill ecloga. Vilnae in off. Acad. S. J.* 1593. in 4to. W tymże roku przedrukowane w piśmie *Threnodia*, które wyszło na śmierć tegoż Radziwiłła w imieniu całéj akademii. Znajduje się w zbiorze Boema. Poetarum polor. carmina pastoralia, ex Bibliotheca Zalusciana iterum edita. Altenburgi 1779, 8.

2) Ode discolos distrophos, na pogrzeb tegoż Radziwiłła. Znajduje się w Threnodii.

3) Elegia in exsequiis anniversariis D. Alberti Radzivili. Vilnae in off. Acad. S. J. 1594, 4. Łacina czysta, poezya piękna.

Wacław Leszczyński wydał: Epithalamium ad Sendivoium, Comitem ab Ostrorog, cognatum suum cariss. Et Illustr. Virginem Sophiam Firleiam, Joannis Firlei Pal. Crac. filiam Scriptum. Argentorati. 1594, 4.

Dzierzanowski Andrzéj napisał: 1) *Manes Jazloviciani Crac. Siebeneycher.* 1595, 4. 2) *Genethliacon Ser. Poloniae Principis.* Cr. Lazar. 1595, 4.

Ostrowski Jan. Epithalamion de nuptiis Ostrogianis Cr. Jac. Sybeneycher. 1597, ark. 5, których połowę zabierają drzeworyty Apollina i Muz.

Plemieński Fabian domownik Grzegorza XIII, był przy jego śmierci, wydał: 1) *In piam mortem Beatae vitae S. Papae Gregorii XIII. Carmen lugubre.* Romae, in 4to.

2) Vox Lechica.... in 4to. (Wiérsze ku czci Zamojskiego).

3) In Obitum Nobiliss. Adolescentis Raphaelis Russinovii... Joannis Russinovii Vexilliferi Inovladisl. etc. filii... A. 1599.

Piotr Wężyk Widawski. Aquila Aquilonis Petri Wężyk Widawski in Widawa. Crac. Lazar. 1601, in 4to.

Pochwały Stefana i Zygmunta królów, Jana Zamojskiego z pięknemi drzeworytami. Znajdują się tutaj wszystkie zwroty i postacie wiérszów, wiele ich tylko być może. Wspomina tu jednę mało znaną okoliczność i dziełko: *Penultimus versus continet annum facti Argentinae in praesentia Alberti Zbosii Zakrzewski, item annus 1559, ex libello Mnemosinon itinerario ejusdem depromptus, memoriae et amoris ergo ab eisdem Graecis per literas numeris comprehensus.*

Grądzki Stan. *Ode Panegirica,* na herb Herburtów z Fulsztyna. Leopol. 1601 in 4to.

Piotr Biskupski Wierzbięta, napisał: 1) Carmen *Hieronimo Bużeński*, Castellano Sirad. Maecenati et Patrono suo summe colendo, Strenae loco consecratum, ineunte a .1604. Gorlicii. Joh. Rhamba. 4.

2) *ΕΥΦΗΜΙΑ.* In Obitum Petri Kosminski Equitis Poloni, Ex celeberrima acad. Marchionum in Augustam Academiam Juliam scripta. Francof. 1605, 4.

Skrobiszewski Jakob Kan. Lwowski, prawnik i Akademik Krak., wydał: Piis Manibus Magni Jo. De Zamoscio, Supremi Regni Pol. Cancellarii, Et Exercituum Ducis generalis: Musa Milesque *ΜΝΗΜΕΙΟΝ.* Cr. Vidua Jac. Sibeney. 1605. 4.

Wrześnianin Bartł. prof. akad. krak. senior bursy filozofów, wydał: 1) Gratulatio Manuum, ad Petrum Tylicki Episc. Crac. Crac. Kempin. 1606.

2) In Nuptias Stan. Lubomirski et Sophiae Ducissae ab Ostrog 1613. Cr. Skalski. 4.

3) Poema lugubre in funus Sebast. Lubomierski. Cr. ap. haeredes Sybeneycher. 1613, 4.

4) Icopeja nuptalis Nicol. Stradomski, ducens uxorem Catharinam filiam Jacobi Psonka a Babina. Cr. Skalski 1617, 4. N. k. wiérsz z Sarnickiego o Babinie.

5) Mortis judicium in funere Alberti Szydłowski a Szydłow, Custodis et Can. Cracovien. et Vladisl. Cr. Skalski 1617, 4. Tu o sobie pisze:

Hos ego dum scribo versus tibi, magne Sacerdos,
Quam ferit haec morbus viscera nostra gravis.

6) *Theolesia* xięciu Ostrogskiemu na dzień narodzenia syna jego Włodzimierza. Drzeworyt Trójcy Ś., potém siedm planet, pod obrazkami wiérsze.

7) *Hymenaeus.* Na ślub Andrz. Drzewickiego i Anny Giebułtowskiéj. Cr. 1616, 4.

Hiłchen Dawid z Inflant. Uczył się w Rydze u Jezuitów, potém w Wilnie i obcych akademiach. Wróciwszy z Francyi i Anglii był w przyjaźni z Zamojskim, od którego polecony, zostawszy sekretarzem królewskim, przez lat piętnaście był rządcą Rygi. Radziwił uczynił go rotmistrzem, umarł 1608. Napisał czystą łaciną: 1) *Luctus in obitum Joan. Zamojski.* Zamoscii ap. Łęcki 1605, 4. 2) *Clypeus innocentiae et veritatis.* Zamoscii 1604, 4. Prozą, gdzie się z zarzutów przez nieprzyjaciół sobie czynionych usprawiedliwia. 3) *Rhodomanologia manibus Mag. Zamosci graece et latine soluta ac legata oratione.* Zamosci 1608, 4, per *Chilchenij fratres.*

Samuel Sanguszko Kowelski wydał w Wilnie u Karcana. In Nuptias Leonis Sapihae M. D. L. supremi Cancellarij... Et Elisabethae Radiviliae, Ducis A Bierze et Dubinki.... Christophori Radivili Palat. Vil. Filiae. 4, kart niel. 5.

Ciświcki Piotr zostawił z kilkudziesiąt wiérszy *poema festivum adversus barbas.* Cr. Hier. Viet. 1535, 8. Powiada, że nas noszących teraz brody Turek gnębi — *quos rex Matthias tonsus superare solebat; nunc nisi Sigismundus tonsus et is reprimit.* Około tego czasu bowiem zaczęto we Włoszech i w Polsce zapuszczać brody, na co tu młody Ciświcki powstaje.

Było w akademii wielu Ślęzaków, którzy się tu wychowywali, tu uczyli i pisma swoje wydawali i z sobą w związkach przyjaźni żyli; jako to: Eforinus, Franc. Mymerus, Lange Jan, Walent. Ekkius, Antoninus Joannes, Pyrser Maciéj. W téj epoce i Prusacy, wspólnością mowy i rządu złączeni, pisywali także wiérsze łacińskie, które z literaturą polską ścisły mają związek.

Prócz wiérszy łac. które wyliczyłem w T. III, 373 Wojciech z Nowegotargu, (Laurentius Corvinus *Noviforensis),* wydał jeszcze *Epitalamium in nuptiis Sigismundi I elegis compositum. Cr. Hier. Vietor.* 1518. Inne tego szlązaka pisma, obojętne dla literatury naszéj, wylicza Hanke p. 206.

Rudolf Agrykola junior ([446]) Niemiec, bawiąc w Krakowie, wydał:

([446]) Dla rozróżnienia od fryzyjskiego Rudolfa Agrykoli nazywał siebie *junior;* wreszcie zwał siebie Rhethus, Hydroburgius Rhe-

1) De divo Casimiro etc. Carmen. Cr. Flor. Ungler. 1511, 4.

2) Ad Dominum Lubrański Carmen Sapphicum. Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.

Pyrser Maciéj Szlązak, wychowanek akademii krakowskiéj wydał:

1) Ad D. Catharinam Patronam Piorum studiorum elegia. Cr. Hier. Vietor 1523.

2) Ad Praesulem Praemisl. Andr. Cricium Epigramma. Przy mowie Kallimacha *ad Innocent. VIII.*

3) Ad Christophorum de Szydlowiec, Palatinum et Praefectum Cracovien. Regni Pol. Cancellarium, in obitu ejus Gratissimi Filioli, Ludovici Nicolai, epistola consolatoria, elegis conscripta. Cr. Vietor. 1525.

4) Jesuida Hieronym Paduani edente Pyrserio. Cr. Vietor. 1526.

Franconius Maciéj Szlązak z Lignicy. Skończywszy nauki w Krakowie, przez lat dziewięć był nauczycielem domowym. Poczém był rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie; pisał wiele wiérszy:

1) In Luterianos elegia. Cr. Ungler. 1529, 8. przy dziele Stan. Zaborowskiego: de Caelibatu Christianorum.

2) Ad Sigismundum Aug. Mag. Ducem Lith. salutatum, *Elegia.* Cr. Vietor 1529, 4.

3) Ad Sigis. Augustum Regem Pol. electum, ac regali diademate evinctum. *Elegia.* Cr. Vietor. 1530, 4.

4) In Splendidiss. et Faustiss. Hymereos Severini Boneri de Balicze et Dominae Hedvigis Palatini Calissien. Filiae, Carmen elegiacum bez m. i r.

tus, albo **Vasserburgensis.** Nosił także tytuł *Poetae et oratoris a Caesare Laureati.* Inne jego pisma i krótką o nim wiadomość podałem w T. III, 323 i T. IV, 142. Tu tylko dodam, że do Krakowa przybył około r. 1509, iż wyjechawszy ztąd był w akad. wiédeńskiéj professorem retoryki i imieniem téjże akademii witał **Tomickiego,** który tam z Zygmuntem I r. 1515 na zjeździe wiédeńskim znajdował się, że z Wiédnia dopiéro poszedł do **Konarskiego,** a umarł r. 1521. Na jego śmierć wyszły: *Epicedion sive Naenia funebris in obitum* **Rudolphi Agricolae** *Poetae et Oratoris a Caesare coronati. Cr. 1521 per* **Huldrichum Fabri Rhetum** *ex tempore concinnata, atque in veteris amicitiae memoriam* **decantata.** *Cr. Vietor. 1521.*

5) Erasmi Roterod. Theologi incomparabilis, qui vixit annos LXX. Obiit A. D. M. D. XXXVI. V. Idus Julias. Et Petri *Thomicii* pientissimi Ep. Crac. singularisque studiosórum Maecenatis, Epitaphia. Cr. Math. Scharfen. 1537, 4.

6) Ad Poloniae Regni proceres Protreptrica concordiae declamatio. Cr. M. Scharfenb. 1538, in 4to.

7) Declamatio funebris in obitum Joannis Ep. Posn. Cr. 1538, 4.

8) Epithalamium Regis Pol. Sigism. Augusti et Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Regis filiae, elegis confectum. Cr. Hier. Vietor 1543, mense Junio. in 4to.

Langus Jan Szłązak, pierwsze początki nauk wziął w Nissie, wyższe zaś w akademii krakowskiéj pod Jérzym z *Lignicy*, Pawłem z *Krosna* i Rudolfem Agrykolą. Potém był professorem w Budzie na Węgrzech, w Goldbergu w Xięstwie Lignickiém, następnie przełożonym kollegium nisseńskiego. Biskup Wrocławski wysłał go w poselstwie do Cesarza Ferdynanda, który go sobie upodobawszy, konsyliarzem nadwornym mianował. Przywiózł potém do Polski posag arcy-księżniczki austr. Elżbiéty i przyjechał z Katarzyną, trzecią żoną Zygmunta Augusta. Był lubionym w Polsce i nawzajem lubił Polaków; z Rojżyuszem i Orzechowskim żył w przyjaźni, tylko ziomka swego Wolfganga Drosch nienawidził i wiérszami prześladował. Wszystko pisał wiérszem i wydawał w Krakowie.

1) Encomium vini et cerevisiae. Cr. Vietor 1533, in 4to. Dowcipny i bardzo rzadki wiérsz.

2) Ad Christum Jesum Dei filium pro pluvia, *oratio*. Ad eundem pro tutela et defensione Christianitatis contra Turcas, *oratio*, Ad Christianos, ut sint concordes, psalmus Davidis CXXXII. Ecce quam bonum. Ad mentem bonam et concordiam pro Principibus Christianis, votum. Cr. Hier. Vietor. 1540.

3) De Christo patiente. Elegia. Cr. Vietor. 1541, 8.

4) In sepulturam Domini. Elegia. Cr. Vietor. 1542, 8.

5) In nuptias Regis Pol. Sigism. Augusti, atque Ser. Virginis Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Regis filiae. Elegiacum Carmen. Cr. Vietor. Mense Maj. 1543, 4.

6) De bello Turcae decernendo, ad equites Polonos Elegia. Crac. Vietor. Mense Augusto. 1543, 4.

7) De Virgine Deipara. Elegiae XV. Cr. Vietor. Kalendis Octobris, 1543, 8.

8) In divam Pr. Elisabetham, Pol. Reginam, *Epicedium*, Elegis contextum. Cr. Vietor. 1545, 4.

9) Ad novum Regiae Urbis Cracoviae Antistitem, Samuelem Macieiovium Gratulatorium Carmen, hexametris versibus compositum. Cr. Vietor. Pridie Nonas Novembris 1545, 4.

10) De se ipso, ad J. Antoninum suum Elegia. Cr. Hier. Scharf. 1546, 8.

11) In obitum Sigismundi I Polon. Regis, ad Sigism. Aug. filium, gentis utriusque Regem ac Ducem, Elegia. Cr. Hier. Scharf. in vigilia Divi Jacobi Apostoli 1548, 4.

12) In nuptias Sigism. Augusti Pol. Regis, Serenissimaeque Catarinae Romanor. Regis Ferdinandi alterius filiae, Elegia. Cr. Lasarus. Andr. 1553. XIV Kalendas Augusti, in 4to.

13) Joannes Baptista decollatus, heroicum carmen. Cr. Lazar. 1553, 4.

14) Hendecasyllaborum in Volfgangum Droscium, liber singularis in 8vo. (podobno z druk. Łazarzowéj).

Franciszek Mymer prócz wiérszowanego *Regimen sanitatis*, napisał:

1) In Ephorini discessum bez m. i r.

2) In miserrimam Joannis Mymeri germani fratris unici, in sylvis a praedonibus caedem, *Naenia Funebris*. Cr. Math. Scharffenb. 1532, 4. W przypisie Tomickiemu powiada:

. . . .
Nam vultu benignissimo,
Regis Arctoi litteras
Dedisti, fratris ut mei
Auctores necis,
Factores necis,
Poenas luerent meritas:
Hi noti cum sint omnibus,
Et lippis et tonsoribus,
Proh dolor, dolor.
O scelus scelus,
Tamen impune saepius
Evadunt, *quod opes genus*
Sint illis, sic nemo valet,
Tueri insontes
Punire sontes....

3) In salvum reditum D. Anselmi Ephorini Medici Cracov. nobilissimi Elegia. Cr. Vietor. 1538.

Szreter Adam szlęzak z Nissy, przybywszy na nauki do Krakowa między Polakami resztę życia przepędził, mianowicie w domu Łaskiego wojew. sieradzkiego. Napisał:

1) De nuptiis Sigism. Augusti Regis Pol. et Catharinae Caesaris Ferdinandi filiae: *Carmen Elegiacum.* Item Elegiae aliquot ad quosdam Principes. Cr. Lazar. 1553, 4.

2) De fluvio Memela Lithuaniae, qui cura et industria Nicolai Tarło, navibus permeabilis factus est, *Carmen elegiacum.* Cr. Lazar. 1553, 4.

3) Salinarum Vieliciensium, jucunda ac vera descriptio, Carmine elegiaco. Cr. Lazar. 1553, 4, drug. wyd. znacznie pomnożone. Wierzbięty 1564, 4. Podług drugiego przedruk. w zbiorze historyków Miclera T. I, k. 775, a w skróceniu w zbiorze Pistoryusza pod tytułem: *Iter Sarmaticum.*

4) De Natali Jesu Chr., Carmen sapphicum. Cr. Lazar. 1555, 4.

5) Elegiarum liber unus. Item Epigrammatum liber unus. Cr. Lazar. bez r. i m.

Rektor szkoły lewartowskiéj Wolf uwieńczony poeta, przedtém dworzanin Batorego, wydał: 1) Elegia funebris in Obitum Immaturum Magnae Spei Adolescentis, Nicolai Czerny, qui in oppugnatione Plescoviensi tormento bombardico traiectus, occubuit, et parentibus ac amicis triste sui desiderium reliquit. Anno 1581, 4, znajduje się w Okolskim.

2) Stephani Primi Pol. Regis, et M. L. D. adversus Johannem Basilidem, Mag. Moscoviae Ducem, expeditio, carmine elegiaco descripta. Anno 1582. N. k. Dantisci Rhod. 1583, 4.

Schoeneus Andrzéj rodem z Głogowa, nadzwyczajną pojętnością, przy szczupłém ciele i spokojnym w twarzy wyrazie, odznaczał się. Był teologiem, filozofem, matematykiem i poetą uwieńczonym. Wychował się u Stan. Sokołowskiego kaznodziei królewskiego. W r. 32 został bakałarzem filozofii, a we dwa lata doktorem; po czém dwa lata strawił w Padwie na uczeniu się medycyny, lecz dobrym już będąc lekarzem został w Rzymie doktorem obojga prawa. W krakowskiéj akademii uczył najprzód prawa, a potém teologii. Z Justem Lipsiusem żył w przyjaźni, dziewięć razy był rektorem akademii, uposażył katedrę języka greckiego. Umarł 1615. Napisał:

1) Adonis Ecclogа gratulatoria ad Geogr. Radivilium Ep. Vilnen. Ducem Olicae. Cr. Lazar. 1581, 4.

2) Andr. Gerini Ep. Vratislavien. *Cheirotomia* sive mysticum connubium. Cr. Lazar. 1585.

3) Ode III ad Joan. Zamoscium Reg. Pol. Cancellarium, ac supremum Exercituum ducem, tryumphatorem inclytum. Cr. Lazar. 1588, 4.

4) Daphnis sive de funere Stephani I Reg. Pol. ad Albert. Baranovium Ep. Premisl. Cr. Andr. Petricov. 1588, 4.

5) De pace Sarmatica odae duae. Cr. Lazar. 1589.

6) Paloemon seu Promnicum Crassinianum in tumultu bellico conservatum. Cr. Petricov. 1589.

7) Conventus duorum Illustrium Virorum, Andrae Vratislaviensis, et Hieronymi a Rozdrazow, Vladislav. Episcopor. Cr. Lazar. 1591, 4, str. niel. 4.

8) Ode ad Georgium Radivilium Cardinalem, Ep. Cr. Principem ampl. Cr. Lazar. 1592, kart niel. 6.

9) Natalis. Cr. Lazar 1595, wiérsz na urodziny Wład. IV.

10) Nikespean. Cr. Lazar. 1595, 4. Pochwały kaznodziei Sokołowskiego.

11) Gratulatio, w Rzymie u Mik. Matei 1599, 4. Pochwała biskupa Ołomunieckiego *Dietrichsteina.*

12) Fax nuptialis, ad Gabrielem Comitem in Tenczyn et Elisabeth Radziwiłł. Cr. Lazar. 1603, 4.

13) Jego epigramma na kronikę Kromera znajd. się w wyd. jéj kolońskiém, a piękną elegią do Matki Boskiéj *pro Sarmatia,* przydrukowano do dzieła Sokołowskiego: *Nuntius salutis.* Na czele Sokołowskiego: *Justus Joseph,* znajd. się krótki wykład tego pisma, napisany wiérszem, nazwany *Periocha.* Nie odszukano jeszcze dotąd następujących jego pism, jak się domyślam wiérszem, wspomnianych przez Starowolskiego: *Oratio in obitum Zamoscii — In ingressum in urbem Bernardi Maciejovii, P. Tylicii Episcopor. Cracov. — Panegyris Carolo Austriae — Octonarii in obitum Socolovii praeceptoris sui.*

Eklogi Schoneusa wymienione wyżéj pod N. 1, 3 i 6, znajd. się w wydaném przez Boehma dziele: *Poetarum Polonorum Carmina Pastoralia ex Bibliotheca Zalusciana iterum edita. Altenburgi, ap. Richterum 1779, 8.* Prócz tych znajd. się tu jeszcze następujące eklogi czyli pastérki, z dołączeniem krótkiéj wiadomości o ich autorach: *Gregorii Alexis, Joan. Rakvic Aloo, Philetaéri Jaslis, sive de morte Nicolai Jaslo-*

vicii, praefecti Sniaten. primum edita Cracov. ex off. Jacobi Sibeneycher 1595, Laur. Smiscovitii Lilla, sive Ecloga, in qua Daphnis obitum Lillae suae deplorat; primum edita Antverpiae 1632.

Justi Lipsii Epistolae duae. Ad *Joannem* Comitem *in Tenczin*, et ad *Andream Schoneum*, Adjunctus est his *Fidus Comes*, eiusdem *Andreae Schonei* auctior. Cr. in off. Andr. Petricovii 1602, 4, kart. niel. 10.

Knobelsdorf Eustachy, przezwany Alliopagus, rodem z Elbląga, brał piérwsze nauki pod Gnafeuszem. Jakò poeta łaciński wystąpił najprzód z wiérszem na powitanie Dantyszka biskupa warm., który mu podobnież wiérszem *Carmen paraeneticum* odpowiedział. Wkrótce Gdańszczanin i Tideman Gizyusz bisk. chełmiński wysłali go do Lowanium i Paryża, gdzie przez pięć lat bawiąc, wrócił mężem uczonym. Odtąd został kanonikiem warmińs., domownikiem Gdańszczanina, który na jego rękach umarł. Następca zmarłego Tydeman, zrobił go kustoszem katedr. Po dwóch leciech umarł Tydeman, a następca jego Hozyusz bardzo go kochał i poważał, i w rządach dyecezyi rady jego zasięgał, wszelako Knobelsdorf wyniósł się do Wrocławia i tam, będąc officyałem, umarł 1571. Żył w przyjaźni z Kromerem (447). Napisał:

1) Ad Joan. Dantiscum, Lovanij descriptio. Lovanii 1542, 8.

2) Joannis Dantisci Epicedium. Gedani Fr. Rhodus. 1548, 4.

3) Ad Tidemanum Gizium Ep. Culm. *Lutetiae Parisiorum descriptio.* W Paryżu, u Wechela. 8. Znajd. się téż w *Lutetia Rudolfi Boterei.* Paryż, Chevalier 1611, 8.

(447) W liście do Kromera d. 30 Sierpnia 1570 r. z Wrocławia pisanym, mówi między innemi: „*Scripsit ad me nuper Illustr. Dominus Cardinalis noster ex urbe literas valde jucundas, ex quibus intellexi ipsum bellissime valere. Sed interim de reditu verbum nullum. De mea autem valetudine nihil certi polliceri possum, nisi quod medici, aliique medici, mihi ob habitudinem corporis gratulentur, videor enim illis obesior esse quam ante. Verum adhuc nusquam me conferre possum sine baculis, et vix mihi pristinam valetudinem polliceri audeo, nisi aërem hausero, in quo natus et educatus sum. Itineribus gravioribus nondum me committere audeo, vicinos tamen meos pogos lustravi omnes, longius positos finitis diebus canicularibus etiam tentare decrevi. Quod iter si feliciter cesserit, non tamen sine consilio medicorum, parabo me itineri prutenico et omnibus viribus attentabo, ut diu desideratam faciem R. D. N. et matrem meam adhuc vivam videre liceat, quam audio nunc vehementer aegrotare et morbo ejus propter annos exactos nullum remedium esse intelligo videoque.*“

4) Divi Pol. Regis. Sigis. primi, Epicaedion. Cr. ap. Viduam Viet. 1548. Zaczyna się:

Ergo iaces, o dive senex justissime regum,
Quos oculis vidit Sarmatis ora suis?
Ergo iaces? nec quae toties de morte fefellit
Nunctia, nunc etiam fama fallere potest?

5) Ecclesia Catholica afflicta, Sigism. Secundo Augusto Regi. *Carmen* mire eruditum idque elegantiss. una cum Mart. Crومeri epistola. Nissae 1557.

Aschenborn Michał z *Bytomia*, poeta uwieńczony, szkoły leszniéńskiéj rektor i pastor, prócz greckich, niemieckich i polskich wiérszy, wydał po łacinie:

1) Monumentum exequiale, Bethanie 1621. Wiérsz na śmierć Gracyana.

2) In solemnem Nuptiarum festivitatem. Bathaniæ. Dorfer. 1623. Wiérsz pełen dzikich igraszek dowcipu, na ślub Jana Brause z córką Kaspra Szlichtynga z Bukowca.

3) Lachrymae super luctuoso obitu. Bethanie. 1625, 4. Na śmierć Sędziwoja Ostroroga.

4) Wiérsz na śmierć Jana Potockiego starosty tłómackiego.

Marcin Beckman *Protonotar. publ.* napisał: 1) Carmen in felix et laetum novi anni auspicium, ad Sigism. III Regem Pol. M. D. L., nec non ad Eius Maiestatis Charissimam Sororem Serenissimam Regni Sueciae Infantem, Dominam D. Annam 1592.

2) Carmen funebre de inspinato atque dolorifero obitu, Sereniss. Principis Annae Austriacae, Reginae Pol. atque Sueciae. Varsoviae, decima die Februarii Anno 1598.

(Drzeworyt: *mortalium nobilitas*, tarcza z trupią głową, po bokach, mąż i niewiasta, w koło wyjątki z pisma. Wszystko w ramie z arabesków) in 4to, kart niel. 18.

Daniel Herman Prusak, trzynaście lat służył królom polskim w Inflantach, pisał: 1) Epithalamium Gothardo in Livonia, Churlandiae et Semigalliae Duci etc. scriptum Regiom. 1566, 4.

2) Carmen de vita litterata. Regiom. 1575, 4to.

3) Stephaneis Moschovitica, sive de occasione, causis, initiis et progressibus belli, a Pol. Rege Stephano, contra Joannem Basilium, Moschor. Ducem gesti, et hoste represso fracto-

que, ad aequas pacis conditiones feliciter deducti, Libri II priores, versibus heroicis conscripti. Gedani 1582, 4.

Dzieło nieskończone, choć z przeszło 15 arkuszy złożone. Tylko trzecia xięga zaczęta. Herman znał i naśladował dobre wzory; opowiada w sposób łatwy i jasny, ma piękne i mocne porównania. W przedmowie tak o sobie powiada: „Aczkolwiek z przyrodzenia czułem skłonność do poezyi, ale nie miałem zamiaru doskonalić się w téj pięknéj nauce. Przed kilku laty wydałem xiążkę: *Vita scholaris*, którą sławny mąż Jan Sturniusz, rektor akademii sztrazburskiéj, a niegdyś mój nauczyciel, innym uczniom do czytania zalecił. W przedmowie do téj xięgi pożegnałem na zawsze poezyą, postanowiłem u siebie nie obcować już więcéj z muzami, i od tego czasu nic wcale nie pisałem. Ale nakoniec wróciwszy z Austryi do Prus ojczyzny mojéj, gdy mi Gdańszczanie sprawy swoje poruczyli, musiałem przez całe trzy lata jeździć za dworem Najaś. Króla Jmci Pana miłościwego, tu widziałem wielkie dzieła bohatérów i szczęśliwe nader zwycięztwo nad Moskwą. Będąc prawie świadkiem wszystkiego, wzięła mię nieżbędna chęć, podania potomności tego com widział; zacząłem więc pisać niniejsze poema, i już miałem zrzucić ciężar za wielki na słabe moje barki, gdy Sekretarz Najjaśn. Króla Tydeman Gize na nowo mnie listem swoim zachęcił. Z obozu pskowskiego rozeszła się wieść, iż pracuję nad opisem wielkich przewag Najjaśn. Stefana; musiałem więc spełnić wielu żądania; lecz że niektóre szczegóły wiadome mi być nie mogły, zacząłem tylko trzecią xięgę, którą w powtórném, dali Bóg, tego dzieła wydaniu umieszczę."

4) Carmen heroicum, in coronationem Sigismundi III Regis Poloniae. Cracov. 1588, 4.

5) Livoniae afflictae suplicatio. Rigae typ. Nicol. Molini 1601 in 4to. Napisał to w czasie wtargnienia Szwedów do Inflant. Obraca tu mowę do Zyg. III i Rzeczyposp.

Wrandt Michał i Antoni. Uszedłszy z Dalmacyi ojczyzny swojéj znaleźli schronienie w Krakowie i tu odbyli nauki.

1) Elegia in obitum maximi Antistitis et Maecenatis Patris et Domini P. Tomicii. Cr. Vietor. 1535, 4.

2) Epithalamion Joannis Hungariae Regis et Isabellae Reginae. Cr. Vietor. 1539.

3) D. Regis Hungariae Joannis I Epicedion. Cr. Vietor. 1539.

4) Quaerelae Hungariae de Austria, diversae elegiae. St. Górski umieścił w T. XI aktów Tomickiego.

5) Elegiae. Crac. Vietor. 1537. W piérwszéj opłakuje śmierć Tomickiego, w drugiéj Krzyckiego prymasa.

Prócz Szlęzaków, których czasem wspólność pochodzenia, a rzadziéj języka łączyła z Krakowem, wielu cudzoziem-

ców osiadłych i wychowanych w Krakowie pisało i wydawało wiérsze łacińskie w Krakowie na pochwałę królów polskich, z powodu uroczystości weselnych, pogrzebowych na dworze królewskim, na cześć panów polskich, którzy cudzoziemcom ledwie nie większe jak swoim świadczyli łaski i względy okazywali. Między tymi był Eobanus, o którym już wyżéj mówiłem (448).

Walentyn Ekkius (449) (inaczéj Lendanus Rhetus albo Phyloropolitanus) rodem z Lindau w Szwajcaryi, z namowy Rudolfa Agrykoli młodszego, przybył do Krakowa i pod nim retoryki i poetyki, a pod Michałem z *Wrocławia* filozofii słuchał. Potém na Węgrzech trudnił się wychowaniem córki pana węgierskiego Turzona, późniéj był naczelnikiem szkoły w Bardyowie, zkąd po sześciu leciech, wrócił do Krakowa i po Pawle Krośnianinie uczył *poetyki;* nie długo potém znowu do Bardyowa wezwany, był tam syndykiem miejskim. Pisał i wydał wiele wiérszy w Krakowie.

1) Ad Rudolphum suum, in laudem Ph. Beroaldi elegiacum carmen Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.

2) Hymnus exhortatorius ad Cracoviam Cr. Flor. Ungler. 1514. 4.

3) Ad Petrum Czipser et Andream Reuber, heroicum carmen de amicitiae et concordiae utilitate. Cr. Haller. 1518.

4) Ad Alexium Thurzum. De mundi contempta et virtute amplectenda Dialogus. Supellectilium fasciculus carmine elegiaco. Cr., per Hier. Vietorem, impensis vero Joannis Peyr, civis et bibliopolae Cracovien. 1519. 2) Cr. Math. Scharffen. 1528, 4.

Tu powiada iż: *vidit nuper Polonia in hymeneis invictissimi Regis sui Sigismundi quam praecioso tua magnificentia praepolleat equitatu, vidit inquam et summa cum admiratione stupuit, cum tua splendissima equitum turma, quamquam non valde numerosa, selectissimo suo cultu tot milia militum, quot tunc Cracoviae visebantur, et si non omnino superaverit, attamen illustriores magna cum laude equaret.*

5) Ad Alexium Turzonem, Apophoreticum carmen de Christi nativitate. Cr. Vietor. 1520, 4.

6) Ad nobiliss. Alexium Turzonem de Reipublicae administratione Dialogus. Cr. Vietor. 1520, 4.

7) Threni neglectae religionis, Carmen. Cr. Haller. 1520, 4.

8) De resurrectione dominica, carmen heroicum. Cr. Vietor. 1525, 4.

9) Ad Hungariae et Bohem. Regem Ferdinandum Epistola, nomine partium superioris Hungariae, Alia quoque Epistola ad Alexium Turzonem re-

(448) T. IV, p. 142.
(449) Wspominam o nim w T. III, 322. T. IV, 142.

giae curiae iudicem Cr. Hier. Victor. excud. Viennae Austriae. 1530, 4to. Tu żegna muzy, skarżąc się, że mu wojskowo służyć każą.

Quid mihi cum Musis quem Martia bella fatigant,
Nimpharum Aonidum cedite turba procul.
Non satis est curare domi bona publica, sacrum
Jus dictare bonis, plectere lege reos.
Trudor et in bellum jubeor statione morari,
Sorte agere excubias consernisse manus,
Ergo Deae procul hinc Parnassides ille, moventur
Arma mihi, Marti cedite Pyerides.

10) Ad Alex. Tursonem Epigrammatum sacrorum liber. Cr. Viet. 1537, 4.

11) Ad Regiae Mtis Doctorem *Joannem Benedictum* Can. Varsov. Parochum Bochn. Epistola. Cr. Victor. 1645.

12) In laudem Doctoris Augustini Moravi, Praepositi Olomucen. et Brunensis etc. Carmen Panegiricum. N. k. wiérsz Jana Lupula do drukarni krakowskich Floryana Unglera i Wolfganga Lerna.

Hegendorfin Niemiec z Lipska wydał:

1) Encomium terrae Poloniae. Victor. 1530.

2) Rudimenta pietatis Christianae, versibus, ut pueri ea facilius in memoriam reponere possint. Lips. Nicol. Faber. 1533, 8. 2) Cr. Hier. Victor. 1543, 8.

Mylius Jan, rodem z Saxonii, przez Jérzego Chodkiewicza do wychowania synów sprowadzony do Polski, towarzyszył im w podróżach po obcych krajach, a w Wiédniu otrzymał od cesarza Maxymiliana wieniec poetycki. Długo bawiąc w Polsce pisał wiérszem pochwały królów: Władysława, Jana Olbrachta, Zygmunta I i Zyg. Augusta, Chodkiewiczów i innych panów polskich, którzy wówczas naukom opiekę dawali. Umarł w Jenie professorem języka greckiego r. 1585. Wszystkie jego poezye razem wyszły: *Poemata. Lipsiae* 1568, 8. W Polsce zaś wydał następujące:

1) In Epiphaniam Domini Elegia. Cr. 1560. O święcie 3ch Króli.

2) Carmen elegiacum in Nativitatem et Circumcissionem Salvatoris, Jesu Christi. Cr. Lazar. 1561.

3) De conjunctione fidelium cum Xto Jesu. Cr. Lazar. 1561, 4.

4) Victoria de Moschis reportata. Viennae Austr. 1564, 4.

Jérzy Sabinus z Brandeburgii, uczeń akademii padewskiéj, zkąd z Hozyuszem przyjechał do Krakowa, u prymasa Krzyckiego wielkich doznawał względów, wyrywali go sobie Andrzéj Górka kasztelan poznański i Dziaduski starosta koniński. Joachim elektor brandeburski wezwał go był na professora do Frankfortu, a Albert xiąże pruski do zakładającéj

się akademii królewieckiéj ([450]). Wezwany potém do rady, różne odbywał poselstwa. Bawiąc w Polsce, żył w poufałości z Dantiscusem i Hozyuszem. Mając się żenić z Anną córką Melanchtona, pisze do Krzyckiego i wspomina: iż go odwiedzić obiecał.

1) In annulum inclitae conjugis, Principis Nicol. Radaevilae, Ducis Olicae, Palatini Viln. Radziwiłłowa darowała mu pierścień.

2) De Nuptiis Regis Pol. Sigis. Augusti et Elisae Caesaris Ferdinandi filiae, Carmen heroicum. Cr. Victor. 1543, 4, i Francoforti. 1543. Tu przechodzi całą historyę polską do Zyg. I, wedle Długosza, Miechowity i Deciusza.

3) Ecloga de Gallo ad Ticinum capto, scripta ad Stan. a Lasco Poloniae Baronem.

4) *Epigramma inscriptum termino, in finibus Lithuaniae et Prussiae posito.*

5) *Solutio quaestionis jocose ad Stan. Rapagelanum Lithuanum.*

6) *Ad Joan. Dantiscum Ep. Varmien.* Cztéry wiérszowane listy z odpowiedziami tegoż.

7) Ad Joannem Przerembski Vicecancellarium Poloniae. List jego prozą: *Stanislao Dziadusio Polono 1543.*

8) Ad Eusthium a Knobelsdorf Can. Varm. Poetam Clarissimum.

Moesta quibus defles extincti funera Regis
Legimus hic elegos culto Poeta tuos:
Miratique sumus lugubri carmine tantas,
Tamque graves a te res potuisse cani.
Nam tua dum tristes deplorat Musa quaerelas,
Atque Sigismundi facta suprema dolet:
Imbelli peragit praeconia bellica versu,
Ac tenero quiddam grandius ore sonat.
Inducit gelidum trepidare Boristhenis amnem,
Tela polonorum dum violenta pavet:
Spumiferumque Tyran hostili caede rubentem,
Occultare vado cornua fracto sua....

. . . .

9) Ad Joan. Bogum Regis Pol. aulicum, dając mu do czytania poetykę swoję: *Ergo brevum pueris confeci Boge libellum.*

10) Ad Episcopum Varm. Stan. Hosium, tu wspomina:

Et pars quanta mei Dantiscus pectoris olim:
Tu modo pars animae tanta futura meae.
Utque illos colui, sic te dignissime Praesul.

([450]) Do uczniów akademii królewieckiéj mówi:

Ergo quod exemplum Gorlinius *edidit heros,*
Hoc ego, Gymnasii qui rego frena sequar,
Neve revellantur nostrarum vincula legum,
Aonias tradam jura legenda scholas.

Haec est plura dabas animo promissa benigno,
Que retinens memori condita mente gero.
At jam tempus adest, cum nata Melanchtone virgo
Est thalami consors Anna futura mei.

11) *Elegia in peregrinationem Stanislai a Lasco*, gdzie o nim powiada:

Cumque foret stratus Ticini miles ad urbem
Gallicus, et versis terga darentur equis,
Non turpem dedit ipse fugam, sed vulnus honestum,
Cumque triumphato vincula rege tulit.
Ut vagus immensum Lassus quaecunque per orbem
Vidit, ut aonio carmine nota forent,
Cultor Apollineae praestans Holtorpius artis,
Grandibus haec numeris ipse legenda dedit.

Jego wiérsze (poemata), po większéj części w Polsce i dla Polaków pisane, wyszły: *Lipsiae in off. Voegeliana (1548), Argentorati 1544*, Frankf. i w Krakowie.

Messenius Jan, Szwab, domownik i lektor bisk. Ber. Maciejowskiego wydał:

1) *Cracovia triumphans. Cr. Simon Cempin 1604.* Na dwóch ark. oda witająca Maciejowskiego kardynałem z Rzymu wracającego.

2) *Studium virtuti Petri Tylicki* Ep. Vladislavien. Pomeran. Cr. Simon Cempin. 1604, 4.

Vergorius Paweł, cudzoziemiec: *Ad Senatores Poloniae omnesque Proceres Regni, Carmen Paraeneticum 1556.* W tém bardzo rzadkiém piśmie nuncyusza Lipomana opisuje jako narzędzie tyranii i wielkiego zbrodniarza. Wyrazy obelżywe, poezya licha.

Gundelius Filip, Włoch z Padwy. Ludwik Decyusz poznawszy go w Wiédniu, gdzie uczył prawa, polecił Zygmuntowi I, który go dał akademii krakowskiéj na professora prawa. Od Konarskiego, Tomickiego i Krzyckiego biskupów, jako biegły w prawie kanoniczném, wielce szacowany. Ferdynand cesarz sprowadził go nazad do Wiédnia i rektorem tamecznéj akademii uczynił. Napisał:

1) De gestis D. Adalberti Poloniae Protomartyris. Cr. Victor. 1526, 4.

2) De Christi Dni passione, deque servatoris nostri Resurrectione. Cr. Victor. 8vo.

3) Napisał nadto *Elegidia* na króla Zygm., królową Bonę, królewicza Zygmunta i Justa Decyusza, przy Decyusza *De vetustatibus Polonorum.*

4) In mortem Sigim. Regis Pol. Cr. ap. viduam Unglerii 1548, 4.

Wenecyanin Alexander Sanuto wydał:

1) De origine animantium, peccati, mortis et poenitentiae etc. Carmen propheticum. In gratiam Joannis Cyro Abbatis S. Vinc. Vratisl. et S. C. M. ad R. P. (Sacr. Caesar. Majestatis ad Regem Poloniae) Oratoris praestantissimi. Cr. Wierzbienta in 12mo.

2) Epicedium in laudem perpetua memoria colendi Nicolai Koriczińśki de Coritno. 1571. (Cr. M. Wiérzbięta).

Coby ten Wenecyanin robił w Polsce nie wiadomo; to tylko wiemy, iż się był wplątał w jakąś niedobrą sprawkę, jak z następujących słów przedmowy widzimy: *Scit tota Prussia parsque Poloniae, me de nefario quidem stupro accusatum iri, sed qualem liberationem et victoriam contra adversarios meos ignorant? Latet repeto, quod ob veniam iniquo judici et falso accusatori negatam, in majorem captivitatem Elbingae cecidi. Latet etiam contra judicem et accusatorem de poena talionis me protestatum fuisse, ac ad summum jus audacter provocasse.*

Piotr Rojziusz prawnik, wezwany przez Gamrata bisk. krak. na professora prawa w akademii krak., napisał mnóstwo wiérszy, do wszystkich i na każdą okoliczność, nie mając w sobie ducha poetyckiego; wszystkie albowiem tylko gładkością wysłowienia się odznaczają, dla nas mają tylko historyczną wartość, i to nie zawsze i nieobficie; bo wytrzebiwszy z nich próżne słowa i mytologią, mało co zostanie, tak, iż żałować przychodzi: iż tego co widział, co go mocno zajmowało, raczéj prozą nie spisał.

1) De apparatu nuptiarum Sigism. Secundi Augusti Pol. Regis, etc. atque Reginae Elisabes, Ferdinandi Romanor. Regis etc. filiae, de adventu ipsius Reginae ad nuptias, splendidissimoque Regis occursu, carmen properatum. Cr. Ungler 1543, 4.

2) Carmen funebre in obitu P. Gamrati, primae Sarmaticae sedis Episcopi. Cr. Ungler. 1545.

Całemu światu każe płakać nad śmiercią Gamrata, choć nie powiada dla czego. Wśród wielu próżnych słów, dowiadujemy się tylko: iż zmarły posiadał względy królowéj Bony, żył wspaniale, hojnie rozdawał jałmużny, młodzież na nauki do Włoch i Niemiec posyłał, Mazurom najwięcéj sprzyjał, że był piérwszym i ostatnim ze swego domu, że umarł na wrzód, zawodząc przepowiednię astrologów, którzy mu długie lata przepowiadali.

3) Ad Samuelem Episc. Ploccn., Cracoviensem vero nunc iure et merito designatum, *Carmen heroicum.* Cr. Victor. 1545 mense Octobri.

4) Ad Samuel. Macieiovium Ep. Crac. et supremum in Poloniae Cancel., Carmen de S. Pontifice caeso, sive Stanislaus. 4to, ark. 2 b. m. i r.

5) Inclyto Quiritium regi Ferdinando in divae conjugis Annae obitu, Epithaphia. Cr. 1547 mense Februario diebus liberalibus. 4to, ark. 1.

Ta Anna była Jagiellonką, córką Władysława króla czeskiego i węgierskiego, a synowicą Zygm. I. Umarła z połogu, dopełniając, jak mówi Rojziusz, niewieściéj powinności.

6) Carmen tumultuarium adversus Astrologum quendam, in vitam Samuelis Cracov. Episcopi mentitum. (Drzeworyt: herb ciołek). 4. b. r. i m.

Tu jeśli nie poetą, przynajmniéj jest wymownym; bo pisał z serca. „Ten wielki nasz zaszczyt, (mówi Rojziusz powstając na astrologa, który

Maciejowskiemu bliską śmierć zapowiadał) nasze szczęście i chlubę, okrutniku, morderco bezbożny, świętokradzki wróżbito, wydrzeć nam usiłowałeś? Cóż to szaleńce do głowy ci przyszło? Co knowałeś, na coś godził? Chciałeś pono tego męża podbić, i żeby bez twego zezwolenia nogą ruszyć nie śmiał, pęta mu narzucić? Niewątpliwie wierutny szalbierzu, nic inny miałeś zamiar. Radbyś był żeby przerażony truchlał, na twoje skinienie patrzył, twoich kłamliwych, niby z gwiazd wyczytanych wyroków słuchał. Tuszyłeś sobie, że jego skrępowawszy, całą z nim Polskę w twoje jarzmo zaprzężesz. Możni i chołota, wielcy i mali, schylajcież karki, nadstawcie uszu, schylajcie głowy przed prawem, które ten lichy i głodny obdartus, zadarłszy oczy, w gwiazdach wyczytuje. Dowiadujcież się od niego jaki was los czeka, jakie wam szczęście cały rok przyniesie. Wara, niech się nikt nie waży wychylić za próg! nikt niech nic nie poczyna, póki on hasła nie wydą; strzeż się skrajać, łatać, lub wdziewać sukmany, póki się piérwéj na wiszące nad głową gwiazdy nie obejrzysz! Słuchaj z pokorą co każą, wierząc mocną wiarą, że one do ciebie usty tegoto swojego tłumacza przemawiają, a wy nieczni matacze, coście się wznieśli na ostatni przemocy szczebel, korzystajcie z téj złotéj dla was pory. Niestety, korony wam hołd oddają, płaszczą się przed wami narody, głupi a bezrozumny gmin, odwrócone od prawego światła oczy, wlepia w blask znikomy, który wy mu okazujecie: ufa waszemu słowu, was tylko za nieomylnych prawdy opowiadaczów uznaje. Panujecie szeroko, służy wam cały świat i od was doli swéj oczekuje. Łżyjcież, brójcie do upadłego, wasze kłamstwa spychajcie na gwiazdy, skazujcie na śmierć mocarzów, kréślcie koleje powodzeń całego rodu ludzkiego. Nuże daléj, brnijcie coraz głębiéj. Co was wstrzymuje? Na co się oglądacie? Chybicieli albo traficie, wszystko jedno, zaślepiliście i otumanili świat cały. Nie ma ktoby się poznał na waszych gusłach. Póki ciemnych nie zabraknie, za ostrowidzów uchodzić będziecie. Wszakże niech mi wolno będzie o jedno was zapytać: ażali też nie wyrzékacie się Boga, nie wydziéracie mu berła, a nieprzywłaszczacie go jego stworzeniu? nie sadziciež martwe bałwany na jego tronie? Aleź i gniéw mnie porywa. Bezbożnicy! najgłupszego, najszkaradniejszego dopuszczacie się bałwochwalstwa. Przebóg! Jeszcze to was rozstąpiona pod waszemi nogami ziemia, nie pożarła, jeszcze was dźwiga? Wy! coście oddawna warci iść w przepaść, w samą paszczę piekielnéj czeluści, jeszcze się międsy nami pyszni uwijacie? Zwróć w tę tu stronę, zacny narodzie, twoje źrenice. Oto twój ukochany pastérz, czérstwy, jak gdyby nigdy nie chorował, wrócił do siebie z dobrém i rumianém licem. Ażaliż mu gwiazdy, a raczéj ich tłumacze, pod gardłem z miasta wychylać się nie zabronili? Macie przed sobą fałsz obłudnych prognostyków. Poznawajcie oszustów po ich owocach. Podnieście oczy ku obłokom, spojrzyjcie po całym okręgu ziemi. Jako w owych niebieskich ciałach, naszemu padołowi swoją jasnością służących, żadnéj nad losami ludzi mocy, tak i w mózgach, z nich jakowąś przyszłości wiedzę wyprowadzających, ani trochę zdrowego nie dojrzycie rozsądku.“

7) Ad Nicol. Radivilonem Epithalamium, bez miejsca i roku in 4to, kart niel. 4ry.

8) Historia funebris in obitu Sigism. Sarmatarum Regis, et ad Sigism. Augustum filium admonitio. N. k. Crac. ap. viduam Flor. Ungleri. 1548. Calendis Augustis. 4to, 3 ark. Jest to dokładny opis pogrzebu. Rojziusz tu daje nauki jego następcy, w których zwyczajne bardzo rzeczy powiedział. Prawo rzymskie polecając, radzi aby go za krajowe wzięto. O Orzechowskim zaś mówi, iż mógł lepiéj użyć swojéj wymowy, niż ganiąc ustawy, na których wydoskonalenie głęboka całéj starożytności mądrość się wysiliła.

Nec vanum audieris tendentem Rhetora contra
Nescio quem: sacros ausum violare Quirites:
Sanctaque Romani damnare volumina juris:
Scilicet ille alio calamos convertat et Oestrum
Ignarus qua stet melius Respublica lege.

9) Nenia, in funere S. Maceovij, Cracovien. Ep. atque summi in Polonia Cancellarii. Cr. Lazar. 1550, 4. Tu napomyka, jakoby ktoś do śmierci Maciejówskiego przyłożył się.

10) De apparatu nuptiarum Sigism. Aug. Pol. Regis et Catharinae Caesaris Ferdinandi filiae, Heroicum carmen extemporaneum. Cr. ap. haered. Marci Scharf. 1553, 4. Wiérsz gorszy od pisanego na wesele siostry jéj Elżbiety.

11) Ad Sigism. Augustum Sarmatiae Regem Carmen consolatorium. Cr. ap. haeredes Marci Scharff. Eiusdem de triplici vita, coelibe, conjugali et fornicaria Carmen. N. k. 1553, 4. ark. 1.

Maluje tu żywy obraz klęsk przyszłych, gdyby król umarł bezpotomnie, i przypomina jak niezręczny wystrzał w Królęwcu o mało co nie pozbawił go życia, a z nim i szczęścia Polski nie obalił.

12) Ad proceres polonos de matrimonio Regio, Carmen. Cr. ap. haeredes Marci Scharff. N. k. 1553. Mense Martio.

13) Chiliastichon. Crac. Lazar. Andr. 1557, 4. Pisał to dla Lipomana bisk. werońskiego, zesłanego do Polski dla spraw religijnych od Pawła IV. Najprzód opisuje mu i dokładnie wylicza różne zdania religijne, z któremi się ludzie głośno w Polsce odzywają; między innemi o małżeństwie xięży:

. . . . *consortia lecti*
Presbyteris alij, servat quem Graecia morem,
Permittenda putant: ne consecrata Deo gens
Uratur, vetitoque ardens succumbat amori.
Non iniusta canunt, magnus pater annuat illis
Si modo Romuleus . . . .

Potém wylicza z pochwałą osoby, które się przy religii rzymskiéj zostały, biskupów, możnych panów i uczonych, jak mu się kto pod pióro nawinął. Przeciwko temu dziełu wyszło: *Contra Chiliasticon pro Lipomano P. C. Sarmatae in monte Caecio scriptum 1558,* w którém w najzelżywszych wyrazach powstaje na Rojziusza.

14) Carmen funebre in obitu Joannis Tarnovii. Cr. Łazar. 1561, 4. Nie dorównał sławie męża. Zwraca pióro do pochwał cztérech żyjących biskupów, którzy byli na jego pogrzebie: Przerębskiego, Uchańskiego, Herburta i Wolskiego. Prócz drukowanych, posiada jeszcze Hr. Działyński spory Rps jego wiérszów, najwięcéj nie wydanych; z opisu podróży na Litwę pokazuje się: że ten Hiszpan trochę po polsku nauczył się.

Si decrit *posciel* praebebit *słoma* grabatum,
Pro lecto tibi *ława* dabit distendere corpus.
Quod si frigus erit, *czarna* recubabis in *izba*,
Inque die cernes noctem, undique et undique *dymum*,
Stertentique inter *krowas*, *knurosque*, *czieliątkosz*
Excutient somnum, quam sis ipse *kamieniusz*,
Non tibi *pluskwa czialum* noctem *smierdząca* per omnem
Rodere cessabit . . . .

Joachim Vadianus, Szwajcar, poeta uwieńczony, rektor akad. wiédeńskiéj, żył w związkach przyjaźni z wielu Polakami, między innymi z Tomickim; zwiedził kopalnie wielickie i bocheńskie, i piérwszy je opisał. „W wielickich kopalniach (mówi w *Comment. in Pomponium Melam de Sarmatia*) bawiliśmy „około cztérech godzin, w towarzystwie Rudolfa Agrykoli, me„go brata i dwóch młodych Bonerów z Krakowa. My się spusz„czali, ale Agrykola został na górze; ciérpi bowiem zawrót gło„wy; dla osłabionego naukami zdrowia, nie mógł się puszczać „na tak przykrą i niebezpieczną podróż.“ Następujące jego wiérsze należą do literatury polskiéj.

1) De nuptiis Pol. Regis Sigismundi et Bonae Sfortiae, Mediolanensium Ducis Joannis Galeatii filiae, Carmen elegiacum. Viennae Austr. Singrenius 1518. 2) Cr. Victor. 1518, 4 majori.

2) De magnanimo ac invictiss. Sigismundo, Sarmatiae Poloniaeque rege, ejus nominis primo, Sacratissimi et invictissimi ordinis Aurei Velleris sotio ascito, *Elegia*. Viennae Austr. Singren. 1519. 2) Cr. Hier. Victor., 1525, 4.

3) *De Salis fodinis Bochen.* Narratio. in 4to. Poprzedza ten napis ośm kart wiérszy o urzędnikach, robotnikach i innych rzeczach tychże salin tyczących się.

Loechius Andrzéj, Szkot, nazywał się Lechowiczem, umiał po polsku, ale wątpię żeby co w tym języku pisał. Miaskowski posyłając mu swój wiérsz: *Lutnią Jana Kochanowskiego*, wprowadza mówiącą Polymnię:

Tak wiédz, że wnuki minąwszy Lechowe
Obrałam doma goście raczéj nowe....
Co mówię goście? Polaka wymową,
Co rószczką obwiódł skroń niemniéj mirtową.

Chcesz, iaśnieć powiem: aćz wasza sromota,
W pośrodku Polski przystałam do Szkota.

Po łacinie napisał: 1) Epithalamium in nuptias Christoph. Przyrembski et Magdalenae de Eck. Gr. Siebeneicher. 1595, 4.

2) Epithalamium in nuptias Leonis Sapiehae, Cancellarii M. Duc. Lit. et Elisabthae Radivillae, Christophori Radivilli Palatini Viln. filiae, Vilnae. Salomon Sultzer. 1599, 4.

3) Cracovia gestiens Sigismundo tertio Pol. et Suecie Rege. Cr. Lazar. 1606, 4to.

4) Anagrammatissimi Encomiastici. Gedani. Mart. Rhodus in 4to. Pochwała Schenniga bisk. inflantskiego, Konarskiego opata Oliwskiego i M. Kostki opata Peplińskiego.

5) Decas Anagrammatum. 4to.

Uncius Leonard z *Siedmiogrodu*, wydał:

1) Poematum libri septem de rebus hungaricis. Cr. Lazar. 1579, 12.

2) Elegia de morte Christophori *Bathori de Somlio* Voivodae Regni Transilvaniae, ad Jo. Zamosciam. Cr. Lazar. 1584, 4.

Parmeno Wawrz., podobno Węgier, był z Szydłowieckim na Węgrzech jako sekretarz, wydał: *De gloriosissimo Triumpho ex insigni victoria ad Obertinum etc., ad clementissimum Maecenatem utraque laurea dignum, in* 4to.

Georgii Marci Szepsii Pannonis, artium ingenuarum Baccalaurei, Cunae, seu in Nativitatem Domini Ode. (Tarcza wywijana, na któréj gałęź z kwiatami, nad tém litery G. M. S.). Cr. Lazar. 1556, 8. kart. niel. 20. Dobry wiérsz tego Węgrzyna znajd. się przy dziele Sznebergera o solach. Krak. 1562. Napisał nadto: *De vera gloria libellus, in Academia Cracovien. a.* 1562 *recitatus.*

Huniadus Fr. Węgier wydał: 1) *Piis manibus D. Stephani Bathorei Pol. Reg. Cr. Lazar.* 1588; najpiękniejsze miejsce: mowa fortuny do natury i słuszny żal do Simoniusa lekarza.

2) *Ephemeron seu itinerarium Bathoreum, continens reditum ab urbe Roma in Poloniam* Andreae Bathhorei *Cardinalis. Cr. Lazar.* 1586 *in* 8vo. Jestto dziennik podróży kard. Batorego, wiérszem. Tu przybycie do Polski tak opisuje:

Tunc vastos aperit silvosa Polonia tractus,
Armenti pecorisque ferax, sed tristior aether
Collibus invidit mites immittibus uvas.
Parcior ipsa Ceres varios distracta per usus,
Margo rudis, nec agros foecundis messibus ornat,
Mens pigrior coeli vitio, tranquillaque genti
Simplicitas morum; heu quantum, quantum illa recedit.
Felici Ungaria, non colles vitis opacat,

Non usquam mitis coeli tepor, arva teruntur
Chesmarki veteris *Sorstinia* culmina tandem
Accipiunt, qua finitimae *Dembinius* arcis
Jus habet, et patriis fidus vigil excubat oris,
Foedifragos vetitis arcens a finibus hostes.
Tertius hic laetos rerum fessosque laboris
Excepit Titan, postquam se blanda voluptas
Explevit, celeres humilis *Novitarga* recepit.
Inde laboriferos tenui discrimine saltus
Egressi, *Umpsana* longos requiete labores
Pensamus, placet hic salsae castellae *Veliscae*
Visere, et ingentes per subterranea venas.
Tertia lux *Gracchi* parva tellure diremptam
Indulsit cupidis urbem, iacet ardua mole,
Urbs triplici complexa sinu, terna oppida, castrum
Colle tumet modico, dextra se fundit in altam
Planiciem, rigidi Boreae non tota latratu
Funditur urbs, mater spatiosos Vistula campos
Lambit, et arentem fluctus eructat in Austrum.

Colosvar Hier. wydał: Epicedium Jacobi Strussi, a Scythis dum Patriam strenue defenderet, atrociter interfecti. Cr. Lazar 1590, 4.

Jezuici dla ujęcia sobie królów, biskupów i znaczniejszych panów, i zjednania sławy swoim szkołom, poczęli już wcześnie pod imieniem swych uczniów wydawać wiérszowane panegiryki. Podobnież i inne zgromadzenia szkolne i studenci wydawali wiérsze łacińskie; gdy np. któren bakałarzem zostawał; najczęściéj powinszowania, w których czasem jaka szacowna wiadomość historyczna lub biograficzna nawinie się.

Paweł z *Krosna*, dobry poeta łaciński, piérwszy w akademii krak. prawidła poetyki wykładał. Od r. 1513 do 1550 samych cudzoziemców xiążki, *de Arte poetica*, w Krak. wydawano. W drugiéj połowie szesnatego wieku, gdy ochota do łacińskiego wiérszowania ostygła, żadna już xiążka o *poetyce* nie wyszła.

Antonii Mancinelli Veliterni, quam probissimi et doctissimi viri, de componendis versibus opusculum. Cum Fr. Maturantii Perusini et Joh. Sulpicii Verulani additionibus, arti carminum admodum necessariis. Quibus addita est Schotti Argentinensis lucubratiuncula de mensuris syllabarum. Ad juventutem studiosam Rudolphi Agricole Vasserburgensis, wiérsz, Flor. Ungler. Cr. 1513, 4.

1) *Valentini Eckij Philyripolitani de arte versicandi opusculum, omnibus studiosis, ad poeticam anhelantibus, non tam jucundum, quam frugiferum.*

(Zaraz na tytule są: *In versificatorie artis opusculum Endecasyllabon commendaticium G. Werneri Patschkoviani strenui musarum militis*).

N. k. *Impressum Gracchovie per Florianum Unglerium, ex revisione tumultuaria, quapropter studiose lector, si quid erratum fuerit, litterarum inversione te elimare non tedeat: non enim lincei nobis oculi sunt, ut omnia ad amusim perspicere valeamus, verum utcunque sit equus alioquin, cui licet quatuor sint pedes, cespitat: non ergo mirum tibi sit, si errato alioquin itinere perrexerimus.* 1515, 4.

Z przedmowy Ekkiusza: *disertissimo Jodoco Decio Lodovitio Helveto salutem*, pokazuje się: że Ekkiusz tę *ars versificandi* w akademii wykładał. *Haud facile dictu est, quam grato animo, quantoque favore illa exceperint, eo, quod ad poetice artis fastigium haud modicum emolumenti suppeditare videbantur.* Datowana: *ex germanorum contubernio 1515.*

2) *Valentini Ecchii Lendani,* De versificandi arte opusculum, omnibus studiosis ad poeticam anhelantibus, non tam iucundum quam frugiferum. Cr. 1515, 4. 3) Hier. Vietor. 1521. 4) 1539.

Hutten Ulryk, mąż znakomity, miał wielkie związki z Polakami, wydał w Krak.: *De arte poetica liber unus. Cr. ap. Vietor,* 1525. Naśladował list Horacego do Pizonów.

M. Andreae Fulvini Sabini *Ars metrica. Cr. Flor. Ungler.* 1532, 8. Sabinus *Włoch* z Palestryny jest autorem, a Szymon *Proszowianin* wydawca, dołączył tu swoje *libros duos ad versificandi artem, ut necessarios, ita perutiles.*

Stichologia, seu ratio scribendorum versuum, studiosis in Neacademia Posnaniensi dictata. Item ratio quaedam compendiaria recte instituendi studia. Item encomium Philosophiae ex erotico Demosthenis latinum factum. Autore Christóph. Hegendorffino. *Vittembergae* 1534. 2) *Cr. ap. viduam Flor. Ungleri* 1544. 3) *Hier. Scharf. Die* 28 *Mensis Sept.* 1549, 8.

W przypisie powiada: *Quod si τά ἐφήμερα καὶ σχολαστικά Magnificentiae Tuae non displicuisse sensero, calcar addetur mihi, ut Arthidamum Isocratis, quem etiam M. T. paro, et celerius et alacrius, Deo vitam mihi prorogante, et cepta mea fortunate perlexam.* Mówi tu najprzód o prozodyi, potém: *de varia carminum seu metrorum nomenclatura.* Na k. *Studiorum ratio* i *Encomium bonarum litterarum ex Erotico Demosthenis*, które przełożył z greckiego.

ROZDZIAŁ IV.

HISTORYA JĘZYA POLSKIEGO.

Język tłumacz wewnętrznych, oku niedostępnych myśli, kilkodziesiąt wieczne całego narodu dzieło, jest najdroższą jego własnością i najdawniejszym pomnikiem. Znikła pamięć losów i czynów słowiańskiego ludu do ósmego wieku, jeden tylko język jest puścizną tych odległych czasów, z których żaden głos do nas nie doszedł. Język jestto pomnik trwalszy od pergaminowych dyplomatów, od kruszcowego medalu; nawet od owych piramid i świątyń granitowych, które dziś Sahara coraz głębiéj w piasku zakopuje (451). W języku tkwi historya duchownego żywota narodu i dzieje przeżytych wieków; cofając się po śladach językowych w głąb mglistéj Słowian przeszłości, zachodzimy gdzieś daleko aż do Indyjów, do kolebki rodu ludzkiego. Po języku Niemcy w Persach, a Polacy w Indyjanach pobratymców z zadumieniem poznają. Język słowiański jest jedyném ale nieomylném dawności Słowian świadectwem, i żyjącym ich pobratymstwa dowodem.

Człowiek ma wrodzoną siłę i skłonność tworzenia sobie języka, którym narzędzia mowcze dziwnie dobrze odpowiadają; te dwie zrosłe z sobą siły: jedna duchowna, druga cielesna, najciekawszym śladem związku duszy z ciałem będące, razem się poczynają, razem rozwijają i rosną, tak iż sprawiedliwie powiadamy: żeśmy język macierzysty wraz z mlékiem wyssali. Ta cudowna siła językowa, największy dar Opatrzności, rozwija się sama, w cieniu domowym, przy rodzicach, pod opieką

(451) Nihil tam proprium et intimum omnibus est, quam linguae vis et commercium. Haec infici aliquo modo potest, evelli non potest. Haec stirpem et originem suam perpetuo redolet. Haec unde semel effluxit, eodem non invita recurrit. Chr. Warszewicki. *De origine generis et nomini Poloni. Romae 1601.*

lubéj matki; ale działania jéj są zakrytą przed okiem rozumu naszego tajemnicą natury; jak bowiem narzędzia mowy wyuczają się i nawykają do różnych niedojrzanych przygięć, zagięć głosu i przygłosów, jak się dziécię uczy łączyć wyobrażenie z odpowiadającym mu wyrazem, jak liczba wyrazów rośnie dokładnie z liczbą wyobrażeń, i nawzajem: jakim sposobem każda nowa myśl, każde uczucie serca, każde poruszenie duszy i działanie rozumu szuka tęskliwie odpowiadającego mu znaku w mowie i wyraz najwłaściwszy znajduje, tego ani *genetycznie* rozwinąć, ani przez *analizę* objaśnić nie możemy.

W piérwszych więc wiekach język każdego narodu rozwijał się swobodnie; we wszystkich kierunkach; jeszcze go nic z naturalnego nie zwodziło toru, jeszcze nie było ani grammatyków (452), ani przemagającego obcego języka, jakim był np. język łaciński w wieku szesnatym, a francuzki w ośmnastym, dla języków europejskich; jeszcze nie było narzuconych nagle i nanoszonych wyobrażeń, którym język tak prędko podołać nie mógł; myśli rodziły się, rozwijały i rosły wraz z językiem, jednó drugiego nie prześcigując i nie głusząc; był to złoty wiek niewinności, który sięga czasów dalszych, niż najdawniejsze podania, który tém jest dla historyi każdego języka, co mytologia dla historyi każdego narodu. Wśród takich okoliczności utworzony język jest zawsze najdoskonalszy, jak wszystko co natura bez przeszkody stworzyła; najlepiéj usługuje rozumowi narodu, który go sobie utworzył, najlepiéj przypada do miary jego cywilizacyi i ukształcenia duchownego. Dla tego to język obcy, choćby był doskonalszy, a nawet bardzo okrzesany, jakim był np. język rzymski, służąc za szczudła dla kilku lub kilkudziesięciu uczonych, trawił tylko, jak rdza jaka, języki ojczyste, i do dalszego ukształcenia się narodowi przeszkadzał; dla tego

(452) Nie mogąc w tém miejscu wyłuszczyć obszérnie tak zawiłéj rzeczy, czegoby dla wkorzenionego mocno przesądu potrzeba, przytoczę niżéj powagę jednego znakomitego Grammatyka, aby mnie przesądni lub nieświadomi przynajmniéj o lekkomyślność oskarżać nie mogli. Tego mi wszelako nikt nie zaprzeczy, iż panienki przy matce schowane, które nie znały ani ochmistrzyni francuzkiéj, ani grammatyki, czyściejsze mają wymawianie, ozdobniéj się tłumaczą, prędzéj właściwych wyrazów dobiérać umieją, niż chłopcy którzy przy grammatyce rosną, bo ich język rozwijał się i kształcił równo z rozumem, nie wyprzedzając go.

dwóch języków dobrze nauczyć się niepodobna; do tego potrzebaby mieć dwa ciała i dwie dusze. **Kekropsa** nazywali starożytni podwójnym ([453]), dla tego że mówił po grecku i po egipsku. Taka wreszcie między rozwijaniem się rozumu ludzkiego i języka zachodzi zawisłość, iż rozerwana w tym harmonia, tamuje postęp oświecenia ([454]); dla tego póki język łaciński w zachodniéj Europie panował, było wielu uczonych, ale nie było nauk, literatury i oświécenia.

Człowiek ma zmysły i rozum: przewaga jednéj z tych władz, lub ich równowaga przebija się w języku, stylu i literaturze. W naturalnym biegu rzeczy, piérwéj rozwijają się i doskonalą zmysły, jak władze rozumu; jak to widzimy na dzieciach i ludziach dzikich, których zmysły (np. słuch i wzrok) są doskonalsze od naszych. Ta przewaga zmysłów odbija się w języku. W początkach w utworzenie języka, więcéj wpłynęły zmysły, niż działania jeszcze zasklepionego, nierozwiniętego rozumu. Język więc, w takim stanie ukształcenia ludzi, jest zmysłowy prosty, dobitny, wielozgłoskowy, bogatszy w słowa piérwotne, nawet odmiany piérwotnemi wyrazami zastępuje, ale niesposobny do oddania różnych odcieni myśli, wypadkiem działań i pojęcia rozumu będących. Kiedy doskonałość rozumu do doskonałości zmysłów przybliża się, nastaje równowaga władz pojęcia, która jest najpiękniejszą wykształcenia człowieka chwilą; w tenczas język przychodzi do swojéj pory i dojrzałości, jest zmysłowym i duchownym razem; równie dobrze rozumowi, jak zmysłom usługuje; piérwotne jego wyrazy mają równie mocne życie, jak zakończenia ich i odmiany przez przypadki, stopnie, czasy, tryby; tryb łączący ma równie mocne życie, jak oznajmujący; używa się liczba podwójna, stopnie porównywania mają rozmaitość (dobry, lepszy, zły, gorszy), wszystkie piérwiastki mają poruszające się przeguby, i łatwo do myśli naginać się dają; w ich złożeniu przebija się jeszcze myśl wewnętrzna, jak to

([453]) *διφυη*.

([454]) W stanach gdzie uczenie się dwóch języków, swego i francuzkiego, stało się modą, a moda prawem nieubłaganém, najczęściéj zdarzają się rozumy, które całéj, od matki natury danéj sobie siły rozwinąć nie mogły. Język francuzki zrobił dla ich rozumu taką przysługę, jak ciasny trzewiczek dla panien chińskich; przytrzymał go w wymiarach dziecinnych.

widzimy w nazwie roślin, zwiérząt i miast. Nakoniec i składnia języka w takiéj chwili będącego jest rozmaitszą, jeśli język sobie samemu zostawiony, bez przymusu, prawideł i obcych wzorów rozwijał się. W takiéj chwili języka kwitnie epos, liryka i wymowa. Takim był język grecki za czasów Peryklesa. Język polski przyszedł był do téj pory w wieku szesnastym, złotéj epoce Zygmuntów, i dziś wydobywszy się z więzów języka łacińskiego do tego stanu powrócił; dla tego u nas poezya zakwitła, a wymowa w historyi pokaże się. Nakoniec przewaga rozumu zwiniętego w siebie, wszystko z siebie snującego, szperającego tęskliwie we własnych działaniach, który szuka i postrzega różnice, kiedy piérwéj podobieństwa więcéj lubił, rozumu podnoszącego się do coraz ogólniejszych myśli, wywiéra i wywiérać musi przeważny wpływ na język, którego do działań swoich używa. W ówczas język staje się duchownym; występują na wiérzch łudzące dawniéj pozory: rozgraniczone wyraźniéj, i odkréślone teraz wyobrażenia szukają dla siebie osobnych wyrazów, dla uniknienia wątpliwości i dwuznaczności; pierwiastki przemagają nad odmianami i same w języku znikać poczynają, język już nie tak łatwo naginać się daje, liczba odmian i zakończeń się zmniejsza, poczynają się zjawiać wyrazy złożone i omówienia; niektórych wyrażeń język wstydzić się poczyna, inne spotkawszy się z podobnemi sobie, które z odmian wynikły, znikają z języka, zmniejsza się rozmaitość i ilość odmian przez stopnie porównywania. Wyrazy ściągają się do małéj, jak najmniejszéj liczby zgłosek: czego w języku polskim, kiedy już osobno, niezależnie od innych słowiańskich się kształcił, ślady widzieć się dają; np. *dał jesm*, ściągnęło się na *dałem*. Język traci samogłoski, staje się mniéj zdatnym do poezyi, ale do działań delikatnych rozum lepiéj się nadaje. Wprowadzona przez działania rozumu większa jednostajność grammatyczna w odmianach, pomaga do łatwiejszego rymowania i zrozumiałości, ale język ogałaca z rozmaitości i kostnieć mu dozwala. Składnia staje się podobnież jednostajną aż do znudzenia, ale logiczniejszą i kunsztowną. Wyrazy pierwotne, niektóre ich odmiany (np. częstotliwe, spieszczone, pomniejszające), odmiany które skostniały i na pierwiastki przeszły, w ustach ludu najlepiéj się zachowują, jak tego na *liczbie podwójnéj* mamy przykład. Tryb życzący niknie, bo się rzadziéj używa, ale pozo-

stałe z niego odmiany, dłużéj się zachowują, już nie jako wypadek odmian, ale jako wyrazy pojedyncze. Ukształcenie więc rozumu jest w stosunku odwrotnym z zupełném rozwinięciem się języka, a zatém jego doskonałością. Do téj pory przyszedł był język grecki za czasów Arystotelesa. Dla naszego języka jeszcze ta chwila przejrzałości nie przyszła; nanoszona cudzoziemska filozofia tylko kilka młodych głów zamąci, alę językowi jeszcze szkodzić nie zdoła.

Epoki historyi języka są nierównie rozciąglejsze jak historyi narodów; bo język daleko powolniéj nieznacznie odmienia się. Nim język słowiański, do szczupłego myśli zakresu wystarczający, górne pomysły i obrazy pisma świętego wysłowić zdołał, wieleż to wieków upłynąć nie musiało? chrześciaństwo albowiem zastało go już bogatym, rozwiniętym i łatwo do oznaczenia ogólniejszych, wyższych myśli naginającym się. Żeby skréślić dzieje języka polskiego, który najwięcéj w sobie pierwiastków słowiańskiego dochował, potrzebaby ogarnąć myślą wszystkie słowiańskie narzecza; ale z czasów przedchrześciańskich żadnego zabytku języków słowiańskich nam nie zostało. W tém wreszcie miejscu ograniczę się historyą języka polskiego począwszy od trzynastego wieku; bo pomniki naszego języka daléj nie sięgają.

Był zapewne czas kiedy Słowianie jednym, a przynajmniéj mało różniącym się mówili językiem, i gdyby wcześnie mowę ustną pismem ujęto, ta jedność byłaby dotąd może w całości dotrwała ([455]). Najdawniejszy dyalekt ze znanych, wedle powszechnego mniemania, jest staro-słowiański, który pogrzebiony w biblii słowiańskiéj, jest językiem martwym, podobnie jak grecki, rzymski i samskrycki; żadno bowiem z pokoleń sło-

([455]) Znalazły się wprawdzie runy słowiańskie, ale niemi (może dla braku materyałów do pisania) nie wiele napisano. Taż sama przyczyna i w starożytności wstrzymywała postęp literatury, aż do wynalezienia pergaminu, a w średnich wiekach do wynalezienia papiéru. Przed zaprowadzeniem w Europie greckiego i łacińskiego pisma, w północnéj i zachodniéj Europie *run* używano. Kelto-iberyjskie runy, dla niedostatku pomników, bardzo mało są znane. Ale runy skandynawskie nie są wcale rzadkie, język niemi oznaczony jest dzisiejszy islandzki. O runach słowiańskich, głagolicy i kirylicy, mówiłem już w Historyi literatury pols. T. I, str. 167.

wiańskich już tym językiem nie mówi ([456]). Nie mamy pewnéj wiadomości, których Słowian i kiedy był językiem żyjącym; bo pierwotny naród słowiański pomników piśmiennych nie zostawił; czyli wszystkie języki słowiańskie poszły od tego jednego zapomnianego, czyli cały naród słowiański tym językiem mówił, nim się széroko po Europie rozsiedlił, rzecz jeszcze wątpliwości podlega.

([456]) Słowiański język pisma Ś., jak niektórzy utrzymują, matka wszystkich słowiańskich języków, jest najdawniejszym pomnikiem bulgarsko-serbskiego narzecza, do którego ruski język jest najwięcéj zbliżony. Wszakże zważyć należy, że język biblii Ostrogskiéj, już nieco ruskim językiem zmieniony został. Czy język słowiański kształcił się na wzór greckiego, jak dotąd mniemano, czy też grecki na wzór słowiańskiego, jak teraz dowodzili Ekomenides i Dankowski, to pewna: że język słowiański jest obfitszy od greckiego, ma liczbę podwójną, która nawet przez rodzaje odmienia się, i doskonalsze czasowanie, jak się przekonywamy z czasowania mowy Łużyczan i Krainców, do polskiéj najpodobniejszéj; kiedyż słowiańskie języki, jakiego Grymma się doczekają? a bardzoby go nam potrzeba. Że Słowianie od V wieku już mówili osobnemi narzeczami, zgadzam się na to, bo na przeciwne twierdzenie nie mam żadnego dowodu, ale za tém nie idzie, żeby język cerkiewny nie mógł być i nie był od nich wszystkich najdawniejszy. Gdy na gołe słowo wierzyć nie mamy obowiązku, przeto jeszcze w tym razie wątpić sobie pozwalam.

Dobrowski następującą różnicę naznacza między narzeczami zachodniemi i wschodniemi: wschodni używają przedsłówka *raz, iz*, tam gdzie zachodni *roz, wy;* u wschodnich *ptica* u zachodnich *ptak*. Wedle Wostokowa różnica między wschodniemi a zachodniemi językami słowiańskiemi zależy na zgłosce *z* wstawionéj: wschodni mówią *riecz*, zach. rzecz, dzień *deń*, zwierz *zwier*. Także od przydanego *d* np. wiódł *wieł*, sadło *sało*, mydło *myło*. Wschodni znowu Słowianie do wargowych *b. p. w. m.* dodają *l* zamiast ziemia *zemla*, lubię *lubliu;* zamiast żuraw *żurawl*. Wostoków jednakże różnice między językami słowiańskiemi nie podaje za ich zepsucię lub znikczemnienie, jak *Pan Hrabia* Gurowski. Dobrowski język polski za najtrudniejszy poczytywał, trudność która właśnie z jego doskonałości pochodzi.

Uebrigens halte ich wegen der besonderen Feinheiten in der Aussprache, wegen d. vielen Veränderungen der Buchstaben in der Bildung und Biegung, die Polnische Sprache zwar für sehr wohlklingend, aber auch für die schwerste unter den übrigen Slavischen Mundarten für Slaven und Nichtslaven.

Nie będziemy się tu zastanawiać nad pochodzeniem i dawnością języka polskiego. Jerzy z *Lignicy* ([457]), Mączyński ([458]), Orzechowski ([459]) i Warszewicki ([460]) język polski z greckięgo wywodzą. Stanisław Kleczewski, który Skitów, Sarmatów i Słowian za jeden poczytuje naród, powiada: że ich mowa mało się różniła od greckiéj ([461]). Hoffmann utrzymuje: iż pierwiastki języka polskiego gubią się w hebrajskim, jako najdawniejszym ([462]), a wiele wyrazów z perskiego wywodzi ([463]). Krzyżanowski Adryan powiada: iż język polski, jako odnoga słowiańskiego, pochodzi od samskryckiego; dawniejszy jest od języków hebrajskiego, greckiego i perskiego, chociaż się późni'j wydoskonalił.

Kiedyby język polski odbiegł od słowiańskiego, naznaczyć nie można; zważywszy, iż język polski wiele form pierwiastkowych zachował w czyściejszéj postaci, niżeli inne stare narze-

([457]) Longe faciliorem prae caeteris nationibus ad hanc linguam graecam habemus accessum, qui totum fere sermonem nostrum Polonum, cum a latinis, tum a graecis derivatum habemus. Nam declinationum articuli fere omnes, scilicet τό τά etc. cum graecis sunt nobis communes. Omnem igitur accusativum proprium nominum habemus, in *a*, sicut omnia quintae declinationis graeca, ut interim de diphtongis nonnullis taceam; praeterea si polonus puer *quid discat?* materno sermone rogetur, mox graece respondet γραμματικη, μουσικη.

([458]) Unum hoc praemoneo Polonicam linguam Analogiae esse, si quanq. aliam observantem quaedam cum Graecis, quaedam cum Hebraeis, quaedam etiam cum latinis habens communia. Genus enim masculinum, femininum et neutrum in verbis sicut et lingua sacra habet hic sermo. Mączyński Lexicon.

([459]) „Wiedzieć macie że my Polacy, iako y ini słowiańskiego języka ludzie, mowę swą z greckiego ięzyka mamy wziętą: tego się dowiecie od każdego Polaka, który iedno grecki ięzyk rozumie.“ *Quincunx Wtory.*

([460]) De origine generis et nominis Poloni. Romae 1601, p. 31.

([461]) Zdanie o początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego. Lwów 1767.

([462]) De originibus linguae polonicae. Thorn 1730, p. 7. Herbinius Cryptae kijovienses przywodzi pięćdziesiąt wyrazów, które mają pochodzić z hebrajskiego.

([463]) np. szarawary, siekiera, kopia, drabant, pachołek, pokojowy, świta, brat, mysz, ziemia. Czyt. Bernardi *Etimologicum Britannicum*, gdzie niektóre wyrazy angielskie z ruskiego i słowiańskiego wywodzi.

cza, a nawet staro-słowiański, wnosić możemy: iż równie jest dawnym jak staro-słowiański, tylko że nie ma tak dawnych językowych zabytków. Cokolwiek bądź religia chrześciańską zastała już mowę Słowian zachodnich, różną nieco od północnych i południowych, a zatém, iż przed spisaniem staro-słowiańskich językowych zabytków, które teraz posiadamy, te języki różniły się. Ta jednakże odmienność nie jest bardzo wielką; języki czeski, polski i ruski, więcéj mają do siebie podobieństwa jak dyalekta języka włoskiego, np. genueński do weneckiego lub neapolitańskiego. Podobnież kiedyby język polski, od zachodnio-słowiańskich wyróżniać się począł, dociec dziś nie możemy. Rakowiecki powiada: iż to się między X a XIV wiekiem stało: jabym rozumiał że daleko wcześniéj; bo na odmianę języka więcéj potrzeba wieków ([464]). Wreszcie nie wiemy dobrze, jaki był język polski, którym od X do XIII mówiono, i czyli w ówczas podobniejszym był do słowiańskich; bo cała epoka historyi języka polskiego od najdawniejszych czasów do początku XIVgo, z którego już mamy zabytki, jest kartą nie

([464]) Znajdujący się na znalezionym w Bambergu bałwanie napis najpodobniejszy jest do polskiego, z niego pokazuje się: że samogłoskę *o* wymawiano miękko jak dzisiaj, bo na nim stoi *bug* nie *boh*. Znajdujące się w letopisoach i dyplomatach z X i XI i następnych wieków wyrazy zebrane przez P. Szaffarzyka dowodzą: że już wtedy w nadelbiańskich okolicach mówiono językiem polskim, samorodnym, różniącym się od ruskiego i czeskiego w wymawianiu, pisowni, a nawet w wyrazach; o czém przekonać się możemy porównywając je z zabytkami starego języka czeskiego i ruskiego w Ewangielii S. Jana, w sądzie Libussy, Prawdzie ruskiéj i Nestorze znajdującemi się.

Das Wendische (in der Ober und Nieder Lausitz) steht zwischen dem Böhmischen und Polnischen in der Mitte, neigt sich aber in Rücksicht des tiefern Vocals o *und der häufigen Sibilanten (für* d, t*), doch mehr zum polnischen, wenn es gleich den lechitischen Rhinesmus nicht kennt.* Dobrowski. *Geschichte d. böhm. Sprache.*

Język Polaków dzielił się na narzecze: Weletów czyli Lutyków, Bodryców i Serbów. Słowianie w Łużycach dolnych mówili po polsku, ale nie mają *cz* i *rz*. Piérwsza xiążka drukowana w tym języku jest: Albina Mollera, kancyonalik, katechizm i agenda. Budziszyn 1578, 8. Chr. Knauth w dziele *Kirchengeschichte der Sorberwenden. Görlic 1767, 8*, podał najdokładniejszy spis wszystkich książek w obu dyalektach łużyckich wydanych.

zapisaną. To tylko zdaje się pewna, że już w X i XI wieku był oddzielnym dyalektem języków słowiańskich, i już w ówczas wyróżniał się od czeskiego i ruskiego. Odróżnia się zaś od innych słowiańskich rozmaitém wymawianiem niektórych samogłosek, a najwięcéj nosowemi samogłoskami *ą*, *ę* i głoską syczącą *rz*, która wszelako dopiéro w XIV podobno wieku w piśmie się pokazała, i są ślady, że jéj dawniéj w polskim języku *powszechnie* nie używano (465).

Język składa się z wyrazów pierwotnych i ich odmian; piérwsze mają swoję biografią, drugie historyą. Biografię piérwszych i genealogię napisał Linde, historyą odmian Cybulski rozpoczął. Po zaprowadzeniu chrześciaństwa przez Mieczysława I włoscy, późniéj francuzcy i niemieccy xięża poczęli krzewić język łaciński, w Polsce, ile za granicami państwa rzymskiego leżącéj; dotąd nieznany. Od trzynastego wieku w miastach przez Tatarów wyludnionych, Niemcy osiadali; wszelako język polski przez to nie upadł, i nie można twierdzić: iż dopiéro przez duchowieństwo łacińskie i Niemców od słowiańskiego wyróżnił się (466), niepodobna albowiem, aby i przed Mieczysławem I zmieniać się nie miał. Jak wszystko pod słońcem, tak i języki żyjące ciągłéj i nieuchronnéj podlegają zmianie. Język łaciński nie tylko w średnich wiekach, ale jeszcze za czasów rzymskich się zmieniał, nawet w składni (467). To samo o języku greckim powiada Aulus Gelius (468). Eschyles język rodyjski poprawiał. Poeci nie rzadko samowolnie sobie z językiem greckim poczynali, słowa kaléczyli, lub dla harmonii wiérsza głoski przedłużali. Trithemius w przedmowie

(465) Czytaj bardzo ciekawe i zajmujące postrzeżenia o początku języka książkowego polskiego Augusta Bielowskiego w *Album* str. 18 i następnych; jestto rzucona mimochodem bardzo płodna myśl do *Historyi języka polskiego*, któréj sam teraz rozwinąć nie mogąc, autora jéj do téj pracy wezwać najusilniéj ośmielam się. Szczególniéj rozróżnienie języka ustnego od książkowego i wpływ powiatowszczyzn na ten ostatni, jest szczęśliwie wynalezionym kluczem do téj *Historyi*. Żałuję niezmiernie, że mając rozpoczęte inne prace, tego klucza użyć nie mogę, ale autor pomysłu tak szczęśliwego, sam go najlepiéj rozwinąć i wykonać potrafi.

(466) Rakowiecki. Prawda Ruska p. 211 tak twierdzi.

(467) *Quinctiliani Institutionum* lib. II.

(468) Aulii Gelii *Noctes Atticae* L. I, §. 18.

do *Polygrafii*, obszérnie mówi o odmianach języka niemieckiego. To samo działo się i dzieje z językiem polskim; za naszéj młodości kaził się składnią francuzką, przed kilkoma laty w niektórych pismach trącił czeszczyzną. Pojedyncze nawet wyrazy zmieniały pierwotne znaczenie (469). Nawet wymawianie, którego niczém od odmian zabezpieczyć nie można (470) zmieniało się. Jeszcze za naszéj pamięci niektóre wyrazy polskie były *anapestami*, teraz wymawiają się jak *daktyle* np. *szczegóły, ogółem*, teraz *szczegóły, ogółem*. Język więc podobnie jak zawarta w nim literatura, podlegając odmiennościom, może mieć i ma swoję historyą; tylko że powolniéj (zwłaszcza gdy jest pismem ujęty) jak literatura odmienia się i dla tego jego historya rozleglejsze, dłuższe ma epoki. Przebiegając okiem zabytki języka polskiego z cztérnastego i piętnastego wieku, postrzegamy następujące w języku odmiany: Dawniéj rzeczowniki rodzaju męzkiego i nijakiego jednakowo się odmieniały; przypadek zaś trzeci kończył się na *u* lub *owi* (471). Czwarty przypadek nie odmieniał się nawet w rzeczownikach żywotnych (472). Po-

(469) Np. wyraz *pozór* w XIV i jeszcze w XVII wieku, znaczył widok. „Kiedy nam słoneczne oboyga Maiestatów w iednym roku pod insze *hemisphaerium* światłość zapadła, iakeś W. M. C. móy M. Pan smutny na twarzy pozór nosił. Olszewski Kazanie 1634.“ teraz znaczy powierzchowność niezgodną z istotą rzeczy. *Żena* znaczyło w ogólności *kobiétę*; teraz *kobiétę zamężną*. Wyraz *Pan* pierwiastkowo znaczył *kniazia*, *xięcia*, jak pochodne od niego, *panosza, panujący, panowanie, panować*, dowodzą; późniéj znaczył u nas *kaszteluna*. (Paprocki herby 77. Lengnich de jure publico polon. I, III, c. VII § 9), w dalszych czasach oznaczał majętnego, bogatego szlachcica; teraz każdy cokolwiek z lepszém wychowaniem *panem* bywa zwany. *Obmowa* w XVI wieku znaczyła wymówkę: „Iż Sekretarz nasz Pan Woyt Wileński (pisze Zygmunt August do Radziwiłła) sam odprawą do nas być nie mógł s przyczyn od W. Miłości wypisanych, *obmowę* w tém i z strony W. Miłości, i z strony onego przymuiémy.“ Wyraz *seym* powstał dopiéro w drugiéj połowie szesnastego wieku, *od siem* co znaczyło *zebranie*; a rzeczownik *siem* poszedł znowu do słowa *jąć, zjąć*.

(470) Czyt. Beausobre. Refléxions sur le changement dans les langues vivantes par rapport á l'orthographie et la prononciation. Mem. de l'Acad. de Berlin. T. XI, p. 514.

(471) Jako to, gospodu, duchu, ludu. Psałt. Małg.

(472) Polecam duch mój. Psałt. Małg. str. 16.

łożony przy przedimku rządzącym, czasem się odmieniał; w liczbie zaś mnogiéj odmieniał się jak dzisiaj ([473]). Szósty przypadek kończył się na *em*, w liczbie mnogiéj na *mi* ([474]). Siódmy przypadek liczby mnogiéj we wszystkich formach kończył się na *ach*, *ech*, albo *och* np. w bogach (zamiast w bojach Psał. Małg.) w narodziech, w pałacoch. Przypadek piérwszy liczby mnogiéj rzeczowników męzkich lub nijakich, żywotnych i nieżywotnych zawsze się kończył na *owie* ([475]), przypadek zaś drugi na *ych*. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego miały przypadek liczby pojedynczéj na *sci* lub *i*, czwarty zaś przypadek bywał nieodmienny. Zaginął miejscownik *(casus localis)* np. *jesieni*, *zimie*, *lecie*, zamiast w jesieni, w zimie, w lecie. Rrzeczowniki niektóre zaginęły lub zmieniły znaczenie. *Skot* znaczyło bydło; teraz tylko skotak i skotopaski zostały. *List* znaczyło rewers. *Chlebogeszcze* znaczyło w XIV wieku domownicy, słudzy. *Włodicza*, dziś zaginiony wyraz oznaczał rycerza, ztąd *prawo włodzicze*.

Niektórzy płonnie utrzymywali: iż słowiańscy tłumacze pisma świętego liczbę podwójną wprowadzili z greckiego do języka słowiańskiego, wbrew jego naturze. Zbija takowe mniemanie Kopitar na końcu swojéj kraińskiéj grammatyki. Rusini liczbę podwójną w potocznéj mowie oddawna zaniechali, jak się z słowiańskiéj grammatyki z r. 1651 przekonywamy; lud atoli polski dotąd jéj w mowie potocznéj używa ([476]). Używano jéj i w mowie piśmiennéj, mianowicie w szesnastym wieku, i jeszcze do połowy siedmnastego wieku ślady jéj, ale coraz rzadsze, postrzegać się dają ([477]). Mączyński w środku szesnastego wieku o niéj wspomina ([478]).

([473]) W rocze twogi polcczam. Psałt. Mał. str. 16.

([474]) Panem, dziedziczmi. Psał. Mał. str. 20, 61.

([475]) Ocżczowe, pogorcowe. Psał. Małg.

([476]) Nianki śpiewają dzieciom, *pojedziemy na wozie, zaprzężemy dwie kozie.*

([477]) Dał Bóg przekłóć sobie bok, ręce, *nodze obie*. Pieśń Bogarodzice. *Dwa kopa*. Pomnik języka pols. z r. 1386. Withold idzie po ulicy, za nim niesą *Dwie szablicy*. Pieśń o Witołdzie. *Dwie pannie*. Pieśń o Ś. Krzyżztofie. Miły tawarzyszu widzi mi się *abyśwa* tę rzecz pirwey opatrzności *obiawiła*. *Fortuny i cnoty różność*. Kr. 1524. *We dwie lecie*. Trzecieski Andrz.

Meniński z Lotaryngii w grammatyce polskiéj, którą wydał 1648 r. w Gdańsku, mówiąc *de modis loquendi in familiaribus colloquiis observandis*, postrzegł także: iż oprócz pojedynczéj i mnogiéj liczby, język polski ma liczbę *podwójną*, która jak mówi, jednakże bardzo jest rzadką i prawie się nieużywa w rzeczownikach, bez dodatku *dwie, obiedwie*, i to tylko w żeńskim rodzaju. W słowach zaś i zaimkach liczba podwójna kończy się zawsze na *a*, lecz Polacy rzadko jéj używają, a często bez należytéj uwagi na dwa lub trzy.

Już więc w połowie XVII w. liczba podwójna wychodziła bardzo z użycia i tylko u Mazurów dłużéj się zachowywała.

w tłum. Crescenciusza z r. 1549. *Dwie stronie.* Krzyszkowski rozmowa Ś. Justyna z r. 1564. A gdyśta siedziała oba.

Xant rzekł także uczyniwa, na poły się rodzieliwa,
Tamci wszystka dobra miara, gdzie się złączy dwoia wiara.
Gdyż iednako załoiewa, a czemuż z sobą nie będziewa.
Ona ktemu przyzwoliła, a ludzieżesta się złączyła.

Żywot Ezopa. Kr. 1578.

Poczni sieć takiego oka coby *dwa palca* niewlazły. Myślistwo Ptasze. Dwa grosza z łanu. Orzech. Quincunx. Ja i ty jechałaśma. Budny 2 Reg. IX, 25. Dwie dziewce. Wargocki. Waler. Max. p. 212. Ajax mówi do Ulissessa „a nieprzestanieszli wieśdź ze mną sporu tego. *Wróćiwasz się* za się znowu do miejsca onego. Dembowski. Sąd o zbroję Achillową. Skarga szęsto liczby podwójnéj używa: iż ma *dwie ręce y dwie nodze.* O rządzie kościoła 1590, str. 10. Staphilus pisze, iż za jego czasu z jednego Lutra wyszło *trzydzieśći y dwie sekcie*, tamże p. 12. Boby był *dwu człowieku* zaraz stworzył, tamże p. 37. Jął się używać krzyża z *dwoma miesiącoma.* Wereszczyński, Publika. Kiedy mu pojrzę na suknie, na czapkę, mniemam że szlachcic, a kiedy na *nodze* poznam że chłoptas z r. 1606. *Dwa tysiąca* z r. 1615. Chabielski, Pobudka. *Dwie zgubie*, żałośne y serdecznemi łzami opłakane, odkryły się w oczach naszych. Miiakowski. Kazanie na pogrzebie Margr. Myszkowskiéj. 1644. Niedopiéro świat bogaty w takowe mistrzynie, co te ozdobne *dwie* w głowie *gwiaździe*, jako na pogodę, tak y na deszcz nakręcić w ocemgnieniu potrafią, Skrobkowica kazania 1644. Przy końcu XVII wieku już jéj tylko pospólstwo używało, jak świadczy Woyna (Compend. linguae Polonicae istitutio. Dant, 1690). „Ad dualem numerum transeo (mówi w Przedmowie) Fateor hanc in vetustis probatissimorum Scriptorum Polonicorum extare monumentis; quia tamen nunc nonnisi apud rudiorem plebem in usu habetur, idcirco visum mihi est superfluum esse, quidquam de illo hic in libello meo tradere.“

(478) Dualem numerum habet communem cum Graecis. *Epist. dedic.*

O częstszém dawniéj używaniu liczby *podwójnéj* przed 1648, a naprzód w rzeczownikach, mówi Meniński: iż mało za niego już było rzeczowników *rodzaju męzkiego*, któreby miały liczbę podwójną różniącą się od mnogiéj, a która zawsze kończyła się na *a* np. łokcia, (dwa) grosza, kloca, końca, tysiąca. Zwyczaj wskazywał, które rzeczowniki rodzaju męzkiego miały (za Menińskiego) liczbę podwójną; np. *Jan, król*, nie miały liczby podwójnéj; że zaś takich wyrazów już było nie wiele (to jest rzeczowników męzkich mających liczbę podwójną) pokazuje, że tę liczbę zarzucać zaczęto. Znajdywał się atoli i szósty przypadek liczby podwójnéj, np. z braciszkoma (dwiema). Ztąd wyprowadził Meniński ogólne prawidło, że imiona rodzaju męzkiego w liczbie podwójnéj przypadek odpowiadający piérwszemu i czwartemu mają na *a;* inny odpowiadający szóstemu na *oma* np. *Poszli młodzieńca z jego braciszkoma*, dwóch młodzieńców poszło z dwoma braćmi jego. Rodzaju zaś żeńskiego, te tylko rzeczowniki (mówi Meniński) mają liczbę podwójną tak jak mnogą, które w trzecim przypadku za jego czasów kończyły się na *iey* np. *Pani* w trzecim przypadku *Paniey* dziś *Pani*, ma w podwójnéj liczbie podobnie jak w mnogiéj *Panie.* To prawidło rozciąga się do wyrazów rodzaju żeńskiego cudzoziemskich przyswojonych, mających trzeci przypadek na *iéj* np. oracya. W ogólności wszelkie imiona rodzaju żeńskiego, miały piérwszy lub czwarty przypadek liczby podwójnéj, podobny trzeciemu w liczbie pojedynczéj, dla tego zapewne, jako wzniecające jakowąś w mowie wątpliwość, zarzucone zostały. Za Menińskiego jeszcze liczba podwójna imion rodzaju żeńskiego była bardzo w używaniu np. *z siostroma niewieście poszły.* Z dwiema siostrami poszły dwie kobiéty.

Imiona rodzaju nijakiego niemiały już za Menińskiego liczby podwójnéj: bo się nie mówiło naczynie (dwie) ale dwa naczynia.

Wszakże imiona rodzaju nijakiego zakończone na *ó*, miały siódmy przypadek liczby pojedynczéj, i liczbę podwójną na *je* np.

okno,	podwójna —	oknie —	mnoga,	okna
jabłko	„	jabłce	„	jabłka
oko	„	oce	„	oczy
niebo	„	niebie	„	nieba
sto	„	ście	„	sta
jaje	„	iay	„	jaja.

Meniński nie mówi nic o szóstym przypadku, i w księgach drukowanych owego czasu nie natrafi go, ale gdy rodzaj żeński i męzki jednostajny mają, musi go mieć i nijaki np. *górne i dolne niebie zachmurzyły się, a memi uchoma jak grzmiały słyszałem.* Podobnież zaimki mają dwa przypadki w podwójnéj liczbie.

ja	w podw.	ma	mnogiéj	my
mną	„	nama	„	nami
ty	„	wa	„	wy
tobą	„	wama	„	wami.

W słowach jeszcze bardziéj, do czasów Menińskiego, liczba podwójna zatarła się: a co gorsza z formą liczby podwójnéj używane bywały słowa w znaczeniu liczby mnogiéj, że wreszcie ta forma ledwie tylko u Mazurów jest w użyciu ([479]). Wszelako w słowach przez wszystkie czasy są dwie osoby w liczbie podwójnéj, piérwsza i druga. W czasach: teraźniejszym, przyszłym i trybie rozkazującym, na osobę piérwszą liczby podwójnéj dodawano do osoby drugiéj liczby pojedynczéj *ma*, na osobę zaś drugą téjże liczby *wa* np. *jesteśma, jesteśwa.*

Osoba		liczby pojedynczéj —	podwójna —	mnoga
Rozkaz.	1		idźwa	idźmy
	2	idź	idźta	idźcie
Teraźn.	1	idę	idzieszwa (idziewa)	idziemy
	2	idziesz	idzieszta (idzieta)	idziecie
Przyszły	1	chybię	chybiszwa (chybiwa)	chybimy
	2	chybisz	chybiszta (chybita)	chybicie.

Podobnież téż w czasach niewłaściwych czyli imiesłowowych (jakiemi są przeszłe) zakończenie *wa, ta,* dokłada się do osoby drugiéj, ale tylko w rodzaju żeńskim: źle jest powiedzieć *byłeś wa;* ale można mówić: *byłaśwa, jechałaśwa,* jak w przytoczonym wyżéj przykładzie z Budnego:

stałem, łam, łom	—	stałaśwa	—	staliśmy, łyśmy
stałeś, łam, łom	—	stałaśta	—	stałyście, łyście
stanąłem, łam, łom	—	stanęłaśwa	—	stanęliśmy, łyśmy
stanąłeś, łaś, łoś	—	stanęłaśta	—	stanęliście, łyście
stojącym, cam, cem	—	stojącaśwa	—	stojącyśmy, cemy
stojącyś, caś, ceś	—	stojącaśta	—	stojącyście, cecie.

([479]) Sed vix est in usu apud Masovitas.

np. *Podźta z nama, bo z wama rozradujeszwa się wielce i będziewa rada, byśta się wesoło bawiła.* Jest daleko zwięźléj, dobitniéj, niż to samo bez liczby podwójnéj powiedziane. *Podźcie oba z nami dwoma, ba z wami obu obadwa się wielce rozradujemy i obadwa radzi będziemy, abyście obadwa wesoło bawili się.*

Liczba podwójna częściéj była używaną w trybie rozkazującym, jak w rzeczownikach i przymiotnikach, np. *iesta, czałowalesta, mdlesta, przeydzeta, zginesta.* Liczby podwójnéj ślad został jeszcze w *dwie-scie;* gdy rzeczownik sto, w liczbie mnogiéj ma *sta*, w liczbie podwójnéj *ście;* dwa-dzieścia; bo dzieścia jest liczbą podwójną *dzieście*, co znaczy jeden dziesiątek. *Rękoma, oczyma.*

Zaginął używany dawniéj przymiotnik *wszy, wsza, wsze*, a zostały tylko pochodzące z niego dalsze przypadki, *wszego, wszemu, wszem.* Przymiotniki *umęczon, ukrzyżowan, wdzięczen, pilen, silen*, dawniéj rządziły przypadkiem drugim. Taka krótsza forma przymiotnika, np. potomek Abrahamów, zamiast Abrahamowy, pogrzebion, w wieku XVI była pospolitą, zkąd wnosić można, iż jest starożytną. Dawniéj kładziono drugi przypadek po przymiotniku w wyższym stopniu, albo dla opuszczonego przysłówka *do, od* np. wyższy brata, bogatszy króla, daléj lasu, tak jak się teraz mówi: bliższy ciała, bliższy miasta, nie mówi się zaś *dalszy miasta.* Wyszły z używania przymiotniki dzierżawcze na *ów* i *yn.* np ojców, bratów, kupców, krawców, matczyn, siestrzyn, ciotczyn, tudzież Janów, Maciejów; bo z nich powstały rzeczowniki: bratowa, synowa, kupcowa, tudzież miasta: Janów, Maciejów.

Zaimek osobisty miał w przypadku szóstym liczby mnogiéj *nay*, zamiast *nami* (480). Czas przeszły, podobnie jak w języku starosławiańskim, wyrażano dawniéj za pomocą słowa posiłkowego *jesm, jes, jest, jesmy, jesta, są.* Im starsza jest polszczyzna, tém się częściéj na taki czas przeszły natrafia, jak np. w *Psałterzu Małgorzaty.* W tenczas albowiem nasze czasy przeszłe np. *uczynił*, były imiesłowami. W połowie szesnastego wieku czasem tylko w Reju z *Nagłowic* i w Janie Kochanowskim na taki czas przeszły natrafiamy, a król Zygmunt

(480) Np. przed nay. Pomnik języka polskiego z roku 1417.

August zawsze go w listach używa (481). Późniéj przez ściąganie utworzył się dzisiejszy czas przeszły np. zamiast, *widział jeśm*, *widziałem*.

Zakończenie osobowe: *ch, chmy* np. byłech, bychmy, zamieniło się na *m* i *śmy* np. *byłem*, *byśmy* (482). Tryb rozkazujący kończył się na samogłosce, czego ślad w zmiękczonéj poprzedzającéj spółgłosce pozostał np. *wwedzy*, *prosi*, zamiast *wwiedź*, *proś*, *Psalt. Małg.* Dawniéj więcéj było słów, które przypadkiem drugim rządziły, np. *kosztować*, *najmować;* tudzież słów, które z przedimkiem *po* drugim rządziły przypadkiem, np. postrzegać, pociągać; teraz tylko przez opuszczenie *trochę*, *dobrze*, np. potrząś worka. Zaginęły niektóre słowa, a zostały tylko zrobione z nich rzeczowniki, np. *dobrze jurabat*, *jako Zdzeclaw oprawił swey zenie XL Marca na Crobanowe.* Wyraz, *oprawa* (posagu) został, a słowo *oprawić* w tém znaczeniu się nieużywa: „Newykugluges taco u mnie iakoś u ginych kuglował.“ *Kuglować* i *wykuglować* zaginęły, a został tylko *kuglarz. Sseklić* znaczyło dławić. Niektore słowa poszły w zapomnienie dla dwuznaczności: *żałować* słowo czynne, znaczyło skarżyć się przed sądem, wytoczyć, zrobić komu sprawę „czso Pani Zowka żalowala o ten skoth na paną Dzarską tho gesth iuss wyssla zemska dawnoscz. Eze przedmną wsdzano Woythkowi rola in Wsthkowo o yausz Marcin załował.“ Zaginął w polskim języku imiesłów czasu przeszłego słowa nijakiego lub czynnego w rossyjskim, serbskim i łużyckim dotąd używany (483), u nas został tylko imiesłów nieodmienny, np. przeczytawszy, napisawszy, *przyszedłszy. Bywszy*, *bywszemu*, *bywszego*, jest w naszym języku ostatni już ślad imiesłowu czasu

(481) Województwo Wileńskie Panu Hornostaiewi iesteśmy poruczyli. A iż nam w tym swoie zdanie iesteście pisali. Jakoś nas żądać iesteście raczyli o iedno z tych cywieństwo za Szemiotem. Listy do Radziwiłła *czarnego*, wydanie Lachowicza.

(482) Uczulichmy y my słodkość tey wonności, i oochmy widzieli y czuli o tym świadczymy. Nigdy albowiem, acz długo przy ciele Dominika Ś. stalichmy, moglichmy się tak wielką słodkością nasycić. **Birkowski.** *Żywot S. Dominika* r. 1626.

(483) W tych narzeczach słowiańskich można mówić: „zastałem go napisawszego już list.“ **Linde** z książki, Fundamenta wiary, przytacza: wielka liczba w piekle chrześcian bezbożnie żywszych i bez pokuty umarłych.

przeszłego, odmieniającego się przez przypadki. W cztérnastym wieku zamiast *mam, miał,* mówiono *ymam, imal,* od słowiańskiego *imieju* ([484]). Zaginął przysłówek *ojcowskie, braterskie,* zamiast: po ojcowsku, po bratersku.

Te odmiany dają nam wyobrażenie, jakim język polski w cztérech piérwszych wiekach od zaprowadzenia chrześcijaństwa, uległ odmianom. Zastanawiając się daléj nad zabytkami języka polskiego z XII, XIII i XIV wieku, widzimy: iż wyrazy z najdawniéjszych czasów, miały te same co dziś znaczenie i takiż skład wewnętrzny, że porównane z odpowiadającemi im w czeskiém i ruskiém narzeczu, tém większe mają do nich podobieństwo, im z dawniejszych są czasów ([485]), że w ogólności języki słowiańskie w wiekach przedchrześcijańskich bardzo mało, może tyle co różne języka greckiego dyalekta, od siebie różniły się. O tém podobieństwie języków słowiańskich mówi w trzynastym wieku Baszkon ([486]), a w szesnastym Górnicki ([487]). Wspólność dawnéj Słowian Religii może się nie

([484]) Psałt. Małg. prolog. „iako Jacob imal Wysz polowiczą zapłacić, iako iednacze skazali, a on procz zbezal i mussal go Nicolay zaplaczicz z r. 1386.

([485]) Przydomek *chrabry* równie Polacy jak Rusini Bolesławowi W. dawali, rozumiejąc przezeń to samo co Rzymianie przez *augustus.* Wyraz południowo-słowiański *ošelać* znajdujemy w pieśni z XIVgo wieku; większego jak dziś podobieństwa języka polskiego do ruskiego zostały ślady w przydomkach królów, i nazwiska niektórych miast i rzék, np. *Chroberz, Krasnystaw, Ostrów.* Wyraz *Jaremir* w polskim i ruskim językach jedno znaczyło. Jeszcze Grochowski poeta (1558) czasem ruszczyzną zarywa *sodsierżałeś* swcy panu stateczności; np. postrobić, zamiast postrawić, strawą pożywić, opcez ruskie *apiat,* znowu; tudzież *gessutnosscz.*

([486]) Sunt autem slavorum multi moda genera linguarum se mutuo intelligentia, licet in quibusdam vocabulis et pronunciatione verborum aliqualiter discrepare videantur, quae tam ab uno patre Slavo, unde et Slavi originem habuerunt, qui et hucusque isto nomine uti non obmittunt, videlicet Temislaus, Jaroslaus, Stanislaus, Venceslaus.

([487]) „Nasz ięzyk polski mówi Górnicki (Dworzanin p. 46), urodził się „z słowiańskiego: albowiem wszystkie te ięzyki polski, czeski, „ruski, charwacki, bośnicński, serbski, racki, bulgarski i inne, „były pierwey ieden ięzyk iako i ieden naród słowiański. Z tego „tedy narodu, kiedy iedni tam, drudzy sam siedliska swe przenieśli, przyszło i to, iż z iednego ięzyka wiele się ich urodziło „różnych."

mało do utrzymania wspólnéj mowy przyczyniała; wreszcie i dziś jeszcze słowiańskie języki są w wymawianiu podobniejsze niż w piśmie. Zmiany niejakie w języku polskim mogły wyniknąć z przerwanych z innemi Słowianami związków; po zaprowadzeniu albowiem chrześciaństwa, pozostali w dawnym bałwochwalstwie, mieli wstręt do dawnych pobratymców, a powstające na gruzach dawnych Rzeczpospolit monarchie, poróżniły słowian i nienawiść między nimi zasiały. Polacy pod Bolesławami Rusinom, Pomorzanom i Łużanom z oręża tylko byli znani. Wreszcie widzimy, iż Polacy mieszkając w ostępie słowiańskich narodów, nie granicząc nigdzie z cudzoziemcami, zachowali głoski nosowe, literę *ł*, i niektóre sposoby mówienia, już innym słowianom nie znane, a w odmianie rzeczowników do staro-słowiańskiego najwięcéj się zbliżają. Polacy tylko i Rusini zachowali głoskę *ł*, która u Czechów, Kraińców i Syrbów zaginęła. Podobnież jedni Polacy zachowali zgłoski nosowe pierwotnego języka słowiańskiego, które u innych Słowian zaginęły (488). Że to są zgłoski słowiańskie, nie masz żadnéj

(488) Czesi już w XI wieku *ą* zamieniali na *au*. Czyli nosowe zgłoski były w języku łacińskim, z którego przeszły do francuzkiego, a może i do Słowian, którzy z Rzymianami obcowali, wchodzić tutaj nie mogę. Niektórzy chcieli dowodzić: iż między Polakami przyzostał się jakiś niesłowiański naród, od którego nasze głoski nosowe pochodzą. Lecz głoski te nie tylko u Polaków znajdują się: ślad ich mamy z r. 872 w Kronikach fuldeńskich, w Dytmarze i Gallusie. (Zwentislaw, Suentopeclk, Wenclawa, Swantobor, Swantopecthro). Nadto mamy ich ślad w przeszło tysiącu wyrazach słowiańskich, które w dawnych czasach weszły do języka węgierskiego, musiały być i w języku cerkiewnym. W najdawniejszym słowiańskim Rpsie, w Nowogrodzkiego posadnika Ostromira Ewangelii z r. 1057 zawsze tam *jus* i *ja*, gdzie w polskim *ą* i *ę* przypada. Znalazły się w dwóch dolinach karynckich. W kramcryckiém narzeczu znajdujemy także *ę*, lecz to się wymawia jak nieco dłuższe *e*. Jeszcze w Japela i Kamerdeya Biblii z r. 1786 jest *ę* używane. *Tęmu pak katęry*. Lecz teraz wyszło całkiem z używania, Kopitar. *Slavische Gram. Layb. 1808.* Czyt. Rozprawę Wostokowa. *Trudy obszczestwa liubiteléj rossijskoj słowiestnosti*. Moskwa 1820, str. 43, 53. Dodam tu jeszcze, że Polacy *ą ę* tylko w środku wyrazów całkiem wymawiają. Ciekawą jeszcze o nich wiadomość z Kopitara *Glagolita Clozianus*, dzieła które niekażdemu pod ręką mieć się zdarzy tutaj wypisuję: Audivit suis exercitatissimis auribus doctiss. Mathias Cziap,

wątpliwości, nie przyszły do nas z niemieckiego lub z łacińskiego: bo te języki nie miały ich i nie mają. Są w języku Samskryckim, musiały więc znajdować się w pierwotnym języku Słowian. Zgłoski *ą* i *ę*, są wreszcie tylko wokalizacyą zgłosek *m* i *n*. U nas je dopiéro w szesnastym wieku dokładnie w piśmię rozróżniać poczęto; w tenczas albowiem wyrazy zakończone na samogłoskę krótką, kończono na *ę* ([489]), zakończone na samogłoskę długą, na *ą* ([490]). Wpatrując się nakoniec w wyrazy polskie z X, XI i XII wieku, i zabytki języka polskiego z XIII, XIV i XV, widzimy, iż od XIII do końca XV język nasz prawie nic się nie odmienił. W *Psałterzu Małgorzaty* ledwie kilka wyrazów dziś niezrozumiałych dla nas znalazło się ([491]). Widzimy powtóre, że język polski w ciągu

Caezari nunc a Bibliotheca Lycei Labacensis, antehac humaniorum literarum Professor publicus, a Slavis Carinthiae circum Bleyburg pro reliquorum omnium Caranthinorum (seu quos Pannonicos Slavos appellamus) *pot*, (o producta sicut est in gallico: Apôtre) pronunciari cum ipsissimo Polonorum rhinesmo: *pąt* (id est: *ponte* more gallico quoad *n* nasale). Habes ergo ad hunc usque diem polonicum *ą* in ipsa Carinthia, ipsorum antiquissima, si Kadluboni credimus, Polonorum patria. Sed haec per πρόληψιν. nam de polonico *ię* hic prior est questio, verum etiam hujus hodieque in eadem Carinthia servati testem idoneum adducit idem M. Cziap doctis. parochum Urbanum Jarnik, Slavum, natum ad fontes Dravi in valle Julia, testantem illius vallis incolas adhuc dicere cum rhinesmo vere polonico, gr. siężem, uprięczie., pro reliquorum Caranthanorum omnium *sieżem*, *upriecsi*. Haec si quis certa testimonia conferat cum plus mille vocum slavicarum ab Hungaris in Pannonia adoptatarum rhinesmo (vide Leszkae Elenchum) et vetustissimorum codicum Slavicorum constanti discrimine, vix puto dubitabit, fideliter distinxisse et antiquissimos S. Methodii dioecesanos. Sed alia est questio, utrum hoc discrimen gallico rhinesmo respondet, an potius vocalibus *o* et *e* productis? Pro rhinesmo patrocinatur Polonorum et Hungarorum exemplum, et rhinesmi in ipsa Carinthia hodieque vigentis reliquiae; at contra stant relinquorum Carantanorum omnium et Bulgarorum et vel Serborum hodiernus usus et rhinesmi horror. P. Kucharski pięknie wywiódł te głoski nosowe ze spółgłosek *m* i *n* wyraźnych albo niewyraźnych, przy których kładziono w języku samskryckim kropkę zwaną *anuswarą*.

([489]) Np. *matka* przypadek czwarty *matkę*.

([490]) *Dobra*, przypadek czwarty *dobrą*. Gdzie Czesi mówią *czynim*, *leżym*, tam Polacy *im*, *ym*, wyrażają przez *ę*; *czynię*, *leżę*.

([491]) P. Kopitar (Anti-Tartar. p. 19), dwóch następnych wyrazów

tych wieków doskonalił się, ale bardzo zwolna; że język piśmienny jeszcze na ukształcenie lub zepsucie jego bynajmniéj nie wpłynął, nakoniec że język niemiecki (492), a tém mniéj łaciński go nie przetworzył i nie skaził. Tylko pojedyncze greckie i łacińskie wyrazy przybyły wraz z księżmi (493) a niektóre dawniejsze wyrazy nowego nabyły znaczenia (494); robiono też wyrazy złożone na wzór łacińskich (495), późniéj przybyły wyrazy z niemieckiego (496), gotyckiego (497), tudzież za pośrednictwem Rossyanów wyrazy perskie, arabskie, nakoniec ormiańskie (498) i tureckie (499). Wraz z chrześciańską religią

urąpny i *podłoszczycz* etymologii dociec z pewnością nie może; lecz tu tylko omyłka pisarska w piérwszym, a mylna ortografia drugiego wyrazu zrozumienie utrudnia; bo piérwszy wyraz jest: *odrąbny* speciosus, a drugi: *podłoszyć* supplantare.

(492) W téj epoce wiele polskich wyrazów, weszło do języka niemieckiego, np. *kemenate* od kamienia, *stral, pfeil.* smerca, *Todesschmerz.*

(493) Biskup, ołtarz, krzyż, papież, klasztor, mnich, anioł, djabeł, kleryk, jałmużna, ornat, komża, smętarz, bierzmować, filozof, kryształ, koral, papiér, orędować.

(494) Od Karola imienia Karlomana, poszedł wyraz polski Król, a od niemieckiego *Kuning*, poszedł wyraz *Xiąże*, co najprzód xięcia, a późniéj xiędza znaczyło, z xięcia zaś powstał wyraz *Xiądz; kazać* było po słowiańsku mówić, późniéj znaczyło *mieć kazanie, naukę chrześciańską.*

(495) Trójca *trinitas*, czyściec *purgatorium*, podejrzany *suspectus*, *złorzeczyć maledicere*, mięsopust *carnisprivium*, wszechmogący *omnipotens*, miłosierny *misericors*, tudzież bezbożny, w oku mgnieniu, wszechobecny.

(496) Fortel, czynsz, dyszel, bukszpan, malarz, kunszt, gwałt, filar, kiermasz, folwark, bobr, Ochmistrz, cekauz, bursztyn, Grabia czyli Hrabia, cel, fara, haftować, jurgielt, szturm, cyna, blacha, kształt, łaszt, mosiądz, handel, burmistrz.

(497) Z gotyckiego mamy wyraz *świekra, suegra*, który i w hiszpańskim pozostał.

(498) *Kobierzec* pochodzi od wyrazu ormiańskiego *Geberbo.* Kobierce *adziamskie* były perskie, a to ztąd: iż Turcy Persyą nazywają *Adziam.*

(499) Lubo są prawdziwie słowiańskie wyrazy, które mają podobny źródłosłów, jak perskie i arabskie, wszelako w czasie panowania Tatarów nad Rossyą, upowszechniło się około dwóchset wyrazów tureckich, arabskich i perskich, które z tamtąd i do polskiego weszły języka, np. *arkan, arszyn, bajdak, barakan. bułat, buńczuk, bohater, kołacz, kindżał, kiesa, kurhan, nahajka, pułk,*

przybyły nazwiska dni; południowi słowianie dawniéj ochrzczeni, dostali je od swoich apostołów, zkąd się po północnéj i wschodniéj słowiańszczyznie rozeszły, ztąd pochodzi ich jednostajność u wszystkich słowian. Apostołowie słowiańscy nazwali pierwszy dzień *niedzielą* od niedziałania, aby chrześcianie dzień ten święcić odpoczynkiem od pracy nie zapominali; następny dzień po niedzieli nazwali *poniedziałkiem*, drugi *wtorkiem*, trzeci środkujący *środą*, czwarty *czwartkiem*, następny *piątkiem*; a *sabbatum* nazwali *sobotą*. W ogólności wszystkie z obcych języków przyswojone wyrazy przybrały z czasem postać słowiańską.

Nakoniec użyte po zatraceniu run słowiańskich pismo łacińskie, niewystarczające do oznaczenia wszystkich mowy polskiéj głosów i przygłosów, nieobmyślone, a poźniéj zaniedbywane znaki na iloczas *(Quantitas)* i przyśpiew *(Accentus, Prosodia)*, który zawsze niemal na przedostatniéj spoczywa, może się nieco do zmiany albo niejednostajności w wymawianiu przyczyniły. To jednakże pewna, że mieliśmy (500) i mamy iloczas (501), że go nasz język nie stracił zupełnie; bo nam w ściśnionych i otwartych samogłoskach pozostał (502).

Takie w języku polskim wewnętrzne z przyczyn wyłuszczonych zaszły odmiany; zobaczmy teraz jakie miał do przebycia okoliczności, które zewnątrz na niego działały.

Po zaprowadzeniu religii chrześciańskiéj, język polski przestał być językiem religii, zwłaszcza od czasu jak obrządek łaciński w Polsce się upowszechnił. Sprowadzani z Włoch, Francyi i Niemiec xięża nie lubili obcego sobie języka. Dawne słowiańskie, religijne pieśni, tak miłe ludowi, schroniły się na wieś, a w kościele chrześciańskim w początkach tylko łacińskie pieśni śpiewano. Owszem po buncie czerni wieśniaczéj za Mieczysława II, buncie, który był ostatniém konaniem religii słowiańskiéj, nietylko pieśni religijne Słowian, lecz nawet i język

sandały, safian, sukno, surma, teliga, cybuch, szatro, szafran, jucht i t. d. *Kontusz żupan, feresya, makały, dywan, kilim*, są wyrazy tureckie, równie jak całe ubranie koni, np. *Czaprak, dywdyk* i *juki*, są wyrazy tatarskie. Wyraz *bissurman* znaczy po turecku *wybrany*, u nas ma wzgardliwe znaczenie.

(500) Jak świadczą prawidła i przykłady w Parkoszu.

(501) Mamy i dziś jeszcze samogłoski długie i krótkie, np. droga, znaczy *via*; droga, znaczy *cara*.

(502) Samogłoski otwarte są krótkie, a ściśnione są długie.

polski poszedł w pogardę, jako język pogan; a gdy pisać zaczęto, przywileje i nadania dla duchowieństwa łacińskiego, nie użyto do tego języka polskiego, ale łacińskiego, który nie wszyscy Piastowie dobrze rozumieli. Prócz tego przez związki małżeńskie z xiążętami, na dworze Piastów po niemiecku mówiono; a gdy po miastach przez Tatarów wyludnionych, zamieszkali Niemcy, nawet w Krakowie w stolicy polskiéj, tylko po niemiecku, aż do końca cztérnastego wieku gadano ([503]). W ówczas więc nie tylko dawna Słowian religia, ale nawet język tylko w zaciszy wieśniaczéj znalazł schronienie, i do lepszych przechował się czasów. Wszelako niebawnie dla krzewienia religii chrześciańskiéj, nawet xięża cudzoziemscy, uczyć się po polsku zaczęli. Były agendy w rękopismach: w bibliotece Załuskich była agenda polska, poprawna z rozkazu Mikołaja Tromby arcybiskupa gnieźnieńs., w któréj wspomina papiéża Innocentego III nakaz, na Soborze lateraneńskim wydany, aby obrządki kościelne sprawowano językiem *rozumnym*, to jest własnym, przyrodzonym i zrozumiałym. W późniejszych czasach biskupi polscy chcieli upowszechnić odprawianie obrządków w języku ojczystym ([504]); kapłani stojąc przed ołtarzem wykładali po polsku katechizm ([505]). Miewano już u nas kazania po polsku ([506]), nie masz wszelako śladu, żeby je pisano. Pieśni atoli nabożne, jak np. *Boga rodzice* i modlitwy, nie były polskie ale czeskie; bo

([503]) W księdze Zbiór przywilejów miasta Krakowa od r. 1364, znajdują się uchwały i przysięgi urzędników po niemiecku. Statuta rzemieślnicze z r. 1377, Wielkierz zakazujący święcić poniedziałki z r. 1389, pisane są po niemiecku. Samo nawet nazwisko Krakowa już przekręcano na *Krokou, Krokaeland.*

([504]) Późniéj pragnął tego Prymas Dzierzgowski, a Paweł Tarło Arcybiskup lwowski, kazał mistrzowi Trzcianie kaznodziéi archikatedry lwowskiéj, wyłożyć po polsku agendę poprawną, którą zmarły za naszéj pamięci Biskup Płocki Prażmowski posiadał.

([505]) Dopiéro od założenia Dominikanów w roku 1198 i Franciszkanów w roku 1206, częściéj w zachodniéj Europie miéwano kazania dla ludu w językach krajowych.

([506]) Rector quidam Ord. Praedicatorum in Cracovia frater, Paulus nomine, negans B. Mariam Virginem conceptam fuisse, sine peccato originali, coram omni clero et populo, ad quos tunc in majori Cracoviensi ecclesia in vulgari polonico declamabat, cecidit et expiravit. Długosz libro IX.

wówczas język czeski mniéj się różnił od polskiego. Za Piastów, mianowicie w XIV wieku, najczęściéj używano xiąg nabożnych czeskich, podobnie jak Rusini używają podziśdzień xiąg cerkiewnych w staro-słowiańskim języku, choć mówią nieco inaczéj. Piastowie po przyjęciu wiary chrześciańskiéj, przymuszeni na biskupie krzesła sadzać cudzoziemców, poczęli wybierać ludzi język polski umiejących. Zrobiony przez Bolesława Chrobrego Gompo biskupem krakowskim, był cudzoziemiec, ale dobrze umiał po polsku ([507]). Biskupi cudzoziemcy widząc, jak niechętnie Polacy z cudzoziemcami przestają, starali się o xięży umiejących po polsku. Ztąd xięża z niemieckiego lub włoskiego narodu poczęli się uczyć po polsku, choć zawsze jeszcze mowę i szyk wyrazów łamali ([508]). Łacińską kronikę Gallusa już w dwunastym wieku po szkołach na język polski tłumaczono. To samo w następnych wiekach z kroniką Kadłubka się działo. Duchowieństwo edukacyą narodową kierujące, wymagało w XIII i XIV wieku po szkolnych nauczycielach znajomości języka polskiego, zowiąc go pogardliwie *vulgaris* ([509]). Wreszcie gdy jeszcze mało kto umiał po łacinie, przeto w sądach musiano używać języka polskiego, przynajmniéj do ustnych rozpraw; jakoż w statucie Kazimiérza W. popojedyncze słowa polskie znajdują się.

Językiem więc polskim mówił lud po wsiach, śpiewał dawne polsko-słowiańskie pieśni na weselu, przy sobótkach, używano go cokolwiek i w kościele, na sądach, zaczęto tłumaczyć pismo Ś. na polskie, a podobno tłumaczenie staro-słowiańskie, albo czeskie przepisując, na polskie przerabiano. W tłumaczeniu tém wielka niepoprawność i niestałość w odmianach wyrazów panuje ([510]). Przed końcem więc cztérnastego wieku zaczęto cokolwiek pisać po polsku; choć język ojczysty nie zna-

([507]) Gomponem virum literatum et expedite linguam polonicam sonare scientem. Długosz hist. pol. lib. II. p. 172.

([508]) Et si non integre corrupte tamen, mówi kronikarz.

([509]) W całéj zachodniéj Europie, a przez ślepe naśladowanie i u nas język ojczysty nazywano *lingua vulgaris*. Czyt. *Knipsels Geschichte von Schwiebus* i zbiór Sommersberga, gdzie w nadaniach Henryka brodatego i innych, czytamy podwójne miejsca nazwiska niemieckie i polskie, przy których dołożono *in vulgari*.

([510]) Czyt. Historyą literatury polskiéj T. I, strona 395.

lazł w Kazimierzu W. takiego jak czeski w Karolu IV opiekóna. Nie masz żadnego śladu, aby ten król (który na wszystkie pożytki i potrzeby kraju otworzyste miał oko), języka polskiego w przywilejach używał, lub dbał o jego całość. Mimo więc upadku dawnéj Religii Słowiańskiéj, do obrządków religijnych języka ojczystego używającéj, mimo szerzenia się łaciny w kościele chrześciańskim, a niemieckiego języka po miastach, język polski nie upadał, i nie kaził się jeszcze, i zdaje się, iż wciągu cztérech wieków od X do XIV nie wiele się zmienił.

Języki łaciński i niemiecki najwięcéj wpłynęły na zmiany w wymawianiu: przy tych językach, a może w części i z ich przyczyny, wyszło z użycia i zaginęło wiele słów pierwotnych, wcisnęło się téż wiele słów łacińskich i niemieckich, które z naturą i brzmieniem języka słowiańskiego nie mogąc się pogodzić, polską przybierały postać, a w następujących wiekach na polskie przełożone zostały; tak jeszcze wielką język polski miał siłę żywotną w sobie i przewagę. W całéj Polsce lud mówił po polsku, wyjąwszy na wyludnionym Podgórzu, który Piastowie niemcami osadzili; ostatni w tamtéj okolicy *dawny* Niemiec umarł za naszych czasów ([511]).

([511]) Zabytek mowy niemieckiéj w okolicy *Łańcuta*. We wsi Markowa (dawniéj Markowa Wola, po niemiecku jak się zdaje Markushoff) zwanéj, o pół mili od Łańcuta leżącéj, jeszcze przed niedawnym czasem śpiewywali chłopi tamtejsi podczas Świąt wielkanocnych, pieśń o zmartwychwstaniu pańskiém w języku niemieckim, którą niedawno już tylko jeden starzec *Kuba Szputuar* umiał, co więcéj, wié on przez tradycyą po większéj części, co który wiérsz znaczy po polsku. Inaczéj bez pomocy takowego tłumaczenia nie można by prawie pieśni téj podług jego dyktowania napisać, tak w niéj już zepsuta niemczyzna, i tak niepewnie wymawia on nie zrozumiałe mu powiększéj części szczególne słowa:

I. PIEŚŃ WIELKOPIĄTKOWA.

(Szputuar dyktował).	*(Szputuar tłómaczy).*
Am Donnerstag zeita,	We czwartek wieczór,
Am Charfratag früh,	W Piątek rano,
Wo Gott gefanga auf sein kreutzbreit geschwon.	Był Bóg pojmany i na krzyż przybity.
* * *	
Sein Seitley gestocha	Bok jego przekłuto
Sein Seitley gebrocha,	Bok jego złamano
Die Ingfer Maria grienst; Gott zu Sie	Najświętsza Panna płacze; Bóg do niéj:
* * *	

Podobnież na Szląsku od końca jedénastego wieku język polski niemieckiemu ustępować począł. Szląsk był prowincyą Polski do r. 1163; miał obyczaje, prawa, zwyczaje i cały skład rządu spólny z Polską do roku 1241, a do r. 1355, jako kraj sprzymierzony jeszcze do Polski należal. Lecz już za Włady-

Ne grein, ne grein	Nie płacz nie płacz
Fran fi Mutter mein	Matko moja
Auf a dritta Tag weis vyn Toda aufadystahu.	Trzeciego dnia zmartwychwstanę.
* * *	
Mir warms zieha ans Himmelreich (Wier werden sien).	Pójdziemy do Nieba
Dyta wann mir seyn ewig und gleich (Dort werden wier)	Tam będziemy na wieki.
Am Himmelreich hat viel Freuda die Engelen	W Niebie Aniołowie wielką mają uciechę
Sie Singars si spielas Götty sehr schön.	Spiewają i przygrywają Bogu bardzo pięknie.

Wyż wspomniony Kuba Szputuar powiada: że pamięta, jak za czasów młodości jego w dzień wielkanocny, po mszy, parobcy przybrani w czarne sukmany, jakich natenczas zwykle używano, wziąwszy krzyż i figurę Chrystusa Pana zmartwychwstałego, noszoną podczas processyi, tudzież chorągwie kościelne, siadali na koń, wyjeżdżali w pole, gdzie porobiwszy z żyta lub pszenicy zielonéj, albo w braku tych z jakich innych roślin wieńce, a przyozdobiwszy w nie krzyż, chorągwie i figurę Chrystusową, jeździli, śpiewając pieśń następną, po któréj skończonéj strzelali; zwało się to *christować*.

II. PIEŚŃ WIELKANOCNA.

1. Chrysta ist adesztanda	Chrystus zmartwychwstał
Fi dar moter a tys (*Von der Marterall*).	Z męki cały,
Was solla mira (wir) ny froh seyn	Czemuż nie mamy się cieszyć.
Christa soll endar (unser) Getrost seyn.	Chrystus niech będzie naszą pociechą.
Kirye eleyson.	
*	
2. Wie an Necht ist adesztanda	Jak powstał z nocy
Aso ist die Wadel zichgana	Zaraz się sława rozeszła
Der sind aso adesztanda ist	A gdy tak zmartwychwstał,
Lywa mir dan Vater Jesu Christ. (*Loben wier*).	Chwalmy ojca Jezu Chrysta.
Kirye eleyson.	

sława II wpływem Adelajdy, siostry cesarza niemieckiego Konrada, na Szląsku obyczaje i język niemiecki szérzyć się poczęły.

3. Gimasz Ces gingen drey heilige Frana.	Wyszły trzy święte kobiety
Smogesz a dan Thaua (des Morgens)	Rano po rosie
Gesuchta das dan Vater Jesu Christ	Szukać Jezusa
Da die vedam Tod afesztanda ist.	Który zmartwychwstał.
Kirye eleyson.	
4. Ender unsern liebsta Maria trauma ma in einem Traum,	Najświętsza Panna miała sen,
Sie sachs auf ihrem Harzelein wüchst am einer Boom,	I widziała synaczka swego na krzyżu
Da die schanta triets a Gottes Christa Naynd,	I widziała Chrystusa śmierć,
Maria di dir wachet, di trugst an jenes Land,	A gdy się przebudziła, poszła do téj krainy.
Kirye eleyson.	
5. Ender liebste Maria tranta ina Gang,	Najświętsza Panna poszła,
Sie sahs jener getrautes kind ne nom in einem Grobey fein;	I widziała to rostropne dziecię całkiem w grobie,
Stand auf, stand auf, Jesu Christ mein Herr,	Wstań wstań Chryste Panie,
Trösten omer auf einer Christa Leut, mir trauens Gottes sehr,	Pociesz na wieki lud chrześciański my ufamy Bogu.
Kirye eleyson.	
6. Wie soll ich sie trösta Trau fi Motter,	Jakże ich mam pocieszyć Matka moja,
Sie schwiens (*Sie schwerns*) zu a so theur auf Gottes Blutey,	Oni przysięgają na moją krew,
Sie schwiens zu a so theur auf heilige kreutzlein brest,	Oni przysięgają na krzyż S.
Wie geb ender lieber Herr Gott sein Motter für un Leut,	I tak poniósł Bóg mękę za nas ludzi.
Kirye eleyson.	

Chociaż Szputuar wszystkie strofy, to jest: tak 6 powyższych, jako i 3 następne za jednę pieśń śpiewa, widać jednak z treści, z wiérsza i z nóty (od strofy czwartéj bowiem zupełnie się nóta odmienia), że tak 1, 2, 3 strofa jako 4, 5, 6 i znowu 7, 8, 9 trzy rozmaite pieśni składały lub przynajmniéj są takich ułomkami; 4, 5 i 6 strofa zdaje się, że należy do jakiéjś *pieśni wielkopostnéj*, jakiemi są u nas *gorzkie żale*. Tłumaczenie Szputuara strofy czwartéj, zdaje się być dowolne i niedokładne; trudno poznać z niego co znaczy *wüchst, triest,* naynd.

Pod panowaniem Bolesława II (zmarłego r. 1201) wiele Niemców osiadło na Szlązku, a mianowicie w Wrocławiu. Baszkon powiada ([512]), iż piérwszy Bolesław *łysy* Niemców do Polski (to jest do Szlązka) sprowadzać zaczął, nadawał im włości i zamki, aby mu pomagali przeciw braciom, z którymi ciągle wojował. Z Jadwigą ([513]) żoną Henryka I xiążęcia szlązkiego, a córką Berchtolda xięcia Meranu, margrabi badeńskiego, i hrabiego Tyrolu, przybyło do Szlązka wiele panów niemieckich ([514]). Henryk IV i VI w trudnych okolicznościach udawali się pod opiekę cesarzów niemieckich. Anna żona Henryka II

7. Der Reiter sey di Igey und har will d'resta,
Wie er auf das Mirey kom auch will er streita;
A streit mit Gott mit seinem Blut a so roth,
Helf uns lieber Herr Gott, o helf uns aus der Noth.
Kirye eleyson.

8. Der Engel sey die Baney knitt auf eine Stein,
A sahs go weit am Himmel a Moich Engel,
A sahs auf der rechte Hand die liebste Maria,
A sahs die liebste Maria mit ihrem getrauten Kind,
Kirye eleyson.

9. Welcher Sünder, gesündigt hat, und har will büssa,
A trat mindige glab hey auf seine Füssa;
A gins Kehr um wie Gott aus Engel ein a Haus
Vergoim sein Sünda mit Freuda giniasz heraus,
Kirye eleyson.

Tłumaczenie Szputuara tych ostatnich strof tak jest niepewne i niedokładne, że go nie sądziłem godném umieszczenia obok textu niemieckiego, który najbardziéj popsutym się pokazuje. Podług Szputuara *Igey* ma znaczyć święty Jerzy; *Baney* Ś. Benedykt; a *Moich Engel*, eine Mengen Engel; *Vergoim* przepuścić. Dodać tu wypada: że tenże Szputuar oprócz téj pieśni, umie wiele słów niemieckich i mówi nawet jeszcze nieco. Wymawiając, różnicę między *ü ö i e*, bardzo wyraźnie czuć daje. Najwięcéj słów kończy na *a: Büchla, Bänkla, Schimela, Konnst deutsch? pilnisch.* Xiędza zowie *fara*, suknią *Lewand* i t. d. Powiada tenże Szputuar, że z rodzicami nie mówił inaczéj jak po niemiecku; żona jego także jeszcze cokolwiek rozumie. — *Pisano w Łańcucie w miesiącu Listopadzie 1827.*

([512]) Tłumaczenie Kownackiego k. 235.

([513]) Ta Jadwiga policzona w liczbie błogosławionych, kanonizowana r. 1267, wraz z mężem Henrykiem I założyli klasztor *Trzebnicki*.

([514]) Passim magne familie ex Germania in hanc Regionem commigrarunt. Currei Annal. Sil. p. 59 Thebes Lign. Jakob. T. II, s. 26.

i Małgorzata żona Bolesława skłoniły nakoniec serce xiążąt szlązkich ku Czechom. W roku 1327 Henryk VI xiążę wrocławski poddał się przebiegłemu Janowi Licenburskiemu królowi czeskiemu, jedynie z niechęci ku bratu Bolesławowi, który go wojną trapił ([515]). Mimo napływu Niemców zachowali wszelako Szlązacy (nawet dotąd) wiele wybornych staroświeckich wyrażeń; w języku polskim na Szlązku, widać wyraźnie przejście od języka polskiego do czeskiego; bo choć Szlązacy nigdy jednego narodu z Czechami nie składali, wszelako panowanie Czechow nad Szlązkiem ([516]) zostawiło ślady na ich języku.

W piętnastym wieku, gdy wielu z rycerstwa i xięży, a większa połowa mieszczan szląskich była niemieckiego rodu, język polski jeszcza więcéj ustępował niemieckiemu ([517]). W zaodrzańskich stronach na większe daleko niebezpieczeństwa narażony, jeszcze w piętnastym wieku był nie zaginął. Margrabiowie niemieccy, zawojowawszy Słowiany nadelbiańskie, musieli uczyć się języka podbitego narodu, co się téż do jego ocalenia przyłożyło ([518]). Ztąd poszło: iż jeszcze w piętnastym wieku, za pamięci Długosza, po wsiach nadelbiańskich po polsku mówiono, ale już językiem zepsutym, i obcemi wyrazami zapstrzonym ([519]).

Gdy tak na Szlązku, Pomorzu ([520]) i krajach zaodrzańskich język polski w miastach, a w części i po wsiach niemieckiemu

([515]) Ci xiążęta szląscy wychowani byli przez nadwornych kapelanów lub kanoników wrocławskich, którzy w nich zaszczepiali przychylność dla kościoła i duchowieństwa, a późniéj bywali ich kanclerzami, którzy u piastów szląskich nazywali się *Proto notarii*.

([516]) Od r. 1327, 1355 do 1740.

([517]) Klose II, 2, 313.

([518]) Helmoldus liber I XLIX (L): Comes Adolfus preter facundiam enim latinae et theutonicae linguae, slavicae nihilominus gnarus erat.

([519]) In vicis tamen et rure slavi rusticani generis habitant *in hunc diem*, nec aliam linguam nisi *polonicam* seu *slavonicam*, licet corruptam et in pluribus mutatam, propter commistionem et civitatem aliarum linguarum et variationem idiomatum sonant. Długosz libro I, p. 66 ed. Lipsk.

Nie znamy żadnego pomnika języka słowiańskiego, którym wedle świadectwa Długosza, do połowy pietnastego wieku nad Elbą mówiono, są wszelako na to dowody: iż to był dyalekt polski z niejakiemi odmianami.

([520]) Już Skarga polszczyznę szląską i pomorską szpetną nazywał, *kazanie, Wsiadanie na koń z r. 1610.*

ustępował, tym czasem rozkrzewiał się przy wschodniéj scianie Polski w kraju Jaćwierzy, na dzisiejszem Podlasiu; Bolesław albowiem wstydliwy wytępiwszy Jadźwingów w r. 1264, krainę ich Mazurami i Rusinami osadził. W ogólności w wieku *XIV* język polski, z wielkiego pod Mieczysławem upadku, podnosić się począł.

Już od cztérnastego wieku język czeski wielką miał u Polaków wziętość (521); lecz na początku *piętnastego* szérząca się w sąsiednich Czechach nauka Hussa sprawiła, iż język polski już daléj na wzór czeskiego kształcić się, i z siebie rozwijać się przestał (522). Patrząc na płonące tam kościoły, słysząc jęki męczonych xięży łacińskich, władza zaalpejska, równie jak duchowieństwo polskie, powzięło wielki wstręt do języka, literatury (523) i narodu czeskiego. Długosz z największą niechęcią odwoził czeskiego króla Władysława Jagiellończyka do Pragi. Xiążki i język czeski aż do połowy piętnastego wieku były u nas w podejrzeniu. Do bawienia w Czechach, *ad standum in Bohemia*, synod roku 1420 pomagać zabraniał. Xięża więc, jedyny u nas stan piśmienny, przestali pisać po polsku; owszém odstręczali od tego, i odchęcali drugich; bo widząc jak w Czechach przez pieśni i rozpuszczone ulotne pisemka nauka Hussa szybko krzewiła się, i cały naród do kłótni teologicznéj

(521) Czesi przyjąwszy pismo łacińskie, na gotyckie przekręcone, już od początku XIV wieku pisać książki poczęli. Już w roku 1311 mieli przełożoną biblię. Około 1314 Dalemil pisał wierszem kronikę. Karol IV (z domu Licemburskiego, ale urodzony i wychowany w Czechach) nakazał 1349 r. aby sędziowie umieli po czesku. W roku 1397 już i dyplomata po czesku pisać zaczęto.

(522) Dla tego w pierwszéj połowie piętnastego wieku w mowie pisanéj jeszcze czeszczyzny nie naśladowano. W tłumaczeniu statutu Wiślickiego z r. 1449 wszędzie stoi *kthory*, *kthorych;* zamiast czego późniéj w *szesnastym* wieku używano wyrazu czeskiego, *yensze*.

(523) Uchwała synodu Marcina arbiskupa Gnieźnieńskiego. *Domini Episcopi dirigant et expediant visitatores literatos, integre opinionis Archidiaconos, vel alios qui visitent totam Diecesim inquirendo de fautoribus, et defensoribus pravitatis heretice Joannis Huss et specialiter, quod faciant sibi libros presentari, tam per rectores parochialium Ecclesiarum, quam eorum predicatores; circa quos videndos diligentiam habeant, an aliqua suspecta sint in iisdem libris inserta, et si invenerint, ex tunc eosdem suspectos de heresi, si poterint vinctos represententent.* Musiano czegoś obawiać się między xiężmi, kiedy nawet proboszczów i kaznodziejów przeglądać polecono.

wciągnęła, obawiali się, aby (gdy uczeni zaczną pisać po polsku) i w Polsce polemika teologiczna nie rozpoczęła się, a zrozumiałością języka nawet niewiasty do nowości religijnych skłaniając, nie wydała hasła obalenia władzy papiezkiéj, i wojny domowéj. Dla tego xięża polscy ojczystego języka lękać się i stronić od niego poczęli. Wielu mimo najlepszych chęci, choć widzieli konieczną tego potrzebę, nie śmiało pisać po polsku, a ta obawa swego języka dotrwała niemal do końca piętnastego wieku ([524]). Tymczasem na dworze **Władysława Jagiełły**, którego matka była xiężniczką ruską, na dworze **Witołda**; a nawet jeszcze **Kazimiérza Jagiellończyka** mówiono po rusku. W Litwie przywileje nawet pisano po rusku, język ruski był tam językiem dworu i dyplomacyi. Kardynał **Oleśnicki** tém był sobie najwięcéj względy Witołda pozyskał, że umiał czytać i pisać po rusku.

([524]) Jak dowodzą powyższe słowa nieznajomego, przed r. 1486 pisane, który do ortografii **Parkosza** dorobił przedmowę, wyświecające dla czego duchowieństwo nie chciało pisać po polsku, odstręczające nawet tych, którychby chętka do tego brała, a razem daje ciekawą próbkę stylu ówczesnego łacińskiego:

„*Cautissime itaque nonnulle gentes sua facta, acta, gesta proprio linguagio scriptitant, ne erroris aliquid propter diversa idiomata incidat. Solum ab hac securitate, solum famosissima polonorum lingua est aliena. Quod videns spectabilissimus* Jacobus Parcossi de Zarawicze... *et animadvertens, ne huousque per amplius nacio Polonica in hoc posterior ac defectuosior aliis (cum multo sui paericulo) maneat, edidit unum sufficientissimum modum, quem in praesenti, tractaculo tradidit, per quem polonicum idioma scribendum fore sufficienter reliquit, ut post eum natio consolata sua valeat in proprio idiomate scriptitare gesta.* Quamvis multis male opinantibus, *immo ut verius dicatur, fantastice somniantibus ac chimerice, ūsque materiei, presentis tractaculi, quo ut alie gentes Domini Poloni in suo idiomate proprias scriberent intentiones,* videretur occassionem quandam afferre, *quam ipsi pro hac sua parte allegantes in certis hominibus dicantur concinnasse, dantes erroris causam: non aliud esse, quam que ex* copia librorum theologicahum et aliorum in communi idiomate ipsorum conscripta existunt. Unde secundum sic autumantes, accidit; nedum mares, verum etiam et mulieres varias scripturas legentes exorbitare. *Absit autem hec Paralogismi estimatio, ne modico fermenti presentis massae corrumpatur intentio. Non enim res vel instrumentum sunt, proprie est laudis vel vituperii receptum, sed tantum ejus usus vel abusus.*

Wyższe zaś duchowieństwo i panowie całą młodość na uczeniu się języka łacińskiego trawili; wyroki sądowe, uchwały synodalne, prawa stanowione na zjazdach i przywileje królów, tylko po łacinie pisano. Prócz tego filozofia scholastyczna i prawo kanoniczne, dwie nauki któremi stan uczony, to jest duchowni w akademii krakowskiéj najwięcéj się zajmowali, wymagały także wielkiéj w łacinie biegłości. Dla tych przyczyn język polski przez cały wiek piętnasty był jeszcze w zaniedbaniu, rozwijać się i doskonalić nie mógł, a zatém poszło iż jeszcze mało po polsku pisano. Sędzia słuchający wywodu sprawy po polsku wprowadzonéj, wydając wyrok, przewracał w kodexie łacińskim, a xiądz powiedziane przed ludem kazanie po polsku, spisywał po łacinie. Tłumiono téż język polski i po klasztorach, samemi cudzoziemcami, najwięcéj Niemcami zaludnionych, którzy Polaków przyjmować nie chcieli (525), a tucząc się na chlebie polskim pogardzali ich językiem, jakby dzikim i pogańskim i zaciérali gorliwie ostatnie słowiańszczyzny ślady. Ostroróg piszący r. 1460 użala się, iż klasztory polskie opanowali cudzoziemcy (526). Język krajowy zaniedbany po szkołach i

(525) Widać że tak się działo po klasztorach polskich, już przed rokiem 1420, bo w synodalnych ustawach arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby czytamy: *Et quoniam quidam Religiosi tantummodo sue nationis seu ydeomatis personas, et non alias ad ordinem recipere frequentius consueverunt, et cum in hoc non debeat acceptatio haberi personarum, volumus et statuimus ut quascunque personas, dummodo sint idonee, cuiuscunque Nationis vel ydeomatis fuerint, indifferenter suscipere teneantur, et ad id faciendum per suos ordinarios* (to jest przez biskupów) *compellantur*.

(526) Nieprzychylna i ochydna rzecz dla polaków, mówi Ostroróg, piszący w połowie piętnastego wieku, że po wielu kościołach naszych miéwają kazania po niemiecku, i to w miejscu wyniosłem i zacniejszém, których jedna lub dwie baby słuchają, gdy tymczasem wielka gromada polaków z swoim kaznodzieją w kącie się tłoczą.... Kto chce w Polsce mieszkać niech się uczy po polsku.
Panowie rządzący rzecząpospolitą, mówi Ostroróg, jakżeście niebaczni! możecież to cierpieć, iż z klasztorów dobrami i dochodami przez przodków naszych uposażonych, żyjący na ziemi polskiéj, i z niéj przez polaków karmieni, waszych ziomków wyłączając, do zakonu nie przypuszczają; dla tego że ich podobno ustawa wiąże, aby samych tylko niemców do zakonu przyimowali. Ustawa ta jest śmiéchu godną i prawom kościelnym przeciwi się; któż be-

w akademii krakowskiéj, w miastach, a mianowicie stolicy ówczesnéj Polski, niemieckiemu ustąpił. W głównym Maryackim kościele w Krakowie kazania tylko po niemiecku miéwano; przybywający do stolicy swéj Polak z przykrością *siedział na niemieckiém kazaniu* (527). Prócz tego na sądach majdeburskich gadano i wydawano wyroki po niemiecku, mieszczanie krakowscy swoje wielkierze jeszcze po niemiecku pisali (528). Nawet znakomici panowie widzieli potrzebę uczenia się po niemiecku (529).

wiem może się poważyć wolnemu królestwu polskiemu, którego król niczyjego nie uznaje zwierzchnictwa, narzucać takowe jarzmo, pod fałszywym pozorem ustawy? Nie dopuszczajcież nadal waleczni mężowie, jeśli chcecie być mężami, aby owe proste i zniewieściałe mnichy naigrywały się z narodu polskiego, i zwodziły go fałszywém pobożnictwem.

(527) Kazania polskie w kościele krakowskim Panny Maryi były tylko wyjątkiem, bo tu od niepamiętnych czasów bywały tylko kazania niemieckie; i tak w Długosza *liber beneficiorum* czytamy: iż w r. 1445 był fundowany kaznodzieja, aby *lingua vulgari* do ludu kazał; lecz w r. 1511 archypresbyter kościoła Panny Maryi niemiec rodem Jan Heydecke de Damnis, *artium baccalaureus*, dał fundusz na kaznodzieję niemieckiego; zakupiwszy roczny czynsz 40 florenorum, florenum quemlibet per mediam sexagenam computari, pro mille florenis hungaricalibus, numeri et monete polonicalis; bo mówi iż w kościele P. Maryi ab evo semper et ultra memoriam hominum Theutonica lingua verbum Dei predicatur. Gdy więc w kościele Panny Maryi bywały tylko kazania niemieckie, Stanisław Koczwara obywatel krakowski zostawił fundusz na kaznodzieję polskiego w kościele Ś. Barbary przed r. 1482.

Magnifici Stanislaus et Joannes de Doboczyce, Lanczkorona et Prokocin Heredes, punctum testamenti per dominum Stanislaum Koczwara *civem et consulem Cracoviensem super fundatione annui Census* sedecim *Marcarum pro cathedra et* predicatore *Polonorum, in Capella, S. Barbare in Cimiterio B. Marie Virginis sita legatum per heredes et possesores ejusdem ville Prokocin de ejus censibus, et proventibus, agris silvis etc. obligarunt se solvere. Die quinta Junii 1482. W archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się dyplomat pod r. 1497,* super Jure patronatus et Collatione omnium Mansionarium ad S. Barbarum predicature polonorum.

(528) Jeszcze w pisanych w r. 1495 po niemiecku wielkierzach czytamy dodatek, *że je ludowi czytano.*

(529) Jędrzéj Laskary, dla swéj nauki i wielkich przymiotów od wszystkich poważany, miał kazanie po niemiecku na soborze konstancyeńskim. Tulitque plausum et sermonis desiderium. Rze-

Wszelako języka polskiego używano na sądach ziemskich, w rycerstwa szeregach i na wsi; co większa, mimo tak wielkich przeszkód, zaczęto już pisać w tym wieku po polsku; wytłumaczono biblię. Stanisław z *Wocieszyna* przełożył statut wiślicki i jagiellońskie ustawy; Maciéj z *Różany* statut mazowiecki, a jakiś nieznajomy *urtyle majdeburskie*. Mnożyły się z czeskiego przekładane xiążki do nabożeństwa i xięgi ascetyczne; z tąd wynikła potrzeba polskiéj ortografii, nad któréj wymyśleniem Jakób Parkosz z *Żurawicy* pracował. W ogólności w tym wieku nie było jeszcze ustalonego jednostajnego języka xiążkowego czyli piśmiennego, a w xięgach naówczas pisanych pokazują się różne dyalekta języka polskiego, jak w mowie ustnéj; bo dopiéro druk w szesnastym wieku nadał małopolskiéj mowie zupełną przewagę.

W szesnastym wieku język polski został piérwszy raz językiem dworu; synowie Kazimiérza Jagiellończyka, wychowańcy Długosza, mówili już po polsku. Zygmunt I bardzo biegłym był w języku polskim, jak świadczą jego polskie mowy ([530]); za jego panowania (lubo jeszcze wielu wiérszem i prozą po łacinie pisało), wyszło wiele xiążek polskich ([531]), między innemi tłumaczenia Plauta i Terencyusza wiérszém miarowym. A lubo Andrzéj z *Kobylina* w przemowie do Zołtarza Wróbla (pod r. 1539) wspomina: iż niektórzy pisanie po polsku naganiają ([532]), wszakże jeszcze za Zygmunta I

pnicki Vitae praesul II, 121. Grzegórz z *Sanoka* mówił po niemiecku jak Niemiec rodowity. Zbigniewa Oleśnickiego wyprawiono na nauki do Wrocławia, aby obok nauk wyzwolonych i prawa, nauczył się języka niemieckiego. Dawał on ślub królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi z Elżbietą Austryaczką po niemiecku. O kazaniach niemieckich w kościele P. Maryi w Krakowie, wyżéj mówiłem. Traktat z Krzyżakami w r. 1466 był najprzód po niemiecku, potém po polsku ogłoszony.

(530) Pomniki literatury Wiszniewskiego T. IV.

(531) Musiało już dosyć pism, w języku polskim wychodzić, które, ile ulotne zaginęły, kiedy Ungler pod r. 1534 (a zatém na rok przed urodzeniem Jana Kochanowskiego) powiada: *i też w piśmie tak wielmi kwitnie.*

(532) Andrzéj z *Kobylina* przypisując Kmicie w r. 1539 Żołtarz Wróbla, powiada: „Godziło się było po łacinie ten list pisać W. M. jako panu mądremu, y owszem (co rzadko się przydawa między wielkimi pany) w piśmie rozlicznym niepospolicie uczonemu. Ale

odzywały się głosy za zaniedbanym dotąd językiem polskim: **Frycz Modrzewski** wymownie potrzeby języka ojczystego w liturgii dowodził ([533]). **Floryan Ungler** na końcu dzieła *Falimierza* tak w r. 1534 do czytelników odzywa się: „Nie iest rzecz wszem wam pospolicie taiemna, iż ten ięzyk wasz tak sławny, tak dawny, tak świetny w niedbałość ludzką przyszedł, a snadź przez obcy naród mało w nieupadek, za się tymi razy z zrządzenia Bożego ku piérwszey sławie y zacności przychodzi. I też w piśmie, w sprawach, w naucze, w obyczaiach, w zakonie tak wielmi kwitnie, za się ze wszemi koronami też naychwalebnieyszemi zarówna, nieśmiem rzecz przewysssa. Jusz teraz to pismo na wsze strony rozszerziło się i rozszerzać się będzie. Ieno wy mili Polacy rozmiłuycie się ięzyka swoiego. Ten niech przodkuie, ten niech dziedziczy. Bociem muszę prawdę powiedzieć, przez obczy ięzyk w obcze ręce państwa zachodziły.

Rey z *Nagłowic* tak w postylli za językiem polskim przemawia „Rozmiłuiesz się y tego ięzyka (mówi do Zygmunta Augusta) swego przyrodzonego (acz powiadaią iż nieforemnego) i pisma przezeń uczynionego. A gdy to obaczać będą, pilnie o to starać się będą, iżby tego więcey do oyczyzny swey, której yest każdy człowiek z cnoty swey powinien, podawać i przyswoić mogli, zkąd i ci prości drudzy, którzy przez trudność nauk, i innych ięzyków mniey zrozumieć muszą, obaczywać się będą, tak iż przodkiem chwała pańska, potym sława W. K. M. i sława tego cnotliwego narodu polskiego, który u innych narodów

iż to rzecz iest polska, więcéy prostym ludziom służąca, przeto miałem na to baczność aby ten list zalecaiący nic tylko samym uczonym, ale też y pospolitemu człowicku naszego ięzyka był iawny.“ W Przedmowie zaś łacińskiéj do Teolog. krak. powiada: Cuius (Psalteiri) corrigendi et in hanc formàm reducendi provinciam, nonnulli ex hoc ornatissimo coetu vestro mihi delegaverant: visum est opere precium, eundem V. P. R. primum presentare: ut quibus monitoribus nunc primum excussum est, eisdem etiam defensoribus prodeat in lucem, ut eorum vultus critico, qui res sacras vernacula lingua imprimi debere negant (veriti scilicet ne quod vicinis in regnis parum foeliciter cessit, idem apud nos quoque, quod procul absit contingal), libellus iste veluti perfricta fronte sese exhibeat conspiciendum.

([533]) De sermone vernaculo in publicis Ecclesiae precibus usurpando.

w małym baczeniu był przez zatrudnienie języka swego rozszerzać się będzie."

Górnicki w *Dworzaninie* mówi: „Niewiem czemu tak podle rozumiemy o swoim języku, iakoby łacińskich nauk w się wziąść nie mógł: co się mnie wielkie głupstwo widzi."

A lubo jeszcze wielu, polor za oświécenie, pozłotę biorąc za złoto, jak zwykle ludzie małego baczenia, blizko stojącéj wartości rozeznać nie mogąc, gardzili swoim językiem jakoby grubym ([534]); lubo Miaskowski powłada: *że* przy auzońskim wiérsz nasz słowiański *gruby*, i Kromerowi język własny ubogi, trudny do wypisania i czytania wydawał się ([535]) lubo Hozyusz przyganiał Orzechowskiemu, że po polsku pisać zaczął ([536]), jednakże Polacy, idąc za Włochów przykładem, poczęli teraz pisać po polsku. Już za czasów Reja język polski niemały zrobił postęp. Proza Reja, porównana z wysłowieniem Piotra Poznańczyka, jest wzorém doskonałości. Rey oglądając się na wiek *piętnasty*, i piérwszą połowę *szesnastego*, powiada: „A prawiechmy ięzyk swóy, acz też nie bardzo foremny, tak „byli zatłoczyli y zaniszczyli, żechmy mu czasem samj właśnie „nie rozumieli, kto pomni mało przeszłe czasy, abo czyta pierw„sze pisma polskie, ieśliże ięzyk abo wymowa, abo kazdy inny „kształt dzisieyszych Polaków, ku pierwszym terminom polskim „podobny. A to się niczym inszym niedzyeye, yeno iż nastało „nie mało xiążek polskich, a są drugie y od zacnych y od u„czonych sprawione ([537])."

Gdy z Hussytów, za sprawą Michała Bradacza, bracia Czescy powstali i w Czechach wojna religijna ucichła, język czeski już takiéj w duchowieństwie polskim niewzniecający obawy, już dobrze ukształcony, (jeszcze w cztérnastym wieku), do polskiego więcéj jak dziś podobny i niepodejrzany, począł powtórnie wpływać na ukształcenie naszego języka. Rozwijając

([534]) „Polak jeśli kęs zamieszkał we Włoszech, mówi Górnicki, to za „każdym słowem mówi *Signor*; we Francyi, to *parma Foi*; w Hi„szpanii to *nos obros Cavahlieros*, dowodzi grubość języka polskie„go, wyrwie jaki wyraz z Bogarodzice, a z czeskiem jakiém gładkiém słówkiem na sztych wysadzi."

([535]) Nostra enim lingua neque tam copiosa est quam aliae, neque scriptu lectuque facilis.

([536]) Orichovius jam latine scribere desiit vulgari lingua tractat omnia.

([537]) Reya przemowy do Apopht. i do Wizerunku.

się i doskonaląc, zwłaszcza za panowania Władysława Jagiellończyka, na mownicy kościelnéj, w izbach sądowéj i sejmowéj, zachował był w ówczas wiele właściwości słowiańskich; wygładzony więcéj od polskiego bardzo się był u nas podobał: Władysław Jagiełło lubił mówić po czesku, nie tylko dla tego, że po polsku nie umiał jeszcze, a po łacinie nigdy się nie uczył, ale najwięcéj, iż umiejącemu po rusku, łatwiéjszym język czeski się wydał. Za jego przykładem i w Litwie używano języka czeskiego, a na dworze krakowskim wszyscy mówili po czesku, a nawet listy pisywali (538). Lecz dopiéro w piérwszéj połowie *szesnastego* wieku, język czeski takiéj u nas nabrał wziętości, iż, jak mówi Górnicki „drugi chociaż nie będzie w Czechach, iedno iż granicę szlązką przejdzie, to iuż inaczey nie będzie chciał mówić, iedno po czesku.“ Nawet u dworu chwalono takiego mówcę, który najwięcéj czeszczyzny mięszał (539). Inni z przesady na miéjscu słów wybornych polskich, czeskie stawiali „dobrze niż nasze podlejsze“ mówi Górnicki. W trzech Szarffenbergerowskich bibliach Leopolity mamy wiele czeskich wyrazów a nawet całe okresy, co w ówczas tak mocno nie raziło. W ogólności język teologiczny polski na wzór czeskiego ukształcił się (540).

(538) Czeski język używany był w Zatorzu i Oświecimie. W bibliotece akad. krak. są Wacława X. *Oświecimskiego* i *Zatorskiego* różne formy. *Superarbiter* zowie się *oberman*; dziedzice *Erby*; dekret kompromissarski, skazanie *obermana*. Język czeski musiał być dość długo w *xięstwie Zatorskiém* i *Oświecimskiém* używany: kiedy jest w oryginale archiwum kor. 1530 r. we czwartek, między suchemi dniami, przedaż wsi Landkowa Zyg. I, przez Jana Tomickiego i Alexandra Bradis w czeskim języku; kopia była u Czackiego. O lit. i pols. pr. T. I p. 309.

(539) Pierwey gdy co zacnego y w Polszcze zmawiano, tedy to czeskim słowem zdierżeć obiecano. *Rey z Nagł.*, Górnickiemu język czeski wydawał się pieszczonym, i mało przystojnym dla mężczyzny.

(540) Malecki Hier. w Postylli domowéj Marcina Lutra z r. 1574 powiada: „Dobry interpres, który z niemieckiego języka przekładać chce, musi dobrze po niemiecku rozumieć y też nie tyko dobrym Polakiem być y Phrases prawie, y właśnie używać, ale też musi y czeski ięzyk umieć, a to dla tego, ize Polski y czeski ięzyk yednaz mowa iest: okrom tego ize każdy ięzyk z nich ma swoie osobliwe *Dialectos seu proprietates*. A ize Czechowie są pirwszy niżeli Po-

Język polski, kształcąc się na wzór czeskiego, znacznie się do połowy szesnastego wieku odmienił, jak to już Górnicki postrzegł ([541]); prędko się doskonalił, ogładził, i w odmianach grammatycznych ustatkował. Marcin Bielski już od r. 1535 pisał ojczystym językiem, aby nim pożyteczne upowszechnić wiadomości, i nagiąć do stylu xiążkowego, podnioślejszego, uczonego. W pismach jego najlepiéj widzimy: jak język polski naginać się i do znaczenia wyższych, ogólniejszych myśli podnosić począł; do czego mu dotąd właściwych i utartych wyrazów jeszcze brakowało. Bielski szukał i dobierał wyrazów, któreby greckim i łacińskim odpowiadały. Wyrazów takich nagle, bez poprzedniczego wywodu odpowiadających im wyobrażeń, nie poznawszy zachodzących między niemi stosunków, tworzyć było niepodobna; bo tu doskonałość, wysokość i ogólność wyobrażeń w inne języki wcielonych, prześcigła i uprzedziła udoskonalenie języka polskiego. Dla tego nie wywodząc z piérwiastków polsko-słowiańskich, potrzebnych dla języka polskiego wyrazów, na oznaczenie wyobrażeń nowych dla naszéj mowy, ale już dawno między uczonymi Polakami krążących, rozszérzano tylko znaczenie wyrazów już znanych i używanych, zastępywano je blisko-znaczącemi; tak, iż w początkach wielka w ich znaczeniu panowała watpliwość, gdy nie raz tym samym wyrazem oznaczono siłę, co działanie, skutek co przyczynę, sprawcę co sprawę. Późniéj gdy język z tego odmętu wydo-

lacy w przekładaniu Biblicy y inszych ksiąg Lutherowych na swoy Czeski ięzyk, *a dla tegoż my polacy musieliśmy wiele słów od Czechów brać, y dzisieyszego czasu; a zwłaszcza w Teologiey wiele ich brać y onych używać musimy.* Toć prawda iest iże Polska mowa iest dosyć *culta* i *elegans*. Ale w Theologiey prawie bardzo mało, albo nic nie iest *exculta*, okrom tego iże w tych czasiech przez ty lata *in rebus sacris* trochę się wypolerowała y ozdobnieysza stała.

([541]) Jak wnieść łatwo z następnych słów Górnickiego z r. 1566. „A co się tycze polskich słów starych, ieśli ie odżywiać mamy, tak powiadam: iż ktoby tymi słowy, których teraz używamy, zamietać, a *starodawnych* na to miejsce chwytać się chciał, nieinaczeyby czynił, iedno iako ow, ktoby chciał, wzgardziwszy chlebem, żołądź ieść, iako starego wieku ludzie iadali.“

Podobnież i Kochanowski mówi: że pieśni iego czasów tak były niepodobne do *Bogarodzice*, jak obyczaje do *Statutu Wiślickiego*.

bywać się począł, wyrazy jedno z tych znaczeń, częstokroć dawniejsze, traciły, a zostawały przy nowszém, co się w drugiéj połowie *szesnastego* wieku dokonywało. I tak wyraz *ojczyzna*, który teraz położono za *patria*, pierwiastkowo znaczył odziedziczony po ojcu majątek, jak *matczyzna*, majątek po matce: późniéj ojczyzna znaczyć poczęło miejsce rodzinne, a nakoniec cały kraj rodzinny ([542]). Począwszy więc od Marcina Bielskiego, długo uczeni pracowali, nim zdołali podnieść i zrównać język piśmienny polski z łacińskim ([543]). Orzechowski zabierał się język polski słowiańskim zasilać i bogacić ([544]), ale téj szczęśliwéj myśli do skutku nie przywiódł. Jeszcze Górnicki wielu rzeczy po polsku wysłowić nie umiał ([545]). Kształcenie się i postęp języka polskiego w szesnatym wieku, najlepiéj widzieć możemy na xiążce tłumaczonéj z łacińskiego przez Baltazara Opecia: *Żywot Chrystusa Pana*, która od r. 1522 począwszy, niemal aż do naszych czasów często bywała drukowana, z coraz świeższym językiem.

Wsselkiemu wiernemu krześciianowi, któregokolwiek stadła będacemu, Jeronim Wietor Impressor w onym który iest prawe zdrowie, dawa pozdrowienie.

Żadnemu mniemam bydź niewiadomo, z iakiemi trudnosciami, y z nakłady niepospolitego przemożenia własnemi moimi, ty nineysse błogosławione xięgi o zywocie pańskięm tymi

([542]) *Miernośó* znaczyło dawniéj i *umiarkowanię*. Koszutski mówi: Jeśli w Państwie swoym żonę poymie we wzyckim dobrym sobie powolną, która mu się prze uprzcymą a stateczną cnotę, prze mierność a mądrość upodoba.

([543]) Leopolita w Biblii zowie rozdziały caputami, tłumacze Brzescy, kapitułami. Marcin Bielski, rozdzielenie; nakoniec Budny *rozdział* i tak już dotąd zostało.

([544]) „Przytym cię tesz proszę (mówi do czytelnika w dziele *Politia* w r. 1566 napisanym a dotąd w rękopisie zostającym) abyś się nie obrażał *Bulgarskiemi*, albo nowemi Polskiemi słowy, jezli kiedy na które w czytaniu przyndziesz, których prze niedostatek ięzyka polskiego, w rzeczach tych, które Polskim ięzykiem, nigdy ile ia wiem, przed tym po polsku w Polszcze traktowane nie były.“ Wszakże skończyło się na tém, iż księgę nazywa *knihą*, a rozdziały *hławami*. Wreszcie w téj Policyi język i styl Polski Orzechowskiego jest równie poprawny i płynny jak Górnickiego.

([545]) Nie wiem jakoby kto wyłożył, mówi Górnicki: Facci sentir

literami nowo nalezionymi, owsseyki w krainach Niemieckich šlachetnemi, i tudziess ku okrasie ięzyka tego sławętnego (iakozem to sserzèy przy xiegach Salomonowych rozwodził) nieco też nowego przydawając, pilnie z wielkim potem à skonanim pràssami nassemi są wyrobiony. Abocie to koždy człowiek sam po sobie pobaczyć može, iakoweć iest tych rzeczy trudne morze, które nowo à napirwiey ludskie wole nàbyč žądaią, ktorychby nabywaiąc niemusiał wielkie prace podiąć, wiele nędze i ucisku: Ale prossę cię powiedz mi, co može być bez prace, bez nakładu a pieczołowania ludzkiego dostawano. Podźmy naprzód do świeckich przypowieści. Kupiec gdy sobie imienia zdobywa, przez wiele lat po morzu czyni wazenia, częstokroć gardło swoie waży, a wssakoz więc nie každemu fortuna iasna służy. Pódźmy zasie ku duchownemym przikładom, słować są boże który niechce mamić, àni też zmamion može być. Musiał Kristus ucirpić wiele złego, à tak wnisć w chwałę krolestwa swego. Za prawdę potrzebać iest niezasypiać, àle ma pracować pilno, kto myśli mieć niegdy dobre bydło. A wssakožem ia nie tàko wiele dla požytku swoiego, iako dla rzeczy pospolitey to cięsskie brzemię na się włožył. Umyślilem pràcować, iakó by wzdy polskię xięgi były, à że by się Polacy w mądrości množyli. Panie Kryste ienže siedziss na wysokosci, dayby ci wssytcy przyiaciele y miłośnicy dobrà pospolitego, z wesołym obliczym przeczytali žywot Pana swoiego, à wdzięczni byli od Jeronima daru tàkowego. Niechay sie ini przechwalaią, a swoią chełpę za rozkoss sobie pokładaią, iž Jelenya darowali Krolowi Polskiemu. Alec ia owsseyki z wielebnym Pawłem świętym będę się chełpił w pànu y stworzycielu moiemu, a z łaski božey offiaruię, y podaruię pana nassego miłosciwego Sygmunta Króla Polskiego, y téj to przenasławney a kreścyanskiey ławicy iego, ielenia stokroć cudniessego. Tenci iest bez wątpienia ieleń niewymowney cudnosci, ktoryć był ukazan Eustachiusowi rycerzowi božemu, ktoryss miedzy orožym swoim chorągiew męki pańskiey trzymał, i ku nasladowaniu zywota zbawiciela swoiego wzywał, à potym do mièścà zywota wiecznego, chwały krolestwa niebieskiego. Są lepak niektórzy, ienže się na sàrny zdobywaią, à to domniemanie o sobie maią, iž tę poczesną

quelli odori spirituali, che vivicanno le virtu dell' intelletobelleza astratta, tenebre materiali.

obiatę rádzie miásta dawáią. Niewątpię zaiste rádzie tego miásta głownego, dać podarzenia słussnieyssego. Dam onym miásto sarny baránka Pana Jezusa niewinnego, ná krzyżu swiętym upieczonego, ktorego ieśli dostoynie w rozmyslaniu żywota iego pożywać będą, mądrosci, rozprawy, rozumu dostatecznego nabędą. Niemnieybych też podarował starego y młodego, iedno że się pisania teskliwego nieiáko wstydam. Dałbych iście staremu Koscienek ku podpieraniu iego, ktorego by się podpierał w padole łez swiata tego. Bowiem kto się podpiera laską żywota Jezusa miłego, nieobrazi na wieki kolana swoięgo. Dałbych zasie młodemu wieniec zielony z kwitnącego dębu, aby się spodobali, y naboznym rozmyslanim żywota, panu swemu. Aleciem iuż temu listowi miarę przestąpił, aczbych chciał ieszcze podárować nieco osobnego stadła wsselkiemu, ále się iuż boię bych czczyce długim przeczytanim nieuczynił. Naostatek krotkiemi słowy rzecz nassę zawięzuiąc. Ten zywot błogosławiony panski, wsselkiemu krześcianinowi, ktoregokolwiek stadłá będącemu zalecamy, ktoryss Baltazar Opec mistrz krakowski, dobrey pámięci ślachetney pánnie, Pannie oswieconey Elżbiecie Królewnie Polskiey, wyłożył, aczkolwiek niemały pożytek y pieniądze sobie zasłużył. Przydalismy też wam modlitwy przy umęczeniu pańskim bárzo roskossne, á znamienitych xiąg, to iest z zwierciádła umęczenia pańskiego wyjęte. *Go wam wssystko zá máłe pieniądze offiáruiemy, zabyście nas z łaską przyiáżni wássey nasladowali. Dan w Krákowie czwartego dniá máia. Lata M. D. XX. II.*

W poźnieyszych wydaniach **Opecia** położono zamiast *owszeyki*... bardzo. *Krysta*... Chrystusa. *Tam nie głodu*... Tam nie masz głodu. *Tamo nie żadney mocy*... Tam nie ma żadnéj mocy. *Czystotę moję ślubiła*... Czystość moję ślubiła. *Silno się zumieli dziwiąc*... Bardzo się zdumieli dziwuiac. *Wziawić*... obiawić. *Dostoien*... godziwy. *Tego dla*... dla tego. *Działać*... czynić. *Ten Joseph był mieście Betlehemskim*... z miasta Betlehemskiego. *Kto koli przebog prosił*... ktokolwiek. *Naymileyssy gospodynie*... najmilejszy boże. *Przyssed k niey wesele*... ku niéj wesoło. *Nieudrączay się taką*... nie smuć się tak. *Swiętemu mężu Josephowi ień*... mężowi który. *Ucsliwo*... nisko. *O błogosławiona dziewko*... dziewico. *Zasromanie*... zawstydzenie. *Odpuszczenie*...... pozwolenie. *Wczasnass nam godzina przyszła*...... szczęśliwa. *Zenszczyzna*... pani. *Zbatał ie iż miała wiarę*... złaiał. *Licemierniey*... faryzeusze. *Onodzy*... wszyscy. *Niemocen*... chory. *Chełpa*... buta. *K temu*... na to. *Siestrzyce*... siostry.

W ogólności, w czasie tego kształcenia się języka, mianowicie w tłumaczeniach z łacińskiego, rażą obce kształty, naśladowanie nieprzypadające do ducha i natury języka polskiego, składnia niestała i niestósowna, natłok niepotrzebnych w polszczyznie części mowy, odmiany wyrazów nieprzypadające do natury języka ([546]).

Od r. 1543 pozwolono już pisać wyroki sądowe po łacinie lub po polsku. W r. 1562 oświadczono na sejmie, że język polski potrzebniejszy jest od łacińskiego ([547]). Biskup Maciejowski na pogrzebie Zygmunta I miał mowę po polsku. Na sejmach 1553 i 1564 polecono Herburtowi, aby statuta na język polski przełożył ([548]). Wkrótce język polski łacińskiemu sprostał; już w Trepki *Postylli* (z r. 1557) znajdujemy polszczyznę bardzo dobrą i wykształconą; niemasz w nim wyrażenia, któregoby dziś użyć lub zrozumieć nie można, a wiele jest zaniedbanych dziś, a jednak prawdziwie polskich ([549]). Trzycieski, Lubelczyk, Krowicki bardzo już gładkim stylem i poprawną polszczyzną pisali, a Mączyński oświadczył, iż w obfitości i miłodźwięku żadnemu nieustępuje ([550]). Tak więc język polski na nowo do świątyń chrześciańskich wpuszczony u różnowierców językiem liturgicznym będący, u kato-

([546]) „Kazimiérz W. *bacząc się być chorego bardzo-uczynił testament.* Kościół na zamku dał gwiazdami złotemi *ochędożyć*. A naucza iż mowie ludzkiey rozumieć będzie. Matkę ich Sylwią dał *opatrzyć* (oddał pod straż). Od Romulusa *wezwana* jest Roma Rzym. Bielski Mar. Kronika świata. „Drudzy byli mędrcy włoscy, których przódek (naczelnik) Pitagoras, ten się *nieobierał* iedno w liczbie a rozmierzaniu świata y w śpiewaniu. Sekta była iego sprośna, abowiem pokładał ludzkie dusze pospołu z ciałem umierać, albo w bydlęce ciała wchodzić, ale mu to było *zapowiedziano* powiadać i jego uczniom. Wiedział, iż Grekowie *dobrze z wodą rozumieli*. Tenże Bielski.

([547]) Czacki I, 25 Vol. leg. II, 623.

([548]) Lengich Jus publ. reg. Pol. I, 2.

([549]) „Taka się w nim przeciwko Bogu y przeciwko ludziom miłość mnożyć będzie, iż się przyszłego sądu Bożego bać niebędziemy."

([550]) Altera publicationis meae causa est, ut nostris hominibus utriusque linguae coniungendae hac mea opera et labore prosim, et demonstrem polonicam seu slavonicam linguam, non minus facundam, verbis et sententiis gravem et suavem esse, quam aliam, si diligenter excolatur. *Ep. dedic.*

lików używany do śpiewów kościelnych i kazań, stanął obok łacińskiego, został językiem sądowym i sejmowych obrad. Za Zygmunta bowiem Augusta wszystkie już konstytucye pisano po polsku, Używane dawniéj na dworze Piastów i Jagiellonów języki: niemiecki, czeski i ruski, ustąpiły teraz polskiemu. Zygmunt August już po rusku nie mówił, a Bielski świadczy: iż mu w polskim języku rzadko kto wyrównał; wszystkie listy pisywał po polsku, a drugiéj żonie Barbarze Radziwiłłównie znajomość języka polskiego do przymiotów liczył: „Nie potrzeba do niéj mówić po włosku (pisze do Mik. Radziwiłła 1550) i po łacinie, rozumie ona gdy nasz poddany dla ojczyzny, dla nas i dla naszéj sławy mówi.“ Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Januszowski, którzy się wiele do postępów języka polskiego przyczynili, wzrośli prawie i schowali się na jego dworze. W drugiéj więc połowie szesnastego wieku język polski począł się podnosić, i obok łacińskiego zakwitał; doskonalił się w pieśniach ([551]), w tłumaczeniach pisma Śgo (począwszy od Seklucyana), w przekładach dziejopisów krajowych (Kromera, Gwagnina) i rzymskich (Juliusza Cezara, Kurcyusza przez Wargockiego), przez polemikę teologiczną, między katolikami a różnowiercami, w wyrokach sądowych i prawach nim pisanych, w tłumaczeniu statutu litewskiego i prawa magdeburskiego.

Spory religijne z wielkim zapałem i zawziętością na piśmie toczone, miały najzbawienniejszy wpływ na uprawę jego i udoskonalenie. Teraz bowiem nie dosyć było pisać dla uczonych; bo gdy zwycięztwo od większéj liczby zwolenników zależało, różnowiercy musieli pisać dla ludu językiem zrozumiałym, to jest ojczystym. Wśród takiéj polemiki upowszechniała się poprawność i jednostajność w przypadkowaniu i czasowaniu; poczęło się coraz lepiéj wyjaśniać znaczenie i donośność wyrazów, któremi już coraz lepiéj myśli cieniować zaczęto. Mikołaj Rey na Rusi zrosły, jeszcze niekiedy składni słowiańskiéj używał, np. w Częstochowy chodzić; jeszcze w nim postrzegamy niejednostajność w przypadkowaniu (poetowie, rodzicowie), ale Kochanowski, Górnicki i Skarga, już jednostajność w przypadkowaniu i czasowaniu wiernie zachowują.

([551]) Podobnież i język niemiecki dopiéro wtenczas się podniósł z upadku, kiedy psalmy tłumaczyć na język niemiecki odważono się.

Dla nowych wyobrażeń zaczęto teraz tworzyć nowe wyrazy. Powstał teraz język kartowy ([552]). Bielski potłumaczył wyrazy techniczne, prawa politycznego polskiego. Najszczęśliwszym w wymyślaniu nowych wyrazów był Skarga ([553]) a później Knapski. Tłumacze pińczowscy biblii brzeskiéj, a mianowicie Budny, wszystkie wyrazy w piśmie świętém potłumaczyli, np. *capitula* rozdział; *evangelia* wesołe poselstwo, kapłan, offiarnik, dla rozróżnienia kapłanów starego zakonu od xięży, czyli kapłanów rzymskich.

Kromer pisząc po polsku xiążkę *Mnich* 1554 roku wydaną, treści dotąd językiem polskim nietkniętéj, *tworzył wiele wyrazów,* jak sam wyznaje, które powszechnie przyjęto, tak iż rzadko które jego wyrażenie niezwyczajném wydaje się. I tak przymiotnik *powszechny*, Kromer utworzył, jak sam wyraźnie mówi. Nie pisze on *ile*, ale *ielo*; co pokazuje: że *ile* jest skróceniem *wiele*; często w rzeczownikach męzkich zakończonych na *a*, używa żeńskiego przypadkowania np. wedle świeckich *podawiec*, zamiast *podawców*. Czasem odświéża dawne już za jego czasów znaczenie wyrazów. „Ale ktokolwiek się przeciw „niemu stroną czyni, albo też chcąc między nim (kościołem) a „przeciwniki jego środkować, od jego zdania i nauki się *łączy*, „i prawdy i Boga *prózen* się stawa.“ *Łączyć* samo przez się znaczyło rozłączać, a *łączyć z czém* znaczyło łączyć, np. łączę się od dzieci, łączę się z dziećmi. *Rejentkę* nazywano *rzędzichą*. Namiestnika nazywa *namiastkiem*. *Sądy* w szesnastym wieku znaczyło *naczynia*.

Jan Rybiński poeta najwięcéj nowych wyrazów składał. Grzegórz Knapski powiada: iż polacy lubili tworzyć sobie całkiem nowe wyrazy ([554]). Xiądz Zedzianowski Jan w tłumaczeniu (około 1620) reguły S. Augustyna dla mniszek, powiada: „Potrzeba było słów wieloszkolnych, od zwyczaju pol-

([552]) Tuz, król, kralka, wysnik, niżnik. Co się tam święci. Leopolita Gabr. w kaz. *Oratorium* pałacu duchownego 1619 r.

([553]) *Dysputanta* nazwał Skarga sieiosłowiec.

([554]) Arbitraria vero (vocabula) quae Josephus Scaliger in latina lingua *effutitia* vocat, quae nimirum sibi quisque a re nata format (quae licentia apud Polonos maxima est), item interjectiones, et ab affectu vario profecta, nec non a sonis formata, denique dialectorum et Provinciarum variarum verba etc. ponere omnia nec potui, nec debui.

skiéj mowy odległych, z innéy miary rozmaicie ułacniać i one zalecić, i trybem i Polszczyzną udawać, żeby i najprostszy snadnie i wedle potrzeby wszystko przébaczyć, i do zrozumienia samey rzeczy przychodzić mogli."

Gdy tak tworzeniem nowych wyrazów się zajmowano, tymczasem szły w zapomnienie wyrazy staro-słowiańskie, których używano w zeszłych wiekach. Wyrazy te już tylko w ustach ludu zostały (np. *otrok*). Między innemi w słowniku Jana Murmeliusa z r. 1528 znajdują się wyrazy polskie, które albo całkiem z używania wyszły, albo odmieniły znaczenie. Poszły całkiem w zapomnienie, między innemi prawnicze wyrazy, *wietnica* izba sądowa, *foldrować* (pozywać, przypozwać), *koce* (opłaty sądowe czyli grzywny). Budny (555) narzeka: iż język polski maleje, iż wielu słów polacy zapominają, tak iż nie masz czém wiatry zwać, np. Siewierz. Podobnież poszedł w zapomnienie wyraz *dobrza*, w *Szymonowiczu* i innych często się znajdujący, który oznaczał miejsce nakształt *dąbrowy*. Dla wyrazu *fala*, zapomniano o wyrazie *wełny*, od najpoważniéjszych pisarzy dawniéj używanego. Poszły w zapomnienie wyrazy: *kształtować*, *przekształtować*, wykształtować, teraz używają tylko *kształcić*, *przekształcić*, wykształcić; chociaż piérwsze równie są potrzebne jak *tańcować* i *tańczyć*. Przy grammatyce łacińskiéj Jana Tucholczyka z r. 1533, znajduje się słowniczek polski, z którego Mączyński wielę w swoim słowniku umieścił, lecz z którego późniéjsi, Knapski, Linde nie korzystali. Słownik ten ma wielę starych, zapęziałych wyrazów, nie znajdujących się w słowniku Lindego, np. *wosgra*, *popaśnica*, *połok* zamiast chciwego żarłoka; *wiaduch* zamiast demon albo geniusz; *kopalin* zamiast szyszaku; *wątlica* zamiast staréj baby; *nowak* zamiast *rekrut; blegot* i *blegotanie* znaczy francuskie *radoteur; pęporzeszka* zamiast akuszerki; *leglarz* zamiast *bednarz*, *szczyskliwość* zamiast *oszczędność; ruszka* zamiast zasłony; *zawodnik* zamiast biegun kuli ziemskiéj; *doworu* okazya, *świerzbień* średni palec, *przydźca* rezultat. Prócz tego znajdują się słowa mające tu wcale odmienne od słownika Lindego znaczenie np. *dachówka* zamiast rynny, *kikieć* zamiast wielki palec; *przechera, błazen, stoiak* zgromadzenie żartobliwe i hulaszcze. Podobnież słownik Mączyńskiego z r.

(555) W przedmowie do biblii swojéj.

1564 zawiera wiele wyrazów zaniedbanych a potrzebnych; z tych niektóre nazad w używanie weszły, np. posiedzenie *sessio*, którę **Wyrwicz** w końcu wieku zeszłego, i inni późniéj naganiali. Lubo więc po szkołach prawideł języka polskiego nie uczono ([555]), wszelako w szesnastym wieku, język polski wykształcił się, ogładzał, podniósł do wyższych myśli, głębszych robót rozumu, został językiem piśmiennym, ale ubożał w słowa i stracił nieco ową pierwotną giętkość, władzę rozwijania się we wszystkich kierunkach, którą był wyniósł z łona słowiańszczyzny.

Języki wtedy się rozszczepiają na dyalekta, kiedy jeszcze nie są dobrze wykształcone, i nie ujęte pismem, to jest: nie mają wielu dzieł powszechnie czytanych i lubionych (jak np. Boska komedia **Dantego**; Donkiszot **Cerwantèsa**). Język polski nie rozdzielił się na narzecza, czyli dyalekta, jak np. język włoski; tylko różnica w wymawianiu postrzegać się daje stósownie do okolicy; w Wielkopolsce, Małopolsce, Mazowszu i na Szląsku, tudzież w ziemiach, do których język polski póżniéj przyniesiony, bardzo się był upowszechnił, to jest: na Podlasiu, na Pomorzu, na Litwie i na Rusi, cokolwiek inaczéj wymawiano. W szesnastym wieku dyalekt małopolski nie miał jeszcze ustalonéj i przyznanéj nad innemi powagi. **Budny** dobrą radę podawał: „Co się tknie polszczyzny żebyś w tém wiedział, wiem iż naszy Polacy pospolicie oney krainy mowę w pisaniu używają, z którey kto rodem. Lecz ia nie trzymam się tego zwyczaju, bo ponieważ się to nie iednéy któréy krainie albo powiatowi, ale wszem przekładało (Biblię), przeto też żadnemi własnościami mów nie brakowaliśmy. Znajdziesz tu słowa Wielgopolskie, znajdziesz Krakowskie, Mazowieckie, Podlaskie, Sendomierskie, a bez mała y Ruskie. Głupstwo to iest mową iednéy krainy gardzić, a drugiey słówka pod niebiosa wynosić, czemu nie wszech radszey ziem naszych słów używamy, gdyby iacy nie nazbyt grube były? Zaisteby się tak w rychle ięzyk nasz nieiako rozszerzyć mógł, który iuż teraz bardzo zmalał.“

([555]) Singulis feriis secundis Polonica scribatur epistola, eaque brevis et non inculta, ex qua pueri orthographiam polonam petere possint. Ale to tylko Herbest radził wprowadzić do szkoły P. Maryi w Krakowie. Nie wiem atoli czyli téj rady posłuchano.

W *szesnastym* wieku w Małopolsce, szczególniéj w Krakowie, język polski bardzo się był wykształcił; już nawet mieszczanie krakowscy mówili po polsku; ztąd poszło: iż wymawianie małopolskie upowszechniło się po całéj Polsce; zwłaszcza od czasu, jak Rey z *Nagłowic*, Górnicki, Bielscy, Cypryan Bazylik, Budny, Wujek i Skarga pisać po polsku zaczęli. Pod ich piórem nie język, ale styl polski się wydoskonalał, najwięcéj przez polemikę z dyssydentami. Ale odtąd zbyt gwałtownie i nieobacznie do łaciny naginać go poczęto; Kochanowski używa niekiedy składni łacińskiéj (np. *błagać Boga baranem)*, lecz Skarga najwięcéj się tém naginaniem polskiego języka, mianowicie w składni, odznaczał; pod jego piórem nikły właściwości mowy polskiéj, i zacierał się pierwiastek jéj słowiański, a mianowicie dawna składnia. Polszczyzna albowiem Skargi nie jest czysto-słowiańska; wiele z jego sposobów mówienia całkiem na wzór łacińskiego języka utworzonych, nie utrzymało się w mowie pisanéj, tém mniéj w ustnéj (557). Inni jeszcze gwałtowniéj język polski do łacińskiego naginali: Krzyszkowski (z r. 1564) spójnika *bo* używa obyczajem łacińskiego *enim*, nie na początku okresu, ale zaraz po piérwszém słowie, np. *nie jesteśmy bo z tego świata*. Już Budny utrzymywał, że nasz język prawidłom języka łacińskiego ulegać nie powinien i nie może (558). Przy końcu *szesnastego* wieku po-

(557) Np. *Z któregoż wżdy świata są ci ludzie, którzy się i ze wszystkim światem katolickim, y z swemi Ewangeliki i mistrzami o tym karaniu fałszywych proroków zgodzić nie mogą?*

(558) Śmieszna bo rzecz iest, i wątpliwa bywa mowa bez takiego deklinowania (imion właściwych i nazwisk). Weźmy na wzór ono co u Marka Ś., wedle brzeskich tłumaczów tak czytasz; *uyrzał Lewi syna Alfeuszowego*. Zaiste ten kto tylko polską rzecz mówi, inaczéj tych słów rozumieć nie może, iedno, iż *nieiaki człowiek któremu imie Lewi, ujrzał iakiegoś człowieka, który był synem Alfeuszowym*. Przeto a za niedaleko lepiéj y właśniey było tak przełożyć: *A gdy szedł (Jezus) daley, uyrzał Lewiego syna Alfeuszowego?* Rozumiem temu zkąd to urosło, atoli to oni między nas wnieśli, którzy w szkołach usłyszawszy, *omnia nomina hebraea, seu barbara esse indeclinabilia*, domnimali, aby to tak było y w naszym języku. Lecz nasz język daleko ma inszy a różny sposób mówienia od łacińskiego, też on kanon albo prawidło nie ma nic do naszéj rzeczy i t. d. A nic nam do łacińskich reguł, wszystkie słowa, by nie wiem jakiego języka my możemy i

strzeżono, że rozkrzewiony język łaciński szkodliwy wpływ wywierał na polski. Grzegórz Knapski, który umarł w roku 1636 w wieku podeszłym, w słowniku swoim powiada: iż zamierzył sobie napomnieć tych, co język polski zaniedbywali, ochronić go od napaści języka łacińskiego, który go wyciskał, i do dawnéj świetności i ozdoby przywrócić. „Bo zaledwieby kto uwierzył, mówi Knapski, jak wiele łacińskich, włoskich, niemieckich, węgierskich, tureckich (że ruskie i inne słowiańskie, jako nie bardzo od naszego różne pominę), używają Polacy zamiast swoich polskich, a to nie tylko ci, którzy u tych narodów przebywali, ale wszyscy, a nawet niewiasty; tak iż gdyby porachować przyszło, trzecią część, ieśli nie więcéj, całego ięzyka zabrały; a to bez żadney słuszney przyczyny; wcale nie dla niedostatku odpowiadających im wyrazów w polskim języku, ale tylko przez chęć nowości i popisania się, np. *animusz, favor, rankor, honor, konfident, notował, obserwował, tentować, refutować, exequować, pacyencya, speza, fora, kompania,* i wiele tym podobnych; szczególniéj wyrazów wojennych używaią teraz Tureckich, Tatarskich i Węgierskich, częstokroć bez naymnieyszéy potrzeby.“

Jeszcze za Stefana Batorego zaczęto mieszać łacinę do polszczyzny: bo gdy Król ten nie umiejąc dobrze po polsku, łaciną nadstarczał, gdzie mu słów polskich zabrakło, poszło we zwyczaj przez naśladowanie, co Batory robił z potrzeby. *Makaronizmy* (559), mieszanie łaciny z polszczyzną, było oznaką, zapowiedzią, zawiązującego się nowego ięzyka, który miał się tworzyć z języka polskiego i łacińskiego, jak język francuski powstał z łacińskiego i germańskiego; mianowicie w umysłach i nawykłości ludzi uczonych, już wielkie do tego było przygotowanie. Lecz na to zanosiło się zapóźno; bo język polski, równie jak łaciński, był już piśmiennym, a język łaciński już od kilku wieków zamarłym; wiadomo zaś, że tylko z dwóch

mamy deklinować, to iest końca ich nachylać, onego słowa syllab przyczyniając, albo ostateczną odmieniaiąc. Bo bez takiego nachylania, nie może być znaczna (iako się iuż rzekło) mowa nasza, iakoś też tego y wzór w brzeskiéj biblii na oko baczył, a teraz ieszcze w krakowskiey obacz.

(559) Makaronizm, macaronicum vel macharonicum, pochodzi od włoskiego wyrazu *mecherone*, co znaczy nierozsądnego.

żyjących trzeci utworzyć się może. Wreszcie nie przybyła do nas zbrojna kolonia łacińska, tak jak do Francyi; ale Pseudo-Rzymianie wylęgali się u nas w akademii krakowskiéj, i po licznych szkołach jezuickich. Ci język rodowity dobrze umieli, choć go tylko w potocznéj używali mowie; wszelako małe, bardzo małe ślady tego nowo utworzyć się mającego języka zostały i zachowały się dziś w szczególnych wyrazach, nawet między ludem np. *paper*, od *pauper* ubogi uczeń, który żebrał i dokuczał krakowskim obywatelom, znaczy teraz *ulicznika*. Wreszcie dawniéj więcéj było wyrazów łacińskich w ustach klassy, która w szkołach odebrała wychowanie, np. *cerymonia*, *elegancya*, *konsolacya* i t. p., które wszelako w całości zostawszy, łatwoby rozeznać i polskiemi zastąpić się dały. Gdy więc te dwa języki jeden żyjący, drugi martwy, w jeden nowy zlać się nie mogły, zaczęto je z sobą przeplatać. Najprzód wiersze makaroniczne dla żartu pisać zaczęto. Téj psoty już się był Kochanowski dopuścił; potém ten zwyczaj przeniósł się do prozy; na kazalnicach, na sądach, mówiąc po polsku, mieszano łacinę dla przykrasy, przypstrzenia niedorzecznych bredni pozorem nauki. Za Knapskiego mieszano już całe okresy łacińskie z polskiemi, snując dziwotworną płecionkę, przy któréj, jak Knapski twierdzi (560), psuła się i kaziła czystość języka łacińskiego. Wszakże to i polskiemu językowi szkodziło; niektóre odmiany szły w zapomnienie, i język wrodzone sobie siły już daléj nie rozwijał i nie podnosił się; bo do wyrażenia każdéj wyższéj myśli uciekano się do języka łacińskiego, swój odłogiem puszczając. Na Litwie język ruski ustąpił polskiemu przy końcu szesnastego wieku, między 1588 a 1614 (561); Mieleszko może ostatni raz w narzeczu białoruskiém na sejmie odezwał się. Na Rusi upowszechnił się w szesnastym wieku, mianowicie za Zygmunta Augusta; na Rusi *czerwonéj*, w ziemi

(560) Vere id de nostratibus semiliteratis usurpes, qui non turpe sibi ducunt nescire polonice, et vix aliquam longiorem sententiam proferre possunt, quin et latinas et polonicas voces corrumpant, et ex eis putidos centones farciant.

(561) Jak świadczy przekład Statutu litewskiego w r. 1614 dokonany „dla tych którzy (jak mówi Mamonicz do Statutu na polski język „w r. 1614 przełożonego), albo języka ruskiego czytać nieumieją, „albo polskim częściey narabiaią."

Przemyskiéj i Lwowskiéj, upowszechnił się dyalekt Sendomirski. Xiążęta i panowie ruscy przejmowali teraz polskie obyczaje i język polski. Ruś wołyńska i ukraińska, choć napływem ludu polskiego wzrastająca, jeszcze używała języka ruskiego (562) i pisma; za Wazów dopiéro poczęła używać liter łacińskich, na miejscu dawnéj *Asbuki* stojącéj, albó nowszego skoropisu.

W Krakowie, gdzie w piętnastym wieku wszyscy tylko po niemiecku mówili, język teutoński ustępował polskiemu, jak świadczy prośba z r. 1530 stanów i mieszczan krakowskich, aby w kościele maryackim polskie kazania bywały.

Na Pomorzu i Kaszubach, mianowicie stolicy kaszubskiéj *Kościerzynie*, język polski jeszcze nie upadał (563). W Prusiech xiążęcych na początku szesnastego wieku, jeszcze języki polski i staropruski miały przewagę nad niemieckim (564), dla tego Albrycht, piérwszy xiąże pruski, rozszerzając gorliwie Luteranizm, takich tylko nauczycieli stanowił, którzy te dwa języki umieli (565); jeśli gmina nie mogła znaleść kaznodzieję, któryby umiał po polsku, stawiano świeckiego, aby natychmiast jego słowa tłumaczył, i ten nazywał się *tolkun*. Pierwszym professorem teologii w nowo założonéj akademii w Królewcu był Litwin rodem Dr. Stanisław Rapagelanus, najwięcéj dla tego: że umiał po staro-prusku i po polsku. Hartknoch świadczy: iż xiąże Albert zakładając akademią, miał najwięcéj wzgląd na Polaków w prusach xiążęcych mieszkających, uczonych ludzi: Seklucyana, Marcina Glossę, Samuela byłego dominikana, i Jana z *Koźmina* prawie gwałtem sprowa-

(562) Sejm w r. 1590 postanowił aby zbiór praw nakazany od stanów dla województw wołyńskiego i bracławskiego, ruskim językiem i pismem był pisany, nie mieszając łaciny.

(563) Mrongovius utrzymywał: iż język kaszubski podobny jest do ruskiego, lecz Preiss sprawiedliwiéj powiedział i dowiódł, iż jest narzeczem języka polskiego.

(564) Hartknoch p. 90 Joh. Moletius archi-presb. w liście do Jerzego Sabina piérwszego rektora akad. król. 1551 r. *de Religione veterum Prussorum* wydrukował, że w Prusiech śpiewano na pogrzebie:

Halele lele, y procz ty mene umral za toty nye myal szto iesty albo pyty, i procz ty umral Halele lele y za ty nye myal krasice Mlodziec i procz ty umral.

(565) Ringeltaube Poln. Bibel p. 31.

wadził, i starał się o tłumaczenie polskie pisma Śgo, które najprzód w prusiech sporządzono. Prusacy dla nauczenia się języka, dzieci swoje do Polski wysyłali ([566]). I w późniejszych czasach liczne wydania kancyonałów polskich w Toruniu, Gdańsku i Królewcu dowodzą: iż tam się język polski zachował ([567]).

Tak więc język polski, którym dopiéro w trzynastym wieku pisać zaczęto, którego w piętnastym duchowieństwo się lękało; przyszedł w połowie szesnastego do wielkiéj dojrzałości; sprostał podnioślejszym myślom, ogładził się, ustatkował w odmianach, i łatwo do każdego stylu naginać dawał. Wreszcie upowszechnił się po obszernych ziemiach Polski. Od Karpat do Baltyku i Czarnego morza, wszędzie chętnie mówiono i uczono się po polsku. Wyrazy jego brzmiały w kościołach katolickich, po zborach różnowiercow, w izbie sejmowéj, w izbach sądowych, w obozie, na rozsianych po całym kraju zamkach, gdzie zwłaszcza niewiasty, żadnym obcym nie gadały jeszcze językiem, nakoniec i na tajnych obradach komory królewskiéj aż do Zygmunta III, który tylko po niemiecku mówić lubił ([568]). Niemcy, Tatarzy, Ormianie, zamieszkali w Polszcze, mówili tylko po polsku, często języka swoich ojców zapomniawszy. Mimo takiéj atoli pomyślności, zawsze groźnego w łacińskim języku miał sąsiada, któremu w epoce następnéj jeszcze raz piérwszeństwa ustąpić musiał.

Z wzrastającą między ludźmi liczbą wyobrażeń, rosła liczba wyrazów; język naginał się powoli do myśli, i coraz lepszém narzędziem jéj stawał; i nawzajem rozwijał siły rozumu i doskonalił wyobrażenia, czyniąc je wyraźniéjszemi, ułatwiając ich oznaczenie, i pokazując łatwo wymykające się przed pojęciem różnice i odcienia. Przez wzajemne działanie myśli na język i języka na myśl, długo mowa ludzka w cichości do-

([566]) Czyt. Rotera grammatykę polską. Przedmowa.

([567]) Dla ułatwienia Prusakom rodu niemieckiego nauki języka polskiego wyszło Vocabularium variarum et utilium sententiarum in gratiam polonicae et germanicae juventutis. Polonice et germanice 1571, 8. (bez autora i m.), a potém wydał Jan Daubman, drukarz królewski *Wokabularz rozmaitych y potrzebnych sentenciy, polskim y niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany.* Królewiec u Genego Osterbergera 1580, 8.

([568]) We wszystkiém, w obyczajach i w języku udawał Niemca. *In omnibus germanus videri voluit.* Kobierzycki. Histor. p. 30.

skonaliła się, nim poznano potrzebę i korzyści nadawania trwałości słowu ulotnemu. Gdy więc chciano je przykuć do jakiegoś trwalszego, jak głos znaku, pokazało się: iż łatwiéj było oznaczyć rzeczy zmysłowe, niż pomysły rozumu i uczucia serca. Dla tego w początkach pismo było *obrazowém*; gdy tegóż sposobu do oznaczenia wyobrażeń użyto, pismo obrazowe stało się *symboliczném*. Późno bardzo udało się ludziom rozłamać głos na części; i w tenczas dopiéro wynaleziono znaki czyli pismo głosowe (phonetica), lecz i wówczas jeszcze nie wielu pisać umiało; bo ten kunszt dla rzadkości materyałów do pisania, długo upowszechnić się nie mógł. Przejście od mowy ustnéj do pisanéj, jest zawsze ważną w historyi języka epoką, która w późnych następuje wiekach. Czyli i w Polsce przed Mieczysławem znane były runy słowiańskie, czyli po zaprowadzeniu chrześciaństwa i liturgii słowiańskiéj używano Kirylicy, jak w W. Morawii, żadnych w piśmie dowodów ani śladów nie mamy. To tylko pewna: iż piérwsze, najdawniéjsze zabytki języka polskiego są pisane abecadłem łacińskiém, którego zapewne od zaprowadzenia liturgii łacińskiéj używać zaczęto. Gdy zaś to abecadło nie mogło należycie odróżnić i wyrazić, słowiańskim tylko językom właściwych brzmień, i wszystkich polskiego języka głosek, których tu więcéj niż w innych językach słowiańskich się zachowało, przeto w początkach mieszano pisownię łacińską, czeską i niemiecką. Chcąc niektóre głoski słowiańskie np. *sz, szcza, czerw* wyrazić, musiano, jak tu widzimy, kupkę liter razem stawiać. Dla téj niedostateczności abecadła łacińskiego, pisownia polska długo ustalić się nie mogła. Tymczasem dla wstrętu ku grekom duchowieństwa łacińskiego, wstrętu który Polacy z Rzymu przywozili, Kirylicy do języka naszego stósowniejszéj, użyć już było niepodobna. Parkosz w piętnastym wieku powiada: iż na wyrażenie *o* krótkiego i *o* długiego, możnaby wzorem greków, mieć odmienne litery; my jednakże, gdy we wszystkim łacinników naśladujemy, téj nowości wprowadzać nie będziemy; bo możeby to komuś nie podobało się ([569]). Wreszcie przy abecadle łacińskiém, narzuconém językowi, z jego naturą i duchem niezgodném, zacierała się etymologia wyrazów, wymawianie ściśnionych samogłosek i iloczas; nawet w czasowaniu słów od piérwiastkowego

([569]) *Forsan enim aliquibus foret odiosa (innovatio).*

odstąpiono toru. Długo musieli Polacy porównywać i stósować, nim na oznaczenie różnych głosów i przygłosów słowiańskich, najlepsze w nim znaki wynaleźć potrafili. Kréski i składanie kilku razem zgłosek, np. *sz*, *szcz*, cz, dostarczyły nowych znaków, których w ubogiém abecadle łacińskiém niedostawało. I dla tego to w części język polski nie był piśmiennym; ledwie w czternastym wieku do tego przyszło; nie dla tego, aby go jeszcze w ówczas kształcić, naginać do form myśli ludzkiéj było potrzeba, ale najwięcéj dla nie ostatku pewnéj, niewahającéj się pisowni; w piérwszéj połowie XV wieku naśladowano łacińską, czeską, a nawet czasem niemiecką. Zdaje się jednakże, iż porzuciwszy runy słowiańskie, najprzód naśladowano pisownię niemiecką, a późniéj dopiéro czeską: bo w starych rękopisach polskich zawsze znajdujemy *sz* wyrażone przez *sch*, co potém, naśladując Czechów, wyrażano przez ss. Starosłowiańskie *iż*, już w dziesiątym i jedenastym wieku podobnie jak dzisiaj polacy pisali. *Sz* pisano zamiast ś, ź, ż, i zamiast *s* podwójnego; po spółgłosce *k* pisano *i*, podobnie jak dzisiaj. Główne różnice w przygłosach niezaraz pismem rozróżniać umiano. Nosowe samogłoski *ą* i *ę*, choć w wymawianiu odmienne, jednym pisano znakiem *ф* w trzynastym wieku, w czternastym już je oznaczano przez *an*, jak mamy przykład na psałterzu Małgorzaty. Na początku wieku piętnastego a, i e, z kreską na boku, oznaczało ą, ę. W trzynastym i cztérnastym głoskę c miękczono, dodając z, np. *serczu*, *pomocz*; pomiędzy l i ł nie było w pisowni różnicy.

Od trzynastego wieku do początku szesnastego pisano więc bez pewnych prawideł, których z natury języka wyprowadzić jeszcze nie umiano ([570]). W piętnastym wieku pisownia polska

([570]) Rakowiecki w swojéj historyi języka polskiego powiada: iż prawidła grammatyczne, lubo jeszcze niepoznane i niespisane, jako tkwiące w naturze języka, łatwo rodowitym Polakom zachowywać przyszło, z tą tylko różnicą: iż gdy w téj epoce tworzący się ze słowiańskiego dyalekt polski zaczął przybierać piérwszy kształt i formy, w pismach téj epoki zachowywane są formy grammatyczne staréj słowiańszczyzny, zmieszane razem z formami grammatycznemi nowo tworzącego się dyalektu. I takim to sposobem przelewał się całkowicie duch staréj słowiańszczyzny do nowo tworzącego się z niéj dyalektu polskiego.

chwiała się między czeską i niemiecką. We wszystkich rękopismach piętnastego wieku a, á, ą, e, é, ę, albo całkiem nie rozróżniano, tak iż między *mąka* i *męka* nie było w piśmie różnicy, albo je sposobem dziwacznym nader rozróżniano. *ą* wyrażano przez *Φ*, albo *au, an, on*; za ę pisano *ėn* albo *an*; bo długo wahano się między ę i ą np. *bądę* zamiast *będę*. Pisano też z czeska ą jak *an*, np. *bandz, szwyątnych, szemna, mogych.* Konieczna i coraz mocniéj czuć się dająca potrzeba pisania po polsku, poprowadziła do zastanowienia się nad językiem. Żeby dobrze pisać, potrzeba było wprzód język rozebrać na najdrobniejsze jego pierwiastki, to jest na głoski. Jakób Parkosz z *Żórawicy* (571), akademik krakowski, doktor prawa kanonicznego, proboszcz Ś. Michała i S. Stanisława na Skałce (572), rektor akademii krakowskiéj (w latach 1439 i 1440) w piśmie *o Ortografii* polskiéj (573), piérwszy krok do zastanowienia się nad językiem polskim uczynił, i otworzył zawód, który grammatycy polscy do Mrozińskiego, Deszkiewicza i wielu innych z chwałą przebiegali. Że ortografia Parkosza używana była powszechnie w piętnastym wieku, świadczy Zaborowski (574). Parkosz niepotrzebnie wymyślał osobne znaki na miękkie spółgłoski, które się miękczą lub twardnieją, stojąc przy *i* lub *y*, np. bił, był. Wreszcie w téj jego rozprawie odsłoniły się niektóre własności języka polskiego.

W początkach szesnastego wieku pisownia polska chwiała się między niemiecką i czeską, dopiéro za Zygmunta Augusta się ustatkowała, do czego bracia Szarfenbergerowie Mikołaj i Stanisław, Maciéj Wierzbięta i Jan Januszowski Lazaro-

(571) *Żórawice* była podobna wioska pod Secyminem, lecz w spisie wiosek królestwa polskiego (Warsz. 1827) się nieznajduje.

(572) Był proboszczem na Skałce przed r. 1472; bo w tym roku to probostwo Długosz zamienił na klasztór Paulinów.

(573) Dziełko które się w rękopisie w bibliotece akademii krakowskiéj przechowało, wyszło nakładem Hr. Raczyńskiego. *Jacobi Parkossii de Żurawice antiquissimus de Orthographia polonica libellus. opera et studio G. S. Bandtkie editus. Posnaniae typis Deckeri 1830.* XVI str. przedmowy Bandtkiego, 99 str. Parkosza.

(574) Antiqui Poloni vocales longas geminabant, breves simplicibus pingebant figuris. Nadto Zaborowski daje za przykład dla swojéj ortografii to samo Dziesięcioro Bożego przykazania, które się znajduje u Parkosza z samogłoskami pojedynczemi i podwójnemi.

wicz najwięcéj się przyczynili. Jeszcze w Bielskim ortografia jest niestała i dzika; często natrafia się na przykre głoski zbite razem tak, iż ich wedle pisowni wymówićby niepodobna. W szesnastym wieku staranniéj rozróżniano *a* i *á* otwarte i ściśnione ([575]), niż *e* i *é*. Staranniéj odróżniano b' p' f' w', co zapewne ztąd pochodziło: iż te miękkie głoski pilniéj w wymawianiu zachowywano, mianowicie w trybie rozkazującym np. rob', gub',

([575]) „Znamie prawe (´) nad *á*, *é* znaczyło w starych xiążkach otwarte tych samogłosek wymawianie. Znamie lewe nad *è*, *ò*, znaczyło w starych xiążkach, że te samogłoski są w wymawianiu ściśnione.“ Była więc jednostajność w kreskowaniu samogłosek. Lecz to prawidło uległo zmianie i zepsuciu, z umysłu lub z niewiadomości: i tak uważamy, iż z porady tychże samych ortografów (p. orthographia Kochanowskiego) nigdy to prawidło całkowicie nie było w pismach i drukach dochowywane. W piśmie ręczném idącém od ręki prawéj do lewéj, nie bardzo wygodnie pisać znamie lewe idące od prawéj do lewéj ręki. Poradzili więc, aby znamie lewe nad drugiém *à* polskiém ścinioném, tudzież nad drugiém *è* polskiém ściśnioném opuszczać. Zaś *á*, *é*, łacińskim głoskom odpowiadające, otwarte, znamieniem prawém ciągle i jednostajnie oznaczać (p. Knapski). Co się zaś tycze głoski *o*, podobało się następnie nieoznaczać *o* tam żadnym znamieniem, gdzie brzmienie jego podobne łacińskiemu, znaczyć zaś gdzie w brzmieniu od łacińskiego odstępuje, (patrz Kochanowski). Jakoż stósownie do powyższego prawidła oznaczono je znamieniem lewém *(ò)*. Ale znamie lewe niewygodnie było pisać, przwolono więc sobie pisać nad polskiém *o* ściśnioném znamie prawe *(ó)*, a kto piérwszy to uczynił, odstąpił od piérwotnego prawidła, albo z niewiadomości, ale że wolał pisać wygodnie ráczéj niż grammatycznie; zwłaszcza że takowa, odmiana, lubo psuła pierwotne prawidło, niesprawiała przecież wątpliwości w wymawianiu, bo *o* łacińskie otwarte żadném się znamieniem nieznaczyło. Miano więc za jedno pisać polskie *ò* (ze znamieniem lewém) lub *ó* ze znamieniem prawém (p. Kochanowski). Wszakże drugi zwyczaj dla znamienia prawego wziął górę, i pociągnął za sobą zmianę prawidła. Jakoż przeniesiono następne znamie prawe z łacińskiego *e* otwartego na *e* ściśnione tak, iż np. w biblii Wujka w Wrocł. 1740 wydanéj, *e* i *o* łacińskie nie są znaczone: znaczone są *e* i *o* polskie ściśnione znamieniem prawém, przeciwko pierwotnemu prawidłu: *a* łacińskie znaczone znamieniem prawém, nazwane otwartém, nieznaczone *a* polskie ściśnioném nazwane podług prawidła pierwotnego. Widząc to niejednostajność Kopczyński, zważając oraz: iż więcéj w mowie polskiéj jest łacińskich samogłosek otwartych *a*, *e*, *o*, zważając nadto: że już dwóch samogłosek polskich ściśnionych *e*, *o*, znamionowanie kré-

kup', traf', mów', łam', łup', co teraz tylko w niektórych rzeczownikach zostało, np. *karp', paw', krzew'*; wiedziano dobrze że kréski nad głoskami ć, ń, ś, ź, nie znaczą akcentu, ale przygłos czyli opuszczone *i* — Piérwszy raz w biblii gdańskiéj (z r. 1633) zgłoski *ia, ie, io, iu*, tudzież *ay, ey, iy, oy, yy*, przez *j* oznaczono, co Lelewel najprzód, a po nim Feliński odświeżyli, a teraz powszechnie przyjęto.

Po Parkoszu wziął się do ortografii polskiéj prawnik Stanisław Zaborowski, który przeszedłszy pod względem pisowni wszystkie litery abecadła, powiada: iż Polacy podobnie jak łacinnicy na 23ch literach poprzestać mogą; głoski grube kreską podłużną albo kropką (np. ċeluśċ *czeluść)*, miękkie zaś dwiema kropkami oznaczać każe (np. ċało, żelonė, ciało, zieloność). Zaborowski znał ortografię Parkosza, i za niestósowną ją poczytuje: „Dawni Polacy, mówi on, chcąc czynić różnicę „między wyrazami, sześć samogłosek i siódméj greckiéj uży-„wali: z których długie podwajali, krótkie pojedynczemi ozna-„czali postaciami. Spółgłoski twarde inaczéj, miękkie zaś inaczéj „wyrażali, obyczajem muzyków, którzy twarde tony czworo-„graniastym znakiem □, miękkie zaś okrągłym ʒ wyrażają. „Tyle więc namnożyli liter różniących się brzmieniem i posta-„cią, iż do 40 dochodziły; tak zbyteczna liczba, nie mało przy-„sparzając trudności, narażała tylko na pomyłki ([576])."

Jan Seklucyan wielkopolanin, augsburskiego wyznania, kaznodzieja xięcia pruskiego, przy *kancyonale* załączył był or-

skami prawemi weszło we zwyczaj: znamie prawe z łacińskiego *a* otwartego, na polskie *a* ściśnione przeniósł, Kucharski, Kopczyński.

([576]) Zaborowski robi potrójne *ł*. Ośm było wydań ortografii Zaborowskiego; piérwsza wyszła osobno, *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma, quam utilissimus.* Na k. Imprymowano w Krakowie u Pana Hallera mieszczanina krakowskiego lata narodzenia Bożego 1518 dni kwietniowych, str. 11 in 4. Następne wydania wychodziły wraz z jego grammatyką łacińską, i tak 2) Crac. 1519, 4. 3) 1526 Hier. Victor, druk gocki, pełno skróceń i cokolwiek omyłek, 4to. 4) Crac. 1529 Mat. Scharffenb. 4. 5) Crac. 1536 Mat. Scharff. 4. Pełne błędów wyd. Dla braku potrzebnych czcionek, nie mógł dobrze wypisać ortografii Zaborowskiego w przykładach. 6) 1539 Hier. Victor. 4. Znajd. się w bibliotece akad. krak. 7) Crac. Mat. Siebeneicher. 1560, 4. 8) Crac. Mat. Siebeneicher. 1564. Znajd. się w bibliotece akad. krak. To

tografią polską ([577]), którą potym powtórnie wydał przy *nowym testamencie* z r. 1551, gdzie dwie karty zajmuje. „W języku polskim, mówi Seklucyan „kto chce wyrazić ten dźwięk, który w wymawianiu słów słyszęmy, ty litery abo figury muśi znać, ieśliże niechce nowych a polaku nieznaiomych wymyślač, które się tak piszą, a iest ich *pięćdziesiąt i iedna* w liczbę" a, á, ą, b, b́, c, ć, cz, d, dz, dź, dż, e, é, ę, f, g, h, i, ii, j, ij, y, yj, k, l, ł, m, ḿ, n, ń, o, ó, p, ṕ, r, ŕ, rz, ſ, ſſ, ſz, ś, z, ź, ż, t, u, ü, w, ẃ, x.

Seklucyan znamiona z samogłosek otwartych, przeniósł na ściśnione, jak późniéj Kopczyński; j (wymawiaj *je)*, odróżnia od *i* i *y*, ale go kładzie w tedy, *kiedy nie mā być z inszym wokalisem wymawiano.* Na *r*, kiedy będąc przy *z* razem się niewymawia, osobny znak wymyślił Ꝣ.

wydanie tém się tylko od szóstego różni że ma druk drobniejszy, i że niema imienia wydawcy. Ostatnie wyd. jest Kucharskiego w przekładzie polskim, z przydaniem uwag tłumacza, tudzież ortografii Seklucyana i spisu bibliograficznego grammatyk i słowników polskich. Warsz. Węcki. 1825, 4. W niektórych jest: *ad lectorem Leonardus Coxus faciebat.*

Qui vis scribere verba sic *Polona*,
Nullo ut nomine syllabave pecces,
Tum nec carpere Momus ipse possit
Perfectum artifici manu laborem:
Hunc fac assiduo librum revolvas
Tam plenum, facilem, brevem, politum,
Ut nil planius esse torsiusque
Possit: nec brevius magisve doctum.
Nec, quo commodius levi momento
Metam propositi tui salutes.
Quod si parvam habeas fidem loquenti;
Tenta, et dispeream nisi probabis.—

([577]) Seklucyan we wstępie do ortografii przy nowym testamencie znajdującéj się, powiada: „Gdzie tesz ta ninieisza orthographia od tey, *która iest przed tém* wydana nie iest niczem różna iedno tym, iż iest dostatecznieisza, a isz *a* spunktem i także *é* i *ó* odmieniliśmy na ty, które są przes punctów." Więc ztąd oczewiście się pokazuje, iż już przed r. 1551 Seklucyan wydał swoję ortografią polską; nie wydał jéj osobno, bo ile teolog językiem polskim wyłącznie się nie zajmował; nie wydał jéj przy innym dziele; bo te wszystkie prócz kancyonału, nam są znajome, i po r. 1551 wyszły, więc musiał wydać przy kancyonale.

Piérwsze druki polskie **Wietora** i **Unglera** od 1522 do 1532 nie miały stalszéj, jak rękopisy piętnastego wieku pisowni. Przed **Reyem**, w szesnastym wieku, trzymano się pisowni czternastego i piętnastego wieku, tylko że miękkie spółgłoski *ś, ć,* kréskowaniem, nie podwójną jak przedtém literą oznaczano; i nosową samogłoskę *ę* pisywano jednostajnie, nie rozróżniając od *ą*, a rzadko ją wyrażając dodaniem *m* lub *n*. **Rey**, równie jak jego poprzednicy, wahał się w pisowni: *ą* i *ę* jednakowo pisał, i w pisaniu spółgłosek nie trzymał się jednostajnego prawidła. Ale już *i* rozróżnia od *j*. „Czoż ty rzeczesz nędzny bałwanie, który gdy cie troche świat ku górze wyniesie, tedy się nadymasz jako *pijana* na morzu (apokalipsis z r. 1565 list 10).“ **Kochanowski** stateczniejszą ma pisownię; lecz wahał się w pisowni samogłosek. Samogłoski i spółgłoski pisze sposobem do jego czasu używanym, jako to: *cz* za k, *l* za ł, *th* za t, *sch* za *sz;* po r, c, kładzie *y* albo *i* albo *j;* między samogłoskami: i, y, j, żadnéj nie czyni różnicy.

Mączyński w słowniku łacińsko-polskim z r. 1564 dochował wiele wyrazów polskich, już za jego czasów mniéj używanych, wiele innych od zupełnego zapomnienia ocalił; wspomina o niektórych osobliwościach języka polskiego, o zachowywaniu rodzaju w słowach, o liczbie podwójnéj, dodając: iż to wszystko w słowniku polsko-łacińskim, nad którym już pracuje, wyłoży ([578]). Jakoż **Starowolski** ([579]) i **Paprocki**, a za nimi **Niesiecki** ([580]) twierdzą: iż **Mączyński** słownik polsko-łaciński 1564 roku napisał. Może rękopis, gdy Mączyński w pomięszaniu umysłu się zabił, późniéj zaginął.

Sławny mowca **Orzechowski** nie pisał grammatyki polskiéj; został po nim tylko następujący o ortografii ułomek, z listu pisanego do **Jana Januszowskiego** ojca, w którym radzi wracać do kirylicy. „W języku słowiańskim (pisze **Orzechowski**) ten dźwięk *ca, scha, sca,* brzmi naiwięcéj. Przeto „u Bulgarów w obiecadle poloschone są te literi Ц, Щ, Ш,

([578]) Sed ad ejus explicationem grammaticis videlicet praeceptis et observationibus alius in alio libro *contrario* Lexico Polono Latino, cujus etiam editionem adorno, magis idoneus et peculiaris dabitur dicendi locus.

([579]) Hecat LXIV.

([580]) T. III, str. 207.

„to jest *ca, scha, sca.* Otoss w naschym piśmie podle *c* pospo-„liczie kładą *z* literę, literze *c* przecywną, bo *z* litera, *est li-„tera dupla,* stych dwóch liter słoschòna *s. d.;* a coss to zać bęn-„dzie, gdy miasto cemu, połoschys czemu? resołwuysche iedno „to, bęndzie nieme słowo nierozumne, takie csdemu, głupie „to słowo jest: przeto nigdy po *c* nie trzeba kłaść *z,* alie *c* saw-„sche niech stoy, przed vocalissem zwłasca. Taksche tyss *post* „*s* nygdi nie kłaść *z,* bo to *z* kazy Polską mowę y trudne cy-„tanie polskie cyni. Patrzaycie na tym słowie, wasza miłość: „rosdzielcie stę literę, patrzaycie co za słowo bęndzie: wassda „pewnie bęndzie. To słowo polskiem nie iest. Przeto miasto „tego, gdzieby się poloschyć miało po s. z. lepiey poloschić c. h. „aby było wascha, proschę, pyschę, etc. Takies syllaba, gdy „w niey nie bęndzie *z,* etc." Dan z Surowyc, IX Junii A. D. 1564. Jan Januszowski syn powiada o téj ortografii, iż coś się *durum* zdało.

Dotąd Parkosz, Zaborowski i Seklucyan samą tylko ortografią się zajmowali, piérwszą grammatykę polską napisał Francuz, Arianin Piotr Statorius (581), z namowy Prospera Prowana żupnika wielickiego, aby trudność języka nie odstręczała cudzoziemców do osiadania w gościnnym Polaków kraju (582). Był on rodem z *Thionville* w Luxemburskiém. Uwagi jego o polszczyznie nader trafne, wyrazy polskie najdobrańsze, skłaniają do mniemania: iż albo mu Połacy do téj grammatyki pomagali, albo w młodym bardzo wieku przybył do Polski. Lecz Sandius i Lauterbach powiadają: iż Statorius, uczeń genewskiego Bezy, przybył do Polski r. 1559, przywiózł z sobą pisma Serweta i został rektorem w Pińczowie. Dokładności téj grammatyki współcześni dziwili się, a Kopczyński wiele z niéj korzystał, i w rozróżnieniu *a* otwartego i ściśnionego naśladował (583).

(581) Syn jego nobilitowany był także Piotr Statorius i przezwał się Stojeńskim.

(582) Polonicae Grammaticae institutio, in eorum gratiam, qui ejus linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt. Cracoviae apud Mathiam Wierzbiętam Typographum regium 1568 in 8. Text łaciński kursywą, wyrazy polskie gockiemi czcionkami. Przypis Dudyczowi byłemu biskupowi pięciokościelnemu.

(583) Obacz grammatykę na klassę III. Przypis str. 21. Kopczyński miał grammatykę Statoriusza bez tytułu, bo gdy wszystkie

Joannes Ursinus, professor akademii Zamojskiéj, zmarły 1613 r. w swojéj grammatyce łacińskiéj wydanéj najprzód we Lwowie 1592 r., umieścił, od strony 51 do 59, po polsku rzecz o *Ortografii polskiéj*, w któréj przeszedłszy wszystkie litery abecadła powiada: „Z tego co się powiedziało, cztéry rzędy liter wychodzą. W piérwszym rzędzie są litery, które mają pojedynkowe pisanie, jakich najdzie dziewięć. Po tych miejsce mają litery cztery, które piszą sposobem troiakiem. W ostatniem rzędzie iest litera tylko iedna, która się pisze czworako. Y tak aczkolwiek liter polskich tylko iest trzy a dwadzieścia; przybyło ich iednak tym różnym pisaniem ieszcze do tego drugie dwadzieścia, że wszystkich liter będzie iakoby trzy y czterdzieści. To wszystko na tey tabliczce snadnie obaczyć każdy może."

Tabliczka liter polskich

A, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n, o, p, q, r, s, t, u, x, y, z
d, g, h, k, q, r, t, x, y,
b b', c ć, f f', i j, l ł, m m', n ń, o ó, p p'
a, á, ą, e, é, ę, f, s', ś, z, ź, ż,
v, u, w, w',

Jan Januszowski syn drukarza krakowskiego, zmarły 1613, poczytując za sromotę „że nam grammatyki polskie cu-„dzoziemcy opisują" wydał:

Nowy karakter polski z drukarni Łazarzowey y ortografia polska 1564, 4. Gdzie przechodzi prawidła pisowni porządkiem abecadła; do tego przyłączył myśli i uwagi o pisowni polskiéj Jana Kochanowskiego ([584]) i Łukasza Górnickiego.

Mimo sprawiedliwego oburzenia się Januszowskiego, do końca epoki Zygmuntowskiéj sami tylko cudzoziemcy: Mikołaj Volkmar ([585]), Jeremiasz Roter ([586]), Aron

druki Wierzbiętego stały na Indexie *librorum prohibitorum* Maciejowskiego i Szyszkowskiego, chcąc ocalić takie xiążki wydzierano tytuły; dla tego ta grammatyka Statoriusza tak jest nadzwyczajnie rzadką, iż Bentkowski (Histor. liter. 1, 205) nawet o jéj bytności powątpiewał.

([584]) Uwagi Jana Kochanowskiego nad pisownią znajdują się w drugim tomie dzieł Kochanowskiego wyd. Mostowskiego 1803 r.

([585]) *Compendium linguae poloniae in gratiam juventutis Dantiscanae collectum.* Dantisci 1612, 8. 2) Hunefeld 1640, 8, ark. 6. Przypadkowanie i czasowanie mało objaśnione.

([586]) *Schluessel zur polnischen und deutschen Sprache u. s. w. das ist:*

Bliwernitz (587) i Meniński drugi Francuz (588) grammatyką polską zajmowali się; bo żeby Marcin Czechowicz aryanin, tłumacz nowego testamentu, pisał prawidła języka polskiego, żadnego dotąd nie znaleziono śladu (589); lubo pominąć nie można: iż tłumacze biblii pińczowscy, Budny (w którego pismach postrzegamy jednostajną pisownię, i formy grammatykalne pewne, który pisze *s*, zamiast *z*), i inni niemało nad językiem polskim się zastanawiali. Do téj liczby należy Samuel Rysiński, który piérwszy wpadł na myśl szczęśliwą (590) ze-

klucz do polskiego i niemieckiego ięzyka, to iest gruntowna nauka, iako się nietylko Niemiec polskiego, ale i iako Polak niemieckiego ięzyka łatwiéi i rychléi czytać i rozumieć może, przez J. Rotera, Głogów: kollegę przy szkole Ś. M. Magdaleny w Wrocłaćławiu. Breslau 1616, 8. 2) tamże 1638, 8. 3) w Gdańsku Hunefeld. 1648, 8, ark. 15. 4) in d. Baumannis. Erben Druckerey. 1706, in 8vo. Jestto praktyczna grammatyka, w któréj autor w badania głębsze nad językiem się nie zapuszcza.

(587) Aron Bliwernitz pastor toruński: *Tabella grammaticae polon.* Toruń 1618 na jednym arkuszu in fol.

(588) Francisci Mesgnien Lotharingi, grammatica seu institutio linguae polonicae, qua Etymologia, Constructio, Syntaxis et reliquae partes omnes exacte tractantur, in usum exterorum edita. Dantisci sumptibus G. Forsteri 1649, 8. 2) we Lwowie u Jezuitów 1747, 12, str. 143. O przypadkowaniu rzeczowników trafne zawiera uwagi.

(589) Twierdzi to w przypiskach do pochwały Szymanowskiego St. Potocki; ale Sandius i Lauterbach nic o tém niewspominają.

(590) Wartość przysłów już współcześni dobrze ocenić umieli:

Przyśłowia różne, różnym ięzykiem wydano,
Nasze snadź, dla niedbalstwa głucho dotąd miano:
Ty piérwszy pokazałeś Rysiński mőy drogi,
Że i w to nasz sarmacki ięzyk nie ubogi.
Za czém Muza słowiańska także twe zabawy,
Osądziła bydź godne wiekuistey sławy,
Sławy, którą, zdarzy Bóg, ty zakwitniesz wszędzie,
Dokąd potomków onego Lecha stawać będzie.

Jako w szérokim polu rozstrzelane strzały
Zniosłszy w kupę, napełnić kołczan, trud nie mały:
Abo zborze po garści rzeżąc: wiązać w snopy,
I układać, ciężka to fatyga, do kopy:
Tak bez pochyby i tyś strawił siła czasu,
I zażyłeś z tęsknicą wielkiego niewczasu
Około przypowieści w tę kupą zebranych,
I do ręku tak swoim, iak obcym poddanych.

brania *przysłów*, czyli jak on nazywa *przypowieści polskich* ([591]); a lubo je bez przyzwoitego objaśnienia o początku, użyciu bez dobrego na język łaciński przekładu ogłosił, wszelako tylko wiernie spisując, zachował tkwiącego w nich słowiańskiego ducha, nie starł z nich świéżéj barwy, którą z duszy wyniosły, a zatém wielką językowi wyrządził przysługę; bo w przysłowiach piérwszy raz język do wydania głębszych i rozciąglejszych myśli użyty został; są one początkiem kształcenia się wyższego stylu w każdym narodzie. Przeciwnie Knapski, Jezuita, rodem z Mazowsza, w zbiorze przysłów, w pięćdziesiąt lat późniéj zrobionym ([592]), opuszczając szczéro-polskie Rysińskiego przy-

Więc iako grooh przebrany, snadnie ludziom prażyć,
Tak twey wyborney pracy każdy może zażyć,
Przez co od bacznych słuszną otrzymawszy dziękę,
Ożuwcom zadasz sercu ich zwyczayną mękę.

([591]) *Proverbiorum Polonicorum centuriae 18*, w Lubozu nad Niemnem 1618; napis łaciński ale przysłowia polskie. Drug. wyd. już z napisem polskim: *Przypowieści polskie p.* S. Rysińskiego *zebrane i na centuryi ośmnaście rozłożone.* (Tytuł w ramkach drzeworytych) in 4, ark. 9½. Trzecie wyd. nakładem Jakóba Wirowskiego bibliopoli lubelskiego 1629, 4.

W tém trzeciém wydaniu opuszczono następujące przypowieści: Darmo wodę korcem mierzyć. Dał mu dybiku, aż pić wołał. Dwuraźna dziewka. Galant w półtory poły. Gładki iak brzoskwinna kostka. Gada iak młode piwo w brzuchu. Gość Pan Strączek. I szarek dobry. Jelo tylo, byle było, iako tako. Jak byk pieł, a krowa niepieła. Jak z regestru. Jeślimci się naprzykrzył ustąp że mi. Jakby przymuskał. Kaśkali, Maśkali, byle nie wóytowna, bo u wóytowny chód nierówny, a ona sękowata. Nie trzeba temu po cudzey ziemię, kto się z kaśką pobrata.

Przypowieści w wyd. 1629 dodane: Głupi daje, mądry bierze. Inszy Król a insza Pani Baranowska. Czeka iak kania dżdżu. Dobremu koniowi przysypują obroku, a złemu ujmują. Kogo szczęście głaszcze, tego rado troszcze. Kto złym pobłaża, dobrych uraża.

Wreszcie w niektórych przysłowiach w dwóch ostatnich wydaniach zdarzają się małe różnice w wyrazach, np. Dał się Bóg napić, diabeł nie dał się *wyssumać*; w wyd. 1629 *wyspać*. Gdy chudak pana dałuie, diabół z niego *przepiruie*; w r. 1629 *przekwintuie*. I tego Wenus nie pomału łechce, kto ma twarz szpetną a miłosne serce. W r. 1629, z tego *Pan Bóg* niepomału trekce. Kiedy *zakwitną* suche kije; w r. 1629 *zakstą*.

([592]) Adagia polonica selecta et sententiae morales. Cr. 1632, 4. Po Mą-

słowia, nietylko takie, które skromność lub pieszczone ucho razić mogły, lecz nawet historyczne, których wywodu zrobić nie umiał, ograniczył się na samych niemal zdaniach moralnych.

Knapski radzi, aby głoski *a, b, m, p, w,* miękkie, były oznaczone jakim znakiem, dla rozróżnienia od twardych, aby niektóre wyrazy w pisaniu rozdzielać, jako to: *dzier-żę, mier-zę się, od-ziewam, pod-robiłem sobie,* a to dla odróżnienia od *dziérżę contero, miérzę się, odziewam, podrobiłem chleb.* Przygania téż, lecz niesłusznie: iż niektórzy piszą: *ciało, cięszko, siano, siekę, ziarno, ziemia, kociel;* zamiast: *ćiało, ćięszko, śiano, śiekę, źiarno, źiemia, koćiel;* bo tu czytający miękczy głoski dla następującego *i,* nawet nieostrzeżony znakiem. Tenże Jezuita wydał słownik *polsko-łaciński* ([593]).

Wreszcie pisali o języku polskim w ogólności: Marcin Kwiatkowski z sieradzkiego, w zagranicznych wyuczony akademiach, który uczył młodego xięcia Alberta Fryderyka (syna jedynaka piérwszego xięcia pruskiego i margrabi brandeburskiego) po polsku, i wydał: *De latissimo usu et maxima utilitate linguae Slavonicae* w Królewcu u Daubmana 1569. Załuski książki téj nigdzie, nawet w Prusiech odszukać nie mógł. Jan Rybiński poeta, zostawszy professorem w Gdańsku 1589 r., wydał mowę: *Oratio auspicalis de linguarum in genere, tum polonicae seorsim praestantia et utilitate.* Gedani 1590. 4.

czyńskiego słowniku polsko-łacińskim, któren nie wyszedł, nie masz dawniejszego jak Knapskiego, następujący: *Vokabularz rozmaitych y potrzebnych sentenciy polskim y niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany. Ein Vocabular mancherley schoenen und notwendigen Sententien etc.* Królewiec. Jerzy Daubmann 1695, 8, do słowników liczyć się nie może. Jednakże przydać tu muszę, iż przy Jana Tucholczyka grammatyce z r. 1533 znajduje się słowniczek polski.

([593]) Thesaurus Polono Latino-Graecus. Cr. Caesar. 1621. fol. 2) edyc. znacznie przez Knapskiego poprawna wyszła po jego śmierci Cr. 1643 fol. blisko 12 alfabetów; dziś bardzo rzadkie dzieło, bo było i za granicą wykupywane. Mamy przerobienia tego tomu z opuszczeniem greczyzny i frazeologii. Najdokładniejsze jest: słownik polsko-łaciński ze skarbcu xiędza Knapiusza e S. J. wybrany, niektóremi słowy, nadto słów i imion rodzaiami i odmianami, dawniéj pr. X. Benedykta Woronowskiego pomnożony, a teraz przedrukowany i na trzy tomy podzielony. Kalisz w drukarni JO. Xcia Prymasa 1787, 3 tomy, 8.

Z tego widzimy najprzód: iż począwszy od Parkosza, męczono się nad wymyśleniem i ustaleniem órtografii polskiéj, która wszelako nie przez ich pisma o ortografii, ale zwyczajem, od połowy szesnastego wieku nieco się była ustaliła; powtóre że zawsze w ortografii miano większy wzgląd na etymologją, jak na wymawianie. Wreszcie nieustalona ortografia nie jest wadą naszego tylko języka, ale przywarą wspólną wszystkim językom żyjącym i rozwijającym się. Tylko języki zamarłe, skostniałe, jak np. język francuski, mają stalszą ortografią, albo starożytne, jak np. język grecki i rzymski. Atoli grecki język i łaciński nie miały, za życia swego, ani ustalonéj grammatyki, ani ustalonéj ortografii, jak się przekonywamy z odgrzebywanych dzisiaj napisów greckich i łacińskich. Te języki aż do śmierci kształciły się, doskonaliły, lub psuły, ale zawsze i ciągle się odmieniały. Widzimy daléj: że lubo język w drugiéj połowie *szesnastego* wieku pięknie i szybko, w pięciu całéj Biblii tłumaczeniach, pod piórem Kochanowskiego, Bielskich, Górnickiego i Skargi się rozwijał, nauka jednak języka, czyli grammatyka ledwie dziecinne stawiać poczęła kroki, i że nią cudzoziemcy prawie wyłącznie się zajmowali; z czego pokazuje się: że grammatyka więcéj dla cudzoziemców jest potrzebną i pożyteczną; że choćby nawet najlepsza, do wzrostu i ukształcenia się języka nie jest nieodzownie potrzebną, że język bez niéj, lub obok niéj doskonali się, rozwija lub psuje; bo język jest dziełem myśli ludzkiéj; prac umysłowych owocem; a grammatyk tylko opisuje co się już w języku stało; wyprowadza prawa językowe w pewnéj obranéj chwili języka, którą za czas największéj jego doskonałości u siebie poczytał, ale nie może ani przewidzieć co się jeszcze z językiem stanie, ani też go w dawnéj kolei przemocą powstrzymać. Nie grammatycy, ale poeci i mówcy, których mowa płynie z głębi duszy, z serca namiętnością rozkołysanego, poeci, mówię, i mówcy kształcą i doskonalą język; w nich bowiem duch językowy jest najsilniejszy, w nich myśl szybko zbiega się z najlepszém, najkrótszém, najwybitniejszém, najwłaściwszém, i malowniczém wyrażeniem, oni rozwijają najlepiéj tkwiące w naturze języka przymioty, i takie z niego wydobywają własności, o których grammatykom nawet się nie śniło. Grammatyk tém jest dla języka, czém statystyk dla historyi narodu; opisuje tylko jaki

jest stan języka w pewnéj, za najlepszą poczytanéj chwili, nie myśląc o przyszłości; a choćby się w duchu pocieszał tą myślą: iż jego prawidła będą trwać na wieki, wszelako żyjącego i rozwijającego się ciągle języka zastanowić i zahamować nie zdoła. Narzucane przez niego językowi mniemane prawa wieczyste, tyle mają wpływu na jego rozwijanie się, co system Ptolomeusza lub Kopernika na bieg ciał niebieskich. Chcieć zastanowić język w pewnéj jego porze, jest to pragnąć aby rzeka nie płynęła. Język doskonali się, albo rdzewieje i ubożeje, ale zawsze odmieniać się musi. Języki nie upadają dla tego że nie mają grammatyki; owszem uczy nas historya: iż język grecki w tedy dopiéro w Alexandryi wpadł w ręce grammatyków, kiedy już literatura wraz z narodem upadła, nauki stały się rzemiosłem, a język się zepsuł i skaził. Demostenes, Eschyles, Anakreont umieli swój język, nie mając i nie umiejąc grammatyki; rzecz ledwie do uwierzenia dla nas przykutych od pierwszéj młodości, bo od dzieciństwa, do grammatyki, któréj jednakże zaprzeczyć nie można. Podobnież u nas język podniósł się i rozwinął pod piórem Kochanowskiego i tłumaczów Biblii, na kazalnicy, w izbie sejmowéj, właśnie w tenczas kiedy jeszcze grammatyki nie było. W następnych epokach, kiedy albo ubożał i rdzewiał, albo z upadku podnosił się, jeszcze wybitniéj pokaże się: iż grammatyka nigdy się do udoskonalenia, albo podźwignienia znikczemniałego języka przydać nie może; owszem dążąc do zaprowadzenia jednostajności, do zmniéjszenia wyjątków od prawideł, do równego rozwinięcia wszystkich językowych pierwiastków, jak wszystko zbyteczne, tłumi ducha językowego, jeszczeby językowi wiele zaszkodzić mogło, gdybyśmy dręczeni w młodości grammatyką, całe to nudne prawidlarstwo chętnie, jak wszelką biedę, nie puszczali w niepamięć, a wyrwawszy się z jéj zimnego objęcia, nie biegli z utęsknieniem do matki natury, która nas dobrze wyuczyła języka, łacną i potoczystą drogą, nie dręcząc pamięci naszéj wyjątkami bez końca, ani zajmując nas wielką kłótnią o drobne rzeczy.(594). Straty które język po-

(594) Man pflegt allmälig in allen Schulen aus diesen Werken (Sprachlehren) Unterricht zu ertheilen, und sie selbst Erwachsenen zur Bildung und Entwickelung ihrer Sprachfertigkeit anzurathen. Eine unsägliche Pedanterei, die es Mühe kosten würde, einem wieder aufer-

nosi i ponosić musi, nagrodzić tylko może tkwiąca w nas siła językowa, to co Kopczyński *duchem językowym* nazywał. Siła językowa jak ptak ściele na nowo gniazdo, na miejscu dawnego, które mu zburzono, i nie w grammatykach i słownikarzach mieszka, ale w poetach i mówcach; dla tego poezya i wymowa, ile ściśle złączona z doskonałością mowy ludzkiéj, a zatém z oświeceniem i ukształceniem rozumu i serca, jest główną częścią literatury każdego narodu. Jeszczè wszelako jedna wielka droga dla naszych grammatyków została, którą z chwałą dla siebie, a nie małym dla języka naszego pożytkiem puścić się mogą i powinni. Metoda historyczna, którą z takim pożytkiem do prawa zastósowano, i dla badań językowych

standenen Griechen oder Römer nur begreiflich zu machen; die meisten mitlebenden Völker haben aber hierin so viel gesunden Blick vor uns voraus, *dass es ihnem schwerlich in solchem Ernste beigefallen ist, ihre eigene Landessprache unter die Gegenstände des Schulunterrichts zu zählen.* Den *geheimen* Schaden, den dieser Unterricht, wie alles überflüssige, nach sich zieht, wird eine genauere Prüfung bald gewahr. Ich behaupte nichts anders, als dadurch gerade die freie Entfaltung des Sprachvermögens in den Kindern gestört, und eine herliche Anstalt der Natur, welche uns die Rede mit der Muttermilch eingibt, und sie in dem Befang des älterlichen Hauses zu Macht kommen lassen will, verkannt werde. Wer könnte nun glauben, dass ein so tief angelegter, nach dem natürlichen gesetze weiser Sparsamkeit ausstrebender Wachsthum durch die abgezogenen, matten und missgegriffenen Regeln der Sprachmeister gelenkt oder gefoerdert würde, und wer betrübt sich nicht ueber unkindliche Kinder und Jünglinge, die rein und gebildet reden, aber in Alter kein Heimweh nach ihrer Jugend fühlen. Frage man einen wahren Dichter, der über Stoff, Geist und Regel der Sprache gewiss ganz anders zu gebieten weiss, als Grammatiker und Wörterbuchmacher zusammengenommen, was er aus *Adelung* gelernt habe, und ob er ihn nachgeschlagen? Vor sechs hundert Jahren hat jeder gemeine Bauer Vollkommenheiten und Feinheiten der deutschen Sprache gewusst, d. h. tägich ausgeübt, von denen sich die besten heutigen Sprachlehrer nichts mehr träumen lassen. In den Dichtungen eines *Wolframs von Eschenbach*, eines *Hartmans von Aue*, die weder von Declinationen, noch von Conjugationen je gehört haben, vielleicht nicht einmal lesen und schreiben konnten, sind noch Unterschiede beim Substantivum und Verbum, mit solcher Reinlichkeit und Sicherheit in der Biegung und Setzung befolgt, die wir erst nach und nach auf gelehrtem Wege wieder entdecken müssen. Grimm. *Deutsche Grammatik.*

jest najlepszą, a nawet jedyną. Do tego potrzebna jest dokładną znajomość wszystkich słowiańskich języków, i powiatowszczyzn języka polskiego. Śledząc zmiany, jakich język doświadczył, począwszy od czasów najodleglejszych, spisując biografię każdego wyrazu (595) i każdéj części mowy (596) we wszystkich narzeczach słowiańskich, odróżniając mowę pisaną od powiatowszczyzn, śledząc wpływ ostatniéj na język książkowy, możemy trafić na równie niespodziane i ciekawe jak anatomia porównana odkrycia (597).

Język litewski, którym mówił Odoaker, Kejstut, Witowt i Jagiełło, którego grammatykę już w XIII wieku napisano, jeden z najdawniéjszych w Europie, najprzód w Prusiech w XIV wieku upadać i niknąć począł, i doznał losu języka keltyckiego. W. Mistrz krzyżacki Fryderyk von Feuchtwangen zakazał r. 1310 krzyżakom mówić z Prusakami po prusku, i wprawiać Prussaków do języka niemieckiego polecił (598). W saméj nawet Litwie, ile nie ujęty pismem, ustę-

(595) Słownik Lindego zawiera dobrą biografią każdego wyrazu polskiego. Każdy wyraz miał własne życie, a zatém osobną może mieć i ma biografią; z rozwinięcia dojrzałości i grammatykalnéj doskonałości jednego wyrazu, nie można wcale wnosić o innych, a zatém ogólnych stanowić prawideł czyli praw językowych, i dla tego wszystkie grammatyki tak wiele zawierają i zawierać muszą wyjątków, główne prawidła zagłuszających.

(596) Biografią *słowa polskiego* skreślił P. Cybulski (czyt. *Orędownik* na r. 1842) i pokazał: jak poszło od przymiotnika i z czasem nabrało w siebie względów, osób, czasów i trybów.

(597) Jak język łaciński zamienił się na włoski i inne, opisali Du Cange w przedmowie do swojego *Glossarium;* Le Boeuf i Bonamy w rozprawach zeszłego wieku w *Memoires de l' academie des Inscriptions* umieszczonych; Muratori w 32, 33, i 34 rozprawie o starożytnościach włoskich; a najlepiéj Raynouard w piérwszym i szóstym tomie dzieła *Choix des Poesies des Troubadours.* Niemieckiego języka historą napisał Grimm, *Deutsche Grammatik,* Ostatnie to dzieło mogłoby najlepiéj posłużyć za wzór do historycznych nad językiem naszym badań.

(598) Wer Preussische Unterthanen und Gesinde hat, soll sie fleissig zum Gottesdienste anhalten und darauf sehen, dass sie nicht mehr preussisch reden, oder nicht viel preussisch mit ihnen reden, sondern sie immer möglich an die Deutsche Schprache gewöhnen. Voigt Geschi. Preussens V, IV k. 613 podaje w wątpliwość to przywiedzione przez kłamliwego, jak on mówi, Szymona Grunau prawodawstwo, że się

pował ruskiemu ([599]). Jagiełło zostawszy królem polskim, sam nauczał Litwinów dogmatów wiary chrześciańskiéj, do czego ostatni raz użył języka litewskiego. Xiążęta litewscy zawojowawszy Biało-ruś, żenili się z xiężniczkami ruskiemi, i poczęli używać języka ruskiego, który w krótce stał się językiem dworu i sądownictwa. Kroniki litewskie, wyroki sądowe, umowy i przywileje, pisane były po rusku ([600]). Piérwsza drukarnia wileńska Babicza tylko staro-słowiańskie wydawała księgi. Prawa nawet litewskie w tym języku pisane i zebrane późniéj zostały. Przewaga języka ruskiego na litwie trwała do końca panowania Zygmunta *starego*; jednakże jeszcze w kościele wileńskim Ś. Jana, jeden kaznodzieja kazał po litewsku a drugi po polsku ([601]). A lubo w krótce różnowiercy poczęli pisać po litewsku, i między innemi kancyonał luter-

w Statutach Krzyżackich nieznajduje. Xawier Bohusz w rosprawie o języku litewskim. Roczniki Tow. P. N. T. VI k. 288 powiada, niecytując zkąd wziął tę wiadomość, iż W. mistrz Fryderyk von *Feuchtwangen* przepisał: aby żadnemu nawet z pospólstwa, póty niedawano ślubu, póki się tyle przynajmniéj nie nauczą po niemiecku, aby się zrozumieć mogli, uznał za niezdatnych do każdego urzędu tych, którzy po niemiecku nie mówili. Szkoły pozakładał niemieckie, i aby przycisnąć do rychlejszego uczenia się niemieczczyzny, rozkazał ażeby po wszelkich sądach, nie innym językiem oddawana była sprawiedliwość, tylko w niemieckim.

([599]) Servi, Rasci sive Bulgari, Bosni, Dalmaty, Croati, Pannoni, Slavi, Carni, Bohemi, Moravi, Slesitae, Poloni Majores et Minores, Masovitae, Pomerani, Cassubitae, Sarbi, Ruteni, Moscovitae, hi omnes Sclavi et Vindelici sunt perampla regna inhabitantes; sed et Lithuani jam sclavonisant. *Novus orbis regionum* 1532 w Bazylei in folio na karcie 505.

([600]) Statut litewski za Zygmunta Augusta ze starych statutów litewskich, i inszych praw chrześciańskich zebrany, przez Stefana Batorego potwierdzony, a w 1588 wydany, w artykule I roz. IV wszystkie dokumenta i tranzakcye do xiąg, ruskiemi literami i słowami pisać rozkazał; w słowach: *Pisarz ziemski ma po rusku, literami i słowami ruskiemi wszystkie listy, wypisy i pozwy pisać, a nie inszym językiem i słowy.*

Przed statutem litewskim pisano niektóre tranzakcye w języku litewskim, jak dowodzi: reskrypt Zygmunta I, 1540 dla Kowna, w którym nakazuje: aby rady miejskie czyniły, sądziły i promulgowały wyroki językiem polskim albo litewskim, a w xięgi zapisywały i wydawały językiem łacińskim. *Dzien. warsz.* r. 1829, N. 45.

([601]) Kraszewski Wilno I, 213.

ski ([602]) i Postyllę Reja z *Nagłowic* na język litewski przełożyli, a Szyrwind jezuita grammatykę litewską napisał; wszelako język litewski nie podniósł się, a od Zygmunta Augusta nawet ruski język na litwie ustępował piérwszeństwa polskiemu ([603]). Język ten dzielił się na jaćwiezski, litewski, żmudzki, pruski i łotewski; te narody z trudnością się rozumiały, ale każdy z nich łatwo się pobratymców języka wyuczał ([604]).

([602]) Przełożył go minister Ragnetski Marcin Monwid, z rozkazu xięcia pruskiego Alberta, który chcąc rozszérzać naukę Lutra, i inne liturgiczne i luterskie dzieła na język litewski dał potłumaczyć i drukować i po całéj Żmudzi i Litwie tysiącami exemplarzy rozrzucał.

([603]) Przed nim kancellarya królewska na Litwie więcéj wydawała aktów ruskich, niż łacińskich lub polskich. Od Zygmunta Augu-liczba aktów ruskich zmniejszać się poczęła, dla tych którzy albo ruskiego języka czytać nie umieją, albo polskim częściéj nadrabiają, te statuta przedtem po rusku drukowane, teraz po polsku mnie uniżonemu i dawnemu słudze drukować raczyłeś rozkazać. Mówi Mamonicz w dedykacyi do wydania statutu litewskiego w r. 1614.

([604]) Linguagium lithanicum est quadripartitum: primum linguagium est Jaczwingorum, ut horum qui circa castrum Drohyczyn inhabitarunt, et pauci supersunt. Alterum est Lithuanorum et Samogittarum. Tertium Prutenicum. Quartum in Lothwa sive Liwonia circa fluvium Dzwina et Rigam civitatem. Et horum quidem eadem sit lingua, unus tamen non plene alterum intelligit, nisi cursivus et vagus est per illas terras... Et scias quod in Prussia iam (1517) pauci proferunt Prutenicum, subintravit siquidem lingua Polonorum et Almanorum, sic et in Lothwa pauci villani proferunt hanc linguam, quia subintravit Almanicum. In Samogitia autem quae est longitudinis 50 miliarorum et in Lithuania, quae in longum 30 miliaria continet, in villis lithuanicum loquuntur, et in magna parte Polonicum profitentur et sermone Polonico sacerdotes eis praedicant in ecclesiis. *Miechowita.* Sarmatia Europiana.

Na żądanie towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie, d. 20 Grudnia 1804 roku, deputacya złożona z Tadeusza Czackiego, X. Mickiewicza, X. Golańskiego, Malewskiego i Szulca zebrała następujące o języku litewskim wiadomości, które tu może nie jeden z przyjemnością przeczyta.

1) Wszystkie wyrazy piérwszych potrzeb są jednakowe w żmudzkim, litewskim i łotewskim językach.

2) Język litewski i żmudzki rozciąga się w całéj Żmudzi, Prusach xiążęcych, na północ do granicy kurlandzkiéj, na wschód do województwa Nowogrodzkiego i Mińskiego.

3) Język litewski przedtem daléj rozciągał się: gdyż w Nowogrodzkim są miasta i wsie mające nazwiska litewskie. Wołkowyjskiego i Grodzieńskiego powiatu mieszkańcy, mówią w części po litewsku.

4) Łotewskim, kurlandzkim czyli inflanckim językiem mówią w Kurlandii w części Inflant i w części Pruss.

5) Fryderyk Stender. Neue vollständige Lettische Grammatik ed. 1761, Łotewski język nazywa siostrą litewskiego.

6) Z Szyrwida, Diccionarium Lithan. Polon. 1642 r. dowiadujemy się iż: Litwini nazywali złoto *auxus*, srébro *sidabras*, miédź *varis;* lecz ołów, z ruskiego *swyniec*, nazwano *swinas*, żelazo *gyelesis* albo *gyalasis;* cyna *cina*.

7) Nie masz w litewskim języku wyrazu na cnotę, występek i prawo. Sądzić u nich jedno co sprawiedliwość wymiérzyć.

8) Na oznaczenie wszelkich wyobrażeń religijnych, mają wyrazy z obcych języków wzięte.

9) Nie masz litewskich nazwisk rzemieślników i rzemiosł.

10) Pisać i rysować u nich jednym wyrazem *rassyty*; czytać i liczyć jedno, *skajtyt*.

11) Nie mają nazwiskà lwa i tygrysa; ale wielbłąd zowie się *kupra Nagaris*.

12) Pszczoła zowie się *Bite*; pszczoły dawali sobie w zakład przyjaźni; największy przyjaciel zowie się *bicsulis*. Ci co sobie pszczoły darowali, kłócić się z sobą nie mogą. Szyrwid na kar. 250 nazywa przyjaciela *priitulus*.

13) Przysięga, *prysiega* podług Meleke, ale podług Szyrwida na str. 256 *sjekymas*.

14) Mila *myle;* ale Litwini rachowali odległości ze słuchu, ryku bydła, lub szczekania psów, i taka odległość zowie się *szankimas*.

15) Męszczyzna zowie się *pats*, żona *paty*.

16) Najwyższy, *wiess pats*.

17) Bóg *Diews;* niebo *dungus;* piekło *pragaras*. Na djabła wiele mają nazwisk, co dowodzi, że takie u nich bożyszcze było.

18) Broń, łuk, *kilpinis;* strzała *szandyktas;* krzywa szabla *linktynis;* gdyż to słowo znaczy krzywe. Nazwiska innéj broni wzięte od Polaków.

19) Orania zaś nazwisko od Rusinów.

20) Żąć, *pianty;* siérp, *piantuwas;* kosa, *dalgis;* siekiera *kirwis;* snop zboża, *piedas*.

21) Zboże, *jawai;* ziarno, *groda;* pszenica, *kwieciey;* żyto, *ruggiey* od *roggen;* owies, *adisas;* jęczmień, *miesey;* groch, bób, hreczka właściwych nazwisk nie mają.

22) Urzędu nazwiska nie mają. Król u Łotwaków *koenigs* a xiąże *leels-kungs*. Litwin nazywa króla *kunigas*, a xiąże *kunigajksztyss*, gdyż kunigas jest pan, Łotwak dodaje: pan bożnicy, *basnis kungs*. Analogia xiędza i xięcia. Chłop z ruskiego *muzyka*.

23) Na czary i widziadła mają nazwiska.

24) Łotwak nazywa *lejassycz*, Litwin *leukas; Szyrwid, lynkas.*

25) Przekleństw mało.

26) Umarłego opłakują kobiéty, wyliczając jego cnoty. Położenie kłodki poczytując za przysługę dla umarłego; wyrębują téż znak podobny do jego zatrudnień. Na Śty Jan największa u nich uroczystość, w tenczas skaczą przez ogień.

27) Nazwiska rzék, miast i wsi mają zawsze pewne znaczenie. *Ponarskie* góry nad *Neris* rzeczką niedaleko Wilna. Miedniki od puszczy. Wilkomergis, Wiłkomiérz od obleczenia dziéwki. Podubissie, nad Dubissą. *Ejragalos* jest koniec, *mejszagałas* koniec woru od figury takiéj. Reiszagałas znaczy szpetny koniec, i w tém miejscu jest zła droga. *Niewieris* rzéka, znaczy niema raków i w téj części ich niema.



ROZDZIAŁ V.

Himnologia polska. Pieśni nabożne, kościelne. Przekłady psalmów Dawida i Kancyonały (605).

Ktokolwiek spojrzawszy na niebo tysiącem iskrzących się słońc obsypane, wykrzyknął w duszy swojéj: *Boże jakże potężnym być musisz*; ten był poetą, zaśpiewał *pieśń nabożną*. Żadna religia bez pieśni nabożnych obejść się nie mogła. Pieśni takowe bywały zawiązkiem poezyi i muzyki u wszystkich narodów. W nich najprzód język polski rozkwitał i kształcić się począł. Były zapewne i za czasów pogańskich pieśni, które kapłani *Biełoboha* śpiéwali sami, albo wraz z ludem; lecz te nieujęte runami, zaginęły na wieki. Z czasów już chrześciańskich mamy *Boga-rodzice*. Gdy w piérwszych wiekach chrześciaństwa, obrządki kościelne odprawowano u nas w języku ojczystym (606) wiele ich być musiało. W agendzie polskiéj z piętnastego wieku, niegdyś w bibliotece *Załuskich* przechowywanéj, a poprawionéj z rozkazu Mikołaja Tromby Arcyb. Gnieź., były spisane pieśni, które kapłan i lud w kościele śpiewali. Wiemy wreszcie: iż śpiéwano wówczas pieśni w języku pobratymczym Czechów. Po dokonanéj u nas przewadze kościoła łacińskiego, nastały *kantyczki, kancyonały, zołtarze, księgi chórowe, antyfonarze, graduały, partesy, rotuły,* które każdy niemal organista następcom swoim w spuściznie zostawiał. Były to zbiory pieśni kościelnych, między któremi

(605) Wyrazy kancyonały, kancyonaliki, kantyczki, poszły ze słów: *Cantate Domino.*

(606) Między innemi benedyktyni, do czasów Długosza w kościele Krakowskim Ś. Krzyża, nabożeństwo w słowiańskim języku odprawiali.

i polskie, przez lud w kościele śpiewane, się znajdywały. Najdawniéjszym zbiorem pieśni kościelnych, jest wynaleziony przed dwudziesto przeszło laty, kancyonał Przeworszczyka (607), który może był zabytkiem hussytów polskich. Są w nim pieśni oryginalne i tłumaczone z łacińskiego, jak między innemi następująca: *Ressurrexit Chistus hodie.* Alle:

Z śmierci wstał ninie Chrystus Pan,
On pocieszyciel sam. *Halleluiach*
Gdyby nie był umarł
Swiatby wiecznie zaginąć miał. *Halleluiach.*
Niewiasty ku grobu szły,
Chrysta miłego szukały. *Hall.*
Wy boiazliwę *męzyce*,
Do Galilei idzcie. *Hall.*
Powiedzcie uczniom radośnie,
Że Chrystus wstał potężnie. *Hall.*
Tego święta wielkonocnego,
Błogosławmy Pana naszego. *Hall.*
Tróyco święta bądź sławiona,
Bogu dzięki poślubiona. *Hall.*

Taż sama w kancyonale bardzo dawnym, z pisownią XV wieku:

Chrystus Pan dzisiay zmartwychwstał, *Alle.*
Ludziom śmiertelnym radość ziednał:
On śmierć cierpiał w wielki piątek,
Iż był zgrzeszył pierwszy człowiek.
Niewiasty do grobu przyszły,
Chrysta Pana szukały.
O Marye nie bóycie się,
Do Galilei nie spieszcie.
Zwolennikom tak powiedzcie:
Wstał Pan z martwych weselcie się,
Tego dnia Paschowego,
Wysławiaymy Pana tego;
Mówmy dzięki Panu swemu,
Bogu w Tróycy iedynemu.

Taż sama w kancyonale z roku 1521.

Chrystus zmartwychwstał iest,
Nam na przykład dan iest,
Iż mamy z martwych powstać,
Z Panem Bogiem królować. *Hall.*

(607) *Cantionale labore et in genio honesti Joannis olim Ludimagistri in Przeworsk a 1434 in 4 maj*; z którego antyfonę i pieśń do Najświętszéj Panny już w T. I strc. 293 umieściłem. Wynalazł go i posiadał X. Jussyński.

Śmierć z żywotem iest walczyła,
Wszakoż nie zwyciężyła:
Bo ią Chrystus potarł,
Gdy za nas umarł. *Hall.*
K grobu Marye poszły,
Wonne maści niosły:
Nie bóycie się o siestrzyce,
Ale do Galilei idźcie. *Hall.*
Zwolennikom powiadajcie:
I żo Chrystusa nie macie,
Wstał ci z martwych, tu go nie,
Jedno iego odzienie. *Hall.*
Jezus Nazareński
Pán Bóg Chrześciański,
Okazał w tym swoię moc,
Wstał z martwych na wielkanoc. *Hall.*
Bądźmy wszyscy weseli
Jako w niebie anieli,
Czegośmy pożądali,
Tegośmy doczekali. *Hall.*

W kancyonale z r. 1609.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie. *Alleluia.*
Uweselił lud swóy mile.
Któryś cierpiał dnia trzeciego,
Dla człowieka mizernego.
Niewiasty gdy do grobu szły,
Drogie maści z sobą niosły.
Niewiasty co się boicie,
Do Galilei tam idzcie,
Powiedzcie to zwolennikom:
Iż powstał król na wiek wieków.
Tego dnia wielkonocnego,
Chwal każdy syna Bożego,
Świętą Tróycę wyznawaymy,
Bogu cześć i chwałę wzdaymy.

Następująca pieśń wielkanocna pozostała w piérwiastkowéj swojéj postaci, znajduje się w księgach kościelnych, zwanych *Processionale*; była w agendzie Mikołaja Tromby, i dotąd ją lud śpiéwa po naszych kościołach bez odmiany.

Przez twoie święte z martwychwstanie,
Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie. *Allel.*
Tyżeś ten dzień sam wsławił,
Żywoteś nasz naprawił,
Smierci wieczney nas zbawił,
Pan Bóg swoie moc ziawił.

Wesoły nam dzień nastał,
Gdy Pan Chrystus zwyciężył,
Trzeciego dnia zmartwychwstał.
Tego dnia wesołego,
Prośmy króla niebieskiego,
By nas uchował piekła złego;
Byśmy z grzechów powstali,
Pana Jezu Krysta naśladowali,
A po śmierci na wieki z nim królowali.

Pieśń na *Boże Narodzenie* w kancyonale z r. 1435.

Chrystus się nam narodził,
Jenż dawno powieszczon był
W Betleem żydowskim mieście,
Z Panny Maryi czyście, *Hallel.*
Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich Anioł *spaśny,*
Którzy widząc iąsność Boską,
Bali się z boiaźnią ciężką. *Hallel.*
Rzekł im Anioł, nie boycie się:
Ale owszem weselcie się,
Narodził się zbawiciel wam,
Który rzeczon Chrystus Pan. *Hallel.*
Teraz wszyscy śpiewaymy,
A Panu Chrystowi dziękuymy,
Bo mu *przysłussa* śpiewać z Anioły w radości,
Chwała Tobie na wysokości i t. d.

Pobożna prostota, mocna wiara, jest cechą tych pieśni, nie mających wreszcie żadnéj poetycznéj wartości; jest to bowiem proza wierszowana niezgrabnie. Dla tego, choć będące zawiązkiem poezyi polskiéj, pod osobnym je umieściłem rozdziałem. Mamy nadto z dawniejszych czasów: pieśń o N. Pannie z r. 1400.

Maria czista dzewicze,
Da nam vidzecz bosze licze
Nebèsske dzedzicze.
Gessa crista gess poczΦla
Sznosila porodzila,
Snasz pirwsza prosila.
Przsthey thwey naszwanczsi owocz
Mila panno racz nam pomocz,
Na duszi na czele szmocz. R.
Vidz yszczesmi opanthani
Velikimi nemoczami,
Przetho prosz za nami.
Werzimi iszczΦ wiszlussa

They gey szwithkiny swathem russa,
Gego wsza twarsz slubsza.
Thy naszwensz modlisz kegdi,
Modlo szwieczsi szwanczi tegdi
Milczisz milozΦ agdi.
Abithom nathem kaŝanu,
Prziszli głoszkemu poszszanu,
Pthem zawithanu.
Zgothowano. gest wszem dobrim,
A oszobno w bodze szczodrim,
Poszdrow poszdrowemu.
Znasz kaszdi thim poszdrowi iΦ,
Angiol goli naszwansza wecza
SzrkanczΦ szdrowasz maria.
Ave maria gra plena dus tecu.

Śpiew na Boże Ciało z r. 1408.

Vytay mily iesu cste
Thysz szyn sprawey dzewky czysthey,
Ty yesz za nasz na krzysz wstampił,
Swansz nasz swanthΦ krwΦ othkupił.
Witay prawe boże czalo
Thako yako yesz na krziszu puälo,
VydzΦ czΦ poczΦl w swoye matcze.
ProszΦ czebe synu boży,
Thij yesz król wrayszkem szbozy.
By szΦ raczil szmilowaczy,
Nam grzesznym swΦ miloszcz daczy. Amen amen.

Pieśń o Jezusie Chrystusie r. 1440.

Jhu Xpc nasza radoszcz,
Thy yesz przyszedł na then swath goszcz,
Racz wysluyacz nasze psby,
Czebye tak yazyk wsdy.
Tysz sΦ s panni Maryc narodzyl,
Czewsthmą gey n' uzsz ne zaskoczyl.
Thobye chwała przesprzestanya
Nasz rozum y miszl czysz spewa:
Wytay mego tworcza czalo,
Yzesz mi sΦ widzecz dalo
Tako, iako smartwy wstało,
Gez czysz na swath zawytalo.
I swΦta try racz zawytacz
Gez stego czala dalasz sΦ sΦ lacz.
Yszesz swata nechczalo dacz,
By gy zarla pkelnya przepascz.
Racz mΦ thy sobye napoycz,
Niedostatky upokoycz,

Aby my czarth ne mogl skoczycz,
TwΦ myloscsΦ racz tho strzΦ dzycz;
Akthobye proroczy volaly
By czΦ yedno vidzecz mely.
Amy czΦ yusz thu wydzymi,
Y przetho kthobye wyczymy,
Nye łącz nasz grzesznych oth szyebye,
Ale nasz przyłączy ksobye,
Gdzesz croluyesz ijs maryΦ
Wszyteczy sΦ swączy raduyą,
Allel. allel. allel. allel. allel.
Stdrowa bącz pano Maria. Amen.

Hymn o Ś. Duchu r. 1493.

Pomosz my szwyanthy dusze thwoya chwala mnozycz,
Bych mogl nyeczo dobrego kuthwogey szlozycz.
Przesz czyebye nycz dobrego nyemoga wylozycz,
Ku rzadnemu szkladanyu raczysz mye szposobycz.
Pysze pawel aposztol wepystolye yawne, ysz rozdawasz,
Komu kozesz szwobye dary péwnye;
Dawasz szdrowye roszkoszne komu gyedno raczyss,
Y rozumu przymnazasz kyedy thy czasz baczysz
Thy roszdawasz wyklady pyszma glabokyego,
By ludzye nye bladzyly do vyeku vyecznego.
Kogo koly nauczysz poszvey voly chodzycz,
Na vyek vyckom nye może kuszlemu ugodzycz.
Nye przebyrasz w perszonach yek ludzye mnymaya,
Kthorzy thylky vyelmnosznym czeszcz chwala dawaya;
Klamayacszya czastokrocz lyudzye na postawye,
Yedno thy wszystko vydzysz czocz yest w szyerczu pravye.
Masz okrzaszy nyebyeszkye, w nych zawszdy przebywasz,
Ay w szerczach pokornych czasto odpoczywasz.
Gdzye koly thy nawyedzysz thu wypadzysz grzechy,
A po szobye zostawysz nyebéskye uczyechy.
Uczyeszny thowarzyszu nyebyeskyego rzadu
Uchoway nasz zaluszczy konyecznego szadu.
Nyeday szlemu poczyechy nad szwoyem szthworzenyem,
Alye racz nasz darowaczy nyebyeszkyem bydlyenym.
Gdy przydzye tha godzyna myły szwyathy dusze,
Przykasz szwoym anyolom zabrać nasze dusze.

Hymn do Najświętszéj Panny.

O przenaszlawnyesza panno czysta,
Thysz porodzyla pana Jhu xpa,
Nad angoły panno yesthesz povyszsona,
Mathka boza szradzona
Szducha szvyathego,
Y navyeky vyeczne przezegnana,

Dla płodu thwego przenaśslyachethnyesszego,
Pyrwey nysz'ysz szthworzona thyyesz w bostwye byla,
Y w szwyathosczy ycstesz gy noszyla,
Thy yesz blogoslavyonya kyedy szgy neszyla,
Przenaszwyathsza gdysz porodzyla
Czlowyeka y odkupyczyelya y szbawyczelya,
Obyecsanego nam w bosztwye od vyeka.
O dzywne szrzadzenye boga wszechmaocznego,
Yen yest szthworzycyel sztworzenya wszelkyego,
Raczyl czyalyo wszyaczy szczyebye panno czysta,
Ktoregosz byla bosztwa hysta,
Thy sama Kyedysz uvyerzyła,
Kyedysz porodzyla,
Syna thwego pana Jezu Xpa,
O krolyewno nyebyesska nadewszystky szvyatssha.
Od szvyathey troyczy yestess v vyelbyona,
Od nyebyeszkyey rzyszy gyestess oszvyecona.
Nadzyeo szbavyenya naszego ycna, mathka myloseczywa,
Matko laszky pelna,
Proszy za namy szwego mylego szyna.
O anyelska pany panno nad pannamy,
Zorzo wszey yasznosczy racz sya modlycz za nami,
Bychom nathem szwyeczye boza laszka myely
Przy naszey szmyerczy czyebye vydzyeli.
Vydzaczczya veszely byly,
Thwa panno pomocz myely,
A po szmyerczy vyeczna radoscz odzyerzely.

Pieśń na Kwietnią Niedzielę r. 1400.

Chphala slava wselka czescz
Ba,cz thabye o krolyu gospdnye,
Kthoremu dzyeczynni glosz pvye,
Posdrovyenyc ba,ncz thvoye,
Israelsky yesz kroleyevycz,
Davydow syn y thesz rodzycz,
Tego svyata pravy rodzycz.
Czyebye krolyu yczym angely i svya,czy
Chphalya, czya iesu. R.
Chphalycz cze wszyszczy wszelky człovyek y stworzenye
Chphalya czyebye criste panye.
Lyuth zydowsky vysethl kthobye spalmamy,
Na czescz thobye.
Y my thesso krzescsyany chphalem czybye modlytvamy.
O wa racze nasze obye,
Palmy nosza,cz yedzem kthobye
Thvey mylosczy prosym sobye,
Day nam krolovacz na nyebye.

Ba,cz thobye lyubo spyevanye
Nasze, kthore czynym cze glossem
Krolyu chphaly y myloscsy,
Othdal oth nasz wszysthky sloscsy.

Pieśń o Najświętszéj Pannie z r. 1440.

Sdrowa bandz Naszwyncza królewno,
Miloszcij throyczey Szwyathey napalnona,
Thobye rownya nyeszthworzil pirviey any pothem,
Cyebye bog nad bogy król nad krolmi,
A przethvie szwyethe slothkosszcy,
Jonosszey wthwey młodosszczy,
Jacosztho myle przyal kszobye,
Dzywno yest szcszlal anyola kthobye,
Sznyebeszkego koru,
Yensze rzekl szdrowasz panno myloscsy.
Szlowem yesz poczala,
Panna yesz zoszthala
Gdysz uwyerzila a gdys rzakla:
Szthanmijsza, podlug szlowa thwyego,
Sdrowasz szwyathlosszcy oczczow szwathych,
Thysz wikład nathpiszma prorocka wybra,nya,
Tys uliczka kthorza,sz yest wydzal Ezechiel,
Jacosztho Moyszeszow kyecz gorzal,
Aprzythem szwa przirodnoszcz zelonosczij y yma,l.
Thak thy panno zostalasz yak anyol powedal,
Arronow kwyath yest prothowadly prszczyw szwemu praw,
Athakyesz runo yedeonowo dzywno sznyeba szmeklo,
Tkakysz thy panno nygdysz masza nycposznyala,
Porodzilasz Yeszu Crista.
Sdrowa bandz aster prszszpyeczna,
Szyda mardocheya od szmyercy szbawila,
A przatho nyebyedye yest amon obyeszon.
Jacosz tho Judyth olopharna zabyla,
Pyszmego myoczem glowa szczala.
Prze liud boży kthorzisz yest on chczal rad zagubicz,
Salomon thos yest namocznyszy y krol,
A thys matuchnya yago,
On szyedzij na nawyszych nyebyeszech,
Szyedzysz podla yego,
Racz nasz wspomyona, czy,
Wszwey poma, czy myeczy,
Kthorzysz cza wziwaya dzewicz miłoscziva, Amen.

Pieśń na Boże Narodzenie z r. 1442.

Stalozsaφ rzecz welmij dzywna, panna szyna porodzyla
Przessowszey stradzy czelestney, thocz gest dzywne a nowe,

Ysayasz prorokowal angel gab'el zwastowal,
Zdrowaijessz panno mylossczy porodzyss przes boleasczy.
Radaymij szΦ, wesselmy szΦ,
W Bethleom w malem mescze Bóg narodzil ssΦ.
Pastucschkam sszΦ angel zyawil a gim nowyni powedzał,
Essz sszΦ narodzylo dźeczΦ yesz sline powssem swecze,
Sluchal lij ktho take dzywy by trze królowe przyely
Od wychoda slufícza knemu, dawayΦcz dary yemu, tworczu szwoyemu.
Proszy za nasz sszyna matko, aby byla nassza wyna
Mylossczywe otpuszczona przez yego narodzene.

Z tego widzimy: że jeszcze przed reformacyą były u nas pieśni nabożne, i że je lud śpiéwał po kościołach. Wszakże bardzo być może; iż mniéj śpiéwano przy początku XVI wieku, kiedy liturgia łacińska i język łaciński wzięły górę nad polskim w kościele i szkole ([608]). Olof dowodzi: iż zwyczaj śpiéwania pieśni polskich, nie bracia czescy do Polski zaprowadzili, ale lutrzy, którzy już r. 1524 mieli przychylnych między uczonymi. W Krakowie professorowie Cruciger i Stankar naukę Lutra między młodzieżą rozkrzewiać byli poczęli. Ci więc, powiada Olof, może niejednę napisali lub przetłumaczyli pieśń nabożną, którą przy zamkniętych drzwiach mała garstka zwolenników Lutra śpiéwała. Polska luterska gmina w Toruniu piérwszy raz w r. 1530, a zatém przed przyjściem braci czeskich, (którzy dopiéro r. 1548 weszli do Polski), zaśpiéwała pieśń w kościele Maryackim w Toruniu; za jéj przykładem poszła wkrótce gmina niemiecka. Szczególniéj niewiasty toruńskie okazały wielkie przywiązanie do swego polskiego języka. Do pieśni polskich dorobił naówczas nutę Adam Freytag. Jakoż w najdawniejszym kancyonale polskim Seklucyana z r. 1559 znajdujemy dwie pieśni „Wesoły nam dzień nastał" i „Przez te święte zmartwychstanie" które on staremi nazywa, i namienia o innych nam teraz nieznanych.

W ogólności piękne pieśni, które Marcin Luter i Spretten, od r. 1523 począwszy, z dawnych łacińskich przerabiał, i wyznawcom swoim śpiéwać polecił, najwięcéj się przyczyniły do prędkiego reformacyi rozkrzewienia ([609]) i najwięcéj na

([608]) Przy końcu XVI wieku już wojsko nie spiewało *Boga Rodzice*, ale pieśni łacińskie *Salve regina*, *Ave maris stella*, *Sub tuum praesiduum*. czyt. Szemberg: *Relacya prawdziwa*.

([609]) Jezuita Konzenius powieda: *Hymni lutheri animos plures quam*

Himnologią polską wpłynęły. Rzymsko-katoliccy xięża widząc: iż pieśni różnowierców, dla prostych dusz niemałą stały się ponętą, poczęli około 1591 zaprowadzać po kościołach swoich zwyczaj śpiéwania pieśni nabożnych i psalmów w języku polskim (610) i pieśni wydawać (611). Dotąd bowiem prócz *Boga rodzice*, psałterza *Jadwigi*, którego podobno w kościele nie śpiéwano, kościół katolicko-rzymski nie wiele miał polskich pieśni nabożnych. Dzieło Michała z Wrocławia: *Commentarium in Ecclesiae Romanae cantilenas*, tylko się do łacińskich pieśni odnosi. Dopiéro więc przy końcu szesnastego, i na początku siedmnastego, Jakób Wujek (612), Powodowski (613),

scripta et declamationes occiderunt. Grzegorz z *Samborza* powiada:

Turpia multorum corrumpunt cantica mentes,
Quae solet haereticus concinuisse malus. *Polimnia*.

(610) Skarga w kazaniu o Mszy Ś. chwali i poleca kościelne śpiewanie „Wiele zależy na śpiéwaniu nie tylko kościelném ale i domowém; gdyż i poganie mądrzy to poznawali, że się z muzyką obyczaje mienią. Bo nic tak bardzo nie przenika do serca, jako składane głosy, i zgoda dźwięków ludzkich i na złe i na dobre. Gdzie śpiewania miękie i sprośne, nieczyste w nich słowa, tam cnota chramie, i obyczaje takie być muszą, iakie są śpiewania; a gdzie poważne i słowy Ś. natkane i napełnione są pieśni, tam iest do pobożności pobudka i przyprawa do cnoty. Obyśmy mieli takie śpiewaki, jaki był Dawid u Saula, i on Psalmista u Elizeusza.“

(611) I tak między innemi wydano *Dziennik Cracov. 1601 u Andrzeja Piotrkowczyka in 8*. Przedmowa pisana r. 1598 we Lwowie, zawiéra bardzo wiele paciérzy, psalmów i pieśni z drzeworytami. Olof miał exemplarz bez tytułu.

(612) Wujek miał wydać około r. 1596 pieśni nabożne. Karnkowski w przedmowie do biblii Wujka, międzу innemi jego pismami wspomina o psałterzu, lecz nie wymienia roku wydania. To tylko pewna, iż Wujek wydał Godzinki do Panny Maryi kilkokrotnie przedrukowane. Possevinus *in Apparatu sacro* powiada: Jacobus Wujekius *preces et horarias B. Virginis in linguam Polonicam vertit, urgentibus piis Polonis, idque exigente necessitate, quae ex cantitatione haereticorum hymnorum in animos simplicium imminebat*.

(613) Niepewno czyli Powodowski Hieronim pieśni nabożne pisał, jak twierdzi Possevinus *in apparatu sacro p. 745*. Ze słów zaś Jakóba Woit. *De incrementis studiorum per Polonos et Prussos*. Lips. 1723, p. 86, wnosiéby tylko można, że to była kościelna *agenda*.

Wielewicki ([614]), Rywocki, katolickie kościelne pieśni pisali ([615]). Z czasem niektóre pieśni przeszły od rzymsko-katolików do luterskich kancyonałów, jak np. pieśń *„Rozmyślaymy dziś wierni chrześcianie“* Wszakże dyssydenci polscy i piérwéj i najwięcéj pieśni sami składali, najczęściéj tłumaczyli lub naśladowali z niemieckiego ([616]).

Coraz większe prześladowanie zmusiło nakoniec lutrów, braci czeskich i kalwinów do zjednoczenia się w Sendomiérzu w r. 1570, czemu jednakże Paweł Gericius przeciwił się, Erazm Gliczner, późniéj żałował, a gorliwi lutrzy, nawet Olof piszący w roku 1740, tę zgodę, niewczesną żądzą pokoju *(intempestivum pacis studium)* nazywa; cokolwiek bądź po zjednoczeniu się dyssydentów, kalwini w Polsce liczbą i znakomitością osób poczęli przemagać nad lutrami; ale mniéj zajmując się składaniem pieśni nabożnych, używali kancyonałów braci czeskich; w wydawanych przez siebie kancyonałach, opuszczali imiona autorów, powiadając: że ich kładzenie byłoby próżnością ([617]). Gdańskie kancyonały są najwięcéj kalwińskie.

Przed wydaniem całkowitych drukowanych kancyonałów, wiele pieśni u drukarzy krakowskich wychodziło: i tak Maciéj Siebeneycher wydawał w Krakowie luźne pieśni, z muzyką na cztéry głosy in 8vo. Tu znajdują się wymienieni ich autorowie; późniéj w różnych wydaniach kancyonałów te pieśni kilkakrotnie przedrukowywano, zmieniając wyrażenia.

Jedna pod imieniem Reginy Filipowskiéj zaczyna się: *„Ręce swoje ku tobie wszechmogący Panie“* druga bezimienna *„Krześcianie prawdę Bożą“* Pieśń nabożna z pisma Ś. starego y nowego Zakonu wespółek z proźbą do Syna Bożego *„Chrystus iedyny syn Boży, Bóg z oy-*

([614]) Że wydał pieśni świadczy Alegambe *in Bibl. Scriptorum Soc. Jesu Antverp, p. 729.*

([615]) X. Juszyński powiada, że jeszcze Krzycki, późniéj arc. gnieźn. pisał pięśni nabożne, ale tych niewidziałem.

([616]) Od Marcina Lutra do r. 1588 liczono już w Niemczech 187 kancyonałów (Wackernagel. *Das deutsche kirchenlied*). W r. 1524, pokazał się już w Niemczech piérwszy mały kancyonał, czyli zbiór pieśni nabożnych, który tylko *ośm* pieśni zawierał. W cztéry lat później 56. Zbiór magdeburski z r. 1540 miał 150. Lutra, który on sam wydał w Lipsku 1545, 129. Sztrasburgski z 1568 już 300. Greiswaldawski z r. 1597, 600. Luneburski z r. 1625, 800.

([617]) Tak między innemi powiedziano wyraźnie w przedmowie gdańskiego polskiego kancyonału z r. 1619.

cem na wieki. Jestto pieśń długa, która się znajduje w kancyonale toruńskim 1558 roku. „*Pieśń nowa kthora w sobie zamyka modlithwę ku Panu Bogu, aby w tym zamieszaniu kościoła swego bronić raczył.* Zaczyna się: *Krzyczym ktobie, wieczny miły Panie. Pieśń nowa o nawróceniu grzesznego człowieka ku Panu Bogu.* Zaczyna się: *Pomożysz mi z grzechu mego wieczny miły Boże.* Inna zaś: *O daremne świeckie...* Lament Jeronima Szafrańca, o śmierci syna jego, zaczyna się: *Ach Panie byś nie był Bóg co wszystko sprawujesz.* Znajduje się w kancyonałach między psalmami pokutnemi. Modlitwa ludu pospolitego za Pany chrześciańskimi „*Stworzycielu Panie, nieba, morza, ziemie.*"

Następująca pieśń o świętym Krzysztoforze, bardzo piękna, kart 4, in 8vo, do najdawniejszych należy.

(Rycina wyobraża Ś. Krzysztofora brnącego przez wodę, z gałęzią suchą w ręku. Na karku niesie dzieciątko Jezus. Naprzeciw niego mały starzec w kapturze z pochodnią w lewicy. Druk gocki, podobny do Wietorowskich albo młodszych Szarfenbergowskich. Jestto jedna z najdawniejszych pieśni sądząc z jéj toku).

O nyeskończona boska dobroci.
tać nas na świecie rozliczne kroći,
naczym wssytcy łaskę znamy,
czego sami przez się nie mamy,
snadnie przez święté ziednamy
Tak pan Bóg poznał swą roskosz w człowieku,
rozlicznie go przeyrzał aż od wieku,
skussaiąc rodzáiu káżdego,
aż z plemiénia obrzymskiego
obrał Krystopha świętego.
Tak gdy ten był od Boga przeyrzány,
pytał sie gdżieby był tak pan możny,
coby insse wssytki rządził;
a naden możneyssy niebył,
aż na Cesarski dwór trafił.
Jednąc gdy tam przed Cesarzem stał,
z żartu dyabła błazen mianował,
Cesarz znak stráchow okazał.
widząc Krzystoph że sie go Cesarz bał,
hnet sie diabła ssukać wezbrał.
Czárt mu sie wielmi możny ukazał,
chodząc snim krzyżowy znak uyrzał,
Dyabeł iáko zwykł ućiekał,
widząc Krystof że sie go Dyabeł bał,
możnieyssego pana ssukał.
Z przygody na pustelnika ugodził,
wssytko mu oznaymił oczym dawno chodził,
pustelnik mu to wssystko ziawił,

na dobrą go wiarę naprawił,
tam go przy sobie zostawił.
A tam rzeka wielmi bystra była,
która wiele ludzi potopiła,
pustelnik Krystofa prosił,
aby ludzie przez rzekę przenosił,
'by to Bogu ku czci czynił.
Pan Jezus na brzegu dziecigtkiem stánął,
Krystof go na swoie ramiona wziął,
tam strachu zwielkiey cięszkości,
przyssedł ku prawey znaiomości,
iż to był pan wssey możnosci.
Potym moc Boską iáwnie wyznawał,
iż ktemu przyssedł o co dáwno stał,
potim go Cesarz iąć kazał,
chcąc aby go ksobie nawrócić miał,
do ciemnice go wsadzić kazał.
Dwie pannie piękne kniemu posłali,
aby go tam namawiały.
pánny skoro go uyrzały;
przyssedł na nie strach niemały,
hnet ku jego Bogu przystały.
Kazał ie Cesarz marnie potracić,
chcąc Krystofa mękami odstrassyć,
helm żelazny rospalić dał,
ná głowe mu ij włożyć kazał,
rospłynął się by woda stał.
Potym stoł żelazny rozpalono,
Krystofa na nim położono:
A tamo dziw Boski słynął,
iż się stół jako wosk rozpłynął,
z świętego y włos niezginął.
Kazał potym by go ustrzelali,
strzały się na powietrzu wiessały,
iedná sie nazad obrociła,
Cesárzowi oko wybiłá,
znać iż tam Boska moc byłá.
Swięty iż iuż ku Bogu chęć miał,
Cesarzowi na sie rady dodał,
áby mu głowę ściąć kazał,
á krwią oko swe pomazał
iesliby chciał by zdrowie miał.
Potym mu niewinnie głowę ścięto,
cesarzowi iego krwie wzięto,
cesarz gdi ią oko pomazał,
wielkim głosem ust zawołał,
iawnie moc boską wyznawał.

Bo mu są nadane takie mocy
kto go widzi wednie álbo w nocy,
w ten dzień smućien nie może być,
nagła mu śmierć niemoże szkodzić,
żadny go grom nie może stráćić.
A tak miły Krystoforze święty,
Gdyś tak poważnie od Boga wzięty,
iedno iż tak wssytcy znamy,
my zwłassczá co sie w tobie kochamy,
niech twych zasług zawżdy używamy.
Nasz miły panie w troycy iedyny,
gdyżes tak łaskaw na luckie syny,
zatwych swiętich przićzynami,
gdy co chcesz to uczynisz z nami,
mieyże litość panie nad nami. Amen.

Z pieśni wydanych przez **Wietora i Andrysowicza** znamy dotąd następujące: które dla wielkiéj ich rzadkości tutaj umieszczam; bo lubo je powtarzano późniéj w kancyonałach, ale już z odświéżonym językiem.

Pieśń o bożém umęczeniu: teras nowo przełożona.

(Nad tém wizerunek w całéj osobie Panny Maryi z dzieciątkiem Jezusem na łonie, nogi wspiera na księżycu: w około i pod spodem tytułu pełno floresów. Nuty na cztery tony, zaymuią z tytułem kart 3 — pieśń sama od B do C üj).

N. K. Drukowano w Krakowie przez Jeronyma Vietora Lata Bożego 1532. 8.

„Wszechmogący nasz panie, dziwnoś swoy świath sprawił,
A swą niezwykłą miłość, człowiekowi wziáwił.
Na kształt swéy świętéy Twarzy raczyłeś go stworzyć,
A nad wszystkim stworzeniem, przednieyszym przełożyć.

* * *

Ale mdłe przyrodzenie człowieczey krewkości
Słomiło przykazanie, pańskiey wielmożności.
Widząc Pan niewdzięcznego łaski swey człowieka,
Zdał go był na męczenie, prawie aż do wieka.

* * *

„Przyszedł czas, ulitował pan swego stworzenia,
Chcąc ie mile wykupić z onego *morzenia.*
S tayności troyce swiętey, bóstwo swe rozdzielił,
A na swiat w panieński żywot swego syna wcielił.

* * *

„Anioł pannę pozdrowił, poselstwo iéy sprawił,
Duch swięty w serce wstąpił, a tam ciało sprawił.
A coć było pisano o takim wcieleniu,
Jawnie-ć to nam ukazał tu przy porodzeniu:

„Przyszedł potym pan na świat na dziwne błędności,
Cierpiał troskę i smutek, wszystki przeciwności.
Jeszcze mu się nie zdało, by nas tak wybawił,
Alisz swe święte ciało, na mękę wyprawił.

* * *

„Jechał do Jeruzalem, przyięt znamienicie,
Tam z swymi zwolenniki wieczerzał obficie,
Wosobie chleba *wszytki* świętym ciałem sprawił,
Które tu nam k'radosci na pamięć zostawił.

* * *

„Sprawił tam i Judasza który przedał iego,
Chcąc go potym zasię przywieść do królestwa swego:
Ale złość zwyciężyła: tym się nie polepszył,
By swego mistrza wydał, co rychléy pospieszył.

* * *

„Szedł potym do ogrodu krzyżem się położył,
Wołał ku Bogu oycu, by mu mąk odłożył.
Ale pan z oney chęci by lud swóy wykupił,
Swemu miłemu synu, w niczém nie przepuścił.

* * *

„Tam ięt, potym w ogrodzie iako podeyrzany,
Od własnego szafarza zdradliwie przedany.
Wleczon przez rzekę Cedron tam pierwey rozkrwawion,
Na swe święte oblicze, o kamień obrażon.

* * *

„Przywiedzion przed Annasza pierwszego sędziego,
Pytał go o zwolenniki, i o naukę iego.
Rzekł pan: „Wszakem się nigdy swą nauką nie krył,“
Okrutnie go kat za to w świętą twarz uderzył.

* * *

„Potym przed Kaifaszem postawion związany,
Stał pan przed swym stworzeniem by on łotr wybrany.
Rozmaite tam swiadectwa nań wynaydowali,
Acz nie były prawdziwe na świętą twarz plwali.

* * *

„Bywszy u Kaifasza, stawion Herodowi,
Chcąc widzieć iakie znaki, rad był prorokowi.
Lecz nasz pan przez przyczyny znaków nie ukazał,
Zgardził królem *klekości*, a *wpowłokę* przyodział.

* * *

„Odesłan Piłatowi, na sądzie postawion,
Piłat znaiąc prawego, chciał by był wybawion.
Ale chąc lud uśmierzyć, a na ich wołanie,
Zdał Pana na okrutne katów biczowanie.

* * *

„Po okrutnem ubiciu, w ciernie koronowan,
Posadzony na stolcu, bisiorem przyodzian:
Oczy mu zawiązawszy, królem go witali,
„Prerokuy kto cię biie wszak cię królem zwali.“

* * *

„Kazał go na plac wywieść, tak zbiczowanego,
—„Owoż macie człowieka mem zdaniem prawego.“
Krzyknęli wszyscy głosem aby był ukrzyżowan.
—„Na nas, na nasze syny, niechay będzie wydan.

* * *

„Jeszcze spytał taiemnie Piłat zranionego,
„Powiedz mi iestliś ty iest syn Boga żywego?
„Mam moc ciebie wybawić, bać się niepotrzeba“
— Rzekł Pan: „Nie miał by żadnéj, by-ć nie dana z nieba.“

* * *

„Piłat potym przebaczył boskiey niewinności
Zdał go na sromotną śmierć krzyżowey srogości:
Wiedzion z miasta, okrutnym krzyżem obciążony,
Ubit, uplwan, sromotnie, wszystek ukrwawiony.

* * *

„O iako tam żałosna miła matka była,
Jednego syna maiąc, tak marnie straciła.
Gdzie z daleka pod krzyżem krwawego zazrzała
Snadź od wielkiey żałości z synem umierała.

* * *

„Ony święte niewiasty znaiąc go w piękności,
Płakały, dziwuiąc się iego okrutności.
Zabiegaiąc świętą twarz ze krwie ocierały.
Znaki świętey osoby przy nich zostawały.

* * *

Rzekł Pan: „niepłaczcie na mię, ani mey boleści;
„Więcey płaczcie swych synów, i przyszłey ciężkości.
„Przyidą czasy takowe których będą mówić,
„*Błogosławione* matky co nie będą rodzić.“

* * *

„Gdy przywiedzion na mieysce, z odzienia rozebran,
Porzucon w znak na drzewie, okrutnie krzyżowan.
Przybito ręce nogi, ku górze podniesion,
Jako łotr między łotry w pośrodku zawieszon.

* * *

„Stał na krzyżu posłuszen Bogu oycu swemu,
Prosił za krzyżownika by odpuścił iemu.
Rzekł do łotra prawego pokutuiącego:
—„Będziesz dziś uczestnikiem raju niebieskiego.

* * *

Ujrzał matkę pod krzyżem barzo smutno stoiąc,
Niechciał k niey mile mówić, iéy ciężkości znaiąc;
By snadź było bóstwo k' niey mile przemówiło,
Byłoby się iey serce, smutkiem rozdzieliło.

* * *

Ale rzekł: „ty niewiasto otoć syna dawam"
Wezrzawszy też na Jana: „swą-ć matkę polecam."
Pragnął ludu zbawienia przeto *wielmi* pragnął,
A od wielkiey boleści „Heli! heli! wołał.

* * *

„Wezrzał wzgórę do oyca swego niebieskiego,
Rzekł: „Tobie iuż polecam oycze ducha mego."
Gdyż się wszystkim prorockim pismom dosyć stało,
Skłonił swą świętą głowę, rzekł „*Juści się stało!*"

* * *

Gdyż tak Jezus duszę dał oycu niebieskiemu,
Już przywrócił zbawienie nam stworzeniu swemu.
Moc diabelska ztłoczona, nikt iuż nie zaginie,
Kto się k'niemu nawróci w tym padole ninie.

* * *

„Po śmierci boską mocą na przed pieklé stąpił,
Piekielne wrota zburzył, czarta wnet zwyciężył,
Tam swiętych oyców duszę z mąk wiecznych wybawił,
W niebie nam otworzonym tedyż ie postawił.

* * *

„Słońce, miesiąc, stworzenie i *wszytki* żywioły,
Wystąpiły z swych stanów, pospołu z anioły.
Piękne słońce straciło swe zwykłe swiatłości,
Załuiąc swego pana iego niewinności.

* * *

„Napis iego prawości był nad nim postawion,
Bok po tym swięty włócznią okrutnie otworzon.
Wypłynęła krew z wodą, tą rycerz iest okrzczon,
Gdy ią dotknął oczu swych wzrok mu iest przywrócon.

* * *

„Po tym był z krzyża złożon, *smętney* matce podan,
Krwawy wszytek zraniony wszego stworzenia pan.
Łzami omyt, ocieran, masciami pomazan,
Po tym go w grób włożyli, który był zgotowan.

* * *

„Kto widział smętną matkę, okrutnie zdręczoną,
A snadź z miłem synaczkiem na poły męczoną.
Widząc iednego syna ze wszząd zranionego,
Żywot swóy kładącego dla stworzenia swego.

* * *

„Azasz by to nie więcey nam grzesznym przystało,
Za które umęczono to slachetne ciało,
Grzechy nasze opłakać, żywota polepszyć,
A iego umęczeniem smętną duszę cieszyć.

* * *

„Tak wszyscy odstąpiwszy na czas swych wczasności,
Dziękuymy swemu panu s takowey miłości,
A wszak to na krzyżu iawnie okazuie,
Rozpiąwszy ręce, nogi, nas k'sobie przyymuie.

* * *

„Wszechmogący nasz Panie, gdyś tak sobie przezrzał,
Żeś w człowieczym plemieniu swe kochanie obrał,
Raczyłeś dobrowolnie za nas się dać męczyć,
Nie dayże nas na swiecie i po smierci dręczyć. Amen.

„Przykazanye Boże."

(Drzeworyt: Moyżesz z dwoma rożkami na głowie, klęcząc z złożonemi rękoma, odbiera od Stwórcy z obłoków tablice bożego przykazania: za Moyżeszem w koło słupa klęczy dwóch mężczyzn i iedna niewiasta, na wierzchu słupa siedzi diabeł z chorągwią: pod tym,)

„W Krakowye Hyeronim Vietor prasował. (Sign: A - Aiij karta 12mo, kart 4 z notami na cztery tony) na końcu powtórzono: w Krakowye Hyeronim Vietor prasował MDXLV (r. 1545).

„Dzyesyęcyoro przykazanye,
dał nam pan bog ná chowanye,
abysmy go w tym utćili,
tu wolą yego czynili,
potym s nim w krolestwye zyli.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Pirwsse napisz w sercu tobye,
nyé myey Bogow innych sobye,
yedno Stworzyćyela twego,
miłuy z serca zupełnego,
ze wszech sił ducha swoyego.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Wtora wola yest tá yego
nye czyń obrazu żadnego,
ni podobyeństwa yakyego,
na nyebye i tu na zyemi
boy sye skaranya wyecznego.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Nye zapominay trzećyego,
nie przysięgay w imie yego,
boy sye pana boga twego,

nadáremno nyemyanuyąc
imyenya yego swyętego.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Czwarte pomni przykázanye,
ábyś swyęcił dni nyedźyelne,
uczynkami pobożnemi,
nyesluż cyalu swyatu złemu,
yedno Panu bogu swemu.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Pyąto chceszli żyć swyećye,
czyń podćiwosc oycu, matce,
y swemu przełożonemu,
od boga postawyonemu,
ku dobru pospolitemu.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Szosta wola yest ta yego,
byś nye zabiyał żadnego,
ręką, mową, nyenawissyą,
masz umiłować każdego,
nyemnyey niż syebye samego.
Zdarz to nam.

„Syodme zależy w czystośći,
niechay nyerządney miłośći,
małżeńską cnotę zachoway,
myey trzeżwye, y czyste ćyało,
by dussy nye panowało.
Zdarz to nam.

„Osme w nabywanyu choway,
nye czyń kradzijeży nije zdradzay,
ale pomni żeś *władarzem*
dobra od boga danego,
ku opatrzenyu bliznyego.
Zdarz to nam.

„Dzyewyąte w mowye pamyętay:
fałssu nigdy nyepowyaday,
ani drugyemu poswyadssay,
też nye posądzay żadnego,
spraw sye pirwey grzechu swego.
Zdarz to nam.

„W dźyesyątym nas pan bog uczy,
w nyewinnośći chować oczy,
serce, chuć, i pomyslenye,
bysmy w czystośći chowali
cudzey żony nyeżądali.
Zdarz to nam.

„Yessoze ohce po nas w dźyesyątym,
byśmy nyemyslili o tym,
co widzimy u drugyego,
sługi, woła y niczego
„nycządaymy co yest yego.
Zdarz to nam.

„Nuż mila bráćya nyeleżmy,
Pańską wolą przed sye byerzmy,
Pamyętaymy przykazanye,
to bądź źwirćyadłem każdemu,
tak dobremu yak y złemu.,
upamyętaymy sye.
Zdarz to nam nasz Pánye.

Modlitwą powssednya do Troyce Swyętey przeciwko nyeprzyyaćyelom Koscyola Swyętego.

(Drzeworyt. Bóg trzyma na kolanach ciało Chrystusa. Po prawéj Duch S. w postaći gołębia: po lewéj 1532; pod tém: w Krakowie u Wdo. Hyero. Viet. XLIX. 1549. 8 sign. Aij—Aiij. Nuty na cztéry głosy).

Boże Oycze przy słowie twém
Racz nas zachować prawdziwem,
Stłum Turki y Heretyki
Syna twego przeciwniki.

O Kryste Panie nad Pany,
Obroń twoye Krzesciyany;
Okaż moc twey Boskiey ręki,
Nyech ćyę ztąd slawyą na wieki.

Duchu swięty racz nas cieszyć,
A yednosczyą wyary złęczyć,
A czasu ostatecznego
Domyeść żywota wyecznego.

„Pyesń o przeciwnościach żywota człowyeka krzesciańskiego."

(Drzeworyt: Chrystus w obłokach świat trzyma na łonie, w około aniołami i światłością otoczony. Pod nim Duch święty i litery I. H. S. Na ziemi tłum narodu modlącego się z obróconymi w niebo oczyma, in 12 kart 4, z nutami na cztéry tony. Sig. Aiij-Aiiij).

Na końcu. U wdowy Hier. Vietora, Lata Bożego M. D. L. (1550).

„Krześćyanie prawdę bożą, prawie miłuiący,
Prze yego święte słowo ciężkośći cierpiący,
Szukàyćież pocieszenia z Krystowa kazanya.
Abyśćye byli stali, w pokusseniu trwali.

„Wezmieyesz ku przykładu żywot yego swięty,
On będąc wszechmogący, nie był u złych wzięty,
Krzyż, boleść, i chudobę, rad mile podstąpił,
Aby tak z wieczney nędze nas grzeszne wykupił.

„Trzydzieści i trzy lata tu będąc pracował,
A cierpiąc przeciwność, złym nieodpłacował.
Tak swym przykład zostawił, by za nim iść chcieli,
A prząc się sami siebie, krzyż swoy na się wzieli.

„Ty rzeczy opowiadał swoim zwolennikom,
I innym ich *potumkom*, i nasladownikom,
Rzekąc: „Iż tu będziecie, ucisnienie cierpieć,
„Ale we mnie będziecie wesele w duszy mieć.“

I mówił: „Gdy was będą, dla mnie tak złorzeczyć,
„A wszytko złe przeciw wam, *falesznie* przewodzić,
„Z tego się wy radaycie, a weselcie wszędzie.
„*Bowim* wasza zapłata, w niebie hoyna będzie.

„Będziecie w nienawiści u wszech dla mnie wszędzie,
„Cierpiąc też posmiewanie, i rozliczne nędze,
„Swiat się będzie radować, a wy *lepak* płakać,
„Potym w wieczne wesele odmieni się wasz płacz.“

Dawszy im tento przykład, na się ukazuie,
Ponieważ na zielonem to się drzewie dzieie,
Coż się więc z drzewem suchym potym będzie działo,
Gdy więtsze pokuszenie będzie nastawało.

Ponieważ gospodarza zową opętanym,
Obżercą i opilcą, a Samarytanem,
Tym więcey iego czeladź, będą tak nazywać,
Która go sercem całom będzie nasladować.

I czemuż się lękamy, od złych urągania,
Klątew, krzyków haniebnych, i kacerzowania?
Chcemy-li z Krystem w niebie, z panem swym przebywać,
Musimy sromocenia dla niego używać.

Nie ważmyż sobie statku, dla wiary utracić,
Wszak nam slubuie stokroć więcey zaś nawrócić.
Mówiąc „Iż kto tu dla mnie statek swóy utraci,
„Temu Ociec królestwem niebieskim zapłaci!

Wszak co mamy dobrego, wszytkoć iest od niego,
Przecz że tego nastawić, lutuiem dla niego,

Nie yest ten żadny wierny, sługa pana swego,
Co się go tylko trzyma czasu szczęśliwego.

Stałość wiary poznana w pokusseniu bywa,
A rycerskie zwycięztwo, bez boiu nie bywa.
Trwaymyż stale do końca wedle swego pana,
A trwayącym koruna wieczna będzie dana.

Groźby się nie *strachaymy*, nic Antikrystowey,
Bo nas Pan Krystus cieszy sam, ty miło słowy:
„Stadko moie maluczkie, nie chcieyże się lękać,
„Tak się Oycu zlubiło swe królestwo wam dać."

Takowe *potussenie* od Pana byé znaymy,
Gdy przydą pokussenia, nic sic nie lękaymy;
Abychmy w udręczeniach, duszę swe chowali,
Od prawdy się poznałey nie odwracowali.

Bowim tak sam zbawiciel rzekł usty swoimi.
„Kto się nad nim nie zgorszy iest błogosławiony,
„Bo lepiey prawdy Boskiey, w znaiomośći nie mieć,
„Niźli się iey *poznałey*, dla boiaźni zaprzeć."

Udaymyż się na wierne wczas pokutowanie,
A sposóbmy się pełnić, boże przykazanie,
Coż na nas Bóg dopuśći, grzechu'm przyczytaymy,
A złoscia'm odpuszczenia od boga żądaymy.

Wiedząc że z gód na gody, nie możem nigdy iść,
Nie *leńmysz* się ciężkośći, tu na tym swiecie nieść,
Iż bychmy po *zamutku*, mieli radowanie,
Tam z swiętemi Anioły, Amen day to Panie.

W drukarni Łazarza Andrysowicza wychodziły pieśni nabożne bezimiennie (prócz Zofii Oleśnickiéj i Andrzeja Trzycieskiègo), w luźnych zeszytach. Z tych niektóre, dla wielkiéj ich rzadkości, tutaj całkowicie zamieszczam.

„Pyesń o narodzenyu pańskim ná swyat.

(Drzeworyt. W szopce na słomie leży dzieciątko Jezus, klęczy przed nim Matka Boża, za nią wół i osieł ryczą: w głowach dzieciny przyklęka Ś. Józef, przyświecając latarką, ubrany w płaszcz i kapelusz) pod tém:

„Wybiyano w Krakowye przez Lazarza Andrysowica. MD.L (1550).

(8vo, kart cztéry, z nutami na cztéry tony muzyczne. Sign. Aij–Aiij).

„Oyca nyebieskyego pochwalmy z miłosci, Repèt.
Że nam syna swego zesłał z wysokości,
Ćóyą sobye rownego, a wyelmi miłego,
Yen syę w Pannye w óyelił, gdy sye czas napełnił,
Tedy sye narodźił.

„Yegoż narodzenya w wyelikyey niskości. Repet.
Nye każde stworzenye, myało w znaymości,
Swyęći prorokowye, y młodzy krolowye,
Chóyeli według ćyała, widzyeć zbawićyela,
Swego óyessyóyela.

„Wszak im nye yest dano, slubu napełnienie. Repet.
Innym zachowano, Krysta narodzenye.
Anyoł sye ukazał — pastyrzom rozkazał:
„Do Betleyem idzóye — narodzone dźyćcyę.
„W yasliczkach uźrzyóye.

„Oyca w nyebyesyech ma — władnye po wszem swyecye: Repet.
Matkę na zyemi zna, to slachetne dzyećye:
Wpokorze raczył przyść, smyerć wyeczną dla nas zgryść,
Kto chce przyść do nieba, za tym mu iść trzeba,
Który stąpił z nyeba.

„W swyecye przebywayąc, wszytki grzeszne óyessył,
Chore uzdrowyayąc, martwe slowem krześił,
Dziwy wyelkye czynił, yakich nikt nye czynił,
Potym myał poznan być, który na swyat myał przyść,
Grzesszne wyswobodźić.

„Wszyscy go żądali, z wyelką ochotnoscyą,
Rzadcy go poznali, swoyą upornoscyą:
Ktorzy go przyjęli moc od nyego wzyęli,
Dyabła zwyćyężyli, swyat ten opuscili,
Za Kriste chodzili.

„Ktorzy go miłuyą, z yego dobrodzeystwa,
Skutkiem nasladuyą, yego człowyeczeństwa:
Mayąć to od nyego, z zasłużenya yego,
Że im orędu yę, grzechy z nich zeymuye,
Y łaskę daruyę.

„Przez twe narodzenye, raczy nam darować,
W dobrym rozmnożenye, złego sye wyarować:
Bychmy w cnotach żyli, w pokorze chodzili,
Ćyebye nye gnyewali, wyernye pracowali,
Łaski twey żądali.

„Coś w nas raczył sprawić, z swey szczerey miłości,
Chóyeyże to nam zdarzyć ku wyeczney radości:
Swyatłem swym nas oświeć, w sercach ye nam roznyeć,
Nye dopusszczay złości, ani ćyelesnosci,
Zgasić twey yasności.

„Day nam ućyessenye, w nyebyeskyey radości,
Wyeczne pobydlenye, gdzye yest wszego dosci:
Gdżye cye wszyscy slawyą, Anyołowye chwalą,
Nyech cyę snimi chwalim, nigdy nyeprzestanyem.
Rzeczmy wszyścy Amen.

„Pyesń druga o przyscyu Pańskim w ciało.“

(8° b. m. i r. łącznie wydana z poprzednią, więc tegoż roku i z téjże drukarni. Kart cztery. Signat. Aij — Aiij. — Z nótami na cztery tony muzyczne).

„Toć czas wdżyęczny przyszedł, gdy Pan z nyeba wyszedł, ku ćći Oycu swemu, k'zbawyenyu ludżkyemu, aby wyrwał yego, z mocy Dyabła złego.

„Toć są ony dnyówye, które prorokowye, z dawná wystawili, oycom oznamili, dnyowye zbawyenya, świata wykupyenya.

„Których nyeslussa spać, ale ku chwale wstać, Bogu podżyękować, y yego miłować, dla teyto miłosci czekayąc radosci.

„Noć cyemna odeszła, *zarza* wyary *weszła*, ku ktorey pożrzymy, sercem yą przyymimy, slussa w swyetle chodzić, a w cnotach sye mnożyć.

„Snadny domysl tego, Bog zarzucił złego, kto w złoscyach rad lega, ich sye nye wystrzega, będżyeć zatracony, Bogu omyerżyony.

„Synowyeć są smyerci, zatracone dżyeci, co Boga nyeznayą, ani go w cześć mayą, tak grzechy *pachayą*, na smyerć nic nyedbayą.

„Cyała swe zlę rządzą, sercem zawżdy błądzą, nye znayęcy swego, zgrzessenya sprostnego, ani zatracenya, które końca nye ma.

„My sye Boga boymy, o to zawsze stoymy, yakbychmy sye swemu, Panu łaskawemu, w cnocye zachowáli, yego nye gnyewali.

„Boć to nam znać dano, pismem dokazano, Krystowo wćyelenye, z Panny narodzye, a przetoż sye boymy, o zbawyenye stoymy.

„W cnotach postępuyąc, nyecnot sye wyaruyąc, wyarę zachowaymy, na ludzi nyedbaymy, ćo na nas wołayą, we wszem przekażayą.

„Dźyerzmy sye prawego, korzenya winnego, Pana Jezu Krysta, ten yest droga ista, owoc dobry daymy, w łasce przebywaymy.

„Posilenya prośmy, a w Krystusie rośćmy, przez przyyęcye yego, ćyała naydroższsego, y ze krwyą w swyątości, dla dussney radości.

„Na to pyeczą mayąc, zawsse poglądayąc, rychłoli pokroczy, z nyeba w wyelkyey mocy, aby zapłatę dał, yako kto zadźyałał.

„Przetoż pilni bądźmy, grzechow swych pozbądźmy, przez pokutowanye, od złosci przestanye, bo ich tak pozbędźyem, y łaski nabędźyem.

„*Prośmyss* Boga Oyca, z nyebeskyego stolca, Y yego miłego, syna yedynego, z duchem yego swyętym, od nich pochodzącym.

„By nas raczył spomoc, ku cnotam dopomoc, abychmy w nich trwali, w on czas nye ustali, kiedy przed nim stanyem, rzeczmy wszyscy Amen.

(Na końcu dodano rok M. D. L. 1550).

„Pieśn Nowa o nawróceniu grzessnego człowieka ku Panu Bogu.

„Druga pyeśn o smierći. O daremne swieckie ućiessenie — etcet.

„W Krakowie Lazarz Andrysowic wybial LVI (r. 1556),

(8° kart cztery — przed każdą z piesni nóty na ieden tenor).

„Pomożysz mi z grzechu mego, wieczny miły Boże, pomożysz mi s niego wybrnąć, nie day w nim zaginąć, wyżwol mię z mocy dyabelskiey, w którąm wpadł w zgardzenie Ráyskie.

„Niewinnosć mą dar nadrossssy, tęnem iuż utracił, w rodzicach mych, prze cięszki grzech, który Adam spłodził, nie zrozumiał gdy we *cści* był, sobie y wssem zle uczynił.

„Jestem smutny, na każdy czas nieupokoiony, w cięszkości mego sumienia żądam pocieszenia, nic gorszego nie może być, bo nie mam co więcey stracić.

„Odtąd grzessny nie poddany Bogu swoiemu był, swiatu, dyabłu, ciału swemu, zawszem kwoli czynił, nie wspominay mych wssech złości, wieczny Boże z wysokości.

„Day mi z liczby twych wiernych być, wieczny miły Boże, racz mię zbawić wssech żałości, pomoż mi k miłości, boć nadzieie w inym niemam, iedno iż ty pomożesz sam.

„Thy znasz chwile y teże czas iak sye tobie lubi, wspomoc, nawiedzić, pociessyć, z żałośći wybawić; zawżdy czekam, ciebie żądam, aż pociessenie twe uznam.

„Rostargniony na wsse strony, nie wiem co mam czynić, przykaż dyabłom tym pokusam, iż sye wżdy ucissą, raczysz mi wiary przysporzyć, krom tey zbawion nie mogę być.

„Poruczam sye miłosci twey, sprawuy ty drogi me, racz mi mocą być przychylen, bych nie był zwyciężon, by nie rzekł nieprzyiaciel moy, żem ia zwyciężca y Pan twoy.

„W tym sye boiu nie ostoi, kogo thy opuscisz, nikth pohańbion ni'przemożon, nad kim rękę dzierzysz, áni niebo, ani ziemia, nie ma krom ciebie zbawienia.

„Tyś iest droga, prawda, żywot, temuć ia tak wierzę, acz iest drog dosyć tam y sam, wssak ia o nie niedbam; day iż w swietle twoim chodze, a w ciemnosciach nie zabłądze.

„Na tym swiecie me bydlenie, acz mi k złemu nie iest, poczeth dniow mych które znasz sam, niech ich nie utracam, aczkolwiek ich iesth na male, day ie, strawię k twey czci chwale.

„Cząstka dniow mych w złym iest przeszła, w marnotrawnych czasiech, nic innego nieprzyniosła, lecz strach za każdy grzech, biedę wieczną, zatracenie, prossę iuż o wybawienie.

„Miłosyerny dobrotliwy, Zbawicielu grzessnych, day mi być iednym z kaiących, ciebie miłuiących, czynić iuż pokutowanie, racz mi dać w dobrym zetrwanie.

„Pomsty wieczney, co złym chowasz, tey mię racz uchować, iak sam raczysz w mym żywocie, tu na tym to swiecie, racz mię karać, łaskę swą dać, grzechów więcey nie wspominać.

„Do skonania, rozłączenia mego s tymto swiatem, raczysz mi pomoc przedsyę trwać w kaiącym żywocie, mieć twe usprawiedliwienie, a potym dussne zbawienie. Amen.

„O daremne swieckie uciessenie, iakoż ty przeminiesz w richłości. (Repet.). Nad smierć niemamy nię pewnieyssego, tać umie zbawić wszech radości. Czemuż na tho nie chcem pomnieci, a nieprzestaniemy grzessići, wiedząc iż mamy wssyscy zemrzeći ([618]).

([618]) O téj pieśni mówi Chłędowski p. 160. N. 21. Lelewel. I, 158.

„O smierci toć iest gorzka pamięc twa, człowieku serca wesołego. (Rep.).
Coś młodemu a mocnemu grożna, ktory zawsse ssczęścia używa, żadnego sobie nie ważysz, chudego, bogatego udawisz, a chytrze snim postępować umiesz.

„O smierći tyś sidło barzo grożne, ktore umiesz chytrze potargnąć: (rep.).
Przed tobą sye trudno uwiarować, ani sye na stronę zachować: nad cię nie masz nic *strasszliwssego* sądu Bożego zagrożnieyssego, piekielnych mąk nie iest nic okrutnieyssego.

„O iakozem ia na tho niepomniał, abych tak skoro umrzeć miał: (repet.)
Miałem na tym swiecie szczęścia dosyć, niechciałem na tęto smierć baczyć. Już ku mnie poslala posly swe, bolesc okrutną, trapienie cięszkie, odiąwssy odemnie *wssystko* wesele moie.

„I iużci sye zaćmił wssystek wzrok moy, wielice iest smętnè serce me. (Rep.).
Chwała swiecka o kthorąm zawsze stał, nakładym na syę wielkie działał: toć semną do grobu nie poydzie, ale com czynił dobrze albo zle, toć semną na grożnym sądzie stanie.

„Namileyssy towarzyssy moi, iużci idę od was w teyto chwili. (Repet.).
Prossę na grożną smierć pamiętaycie, a Boga zawsse w sercu mieyćie. Boć nielza thu nam długo byci, musim sye tham wssyscy stawići, a s swych grzechow poczet udziałaci.

„Wssechmogący Boże prosim za to, *racsyss* syę znać k swemu stworzeniu. (Repet.).
Wssakom ia nic iedno popioł, błoto, odpuść że nam nasse grzessenie, gdy będziem na twym sądzie staci, raczyss syę k nam miłosciwie znaći, day nam z sobą wiecznie przebywaći.

„Pyeśn nowa, która w sobie zamyka modlitwe ku Panu Bogu, „aby w tym zamiessaniu kosciola swego bronić raczyl. W Krakowye Lazarz Andrysowic wybiial.

(Z nutami na czteŕy tony muzyczne. 8vo. Sign. Aij - Aiij. kart 4, b. r.).

„Krzyczym k' Tobie, wieczny miły Panie,
O łaskawe wysłuchanie,
Weźrzysz na swoie stworzenie,
A day wrychle wspomożenie.

„Myć się pod straż twoię uciekamy,
W tych trudnosciach które mamy.
Bó wszystkie szatańskie siły,
Na nas się gwałtem zburzyły.

„A prawie ze wszelakiey strony,
Potrzebuiem twey obrony,

Którey gdy mieć nie będziemy,
Wszyscy razem poginiemy.

„O wieczny Oycze, Boże prawdziwy,
Wszakeś ty Pan litościwy,
Prosim cię twoie sieroty,
Uskrom ty nasze kłopoty.

„Musim to znać żesmy przewinili,
Kaźń okrutną zasłużyli.
Bo czynim rozliczne złosci,
Przeciw twey sprawiedliwości.

„Wszakże iednak to ufanie mamy,
Że łaskę twą otrzymamy,
Gdy twego miłego Syna,
Będzie za nami przyczyna.

„Bo dla tego krew swą świętą przelał,
By srogi gniew twóy ubłagał,
Nas wiecznie z tobą ziednoczył,
Ku łasce pierwszey przywrócił.

„A iako pośrzednik nasz iedyny,
Pokrywaiąc nasze winy,
Chce przez iego zasłużenie,
Byśmy mieli wspomożenie.

„I upewnił nas swém obiecaniem,
W piśmie świętym napisaném,
Co przezeń żędać będziemy,
Że to wszystko odzierzemy.

„Aby każdy bez wszego wątpienia,
Oczekawał pocieszenia,
Gdy swe oczy k' niebu wznosi,
W pokorze, w cichości prosi.

Weyrzysz na to wieczny miły Panie,
Syna twego obiecanie,
A w tak wielkie zamieszanie,
Miey nad nami zlitowanie.

„Jakoś miał nad młodziency onemi,
W Babilonie sługi twemi,
Którzy do ognia wrzuceni,
Nie byli nic uszkodzeni.

„Pośród pieca, z Anioły chodzili,
Wszechmocność twoią wielbili,
Żeś przez dziw okazać raczył,
Jakoś sług swych nieprzebaczył.

„Także też do lwiey iamy wrzucony,
Daniel błogosławiony,
Widział znak niepospolity,
Wszemu światu znamienity.

„Krzycząć k' tobie Panu Bogu swemu,
Pomocnikowi prawemu,
Był *przespieczen* prorok swięty,
Między srogiemi zwierzęty.

„Tymże kształtem nas sierotki twoie,
Zachoway w *ty* niepokoie:
Byśmy pod twą strażą żyli,
Ciebie przespiecznie chwalili.

„Racz potłumić duszne przeciwniki,
Z ich wszystkimi służebniki,
Niech znaią twoi wybrani,
Żeś ty Pan nad wszemi pany.

„My w tobie pewne ufanie mamy,
Że to wszystko otrzymamy,
Amen nich syę iuż tak stanie,
Wysłuchay nas miły Panie.

„Modlitwa ludu pospolitego za pany krzesciyańskimi.

(Drzeworyt: Chrystus w obłokach otoczony aniołami trzyma świat na łonie: Duch święty pod nim w postaci gołębia, jakby trzymał skrzydła nad cyfrą J. H. S. Na ziemi gromada klęczącego ludu płci obojéj z złożonymi rękoma, i wzniesionymi modli się głowami; pod tém):

„W Krako. przez Lazarza Andrysowica.

(Z nutami na cztéry tony muzyczne. 8vo signat. Aij - Aiij. kart éry).

Stworzycielu, Panie, nieba, morza, ziemię,
Ktoryś umiłował ludzkie pokolenie,
Raczysz iuż wysłuchać nas stworzenie swoie,
Racz nad nami ziawić miłosierdzie twoie.

Zwłaszcza obaczywszy, Panie wszelkiey chwały
Jak na nas przychodzi bardzo strach nie mały,
Ato z nawiedzenia twey sprawiedliwości,
Którą nas dotykasz snadź dla naszych złości.

Okazuiesz srogość mocą swego bóstwa,
Nad przełożonemi naszego królestwa,
Mocą ręki swoiey bardzo ie przyciskasz,
A nas sługi swoie ztąd bardzo zasmucasz.

Boimy się tego, mocny, miły Panie,
By nie zsierociało nasze zgromadzenie,
Abyśmy nie byli iako błędne owce,
Których bez pasterza natarga się kto chce.

Prosimy cię Panie, zmiłuy się nad nami,
Niezostawiayże nas ieszcze sierotami.
Raczcy przepuść tę moc między nas pospólstwo,
Którą bardzo trapisz nasze przełożeństwo.

Słusznie to dopuszczasz na nas lud złośliwy;
Ale miły Panie, cóż panowie krzywi,
Myciesmy zgrzeszyli, racz że też nas karać,
Jedno wzdy cudzemu nieday nami orać.

Karz nas miły panie twoią ręką swiętą,
A nas niepodaway pod rękę przeklętą,
Która bez przestanku pragnie tego zawzdy,
Aby był zatracon chrześcianin każdy.

Porusz że iuż Panie miłosierdzia swego,
Nie racz więcey trapić Senatu naszego,
Przywróć ie ku zdrowiu, w którym przed tym żyli,
Oni za twą łaskę będą cię chwalili.

Będą po wszem swiecie, twą chwałę rozsławiać,
A twe przykazanie pilnie na wszem chować.
Będą tak czynili, iak ty przykazuiesz,
Bo to sami baczą, iż ie Ty miłuiesz.

Bo to pospolita u ciebie samego,
Kogo ty iuż karzesz, chcesz go mieć za swego,
Nie opuszczay-że ich z swey swiętey miłosci,
Ale ie wzdy przywroć ku pierwszey czerstwości.

Racz że miły Panie nas w tym iuż pocieszyć,
A my też iuż sami chcemy się polepszyć:
Jeno ty nas sprawuy, będąc naszym panem,
A nas nieopuszczay: rzeczmy wszyscy Amen.

„Przestrach na złe sprawy ludzkiego żywota.“

(Drzeworyt. Chrystus w obłokach, siedzący na tęczy — z ust wychodzą z prawicy trzy lilije — z lewicy miecz — na ziemi klęczy Matka Boska z Sm Jozefem — między niemi trup dziecięcia wstaje z trumny. Pod tém: Kr. Łaz. Andrys. Z nutami na cztery tony muzyczne — 8° Signat: Aij—Aiij—kart cztery).

„Cóż chcesz czynić miły bracie,
Szpetny przestrach zewsząd na cię,
Straszy cię smierć, straszy cię grzech,
Więc czart z pickłem, i toć nie smiech.

„Dziwne tu zewsząd wątpienie,
Przypada na twe sumienie,
Pismo grozi, a swiat łudzi,
Dziwne mysli w tobie budzi.

„Owdzio strach pańskich wyroków,
Owdzie żal onych obroków
Zwykłych, ujęc ciału swemu,
Z dawna na wszem swowolnemu.

„Aleć radzę tego dsła,
Abyć gorsza mysl nie rosła,
Bodź mocno, a dzierz na wodzy,
Niech cię marnie nie uwodzi.

„Nie *karm*' go temi plewami,
Swiata tego obłudami,
Doday mu raczy prawego,
Ziarna z obroku Pańskiego.

Uyrzysz iści się pogładzi;
Bo ta sieczka bardzo wadzi,
Co ią w piekle *prze ty* (dla tych) rzeżą,
Co źle swemu panu wierzą.

„Bo patrz co za rozkosz miéwa,
Kto z tey szkoły żaczkiem bywa:
Już nie umie nic dobrego,
Coby k'cnocie podobnego.

Już tam fałsz, łotrostwo, zdrada,
Mnoży się ze wszem złem rada;
Już tam czart *prokuratorem*,
A *pamiętne* bierze worem.

Bo gdzie się to zeydzie czworo,
Bardzo więc wszystko niesporo,
A gdy fantów niedostanie,
Pódźże sam w *przesyskoch* panie.

A iściеć nadobnie wygrał,
Żeś się w ten gród do sądu wdał,
I nie chciał bych cię celować,
Bo tam trudno *appellować*.

Ale zwyczay zakon łamie,
A bardzo to u nas tanie:
Prze marny czas swiata tego,
Ważymy się wszego złego.

Ano gdybyś się obaczył,
Co twóy pan uczynić raczył,
Jedno cię ku swey czci stworzył,
A wszystkoć tu w moc położył.

I dopuścił ci używać,
Coć tu raczył z swey łaski dać,

Jedno iżeby poczciwie,
Nie obłudnie, nie fałszywie.

A w świętéy boiaźni iego,
Bez narzekania bliźniego,
A k'temu się tego uczyć,
Zawżdy mu wszytko poruczyć.

A gdy będziesz tém kształtem żyć,
Obiecał ci wszytko mnożyć,
W gumnie, oborze, i w polu,
Nigdy nie będzie kąkolu.

Sam iako drzewo zielone,
Staniesz pięknie rozszerzone,
Żona, czeladka, i dziatki
Rozkwitnąć sie iako kwiatki.

Bo to obiecał każdemu,
Kto wszytko poruczy iemu,
Dziwnie go na wszem rozmnażać,
A wszytko mu dobre zdarzać.

Ale sobie z przeciwnego,
Obiecał tępić każdego,
I w ziemi mu chce przeszkodzić,
Iż mu ciernie będzie rodzić.

A tak radząc wczas rozmyslay,
A jemu się w opiekę day:
Bo wierz mi, iż na tym stracisz,
Jeśli się z kim inszym zbracisz.

Pyesń nowa, w którey iest dziękowanie panu Bogu wssechmogącemu, że malutkim, a prostakom raczył obiáwić taiemnice krolestwa swoiego. — M. D. L. VI.

(In 8vo, nuty na discant, alt, tenor i bass, początkowe litery każdéj strofy odkrywają autorki imie, składają bowiem. „Zo-fi-a Ole-s-nic-ka, Z pyeskowey Skali.“)

Na końcu: W Krakowie Lazarz. Andrysowic wybial.

(Z nutami muzycznemi; na końcu nut: C. G. cyfra muzyk.).

Z Ochothnym sercem, Ciebie wysławiam moy Panie,
żeś ty okiem łaskawym raczył weźrzeć ná mię,
Nie zgardziłeś pokorą służebnice swoiey,
która sye wssythkę daie w moc opiece Twoiey.

FIlozofom y pyssnym mędrcom swiata thego,
Zakryłeś taiemnosci krolestwa wiecznego,

Iż oni na rozumie swym wssytko sadzili,
Yako to sam wyznawa Krystus nasz Pan miły.

Aleś dziatki maluchne nas raczył powołać,
A nie przebrane skarby łaski swey okazać,
Za co my slussną mamy zaprawdę przyczynę,
Tobie cześć chwałę wzdawać na wsselką godzinę.

O Wiekuisty Boże, zrodło wssey miłosci,
Ráczysz Ty nas utwierdzić duchem swey możności,
Byśmy wtey prawdzie swiętey statecznie wytrwali,
A swoich powinnosci pilnie przestrzegáli.

LEpsseć to nam stáránie skarb taki gotować,
Którego mol, áni rdza nie może zepsować,
Niż świata obłudnego sprawami sye bawić,
Który dobra wiecznego może nas pozbawić.

Sprawuyże Ty nas k temu o Niebieski Panie,
Bo prozno wssytko nasse było by staranie,
Byś nas k temu nie ciągnął z swey boskiey miłosci,
A mdłych sam nie podpierał ręką twey możności.

NIC iscie niewątpiemy, że Twe obietnice,
„Wypełnią sye każdemu z nas sług Twych obficie,
Które raczysz uczynić, gdy k Tobie wołamy,
W prawey wierze, że wssytko pewnie otrzymamy.

KAżdy tedy z radością iako na tho slusse,
Chwal dobrotliwość Boską ze wssytkiey swey dussę,
iż On osobne dziwy z nami czynic raczy,
A swych nędznych robaczkow nigdi nie przebaczy.

Zaśpiewayże, o Panie — Sprawco dobra wssego,
PYEsniczki ty i chwały — KAżdego wiernego,
SKOro usłysseć raczysz — Łaską bostwa swego,
WEYżrzy nań prze zasługę — I smierć Syna twego.

Tę pieśń, która miłą prostotą zaleca się, późniéj w gdańskim luterskim kancyonale z r. 1636 wydano. Następnie w kancyonałach kalwińskich gdańskich i toruńskich i wrocławskim z r. 1673.

Pieśń przy pogrzebie człowieka krześciyańskiego. Przyłożon też iest psalm pierwszy: Beatus vir qui non abiit in consilia impiorum. Winieta, potém: Lazarz Andrysowic wybiyał. Muzyką na kant i tenor, i wiérsze.

Nuż my wierni krześcianie,
Przez żałosne rozmyślanie,
Smierci człowieka wsselkiego,
Bądźmy serca nabożnego.

Strof dwanaście. Poczém powtórzony tytuł psalmu piérwszego, litery T. A., winieta. Muzyka na tenor, kant, alt, bass. Na końcu muzyki litery łacińskie: V. S. (Wacław Szamotulski).

Błogosławiony człowiek co sye tak sprawuie,
Ze w radę niepobożnych ludzi niewstępuie,
S swowolnie grzessącemi nigdy nie obcuie,
Naśmiewcow sye spraw Boskich stolice waruie.

Strof sześć, A iii. kart cztéry.

Pieśń nowo uczyniona, na wesele Wielmożnego Pana a Pana Jana Kostki z Scymburku, Podskarbiego Ziem Pruskich, Starosty Puckiego, Woiewodzica Chełmińskiego, Dworzanina Jego Królewskiéj Mości. O Małżeństwie Swiętym. (winieta) M. H. W Krak. Lazarz Andrysowicz wybiyał LVI (1556). Muzyka na cztéry tony i wiérsz:

„Bog wieczny a Wssechmocny Pan narodu ludzkiego,
Raczył przeyrzeć mocą Bostwa swego naswiętssego,
Stan Człowieczy iako miał żyć ku wieczney Czci iego.

Strof dwadzieścia. Kart. 4.

Grates, to iest Dziękowanie z Narodzenia na świat Syna Bożego. Łazarz Andrysowic M. DLVI.

Cantus na dwie strofy, tenor, bass, alt, każde na 1 strofę wiérszy u spodu. „Nuż teraz wssyscy dzięki czyńmy Panu Bogu, że nam przez swe narodzenie uczynić raczył z mocy dyabelskiey wybawienie. Yemuż przysłussa spiewać z Anioły w radości, Chwala zawsse na wyssokości... prócz téj strofy, sześć podwójnych.

Pieśń Augustyna y Ambrożego Biskupów świętych *Te deum laudamus* po polsku, na tę nutę co w kościele spiewaią. (Bez nut muzycznych).

Ciebie Boga chwalemy, Ciebie Pana swego wyznawamy,
Ciebie okrąg świata wssego, wyznawa być Oyca wiecznego.

Historya umęczenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na pienie wydana, in 8vo major.

(Orzeł i pogoń trzymane przez Lwa i Jednorożca, a zatem może druk Hallerowski).

Wiérsz prozaiczny, styl pełen prostoty, polszczyzna czysta. Te pieśni podobno przerabiano w późniejszych kantyczkach: bo pieśni: *Wieczernik*, *poymanie*, *sąd poranny*, są niemal w tych samych wydawane wyrazach i téj saméj treści.

Pieśń o potopie (poniżéj rycina arki Noego) in 8vo str. 4., druk gocki, na końcu arabesk Stanisława Szarfenberga. W pieśni téj na każdy wiérsz poprzedni, odpowiada *repetitor* wiér-

szem następnym. Jan Kochanowski, który też samę pieśń, z opuszczeniem tylko repetitorą i niejakiemi odmianami, oraz ogładzeniem, w zbiorze swych dzieł pomieścił, własną dawniejszą pracę, czyli cudzą poprawił? rozwiązać nie umiem.

Pieśń o łotrowskim stanie obłudnych Mnichów y Mniszek. Z nutami na discant i alt, tenor i bas. Str. 8., in 8vo. Piérwsza strofa taka:

Możem sie słusznie podziwić co w ludziach za prostota,
A w tak dosyć iasnym błędzie, bardzo silna ślepota,
Że się dadzą zwodzić mnichom,
gorszym niż Licemiernikom,
żydowskim zakonnikom.

Jezu Kryste Nazareński i *Wszechmogący Oycze miłościwy,* były pieśni nabożne śpiéwane podczas powietrza.

Boze oycze prosim ciebie,
Który iestęś w swoim niebie.
Bóg wieczny a wszèchmogący Pan.

Litania polska, dla kościołów polskich Xięstwa Pruskiego, na yawność wydana. Johannes Maeletius. in 8vo, kart ośm. Pod tytułem drzeworyt: Chrystusa powrot. Jestto pieśń nabożna z nutami zaczynająca się:

Panie Boże Oycze w niebiesiech,
Synu Boży odkupicielu świata,
Duchu Święty pocieszycielu wiernych
Bądź nam miłościwy.

Gdzie między innémi iest prośba następuiąca: Abyś króla polskiego ku uznaniu słowa twego przywiódł.... Abyś wszystki pany korony Polskiey słowem twym oświecił. Na końcu pieśń Jana Meleçyussa: *Broń nas Panie przy twym słowie.*

Pieśń o Plagách czasów teráźnieyszych na Polskę przypuszczonych. Roku Pańskiego 1573. Na drugiéj karcie: Pieśń o straszliwym morowym powietrzu, in 8vo, kart 4. druk gocki Szarfenberga.

Rycina wyobraża śmierć z kosą, bieżącą ku Bogu w obłokach, w kapie, w kołpaku, a rękę na kuli opiérającemu; w dali śmierć dogania i chwyta ręką i kosą człowieka, widać góry, zamki i miasta.

Oratio Dominica, to iest modlitwa Pańska podług ssczyrego textu na polską piosnkę przełożona. A kney yest przydáne Wyznánie Wyáry krześciyańskiey. Kart 4.

Rycina: Pan Jezus i rzesza; nóty dla następujących głosów: *cantus, alt, tenor, bass*; u spodu wiérsze.

Spiéwanie na piérwszéj processyi Bożego Ciała w Wilnie 1586 roku pieśni, miały być nowe ([619]).

Processya Wielkanocna, z niektórym śpiewaniem kościelnym tego święta właśnie przełożona. (Drzeworyt: Chrystus zmartwychwstający, pod tym dwa wiérsze łacińskie, wszystko w ramce arabeskowéj).

(Druk gocki, wiérszem. Kart niel. 15. Przypis Pani Elżbiecie Kostkownie z Sztemberka Zalińskiey, Kasztelance gdańskiey. Dan ze Znina 1591. Thomasz Bielawski. Na str. Aij: *Do tego kogo przeczció*, nieleń. wiérsz, a po nim 2. epigr. łacińs. *Chr. Kordecii* Znenensis, i Alexii Placentini Znenensis. Na str. A 4. drzeworyt: Chrystus zmartwychwstający. Na str. B: Processya wielkanocna, z łacińskiego po polsku właśnie przełożona. Różne słowa i pieśni na słowa rytuału. Daléj 3 str. nót z słowami polskiemi).

Wiérsz twardy, przymiotniki z przykra składane, np. słodyczne zdroie, twardokrzyczni żydowie, głuchouszni niebożęta, szata białoszyta.

Rythmy o Pannie Maryi wyszły w Krakowie 1598 r. ([620]).

Pieśń żywota pobożnego. Jana Łaszowskiego. Krak. 1598 in-4to.

(Druk gocki i kursywą, wiérszem, kart niel. 8, przypis Annie Laszewskiey Woyskicy wieluńskiey, matce).

Maria królowa węgierska, siostra césarza Karola V, a żona Ludwika Jagiellończyka, co zginął pod *Mochaczem*, pisywała do Lutra, i miała napisać po niémiecku następującą pieśń nabożną: „*Mag ich unglück nicht widerstan*", którą niektórzy Lutrowi przypisują.

PIEŚNI LUŹNE REJA Z NAGŁOWIC.

Pieśń o prawym Bostwie Syna Bożego.

Chrystus iedyny syn Boży od Boga na wieky,
Z iego serca wyniknął tak iak pan prawy,
    Snym od wieków będący,
    a iako wssechmogący,
    na świat stępić raczył.

([619]) Rostowski L. III. p. 157. Vocum suavitate et novitate carminum adhuc Vilnensibus inaudita.

([620]) Wiary katholickiey prawidło. rps. *Olof.* p. 260.

Dla nas stał się człowiekiem s panny się narodził,
a iey panieńskiey czystosci niwczym nieznaszkodził,
Duchem Swiętym to sprawił,
Ze Bostwo swe nam ziawił,
Zywot wieczny naprawił.

Wszak o tym ieszcze w Raiu sam pan prorokował,
isz on był snym od wiekow y tu na świat przyść miał,
gdy rzekł stworzmy człowieka,
aby tu mieskał do wieka,
roskossy używał.

A gdy czart on chytry wasz, prostą Jawę zdradzył,
rzekł mu pan: ty insz będziesz z człowiekiem się wadził,
a będziesz żarł twą ziemię,
aż przydzie ono plemie,
co zetrze twą głowę.

Stęmżęo się Abramowy w trzech ossobach ziawił,
tegosz cy przez Proroki szeroko rossławił,
na tym on głos słyssely,
toć iest ten moy syn miły,
tegoss wy słuchaicie,

A gdy upadł nędzny człek żadny się nieobrał,
Ani anioł ni człowięk, by go był ratował,
aż się ten świat ziawił,
który nam obiecan był,
by nas grzeszne zbawył.

Tegoć Jan w swém ziawieniu, będąc w niebie widział,
a on przed oicem stogi, w niewinności swoiei,
iako Baranek prawy
modląc się za nami,
abyśmy zbawieni.

Bo to nam obiecował: gdy prosić będziecie,
oica przes imie moie, wszystko osiągniecie,
wabiąc nas mile ksobie,
braciszkami nas zowie,
chcąc nas mieć przy sobie.

Tenżeć tu nas woła, podźcie moi mili,
Abyście w swych cięszkościach z mych studniczek pyli,
niechcę śmiercy żadnego,
z łaską czekam każdego,
by znał pana swego.

A gdzieszby takie serce być na świecie miało,
Znaiąc takiego pana by się nieusnało,
on nas umiłował,
że nam tu wszystko ziednał,
królestwo obiecał.

Byś nas iesscze nasz panie, to raczył z laski dać,
Bychmyć mogly w stałości, a wiecznie wiernie trwać,
a niechai twoie słowo,
gdy żeś ty nassa głowa,
wssystkim nam rozkazuie.

Rozciągnysz to królestwo swo święto nad nami,
Niech nad cie żadny iny niewłada nad nami.
a niechay twe owieczki
niemaią inszey ucieczky,
nad cię pana swego.

A gdy przyidziesz na ten świat wielkiey wielmożnośey,
Abyś doznał każdego fałszu y stałości,
day byśmy to słyssely,
podzciesz sam moy mily,
na wieczną radość. Amen.
(Z Kancyonału Seklucyana).

Heynał świta na rane powstanie. W Krakowie Łazarz Andrysowic wybiyał.

(In 12, kart sztéry, z nutami, początkowe litery od drugiey strofy złożone razem, daią imie i nazwisko autora „Mikołay Rey.“

Heynał świta, yuż dsyeń byały;
Każdy człowyek wyerze stały;
Powstań do pańskiey chwały.

Możny Boże! wssey radości,
Rozmnożycielu swyatłości;
Oswyeć nasse ciemności.

Iużci ona noc minęła,
Co po wssem swyećye słynęła;
Yuż z twey łaski zginęła.

Któręś był w Rayu ustawił,
Co był pirwssy człowyek sprawił,
By każdy w cyemnoscyach był.

Otóż przyssedł twoy syn miły,
I przeyednał nam ty winy;
Abychmy tam nye byli.

Łaskawyeć nas k'sobye przyyął,
S tych ciemności wiecznych wyyął;
Aby żadny nye zginął.

A yemuś nas w opyekę dał,
Aby czart nami nye władał;
Gdyż yuż moc yego poznał.

Yedno nam tę noc zostawił,
Coć nędznemu człeku sprawił;
Aby swey prace ulżył.

Raczysz nasz y z tey przeżegnać,
A przyszły dzyeń szczęsliwy dać;
Gdyż nam czas ze snu powstać.

Ey nassa wyerna świyatłości,
Yuż oswyeć nasze cyemności,
A przyymi k'sobye w radości.

Y day nam sszczęsne powstanye,
A z twey łaski przeżegnanye;
Na twey chwały wyznanye.

Podobieństwo żywota człowieka Krześciyáńskiego. M. R. (Mikołaja Reya).

Drzeworyt wystawia Chrystusa i czarta, ową chwilę, kiedy był przezeń kuszony. Pod tém: „*W Krakowie Łazarz Andrysowic wybijał.*“ (in 12. Kart cztery, z nutami na cztery głosy). Sign. Aij—Aiij.

Cóż chcesz czynić, móy miły człowiecze;
Gdyż wiesz że-ć czas jako woda ciecze;
A co bliżey do tego kresu bieżysz,
Przecz nic nie dbasz, a bezpiecznie leżysz.

Jesteś prawie on co go lew gonił,
Upadł z skały, gałązki się chwycił;
Poźrzał na dół, smok się k'niemu sciąga,
Ledwie że mu już nóg nie dosiąga.

Poźrzał w górę a gałązkę onę,
Myszy gryzą już na drugą stronę;
Z iednéy strony czarna, z drugiéy biała,
Tak iż iéy już mała część została.

Uyźrzał iabłka, nędzny nieboraczek,
Na gałązce, chocia mały krzaczek;
Jedną ręką się u nicy uwiesił,
A drugą rwąc tém swą nędzę cieszył.

Takież też ty, nędzny nieboraczku,
Barzo wisisz tu na słabym krzaczku;

Lew, groźna śmierć tu stoi nad tobą,
Czart, srogi smok, czeka téż pod tobą.

A prawie cię dosięga za nogi,
Jeśli spadniesz z sprawiedliwey drogi;
Bo iuż dawno na cię dekret wydan,
Uczynił ij, sam on niebieski pan.

Gałązka ta, na którey tak wisisz,
Nędzny żywot o którym tu słyszysz;
Ktorąć czarna i biała mysz głodze,
We dnie, w nocy każąc ci ij srodze.

A wżdyć przed-sie iabłuszka smakuią,
A tak tobą misternie błaznuią;
Że przez kęs tey doczesney swey woli,
Nie baczysz nic w iakiey-eś niewoli.

Przyrodzenie w tobie nie umarło,
A nie masz nic coby cię podparło;
Jeszcze z oyca J'Adama twoiego,
Który zwiedzion dla łakomstwa swego.

A drugiem tém teżeś marnie zborzon,
Iże on był nieśmiertelny stworzon;
Także-ć ieszcze ta iskra nie zgasła,
A barzo się w każdego z nas wpasła.

Wszyscy wiemy że nam pewnie pomrzéć,
A wżdy chcemy tu wszystek świat pożrzeć;
Każdy się tak w swych sprawach funduie,
By miał umrzéć, nic tego nie czuie.

Ale radzę-ć przełam przyrodzenie,
A pomniy naczći wynidzie sumienie;
Pomniy ze-ć tu krótki czas twey sprawy,
Sprawuy że się iako człowiek prawy.

Dzierż się radzę-ć pilnie *Pana* swego,
Gdyś podobień ku obrazu iego,
Nie bierz na się obrazu djabelskiego,
A wiaruy się gdzie możesz spraw iego.

Bo ieśli w iego sprawach osiędziesz,
Pewnie k'niemu też podobien będziesz;
A póydzieszli żywotem cnotliwym,
Będziesz Pańskim obrazem prawdziwym.

A bezpiecznie-ż to powiedziéć mogę,
Iż będziesz iuż miał nań wielką drogę;
Gdy się udasz za sprawami iego;
I odrzeczesz się spraw czarta sprosnego.

Dzierż że wiernie ten ślub panu swemu,
Jemu dufay, nikomu innemu;
Bo ieśli go będziesz naśladował,
Pewnie téż z nim będziesz roskoszował.

A nigdy w lepszy frymark nie trafisz,
Gdy czas marny przez roskoszny stracisz;
Zwłaszcza iż z nas to powinien każdy,
Cnotliwie żyć, a pobożnie zawzdy.

I pogani co Boga nie znali,
A przyszłych spraw nigdy nie słychali;
Aby ciała kiedy miały powstać,
A powstawszy w radościach królować.

A wżdy zawsze cnotę wyznawali,
I przy niéy się pilnie zabawiali:
Zapłaty w tém wieczney nie czekaiąc,
Jedno iż to przysłuszało znaiąc.

A cóż owszem ty coś prawdę poznał,
A wiesz iakąś nadzieię otrzymał;
Tu w doczesnym, i wiecznym żywocie,
Jeśli stale będziesz stał przy cnocie.

Tu na świecie sławę, dobre mienie,
Potém wieczną radość i zbawienie;
A czegóż iuż więcey masz doczekać?
Dosyć ci to, iedno się chciey znać.

Alleluya.

(Kart dwie z nutami in 12. b. m. i r. ale druk wyraźnie i papier okazują, że w Krakowie i u Łazarza Andrysowica).
Sign. Aij—Aiij. W końcu nut: V. S (Wacław Szamotulski).

O chwalćye Pana Boga wssechmocnego,
Narodowye wssyscy śwyata tego;
Awyelbićye imye swyęte yego,
Ludźye wssythcy stanu wsselakiego.
Alleluya.

A bowyem sye nad nami zyawiła,
Miłosć Pańska y wyelce zmoćniła;
Zmocniła sye prawda swyęta yego,
A będzie trwać do czasu wyecznego.
Alleluya.

Christe qui lux es et dies, po polsku, M. R. (Mikołaja Reya).

Drzeworyt. Chrystus w promieniach błogosławiący, po każdéy stronie anioł, przy kolanach Chrystusa słońce, okrąg ziemski gwiazdami osuty, wprost słońca najniżéj księżyc. W środku okręgu, ziemia ze

zwierzętami, pod tém: *W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał*, in 12. Kart cztery z nutami.

Na końcu V. S. (Wacław Szamotulski). Sign. Aij—Aiij.

Kryste dnyu nassey śwyatłości,
Nocne odkrywass ćyemnóści;
Za śwyatłosc ćye prawą znamy,
Gdy twey nauki słuchamy.

Prośimy ćye swyęty Panye,
Racz dać spokoyne wyspanye;
Pewnye, gdy nas bronić będzieśz,
Trudnosci wyele odwyedźyesz.

Aby ćyęszki sen nye morzył,
A nyeprzyiaćyel nye zborzył;
Yeslić mu ćyáło przyzwoli,
Wyecznye nas sobye znyewoli.

Oczy kyedy syę spáć wezmą,
Mysli serdeczne nyech nye spyą,
Za twoyey ręki obroną,
Słudzy wyerni, mocnye stáną.

Nasz Panye ráczyss nas bronić,
A nyeprzyiaćyela stłumić,
Sprawuyąc nas twoye sługi,
Swą krwyą starłeś nasse długi.

Raczyss nas myeć ná pieczy swey,
Tu w tey ćyęszkośći ćyelesney;
Obrońcaś ty káżdey dusse;
Racz być przy nas Pánye záwsse.

Bogu Oycu Wssechmocnemu,
I Synu yego miłemu,
Tákyess Duchowi swyętemu,
Bądź cześć w Troycy yedynemu.

(Te pieśni Reja z *Nagłowic* znajdują się w kancyonałach kalwińskich, i jeszcze je w XVII w. śpiéwano, jak świadczy przedmowa do kalwińskiego gdańskiego kancyonału z r. 1646.)

Trzycieski Andrzéj, od ojca biegłego w starożytnych językach, nawet w hebrajskim, piérwsze początki nauk wziąwszy, doskonalił się w akademii krakowskiéj, gdzie korzystał ze znajomości professorów Illicinusa i Stankara, tudzież Przyłuskiego i Orzechowskiego, którzy go polecili Langemu i Rojsyuszowi. Przed tymi czytywał Trzycieski swoje wiérsze łacińskie, z których wiersz na śmierć Zygmunta I dał go poznać dworowi. Niewiadomo z jakich powodów Deciusz wysłał go swoim kosztem za granicę. Zwiedziwszy

wszystkie kraje zachodniéj Europy, i Turcyą ([621]), wrócił mężem ukształconym, lecz napojony zdaniami różnowierców. W r. 1555 na synodzie w Koźminku, miał głos przeważny; wezwany przez Radziwiłła pomagał jakiś czas siedzącym w Pińczowie nad tłumaczeniem biblii (brzeskiéj) teologom; bo lubo świecki, biegły był w teologii i językach biblijnych. Odtąd z celniejszymi z różnowierców, z Janem i Albertem Łaskim, Mikołajem Reyem, Janem Mączyńskim, Burzyńskim rządcą żup wieliczkich, żył w związkach ściśléj przyjaźni, a nawet Jana Dymitra Sulikowskiego arcybiskupa lwowskiego i Jakóba Górskiego do rzędu przyjaciół swoich liczył. Po śmierci dobrodzieja swego Mikołaja Radziwiłła, wsparty opieką wojewody lubelskiego Firleja, został sekretarzem królewskim. Lubił wreszcie życie wesołe i często się napijał ([622]); Kochanowskiego Jana raz u siebie zpoił. Zmarnował swoje zdolności i naukę na żarliwém apostolstwie reformacyi, po różnych stronach Polski; udał się potém na dwór xięcia pruskiego w nadziei *jurgeltu*. Tam się zaprzyjaźniwszy z Kwiatkowskim, Trepką, i Seklucyanem, do kancyonału Seklucyana dziewięć pieśni napisał, a może i więcéj gdzie umieścił. Umarł 1584 roku. Polskie jego rymy gładsze są od Rejowskich; Trzycieski rzadko poświęca myśl dla rymu, język jego już jest więcéj wykształcony. Dla wielkiéj tych pieśni, rzadkości, wszystkie tu umieściłem.

([621]) Kromer pisze do Hozyusza w r. 1565 „Ochinus ma być w Brześciu. Tricesius wraca z tureckich krajów, może skończy swe dzieło i tém łaskę pozyska“.

([622]) „Między innemi rzeczami (mówią bracia czescy), któreśmy natenczas (1556) między sobą mieli, ksiądz Senior Szczesny (z Szczebrzeszyna) z wielką żałością, a iako z płaczem uskarżał się przed nami na Pana Andrzeia Trzycieskiego, poetę piianicę, na iego wielki nierząd, który uczynił w iedności ich. Iedno to, że mu się zwierzyli niektórych rzeczy braci naszych, które były bardzo pilne, aby ie przekładał na polskie, i mieyscem k'temu spokoynem opatrzyli go, także i niektórych listów, abo pisania od niektórych uczonych zwierzyli mu się. A on przyiąwszy to k'sobie, odiachał przęcz bez opowiedzi i bez wiadomości naszey, a te rzeczy tak potrzebne i pilne, a poniekąd tayne, z sobą zabrał. Gdzieby iachał nie wiedzieliśmy; aż dopiero w niedawnym czasie dowiedzieliśmy się że w Królewcu iest, wszystko po swey woli czyni, przykład z siebie zły wydawa, co chce to pisze bez sądu i rady.

Powssednya spowyedz A. T.

Pod tém drzeworyt wyobraża Boga Ojca, trzymającego na kolanach ciało Chrystusa, po prawicy Duch Sty w postaci gołąbka, na lewo przy głowie Boga Ojca rok 1532. Poniżéj:

W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał.

(Kartek cztéry, nóty na głosy, *cantus, altus, tenor* i *bass*. Po czém idzie pieśń sama, w któréj początkowe litery każdéj strofy składają imie i nazwisko twórcy: „Andrzéj Trzycyeski.“ Signt. Aiij, przy końcu nót dodane litery V. S., znaczą Wacław Szamotulski).

Ach moy nyebyeski Panye,
Boże wssechmogący,
W yednośći Troyce Swyętey,
Wyecznye kroluyący.

Nyelża mnye upadłemu,
A złośći pełnemu;
Yedno k' tobye sye-ucyekać
Panu Bogu memu.

Dałeś mi tę otuchę
W pismie przez Proroka,
Że ty smyerci nye pożądasz
Grzessnego Człowyeka.

Radssey widzisz by powstał,
A przyssedł ku sobye,
Y żył zawsse w pobożnośći,
Ku téi Panye tobye.

Znayąc dobroć takową,
Ktożby sye nyećyessył,
Ku Panu tak łaskawemu,
Ktożby syę nye spyessył.

Ey nuż każdy żałuyąc
Ze mną swoich złośći,
Podnyeś serce k' Mayestatu,
Yego Wyelmożnośći.

Y żąday o przyczynę
Syna yedynego,
Myedzy nami a swym Oycem
Yednacza prawego!

Ty wssechmogący Boże,
Stworzenya wsselkyego,
Weźry okyem miłosyerdźya,
Na myę upadłego.

Raczysz mi być miłościw,
Wszak Syna twoyego
Nadrossssa smyerć, nagrodziła
Winę mnye grzessnego,

Zgładzisz wssystki okrutne
Moye nyeprawośći,
A racz stworzyć serce czyste,
Od złych namyętnośći,

Yracz ynż we mnye Ducha
Odnowić prawego,
Abym chodził w nyewinnośći
Żywota Swyętego.

Ciessysz w nadzyei swyętey
Dussę mą troskliwą,
A ugruntuy duchem swoim
We mnye wyarę żywą.

Y day możnye zwyćyężyć
Cyęsskye Boyowniki
Cyało z Swyatem y Szatanem,
Nasse przeciwniki.

Ey nigdy nyeprzebrana,
Studnico miłośći,
Racz pośilać łaską swoyą,
Me wyelkye krewkości.

Spomoż Pyelgrzyma swego,
A nye day zabłędzić
Do Krolestwa, ktoreś raczył
Swoim wyernym zrzędzić.

Kryste zbawicyelu nasz,
U Oyca wyecznego,
Swą przyczyną na wsselki czas
Ratuy służkę swego.

Lać sye tobyo w moc dawam
Y z dussą y z cyałem,
Boś ty sam yest Pan nad Pany
Na wyek wyckow Amen ([623]).

([623]) Ta pieśń znajd. się w kancyonale Seklucyana, p. 85 i w T. III Bibliotekí staroż. w podobiźnie.

Pieśń na północy

(Z łacińskiego: „Nocte surgentes vigilemus omnes etc.)

W nocy powstawszy bądźmy wszyscy czuyni,
Swey powinności ze wszech sił pilnuymy.
Wesołe pieśni panu zaspiewaymy,
Chwałę wzdawáymy.
Byśmy przy króla swego swiętey chwale
Aż do skończenia, trwaiąc zawsze stale,
Z iego świętemi mieli w niebie wieczny
Żywot społeczny.
O wieczne bóstwo! domieśćże nas tego,
Oyca, i syna i ducha świętego,
Którego sława po wszem swiecie słynie,
Nigdy nie minie ([624]).

Pieśń czasu Zachodu Słońca.

„O lux beata Trinitas."

O światłości Troyco swięta,
A nayprzednieysza iednota,
Już słońce od nas odchodzi,
Ty serca nasze nawiedzi.

Racz serca nasze oswiecić,
Abyśmy cię mogli sławić,
Rano i w wieczór śpiewaiąc,
Z weselem tobie cześć daiąc.

Niechże to nasze modlenie,
Z pokorą ciebie chwalenie,
Żadnego czasu nie minie,
A przez wszystkie wieki słynie.

Bądźże chwała Bogu Oycu,
Także iedynemu synu,
I z duchem pocieszycielem,
Jak teraz, tak wiecznym czasem.
Amen.

Pyeśn nowa o krewkości wyelkyey każdego człowyeka, á ktorem obyczayem przyść może ku łasce pańskyey. (rycina). *W Krakowye Łazarz Andrysowic prasował.*

(Kart 4, nuty na czéty tony, 8vo, strof 16, druk kursywą, piérwsze litery tych strof wyrażają):

Po. mos. Pa. nye. Slu. szce. twė. mu. An. drze. yo. wi. Trzy. cyes. kye. mu. Piérwsza strofa.

([624]) Jest w kancyonale Sekluc. p. 91.

Początek wszelakiey sprawy, w imie Pana swego,
Człowyek krześciyanski prawy, ma czasu każdego
Nabożnem sercem poczynać,
Dla daru ducha swyętego.

Na końcu poematu Mikołaja Chrysztoporskiego *„Niniwe miasto,“* 1572 r. w Krakowie u Macieja Wierzbięty wydanego, znajduje się pieśń Andrzeja Trzycieskiego pod napisem: *Pyeśń Sthateczney krzesciańskiey Pániey, która Bogu za tę ozdobę dziękuiąc, że iest w kościoł iego wszczepioná, obyczay pobożny szafunku maiętności zyemskiey ten być pokazuye, porátowánie á mnożenie Kościola Świętego.*

Po czém następują nuty, do śpiéwu, na *discant, alt, tenor* i *bas.* Przypis na końcu:

„Na pamiątkę Jey miłości Pániey Reynie z Witowić Bużeń„skiey, Podskarbiney Koronney, y Żupnikowey Krakowskiey etc. „etc. prześwięte Krześciáńskie sprawy sławney białey głowie, á „Paniey swoiey Miłościwey, Andrzey Trzyciesky sługa, na ten „czas chory, na Warszawskim Seymie złożył. Roku 1572. „Dnia 20. Maya.“

W pieśni téj początkowe zgłoski od drugiéj strofy wyrażają: „Reynie Bużeńskiey, Pomnóż Boże Podskarbiney Ziemskiey.“

Dary Twoye o wieczny a Wszechmocny Panie,
Naprzednieysze są serca moyego kochanie,
Widząc iakoś mię żacnie sługę swą ozdobił,
Gdyś mię w poczet swych wiernych z łaski swey sposobił.

REce tedy podnosząc k' mayestatu twemu,
Gdyż człowieku nie może kleynot naywiętszemu
Nad ten być kosztownieyszy, cześć i chwałę wieczną,
Zawsze tobie oddawam ofiarą serdeczną.

Y NIE głupisz to człowiek, a na swym baczeniu,
Okrutnie obłądzony, który o zbawieniu,
Nic nie dbaiąc chwyci się spraw świata sprosnego,
A wszystkę chuć podawa na marności iego.

BUiać-on myślą swoią wysoko złościwą,
Lecz go Pan Bóg y z rotą iego obłędliwą
Stłumi, że się nie łęczył do stada świętego,
Gdzie y prawe uznanie y wzywanie iego.

ŻEŃSKIEY płci y Mężożyńskiey to krasa osobna,
Cnotliwego żywota rządna, i nadobna
Sprawa, a wszech niezbożnych rzeczy wiarowanie,
Iż każdy iako krzyształ czyst przed światem stanie.

Pomnoż Boże w nas Ducha twoiego świętego,
Abyśmy ku ozdobie żywota takiego,
Co daley za pomocą iego przychodzili,
A iako iasne światło obłędnym świecili.
PODeymuiąc przystoyne prące y trudności,
By się chwała mnożyła twoiey Wielmożności,
A co naywięcey liczby wiernych przybywało,
By się tak stadko twoie pięknie rozmnażało.
SKARBI-ć na to, pracę swą na to ziemską chować,
By się ztąd kościoł Boży możnie mógł zbudować,
Toć iest rozum przednieyszy, toć skarb znamienity,
Króry czyni pożytek tak barzo obfity.
NEdznik' ci to nie bogacz, co iedno na dzieci,
Ściśło zbiera, co potym prędko się rozleci,
Ani ku dobrey sławie, ani ku ludzkiemu
Pożytku, gdyż on mierzył ku końcowi złemu.
Ya wiedząc iż potomstwa Bóg sprawiedliwego,
Nie opuści, na to się co iest przednieyszego
Obziram na wszelki czas, abym tam skarbiła,
Gdzieby mol, rdza, y żadna rzecz mu nie szkodziła,
ZIEMSKIEY tey używaiąc słusznie osiadłości,
Bym przyszła ku Niesbieskiey po tey smiertelności,
Z onym który krwią swoią mnie wybawił Panem,
Możnym Bogiem na wieki Jezu Kristem, Amen.

Nabożna piosnka, obecna modlitwa człowieka chrześciańskiego do Syna Bożego. *Jesu Christe Boże wieczny a niebieski Panie.* A. T. Wyszła podobno u Sybeneychera.

Pieśń na północy.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Panie Boże bądź pochwalon wiecznie.
Żeśmy przez te północy przespiecznie,
Za twą strażą spiąc odpoczywali,
Dobrodzieystwo osobne uznali.

Ztąd przykładem Dawida świętego,
Który wstawał czasu północnego,
Ku twey chwale y my tess wstawamy
A Boskiey twey miłości żądamy.

O nasz panie Oicze dobra swego,
Racz zachować nas snu szkodliwego,
Niech w stateczney wierze nasse dusse,
Ktobie czuią tak iako przysłusse.

Bo isz pewney nie wiemy godzyny,
  Kiedy ma przyść Chrystus syn twoi miły.
Nielża nam iedno ostrożnemi być,
  A k przyściu się pańskiemu gotowić.

Aby nas pan nagle nie zszedł śpiących
  Lecz urzędu swego pilnuiących,
Jako w nowym zakonie iest dane,
  Od iego samego przykazane.

O racz że dać przez iego zasługi,
  Bysmy byli między wierne sługi,
(Którzy pilnie czuli) policzeni,
  A czartowskie pokusy odżeni.

Zasszczyć że nas przeciw iego mocy,
  Przez to drugie nasz panie północy,
Byśmy byli maiąc twą obronę,
  Zawsze przespieczni na każdą stronę.

A gdy przyidzie sądzić twoy syn miły,
  Day abyśmy postawieni byli,
Między ludem twym błogosławionem,
  A tak z tąbą wiecznie żyli. Amen.

Pieśń gdy rano dziatki wstaną.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Rano wstawszy ze snu swego
Każdy z serca ochotnego,
Dziękui panu wszechmocnemu,
Stworzycielowi naszemu.
Że raczył być na pomocy,
Nam grzesznym tey przeszłey nocy.

Wieczny Boże z wysokości,
Bądź cześć chwała twey miłości,
Żeś nas bronił w tey ciemności,
Od czartowskiey okrutności,
W pokoiu tę noc przespać dał,
Y w dobrym zdrowiu zachował.

Racz tosz nas y dnia tego
Zasszczycić od wszego złego,
Niech myśli y serca nasze,
Ku tobie wzdychaią zawsze,
Bo krom ciebie twe owieczki,
Niemaią indziey ucieczki.

Ku tcci twey oicze łaskawy,
Racz obracać nasze sprawy,

y własne y pospolite,
Niech zawsse biorą obfite
W łasce twoiey pomnożenie,
Boś ty nasse wspomożenie.

Angelską strąż miey nad nami,
Nad twoiemi dziateczkami,
Tąk nas żadna rzecz nie russy,
Ktora z ssatańskiey pokusy,
Na ludzy zwykła przychodzić,
Dussy, ciału wielce szkodzić.

To prossąc nic niewątpiemy,
Że wysłuchani będziemy,
Przez Chrysta Pana nassego,
Posrzednika iedynego,
Jenż w niebie kroluie wiecznie,
Z Oicem y Duchem społecznie.

Pieśń ranna gdy słońce wschodzy.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Już weszło światło słoneczne,
My przez modlitwy społeczne,
Słussa byśmy panu swemu,
Bogu Oicu niebieskiemu,
Nábożnie chwałę wzdawali,
O pomoc iego żądali.

Aby w ty dzisieisse sprawy,
Jako obrońca łaskawy,
Raczył nas sługi swe bronić,
Mocną ręką swą uchronić,
Od wssego nam szkodliwego,
Z podusszezenia czarta złego.

Język nasz aby hamował,
A ku toci swoiey sprawował,
By snadz co sprzyczyny iego,
Nie urosło burzliwego,
Zachował tesz w stateczności,
Wzrok by nie patrzał marności.

Czyste serdeczne wnętrzności,
Niech będą od złych chciwości,
Kromia głupiey wsseteczności,
A niech zniszczcie w mierności,
Jedzenia, picia skromnego,
Buyność ciała swowolnego.

Iż skoro iedno dzień przeidzie,
A nocna ciemność nadeydzie,
Byśmy w swiętey wstrzymałości,
Czyści będąc w trzeźwości,
Yemu cześć chwałę wzdawali,
A tak wesoło spiewali.

Bogu Oycu Wszechmocnemu,
Y synowi iedynemu,
Także swiętemu duchowi,
Dusz naszych ciessycielowi,
Niechay będą zawsse dzięki,
Y cześć y chwała na wieki. Amen.

Przeżegnánie stołu.

(Z Kancyonału Seklucyańa).

Bóg wieczny a wssechmocny Pan narodu ludzkiego,
Rozkazuie to srodze nam, dobrodzieystwa tego
Byśmy sercem wdzięczni byli,
A czasu wszelakiego imie Pańskie sławili.

Bo my nędzni chrobaczkowie, od niego bieramy
Jako od Oyca Synowie, cokolwiek tu mamy,
A za to co on sprawuie, tylko sobie cześć a chwałę
Od nas zostawuie.

Podnieśmyż z nabożnością, oczy nasse kniemu,
Boć on swą łaskawością, iest gotów każdemu,
A gdy rękę swą otworzy, wssego dobra przysporzy.
Wsselkiemu stworzeniu.

Rzeczmysz, o wieczny nasz panie, w niebieskiey radości,
Swe swięte przeżegnanie, zesli z wysokości,
Racz pokarmy błogosławić, któreś ty nam raczył sprawić,
Ku nassey żywności.

Dziękowanie po iedzeniu.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Panu Bogu wssechmocnemu dziękuimy w radośćy,
Żeć on ciału nassemu dał chleb ku żywnośći,
Raczył nas dary swemi, nakarmić okwitemi,
Z swey szczodrobliwości.

Bądz że oicze niebieski, cześć y chwała tobie,
Że nas w tey nędzy ziemskiey, tak raczyż mieć sobie,
Żywisz, chowasz y daruiesz a wssem dobrym opatruiesz,
Na wsselką godzinę.

Użycz że nam dziateczkam swym, poky będziem żyli,
Abyśmy twem słówem swiętem dusse swą karmili,
Day nam grzechów odpusszczenie, w prawey wierze posilenie,
W łasce swey pomnożenie.

Dziękowanie po stole.

Gdyżeśmy nasyceni
Dobrodzieystwy pańskiemi
Słussa to z nas każdemu,
Dać cześć y chwałę iemu.

Spiewaiąc tąk w radośći,
O nieżmierney miłości,
Boże nasz niech twe imie,
Na wieczne czasy słynie.

Imie błogosławione,
Od wssech wiernych wielbione,
Które ty tak miłuiesz,
Że ie wssem opatruiesz.

Racz że potym doczesnym,
Nas tesz pokarmem wiecznym
Obżywiać, a k służbie twey,
Czynić sposobne świętey.

Pieśń idąc Spać.

O stworzycielu wssego,
Boże dobra wiecznego,
Przed skończeniem dnia tego
Prosim cię pana swego.

Abyś zwykłey litości,
Był nam z swoiey zwierzchności,
Strażą w przyszłe ciemności,
Nocne nieprzespieczności.

Niech złe sny przecz odeydą,
Nocne obłudy przeydą,
Potrzy mocą twą złego,
Przeciwnika nassego.

Ciała niepomazane,
By były zachowane
W swoiey czystośći całe,
Ku twey ćći y chwale.

Racz Oicze wszechmogący,
Na wieki królniący,
Z Synem y z Duchem swiętym
Zdarzyć to nam sługom twym. Amen.

Modlitwa gdy Dziatki spać idą.

(Drzeworyt: dwoje dzieci modlą się klęcząc przed rodzicami. Krak. Łazarz Andrysowic 4 kart. Z nutami na 4 tony W. S. (Wacława Szamotulskiego).

Już się zmierzka, nadchodzi noc,
Poprośmysz Boga o pomoc,
Aby on naszym strożem był,
Od złych czartów nas obronił,
Ktorzy nawięcey w ciemności,
Używaią swey chitrości.

Jezu Christe panie miły,
Tyś wszystkie piekielne siły,
Przez mękę swoię poraźył,
A nam wieczny pokoi sprawił,
Raczysz miłosierny panie,
Wysłuszać nasze wołanie.

Zesli Anyoła swiętego,
Aby mocą Bostwa twego,
Przed duszne mi przeciwniki,
Bronił nas twe służebniki,
I zachował przez wszey szkody,
Od każdey nagłey przygody.

Tobieć wszystko poruczamy,
Cokolwiek w swey mocy mamy,
Co nam użyczył z łaski swey,
Niech to będzie w opiece twey,
Jenż z Oicem y z Duchem swiętem,
Jesteś Królem wiekuistym.

(Jest w Kancyonale *Seklucyana*).

Tłumaczenie wierszem niektórych psalmów.

Około środka szesnastego wieku zaczęto już tłumaczyć wierszem pojedyncze psalmy i wydawać osobno, najczęściéj z nutami Wacława Szamotulskiego. Prócz siedmiu Psalmów tłumaczonych prawie prozą przez Seklucyana, znamy jeszcze następujące:

Prośba do ducha Swiętego. Druga Pieśń o S. Duchu. *Veni creator Spiritus* etc. i Psalm XLVI.; przy każdéj strofie muzyka na tenor tylko, i wiersz:

„Poprośmy Swiętego Ducha,
Byśmy byli prawey wiary iakoż to slusza,

Aby był Pan Bog przy tey chwili,
Gdy się dussa z ciałem dzieli;
Tako Boże day."

Prócz téj trzy strofy.
„Swięty Duchu zawitay k nam,
Serca nasse nawiedzi sam,
Twą łaską ie racz napełnić,
Któreś sam raczył stworzyć."

Prócz téj siedm strof. Psalm XLVI.
„Przednie mocny grunt iesth Pan Bog nass,
Broni nas tu w niebespieczny czas,
I zbroia dobra broniąc nas. Rep.
Który tak potrawił ninie nas.
Nieprzyiaciel nass dussny tén pilnie myśli,
Wielka moc, chytrość, iest iego przyrodność,
Na ziemi nie iest iemu rowność."
(Jeszcze trzy strofy. Kart. 4.)

Z tłumaczonych przez Mikołaja Reja Psalmów, znamy dwa następujące.(625).

Psalm Dawidów LXXXV. *Inclina Domine aurem tuam etc.* M. R. (Mikoł. Rej). Drzeworyt: Bóg w obłokach, w lewéj ręce świat trzyma, prawą błogosławi. Dawid klęczy, przy nim arfa i korona. W Krak. *Łazarz Andrysowic* wybiyał. Z nutami Wacława Szamotulskiego. 12 kart, in 4. Zaczyna się:

Nakłoń Panye ku mnye ucho twoye,
Wysłuchay żałośne prośby moye,
Abowyem nędzny y utrapyony,
Yestem prawye zewsząd opusszczony,
Racz być stróżem dusse moyey,
Wssakem ya w opyece twoyey;
A wyswobodź sługę swego,
Boże móy w Tobie ufayącego,
Racz mi być moy Panye miłościwy,
K'tobie wołam zawzdy pokim żywy i t. d.

Psalm Dawidów CXIII. *In exitu Israël de Egypto.* M. R. (Mikołaj Rej).

Rycina wyobraża osobę w kąpieli przy drzewie nagą, nogi tylko w wodzie, w ręku trzyma naczynie; do niej przychodzi służąca z peł-

(625) Wymienione tu Psalmy Reja przedrukowane są w Wójcickiego: *Zarysy domowe.* T. IV.

nym na lewicy półmiskiem, a z dzbanem w prawicy, u góry przez okno wygląda Dawid z Arfą. Zdala parę budynków. Data u dołu ryciny 1533. W Krakowie Stan.(isław) Szar.(fenberger), druk gocki, in 8. kart cztéry.

Tegoż samego drugie wyd. *Lazarz Andrysowic* wybiyał. Kárt cztéry, bez nut, in 12. Zaczyna się:

Gdy szli przodkowie nasi z Egiptu, naród Jakobów z ludu pogańskiego,
Stał syę lud wierny poświęconym pana swego, a prawie umocnionym od niego,
Woda w morzu wnet syę im rozstąpiła, a w rzece Yordanie, wspak syę obróciła.
Góry syę rozradowały iako owieczki; a iako iagnięta iane pagórki.
Coć syę stało morze, iż tak uciekasz, albo ty Yordanie przecz syę wspak obracasz i t. d.

Trzycieski dwa następujące Psalmy przełożył.

Psalm I. Beatus vir qui non abiit in consilia impiorum T. A. Kartek dwie z nutami na cztéry głosy. Sign. Aiij. Pod nutami: V. S. (Wacław Szamotulski).

Błogosławiony człowiek co się tak sprawuie,
Że w radę niepobożnych ludzi nie wstępuie.
S swowolnie grzeszącemi nigdy nie obcuie,
Nasmiewców syę spraw Boskich stolicę wiaruie.

„Ale w zakonie pańskim, ma swoie kochanie,
A w nim we dnie i w nocy pilne rozmyslanie.
Ten będzie iako drzewo przy wodach szczepione,
A szeroce z buiności wielkiey roskrzewione.

„Da owoc czasu swego nigdy nieodmienny,
„*List* iego s swei czerstwości zawsze się zieleni.
A co kolwiek poczynáć człowiek taki będzie,
Pofortuni się dobrze, z łaski bożey wszędzie.

„Nie tożci szczęście będzie niepobożnych ludzi,
Ale iako proch który, wicher z ziemię zbudzi,
Po powietrzu tam i sam prętko się rozwieie,
Tak przez kaźn boską każdy s nich marnie zniszczeie.

„Przetoż się niepobożni, nigdy nieostoią,
Na srogim sądzie pańskim, i ci co złe broią,
Nie będą przyłączeni w poczet sprawiedliwych,
Ludzi prawych, cnotliwych, panu Bogu miłych.

„Bo Pan Bóg zna swe wierne, iaką drogą chodzą,
A *złe*, którzy wszeteczuie niepobożność płodzą,

Do gruntu wykorzeni, i wiecznie potraci;
Tak on zawsze złym srodze, dobrym hoinie płaci."

2. „Psalm XIV. *Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.*" A. T.

Drzeworyt wystawia klęczącego z złożonymi rękoma Króla Dawida: na ziemi leży korona i arfa: w obłokach Bóg się ukazuie błogosławiący prawicą. Pod tém: „W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał." in 12. Kart cztéry, z nutami na cztéry głosy. Na końcu V. S. (Wacław Szamotulski). Sign. Aij—Aiij.

„I któż będzie przemieszkawał w twym przybytku Panie,
A na górze odpoczywał twey swiętey Syonie?
Żali nie ten, co bez zmazy chodzi w niewinności,
A dzierzy się w każdey sprawie swey sprawiedliwości,
Mówiąc zawsze szczérą prawdę z serca uprzeymego,
Nie oszuka swym ięzykiem człowieka żadnego.
Nie czyni swemu bliźniemu nigdy żadney złości,
Ani słowem uszczypliwym żalu i przykrości.
Przed tego iest oblicznością, każdy zły brzydliwy,
A zaś we czci (wcéći) bogoboiny człek i sprawiedliwy;
Przysięga swemu bliźniemu, a nie oszukawa,
Pieniędzy swych na lichwę nikomu niedawa:
Darów przeciw niewinnemu nigdy nie przyimuie,
Nie będzie zruszon na wieki, kto się tak sprawuie.

Psalmy z drukarni Łazarza Andrysowica pojedynczo wydawane przed i po 1556 r.

Psalm XLV. Deus noster refugium. Kthórym sobie koscyol swięty mysl dobrą czyni w niniejssym porusseniu. Pod tytułem litery A. P. może tłumacza oznaczające. *Drukował Łazarz Andrysowic w Krakowie LVI* (1556).

(Najprzód idzie psalm po łacinie, po nim nóty na sam tenor, kart cztéry, 8vo. Signat. Aij-Aiij).

Pan Bóg ucieczką ratunkiem,
Pan Bóg obroną nassą,
Yuż przygody y s frasunkiem
Namnyey nas nyeustrassą.
Choć ziemia z mieysca stąpi,
Morze góry zatopi,
Pan Bóg obroną nassą.

Niech sye morze iak chce sroży,
Niech piasek na brzeg toczy,

Niech srogością góry trwoży,
Miasta powodzią moczy.
Iednak gdzie przydzie ciężka,
Tam pan swym nieomieszka,
Pan Bóg obroną nassą.

Niech syę świat burzi, niech miessa,
Wssytko przepełznie snadnie,
Niech sye ziemia, chwieie wiessa,
Niech trzaśnie, y przepadnie.
Nie boymy sye Bóg s nami,
Wssakeśmy iuż nie sami.
Pan Bóg obroną nassą.

Patrzćie, patrzćie co to za pan,
Wy coście iego własni,
Ten opatrzy wasz wssytek stan,
Już sye nie boycie wasni,
Miecz, ogień nic nie wadzi,
Wssytko Pan precz odsadzi,
Pan Bóg obroną nassą.

Dayćiesz pokóy, nie trossczcie sye,
Bogiem go telko znáycie,
Pewniey nas stich burd wyniesie,
Już na nie nic niedbaycie.
A uźry sswiat złosciwy,
Iż to Pan, a Bóg żywy,
Pan Bóg obroną nassą.

Psalm CXXIX. De profundis clamavi ad te Domine. Argumentum. W tym psalmye Duch Swyęty yasnye okazuye, iż żadny człowyek nye może sobye zasłużyc odpussczenya grzechów swemi uczynki, ale przez miłosyerdzye Boże, bywayą odpussczony wyerzącem, a grzessyć przesstayącem. W Krakowye. Łazarz Andrysowic wybiyał."

(8vo, z nutami na cztéry tony muzyczne: przy każdym cyfra *C. G.* muzyka. Signat. Aij–Aiij., kart cztéry).

„Z głębokości grzechów moich,
Wołam k' tobye miły Panye (repet.)
Wysluchay moye wołanye,
Pokładam w tobye ufanye,
Skłoń ussy miłosyerne swoye,
Pomni na obyetnice twoye,
Słys płaczliwe prośby moye.

Będzieszli myał na baczności
Nasse wsselkye krewkości; (repet.)

Yesli wedle sprawyedliwośći,
Będzyesz sądził nassze złośći,
Tedyć sye nye zostoi żaden,
Ktoby był zbawyenya pewyen,
Każdy potępyenye winyen.

Aleś ty yest miłosciwy,
Wobyetnicach twoich wyerny, (repet.)
Przeto w tobye nye wątpyemy,
Ale łaski twey żądamy:
Dussa moya Pana czeka,
Na yego slowye dosyć ma,
Na wsselki czas yego wzywa.

Przeto yest wssytka nadźyeya,
W panu wssego Izraela. (repet.)
Wsselki co znasz zbawieyela,
Nas wssytkich odkupiciela;
Yegóż wzyway, nyechćyey nic wątpić,
Boć on gotów wssystkie sam zbawić,
Przeto nas raczył odkupić.

Trzy psalmy przekładu Bern. Wapowskiego.

Psalm Dawidów CIII: z łacińskyego yęzyka na polski ku spyewanyu przełożony. Argumentum, a summa wssytkiego co w sobye ten psalm zamyka. Wyslawya tą pyesnyą naywdzyęczneyse miłosyerdźye y dobroć Boską ku rodzayowi ludzkyemu, y naucza nas abychmy mu dzyękowali za dobrodzyeystwa, które on nam na każdy dzyeń barzo hoynie a ssczodrze okazuye. Wybiyano w Krakowie przez Łazarza Andrysowica. Lata M.D.L. iiij (1554).

(Z nutami na cztéry tony muzyczne. Sign. Áij - Aiij. 8vo, kart 4).

Chwal duszo ma pana mego, ze wssytkiego serca swego. Dziękuy z radością samemu, imieniowi iego swiętemu. Niechciey zapominać iego, dobrodzieisstwa wszelakiego. Któryż yest miłosyernym wszem nyeprawoscyom twym, i rad uzdrawia wssytki niemocy twe cyęszkie. Żywot twoy wykupuye, z zatracenya wybawuye.

Który cię też koronuie, miłosierdziem przyprawuie. Żądze twe dobrem napełnia, młodość twą z orlą odnawia: Pan iest sędzią sprawiedliwym, wssem którzy krzywdę cierpią, od złych gdy ie trapią! Który Moyżeszowi i Izraelowi, drogi swe ukazował, i wolą swą opowiedał.

Jest nam panem miłosciwym, nad złością nasszą cierpliwym. Nie wiecznieć się będzie gniewał, ani wiecznie odpowiedał! Nie czynić nam podług złości, ani podług nieprawości. Jak niebo pięknie stworzył,

nad ziemią przełożył. Tak się hoinie *zlutował*, miłosierdzie swe dał: tym którzy się go boią, i za grzechy pokutnią.

Jak iest daleki od siebie, wschód od zachodu na niebie: takie dalekie uczynił, a wszystkie od nas oddalił, nasze złości, nieprawości z samey szczerey łaskawości. Jak ociec rad miłuie, synów swych lituie, ták się też pan zlutował, miłość swą okazał, tym którzy się go boią, i o łaskę iego stoią.

Boć on sam zna naszą krewkość, i wszystkę naszą nikczemność! Pamiętaiąc zawsdy na to, żeśmy proch a szczere błoto. Człowiek ci iest iako siano, które possiekuią rano, z krasą kwiećia polnego, wnet zginie dzień iego, gdy wiatr moeny uderzy, kwiat się nieodzierzy, więcey nie pozna swego, żadny kwiat mieysca pierwszego.

Ale miłosierdzie pańskie, toć trwa od wieka na wieki. Nad tymi co się go boią, za grzechy pokutę stroią: i trwa sprawiedliwość iego do pokolenia trzeciego, nad synmi synów dobrych, ludzi wszystkich *zbożnych*, co testament trzymaią, i przed sobą maią, przykazania chowaią, na nie zawżdy pamiętaią.

Pan na niebie ubudował, stolec mocny przygotował, na którym będzie królował, nad wszemi ludźmi panował. Błogosławcie Pana wszytcy, aniołowie iego święci: Mocni będąc w mocności i teże w stałości, ku wypełnianiu wszego, rozkazania iego, by go ludzie słuchali, skutkiem zawżdy wypełniali.

Dobrorzeczcye Panu wsystki, mocarstwa iego wielikie! Wszyscy służebnicy iego, iak pana swego miłego, co wolą iego czynicie, i rozkazania pełnicie. Chwalcież wszyscy przespiecznie, którzyście w królestwie, króla tego wielkiego, nad królmi wyższego: i wy rycerstwo iego, chwalcie hetmana swoiego!

Chwalcież Stworzyciela swego wy wsystki stworzenia iego: W każdym mieścu swiata tego, wszego panowania iego. A ty duszo ma naipierwei, chwal Pana swego nabożniy: chwała Panu naszemu, oicu niebieskiemu, z duchem iego Synowi, nas zbawicielowi: Jak była pierwey *ninie*, wiecznie nigdy nie zaginie.

Ten sam psalm z Kancyonału Sekluoyana.

Chwal dusso ma pana mego,
ze wssystkiego serca mego.
Dziękui z radością samemu,
imieniu iego świętemu.
Niechciey zapominać iego,
dobrodzieystwa wsselakiego.
Który iest miłosiernym,
wssem nieprawościam twym
I rad uzdrawia wssystky
niemocy twe wielkie.

Żywot twoy wykupuie,
z zatracenia wiecznego.

Który cię tesz korunuie,
miłosierdzym swym daruie,
Żądzą twą dobrym napełnia,
młodość twą z Orlią odnawia.
Pan iest sędzią sprawiedliwym,
k temu panem miłościwym.
Wssem ktorzy krzywdę cierpią,
od złych, gdy ie trapią.
Ktory tesz Moyzessowi
y Israelowi.
Drogi swoie okazał,
y wolą swą opowiadał.

Jest nam panem miłościwym,
nad złością naszą cierpliwym.
Nie wiecznieć się będzie gniewał,
ani wiecznie gniewu chował.
Nie czynić nam podług złoscy,
ani podług nieprawoscy.
Niebo pięknie stworzył,
nad ziemią przełożył.
Tak się hoynie zlutował,
miłosierdzie swe dał.
Wssem którzy się go boią,
a o iego łaskę stoią.

Jak iest daleki od siebie
wschód od zachodu na niebie,
Takoy dalekie uczynił,
a prawie od nas oddalył
Nasse y młodość y nieprawoscy,
z samey ssczerey łaskawoscy.
Jak ociec rad miłuie,
synow swych lutuie.
Tak się tesz pan zlutował,
miłość swą ukazał
Tym którzy się go boią,
za grzechy w pokucie stoią.

Boć on sam zna nasse krewkość,
y wsstkę nassę nikczemność.
Pamiętaiąc zawżdy na to,
żeśmy proch a sszczere błoto.
Bo człowiek iest iako siano,
które posieką wnet rano,

z krasą kwiecia polnego,
tuss zginie dzień iego.
Gdy wiatr duży uderzy,
kwiat się nieodzierzy.
Więcey niepozna swego,
kwiat polny mieysca pierwszego.

Ale miłosierdzie pańskie,
to trwa od wieka na wieky.
Nad tymi co się go boią,
a grzechów się uspawoią.
Y trwa sprawiedliwość iego.
do pokolenia trzeciego.
Nad synmi synów dobrych,
ladzy wssystkych zbożnych.
Co testament trzymaią,
przed oczyma maią,
Co roskazał im działaiąc,
na to dobrze pamiętaiąc.

Pan na niebie ubudował,
stolec mocny przygotował,
Na którym będzie królować,
na wssemi ludźmi panować.
Błogosławią pana wssyscy,
Anyołowie iego święcy,
Mocne będą w możnoscy,
y tesz w swey stałoscy,
Ku wypełnieniu wssego,
rozkazania iego.
By go ludzie słuchaly,
skutkiem słowo napełnialy.

Dobro rzeczcie wasystkie,
mocarstwa iego niebieskie.
Wssyscy służebnicy iego
iak pana swego miłego.
Co wola iest czyńcie,
a roskazania pełnicie.
Chwalciesz wssyscy przespiecznie,
którzyście w królestwie,
Króla tego wielkiego,
nad krolmi wyssego.
Y wy żołnierze iego,
chwalcie Hetmana swoiego.

Chwalciesz Stworzyciela swego,
wy wssystky stworzenia iego.

W każdym miescu świata tego,
wsego panowania iego.
A ty dusso ma napierwey,
chwal pana swego nabożniey.
Chwała panu naszemu,
oicu niebieskiemu.
Przy tym iego synowi,
nas zbawicielowi.
Jak była pierwey ninie,
niechay wiecznie niezaginie.

Psalm CXXVII. Beati omnes qui timent Dominum etc. B. W. pod winietą drukarską: *W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał.*

(Kart cztéry 8vo. Sign. Aij - Aii; z nutami na cztéry tony muzyczne. Na końcu C. G. cyfra muzykal. b. r.)

Wszytcy są błogosławyeni,
Wielkim szczęściem obdarzeni,
Którzy maią boiaźn bożą,
A drogami yego chodzą.

Iż prac ręku twych pożywasz,
Błogosławieństwo otrzymasz,
Barzo dobrze tobie będzie,
Yako doma, tak i wszędzie.

Bo w twym domu twoia żona,
Płodem będzie obdarzona,
Podobna macicy winnęy,
W urodzaiu swem obfitey.

W okrąg ku stołu twoiemu,
Rowni szczepyu oliwnemu,
Siędą twoi potomkowie,
Tak corki iako i synowie.

Tak syę błogo temu wodzi,
Co w boiaźni boskiey chodzi,
Przeklęctwo będzie zgładzone,
Ktore iest wszem przyrodzone.

Pożegna cię Pan z Syonu,
Z tey góry bożego domu,
I dobra miasta swyętego,
Uźrysz Yerozolimskiego.

Będziesz sye weselił z tęgo,
Wssytkich dniow żywota twego,
Że Pan Bóg oddawa szczodrze,
A rad czyni swoim dobrze.

Uźryss syny synów swoich,
Doczekaż pociechy po nich:
Uznass pokoy Izraelski;
Zdarzyć to pan bóg niebieski.

Psalm Dawidów L. Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam. B. W. Tu na tytule spisano: *Argumentum a summa tego Psalmu, czyli treść całą;* pod tém: *Krak. Lazarz Andrysowic wybiyał.* Roku LVI. (1556).

(8vo, kart 4. Sign. Aij - Aiij z nutami na discant, tenor i bas).

Smiłuy syę nademną boże,
Insyć mi w tym nie pomoże, (repet.)
Wedle twoiego wielkiego,
Miłosyerdzia niezmiernego,
I teże podług wielkości
Smiłowania twey miłości,
Zgładź wssystkę nieprawość moię,
Okaży w tem łaskę swoię.

Omyy mię z mey nieprawości,
Z grzechu mię mego oczyści,
Wszak ia nieprawość swoię znam,
Tobie się s nicy winien dawam
Grzech moy przedemną iest każdy,
Na oczy mi idzie zawzdy,
Którego ia nienawidzę,
Bo wiem się zań barzo wstydzę.

Tobiem ia zgrzeszył samemu,
Niefolguiąc słowu twemu;
Przed tobąm czynił złość swoię,
Przestępuiąc wolą twoię:
Odpuść byś był sprawiedliwy,
W obietnicach twych prawdziwy.
I abyś też zwycięzcą był,
Gdyby cię kto inak sądził.

Jest bowiem dosyć takowych,
Ludzi złych i tess niezbożnych,
Co cię czynią nieprawdziwym,
W obietnicach twych fałszywym:
Mienią żeś iest pan gniewliwy,
I sędzia nielutościwy:
Mowiąc Pan ten niefolguie,
Karze acz nas prawe czuie.

Nad to cię też posądzaią,
Cęci twcy tobie uwłaczaią
Łaskę twoię potępiaiąc,
Uczynkom swym przywłaszczaiąc,
Swoie usprawiedliwienie,
I wszytko duszne zbawienie:
A tak łaską twoią gardzą,
Gdy się na swych cnotach sadzą.

Alem się ia w nieprawościach
Począł i w okrutnych złościach:
I w grzechach mię też poczęła
Matka moia porodziła,
Tyś tę prawdę umiłował,
Ktorąch złośći swe wyznawał,
I ziawiłeś mi z miłości,
Twey mądrośći taiemnośći.

Izopem racz mię pokropić
Bych mógł pokutę grzechów zmyć,
I raczy mię też s nich omyć,
A nad śnieg bieley wybielić.
Day radość słuchaniu memu,
I wielkie wesele k' temu,
Stądci będą pocieszone,
Kośći moie zasmucone.

Odwróć twarz od grzechów mych
A nie pamiętay więcey ich,
I zgładź wszytki nieprawości
Przebaczaiąc moich złości,
Serce czyste racz mi stworzyć,
Ducha prawego odnowić,
We wszytkich moich wnętrznośćiach
Abych się obaczył w złośćiach.

A dla tey wielkiey złosci mey,
Nieodrzuć mię od twarzy twey,
I ducha teże świętego,
Nie bierz odemnie twoiego.
Przywróć że mi pocieszenie.
Zbawienia twego wesele.
K' temu Duchem twoim przednim
Racz mię utwierdzić swobodnym.

Gdy tak będę umocniony,
Duchem twoim utwierdzony:

Uczyć będę dróg twych grzeszne
Wszytki, w złościach wielkich zaszłe.
A zli się k' tobie nawrócą,
I grzechy swoie porzucą
Nauką mą nauczeni
I przykładem pocieszeni.

Wyswobódź mię ze krwi boże!
Tobieć to łacno przyść może.
Wybaw mię ze krwi grzechów mych,
Bom ia siła poczynił ich,
Krew niewinną przelewaiąc,
Ciebie Panie! tym gniewaiąc.
Boże zbawienia moiego
Pomoży mi wyniść stego.

Gdy mię Panie tych krwi zbawisz,
A z grzechów moich wybawisz,
Będzie ięzyk moy wysławiał,
Sprawiedliwość twą wyznawał:
A tho z weselem działaiąc,
Dobroć twoię wysławiaiąc:
Nigdy niezabaczy twego
Dobrodzieystwa tak hoynego.

Panie wargi me otworzysz,
Łàski mi swoiey przysporzysz:
Usta me będą zwiastować
Chwałę twoią opowiadać:
Bo ieślibyś ofiary chciał,
Tę bychci z ochotą dał.
Ale w ofierze zapalney,
Ty się nie rad kochasz w żadney.

Bo ofiary Moyżeszowe,
Krwi wołowe i kozłowe,
Z oną zapalną nayswiętszą,
W zakonie nayprzyiemnieyszą,
Tyć się iuż wszytki sprzykrzyły,
A tobie się tak zbrzydziły,
Żeś przez proroka zakazał,
Być ich nikt nie ofarował,

Ofiara Bogu przyiemna,
I też przewybornie wonna:
Tać iest duch prawie skruszony,
A dla grzechów zasmucony:

Serca prawie skruszonego,
I też upokorzonego,
Panie Boże ty niewzgardzisz,
Ale ie rad zawsze widzisz.

A iż ducha takowego,
Nie mogę mieć skruszonego:
Sam przez się i od żadnego,
Jedno od nieba samego:
Dobrzesz uczyń Syionowi,
Twemu Panie kościołowi:
Z samey dobrey woli twoiey,
Nie z zasługi żadney moiey.

By mury Jerozolimskie,
Były zmurowane wszytkie:
To iest, by nam byli dani,
Nauczycielé wybrani;
Coby zbór twoi murowali,
Słowem twoim budowali:
Poniechawszy nikczemnych snów,
Swego rozumu wymysłów.

Gdy iuż tak zbór swoi zbuduiesz
A nad nimi się zlutuiesz,
Tedy nam łaskę okażesz,
I z wdzięcznością od nas przyimiesz
Ofiarę sprawiedliwości,
Ofiarowaną z miłości;
Wszytki ofiary zapalne,
Twoiey chwały swiętey pełne.

Tedy na ołtarz duchowny,
W przybytku twym niewidomy:
Będą wierni ofiarować
Za dary twoie dziękować.
Będą nań kłaść cielce warg swych,
Chwałę podług słów prorockich,
Cielce chwałę znamionuią,
Którąć wierni ofiaruią.

Prośmyż iuż Oica wiecznego,
I syna iego miłego,
I ducha teże swiętego,
Boga w troicy iedynego,
By nam tę łaskę raczył dać,
Bychmy mogli we cnotach trwać,

Amen niech się iuż tak stanie,
Wysłuchai nas miły Panie.

Psalm Dawidow LXX. In te domine speravi etc. S. K. pod winietą drukarską: *W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał LVI.* (1556).

Kart cztéry 8vo. Signat. Aij—Aiij z nutami na cztéry tony muzyczne. Cyfra *C. G.* muzykal.

W tobie Panie nadzieię mam,
Wssystko dufanie pokładam:
Thak nie będę pohańbiony,
Używaiąc twey obrony.

Wyzwol mię z twoiey litości,
Od wsselkiey niebezpieczności,
Nachyl ku mnie ucha twego,
A zbaw człowieka grzessnego.

Bądź Thy panie ma obrona,
Boć moia rzecz iest stracona,
Wssakeś obiecał wysłuchać,
Człowieka, w smętku póciessać.

Boże ciebie oczekawam,
Od młodości moiey wziwam,
Wyzwól mię z ręki gwałtowney,
Niezbożności swiata zdradney.

Stałem sye swiatu wzgardzony,
Od wssech prawie opussczony,
Wssakże ia o to nic niedbam,
W *Bodze* mocną nadzieię mam.

Otho przeciwnicy moi,
Przeciwko sye mnie spiknęli,
Radząc iakoby *zskodzili*,
Dussę moię zatracili.

Mowiąc: „Już go Bóg porzucił,
Z obrony swoiey opuścił,
Yuż go łatwie załapiemy,
Jako chcemy utrapiemy.

Boże moy przydź mi na pomoc,
Potłum ich wssytkę usilność,
Co syę ze mnie urągaią,
Bo ciebie Panie nie znaią.

Niechże sye ich rada zmieni,
Aby byli pohańbieni,

A niech sye wstydzą zdrady swey,
Ktorą czynili dussy mey.

Boże ciebie będę chwalić,
Sprawiedliwość twoię sławić,
Ciebie iedyną pomoc mam;
Bo innego Boga nieznam.

Ty Panie z młodości moiey,
Uczyniłes mię woley swoiey,
Day że więc w niey do końca trwać,
Nie racz mie nigdy opusszczać.

Odtąd do starości moiey,
Niech będę w opiece twoiey,
Abych i inssym obiawiał,
Yakąs ty ku mnie lutość miał.

Tyś mię był Panie zasmucił,
Ałes mię zas sam pocięssył,
Wyrwałeś mie z tey przepaści,
Nieprzyiacielskiey chytrości.

Przeto tobie moia dussa,
Będzie spiewać iako slussa
Yęzyk, takież wargi moie
Nie ustaną w twoiey chwale.

Thobie poruczam Boże moy,
Dusse, ciało, y żywoty moy
Sprawuy ty mnie sługę swego,
Aż do żywota wiecznego.

(To tłumaczenie niemoże być Klonowicza Sebast., bo ten dopiéro r. 1551 urodził się).

Dotąd wyliczałem pieśni i psalmy pojedyncze; piérwsze tłumaczenie całego Psałterza Dawida wyszło r. 1535.

Psałterz, albo kościelnę spiewanie króla Dawida, nowo pilnie przełożony z łacińskiego ięzyka w polski wedle szczerego textu. Jeronim Wietor prasował. Lata Bożego M. D. XXXII. 8. (626).

(Tytuł w obwódce na około, anioł bije w bęben i gra na piszczałce, 141 kart i 4 rejestru, na końcu którego „Nad psalmem napirwszym tytuł który stoi tak, *Beatus vir qui timet dominum*, ma być *beatus vir qui non abijt*, a tak przyiacielu krzesciański głupstwa nie przisądzay, bo snadz y sam Argusem nie iesteś, przidać się też podczas z pierwszego stopnia na czwarty skoczyć" Po psalmie 150 idzie pienie „troie dzia-

(626) Za tę książkę dał Referendarz Chilic zkowski złp. dziewięćset.

tek w piecu ogniowym" psalm Zachariasza; *Te Deum laudamus,* psalm S. Atanasiusa. Na odwr. str. drzeworyt: Dawid i Abisai).

Drugie wydanie wyszło u tegoż Wictora 1535.

Krowicki w Apologii przytacza jeszcze dawniejszy Psałtérz, bo z r. 1531, „który (mówi Krowicki) mnisi zfałszowali i dali drukować Jeronimowi Wietorowi w Krakowie." To jednakże nie było tłumaczenie, lecz tylko parafraza Psalmów Dawida na modlitwy do Panny Maryi, w ten sposób: „Błogosławiony mąż, który miłuie imie twoie dziewico Marya, łaska twoia duszę iego potwierdzi."

Drúgie tłumaczenie *całego* psałtérza prozą, wydał Walenty Wróbel z Poznania. „Mistrz Walenty, mówi Andrzéj Glaber z *Kobylina* (który psałterz jego wydał z polecenia doktorów akademii krak.), był rodzic z Poznania, zchował się od młodości w Krakowie, gdziesz mistrzem zostawssy prze sławność nauki swey dostał miestća międzi uczonymi w mnieyssym Collęgium. Gdzież będąc, żył niewinnie bez wszelkiey skargi ludzkiey, iakoz w tym trwał y przez wssystek czas żywota swego. Stegoż miestća, gdy został Baccałarzem w nauce Sgo pisma, wzięt na kaznodzieyski stolec do Poznánià. Tam iakim był kaznodzieią, iako przykładnym, iako złości karał, iako prawdę mówiąc nikomu nieprzepuszczał, iako się o ludzie uciśnione zastawiał, wiedzą to dobrze którzy iego kazania słuchali, tak iśz iego kazanie nie byłać prosta náuká, ále iákoby grom, co tesz napisano o Pawle S., każdi o nim dobrze trzymał y mówił, nie tylko ludzie dobrzy ale tesz y nieprzyiaciele iego, którym dla prawdy ciężek bywał, musili o nim dobrze trzymać. Ostatecznie dobroć y świątobliwość iego w tym się ukazała, iż gdy umarł w dobrey staróści, nie był ieden w mieście któryby go nieżałował, któryby tesz nie żądał być przy iego pogrzebie, y owssem pospolity człowiek tak iego miłował, iż tesz uczyniwszy złożenie summy pieniężnszney kaszdy według swego przemożenia dali iemu zbudować grób bardzo sprawny, iako o tym powiádáią którzy tego świadomi. Tak iż się w nim spełniło pismo Ecclesiastici 45 napisane. Był Bogu miły, też ludziom, którego pamiątka iest w błogosłáwieństwie. Gdyż tedy ten człowiek tak był dobry, a iest pospolita przypowieść, Yż dobry ptak dobrze spiewa, nie trzeba się nikomu o to starać, aby ten iego wykład Zołtarza miał być w czym

podezrány, tak iako się tego wiele naydzie tych czasów w księgach nowych, zwłaszcza w pismie niemieckim.

Walenty Wróbel przełożył psalmy Dawida, (które w przeciągu lat dwunastu siedm razy w Krakowie wydano) będąc w Poznaniu na prośbę Katarzyny z Górków, wojewodziny poznańskiéj matki pani Kmitowéj żony Piotra „bacząc sposób „płci panieńskiey y też iey rozumu, opusciwssy insze dworne „á głębokie wykłady, telko tego się iął w którym zależy bo-„gomyślność y pobudzenie ku nabożeństwu."

1) Zołtarz Dawidów przez mistrza Valanthego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony. Cracoviae ex offincia (sic) Ungleriana M. D. XXXIX 24 Maij, 8. kart nieliczb. 343.

(Tytuł otoczony drzeworytem w kształcie ółtarza, u góry orzeł polski z literą S. U dołu herb Krakowa. Bokami herby Litwy, królowéj Bony, kapituły i akademii krakowskiéj. Na stronie odwr. herb Śrzeniawa, pod nim 10 wierszy łacińsk. z podpisem: Jacob Priluscius *de* Jesow. servitor. Przypis: Piotrowi Kmicie Grabi z Wisznicza a na Sobniu dziedzicowi. Dan w Krakowie z kollegium mnicyszego 12 dnia Czyrwca. Od bożego narodzenia roku 1539. M. Andreas z *Kobylina* sługa y kapłan. Daléj: *Reuer. Patribus et Dnis. Magistris sacrae Theologiae professoribus incliti studii generalis Cracovien.* Na siódméj karcie drzeworyt: Król Dawid klęczy przed Bogiem. Po treści psalmu, psalm wedle wiérszy, najprzód po łacinie antykwą, a potém po polsku gookim).

2) Psalterium Davidicum. Zołtarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony (tytuł w drzeworycie). Na końcu: Gracchoviae in Offic. Mathie Scharffenberger, opera et impensis eius propriis. 1539. 8.

(Tytuł czerwono wybijany w ozdobie architektonicznéj. U góry orzeł z literą S. Po bokach herb Litwy i królowéj Bony, u dołu herb Krakowa. Karty nieliczb. 42 arkusze mniéj jedną. Pod herbem Piotra Kmity, dziesięć wiérszy Jakóba Przyłuskiego z Jeżowa. Przypis Kmicie *w Collegium mnieyszego 12 dnia Czyrwca, Od bożego narodzenia r. 1539. podpisał:* M. Andreas Glabor z Kobylina sługa y kapłan. Daléj: Rever. Patribus et Dominis Magistris Sacrae Theologiae Professoribus inclyti studii generalis Cracoviensis, dominis ac fautoribus perpetuo colendissimis, Mag. Andr. Cobylinus foelicitatem. Potem idzie drzeworyt: Król Dawid klęczący z arfą, całą stronnicę zajmujący).

3) Żołtarz Dawidów przez Mistrza Walentego Wróbla z Poznania, polską mową wyłożony, teraz z więtszą pilnością pismem Łacinskiem i Polskiem wydrukowany, ktemuteż iest Regestr przydany, przez który łatwie może być każdy Psalm

naleziony. (Drzeworyt: Dawid z Arfą). N. k. Wybijano w Krakowie przez Jeronima Wietora. Lata Bożego 1540. 8.

Kart niel.[1] na początku 6, i 336 listów. Na odwr. str. herb Bonerów, pod nim 6 wierszy łacins. Przypis: *Jadwidze Bonarowoey Skościelca, Kastelanowey Bieczenskiey Jeronim Wietor mieszczanin Krakowski. SKrakowa z domu moiego.* 1540. Na karcie 6 verso. Drzeworyt: Kapłan między dwoma dyakonami przed ołtarzem mszą odprawia, z tyłu lud ze świécami. Wiérsze łacińskie są antykwą, argumenta i tłumaczenie gockiemi. Na końcu Drzeworyt: Kąpiąca się żona Uryasza i Dawid.

4) Mac. Szarffenb. 1543. 5) Maciey Szarffenb. 1547.

6) Zołtharz Dawidów przez *Mistrza Walantego* Wróbla niekiedy Kaznodzieie poznańskiego na rzecz Polską wyłożony. (Tytuł gocki w drzeworycie z części architektury na kształt ołtarza. W górze Chrystus i dziatki, dołem Wieczerza Pańska, bokami Zwiastowanie). Na k. W Krakowie. W drukarni Mikołaia Szarffenbergera. R. P. 1567. 8.

Na str. odwr. tytułu: *In arma Magnifici Domini Stanislai Barsy Capitanei Sniatinen.* etc.; pod tém drzeworyt: herb Korczak i sześć wiérszy łaciń. *V. Gregorius Sambor.* Na karcie drugiéj, Sign. Aij. Wielmożnemu Stan. Barzemu z Bloszwic Dziedzicowi na Wisznicu. Dan z Krakowa Roku 1567. Mikołay Szarfenberger Mieszczanin y Bibliopola Krakowski. Na str. 3 drzeworyt: Król Dawid klęczy przed Bogiem. Potem idą psalmy po łacinie i po polsku. Łacina antykwą, argument, wykład i objaśnienie gockim. Fol. 336 verso: Index Psalmorum; 7 str. nieliczb. antykwą; na następnéj karcie: znaki Szarfenbergera: Kozieł do połowy nad trzema górami, nad nim trzy gwiazdy. Kart liczbowanych po jednéj stronie 336. Nieliczb. z przodu 4, na końcu 4.

W przypisie Mikołaja Szarfenberger czytamy: „A iż Psałterz iest iedna cząstka potrzeb na nauki pisma Swiętego: przestom on na uprzeyme żądanie wiele bogoboynych y pobożnych ludzi, nie lutując nakładu, dałem *powtóre* z wykładem obfitszem wydrukować, aby tak nie tylko ludzie uczeni, którzy pisma łacińskie rozumieią, ale też y prostaczkowie ięzykiem swym własnym on czytali y uczyli się. A iż pierwey pod obroną Jego miłości Pana Piotra Kmity, Grabie na Wyśniczu, sławney pamięci Woiewody y Starosty Krakowskiego, były przypisane: Przesto y ia nie chciałem żadnemu inemu tich Swiętego Krola książek, iedno W. M. swemu Miłościwemu Panu zalecić, iako własnemu siestrzeńcowi onego zacnego Kmity Senatora Polskiego, którego Obras Wasza M. na osobie swey z wielką

u ludzi powagą nosić raczysz. Dan s Krakowa w Piątek przed S. Macieiem. R. P. 1567.

Jest to sławne wydanie ze sporów między dwoma bibliografami Lelewelem i X. Osińskim, (czyt. Lelewela księgi bibl. II. 191, 426).

Drukarnia Unglerowska wydała ten Psałterz jeszcze około r. 1551, po śmierci Walentego Wróbla. Wszystkie wydania nie różnią się w niczém, prócz małych bardzo odmian w ortografii, np. *dufanie*, zamiast *duphanye*.

Dla wielkiéj ich rzadkości, a pięknéj nader polszczyzny, wypisuję tu trzy psalmy.

Z Psałterza Wróbla r. 1539.

Argumentum Psal. I. Pienie albo pieśń pierwsza, iest o Jezusie Panie naszym iż miał dobrą radę i naukę ludu dawać, i owocz też wielki czynić.

Błogosławiony mąż który nieodszedł w radę złosników, ani stanął na drodze grzesznych, ani siedział na stolczu zarażonym.

Ale w zakonie bożym iest wola iego, a w timże zakonie będzie rozmyslał we dnie y w noci.

A będzie iako drzewo szczepione wedle wod płynących, ktore da swoy owoc czasu swego.

A liscie iego nieopadnie, i owszem czokolwiek uczyni, będzie bardzo szczęsnó.

Nie tako grzesznici nie tak, ale będą iako proch, ktory wiatr od ziemi podnosi.

A dla tego złosnici nie powstaną w dzień sądny, ani też grzesznici powstaną ku radzie sprawiedliwych.

Bowiem zna pan Bóg drogę sprawiedliwych, ale dróga złosników zaginie.

Psalm 2.

W pieśni wtorey Dawid prorokuie, jako lud żydowski, Herod król y Piłat mieli się zebrać y sprzysiądz przeciw panu Jezusowi, a iako ie za to Bog ociec miał skarać. Też opowiada, iż Jezus iest wierny syn Boży.

Y czemu się tak przykro rozgniewali pogani,
A lud żydowski próżno rzeczy poczynał.
Powstali krolowie ziemszci a książęta zeszli sie społem w iedność na przeciwko panu, i przeciwko Chrystusowi iego.
Rozerwimy to ich więzienie, a zrzućmy z siebie ich iarzmo.
Ale ktory mieszka w niebie nasmieye sie z nich a pan Bog sam ie będzie naigrawał.

Potym więcz knim będzie mówił w gniewie swoim, a srogością swoią zasmuci ie.
Wssakoż ia ustawionem od niego na Syon górze Swiętey iego, przepowiadaiąc przykazanie iego.
Rzekł do mnie pan Bog: tys iest moy miły syn iam dzisia ciebie urodził.
Żąday odemnie, a ia dam tobie za dziedzicztwo lud poganski, a wszitki granice ziemie dam ci na dzierzawę twoie.
Będziesz ie rządził miothłą żelazną, a iako garnice gliniany złamiesz ie.
Przeto iuż nnie wy królowie temu rozumieycie, a uczcie sie wy ktorzy sądzicie ten swiat.
Przeto służcie panu Bogu w boiaźni, a raduycie sie iemu ze drzenim.
Scirpcie karanie, by snadz sie pan Bog nierozgniewał na was, abyscie niezginęli z drogi sprawiedliwey.
Kiedy się iego gniew rozpali a tho będzie w richle, bogoslawieni wssytcy ktorzy w nim duphanie swe pokładaią.

Psalm 8 *z wykładem Walentego Wróbla.*

Panie panuiący nasz, o iak dziwne iest imie twe po wssystkim świecie.

A dobrze mówi, iż dziwne, abowiem gdy Pan Jezus przyszedł na toń świat, tedy z tego imienia Jezus obiawiony są czterzi boskie taiemnice. Wssechmocnosc, mądrosc, miłosierdzie y sprawiedliwość; wssechmocność obiawiona iest przez cuda kthore Pan Jezus czynił y święci iegó. Mądrosc przez iego naukę. Miłosierdzie przez iego mękę y śmierć. A sprawiedliwosc przez iego zmartwychwstanie y wniebowstąpienie. A ty wszystki czterzi rzeczy są w tey pieśni wyrażone.

Abowiem podniesiona (y podwysszona) iest wielmożność twoia nad niebiosa.

To się spełniło, gdy Pan Jezus iadącz na osliczi do Jeruzalem był chwalon od dziatek zidowskich, które wołały, Zbaw nas Syna Dawidów. Błogosławiony, ktori przichodzi w imie Boże. Aby zstąpił zeby zesromocił nieprzyiaciele swe, ktorzi się nad tobą chcieli mscic, to iest lud zidowski i dussne nasse nieprzyiaciele.

Abowiem wźrzę y oglądam niebiosa twoie y uczynki palczów twoich, miesiącz y gwiazdy ktores ty stworzył.

Przez niebiosa rozumie Apostoły, ktoreś miły Panie doskonałe uczinił. Abo niebiosa Pismo S., które palczem Bozym, to iest duchem S. iest obiawiono. Uzrzę też miesiąc, to iest kościoł twoy a zabranie ludu Krześciańskiego czudne iako gwiazdi.

Y czo iest człowiek, iż nań tak pamiętasz (miły Panie), albo y syn człowieczi, iż go tak nawiedzasz.

Pamiętasz na człowieka iześ go raczył odkupić. A syna człowieczego Pana Christusa, iże go nawiedzasz ciężkim karaniem y męką dla nas. Jakoby tak rzekł prorok: y czymci to dobrodzieystwo człowiek zasłużył.

Umnieyszyłes go mało mniey od angiołów, chwałą y dostoynoscią okrasiłeś iego y ustawiłeś go nad uczynkami rąk twoich.

Umnieyszyłeś go: czusz pana Chrystusa syna twego uczyniwszy go cierpliwym y śmiertelnym: A tak nieiako unizonym od Angiołów.

Wszystkoś poddał pod nogi iego, owcze y woły wszelkie a nadto y wszysthko stworzenie.

Pod nogi iego: to iest pod mecz pana Chrystusa, któremu poddano wszystko stworzenie.

Ptastwo powietrzne y riby morskie, które przepływaią scieszki morskie.

Panie panuiączy nasz, iako barzo dziwne iest imie twoie po wszem świecie.

Prócz Wróbla i Reja mamy jeszcze następujące tłumaczenie Psalmów:

Psałterz Dawidów, który snadz iest prawy fundament wszystkiego pisma krześciańskiego, teraz nowo prawie na polski iężyk przełożon, acz nie iednakością słów, co być nie może, ale ysz wżdy położenie rzeczy w każdem wierszu wedlug łacińskiego iężyka się zamyka. Przy tym też Argument to iest wyrozumienie rzeczy, o czym Prorok mówił, iest przed każdem psalmem krotcze napisan. Przy tém też za każdem psalmem iest napisana modlitwa krótkiemi słowy, według podobieństwa onegoż psalmu. Regestr tych ksiąg na końcu naidziesz czcicielu uczciwy tobie potrzebnych.

In 8vo, kart 226, niel. 12. Przypisujo Sygmuntowi.... niektóry poddany jego K. M. Bez roku, ale przed 1548. Bez ozdób na tytule i textu łacińskiego. Jestto raczéj parafraza, od Wróblowego przekładu całkiem różna. Drug gocki Vietora albo Szarfenbergów.

W przedmowie powiada: „A iż państwa W. K. M. i rozsserzenya granic swyeh, y wyele zwycięstwa nad postronnemi narody, y wdzięcznego pokoyu, kthory wssem ludzom roskosz a kochanye mnożý, przez niemały czas iuż z radoścyą używayą, snadz Pan Bóg nam Polakom, acz zle zasłużonym, raczył W. K. M. też dać Polskiego Dawida, którego żywot, sprawy, cnoty,

ia inacey rzec nye mogę, są nye tylko poddanym, ale y postronnym ludzyom obficye iasne a znaczne. i t. d.

Potém idzie: *Ku themu coby myał wolą czyść ksząszki.*

Prossę kto będsie czedł obacz,
A snadz sobye uważyć racz,
Abyś to wzdy myał na pyeczy,
Co są w tym pismye za rzeczy.
Bo żadny rozum stworzony,
Nigdy nye był tak ćwiczony,
Aby gdy myał w to ugodzić,
Dotknąc sye Boskich tayemnic.
Bo y swyęci tak pisali,
Iż o żadnym nie słychali.
Ktoby myśl Boską zrozumyał,
Abo iemu radzić umyał, i t. d.

Dla porównania z przekładem Wróblowskim zamieszczam tutaj Psalm wtóry.

Które szaleństwo wzrussyło postronne narody że myędzy sobą tak zwolili, iż sprawy Boskye y kthorą w zakonye swym uczynił, za nie sobie nye chcą myeć.

A owssem ci którzy są przełożeni na zyemi króle y ksyążęta uzyniwszy radę, zyednoczyli się naprzeciwko panu, y naprzeciwko pomazańcowi iego.

Y rzekli sye thak społu, przeczcchmy sye wdali w tak nyewolne posłussensthwo, a owssem rozerwiemy te zwyązki około syebie, a nye bądzmy posłussni tym tak srogim ustawam ich.

A ty przegroski ich nic inssego nye czynyą, yedno żart przed oblicznościyą onego pana, który wssytki nyebyeskye sprawy sprawuye.

Abowiem gdy sye zwidzi, yedną srogą postawą samą, wyrzuci wssytki sprawy ich, a zagniewawszy sye mało, wniwecz obróci wssytki rady ich.

Abowyem powiada pan, iż ya nye folguiąc nikomu, obrałem sobye króla, który mi sye upodobał, kthoregom przełożył nad wssytkim zebranim ludzkim, y w którymem umyślił wssytkie kstałty Bostwa swego osobliwego obiawić.

A ya theż ten król s tey powieści iuż byorę kstałt a dekret ten yako twardym zapisem u syebye umocnyony mam, co Pan moy rzekł do mnye, synuś ty móy miły iest, abowyem iam cyebie dziś sobye urodził.

A iéśli thego będzyesz odemnie potrzebował, yako prawą oyczyzną, dzyedzicznym prawem, dam ci posyeść wssytki narody ludzkye, a roskazywanye twoye będzie rozssyrzono, aż do ostatecznego końca wssytkyey zyemye.

A yeślibyć sye kto chcyał sprzeciwić, snadnyeć to przydzye skarać, wzyąwszy w rękę sceptrum twoye królewskye, a nye inaczey iako zdunowi garnek stłuc, kthory był mało przed tym uczynił.

Przeto zrozumyawssy temu, uznaycye sye wy, którzy iesteście przełożonemi na swyecie, a przypusccye k sobye to łaskawe napominanye, wy którzy sądzicye zyemyę.

A odłożywssy thy wasse żartowne sprawy na stronę, z wyelką radoścyą zdawaycye sye w posłusseństwo temu Panu, a kochaycye sye że wam iest dan takowy król, mayąc też to na pieczy co zacz yest, a yako yesth rzecz strasżliwa, aby myał być w czym obrażon.

A iż wam yessche syna swego przełożył, ubłagaycye go yako naylepiey możecye, nabywayąc łaski yego; abowiem snadżby sye mogł rozgnyewać, yeślibyścye od słuszney drogi zbłądzili.

Bo yesliby sye z wami chcyał obchodzić yako z przeciwniki, tubyście dopyero poznali yako to są szczęśliwi ktorzy sye kochayą w tym, iż sye wdali w posłusseństwo yego ([627]).

Prócz tego wyszły jeszcze: psalmy przedrukowane, z Biblii Brzeskiéj ([628]), z Biblii Leopolity ([629]); Psalmy przez Jakóba Wuyka przełożone ([630]). Psałterz z trabami i dopiskami w Krak. 1599 r. przez Jakóba Więckiego wydany. Psałterz Wieszczyckiego Adryana wyszedł w r. 1650. Jan

([627]) Tłómaczenie to może jest z przekładu łacińskiego, Jana Campensis. Że przy nim są *modlitwy* wspomniane przez Trzycieskiego i że nie masz wymienionego autora, wnosić niemożna: żeby to był ów psałterz Reja z *Nagłowic,* o którym późniéj mówić mi przyjdzie.

([628]) Xięgi Psalmów albo pieśni Dawidowych, które pospolicie zową psałterz, drukowano w Brześciu Lithewskim, z rozkazania a nakładem Mikołaia Radziwiła r. 1564. Radziwił przypisując *Jasnie a wysoce Oswieconey Pannie, Pannie Annie z Bożey łaski Królewnie Polskiey* i t. d. wspomina o jakichsiś nowinach, które królewnę nabawiły trosków, względem Xiężnéj *Jey M. Brąszfickiey i Filianckiey,* które były jéj siostrami; radzi więc aby się woli bożéj poddała i w czytaniu tych Psalmów, które jéj *„iako upominek za nowe latho"* posyła, szukała pociechy.

([629]) Psałterz Dawidów, porządkiem kościoła świętego, powszechnego, apostolskiego, według postanowienia S. Concilium Trydentskiego teraźniejszego, na każdy dzień przez cały tydzień porządnie rozłożony. Krak. Łazarz. 1579, 12.

([630]) Psałterz Dawidów. Teraz znowu z Łacińskiego, z Greckiego y z Żydowskiego, na Polski język z pilnością przełożony y Argumentami y Annotacyami obiaśniony (rycina: Dawid z arfą). Przez J... W... Z doswoleniem starszych. Pod rozsądek kościoła S. powsze-

Gawiński podobno ostatni raz Psalmy Dawida pięknym wiérszem przełożył (631).

Wyliczę teraz *zbiory* pieśni katolickich i akatolickich; które w ogólności bardzo są rzadkie. Zbiory te tém się różnią od akatolickich *kancyonałów*, *godzinek* i *kantyczek* katolickich, iż u gminu dyssydenckiego, lub w bractwach katolickich, w używanie nie weszły, i po kościołach lub zborach, (przynajmniéj rzadko i tylko może przez czas krótki) śpiéwane nie były.

W żywocie Pana Jezusa tłumaczonym przez Opecia (Kr. 1522) znajdują się pieśni nabożne. Piotr z *Poznania*, Dominikan, który żył około roku 1516, miał pisać pieśni nabożne i psałtérz wiérszem przełożył (632).

Hozyusz St. miał wydać *himny duchowne* w Krak. 1544 u wdowy Wietora (633).

Oliwińskiego Ign. z krakowskiego, uczonego i dobrego poety mamy: *Pieśni nowo wybrane z poważnych i dawnych pisarzy na synodzie wodzisławskim przeyrzane i poprawione, ku użytkowi zborów pańskich wydane* r. 1550 in 8vo.

Niewiadomo z jakiéj drukarni wyszło; druk i papiér piękny. Zawiéra wiele z Prudencyusza: 1) *Pieśń na pierwsze pienie kurowe.* Wybornie tłumaczona 2) *Pieśń przed spaniem.* 3) *Pieśń poszczących.* 4)

ohnego wszystko niech podlęże. N. k. Krak. A. Piotrkow. 1594, 4. 2) teraz znowu na żądanie wielu Panien zakonnych łacińskiego ięzyka nieumieiących a psałterz mówić pragnących, bez argumentów y adnotacyi przedrukowany. Krak. A. Piotrkow. 1626, 12. 3) Kr. Fr. Cezary 1714, 4. 4) Warsz. Mitzler 1777, 4. W przypisie Karnkowskiemu dowodzi: że Vulgata od kościoła katolickiego przyięta, jako z greckiego przez LXX tłúmaczów Duchem Ś. natchnionych zrobiona, jest dalcko doskonalsza niż oryginał hebrajski i późniejsze z oryginałów tłumaczenia.

(631) Trzy psalmy jego tłumaczenia znajd. się w wzorowém wyd. Poezyj Gawińskiego, przez Żegotę Pauli, reszta 41 psalmów w Rpsie dotąd zostaje.

(632) „Słusznie go Missionarzem i apostołem Szlązka nazwano; lud wszystko porzucał i zbiegał sie na słuchanie kazań tego męża, który wszędzie słynął z wymowy, głosem zachwycał, a wymową i żarliwością nawracał. Spiewał wdzięcznie złożone przez siebie pieśni i himny pobożne, a psałterz wierszem polskim sztucznie i doskonale przełożył.“ Rps.

(633) W wiérszu Andr. Fr. Eleutheropitae na pochwałę Hozyusza czytamy: iż tenże, *paraphrasin dedit Psalmi unius emissam versu.*

Pieśń każdogodzinna etc. Wiele z nich gładko przełożonych. Tegóż są, jak ten zbiór dowodzi, pieśni w czasie morowego powietrza, jako to:

Wszechmogący Boże Oycze miłościwy!
Weyrzyi z Nieba swego na lud załośliwy.
Obeyrzyi się Panie na nas utrapione,
W ninieyszey przygodzie bardzo zasmucone,
Prawie opuszczone. etc.

Groicki Bartł. prawnik, wydał zbiór pieśni nabożnych tłumaczonych i swoich:

Pieśni duchowne, człowieka ktemu wiodące, aby w troskach swoich samemu Panu Bogu zawzdy mocnie ufał. r. 1559. 12.

W przypisie senatorowi krak. Banckowi, w Osieku u Bonara przed powietrzem bawiącemu, powiada: iż będąc nauczycielem dzieci Banca, te różne pieśni z niemi śpiewał; a że zaś wiele w druku ich nie było, dla większego chrześciaństwa pożytku zebrał i wydaje. Tu są pieśni Mikołaja Reja, Trzycieskiego Andr. i innych.

Pieśni postne starożytne, człowiekowi krześciańskiemu należące, które w wielki post śpiewane bywaią, dla rozmyślania Męki Pańskiey, z przyczynieniem piosnek wyrobione. (Bez nut)

Drzeworyt: ramka, w górze imie Jezus w ciérniowéj koronie, między dwoma anioły. Po lewéj: *fides*, po prawéj: *spes*, u dołu męka pańska, in 8vo, druk gocki, kart niel. 32. Na str. odwr. drzeworyt: Chrystus nogi uczniom myjący. Na str. A 2: Piérwsza pieśń o męce pańskiey. Pieśni postnych jest 10, poczém następują różnéj treści, a kończy pieśń Boga Rodzico, przez ś. Wojciecha uczyniona. We środku są małe drzeworyty. Pieśń o *potopie* tak się zaczyna:

Przeciwne chmury słońce nam zakryły
Y niepogodne deszcze pobudziły,
Woda ż gór szumi, a pieni się Wisła,
Yuż z brzegów wyszła.
Strach patrzyć na to częste połyskanie,
Y na tak srogie obłoków trzaskanie,
Kładą się lasy, a piorun gdzie zmierzy,
Źle nie uderzy.
Zakładay korab cieślo nauczony,
A kto wie ieśli nie wrócą ony,
Nieszczęsne czasy, kiedy powódź była,
Świat zatopiła.

Sześć niedziel deszcz lał nie przestaiąc,
A ziemia nowe źródła pobudzaiąc,
Rzék przymnażała, tak iż morskie wały,
Wylać musiały.
Z ludźmi pospołu, miasta też y grody,
Nieuśmierzone zatopiły wody.
Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale,
Na żadney skale.
Ryby po górach wysokich pływały,
Gdzie ledwie przed tym pióra donaszały
Możney orlice, gdy do swoich dzieci,
Z obłowem leci.
Alec natenczas y matkę y syny
Pożarła woda y wszystek zwierz inny,
Sam Noe został, przy nim żona tylko
Y dziatek kilko. i t. d.

Są tu dwa psalmy wiérszém. Zdaje się, iż książeczka ta wyszła już w XVIII wieku. Piérwsza w niéj pieśń poczynająca się: „Wszechmocny nasz Panie, dziwnoś swóy świat sprawił" jest z r. 1532 u Wietora, którą całą na str. 427 położyłem.

Białobrzeski Marcin, bisk. kamieniecki żyjący za Zygmunta I i Zygmunta Augusta, tłumaczył pieśni nabożne (634).

Piosneczki y modlitwy nabożne, sporządzone do śpiewania y mówienia jich podczas woyny. *Wzyway mię, mówi Pan, w dzień utrapienia twoiego, tedy cię wyrwę a ty mię uwielbisz.* Psal. 50, v. 15, 12mo.

Druk gocki, kart niel. 59. Przemowa bez żadnéj intytulacyi, piosneczek XXII, a modlitw VIII. Nie katolickie, podobno z w. XVII.

Dambrowskiego Samuela: Lekarstwo duszne człowieka chrześciańskiego w chorobie. Gdańsk 1611, in 12. Ray duszny męski i białogłoski z psalmów i modlitew, 1623 in 12. W obu znajdują się jego *pieśni nabożne* obok modlitw.

Zygrovius Jan ur. w Wieruszowie na Litwie r. 1574, był kaznodzieją kalwińskim w Paniowcach, umarł 1624 roku.

(634) Bentk. I, 238. Nigdzie jednakże śladu takowego tłumaczenia znaléść nie mogłem. Może Bentk. tłumaczenie Joba i Tobiasza historyi wziął za pieśń; o czém **Starowolski, Załuski i Juszyński** wspominają.

Napisał: Tobiasz czyli pobożne rozmyślania, modlitwy i pieśni (635).

Jastrzębski Sebastyan wydał: Pieśni nabożne na uroczyste święta. Kr. 1621 (636).

Walenty Bartoszewski Jezuita wydał: 1) *Parthenomelica*, albo pieśni nabożne o Pannie Nayś. miasta Wileńskiego. Wilno 1613, 4. 2) Bezoar łez ludzkich czasu morowego powietrza utworzony r. 1624 i zacnemu Magistratowi miasta Wilna ofiarowany. Jest tu 23 pieśni o morowéj zarazie; w drug. wyd. dołączono recepty przeciw morowéj zarazie.

Brandt Jan Jezuita rodem z Poznania, nader biegły w muzyce, zmarły we Lwowie 1601 r. miał napisać pieśni łacińskie i polskie z nutami (637).

Cyrowski Mikołaj Jezuita, z *Mazowsza*, który był na Moskwie z Dymitrem, miał napisać pieśni nabożne ku wznieceniu miłości Boga (638).

Laterna Marcin polski Jezuita, wydał: *Harfę duchowną*, to jest: dziesięć rozdziałów modlitw katolickich. Kr. Piotrk. 1618, 8vo, wyd. siódme. Jetto xiążka do nabożeństwa, zawiérająca modlitwy i pieśni z Ojców ŚŚ. i innych xiąg zbiérane (639). Kraiński Krzysztof z innymi akatolikami uwziąwszy się na jéj wytępienie, nietylko wydał surową na nię krytykę, pod tytułem: *Dawid Jezuicki z Belzebuba harfą*, lecz nadto akatolicy wydali pod tymże samym tytułem *Harfa* nabożeństwa i modlitwy, które się w katechizmie Kraińskiego znajdują.

Pięć o N. Pannie Maryey katholików dobrych obrońce pieśni, przez mię Daniela Chryzostoma Dudycza z Horeckowicze, wiérszem polskim zrobionych. Lwów J. Szeliga 1619, 4.

Kasper Twardowski wydał: Kolęda, Nowe lato, Szczodry dzień, albo piosneczki Emmanuelowe. Kr. u dziedzi. Jak.

(635) Węg. *Hist. eccl. slav. p. 440*, taki podaje tytuł: *Tobias sive doctrinae oecumenicae piae meditationes, preces et cantiones 1609.*

(636) Prawidło wiary katholickiey. Rps.

(637) *Allegambe*, biblioth. scriptor. S. J. Antv. p. 280.

(638) *Allegambe* tamże.

(639) Scripsit Citharam vel Decachordum spirituale, seu librum praecacionum e PP., piisque Catholicorum libellis concinnatum. Rostowski Lith. S. J. Histor. p. 451.

Siebeneychera 1619, 4; tudzież: Pochodnia miłości bożéj, czyli hymny duchowne. Kr. Waler. Piątkowski. 1628, 4.

Czarnkowska Katarzyna z Leszczyńskich, wojewodzianka łęczycka, pisała psalmy i pieśni nabożne. Jéj rpis, nigdy niedrukowany, chowała familia.

Stefan Balius szlachcic polski, napisał był pieśni, których treść wziął z Pisma Ś. (Sandius p. 90).

Zawadzki Jérzy za Zygm. III, zebrał i wydał pieśni nabożne: Himny, które w kościele ś. katolickim przez oktawę Bożego Ciała śpiewają; takimże właśnie rymem przetłumaczóne, jako je niegdy pisał Ś. Thomasz z *Aquinu*, Doktor anielski; na usługę ludziom nabożnym. Warsz. Jan Rossowski. 1633, 8vo, druk gocki, 8 kart niel.

Schoenflissiusa Andrz., ur. w Toruniu 1590, kaznodziei luterskiego w Wilnie, pieśni, modlitwy, i katechizm, znajd. się w jego dziele: *Wiridarz duszny.* W Lubczu 1648.

Mikołajewski Daniel, zmarły w r. 1633, pisał wiele pieśni dla zborów ewangelickich w Polsce (640).

Białobocki Jan. Himny i prozy kościelne, z łacińskiego przetłumaczone. Kr. Cezar. 1648, 8.

Wieszczycki Adryan, wydał *Psalterz Ś. Augustyna.* Kr. 1650, jestto przekład wiérszem pieśni łacińskich, zwykle Ś. Augustynowi przypisywanych.

Lecz najsławniejszym ze wszystkich dotąd wyliczonych, jest zbiór *pieśni na Boże narodzenie,* który zwykle *Kantyczkami* się zowie: wychodziły jednakże i pojedyncze pieśni na boże narodzenie, z których dwie następujące tylko mi znane:

Pyosnka na dzień Narodzenia Pańskiego. Na nótę, iako *Dies est leticiae* etc. Przyłożona iest kolędá ku śpiewaniu dla dziatek. Lazarz Andrysowic drukował.

Chwalmysz wszyscy z weselem, Stworzyciela swego. Repeti.
Bo prze nasse zbawyenye, s stanu Panieńskiego,
Dziecie syę narodziło,
Proroctwo sye spełniło,
W iego narodzeniu.

(640) (W Załuskiego *Progr. liter.* jest wzmianka o jakichsiś pieśniach duchownych, które się kończą: „dobrym dobre, a złym złe zapłacisz roboty." Co tu dla szczęśliwszego poszukiwacza wypisuję).

Dziwne to narodzenie,
Bo sye stało złączenie,
Bózstwa s człowieczeństwem. Strof 12.

Muzyka na tenor i bass, pod nią wiérsze kolędy:

Nużmy dziatki zaśpiewaymy z weselem,
Że Pan Krystus iest nassym zbawicielem.

Wiérszy ośmnaście, wszystkiego kart 4.

Pyeśń ó Narodzenyu Pańskim J. H· (rycina). W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał.

(Muzyka na cztéry głosy, przy tenorze tylko wiérsz piérwszéj strofy, strof 6).

Pochwalmysz wszyscy społem Pana Boga z tego,
Że na śwyat zesłać raczył Syna yédynego;
Tegoż panna Marya w Bethleem porodziła,
Jezusa miłego, i w pieluchy powiła,
A do żłobu włożyła,
Króla nyebyeskyego [641].

Najdawniejsze *Kantyczki*, czyli zbiór pieśni na Boże Narodzenie znalazłem w Rpsie z r. 1551 [642].

Poczynaja sie pieszni nabożne czaszu narodzenia Dzieciatka namileyszego a naslodszego pana milosczywego iezusza iedynego syna przenacziszczeyszego a niepokalaney dziewicze panni Maryey.

[641] Inna pieśń téjże treści z r. 1521.

Chrystus sie narodził,
Jenże dawno prorokowan był,
Weselmy sie ninie,
Na boże Narodzenie. Hallelujia.
Marya Panna czysta,
Porodziła Jezu Chrysta,
I do żłobu był włożony:
Pan wiekuistey chwały. Hall.
Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich anioł iasny;
Widząc taką iasność wielką;
Bali się boiaźnią wielką i t. d.

Juszyński. Przedmowa. Chłędowski jeszcze o innych p. 109, N. 22 wspomnina.

[642] Rpis ten jest własnością Hr. Działyńskiego. Widocznie przepisany z dawniejszego zbioru pieśni jak sam język i pisownia pokazują. Na końcu podpisano: *Jeronymus* 1551. Nut nie masz, ale przy niektórych pieśniach powiada: iż może być śpiewana, na nutę piosnki *o słowiku*.

O narodzeniu bożim nabożna pyosnka.

Narodzylssye nam sbavyczel, wshelky dussi poczyeshiczel, spyevaymi vshisczi vessele. Allcluia, allnia.

Stalassye novyna na shwyeczye nygdi nyebila ysh dzcwyeza myala shina.

Gwyazda shloncze ogarnela, liska morze viczirpnela, studnycza nyebo zalała.

Gdi ta dzewycza skłonyla boga wshwoy ziwot zwabyła y na shwich Rekach noshyla.

Proroczi to povyedaly y v pyshmye shwoym vipyschaly przesz shwyetego ducha uznaly.

Angely shye radowaly—pokoy ludziem obyawyaly y glossem vyelkym spyewaly.

Chwala bogu na wissokosczy—z yego wyelkyey lutosczy—pokoy luczkyey pokornosczy.

Pasterzom shye obyawyly—do yasslek byezecz kazaly, bi dzeczyathko ogladaly.

Ony z wyelką radosczyą—sherdeczną prawa chczyvosczą przibyezoly skvaplywosczyą.

Powyedczes my o pasterze czosczye vydzely prawdzywey ku shercza mego uczyesse.

Vydzyelysmi panne czudną—nadewshitkymy podobną, yassnosczy nyebyeskyey równą.

I dzeczyatko barczo shliczne—myedzi zwyerzethi lezancze—nad shloncze yassnyoy shwyeczącze.

Ossyel y z wolem kleczeczi—glowi shwoye nakłanyaly—Bostwo yego visnavaly.

Barzosmi shye tam zumyely, gdismi angoli wydzyely ish pannie z sinem shluzily.

Kłanyali shye z uczlyvosczyą i z wyelką glebokosczyą—mowyly z wyelką rzewnosczą.

O Panye wshemogączi boze—zadni vishlovycz nyemoze o thwey vyelkyey pokorze.

Stales sye dzyssya maluchnim—bedacz nycsmyernye vyeluchnym—nade wshitky shyli mocznim.

Josepha tes pokornego—panycza bardzo czudnego—wydzelismi klęczączego.

Gdismi ti rzeczi vydzyely—na shwesmi oblicze padli—bogu v troyczi chwale daly.

Shercza nasse ostudzone—barzo bili zapalone, przes dzeczyątko narodzone.

Vydzacz nas panna z radosczą—podala schina z myłosczyą i pitala nas s pylnosczą.

O pasterzowye czuyączi przibyeżelysczye dzyssya—Czossye stalo vam tey noczi.

Ukazal shye nam w yasnosczy, angol czudni wessolosczy, y powyedzał the radosczy.

Narodzyl shye nam messhiash, ktori Cristussem yest vezwan, z dawna w zakonye obyeczan.

Bog vyeczni schwyath dzysh nawyedzył — niebo zamknione otworził, shin shye yego upokorził.

Panna ktora yego myała, dzewyczą prawą została — boleszy żadney nyemyała.

Maria to usłischawshi — rzekła głossem zawolavshi — chwała tobye bancz nawissi.

Nynye ssye na shwyath ukazal, a w zes shwyadectwo zebrał, że ssye vyecznim człowyekyem stał.

Obronyles myę męką shwoyą —, nyeprawą zassługą moyą, ale wyelką łaską swoyą.

Mismi przeto prsibyczely — okyem wlasnim oglądaly, czo angely powyedaly.

O pasterzo tak sczesslyvy — krolovye z wyeku cznotlywy — dzecsyątka tego żądali.

Proroczi głossem volaly — tego doczekacz żądali — bi tu yego zoglądaly.

Volal habram y z yadamem, isaias z moyzessem, nyebo przebyaly głossem.

Mądri Salomon zawołał — bim czye braczysku oglądał, bim czye na rękach pyastoval y liczko twoye czałował.

Ale ich pan bog odbivał — is shye yescze na grzech gnyewał — vshitkym yescze do odchlanyey kazał.

Mowył v richlę vas navyedzę, shina moyego na shvyat zeshle i sądzą vassę napełnyę.

Tegosczye pyastowaly dzish — okyem vlassnim oglądaly, z yego matką rosmavyaly.

O panno matuchno boża — shliczna yako rayska roża — moya dussa myloszczyą mgła.

Podayze yey shina shvego, abi pyastovała yego — nyemayącz poczyechi przesh nyego.

Shylno chczę mylowacz yego — shwoye shercze zupełnye dacz, bi iey dal liczko czalowacz.

Oblapye raczky y nosky —, rzekącz o iesu maluczky — polni gwiateczku roskossni.

Promyenyu yassni shłoneczni — każdegoś żivot przespyeczni — nygdi zabłądzicz nyemogą — ktorzi wedlye czyebye chodzą.

Vspomagayze mye v mcy mgloszczy, bich pałała v twoyey myloszczy — zagash ve mnye złe skłonnoszczy.

Bich czye zawżdi w shvim sherczu myała — twe narodzenye rosmishlała — we cznoczye aż do shmyerczy trwała.

Jesu łaskavi nas panye — day przes grzechu pomyeskanye — przes twe shwyethe narodzenye.

Vytamiczye króla shwego — nyegardzy stworzenya shvego — dziś przed tobą klęczącego.

Grzechow nassich nyepamyetay — narodzenye swe rosmishlay, i zessye przeto narodził, bi nash z nassich grzechów omił.

Dayże nam dobre skonanye — shwoye przi shmyerczy vydzenye — dusznc ochlodzenye.

Jush shnamy bącz myli Panie — day bostwa twego vydzenye — przez thvoye upokorzenye.

Druga pieśń zaczyna się: *Boga nam y człovyeka narodzyła panna Maria.*

3) *Vytay dzyeczye roskoszne, nabożnim wshitkkym pocieszne.*

4) zaczyna się: *Narodzylszye nam zbavyczel,* ale dalsze strofy są odmienne.

5) *Dzyshya dzen narodzenya zbawyecsyela wszego z dzewycze przenaczistszey Jezusa myłego.*

6) *Hey dzyeczyątkko spanni czistey yest shye narodzyło.*

7) *Stała shye nam nowyna — tego to Jezusa panna nam porodzyła.*

8) *Vytay iesu przenaslodski i panyenskye porodzenye — Kwyatku polni nashliczneyszi, nabożnich pocsyeszenye.*

9) *O dusso moya, otho myloscz twoya, z nyeba sięppyła, w pannie shye złożiła.*

10) *Poczmi do yashłek novich iezusa myłego, pozdrowmy go.*

Przy końcu tego Rpsu są pieśni: *O pannye Maryey*; potém jeszcze pieśń o bożym narodzeniu, zaczyna się: *W bethleem thy noczy, dzyeczye boskyey moczy, spanny sye yesth narodzyło.* Daléy idzie: *Reguła y zakon Shvyetego Franczyszca popyszani. O umeczenyu pana Jezusovim nabożna cancia*, zaczyna się: Jezus shin boga zywego, stąpył nysko dla grzesznego. *O krzizu shwyetim pyeśń. O zvyastovanyu Panni Mariey*, i kilka innych.

Najdawniejsze z drukowanych znane mi kantyczki, wydał Jan Karol Dachnowski z napisem:

Symphonie anielskie, abo kolenda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiey, wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane, które usłyszane w Krakowie *drukował Marcin Filipowski* 1631. *4to.*

Bez nót, ale współczesna ręka popisała na exemplarzu, który mam pod ręką, piosnki świeckie jak się zdaje, na których nuty symfonia się śpiéwa, np. *Ja ubogi Bernardin. Hoyże, hoyże nabroiłaś. Kaletu za grosz, albo: co będzie iadł, co będzie pił móy koń chudzina. Pomaluczku Josephie. Poszła niewiasta, z kurem do miasta. Cósz ia poczne pacholiczek utrapiony. U Pani Wolski. Liber Hanus. To przemiślskie piwo. Kozaczeńku*; (na nutę *kozaczeńku* każe śpiewać dwie pieśni: O Jezu móy Synu drogi, nawiedzasz ten chlew ubogi; i Pastuszkowie bracia mili, gdzieście pod ten czas chodzili). *A będziesz mnie biiał!! Oy ty czemu nie leżysz. Czemu chłopu feresią wzięto.* Pieśni te już nam dziś całkiem nieznane.

Tych pieśni, czyli jak je Dachnowski nazywa *Symphonij*, jest tu 36; z tych ledwie kilkanaście w najnowszych kantyczkach (Kraków. S. Gieszkow. 1841) się znajduje. Z tego

wnosić można, iż **Dachnowski** może tylko najlepsze wybrał, a może i sam wygładził, i że pieśni: *Zagrzmiała runęła w Betleem ziemia*“ albo: „*Sroka piwa nawarzyła*“ są późniejszém dziełem jakiegoś wiejskiego bakałarza; jile że się podobne pieśni i w kantyczkach w r. 1551 pisanych nie znajdują.

Żadne dzieło polskie, tylu wydań się nie doczekało jak kantyczki ([643]), wszystkie są bez nut, i w ręku ludu polskiego we wszystkich okolicach znajdują się; do rąk uczonego literata z trudnością przychodzą; bo się tylko wraz ze skaplerzami i obrazkami na odpustach przedają, i wogólności bardzo są rzadkie, tak każde wydanie chciwie bywa rozrywane.

Wypisuję tutaj dwie symfonie z Dachnowskiego, dla wielkiéj tego dzieła rzadkości:

1.

Abo pięknie zagraycie,
Abo mi skrypce daycie,
Ja będę grał,
Będę śpiewał,
Y małe dziecie z Joswem kołysał.

Skoczże też do Bethleem,
Kuba brachu z Macieiem,
A biegaycie,
Nie mieszkaycie,
Jezusa z matką miłą witaycie.

Naydziemy tam małego,
W stayni Syna Bożego,
Z Aniołami,
Z bydlętami,
Będziem go raczyć swymi darami.

Zagram zaś do tąneczku,
Przy małym dzieciąteczku:
Skaczciesz kołem,
Biycie czołem,
Panu nowemu pod tym okołem.

A on za tę ochotę,
Darnie wieki złote,
Pokoy ziawi:
Wszystkich zbawi,
A potym w niebie z Bogiem postawi.

([643]) Kolenda wesoła przy chwalebnym narodzeniu Pana i Zbawiciela Chrystusa. Lublin. Jan Wieczorko. 1649. 4. Na końcu pieśń o męce Pańskiéj i kolenda rozkoszników.

2.

Kędy wschod słońca, y gdzie zapałaią
Strumienie iego: niech Panu śpiewaią,
A spłodzonego, z Panny czystey znaią.

Szczęśliwy rządca świata okrągłego,
Ten wdział na sie płaszcz ciała służebnego,
By życiem grzesznych wybawił od złego.

W Panieński żywot y święte wnętrzności,
Łaski dar wchodzi: boskie przedwieczności,
Panna się dziwi pańskiey wszechmocności.

Dom wstydu pełny y serca czystego,
Stał się kościołem Boga prawdziwego,
Słowem poczęła Panna syna swego.

Już porodziła nam odkupiciela,
O czym słyszała to przez Gabryela,
Jan w żywocie był głosem zbawiciela.

Straszne mu siano we żłobie nie było:
Zażyć pokarmu panieńskiego miło,
Przez tegoż ptastwo głodu nie zażyło.

Chóry anielskie Bogu chwałę daią,
Y pastuszkowie wesoło spiewaią,
Bowiem pasterza wszystkich stwórcę znaią.

Bądź chwała tobie Panie wszechmocności,
Żeś się narodził z panieńskich wnętrzności,
Z Oycem y Duchem na wieków wieczności.

Kancyonały powstały u nas dopiéro w szesnastym wieku u Dyssydentów, którzy najwięcéj pieśni nabożnych pisali, zbiérali i wydawali, najczęściéj tłumacząc z niémieckiego, łacińskiego i czeskiego. Akatolicy składając dla zborów swoich kancyonały, pilne dawali baczenie, aby w pieśniach nie zaciérały się odcienia mniemań teologicznych, któremi się lutrzy od kalwinów wyróżniali; a najpilniéj, aby w ich śpiéwy nie wkradły się mniemania socyniańskie. Katolicy rzymscy dopiéro późniéj pieśnio-księgi wydawali; początek zrobił Wujek, wydając *Godzinki.* Rusini zaś mieli już od dawna swoje *Ośmiohlaśniki*, w szesnastym więc wieku nowych nie pisali.

W początkach atoli i u dyssydentów drukowanych kancyonałów nie było; bo lutrzy polscy jeszcze drukarń własnych nie mieli, i jeszcze prześladowania lękali się. Dopiéro gdy Augszpurskie wyznanie w Prusiech, na Litwie, w Wielkopolsce i

Małopolsce się rozszérzyło, a mianowicie za przybyciem Braci Czeskich (644), liczba dyssydentów w połowie szesnastego wieku tak się w Polsce wzmogła, iż już otwarcie występować się ośmielili.

Piérwszy kancyonał polski wydał w Królewcu Jan Seklucyan (645).

Pieśni chrześciańskie dawnieisse y nowe, których Chrześcianie (tak w kościele iako y Doma) używać maią. Teraz wydane przez Jana Secluciana. W Królewcu Pruskim, Miesiąca Października. *Na końcu.* Drukowano w Królewcu Pruskym u Jana Daubmana, nakładem Jana Secluciana. Roku Pańskiego 1559. in 8 min.

Str. po jednéj stronie liczb. 131. z nótami. Na str. 55 verso. Pieśni nowo zebrane a do tych dawnieyszych przyłożone, na święta uroczyste y z kolectami przez Jana Secluciana. Na str. 89 iest drugi tytuł: Piesni nowe od inych uczonych ludzy ku chwale Bożey uczynione, przez Jana Secluciana ku tym przyłożone y nakładem iegosz wydane R. P. 1559.

Wszakże to nie jest piérwsze wyd.: bo na końcu mówi Seklucyan do Czytelnika: „Na prosbę niektórych ludzy *dałem sa się ony dawne pieśni wydrukować*, ale ze się iusz, za tem naszym początkiem y innych tesz się namnożyło (mówi tu zapewne Seklucyan o kancyonale Walentyna z Brzożowa), które w zborze chrześciańskim spiewaią, zebrałem ich ilem mógł y do tych przyłożył, aby komu czego niedostawało, a potym gdy ceremonie a porządek kościelny będzie wydan, tedy ich tesz tam nieco przyłożemy.“

Na początku są dwa rejestra: I. Pieśni nalezienie, których czassow które maią być śpiewane. II. Regestr według Litter Alphabetu, od których się pieśni poczynaią y z liczbą kart, wedlè których łatwie może być pieśń naleziona w tych to książkach. Pod tém drzeworyt: Chrystus z Apostołami.

(644) W roku 1548.

(645) Olof wspomina o tym kancyonale, ale go nie opisuje. Dotąd bibliografowie nasi wiedzieli o nim tylko ze wzmianki w książce: *Napominanie do wszystkich chrześciańskich ludzi ziemie Pruskiéy, aby się z grzechów uznali y pokutowali, w Królewcu* 1577; gdzie przy litanii następujące czytamy słowa: *Notę naydziesz w pieśniach polskich zebranych przez Jana Seklucyana.* Miałem udzielony sobie łaskawie exemplarz tego kancyonału nadzwyczajnéj rzadkości z napisem własną ręką Seklucyana: *Illustrissimo Principi Alberto Friderico, Secundo Duci Prussiae, Domino longe mihi Clementissimo, pro felici novi anni auspitio Dedit Joannes Seclucianus.*

Seklucyan umieścił w nim pieśni przez siebie z niemieckiego i łacińskiego tłumaczone ([646]). Niemający wrodzonych do rymowania zdolności, przełożył je niemal prozą, tylko liczbę zgłosek do nóty stósując i końce naciągając do téj saméj zgłoski. Dla próbki takiego wiérszowania i rzadkości kancyonału Seklucyana, umieszczam tu początek pieśni o *upadku y naprawieniu rodzaju człowieczego*:

Chwala bądź Bogu na wysokości,
S tey y niewymowney iego miłości,
Którą nam ninie,
Obiawił przez pisma odtworzenie.

Naprzod Adama iest w Raiu stworzył,
Ten iest Diabley namowie przyzwolił,
Z drzewa iest zekusił,
Tak sobie y nam niewinność utracił.

I przyszliśmy w takie zaślepienie,
Isz w nas nie było grzechow poznanie,
Serce iest skażone,
Zmysły maią, k złemu nawiedzione.

I w tymeśmy wiele czasów trwali,
Sami sobie dobremi się zdali,
Nieznaiąc swey szkody
Wzieliśmy nędzę y biedę za gody.

Potym chcąc nam Bóg dać poznanie,
Jakobyśmy mu mieli być poddani,
Prsykazanie iest dał,
Aby tym człowiek grzechy swe poznał.

Tusmy wssyscy pod grzechem zamknieni,
Boć na świecie nie iest człowiek żadny
Co by dobrze czynił,
A w niczym złym nigdy nie przewinił i t. d.

Seklucyan umieścił nadto: dwie pieśni, jak sam nazywa stare ([647]). Kilka pieśni tłumaczonych przez S. Z. ([648]). Dwie

([646]) Tłumaczone tu pieśni łacińskie są następujące: *Veni creator spiritus.* Veni Sancte spiritus. Veni redemptor gentium. Beatus auditor saeculi. Dies est leticie. Nunc dimittis servum tuum domine. *Pangue lingua.* Salve festa dies. Surrexit christus hodie. Festum nunc celebre. Rex omnipotens. O lux beata trinitas. *Te Deum laudamus.* Deus creator omnium. Himnus ante somnium *Prudentii.* Cultor dei memento.

([647]) *Wessoły nam dzień nastał:* Przez twe święte zmartwychwstanie.

([648]) Pieśń zaranna gdy zorze wschodzą. Druga piosnka na ranne po-

pieśni tłumaczone z czeskiego przez Jana Zarembę ([649]). Dwie cokolwiek składniejsze pieśni Reja z Nagłowic: Heynał na rane powstanie i Pieśń o prawym bóstwie syna Bożego ([650]). Dwanaście pieśni tłumaczonych przez Andrzeja Trzycieskiego ([651]). Modlitwę za Rzeczpospolitą i króla, z łacińskich wiérszy Andrzeja Trzycieskiego, przełożoną na polskie przez Jakóba Lubelczyka ([652]). Pieśń łacińską, *Regi regum immortali*, przełożoną na polskie przez Jakóba Siliusa. Ostatnia pieśń o *dniu sądnym*, zawiérająca grube obelgi na kościół rzymski, jest tłumaczona z niemieckiego. Au-

wstanie gdy się rozdniewa. Druga rano wstawszy i t. d.; we wszystkich polszczyzna dobra, wiérszowanie biédne. Autora z tych piérwszych głosek domyślić się niemogę.

([649]) Tłumaczenie gładsze od poprzedzającycb.

Przeżegnanie stołu.

O Boże miłościwy,
Oicze nasz dobrotliwy,
Łaskę knam ukazuiesz,
Gdysz nas grzesne daruiesz.

Dar z swey hoyney miłości
Dałeś nam z wysokości,
Syna swego miłego,
A iednorodzonego.

([650]) Pieśni te znajdują się pod Rejem z Nagłowic.

([651]) Pieśni te znajdują się między pieśniami Trzycieskiego.

([652]) Racz Panie Christe z miłosierdzia twego,
Być sprawbą Polski y Xięstwa Litewskiego,
Króla Augusta z iego poddanymi,
Chowai w łasce twei miłościwie z nimi.

Aby szczęśliwie ta rzeczpospolita,
Kwitnęła zawżdy wszem dobrym obfita,
Byśmy w pokoiu tu z twey łaski trwali,
Wolą twą swiętą prawdziwie poznali.

Raczże przedłużyć panie żywot iego,
Aby doczekał potomstwa godnego,
A iżby zawżdy tu mógł żyć w pokoiu,
A był fortunny ustawicznie w boiu.

I temu skończenie tego tu żywota,
Racz dać szczęśliwe bez wszego kłopota,
A potym z tobą nasz miły panie,
Na wieki wiecznie w niebie przebywanie.

torem jéj jest Erazm Alberus, przyjaciel Lutra, którego Herder wychwala, jako najlepszego w pieśniach naśladowcę Lutra. Na niektórych nutach podpisany jest W. S. (Wacław Szamotulski), na innych E. H., inne zaś złożóne są na nótę dawniejszych pieśni teraz nam nieznanych (653). Prócz tego umieścił ośm psalmów, podobno przez siębie złym wierszém tłumaczonych (654), i jeden tłumaczenia Bernarda Wapowskiego (655). Na dwóch tylko nierymowanych sam się podpisał, może więc wszystkie inne, choć źle rymowane tłumaczenia z łacińskiego i niemięckiego innéj są ręki.

Wypędzeni z Polski *bracia czescy* przez Zygmunta Augusta, na usilne poznańskiego biskupa Izbinskiego naleganie, znaleźli dobre przyjęcie w Królewcu, i tu Walenty z *Brzozowa*, poźniéj konsenior braci czeskich (656) w krakowskim obwodzie, przełożył Czeski kancyonał (657) na język polski, i przez innych przejrzany wydał w Królewcu in folio 1554 roku.

(653) Wspomniane tu z powodu nóty stare pieśni wypisuję, abyśmy wiedzieli czego nam jeszcze szukać pozostaje. 1) Maryo panno slachetna z pokolenia swiętego. 2) O S. Barbarko bądź s nami. 3) Trzy Marie poszły drogie maści niosły. 4) Ach móy smutku. 5) Judasz Jezusa przedał. 6) Pieśń o S. Sebastyanie. 7) Wszechmocny Boże, panie Miłościwy.

(654) Żeby dać wyobrażenie tego tłumaczenia, umieszczam przekład Psal. CXXVII. Beati qui timent dominum.

Żywot ten mieć będzie błogosławiony,
Na tey świata drodze, wsselkiey godziny,
Ktory zna wiecznego pana swoiego
Y boi się iego z serca prawego.
Przytym przykazania będzie strzegł iego,
Niemaiąc sumienia natargnionego.
Będzie tess pożywał, swoich rąk pracey,
A tak będzie słynął u Boga w łasce.
Będzie w domu żona okwitowała,
Jak korzeń wina, owoc dawała,
Synowie cnotliwy do stołu siędą,
A drzewie oliwy, podobny będą
Tak weźmie zywiąci w małżeńskim stanie
Kromia pochybności, poszczęśliwienie...

(655) Znajduje się wyżéj między jego innemi przekładami.

(656) Umarł Walenty z Brzozowa około r. 1570. *Węgierski System. Histor. Eccl. Slav. p. 428.*

(657) Piérwszy raz wydany w Pradze 1541, a potém w Szamotułach. Pisne duchowné ewangelické od r. 1541 (Potem opet znowu pre-

Cantional albo kſiegi chwal Boſkich, to jest. pieſni duchowne koſciola ſwietego, podlug Ewangeliei y prawdziwego piſma ſwietego ſlozone, a teraz ſ czeſkiego iezyka na polſki przez xiedza Walentego z *Brzozowa*, nowo przelozone, a ktemu od inſych uconych mezow z wielka pilnoſcia przezrzane, ku chwale ſamemu Panu Bogu w Troycy iednemu, a ku pomocy ſluzbie y pocieſeniu Chrzeſcianſkiemu R. P. MDLIIII. W pierwſſei czeſci xiag tych maſ ſpiewania, o pierwſem przyiſciu ſyna Bozego z nieba, y o iego w ziwocie Mariei ciſtei a nigdy nienaruſonei Pannie wcieleniu. Potem tez y o wſiſtkich Rocnych czaſach, podlug Tytulow, pocawſy od Adwentu, az do Troice ſwietei. A potem o inſych rzecach az do konca kſiag. W Krolewcu Pruſkiem.

In folio 44 ark. druk gocki, z nutami muzycznemi prawie na każdym arkuszu. Tytuł obwiedziony ryciną mającą na str. odwr. herb Księcia Alberta. Na następnéj zaś jest przedmowa do króla pols. Zygmunta Augusta, Alexandra (Augezda) impressora. Przypis ten Zygmunt August łaskawie przyjął ([658]). N. k:. Roku od Narodzenia Pana Jezu Christa Syna Bożego Zbawiciela Świata MDLIIII. Wydrukowan a dokonan iest ten to Contional, we Czwartek po świętym Grzegorzu i t. d. To iest d. 15 Marca, w Królewcu Pruskim przez mię Alexandra z Augezda Zwoiesic, Impressora z Litomyśla z wielką pracą i pilnością, a bardzo wielikym nakładem, naprzód ku iści a ku chwale samemu iedzinemu wiecnemu Bogu w Troicy błogosławionemu, Także i ku posłużeniu a pocieszeniu wsech wierzących a miłuiących rodzai i ięzyk Polski,,

---

hlednuté, zprawené a shromaždené). Na końcu: Leta od Narożeni Syna Božeho 1561 fol. wytisten a dokonan koncyonal od Alex. Augezdeckého, w Samotulach na zamku geho Miłosti P. Łuk. Hrabete z Gorky, Weywody Lancyckeho, Starosty Buského.

Potem bez miejsca druku w r. 1564, 1572, 4o; 1576, 1577, 1581, 1594, (ke cti a chwale Boha, a k pomoczy słužbie y ku potiessenj wssech wernych cesky národ y gazyk milugjcych) fol. 1598 4to 1615, koncene 1618 fol. w ogóle jedenaście wydań. Zob. Jungmana Hist. Liter. Czeskiej str. 170.

Na exemplarzu Biblioteki publ. Ossolińskiego we Lwowie, oprawionym 1555. Jest taki dopisek X. Juszyńskiego z r. 1793. W Piaskach, dobrach P. Suchodolskich pod Lublinem, w pięknym zborze Luterskim u uczonego tamtejszego xiędza widzieliśmy. Czacki dawał za to dzieło 50 Czerw. złotych, ale nie można było nabyć, bo było z biblioteki kościelnéj."

([658]) A. 1554 *prodiit Regiomonti* kancyonał albo księgi chwał Boskich t. j. pieśni duchowne z czeskiego języka na polski przez X. Walentego z *Brzozowa* nowo przełożone, in medio 4. Dedic. Regi

Lubelczyk Jakób wyznania Augsburskiego, współczesny Trzycieskiego, wydał piérwszy kancyonał polski w Krakowie. Węgierski powiada: że był Kalwinem, i że pracował nad tłumaczéniem polskiém biblij Radziwiłowskiéj. Wszakże Olof z treści 22 psalmu i obszernych przypisków do psalmu 30 poznaje, że był Lutrem; sam zaś Służebniczek o sobie powiada; że będąc dworzaninem prostakiem, podjął pracę, któraby tylko siedzącemu na katedrze przystała, lecz uczynił to dla chwały Bożéj. Olof domyśla się nadto, że Stankar wykładając Psalmy, może mu otworzył drogę do poznania wiary Luterskiéj, i wpłynął na jego przekonanie.

Psalmy jego wychodziły najprzód osobno. Z tych dwa tutaj jako nadzwyczajną rzadkość umieszczam.

„Psalm XXXVI. *Noli aemulari in malignantibus, neque zelaveris facientes iniquitatem etc.* Ku pocyesse czlowyeka krześciańskiego, wiernie przy Panu swem trwaiącego, po polsku uczyniony."

Pod winietą: Jak Lub.; b. m. i r., ale druk okazuje wyraźnie że oba-dwa psalmy wyszły z druk. Łazarza Andrysowica.

In 8vo Kart. 7. nóty na cztéry tony, przy dwóch cyfra muzyka C. G.

„Zaniechay towarzystwa z ludźmi złośliwemi
A nie obcuy z owemi nazbyt wsseteczn emi,
Którzy zawzdy swóy żywot wiodą w swowolności,
A im daley tym więcey upadayą w złości.
Takowić prędko zwiędną prawie iako syano,
Które sye więc zieleni iedno trochę rano.

„Ale ia tobie radzę„ miey nadzieie w Panie,
Ten ci sprawi na świecię bezpieczne miesskanie;

Sigismun. Augusto. Nempe est versio hymnorum fratrum Bohemicorum, ubi inusitatas, in Ecclesiis nostris atque Cantionali Bregensi reperies cantilenas, exceptis forte seqq. 1) *Bóg Oyciec z szczerey miłości*, *quae tamen sat immutata*
2) Boże coś rano powstał.
3) Chrystus przykład pokory.
4) Już słońce z nieba wyszło.
5) Jest pisano dawnym rokiem.
6) Oyciec niebieski iedynego maiąc syna,
7) Posłan iest od Boga Anioł.
Historischer Versuch der poln. Lieder, Dichter und Gesangbücher, sowohl d. Luther. Ref. als Calvin, Socinian. Schwekfeld 2 Theil. 8. Danzig 1738.

Hoynie cię ubogaci z miłosierdzia swego,
Jedno syę chciéy rozkochać, w łasce świętey iego;
A dziwnie on wypełni twe żądze serdeczne,
Że będzież błogosławion iuż na wieki wieczne.

„Obiaw Panu twe drogi, któremi chcesz chodzić,
Boć on ie tobie snadnie raczy oswobodzić,
Usprawiedliwienie twe przyprawi thak cudnie,
Że syę iuż więc roziaśni iak słońce w południe.
Jedno chciey być poddanym na wssem Panu swemu,
A uciecz syę pokornie z wierną prośbą k' niemu.

Niechciey nigdy *bursować* s takiem człekiem w drodze,
Który żadney nadziele nie ma w Panu Bodze,
A który sye tak kocha w niesprawiedliwośći,
Więcey szczęściu uffaiąc, niż Pańskiéy możności.
Niechcicy go naśladować w złości w gniewie iego,
Bo syę pilnie ostrzegay zgorssenia od niego.

To wiedz pewnie, żeć wssyscy, kthórzy żywą w złości,
Będą wykorzenieni, oprócz wssey litości;
Jedno wierni, którzy syę Pana Boga boią,
Cye sye tu w swem dziedzictwie na ziemi ostoią.
Ale złośników pomsta iuż pewnie nie minie,
Tak iż mieysca nie znaydziesz, kędy marnie zginie.

Sprawiedliwi w cichości *cić* ziemię posiędą,
Za łaską Pana swego w pokoiu żyć będą;
Acz będzie zły miał pieczą na sprawiedliwego,
A srodze będzie zgrzytał zębami na niego,
Lecz Pan patrząc będzie syę śmiał z iego sprosności,
Widząc iako iest bliski koniec iego złości.

Acz złośnicy wyięli na sprawiedliwe miecz,
Aby ie wygładzili do gruntu z ziemie precz.
Srodze na wierne pańskie łuki swe napięli,
By ubogie nędzniki zdradą w swą moc wzięli,
A prawie syę iuż na to gwałtownie udali,
Aby wiernego serca, ludzi mordowali.

Ale Pan Bóg they srogiey ich myśli ukróci
A na serca ich samych tenże miecz obróci;
Sami syę *postrelają* temi łuki swemi,
Bo się Pan chce *opiekać* swoiemi wiernemi.
Gdyż lepsze iest ubostwo człowieka wiernego
Niż nawięczsse bogactwo złośnika każdego.

Bo pan zetrze możności takich okrutników
A rozmnoży pociechy swoich miłośników.
Wiernym co stale zawsze uffaią w swem Panie,
Dziedzictwo ich na wieki nigdy nie ustanie:

A wspomoże ie pan Bóg, w ich każdéy przygodzie,
I hoynie ie nasyci, choćby byli w głodzie.

Ci sprzeciwnicy Pańscy, muszą marnie zginąć,
Bo obiecane pomsty nie mogą ich minąć,
Wszak gdy namniéy który z nich wzgórę się podniesye,
Wnet iako dym ustanie, który wiatr roznicsie.
Złośnik musi pożyczać sobie zawżdy chleba,
A wierny rozdawaiąc, będzie miał co trzeba.

Boć ci co błogosławią imie pana swego,
Otrzymaią dziedzictwo na ziemi od niego.
Aleć od takich odiął pan swą pilną pieczą,
Co imieniowi iego swiętemu złorzeczą.
Takim pan nic dobrego, nigdy dać nie raczy,
Za takie swowoleństwo, które po nich baczy.

Zawsze Pan swoim wiernym, które tak sam rządzi
Okaże prawą drógę, że żadny nie zbłądzi,
A chociaż się zatóczy, wżdy upaść nie może,
Bo go pan możną ręką swoią podpomoże;
A choćby też i upadł, iednak wżdy powstanie,
Gdyż pan zawżdy o niem ma swe pilne staranie.

Jeszcze od swey młodości do wieku starego,
Nie widziałem ia nigdy człeka pobożnego
Iżby mu z łaski pańskiey czego niedostało,
Też i potomstwo iego chleba nieszukało.
Przez cały dzień rozdaiąc, nic im nie ubędzie,
Bo pan Bóg miłosiernym błogosławi wszędzie.

Odchylże się od złego, a chciey dobrze czynić,
Bo wiedz iżeć na dobre to zawzdy ma wynidź,
A zawżdy twe mięszkanie tu będzie bespieczne,
I nie będziesz poruszon, iuż na wieki wieczne.
Gdyż pan Bóg sprawiedliwy iest w swem każdem sądzie
A nie zostawi nigdy swych świętych w nierządzie.

A owszem ie bezpiecznie tak zachować raczy,
Niewierników swą pomstą też ci nic przebaczy.
Wszytki ich wszeteczeństwa srodze im zapłaci,
Tak iż i potomstwo ich do gruntu wytraci.
A ludzie sprawiedliwi, ci wiecznie żyć będą,
Obiecaną swą ziemię w pokoiu posiędą.

Usta sprawiedliwego mądrość rozmyślaią,
A rozsądkiem ięzyki swemi rozmawiaią,
Zakon pański w sercach ich przemieszkawa zawżdy,
A iako skarb kosztowny, tak y chowa każdy.
Też ich wszytki postępki pewne z każdey strony,
A nie mogą bynaymniey niwczem być wzruszony.

Acz się grzesznik nasadził na sprawiedliwego,
By go mógł zamordować z uporu swoiego,
Ale pan Bóg nad wiernem swą możność obiawi,
Choćby wpadł w ręce iego, iednak go wybawi.
A niechay on iako chce sądzi niewinnego,
Przed sye pan nie potępi postępków wiernego.

Jedno też nieboraczku, czekay pana swego,
A strzeż pilnie dróg świętych przykazania iego,
Uyrzysz iżeć on ciebie nigdy nie przebaczy,
I owszem zacnie twóy stan tak wywyżssyć raczy,
Że obiecane swoie dziedzictwo osiędziesz,
Na zginienie złych ludzi iawnie patrzyć będziesz.

Bom ia widział złośnika w myśli podniosłego,
Prawie był iako nakształt drzewa cedrowego:
Potem gdym syę przechadzał patrząc szczęścia iego,
Nie mogłem nigdziey naleść człowieka onego,
Owa y sam ani wiem, gdzie się co podziało,
Bo mieysca i pamiątki iego nie zostało.

A tak i ty chceszli uyść takowych srogości,
Strzeż abyś żył pobożnie w swoiéy niewinności:
Bo wiedz żeć wzdy zostaną ostatki wiernego,
Który tu żył w *spokoinie* w łasce Pana swego.
Aleć niewierni ludzie wszyscy społu zginą,
I ostatków ich pomsty na wieki nie miną.

Zbawienie wiernym pańskim, toć przyydzie od niego,
A choć skąd co przypadnie na nie troskliwego:
Tedy Pan swą obroną takich nie przebaczy,
A wpadnęli w moc grzesznych, on ie wyrwać raczy.
Wieczne błogosławieństwo swe okaże na nie,
Gdyż oni zawżdy maią w niém mocne uffanie.

Psalm LXXIX. *„Deus, venerunt gentes in haereditatem tuam, polluerunt templum Sanctum tuum: posuerunt Jerusalem in pomorum custodiam etc. Po polsku ku śpiewaniu przełożony.“*

(In 8vo kart 4. Nuty na cztéry tony, przy każdym cyfra C. G. muzyka który podkładał pod słowa gędźbę).

„Panie Boże wszechmocny, toć srogą moc wzieli,
Pogani, co w twe swięte dziedzictwo wtargnęli,
Srogim bałwaństwem, kościół twóy swięty zmazali,
Ono twe swięte miasto snadź z ziemią zrównali,
A prawie straż ogrodną z niego udziałali.

Składli na pokarm ptastwu trupy twych sług wzięiętych,
Dali bestiom ziemskim ciała ludzi świętych.

Rozlali krew ich srodze prawie iako wodę,
W okrąg miasta świętego, czyniąc wielką szkodę,
Nie był ktoby im czynił pogrzeb w ich przygodę.

Jużechmy u wszech sąsiad zhańbieniem się stali,
A prawie wszytkim w pośmiech, co z nami mieszkali,
I iużesz tak do końca będzie gniew twóy Panie,
Niech się twa popędliwość, iako ogień stanie,
A racz swą srogą pomstę iuż obrócić na nie.

Rozszerz gniew na pogany, którzy cię nie znaią,
A na ty co imienia twego nie wzywaią,
Ktorzy ów wierny naród Jakobów pożarli
A srodze się do końca iuż nań tak uparli,
Aby miesce i pamięć iego wiecznie starli.

Nie racz Panie wspominać naszych starych złości,
Ale owszem iakoś zwykł z swey Boskiey miłości,
Racz nas z swem miłosierdziem co rychléy uprzedzić,
A ubogie nędzniki łaską swą nawiedzić,
Bo oprócz łaski Twoiey, zleć o nas musi bydź.

Wspomoż nas Panie Boże zbawienia naszego,
A racz okazać możność imienia twoiego,
Racz nas nędzne wybawić, z tak wielkiey srogości
A dla imienia twego odpuść nasze złości,
Boć ty iest Pan nad Pany w swey Boskiey możności.

Niechże wszytki narody twą możność poznaią,
By nie rzekli niewierni: „Gdzież ci Boga maią?"
Racz pomścić krwie niewinnéy, sług twoich nad niemi,
A wysłuchay nas nędzne, którzy cię prosiemy,
Weźm nas w moc iak swe syny, póki nie zemrzemy.

Racz Panie tym złośnikom siedmiorako płacić,
Którzy chcieli twe wierne do gruntu wytracić.
A racz ie wszytki srodze możnością twą skrócić,
To pohańbienie nasze racz na nie obrocić,
Boć chcą Panie twą chwałę iuż prawie wytłoczyć.

A tak my Panie lud twóy, pastwisk twych owieczki,
Nie mamy oprócz ciebie nigdzie swey ucieczki.
A iż w twoiey obronie ufanie swe mamy,
Przeto po wszech narodziech ciebie wyznamy,
A iuż na wieki wiecznie tobie cześć działamy.

Prócz tego wyszły osobno jego następujące pieśni:

1) Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskiém:

Wesel sye teyto chwile ludzkie pokolenie,
Sław s pamiątką mile Krystowo wskrzeszenie,

Bowiem gdy zmartwychwstał,
Jak Pan wszechmogący wieczny nam żywot dał„
Strof osmnaście.

2) Druga pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskiém.

Krystus Pan zmartwychwstał,
Zwycięstwo otrzymał,
Bo zborzył śmierć srogą
Swoją śmiercią drogą. Allo. kiryel.
Strof pięć kart cztéry.

3) Pieśń nowa krześciańska, iako mamy szukać łaski Pańskiey gdy ią przez grzech utraciemy, *zaczyna się*: *Iż to iest nie tayno każdemu.* Każdy wiérsz zaczyna się od głoski jego nazwiska. Tę pieśń pogrzebną przedrukowano w Artomiusza kancyonale z r. 1601.

Cały Lubelczyka psałterz wiérszem, wyszedł z napisem:

Psalterz Dawida onego swietego, a wieczney pamieci godnego krola, teraz nowo na piosneczki po polsku przełożony, a według Zydowskiego rozdziału na pięcioro ksiąg rozdzielony; a dla lepszego zrozumienia są przydane argumenta y annotacye t. i. krociuchne wypisanie, izby wiedzieli ci co go używac będą czo ktory Psalm w sobie zamyka. Tez dla łacnieyszego znalezienia, regestr wszystkich Psalmow na koncu iest przydany: w Krakowie u Mathysa Wierzbiętego. Roku od wcielenia syna Bożego 1558 fol.

Druk gocki. kart niel. 148. Początek każdego psalmu po łacinie, argument prozą po polsku, potém piérwsza strofa w polskiem tłumaczeniu z nutami. Przypis. Łukaszowi z *Górki* Wojewodzie Brzesk. „mały y mały służebniczek służby swoie zaleca y ofiaruie. Dan z niepewnego mieszkania moiego. Naymnieyszy prawie Jak. sLUzeBniczek.

Bardzo piękna i czysta polszczyzna, a w wielu miejscach moc oryginału zachowano. Z tego psałtérza do późniejszych kancyonałów luterskich, następujące tylko, bez żadnéj odmiany przeszły psalmy: 3, 23, 67, 75. Prócz Psalmów są tu na końcu różne *Piosneczki s starego y nowego zakonu*, kthóre właśnie ku psałterzowi mogą być przyrównane, a przydane, np. dla odwrócenia powietrza: *Ach wszechmogący dobrotliwy Panie*, która się we wszystkich Toruńskich kancyonałach znajduje. Na końcu jest pieśń Śgo Augustyna i Ambrożego *Ciebie Boga chwalemy* dosłownie z łacińskiego przełożona i rymowana.

Psałterz Dawidow z modlitwami.

Reja z *Nagłowic*, wyszedł około R. 1555 w Wierzbiętego, jak ze splecionych liter M. W. na końcu domyślać się można. Pod herbem Reja znajduje się napis:

Herby szlachcica Polskiego
Mikołaja Nagłowskiego,
Który stanu poczciwego,
Używał za czasu swego.
Reymi przodki iego zwano,
Zawżdy za poczciwe miano.
Matka Herbortowna była,
Też go ni wczym nic zelżyła:
Acz bywały tytuły
W domu iego y Infuły,
Lecz to klenot zacniejszy
Chować stan napoczciwieyszy.

Psałterza tego nie widziałem. Jednakże mamy dwa świadectwa, których odrzucić trudno: Trzycieski jego biograf powiada: „który psałterz z modlitwami też bardzo radzi ludzie y czytali y śpiewali." Jan Turnowski napisał:

Rey zaczął Sauromatom wykrzykać Psalm boski,
Który w tak foremny rym ujął Kochanowski (659).

(659) Chromiński w rozprawie swojéj str. 77 twierdzi, iż Psałterz Reja wyszedł w Krakowie u Wierzbiętego 1588 in fol., lecz Załuski a za nim Rottermund (Fortsetzug und Ergänzungen zu Jöchers Gelherten Lexicon) i Bentkowski, sprawiedliwie go Jakóbowi Lubelczykowi przypisują. O tym samym zapewne wspomina i Lelong *Bibliotheca sacra*, pars II p. 555. „Domyślają się (mówi X. Juszyński) iż to wyszło około r. 1555. Doszły nas tylko niektóre psalmy osobno wydane przez Wietora, Unglera i Łazarza." I to zdaniem X. Juszyńskiego jest cały Psałterz Reja. Jeżeli doszły nas *Postylla*, *Zwierciadło* i inne, które wytępiano, jako pełne grubych obelg na kościół rzymski i iego duchowieństwo, czemuż nie pozostał psałterz, księga u każdego chrześciańskiego wyznania iedna? Czytamy jego *Apokalipsim*, acz nader rzadką, i to z wykładem Bullingera, dla czegóż dotąd nikt nie pochwalił się z najbardziéj defektowym jego psałterzem? Groicki jemu współczesny, w kancyonale swoim, w cztéry lata po mniemaném wyjściu Psałterza Rejowskiego, umieścił wiele psalmów; kiedy więc niektóre piosneczki przypisuje Rejowi, czemuż nie przyznaje mu żadnego psalmu? A gdyby nawet i te psalmy były Reja, więc ten iego Psałterz nie mógł wyjść r. 1555; bo Groicki w r. 1559 wydając swój kancyonał powiada: iż wiele

Po Jakóbie Lubelczyku i Reju z *Nagłowic* (660) bracia czescy dali swój królewiecko-polski kancyonał przedrukować w Krakowie (661), jak świadczą następujące słowa przedmowy.

tych psalmów w druku nie było. Jeżeli te psalmy pisał wierszem, zapewne ich nie tłumaczył; bo prócz świadectwa obcych sam się przyznaje do nieznajomości języka łacińskiego; ale tylko przerabiał na brzydki wiersz piękną prozę Wróbla, którego wierny i prawdziwie wzorowy wykład, już był w Polsce bardzo powszechnym, kiedy w przeciągu dwóch lat dwie mamy edycye (raczéj w przeciągu jedynastu lat ośm wydań wyszło). Nakoniec Lubelczyk w przemowie do Joba *cierpliwość i wiara 1556* sobie piérwszeństwo wydania psałterza przyznaje; a zatém przypuścić nie można, aby albo nie wiedział o poprzednim cztérma laty wydaniu, albo śmiał przed innymi, o tym psałterzu dobrze wiedzącymi, sobie piérwszeństwo przywłaszczać. Wszakże to tylkoby dowodziło, że psałterz Reja nie mógł wyjść około 1555, ale może około 1560 najprędzéj. Czyt. Lubieniecki *Opera* p. 374 *Węgiers. Histo. Eccl. Slav.* p. 451.

(660) Olof z następujących słów Lubienieckiego, pag 34 *in Histor. reformationis*. „*Ibidem* (to jest w Brześciu Litewskim) *excriptus fuit liber Psalmorum et Hymnorum aliaeque ejus notae, quorum lectione populus ad veram Dei colendi rationem revocabatur*„. domyśla się: iż około r. 1563 wydano w Brześciu Kancyonał, lecz wyznaje: iż żadnego Brzeskiego kancyonału nie widział.

(661) Cantional albo pieśni duchowne z słowa Bożego złożone: dla chwały iedynego Pana Boga w Tróycy błogosławioney y pożytku kościoła krześciańskiego w ięzyku polskim zaś odnowione, obyaśnione, a wydrukowane R. P. 1569 in 4o. Na tytule są następujące wiersze

En tibi manantes sacro de gurgite lymphas,
En non turbatis utere lactus aquis de puro
Dominum fonte Israelis adora, atque pios Cantus
ingeminando. Vale

Na końcu zaś czytamy: Roku od narodzenia Pana Jezu Krysta Syna Bożego zbawiciela Świata 1569 wydrukowan a dokonan iest ten to kancyonał dnia czwartego Lutego, w sławném mieście Krakowie od Macieya Wierzbięty.

Kancyonał pieśni duchownych y Psalmów świętych, na wieczną wielkiego Boga oyca, y syna y ducha świętego chwałę, a iednoty prawowiernegó kościoła Bożego pożytek pospolity sporządzony y wypolerowany, y wydany roku 1591 Toruń Ferber. in 4o.

Całkiem różni się od kancyonału Artomiusza ten kancyonał braci czeskich; lecz z krakowsko-czeskim kancyonałem z roku 1569 często zgodność natrafia się.

„Ten kancyonał albo z tey księgi pieśni duchownych, z Słowa Bożego: a z świętey ewangeliey złożone (przed tym r. 1554 w Królewcu Pruskim, na rozkazanie chwalebney a sławney pamięci J. Książecey Miłości, wielkiego *Defensora* szczerey nauki, y opiekuna kościoła Bożego, wydrukowane były) teraz odnowione y obiaśnione zaś wydrukowaćeśmy dali.“

Pieśni niektóre z kancyonału wybrane, a ku katechizmu przyłożone, w Krakowie drukował Maciey Wierzbięta Typograf J. K. M. od narodzenia syna Bożego 1575 in 12.

Braci zjednoczonych starsi ministrowie zborów polskich dali w r. 1568 wydrukować: *katechizm, to iest krótka summa pospolitego krześciańskiego nabożeństwa s pisem świętych zebrana, dla ćwiczenia młodych dziatek a ludzi prostych, z symbolami krześciańskiemi, a modlitwami y piosnkami nabożnemi.* Jest tu wielki i mały katechizm, w większym iest między innemi rzecz *de Communicatione idiomatum*, kancyonał zawiera 139 pieśni. Z jakiegoby były wzięte kancyonału, i czyli niektóre nie są z niemieckiego tłumaczone, o tém nieostrzeżono. Starą pisownię i rym tego kancyonału, późniéj odświeżono. W pieśni Lutra, tutaj w podwójném znajdującéj się tłumaczeniu, w drugiem znajdujemy tę osobliwość: *Nawróć Turki i Heretyki syna twego przeciwniki*, kiedy w originale i w innych tłumaczeniach stoi: *Nawróć wszystkie heretyki.* Większa część znajdujących się tu pieśni do późniejszych kancyonałów nie weszła.

Prócz tego Lubieniecki Stanisław młodszy, bratanek Stanisława (urodzony w Rakowie 1623, zmarły w Hamburgu 1675 r.) kancyonał dla braci czeskich ułożył.

Gmina Polska Toruńska, niemając w początkach swojego kancyonału, używała kancyonału krakowskiego *braci czeskich* i *Psalmów* Kochanowskiego. Toruńskie kancyonały powstały późniéj z czesko-krakowskiego. Kancyonał toruński dla lutrów napisał Piotr Krzesichleb, który się przezwał z grecka Arto-

Cantional Pieśni Duchownych, Hymnów y Psalmów Świętych. Na wieczną Wielkiego Boga, Oica Syna, y Ducha świętego chwałę, A Jednoty Prawiernego kościoła Bożego Pożytek pospolity, zporządzony, wypolerowany, y wydany R. P. 1611 Thoruń Aug. Ferber 4o.
Druk gocki z nutami, Na karcie drugiéj. Do zboru Pańskiego Przedmowa, Starszy Bracia y Dozorcy Zborów wielgo Polskich, Confessiey Czeskiey.

miusem ([662]) i pod tém nażwiskiem powszechnie jest znany; był wyznania Augsburgskiego ([663]), choć i Kalwini go do swoich liczyli, a katolicy szacowali dla nauki i wymowy. Urodził się w Grodzisku w Wielkopolsce r. 1522. Był domowym nauczycielem dwóch młodych Ostrorogów; w r. 1576 odbywał nauki w Wittembergu, a we dwa lata został pastorem w Węgrowie. Zagrożony od Mazurów przeniosł się do Kryłowa w Małéj Polsce, gdzie był przeszło lat pięć pastorem, a w r. 1585 seniorem okręgu bielskiego. W r. 1586. powołany do Torunia, dwadzieścia i trzy lat w obowiązkach pastora przeżywszy, umarł nagle r. 1609 ([664]). Tutaj zebrawszy dawne pieśni, i swoje własne, prawdziwie piękną i czystą polszczyzną napisane, wydał.

1) Kancyonał, to iest pieśni chrześciańskie, w Toruniu 1578, jak twierdzi Bentk. I. 234 ([665]).

2) Cantional albo Pieśni duchowne z Pisma Ś. ku czci a chwale samemu P. Bogu w Tróycy iedynemu y też ku pomnożeniu kościoła iego Ś. porządkiem dobrym a starożytnym spo-

([662]) Od *αρτός* chleb i *τομῦς, η, ον,* krający, od kresy, kres, kreska.

([663]) Pomimo wszystkich czynionych mu zarzutów twierdzić możemy, iż nie był kalwinem, czego dowodzi historya jego życia, którą pod ręką mamy: Hartknoch *Preussische Kirchen Historia 1686.*

([664]) Napastował go X. Paweł Radliński z Grodna pismem str. 5 Examen kazania które miał Piotr Krzcsiechlcb minister w Toruniu na Ewanielią: stały się gody w Chanie Galileyskiey „Nasłuchałem się tego od rozmaitych ludzi, którzy twoie Piotrze Krzesichlebie kazania przypominali powiadaiąc: iż kiedy się im trafi twego kazania słuchać, nic inszego nieczynisz, iedno albo fabuły iakie niesłychane o papieżach przynosisz, albo xięży łaiesz, albo kościół katolicki potwarzasz. Co ia słysząc niedziwowałem się temu, bo to własna iest każdemu ministrowi: a cobyście inszego mieli powiadać wyiąwszy potwarze y kłamstwa; a zwłaszcza ty któryś się iako żyw, nic dobrego nieuczył, musisz przecie abo fabułami, abo potwarzami swoie słuchacze zabawiać. Tylko mi przecie dziwno twemu szczęściu, żeś na takie auditory trafił, którzy lada czego słuchaią. Nie tak szczęśliwy twóy brat w Grodzisku, nieumie tak bezpiecznie matać, przeto go też nędza gryzie: a ty iako widzę fabuły twoie drogo przedaiesz, boś y kamienicę w Toruniu za nie dostał.„

([665]) Gdyby r. 1578 ten kancyonał wyszedł, należałby do pierwszych druków Toruńskich. W r. 1585 wydano tu Nowy Testament in 4o wedle Brzeskiego exemplarza.

rządzone. Z większą pilnością niż przedtym wyrobione z przydaniem pieśni niektórych y psalmów nowotnych. Toruń, Malcher Nering. 1587, 8.

3) Kancyonał t. j. pieśni chrześciańskie ku chwale Boga w Troycy iedynego, y pociesze wiernych iego, porządkiem nietylko słusznym, ale y z pilnością wielką nad piérwsze wydania nie bez korrektury znaczney wypuszczone, z przydaniem piosneczek pewnych y psalmów niektórych, więc y modlitew niemało. Toruń. Koteniūs 1598 in 8vo.

Że to wydanie nie było piérwsze, dowodzą słowa, Iż znowu a coś *auctius* y nie bez korrektury znacznéj kancyonał y ten się między ludzie podawa" w tejże przedmowie dowodzi: iż Boga chwalić własnym językiem godzi się i należy, przywodząc za przykład Słowian.

Cantionał do Polaka:

Nie wstydał się swey żaden własney nigdy mowy,
Ani się bał rozsądku Momusowey głowy,
Który rzadko przepuści, ia się tu też nie boię
Cny Polaku, przed którym w nowey sukni stoię,
Kancyonał mnie zowią, bo pieśni przynoszę,
Ale także cię przytym o to pilnie proszę,
Przyydesli w garść, piastuyże, szanuy iak się godzi,
Niech się przez mię w twym sercu Pańska chwała rodzi.

W tym kancyonale jest jedna pieśń Czerwonki Macieja rodem Czecha, który zwiedzał kościoły braci czeskich w Polsce i Prusiech.

4) tamże 1601 in 8o. Pod tym rokiem wyszło dwa kancyonały w Toruniu, z iędnakowym tytułem. Wydawcą był Kasper Friese. Pieśni tu znajdującéj się: „To słuszna z wiernych każdemu" autorem jest Falconius (Sokołowicz) Tomasz, Socynianin, który w r. 1566. był kaznodzieją przy kościele kleckim u Mikołaja Radziwiłła, i Budnemu przy tłumaczeniu biblii pomagał. Podobnież znajduje się tutaj pieśń Chodakowskiego Tomasza, który był około r. 1600 kaznodzieją przy dworze brzezańskim Wojewody Ruskiego.

5) Cantional, to iest: Pieśni Krześciańskie: ku chwale Boga w Tróycy Jedynego, y pociesze wiernych Jego, porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką, nad piérwsze wydania, nie bez Correktury znaczney wypuszczone. Z Przydatkiem Psalmów y Piosneczek teraz nowo zebranych: więc y modlitw nie mało. Toruń 1620 Aug. Ferber 8vo.

Druk gocki z nutami, kart niel. 400. Do Krześciańskiego Czytelnika przedmowa, w Toruniu 15 Listopada Roku 1601 *Petrus Artom, Grodicen.*

6) Cantional t. i. pieśni Chrześciańskie porządkiem słusznym z pilnością wielką nad pierwsze edycye, nie bez korrektury znaczney wydane, z przydatkiem Psalmów y piosneczek teraz nowo zebranych y z niemieckiego przetłumaczonych, więc y katechizmu y niemało modlitew. Toruń Fr. Schnellboltz 1638 in 8vo.

Olof widzi w nim jeszcze ślady kalwinizmu. Składa się z 460 pieśni, które się od Artomiusza wiele wyróżniają. W Przedmowie czytamy: „Idąc tedy przykładem ludzi S. y teraz ci się pobożna duszo z ramienia tych, którym o takich pracach zawiadowanie w kościele Bożym należy, ten kancyonał znowu przedrukowany, z poprawą rytmu y polszczyzny, iaka teraźnieyszemu czasowi służy podaie. Acz względem rytmu y polszczyzny mógłby kto czego na drugich mieyscach polerownieyszego pragnąć, ale ten niech wie, że się nie godziło ieno zwyczaiowi, który iest do przełamania trudny y cięźki, wczymkolwiek folgować y pozwolić. Przyzna to iednak każdy pobożny, że nad piórwszą Editią daleko iest doskonalszy, w którym też y z niemieckiego ięzyka, naydzie niemało przetłumaczonych pieśni, nabożnych i uciesznych. Naydzie też y Pasterstwo z napominaniem domowym do modlitew, y katechizm, y modlitwy z., każdemu czasowi, y potrzebom pospolitym służące.“

7) Michał Karnall drukował, 1646 in 12, To wyd. zawiéra 524 pieśni. 8) Michał Karnall 1648 in 12, zawiéra 521 pieśni i 48 psalmów.

Doskonalszy Cancyonał, to iest: pieśni Chrześciańskie etc: z przydatkiem piosneczek teraz nowo zebranych, iuż te trzeci raz na świat wydany. Toruń Michał Karnall 1649.

To jest tylko nowy tytuł do wydania z r. 1648 dodany, bo że to nie czwarte wyd. świadczy przypis Raycom miasta Krakowa, w którym mówi: *iuż to trzeci raz wydany* (***).

Cantional t. i. Pieśni Chrześciańskie, ku chwale Boga w Tróycy iedynego y pociesze wiernych iego, porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką nad piérwsze wydania nie bez korrektury znaczney wypuszczone. Z przydatkiem psalmów y piosneczek teraz nowo zebranych, więc y modlitw niemało. A teraz znowu wedle starey Toruńskiey edycyi wydane. Gdańsk, Hunefeld, 1632, 2) 1636, 3) 1637, 4) 1640, 5) 1644, 6) 1646 in 8vo. Przedmowa Piotra Artomiusza z jego Toruńskiego

(***) Toruń 1672.

kancyonału z r. 1601. Jest tu 324 pieśni, książka ta nie ma paginacyi. Psalmy są Jana Kochanowskiego.

Cantional do Polaka.

Zdarzył Pan Bóg żem w druku raz kilka wydany,
Plac miał iako u obcych tak między Polany.
Ton mnie tuszę u mnogich y teraz nie minie,
Tych zwłaszcza w których uściech chwała Pańska słynie.
Na Momusa oszczerce mało się oglądam,
Choć wiem że nie przepuści, owszem tego żądam.
Ktoby ten był,piastnyże tak iako się godzi,
Niech się przez mię w twych uściech Pańska chwała rodzi;
Sercem śpieway, y usty nabożnemi temu,
Od którego masz wszystko Panu naywyższemu,
Doma, w drodze, w kościele, w pokoiu, w trudności,
Niech twą zabawką będę z ulżeniem tęsknośći.
Rzeczeli kto nic potym, dość że po łacinie,
Między książą y żaki chwała Bogu słynie:
Broń się tym coć się w górze w przedmowie podało:
Przydam icszcze Doktora, byłoliby mało.

I tu przytacza następujące słowa Orygenesa przeciwko Celsowi: „Grekowie po grecku, Rzymianie po łacinie Boga mianuią, nawet każdy „z osobna w macierzyńskim a własnym ięzyku Bogu się modli, y iego „chwałę opowiedą. Ten bowiem który iest wszystkich ięzyków Panem, „słucha modlących się iakimkolwiek ięzykiem, nieinaczéy, iedno iakoby „ieden głos rozmaitemi ięzykami wyrażony słyszał. Władnąc bowiem „wszelkim stworzeniem iako Bóg, nie iest iako ieden z nas, który ię„zyk grecki albo obcy umieiąc, inszych nie zna: Nie iest téż taki, że„by zaniedbać albo odrzucić miał, którzy inszego iakiego sposobu mó„wnego używaią.“ Wyd. z r. 1637, 1644, 1646 mają 415 pieśni.

Krzesichleb niektóre pieśni tłumaczył, inne sam napisał; lecz gdy imienia swego nie położył, trudno je teraz rozeznać; te tylko z pewności są jego, których początkowe głoski składają jego nazwisko: Petrus Artomius. Kalwini umieścili te pieśni w swoim kancyonale w Gdańsku r. 1619 przez Macieja Rybińskiego wydanym. Jemu przypisują pieśń: *„śpiéwać będę ia o sobie samey“* Za ten wreszcie kancyonał cierpiał prześladowanie, nawet mu ubliżające pismo wiérszém polskim do domu nasłano.

W siedmnastym wieku Turuń wszystkim zborom całéj Polsce, Litwie, Prusom i Szląskowi najwięcéj kancyonałów dostarczał; jak świadczą następujące słowa Artomiusza w Toruńskim kancyonale z r. 1672. „Słuszna żebyśmy wielką dobroć Pańską Bogu uznawali, że w oboygu ięzykach wybornymi i

nabożnymi piosnkami nas opatrzyć raczył, że téż y insze kraie y kościoły, kancyonały u nas drukowane y wprowadzone gromadnie poskupowały, y ku zbudowaniu swemu zażywały."

Wszystkie kancyonały toruńskie są pisane w duchu wyznania Augsburskiego; z małym wyjątkiem tych, do których, jak mówi Olof, *ex intempestivò pacis studio*, albo ze skłonności *ad Crypto-Calvinismum*, coś przeciwnego wyznaniu Augsburskiemu wtrącono. Piérwszy więc kancyonał Toruński wydał Artomius wraz z Adamem Freytagiem i Kasprem Gesnerusem. Lecz przed nimi pisali pieśni polskie nabożne: Stanisław Swęcławski, Jan Frentzel, Erazm Gliczner, Leonard Langhammer, Wojciech Orłowski, Krzysztof Widavianus, Krzysztof Busko, Abraham Stasinius, Marcin Murinius. Po Artomiuszu zaś pisali: Turnowski, Strychny, Seidel, Orlic, Kittelin i Tamnitius; lubo pieśni ich i czasu kiedy pisali, oznaczyć już dzisiaj niepodobna, jednakże jeszcze Olof utrzymywał: iż ze stylu i innych okoliczności, nietrudno mu było autora rozeznać.

Zrobiono nadto wyciąg z wielkiego kancyonału Artomiusza: Pieśni co przednieysze z kancyonała wielkiego wybrane, a w tey mnieyszey formie dla ludzi podróżnych wydrukowaney do modlitew chrześciańskich przydane, w Toruniu przez Schnelboltza, nakładem Jana Pletschera 1624, 24to.

Katechizm Marcina Lutera z iego Praefacią katechizmowi należącą. Przytym téż z pieśniami teraz nowo z rożmaitych autorów zebranemi, tego roku na iaśnią wydany. 1583 Toruń. Neringk, 8 maj.

Wierne tłumaczenie małego katechizmu Lutra. Znajd. się tu podwójna przedmowa wiérszami:

Czytelniku móy łaskawy
Obaczysz tu czyste sprawy
W tych piosnkach krótko zebrane,
Potym wydrukować dane.

. . . .

Tu się nic nie umnieyszyło
Ani teź więcey przydało,
Każda idzie starą notą etc.
Ani nie tay, gdy czytać będziesz,
Nie nad baśniami siędziesz.
Bom się temu przypatrował,
Kiedym na te pieśni gadzał.

Jakobym ie w kupę złożył,
Nie ladam w tym prace użył,
Rozmaite iuditia bywaią około pisania,
Aleć ia nic na to nie dbam i t. d.

W drugiéj zaś mówi:

Nie troszcz się Braciszku, żeby tu źle pisano
Ten katechizm y Pieśni co ie tu zebrano,
Bo katechizm iest Luterów, którym tu wsadził,
Wiem że żadnemu człowiekowi ni wczym nie zawadził.
. . . .
Takie pieśni nie wykręcone
Lecz prawdziwie wsadzone
Y więcey inszych, to nie iest łżywie.
Wszakże to obaczysz, iak prędko przeczytasz,
Że nic fałszywego nie masz, sam dobrze uznasz,
Boć mi miłe zbawienie więc iako i tobie,
Takżeć go ia tak życze, niemniey iako sobie.
Nie iestem odszczepieniec, wierzę w Zbawiciela,
Miłosiernego Pana y Odkupiciela.

Tłumaczenia psalmów, przed Kochanowskim, nie były zawsze wierne, a wykłady naciągane, np. *Christo suo David. Pomazańcowi swemu Dawidowi* wykładano: *„Jezusowi Chrystusowi synowi Dawidowemu“* Kochanowski stanowi epokę; lubo Reja *Psalterz Dawidów*, jako nowość, wielkie zrobił wrażenie, wszelako Jana Kochanowskiego (którego Ołof kładzie na liście luteranizmowi przychylnych (667) psalmów gładkie i przyjemne, choć miejscami znacznie rozwiedzione tłumaczenie z radością we wszystkich zborach było przyjęte. Przekład ten pod względem poezyi, do najlepszych dzieł jego liczony, nie był odrzucony przez katolików rzymskich; dotąd psalmy

(667) Olof p. 224 p. 100 powiada: że Kochanowski bardzo się skłaniał do religii ewangelickiéj co się pokazuje z pism jego, a mianowicie z Psalmów gdzie ufność swoję jedynie w zasługach Chrystusa pokłada, i z jego satyr, gdzie gani niektóre nauki kościoła rzymskiego a mianowicie względem małżeństwa; dla tego Sarbiewski międzу Lutrami go umieścił. Jakoż jego pieśni bez żadnych prawie odmian umieszczono w kancyonałach, w luterskich równie iak w kalwińskich zborach śpiéwano; tylko niektóre na wpół pelagijańskie zdania, mówi Olof; czasem się mu wymknęły np. w psalmie LI. *„a podbi pod rozum złą żądzą przeklętą“* Jan Kochanowski miał pięciu braci, z tych trzech było Socynianami. Sandius *Bibl. Antitrin* p. 83.

Kochanowskiego śpiéwają się na zborach luterskich i kalwińskich ([668]). Po Kochanowskim już nikt psalmów na nowo w téj epoce tłumaczyć nie odważył się ([669]).

Dla kalwinów zgotował kancyonał Kraiński Krzysztof, który się urodził r. 1576. Umarł r. 1618 superintendem zborów kalwińskich w Małopolsce.

Katechizm z pieśniami kościoła powszechnego apostolskiego, przez X. Krzysztofa Kraińskiego superintendenta. W Krakowie 1598 in 8.

Ten pieśnioksiąg bardzo wzięty u kalwinów, kilkokrotnie był wydany w Krakowie 1596, 1604 i 1609 przez Jana Karcana, a w Rakowie u Sebast. Sternackiego za rewidowaniem seniorów y Consensem synodów S. Prowincyonalnych Władisławskiego, Ożarowskiego y Łancuckiego w r. 16[illegible] ([670]). Znajdujące się tu pieśni nie są wszystkie jego, umieścił bowiem wiele bardzo dawnych pieśni z kancyonałów pisanych z r. 1435 i 1521, np.

Kiedy król Herod królował,
Nad żydy panował,
Wtenczas się Chrystus urodził,
Aby lud swóy wierny oswobodził.
Gdy to król Heród usłyszał,
Iż tak iest rozumiał,

([668]) Siedm psalmów pokutnych Krak. Łazarz 1579 4 gockiemi czcion. str. liczb. 10. 1) Psałterz Dawidów. Kraków 1578 4, jeszcze nieopisane nigdzie; 2) Kr. Łazarza 1578; 3) tamże 1585; 4) tamże 1586; 5) tamże 1587; 6) Psałterz Dawidów. Wszystko pod rozsądek kościoła powszechnego niechay podlęże. Krak. Łazarz. 1601; 4to. str. liczb. 216. Przypis Piotrowi Myszkowskiemu Bisk. Krak. 7) 1606; 8) 1607; 9) 1609; 10) 1610; 11) 1611; 12) 1612; 13) 1617; 14) Andr. Piotrkow. 1629; 15) 1639; 16) Psałterz Dawidów. Wssytko pod rozsądek kościoła Powszechnego niech podlęże. Krak. And. Piotrkow. 1641 4to str. liczb. 214.

Muzykę do śpiewania tych Psalmów ułożył M. Gomołka, i wydał wraz z Psalmami: Melodiae na Psałterz uczynione. Krak. Łazarz. 1580. 4. przeszło 41 ark.

([669]) Sebastyan Petrycy wytłumaczył wprawdzie Psalmy, ale ich niewydał. *Scripsit psalterium carmine polonico* Jo. Kochanovium *aemulans, sed non evulgavit.* Starow.

([670]) Juszyński (I. 211) wspomina o wyd. tego katechizmu z pieśniami w r. 1602 in 4to.

Zlęknął się i smucił bardzo,
I z nim Jeruzalem wszystko miasto.
Tedy zebrawszy Biskupy,
I Liczmierniki,
Badaiąc się od nich pytał,
Gdzie się narodzić miał,
Rzekli, iż w Betleem mieście;
Wiedz to królu iście,
Tam się Chrystus narodzi,
Jak o tym Micheasz Prorok mówi.
I rzekł im, gdy ie naydziecie,
Wiedzenie mi daycie;
Ia też do niego przyiadę
Wszego dobrego winszować będę i t. d.

W ośmdziesiąt lat powtórzono tę samę pieśń w kancyonałach protestanckich z niewielką odmianą.

Sudrowiusz Stanisław, kaznodzieja kalwiński, rodem z Ostrołęki, zmarły w Wilnie około 1600 ([671]), napisał:

1) *Pasterstwo domowe z pieśniami o Bóstwie Chrystusa*, które, przedrukowując katechizm w roku 1598 Socynianie, milczkiem opuścili ([672]).

2) Nauka y utwierdzenie o tym z czym się pokazać y popisać przed Maiestatem Bożym, człowiek chrześciański niemocą złożony może, aby nie był zawstydzony, zebrana przez S. Sudrowiusza, Ministra Zboru Wileńskiego. Wilno 1598 in 8. Znajd się tu 48 pieśni i psalmów prócz modlitw.

3) Katechizm albo krótkie w yedno mieysce zebranie wiary y powinności krześciańskiey z Pasterstwem Zborowym y domowym, z modlitwami, Psalmami y Piosnkami, na cześć y chwałę Panu Bogu a Zborowi iego ku zbudowaniu, *teraz znowu* za pilnym przeyrzeniem y poprawieniem wydany, nakładem Jana Abrahamowicza na Wornianach Woiewody Smoleńskiego, Starosty Lidskiego y Wendeńsk. Wilno Jan Karcan 1598 8vo. Inne wyd. Wilno u Jakóba Markowica 1600, 8. Na niektórych mieyscach rozszerzone i obiaśnione; zawiera około 300 pieśni; wydawcą był podobno Sudrovius.

([671]) Czyt. Węgierski. Cichocki in colloquiis osiec. L. V. cap. XI. gani jego łacinę, a Naramowski powiada że był katem we Lwowie.
([672]) Pasterstwo domowe znajduje się na początku katechizmu, niewiem czyli kiedy osobno było drukowane

W przedmowie następujący do tego nowego wydania powód podano. „Świadomeś dobrze czytelniku miły, katechismów „przedtem w Nieświeżu drukowanych, te teraz niektórzy według dumy swey wynicowali, osobliwie aby ztąd i przez to „piosneczki o Bóstwie Syna Bożego wyrzucili y zagubili, których katechismów iżeśmy w zborze naszym w niedostatku inszych w śpiewaniu używali, dla tegośmy do wielu inszych „Zborów mniemanie y podeyrzenie Aryaństwa iako Macedoniaństwa byli przyszli, czegośmy zaprawdę winni nie byli, bo „ci to broili, którzy iako drukarnią w swey mocy mieli, tak „co chcieli wypuszczali, co chcieli odmieniali y wrzekomo poprawiali, teraz gdyśmy iuż za pomocą Bożą y za chrześciańskim a pilnym staraniem J. W. Pana Mikołaia Radziwiłła „Woiewody Wil. X. na Bierzy y Dubink. etc. do tey wolności „przyszli, otośmy się też naywięcey starali, iakobyśmy o nas „temu niekrześciańskiemu podeyrzeniu zabieżeli, cośmy iuż oto „uczynili, gdyśmy ten katechizm od wszelakich podrzuconych „wad oczyściony, pod tytułem zboru Wileńskiego wydali i wypuścili, doczegośmy y tę nieposlednieyszą przyczynę mieli, „abyśmy tyż tym znak y ztwierdzenie oney miłey, wdzięczney „y pożądaney iednoty y porozumienia ze zborami polskiemi i „niemieckiemi pokazali, dla czego też z katechismu krakowskiego do tego naszego wiele piosnek, tak o synu Bożym iako o „Duchu S. z niektórymi psalmami przyłożyli, czymeśmy różności katechizmów y drogości ich niepomału zabieżeli. Przytym“

Aby ona przed laty przyczytana wina,
Przez to święte złączenie zdięła się z Litwina.

Naramowski zarzuca Sudrowskiemu: że w pieśniach nabożnych myślał o swojéj kochance Zofii, córce Wolana, i zgłoski wiérszów zaczynał od zgłosek jéj imienia.

Psałterz dla kalwinów sporządził Rybiński Maciey, syn Jana Rybińskiego z Czech, nauki odbywał w Wrocławiu był kaznodzieją kalwińskim w Wieruszowie, potém w Poznaniu, Baranowie, zkąd roku 1608 przybył na seniora do Ostroroga w Wielkopolsce, umarł w Poznaniu 1612. Rybiński podług francuzkiego przekładu Marota i Bezy wyłożył psalmy, i dodał przedmowę (673); przymuszony stósować się do gotowéj

(673) Pierwszego wyd. nieznam; bo następujące było już drugie. Psalmy Monarchy y Proroka S. Dawida przekładania X. Macieja Ry-

muzyki, jednakże wiele psalmów bardzo pięknie przełożył, i Kochanowskiego w czystości języka naśladując, na wielu miejscach i w poezyi mu dorównał. Wydaniem gdańskiém z r. 1616 i Toruńskiém z r. 1617 nieco poprawném co do stylu i wiérszowania, zajmował się Jan Turnowski, który je Rafałowi Leszczyńskiemu przypisał. Wydanie 1604, rakowskie było piérwszym psałterzem kalwińskim. Rybiński już w późnéj starości nim zajmował się. Po jego śmierci różnym kalwińskiego i luterskiego wyznania osobom przejrzenie i wydanie jego powierzono; bo po zjednoczeniu sendomirskiém, różnice mniemań teologicznych, nieco zacierać się poczęły.

Po psalmach Rybińskiego wyszły jeszcze następujące:

Olof wspomina o pieśniach wydanych w Królewcu 1608.

Rysiński Salomon kalwin, kaznodzieja ewangelickiego zboru w Gdańsku, zmarły 1626 r. wydał:

Niektóre psalmy Dawidowe częścią poprawione, częścią znowu przełożone. Na stare noty od Salomona Rysińskiego, za zleceniem starszych, w Lubczu nad Niemnem w drukarniey Piotra Blasta (1614) 4to. 2) Gdańsk Hunefeld 1619 r. in 8 (674). W przedmowie drug. wyd. dowiadujemy się, iż Rysiński tylko dawny kancyonał krakowski na wielu miejscach poprawił (675).

bińskiego, *znowu przeyrzane y wydrukowane. 1598 8.* 3) Psalmy Dawidowe przekładania X. Macieja Rybińskiego na melodye Psalmów Francuzkich w R. P. 1604 4. Drukowano u S. Sternackiego zapewne w Krak. bo wtenczas Sternacki jeszcze w Krakowie miał drukarnią. Hoffman de Typogr. 4) Drukował Sternacki nakładem samegoż autora tey prace. Załuski powiada: iż nuty muzyczne są Abr. Lobuaslera: 5) Gdańsk 1605 8; 6) Gdańsk A. Hunefeld 1608 8; 7) tamże 1616 12; 8) Znowu przeyrzane y wydrukowane w Toruniu August Ferber 1617 4; 9) Toruń Aug. Ferber 1618; 10) Gdańsk. Hunefeld 1619 8; 11) tamże 1630, 12; 12) Gdańsk 1632, 8; 13) Psałterz Dawidów przekładania X. Macieia Rybińskiego. Na melodye Psalmów Francuzkich, z Argumentami X. Jana Turnowskiego Superintend. Wielgop. uczyniony. Teraz znowu na żądanie wielu ludzi pobożnych poprawiony y przedrukowany: z przydaniem na końcu kilka pieśni nabożnych, w Rakowie 1624, 8 str. liczb. 383. Druk gocki z nutami. 14) w Toruniu u Sternackiego 1634, 24.

(674) Węgierski Hist. Eccles. Slav. p. 454.

(675) Druk gocki, piérwszy wiersz każdego psalmu w języku słowiańskim. *Sopików* N. 1737.

Wyszedł nadto w Jewiu 1638 in 12 psałterz ze słowiańskiego na polskie tłumaczony ([676]).

Jakób Gębicki dobry poeta polski, w r. 1569 urodzony początkowe nauki odebrał w szkole radziejowskiéj, pod Walentynem Kuryonem, jéj rektorem; poczém zwiedził kilka uniwersytetów niemieckich. Wróciwszy został ministrem wyznania helweckiego przy zborze Dębnickim, a w r. 1607 konseniorem kościołów helweckich w Kujawach. W r. 1627 połączył się z braćmi czeskimi na synodzie Ostrogskim, umarł w Dębnicy r. 1633. Mąż uczony, dnie i nocy na czytaniu i pisaniu ksiąg trawił. Pisał wiele dzieł religijno-polemicznych. Jego *Himny starego i nowego testamentu, rytmem polskim, a na melodye psalmów przełożone*, wydrukowane są przy psalmach Dawidowych Macieja Rybińskiego w Gdańsku 1619 in 8.

„Czytaiąc ie, mówi X. Juszyński w Dykcyonarzu poetów polskich, ieżeli wielką się być zdaie poezya żydowska, nierównie mocniey uczuć ią można w tak doskonałym wykładzie. Jak mocno rozrzewnia, opiewaiąc wszystkie nieszczęścia ludu izraelskiego w niewoli Faraona, a wystawuiąc ich wodza Moyżesza nie tylko wspaniale, ale tkliwie proszącego Boga o pomoc! (Deutor XXXII), Jak umieiętnie trafia w ton Debory śpiewaiącey po zwycięztwie nad Zyzarą! myśli nie są iego, ale sposób doskonałego ich wykładu zawsze przedziwny, czyli śpiewa hymn Dawida, który oddany żalom, iękiem i łzami przerywaną pieśń nuci po porażce wojsk Izraelskich, a smutną stratę Paula i Jonathana późnym nawet pokoleniom Izraelskim opłakiwać każe; czyli wystawia Ezechiasza króla, który po przepowiedzianey sobie godzinie śmierci, rozsądnie uważaiąc nikczemność życia, cieszy się z końca nieszczęść a początku błogosławieństwa, którę mu poczciwość iego a miłosierdzie Boga zaręcza; i nawet odważnie wzywając śmierci, mówi do Boga:

A tak podniósłszy mdłe oczy ku górze,
Wyrzekłem wreszcie nader żałościwy:
Odpuść mi, że cię zapytam się Boże!

([676]) „Psalmy które z dawna były w kancyonale krakowskim, a iest ich tu w liczbie 25, położyliśmy tak iako są potrzebnie i szczęśliwie skorygowane od szlachetnego Pana Salomona Rysińskiego; któremu z tey miary wieleśmy powinni, stron. 9.

Odpowiedz choć raz duszy ledwie żywy;
Wszakżeś obrońca móy w każdey potrzebie.
Za cóż ia nędzny gwałt cierpię od ciebie?

„Czyli smutną modlitwę Jeremiasza, płaczącego nad niewolą assyryjską, czyli śliczny głos Habakuka przed zabraniem ludu Bożego do Babilonu wystawia; wszędzie piękność umie z mocą połączyć, jak np. w pocieszającym hymnie Izajasza proroka.

Tak! tak! pysznych osiadłości
Starte będą bez litości,
A człeka podłego noga,
Po nich ukaże gdzie droga.
Boże nasz! wszak my do ciebie
W każdey biegali potrzebie;
Wtenczas gdyśmy ledwie żyli,
Kiedyśmy iarzma włóczyli
I w sroższym byli ściśnieniu,
Niż niewiasta przy rodzeniu.
Cóż ty na to mówisz Panie!
Trup wasz, móy trup iest i wstanie,
Teraz równiście trupowi,
Wnet was zrównam człowiekowi.
A kiedy groby otworzę
Was wskrzeszę, żywych pomorzę.

Z początku znajduje się tu Rybińskiego psałterz z wydania toruńskiego z r. 1618 z przydanemi nutami używanemi u kalwinów, i niektóre psalmy przekładu Kochanowskiego. Daléj są pieśni starego i nowego testamentu przez J. Gębickiego wiérszem polskim przełożone i kancyonał z tytułem: — Pieśni duchowne według porządku wyznania wiary powszechney chrześciańskiey y Sakramentów S. do niey przydanych etc. teraz świeżo z wielką pilnością sporządzone, poprawione, rozszerzone, na iawią wydane, w Gdańsku roku 1619. Jest tu nadto katechizm większy i mniejszy i sto modlitw częścią z dawnych kancyonałów wyjętych, z katechizmu Kraińskiego, częścią przez Gębickiego napisanych.

Pieśni katholickie, nowo reformowane y z Polskich na łacińskie a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone. *Cantiones Catholicae nunc recens reformatae, et ex Polonicis latinae, ex latinis Polonicae factae, nonnullae noviter composi-*

tae. Opera S. J. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Crac. Fran. Caesarii ([677]).

Stron. liczb. 173. Na karcie 2. A. 2. Przemowa o śpiewaniu i pieśniach nabożnych. Daléj: pieśni we dwie kolumny, polskie gockim a łacińskie antykwą.

Kancionalik t. i. pieśni pospolite y nabożne, iako ie w kościele Bożym chrześciańskim śpiéwaią. Gdańsk. Hünefeld (1623) in 24. Znajd. się przy xiążeczce: *Modlitwy nabożne.*

Dominik Wawrzyniec kaznodzieja kalwiński w Lublinie, wydał tamże kancyonał 1624 roku.

Zawadzki Jan *Kurzborg* zmarły 1625, wydał *pieśni nabożne* ku użytkowi zborów ewangelickich.

Psalmy niektóre króla Dawida Proroka Bożego, z Ewanielią Pana Christusową zgodne. Do których są przyłączone pieśni pobożne, z pism świętych wzięte. Druk. Seb. Sternacki (w Rakowie) 1625, 12. Druk gocki z nutami.

Tamnicius Jan, luter rodem z Torunia, zmarły tamże w r. 1627, tłumaczył niektórę pieśni na polskie i wydał *kancyonał skrócony* w Toruniu 1624 in 24.

Psalmy Króla y Proroka Dawida S. różnego przekładania, *na drugiéj zaś stronnicy,* kancionał t. i. xięgi Psalmów y pieśni duchownych, etc. in 12, Gdańsk, Hünefeld.

Turnowski Jan, jeden z tłumaczów biblii gdańskiéj, urodził się w Kujawach 1557, nauki odbywał w Sztrasburgu i Szwajcaryi, potém był professorem w Toruniu, kaznodzieją w Poznaniu i po innych miejscach. Umarł w Toruniu 1629; wyd. *Hymnów 30 z niemieckiego na polski jezyk* przetłumaczonych, w Gdańsku 1605 8. Prócz tego Turnowski wydał:

Kancyonał to iest ksiegi Psalmów, Hymnów y Pieśni duchownych, na chwałę Boga w Tróycy Ś. iedynego, Oyca Syna y Ducha Ś. za zgodą Zborów ewangelickich koronnych wiélkiego księstwa Litewskiego y Państw do niey, należących z dawnieyszych kancyonałów, psałterzów y katechizmów zebrane i kwoli iednostaynemu używaniu wydane.

1) Gdańsk Hunefeld 1628 in 12; 2) 1636 in 4to; 3) 1646 in 4to; 4) 1661 in 12; 5) 1647 in 12o; 6) Jan Coepselius przedrukował go w Toruniu r. 1676 zupełnie podobnemi czcionkami, tylko że zamiast 317 pieśni, jak

([677]) Cezarego piérwsza książka jest Kochano. Jerozolima, 1618; więc to wydano po roku 1618.

gdańskie wydanie z r. 1647., Ceepseliusa wydanie 357; 7) ten Toruński przedruk powtórzono w Gdańsku u Reinigera r. 1702 w tym samym formacie. Prócz tych wydań jeszcze były; 8) Gdańsk 1649 in 8o; 9) Gdańsk 1653 in 12o; 10) Gdańsk 1656 in 4to; 11) 1676 in 12o; 12) Gdańsk Reinigier 1706 in 12.

Ten kancyonał kalwinów polskich przypisuję Turnowskiemu tylko dla tego: iż tu są jego pieśni kościelne; zawiera 287 pieśni. W drug. wyd. jest ich cokolwiek więcéj. W Psałterzu Dawida zawsze jest pierwéj tłumaczenie Rybińskiego, a potem Reja, Kochanowskiego, albo innego. Jestto przedruk kancyonału Gdańskiego z r. 1628 in 12mo, tylko że za rejestrém jest *Przydatek* trzydziestu nowych pieśni i modlitwy publiczne. Wydania in 4to są bardzo rzadkie.

Socynianie pieśniami swoje zdania między różnowiercami szérzyć usiłowali (678), Przypkowski, Lubieniecki, Smalcius i Wiszowaty (679) nietylko sami pisali pieśni, ale w pieśni Lutra wciskali zdania socyniańskie. Olof powiada, iż Socynianie używali w swoich zborach pieśni luterskich; lecz przedrukowywali je w swojej wileńskiéj drukarni, a zmieniając jedno lub kilka słów, opuszczając pieśni, w których była wzmianka o Bóstwie Chrystusa, chcieli cichaczem krzewić zdania swoje między lutrami. Dla téj wybitnéj względem Bóstwa Chrystusowego opinii, ewangelicy niechcieli nigdy zjednoczyć się z Socynianami; a Jakób Zaborowski napisał xiążkę: *Ogień z wodą.*

Zakrzewskiego Filipa Socynianina kilka pieśni duchownych znajduje się w jego:

(678) W przedmowie do Toruńskiego kancyonału z r. 1672 czytamy: „Wiadomo iest o nowo chrzczeńcach i Socynistach (których tą razą samych mianuiemy) iako oni pobożnych nauczycielów i inszych chrześciian nabożne piosnki sobie przywłaszczywszy przedrukowali, ale przecię odmieniwszy, lubo nie wiele słów, całym pieśniom, czegoby prosty człowiek nie zaraz mógł postrzedz, całe insze zrozumienie, które wiecznéj Boskiéj naturze Pana naszego Jezusa Chrystusa, iego drogim i iedynie nam zbawiennym zasługom, potężnemu założeniu wiary chrześciańskiey, y całemu pismu S: przeciwne przydali.“

(679) Wiszowaty Socynianin z Szumska w r. 1608, wnuk Fausta Socyna, wytłumaczył wierszem polskim *psalmy Dawida* i wiele innych pieśni, co atoli w rękopisie, w czasie jego tułactwa zginąć musiało.

Odpowiedź na Assercye nowego kollegium poznańskiego, o troistym iedynym Bogu 1581 4. b. m.

Piérwszy kancyonał socyniański wyszedł, wedle Załuskiego (biblioteka poetów) w Rakowie u Sternackiego r. 1604. Załuski zowie go *Phoenix librorum*, bo exemplarze jego palono. Mamy nadto:

Kancyonał socyniański wydany w Rakowie 1610 in 12mo, i 1625, 12. pracą Smalciusza ([680]); zawiera pieśni nabożne, heynał Lubienieckiego ([681]) i wiérsz na wyznanie wiary Przypkowskiego ([682]).

Stoiński Jan kaznodzieja aryański w Rakowie, zkąd go wygnano, zmarły w Czarkowach w Wiślickiem około 1654, miał wydać pieśni nabożne r. 1633.

Lubieniecki Stanisław, starszy dozorca Socyniańskiego zboru w Tropieniu, w Rakowie, nakoniec w Łukławicach, zmarły 1633 roku ([683]), napisał *pieśni pobożne;* znajdują się wraz z pieśniami Walentego Smalciusza wydanemi w Rakowie 1610, 2) 1625 in 12.

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, podkomorzy kijowski Socynianin, który na końcu przeszedł na błahoczestią, wydał Modlitwy i pieśni polskie w r. 1653.

X. Grochowski Stanisław czuły poeta, który umiał odlewać wiérsz gładki i potoczysty, którego polszczyzna równie dobra jak Kochanowskiego, napisał następujące pieśni nabożne:
1) Pieśni dwu doktorów ŚŚ. Ambrożego i Augustyna.
2) Pieśni kościelne z starego i nowego Testamentu.

([680]) *Liber psalmorum Davidis et Hymnorum sivo Cantilenarum, quo fratres poloni in ecclesiis suis utuntur, ab ipso potissimum concinnatus est.* Sandius p. 102.

([681]) Variae Cantilenae Polonicae inter quas carmen expergificum (polonice Heynał) insertae libro Psalmorum et Canticorum, quo fratres Poloni unitarii utuntur, impressae Rakovie. Sandius p. 89.

([682]) Hymnus in symbol. Apostolicum adjunctus libro Psalmorum et Hymnorum, quo fratres Poloni unitarii utuntur. Sandius p. 125. Przypkowski był na naukach w Holanyi, późniéj przebywał w Polsce, nakoniec był konsyliarzem na dworze Brandeburgskim, gdzie umarł 1670 lat ośmdziesięciu dożywszy.

([683]) Wszakże Juszyński I. 255, znalazł w aktach rakowskich świadectwo, iż żył jeszcze r. 1645.

3) Pieśn o Ŝtym Stanisławie Patronie polskim, nowo wydana z nutami Diomedesa Katona. Krak. Baz. Skalski 1607, 4o Str. niel. 4 i 1 karta nut.

4) Hymny kościelne, cokolwiek się ich w brewiarzach znaydu-duie i niektóre insze. Krak. u Jakóba Siebeneychera 1598 4. Jest tu himnów 163.

5) Hymn o Męce Pańskiey ([684]).

Wszystkie znajdują się w wydaniach Kempiniusza 1607, Bazylego Skalskiego 1607, Loba 1606 i Szeligi 1609 ([685]).

([684]) Rytmy łacińskie dziwnie sztuczne y nabożeństwem (sic) swym a starodawnością dosyć wdzięczne: Uczynione niekiedy od krolewica polskiego Kazimierza S. y przy ciele iego w Wilnie znalezione: których on w każdy dzień (iako to znać z samego ich początku, y w Busku od dawnych lat tychże Rytmów Exemplarz w kościele zawieszony, tytułem swym tego poświadcza) za modlitwę używał: Z obudwu pomienionych examplarzów poprawne, y iako mogło być náwłaśniey takimże rytmem polskim wyrażone, y na trzy częśći dla śpiewania rozdziolone. Przydane są hymny z godzinek (które zowiem *Officium*) o teyże Pannie Nayświętszey, przekładania X. St. Grochowskiego. Wszystkie te rytmy, które tu są z nutami nowemi y z tabulaturą na lutnią Diomedesa Catona. Krak. Bazyli Skalski 1606, 4. 3 arkusze.

Prozy kościelne ze mszału rzymskiego, y niektóre insze z dadawnych co poprzednieysze na kształt Hymnów, przetłumaczone. Z przyczynkiem niektórych pieśni abo hymnów przedtym niewydanych. 4to (1607). Na str. odwr. Maciejowi z Brzezina Patrokońskiemu Bisk. Przemyskiemu X. St. Grochowski.

([685]) Himny kościelne z brewiarza rzymskiego. Krak. 1611, 4 str. 247 Do str. 104 himny, do 124, pieśni kościelne, do 154 prozy kościelne, str. 205 S. Cecylia, str. 232 żywot Ŝgo Stanisława. str. 246. Na żałośny pogrzeb M. Dobrocieskiego, str, 347 list Tyliekiego bisk. kr. o Dobrocieskim.

Bogu w Troycy ś. iedynemu y S. Stanisławowi polskiemu tablica obiecana, albo pieśń o żywocie iego, na szczęśliwe zwrócenie z Angliey posła J. K. M. Stan. Cichowskiego, X. St. Grochowskiego. b. m. i r. 4to ark. 1 z nutami na 4 głosy; pod któremi podpisany Asprilij Pacelli Magister Capellae S. R. M.

Himny o męce Pańskiey do obrzędów Kalwaricy Zebrzydowskiey y do tamecznego nabożeństwa należące. Przekład X. St. Grochowskiego kruszwic. kustosza. W r. 1611, Krak. Bazyl. Skalski, 4. str. 26. 2) Krak. u Kempiniego 1611.

W przypisie powiada do Mikołaja Zebrzydowskiego:

Przed laty Zebrzydowski była roskosz twoia
Samo rycerskie pole, y Marsowa zbroia:

Piérwszy tłumacz psałterza słowiańskiego powiada w przedmowie: iż dawniéj polskie psałterze w Moskwie po kościołach śpięwano, a lud nie spełna rzecz rozumiejąc, harmonii się tylko przysłuchiwał (686).

Pieśni nabożne, kościelne, tłumaczenia psalmów Dawida i zbiory takich pieśni i psalmów, *kancyonałami* nazwane, ważne w historyi literatury polskiéj zajmują miejsce; bo były zawiązkiem nowéj polskiéj poezyi, która jak każda podnioślejsza myśl i szlachetniejsze uczucie, w religii chrześciańskiéj powtórnie się odrodziła, na miejscu dawnéj, z słowiańskich czasów, przy bałwochwalstwie wzrosłéj, teraz już gruzami zasypanéj, jakto późniéj zobaczymy.

Teraz iuż, skłaniaiąc się do późnego wieka,
Z męstwem sprzęgasz zabawy oichego człowieka.

(686) Kraszewski Wilno. III, 99.

ROZDZIAŁ VI.

Tłumaczenia polskie wiérszem i mową niewiązaną pisarzy greckich, łacińskich i pisma ś.

Tłumaczenia polskie, greckich i łacińskich autorów téj epoki, są po pieśniach kościelnych dalszém rozwijaniem się języka i literatury polskiéj, i niemało do udoskonalenia wiérszowania i prozy polskiéj się przyczyniły. Miło patrzeć jak staroświeckie wieśniactwo naszego języka usiłuje sprostać wykwintności, przejrzałemu i ogładzonemu Rzymian stylowi. Wszakże tłumacze téj epoki jeszcze dobrze oryginałów nie rozumieli, jeszcze się nie umieli przejąć ich duchem, i dotrzeć aż do rdzenia myśli. Zbytecznie słów oryginału trzymając się, przyginając język nasz do łaciny, zaciérali słowiańskie jego właściwości. Wreszcie nie wielu do téj niewdzięcznéj rzucało się pracy; bo kiedy dzieła po łacinie pisane europejską jednały sławę, tłumaczenia przeznaczone dla małéj liczby niewyuczonych łaciny, którzyby jednakże czytaniem kształcić się i oświécać pragnęli, czasem dla niewiast, mało w Zygmuntowskiéj epoce cenione były, i niewiele téż dokonano.

Z łacińskich autorów najdawniejszy jest:

Ovidius albo przeciwko płomienistey miłości xiąg dwoie przez Malchera Kurzełowczyka w polski ięzyk z łacińskiego przełożone. Wszystkim stanu wszelakiego ludziom potrzebne y pożyteczne. Kr. u Macieia Wierzbięty b. r. 8. 2) wyd. 1584 4.

Dembowski Andrzéj (687) i Pudłowski Melchi-

(687) Tysbes z Piramusem, z drukarnie Macieia Wierzbięty 1606, 4. Sąd o zbroię Achillowę, Andrz. Dembowskiego z drukarnie Macieia Wierzbięty w 4, 3½ arkusza.

Na początku jest wiersz na *korab* herb panów Łaskich i przemowa wierszem Olbrychta Łaskiego Woj. Sieradz.; mówi iż dla-

or ([688]) tłumaczyli tegóż poety rzymskiego: *Tysbes z Piramusem, Sąd o zbroję Achillowę i Heroidę;* dopiéro przekład Metamorfozów Jakóba Żebrowskiego ([689]) jest dziełem większéj rozciągłości, ma zaletę z czystości języka i dokładności; choć myśli Owidiusza rozwléka, jednakże tłumaczenie jego

tego mu to dzieło przypisuje, aby jako znający sposoby i obyczaje rycerskie (gdyż tylekroć ludzi rycerskich sprawował) przypatrzył się jaką krzywdę Grecy możnemu Ajaxowi wyrządzili; daléj żali się na swoich ziomków, iż oni podobnoby tak sądzili jak Grecy, gdyż nadewszystko prawników przekładają.

To u nas najgodniejszy co prawo rozumie
Albo się przed Sędzią dobrze swarzyć umie.

Zaczyna od krótkiego wykładu śmierci Achillesa, i przyczyny sporu o jego zbroję. Dopiero od początku księgi XIII od słów *Consedere duces*, trzyma się wiernie Owidiusza. Tłumaczenie bardzo słabe. Ajax najgrawając się z Ulissesa, przypomina mu jak go w potyczce od śmierci zachował. Dębowski tak to wyłożył:

Oto prosi pomocy, który iey nie dawał
I nigdy z towarzyszmi w boiu nieprzestawał,
I owszem ie opuszczał od nich uciekaiąc;
Na się toż, co im uczynił, prawo ustawiaiąc.
Zwoływa na ratunek towarzystwa swego,
Przybieżę, a na ziemi widzę leżącego,
Drżąc a blednąc przed oną przyszłą śmiercią swoią,
Tamiem go wnet założył ciężką tarczą moią
I zachowałem duszę w tém nikczemném ciele,
I zasz stąd ku swey rzeczy nie mam chwały wiele?
A nie przestanieszli wieśdź ze mną sporu tego,
Wróćwasz się za się znowu do mieysca onego;
Miey rany któreś w ówczas miał, a bądź strwożony,
Miey zwykłą boiaźń swoię, bądź w strach obleczony,
Miey też nieprzyiacioły tuż nad gardłem swoim,
Ależ tak iakoś leżał pod puklerzem moim,
Spierayże się tam pod nim ze mną o tę zbroię,
A iako chcesz okazuy tę wymowę swoię.

([688]) Dydo do Eneasza b. m. 1600, 4. — Jest to wolny przekład, parodia Heroidy, Owidiusza. Pudłowski był sekretarzem Zygm. Aug., żył za czasów Hozyusza, Górnickiego i Jakóba Górskiego którego był uczniem, a potém sędzią pism jego wielce przez niego cenionym. Zdaje się iż umarł przed r. 1600, bo inne jego poezye wyszły między rokiem 1561, a 1586.

([689]) Owidiusza Nazona Metamorphoseon, to iest przeobrażenia ksiąg piętnaście, Krak. Fran. Cezary 1636, 4. 2) wyd. Wilno J. Zawadzki 1821 8vo zrobione pod okiem Leona Borowskiego który dodał

jest lepsze jak Otfinowskiego ([690]), które tylko o dwa lata póżniéj wyszło, a jednak język Otfinowskiego daleko młodszym wydaje się. Wszakże w tłumaczeniu Żebrowskiego, obok wiérszy bardzo pięknych, wyrażeń właściwych, zwięzłych, mocnych i śmiałych, znajdują się miejsca płaskie i ciemne, zwłaszcza gdzie niewolniczo treściwego textu się trzyma. Przeciwnie Otfinowski myśl Owidiusza rozciągając osłabia, ale nierównie jest zrozumialszy; zdawałoby się że Żebrowskiego tłumaczenie jest o kilkadziesiąt lat dawniéjsze, gdyby nas nie przekonywał przypis Tomaszowi Zamojskiemu, z którego dowiadujemy się, iż Żebrowski był współczesnym Otfinowskiego.

Poemat, *Leander* i *Hero* przełożył poprostu ale wiernie Walenty Jakubowski ([691]). Jestto dzieło Muzeusza ateńskiego poety i filozofa, który miał żyć za czasów Orfeusza.

wiadomość o Żebrowskim. Szczegóły jego życia są całkiem niewiadome. Zdaję się iż doznawał opieki To. Zamoyskiego. Juszyński przywodzi jeszcze dosyć gładki wyjątek z rękopisu dawnego tłumaczenia metamorfozów Józefa Moczydłowskiego.

([690]) Księgi Metamorphoseon, to iest przemian od Publiusa Owidiusza Nazona wierszami opisane, Krak. Andrz. Piotrk. 1638, 4. Z objaśnieniem na boku. Zdaje się że o tłumaczeniu Żebrowskiego nie wiedział. W przedmowie do czytelnika powiada:

„Iż drugi raz iuż łacińskiego authora na polski ięzyk przekładać się ważę (mówi tu o Georgikach Wirgiliusza) niech nikt nierozumie czytelniku baczny, abym go nad łaciński wyższym bydź „rozumiał, *albo księgi łacińskie z rąk narodu swego wytrącić* „*chciał*. Niech łacińska mowa przy swoiey zostawa praerogaty„wie: życzę ziomkom swoim, aby się w niey iako napilniey ćwi„czyli. Lecz iż wielom z nich *adversa sors* tegą zayrzała, że dla „nieumieiętności łacińskiego ięzyka, wielu rzeczy godnych, pięk„nych, skrytych, wiedzieć się im niedostawa, a tym czasem ra„dziby wiedzieli co się w nich zamyka; takim chcąc usłużyć, y ile „ze mnie podać posiłek, wziąłem na się tę pracę, między innymi „publicznymi y ziemiańskimi zabawami, którąby właśnie pożytkowi „ich y uciesze usługiwała. Ależ y do ozdoby oyczyzny naszey „należy, aby iako nawięcey przybywało iey takich pism, iakimi „się postronne chlubią kraie y w swoim wiek wiekowi podawa ie „ięzyku."

Otfinowski żył za Zyg. III. był podczaszym ziemi Sendomierskiéj i w czasie bezkrólewia 1632 sędzią kapturowym, a na zjazdach posłem wymownym.

([691]) Kraków 1572, 4. Mikoł. Szar.

Są w niém bardzo piękne miejsca; tłumacz przypisał go xięciu Radziwiłłowi, na którego dworze się schował ([692]). Zaczyna się:

„Śpieway ze mną Abido i Sesto zburzone „kończy:
„Jak mile leżą wspólnie po śmierci w tym grobie."

Drugie tłumaczenie tegoż Muzeusza przez Franciszka Zagórskiego jest równie piękne.

Żywot Ezopa wydał bezimienny:

Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczaynego y z przypowieściami iego: z niektóremi też innych sławnych mędrców przykłady osobliwymi, a barzo śmiesznymi i też krotochwilnymi, etc. (Drzeworyt: Karzeł coś rozpowiada). W drukarni Stan. Szarffenb. 1578 4. kart niel. 72. (Drugie wyd. Kr. Scharf. 1585).

Wiersze ośmiozgłoskowe. druk gocki we dwie kolumny. Drzeworyty do życia Ezopa ściągające się w text włożone. Zdaje się: iż to niepiérwsze było wydanie, bo język jest dawniejszy, napisy są wiérszowane i bardzo treściwe np. Junosza ogień w swóy dom wnasza. Kto szczmi na dzieci, wszystko się rozleci. Kto złemu wyknie, często łaknie. Źli gdy się wadzą, dobrym pokóy dadzą. Żona rzadko bez gomona. Swe grzechy śmiechy. Nie jestto dosłowne z Ezopa tłumaczenie, ale wiele może z niemieckiego naśladowanych, jak między innemi następująca bajka dowodzi.

Wilk welnisty, złodziey czysty.

Wilk na się owczą skórę wdział,
Y pokorną postawę miał,
Takoż się między owce wkradł,
Taiemnie ich wiele poiadł.
Potym więc pastyrz obaczył,
Zdraycę w owczey skurze łaczył,
A natychmiast go uchwycił,
Swey się szkody nad nim pomścił.
Bowiem na drzewie wysokim
Obiesił go na kaźń wszystkim:
Aby nań drudzy patrzali,
Jego się dzieła wystrzegali.
Ludzie kiedy to widzieli,
Na dziw się wszyscy zbieżeli:
Pytaiąc przecz to udziałał,
Iż tak owcę uwiązał?
On im rzekł, łatwi przyczyna,
Iż mi była bardzo winna,

([692]) Paprocki kley. kró. p. 50 o nim zapewne pisze „Jakubowski Jan Walenty, syn Andrzeia poborcy Sandomierskiego, był pisarzem Grodzkim Krak. *Historicus et poeta non vulgaris*. Secret. S. R. M. umarł 1582.

Pasterzomci owcą była,
A wilcze skutki pełniła.
Takieżci w Bożey Owczarni,
Są wilcy szarzy y czarni:
Wilczą sierć wełną przykryli,
A tak rychley zdradzili.

Rząd niewieści, nie czyni czci.

Mąż ieden pośrzedniey miary,
Iż ani młody, ani stary:
Mieszkaiąc sobie pieszczenie,
Więc potym poiął dwie żenie.
Ale nie pod równą zgodą,
Iednę starą, drugą młodą:
Iż w iednym domu mieszkały,
Tak sobie społem zaźrzały.
Więc stara męża błagaiąc,
K swey go miłości przywodząc,
Kiedy mu głowę iskała,
Czarne włosy wyrywała.
A młoda te rzeczy widząc,
Siwe rwała, męża iszcząc:
A tako go podskubały.
Iż go łysym udziałały.
Kto się niewiastom da rządzić,
Ten ci niemoże mądrym być:
Y będzie miał gołą głowę,
Wieczną o sobie omowę.

Wirgiliusza Eneidę z namowy Jana Zamojskiego przełożył Andrzéj Kochanowski ([693]). Przekład bardzo słaby. Trzynastą xięgę Eneidy, Mapheusa Vegiusą Laudensis z piętnastego wieku, aż dwóch przekładało ([694]); Georgiki zaś

([693]) Virgilii Aeneida, to iest o Wirgiliuszu Troiańskim ksiąg dwanaście Krak. Łazarz 1590, 4. 2) Staraniem y nakładem Waler. Piątkowsk. Kr. Łazarz 1640, 4. 3) Publiusza Wirgiliusza Marona księgi wszystkie, to iest: ksiąg dwanaście o Eneaszu Troiańskim przekł. Jędrz. Kochanowskiego, ksiąg czworo ziemiaństwa przekł. Waler. Otwinowskiego, ksiąg dziesięć pasterek przekł. Igna. Nagurczewskiego S. J. Wyd. Józ. Załuskiego, który przydał *Bibliothecam Poetarum Polonorum, qui patriq sermone scripserunt.* Warsz. 1754, 4.

([694]) O Aeneaszu Troiańskim księga trzynasta z Wirgiliusza przez Achacego Kmitę Krak. Łazarz 1591, 4. str. 18. *Zaczyna*: Gdy iuż na końcu woyny był Turnus zabity. Stanął Aeneasz w środku znakomity. *kończy*: I iemu na ołtarzach ofiary działaią.

Wirgiliusza przełożył Waleryan Otfinowski ([695]), a Bukoliki Achacy Kmita ([696]). Sebastyan Petrycy, współuczeń Gabriela Joannickiego, tęsknotę więzienia naśladowaniem i przerabianiem ód Horacego rozrywał, opuszczając tylko te, które już był dawniéj Jan Kochanowski przełożył. Przekład mierny bardzo, tam tylko ciekawy (ale nie pod względem poezyi), gdzie rzuciwszy mitologią grecką i Horacego, nieco o własnym czasie mówić poczyna, jak np. dwa miejsca następujące:

Nie tak mnie trwałość Sparty, nie tak urodzayne
Laryskie role łudzą, iak zwyczayne
Miłey oyczyzny mieysca: gdzie Krakowe pracze
Przy Wawlu widać Wisłę, y pałacze.
Gdzie budowne ogrody, gdzie są gęste sady,
Ludzkiey uciechy nieomylne ślady.

. . . .

Niechcę by krwawe silnym boiem woyny,
Które wiódł niespokoyny
Michayło, lub on Nalewayko śmiały,
Pieszczonemi się rymami pisały.
Ni Dzwina nieraz krwią nieszczęsna ona
Inflantską napoiona,
I brzydkich Szwedów Marsem ległe trupy,
Z placu na pogrzeb wleczone do kupy,
Lub w Historiey Arnold doświadczony,
Lub w oboygu ćwiczony,
Ksiądz Kochanowski, gdzie przyidzie bądź w snopki
Słowa zadzierżgać, bądź mowę łać w zopki.

Horatius Flakkus, w trudach więzienia Moskiewskiego na utulenie żalów, nie tak namyślnie, iak w niewoley tęskliwie w lyrickich pieśniach zawarty... Z pokazaniem trzech rzeczy. 1 Niektórych ludzi wielkich

O Aenaszu Troiańskim księga trzynasta. Przekładania Marcina Błażewskiego Krak. 1606, 4.

([695]) Georgicorum albo ziemiaństwa P. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo 1614, 4. To tłumaczenie wyszło z przekładem Enejdy Andrzeja Kochanowskiego. Warsz. 1754, 4.

([696]) Pasterskie Publiusa Virgiliusza Marona rozmowy. Na końcu: w Kr. Mikołaj Szarfenb. 1588. 4.

cnót zalecenie. 2 Łacno domyślny wykład wszystkich ód i epodów Horacego. 3 Xtałt naśladowania poetów snadny. Kr. Skalski 1609 4.

Tego pomoskwionego, jak sam nazywa, Horacego „który się w Moskwie z bólem y z trudem urodził“ przypisał Petrycy Mniszkom, braciom Carowey Maryny. „Atoli daliśmy z siebie przykład powolney cierpliwości (mówi do czytelnika Petrycy słowy Tacyta) bo iako w Polsce co iest ostatniego w wolności widzimy: takośmy tam doznali maiąc zniewolone widzenie, słuchanie y między sobą spolne obcowanie odięte, co iest ostatniego w niewoli. Rozumbyśmy byli stracili, gdyby to w naszey woli było, szaleć iako iest milczeć. W takiey ciasności iako było żyć? co było dobrego czynić? Gdzie nie było mieysca doktorskiey powinności, udałem się do starych nauk... Otoć podaię wykład ód Horacego, wedle porządku zawżdy, ale wedle słów y rzeczy niezawżdy. Iednak równaiąc rzecz tamte z naszą, łacińskie z polskiém, łacno się ostatka domyślić możesz: Abym cię mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoie obrócił, co było twardego, zmiękczyłem: com widział bez sromu, skrycie rzekł, poczem nic było, zamilczał, abo com inszego włożył.“ W przerobieniu ody XXXVI, fałszywego Dymitra prawdziwym mianuje.

Ktoby rzekł kiedy żeby miał bydź żywy,
Na którego iuż z mieczmi byli zbiegli,
Ci co na iego zdrowie się sprzysięgli:
Lecz obronił go Pan Bóg miłościwy:
Dał się mu z oczu oycoboyskich wymknąć,
A do cnotliwszych poddanych się przymknąć,
Teraz zdrów z woyskiem od Putywla iedzie
Ku Moskwie.....

Życie swoje, wzorem Stryjkowskiego, tak w następnych opisuje wiérszach:

W'asz me kameny, bądź mieszkam we Lwowie,
    Bądź darem waszém w uczoném Krakowie
    Wasz iestem siedząc, y wasz kiedy kroczę
    Wasz gdzie siękolwiek na świecie obrócę.
Mnie przyiaciela waszego gdym leżał,
    Iuż między trupy w mór, duch nieodbieżał,
    Gdzie korytańskie góry są, gdym z skały
    Upadł, wyście mnie żywo zadzierżały.
W Lotaryniey w półroczney chorobie
    Zachowaliście moie zdrowie sobie,
    A świeżo ku mnie wystrzelona strzała
    W Moskwie, mimo mię przez szkody bieżała.

Gdy wy iesteście przy mnie ia, w niemałém
Ludzkości kraiu w Moskwie iestem śmiałem,
I stąd gdzie blisko Persowie mieszkaią,
Którzy co cnota, iak Moskwa, nie znaią.
Nawiedzę Kazan niewcześny gościowi,
Y gdzie końska krew smaczna narodowi.
Nawiedzę wcale ieszcze (aczem stary)
Dzikie z groźnemi saydaki Tatary...
Wy mnie samego w Moskiewskim więzieniu
Nad rok chowacie nauk swoich w cieniu,
Że mnie gorąco troski nieprzesięże,
Ni żaden niewczas przykry niedolęże.

Najpiękniéjszy przekład jest ody piętnastéj. *Nox erat et coelo fulgebat luna sereno.*

Noc iak trzeba świetna była,
A Phebe iasno świeciła,
Między gwiazdami mnieyszemi,
Kiedyś usty zdradliwemi,
Przed Bogiem mnie przysięgała,
Żeś mnie opuścić nie miała.
Iak chmiel po tykach się wiie,
Tak chwyciwszy się mey szyie
Mówiłaś: póki owczarzom
Wilk przeciwny, y żeglarzom
Oryon grozi rozboiem,
Dotąd miły będę twoiem.
Y poki Apollo włosy
We dwie rozplatuie kosy
Zawzdyś mię powoli miała
A przecieś na to niedbała.

Niekiedy nawet miary naśladował np:

Ieśli mogę przywabić do siebie
Miesiąc, który się toczy po niebie,
Y zmarłe żywe postawić,
Y trunek tęskliwy sprawić.
Mniemasz podobno żeby moie siły,
Przeciwko tobie niepotężne były?

Erazm Gliczner przełożył mowę Izokratesa o sprawowaniu państwa ([697]). Z Lucyana wyjątki Jan Daniecki

([697]) Znajd. się przy końcu dzieła Lorichiusa o wychowaniu Krak. 1558 in fol. na arkuszu Ii. Przydał ją tu Gliczner dla tego; iż mu się zdało „iakoby summowanie a zebranie krótkie tey wszystkiey nauki, która się w tych to księgach zamyka.“

gładkim wiérszem przełożył (698); Stanisław Kołakowski Teognisa (699), Szymon Zimorowicz Moschusa na wiérsz polski przełożył (700), a Zaborowski Paweł niezłym przekładem Batrachomyomachii, albo Żabomyszéj wojny, o dwa wieki Przybylskiego wyprzedził (701).

Dla wielkiéj rzadkości tego przekładu wypiszę tu zakończenie. Bogowie proszą Jowisza aby żab myszom całkiem potłumić niedał:

„Tak zaprawdę powiedział; a Bóg bez odwłoki,
Piorunem trzaskać począł, stanęły obłoki,
Powietrze nasępiało, strach zdiął wszystkich tęgi:
Deszcz się spuszcza z wysoka dużemi okręgi.
Potym upadł na ziemię piorun aż od Boga,
A myszy przedsię tu nic nieruszyła trwoga:
Ale iako pies łowny, zaięca lichego
Nieodbieży, byś trąbił nad trąbił, wolnego:
Ieśli co przeciwnego mu się nienawinie,
Iż wzad przed strachem pierzchnie, a zaiąca minie,
Tak się y myszy bardzo za żaby uięły,
Y iużby błotney hordzie na gardle stanęły,
By się ieszcze nad niemi Bóg niebył zmiłował,

(698) Tymon z Lucyana przekładany, Kr. Mik. Lob. 1608, 4. Tłumaczenie piękne, styl czysty.

Historye abo przykłady szczerey y ostateczney miłości sprzysiężonego towarzystwa, wzięte z Lucyana. Krak. u wdowy Jak. Siebeneych. 1610. Jest to dyalog Lucyana między Mnesippem i Tokarysem.

(699) Wybranych zdań Teognidesa Megareńczyka księga. Wilno 1592 4. u Daniela Leczyckiego.

Królu, synu Latony, Jowiszowy płodzie!
Ty na końcu mych wierszów, ty będziesz na przodzie.

Dla rzadkości téj książki i piękności wiersza załączam jeszcze następny z niéj wyjątek.

Nie mów mi żem ubogi, choć ci tak gniew każe.
Cyrne! zły niedostatek, złością nas nie maże.
Wszakże waga Jowisza niestateczney miary
Tym waży wielką nędzę, owym wielkie dary.
Bo czy zły, czyli dobry, bogaty, ubogi,
Takim iest człek, iakim go utworzyły Bogi,
A z ludzi co ich tylko na ziemi bywało,
Żadnego fortunnego słońce nie widziało.

(700) Krak. Łazarz. 1662. Dzieło bardzo rzadkie.

(701) Krak. 1588, 4. Ciekawe tu są przepolszczone nazwiska bohaterów jako to: Kopadoł, Drogeby, Skrzeiwłog, Krupnisz.

A prze nową radę swą, przypadku uchował.
Który im dał na wszystko pomocniki stałe,
Dość dobrze opatrzone, na wylotną strzałę,
Czarniawe nakowalnie grzbiety okrywały,
Kopystka zasię krzywo w zad następowały.
Plecu szerokich, głowy swe łatwie kurczyły
Skorupami pokryte, te ściągały żyły.
U każdego *dwie głowie*, a nóg ośm, dość wielą,
Z gęby im wychodziły kończyste ostrzele.
Z piersi ciemnych, pochmurno na wszech poglądali,
Więc niektórzy rycerstwo to *rakami* zwali.
Kto bądź, ten bądź, dość myszom dziwne na weyrzeniu,
A skoro ich doznały na swoim rzemieniu,
Sroższe a niż dziwnieysze, zeznać to musiały.
Y tey napaści daley plecz zdzierżeć niechciały,
Obróciwszy się hurmem, rozpuściły nogi
A w iamki wpadłszy, z woyny wytchnęły y z drogi,
Woyna się dokończyła, w morze Tytan kroczy,
Czas poecie młodemu snem zabawić oczy.
Niechay się też niewszystko z Homerem naiawi,
Ale y we śnie lubym cokolwiek zabawi.

Jan Kochanowski prócz pieśni z Anakreonta, Horacyusza i Antologii greckiéj, wytłumaczył Fenomena Aratusa ([702]) i z trzeciéj xięgi Iliady Homera Monomachią, czyli poiedynek Parysa z Menelausem. Wyszła też w Krakowie: *Zgoda tułaiąca się, Cyrusa Theodora z greckiego na polskie przetłumaczona (wierszem) przez* Stan. Witkowskiego ([703]). Jest to raczéj naśladowanie, zawiéra bowiem opis obyczajów i ubiorów polskich. Polskie tłumaczenie Heliodora: miłostki Teogenisa z Charykleą, wyszło bezimiennie w Wilnie 1606 8. ([704]). Maciéj Wierzbięta drukarz krakowski wytłumaczył wiérszem Cebesa ([705]). Adam Włocławczyk wydał Katonowe wiérsze parzyste, nowo z łaciny na polskie wiernie przełożone ([706]). Niektóre żywoty Plutarcha wyłożyli z greckiego: Jeremiasz

([702]) In 4. str. 30 z tablicą znaków niebieskich.
([703]) U potomków Wierzbiętego 1605 in 4. Autor greczyn Teodor Prodromus, czyli *Κύριος*, w zakonie Hilaryonem nazywany, żył w XII. wieku. Tłumacz, pisarz komory królewskiéj w Łomży tak zaczyna. *„Zgoda ma Pani ozdoba mey głowy."*
([704]) Wspomina o tem Harles: Introd. in Histor. Lin. gr. T. II. P. I. p. 342.
([705]) Tablica albo Konterfekt Cebesa, Thebańskiego Philosopha. Kr. Mac. Wierzbięty 1581.
([706]) Kr. u Loba 1610, 4. Dobre tłumaczenie; Włocławczyk mówi

Woynowski i xiądz Jan Januszowski archidiakon Sądecki ([707]). Prócz tego wyszło: *Przyiacieła od pochlebcze iak rozeznać z Plutarcha greckiego philozopha* ([708]) i *Pożytek z nieprzyiaźni* z Plutarcha greckiego philozopha ([709]). Gliczner przełożył Eutropiusza ([710]), a X. Andrzey Wargocki innych dziejopisów rzymskich: Justyna, Juliusza Cezara, Walerego Maxyma, Kurcyusza i Sallustyusza ([711]). Adam Tobol-

o sobie: wydałem Katona łacińskiego z przypisami. Pani iedna prosiła abym to wytłumaczył. Uczniłem to: czytaycie więc, i t. d.

„Bądźcie wdzięczne mey pracy, a które bogate,
„Niech rzucą po talarze na słuszną zapłatę."

([707]) Życie Hannibala Kartagińczyka i Scypiona Afrykańskiego z greckiego Plutarcha. Lwów u Macieja Bernarta 1593.

Thezeusz Atheniński y Numa Rzymski dway królowie wielcy, z Plutarcha na polskie przełożeni. Kr. Mikoł. Lob. 1613, 4. kart. nielicz. 31.

([708]) 1557 8. Tytuł wśrzód ryciny Unglerowskiéj, orzeł Zygmuntowski, pogoń, trzy korony, wąż Sforciuszów i dwa berła Akademickie.

([709]) Rycina jak w poprzedzającym. N. k. Kr. u dziedziców Mar. Szarffen. 1557, 8.

([710]) Kronika Eutropiusza zacnego historyka, państwa ze wszech wielkiego a monarchiey oney zacney i podziwney ludu Rzymskiego: do czytania bardzo potrzebna a ucieszna wszem obec ludziom z łacińskiego. N. k. w Grodzisku u Neringa 1581 in 4.

([711]) I. Justinusa historya czterech Monarchii. Kr. 1604. Justynusa historya ksiąg XXXIV, które on z sławney historiey świata wszystkiego przez Troga Pompeiusza krótko zebrał. Kraków Kempini 1607 4. II) Gaiusa Juliusza Cezara o woynie francuzkiey ksiąg siedmioro, ósma Aulusa Hircyusa Panze, Sekretarza iego. W których Hetmanów rozmaitych fortele, rycerskich ludzi y mężów dzielnych sprawy, woyny, zwycięstwa, miast dziwne dobywania cudnie są opisane. Kr. wdowa Jak. Siebeneychera 1608, 4to. Tytuł w drzeworycie; na str. odwrot. i następnéj herb Tarnowskich i Ocieskich, a pod niemi gładki wiersz Jana Danieckiego. Daléj idzie długa przedmowa Wargockiego pochwały rodziny Tarnowskich zawierająca. We śrzodku są różne drzeworyty nowe lub już do innych dzieł użyte portrety, bitwy, i karty jeograficzne. Na str. 20 drzeworyt z Gwagnina; na str. 96 z Bielskiego. 2) Mostkowsk. w r. 1803. III) Walerego Maxyma o dzieciach i powieściach pamięci godnych ksiąg dziewięć, które dla Rzymian tęskliwych, z historyków rozmaitych greckich i łacińskich krótko zebrał. Ludzi świata niemal wszystkiego co przed nim żyli cnoty, rozum, postępki, Rzeczyposp. Rząd, Poselstwa, Zwyczaie, chytrości, zdradę, swawolą etc. okazuiąc. Reiestr o wszystkiem da sprawę. Krak. S. Kempini 1609, 4. str. 344, bardzo rzadkie.

ski, Koszutski i Budny pisma Cycerona filozoficznéj treści, o powinnościach, o starości i o przyiaźni ([712]). Górnicki

Niektóre rzeczy. np, o chwale bogów pogańskich y o ceremoniach ich, nadto rzeczy niektóre dla zbytniej zwięzłości do pojęcia trudne z oryginału wypuścił, a inne o Polakach dodał „do którego (Walerego Maxyma) kilku domów zacnych państwa tego, także i sąsiad dzieie pamięci godne acz krótko przydałem.“ Po paragrafie *o Senacie i księgach Numy Pompiliusza* czytamy na str. 185. o Albrychcie Hrabi Pilce Padniewskim, o Stan. Hrabi Pilce Padniewskim. Na str. 30, 218, 224, ciekawe szczegóły; tudzież na stronnicy 221 o Hieronimie Rozrażewskim bisk. kujawskim, o Ś. Stanisławie, o Ś. Jacku, o Bł. Ezaiaszu. W księdze II. o Filipie Padniewskim bis. krak. IV) Kwintusa Kurcyusa o dzieiach Alexandra Wielkiego króla Macedońskiego ksiąg dwanaście. W których on Monarchy tego woyny y postępki rozmaite: więc państwa, Aegipt, Armenią, Medyą, Persyą, Indyą y insze niemal bez liczby, także narody dziwne, drugie dzikie, prawa obyczaie, ubiory, y bogactwa ich, lasy, zwierza, ptastwo niesłychane, morza, rzeki, ryby y ine rzeczy każdego wiadomości iście godne cudnie spisał. Przekład Wargockiego, który nadto potrzebne y ucieszne przypadki wszędzie w historyey położył, dwoie też ksiąg Plutarchowych, *z greckiego przełożywszy* przydał, dyskuruie ten w nich: *fortuną czyli męstwem Alexander tak wiele sprawił.* Kr. Stan. Germański drukował. 1614 fol. Ryciny te same co w kronice świata Bielskiego. Dedykacya do przesławnego rycerstwa stolice Moskiewskiey; 2) 1618; 3) Kurcyusza o życiu i dzieiach Alexandra łacińskim i polskim językiem, w Nieświeżu w drukarni Xiążęcey *Coll. Soc. Jesu* 1763, 8 voll. in 8vo. Przedmówa Wargockiego opuszczona. Jezuici przypisali X. Karolowi Radziwiłłowi (Panie Kochanku).

Jest ślad niewątpliwy że Wargocki i Sallustyusza tłumaczył, w przedmowie bowiem do tłumaczenia Cezara powiada „że niewspomnę Salustyusza na toż narzekaiącego, i mówiącego, tak iakomgo ia na polski ięzyk przełożył.

([712]) M. T. Cicer. Trium de officiis librorum, in quibus rectitudo vitae et morum continetur trilinguis (niemieckie i polskie), eáque brevis epitome. Thoronii Aug. Ferber. 1611, 8.

O powinnościach wszech stanów ludzi M. T. Cicerona księgi troie na ięzyk polski przez St. Koszutskiego przełożone y krótkiemi przypiskami obiaśnione. Ktemu przydano żywot iego krótko zebrany z różnych historyków, iako skąd poszedł Cicero, co czynił za swego wieku, y iako żywota swego dokonał. A ktemu na ostatku przydane są przypiski dostateczne. Wilno, Jan Karcan z Wieliczki 1583 4. 2) 1593, 4.

Cicerona o powinnościach księgi troie przez St. Koszutskiego. A na ostatku przydane też są księgi II. o starości y o przy-

Łukasz spolaczył dzieło Seneki o dobrodziejstwach ([713]) podobnie jak Dworzanina ([714]). Lenard z *Urzędowa* dzieje żydowskie Józefa ([715]) a Cielecki Frontyna wojenne fortele przepolszczył ([716]). Słonkowicz Marcin przełożył Persyusza ([717]). Falissowski, (Krzyszt. Groth) Juliusza Flora Dzieie narodu rzymskiego ([718]). Sebastyan Petrycy, który kilkanaście lat przy akademii krakowskiéj bawił się filozofią, późniéj wziął się do medycyny, potłumaczył różne pisma Arystotelesa, pragnąc „abyśmy też przykładem narodów inszych mieli polską „filozofią, przynaymniey ieśli nie możemy mieć naturalney i tru„dney, abyśmy wżdy tę obyczaiową łacnieyszą.“

iaźni przez Bieniasza Budnego. Wilno Jan Karcan 1606 4. 2) Wilno w druk. Soc. Jes. 1766, 4. Wydał Kaś. Naruszewicz wówczas Jezuita.

Cicerona Księgi o starości teraz nowo z łacińskiego z pilnością przełożone przez Bie. Budnego. Wilno Jan Karcan 1595. 4.

Cicerona, księgi o przyiaźni, teraz nowo na polski ięzyk z pilnością przełożone przez Bie. Budnego. Wilno Jan Karcan nakładem tegoż authora roku 1603, 4. 2) Połock w druk. Jezuitów 1805 12.

([713]) Rzecz o dobrodzieystwach z Seneki wzięta, Łazarza Górnickiego Tykoć. i Wasilkowskiego starosty. Kraków Łazarz 1593, 4. 2) Wilno w druk. Akad. S. J. 1772, 8.

([714]) „Tak wiele powinienem szkucie która mi do Gdańska żyto niosła. Obiecano mi urząd zacny, ale tak ieślibych dziesiąci szlachciców, z tych których wielką liczbę do Turek w niewolą wzięto, swemi wykupił pieniędzmi. Tak rzecze mi za się powiadasz żeć ten dobrodzieystwa nie dał, kto cie darmo, a w gwałtowną wodę przez *Wisłę* przewiósł.“

([715]) Józefa dzieiopisa żydowskiego historya o woynie ostatniey żydowskiey i o zburzeniu Jeruzalem, tłumaczona przez Lenartha z *Urzędowa*. N. k. Kr. u dzie. Marka Szarff. 1555 8. 2) Siebeneycher. 1588, 8.

Trzycieski wspomina że Rey tłumaczył *Żywot Józefa*; ztąd może poszło mniemanie, jakoby powyższe dzieło Józefa tłumaczył.

([716]) Książki Juliusza Frontina Senatora Rzymskiego o fortelach woiennych: księgi czworo. Przez Urodzonego Jakóba Cieleckiego z łac. przełożone. *Teraz nowo wydane* 1606, 4. w Poznaniu.

([717]) Tłumacz był professorem akad. krak. To tłum. wierszem wyszło w krak. 1650 u Szedla, a drugi raz wydał go Bohomolec w War. u Mielcra 1771, 8vo.

([718]) Kr. Schedel. 1646. 4.

„Dla ułatwienia rzeczy, używałem prostych dowodów według nauki Dialektyków, podczas w texcie samym Arystotelesowym: a niemal zawżdy w Dyskursach, które rzecz samę Arystotelesową obiaśniaią. A tom uczynił namyślnie, aby też prości brali smak dialektiki, aby się na potym mogli zaprawić do trudnieyszych philosophiey części, gdzieby się kto pokusił przełożyć ie ięzykiem naszym (719).“

Z różnych greckich autorów i Cycerona zebrane, o przyiaźniach i przyiaciołach pismo wydał Andrz. Maczuski w Dobromilu (720) Jest ślad: iż Zedzianowski Jan przełożył

(719) Oekonomiki Arystotelesowey to iest rządu domowego z dokładem księgi dwoie. W których się może nauczyć każdy gospodarz, iako się obchodzić z żoną, dziećmi z czeladzią, z maiętnością. Na końcu ksiąg iest przydatek, w którym się szerzey y łacniey dokłada, co do teyże materyey należy. Powtóre wydane, poprawione y w wielu rzeczach potrzebnych przyczynione na pożytek y zaostrzenie umysłu. Kr. Mac. Jędrzejow 1618 fol. Pierwsze wyd. około 1602.

Od początku do str. 43 idzie tłumaczenie Arystotelesa, od 44 zaś do końca przydatki Petryccgo. Prócz tego po każdym rozdziale obszerne obiaśnienia załączył.

Polityki Arystotelesowey to iest Rządu Rzeczypospolitey z dokładem ksiąg ośmioro. Pożyteczne nietylko pospolitemu człowiekowi, który z tąd może wiedzieć, iako się ma w rzeczpospolitey sprawować, iako ma swoim przełożonym poddaność oddawać i t. d. Przydane są do każdego rozdziału przestrogi, które krótko rzeczy trudnieysze ułacniaią. Przydatki też są położone na końcu ksiąg, częścią dla dokładnieyszego wyrozumienia rzeczy w księgach zamknionych, częścią dla zaostrzenia dowcipów ludzkich potrzebne; przez Doktora Seb. Petrycego Medika. Kr. Sym. Kempini 1605, fol.

Petrycy nie z oryginału tłumaczył, alę z przekładu łacińskiego.

Etyki Arystotelesowey, to iest iako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem ksiąg dziesięciorga. Pierwsza część w którey pięcioro ksiąg, które trudnieysze rzeczy krótko wykładaią. Przydatki też są położone na końcu ksiąg każdych, dla gruntownieyszego rzeczy w księgach tknionych wyrozumienia, częścią dla zaostrzenia buynieyszych dowcipów potrzebne. Krak. Mac. Jędrzejow. 1618. fol.

(720) Bez roku w offi. Herburtowey u Szeligi, około 1611. in 4. „Pisało ich wiele o przyiaźni, ale naydokładniey i prawie na urząd Theophrast, Platon, Hekaton, Cicero, Plutarch. Przełożywszy tedy naukę ich, potem z tych wszystkich cudzoziemskich postawów polskie stroie przykrawać będę“, drugie wyd. Szy. Żukowskiego w Wilnie 1817 z dodatkiem textów.

wiérszem Boecyusza o pociechach filozofii ([721]), Ursinus *flores poetarum graecorum nostrates fecit*, to iest: przekładał na język polski wyborniejsze poezye greckie, a Morechowski Joachim przełożył z greckiego na polski żywot S. Ignacego Patryarchy Carogrodzkiego ([722]). Żaden atoli z helenistów i literatów nie porwał się na dziejopisów większej rozciągłości; a Herodot, Tukidydes, i Liwiusz, dotąd jeszcze na tłumaczów czekają.

Tłumaczenia te jakkolwiek latynizmami oszpęcone ([723]) i szorstkie ([724]) słabe, bo się do nich bez krytyki filologicznéj zabrano, pod względem języka i dziś jeszcze niemałéj są wartości.

Podobnież mało zajmowano się przekładem na język polski Ojców ŚŚtych, i to tylko z powodu sporów teologicznych. Ś. Justyna *Rozmowę z Tryfonem żydem* przełożył z pomocą Szymona Budnego Wawrzyniec Krzyszkowski aryanin, minister zboru nieświezkiego ([725]). W tłumaczeniu tém

([721]) Znalazło się to tłumaczenie w Rpsie; wiersz słaby, ale polszczyzna wzorowa.

([722]) Wydany w Zamościu 1623.

([723]) Do Włoskiey ziemi *wielkiemi noclegami biażał*, Cezar Wargockiego. Dumnoryt u swoich i obcych siła dla podarków może. tenże. W Kurcyuszu np. następujące miejsce: *Sui cuique dextera aut ultionem tot malorum pariet, aut finem*. Wargocki tak wytłumaczył: każdemu prawica, abo tak wiele nieszczęścia iuż przetrwanego pomstę, abo więc koniec udziała.

([724]) Że się tak hardzie zwycięstwem waszym chlubicie, że się dziwuiecie, *iako tak długo te krzywdy* ieszcze się wam niezapłaciły, *wszystko też to do tegoż przynależy... A iakośkolwiek, chociażci to tak iest*, dacieli iednak zastawę pokoiu... Cezar Wargockiego.

([725]) Świętego Justyna filozofa y męczennika rozmowa z Tryfonem żydem do Marka Pompejusa napisana. W którey się zamyka nauka o prawdziwym poznaniu iednego Boga y posłańca iego Jezusa Chrystusa, która nie tylko żydowski ale y Sabellianów starych y dzisieyszych błąd wywraca. Ktey rozmowie przydan iest list krótki tegoż Justyna do dwu braciey, w którym wypisuie iaki ma być żywot y obyczaie prawdziwego Chrześcianina. Żył Justyn po narodzeniu P. Chrystusa westu leciech, a potem dla wiary zamordowan roku 141. Tak iako w żywocie iego naidziesz. Drukowane w Nieświeżu, w drukarni Danielowey R. 1564, 4.

Jest tu przedmowa do chrześciańskiego czytelnika, pisana 16 Okthobra Roku 1564. Daléj Ś. Justyna żywot. Na końcu „przy-

pełno jest słów przestarzałych i wiele wyrazów czeskich i ruskich; bo wiadomo zkąd inąd, iż Krzyszkowski umiał po czesku, a Budny nawet pisał po rusku. Styl wszędzie zwięzły i pełny, osobliwie liczne i obszérne z pisma ś. wyjątki, któremi ś. Justyn zdania

czynek na zamknienie tych ksiąg, po którym Laurentius Criseovius. Ani Bock ani Sandius o tém dziele niewspominają.

Następujące go powody do tłumaczenia skłoniły. „Przyczyna tedy iest naprzedniejsza, o to ten dzisieyszy wielki i wielce niektórym szkodliwy spór: który nie tylko z Antychrystiany, ale iusz sami z sobą wiedziemy. To iest o Troycę. Bo acz wszyscy którzy się iedno od Chrystusa Chrystyanami zowiemy zgodliwie y statecznie wyznawamy, isz Bóg ieden: Ale gdy na on hak przyidzie, isz kto spyta? który to iest ieden Bóg? tedy się iuż wnet na dwie części roztargnąć musimy. Bo iedna strona twierdzi iż ieden Bóg, rozumie się Ociec Pana Chrystusów: A druga strona za iednego Boga liczy Oyca, Syna y Ducha świętego. Tymże obyczaiem, y na ono się wszyscy zezwalaią isz Pan Chrystus iest Bóg prawdziwy. Ale gdy kto spyta iakim prawem? Albo iakim obyczaiem? To więc różne o sobie przeciwne przyczyny dwie stronie dawaią. Jedni mówią: Dla tego Pan Chrystus, iest Bóg prawdziwy, isz się z Boga prawdziwie przed wszemi wieki narodził. Zaś drudzy z wielkim krzykiem wołaią, isz nie tylko dla tego ale więcey, isz iest ieden y tenże z Bogiem Oycem. Ta niezgoda tak iest wielka y niebezpieczna isz nad nie większa i niebezpiecznieysza być niemoże. Bo tu iusz nie o wodę gra idzie, ieśli może grzechy skropić. Ani o dzwonowy głos, ieśli burze rozpędza: Ani o gleyty Papieskie, ieśli moc w piekle y w czyscu zmyślonym maią: Ani o święte, którzy iuż w Bogu odpoczywaią, ieśli się za nami Bogu przyczyniaią: Ani o Sakramenta ieśli w nich Pan Chrystus mieszka. Jusz to wszystko miecz on z obu stron ostry dawno posiekł y poraził. Ale idzie o samego Boga, przed którym wszystko stworzenie drży, idzie tesz o syna tego to Boga, któremu Bóg dał wszystko cokolwiek miał y ma, któremu tesz takie imie darował, isz na to imie kłania się wszelkie kolano niebieskich, ziemskich y spodnich...... a isz ten artykuł o który się teraz wadzą dostatecznie iest słowiem Bożym przez Justyna obiaśnion y rozstrząśnion, tak isz lepiey być niemoże, aby wszem iawno było iż my pism świętych Oyców nieodrzucamy, iako na nas przeciwnicy powtarzaią, ale tylko różność między niemi czynimy, isz starszym więtszą wiarę... dawamy niż... ich wnukom, albo ieszcze młodszym, aby się tak przeciw młodszym Oycom prawda boża Oyców starych pismem obroniła. To iest dowodzą o to ci Augustynem, Tomaszem, Wincentym, etc. iszby P. Chrystus miał być z Bogiem ieden, albo tenże; a my Justynem dowodzimy, isz aczkolwiek P. Chrystus a Bóg Ociec są iedno, ale ieden od drugiego różni są liczbą."

swoje popiéra, bardzo zwięźle są przełożone z oryginałów, i z żadnym polskim przekładem pisma ś. się nie zgadzają, nawet z późniejszym Budnego. Piotr Kazimiérz Tryzna z łacińskiego niektóre pisma ś. Augustyna (726) a Jezuita Gaspar Pędkowski historyą soboru florenckiego z greckiego przełożył (727).

(726) Ś. Aurelinsza Augustyna biskupa Hipponeńskiego ksiąg pięcioro. *Rozmyślania, Mowy taiemne, Broń duchowna, O skrusze serca, O marności świata.* Teraz *nowo* z łacińskiego ięzyka na polski według pewnieyszych Exemplarzów przełożone y. paragrafami rozdziałów oznaczone, przez Piotra Kazimierza Tryznę Starościca Bobroyskiego. Wilno Druk. S. J. 1617, 4. Prócz przedmowy i regestru kart. 156.

Siarczyński powiada iż prawdziwym tłumaczem jest Jan Alandus jezuita rodem ze Lwówa. W tłumaczeniu tém polszczyzna czysta, styl gładki i potoczysty, wykład dosłowny, jak sam tłumacz wyznaje: „Niektórzy zaś y rzeczą całą y słowo do sło„wa bez przydatku, abo umnieyszenia iakiego pilnie przekładaią, „który ostatni sposób do przekładania ksiąg nabożnych iest nale„pszy... Jam trzeciego sposobu w Augustynie świętym użył, nie „tylko sens abo rzecz własną, ale y słowa iego wszystkie, ile „mogło bydź, iako nayszczerzey przetłumaczyłem... A iako Au„gustyn święty prostą y domową łaciną napisał te księgi: tak ia „w tłumaczeniu ich nieprzesadzałem się na polszczyznę, maiąc „dosyć co nawłaśniey wszystko wyłożyć. Stary to zwyczay sług „Bożych po prostu z panem wszechmocnym rozmawiać, y słowu „wiecznemu niewydwornemi, ale pokornemi słowy potrzeby swe „przekładać. Bo też sam Pan z prostemi rad rozmawia y pokor„na modlitwa przenika niebiosa.“ Drug. wyd. Kraków Andz. Piotrkowczyka 1644. 8. 3) staraniem i kosztem JP. Mateusza Kraszewskiego Opata kongregacyi czerwieńskiey XX. Kanon. Lateraneńskich, kan. kat. Płockiego, za dozwoleniem zwierzchności duchowney przedrukowany w Warszawie w druk. Schol. Piar. 1759. 8. 4) traktaciki: 1 Manuale albo broń duchowna, 2 O skrusze serca 3 O marności świata. Przedruk. w Wilnie, w druk. XX. Bazylianów 1760, 12. 5) Rozmyślania o skrusze serca y marności świata. Poznań 1770, 8. 6) A teraz dla mało wiedzianey tey książki i t. d. Expensem pewnego na nowo przedruk. Poczaiow u OO. Bazyl. 1770, 8.

(727) Święty a powszechny sobor we Florencyey odprawiony: albo unia z Grekami, spisany ode trzech kościoła greckiego na to od nich samych wysadzonych pisarzów: który po łacinie iest trochę skrocony. A tu się z greckiego na polskie właśnie przekłada, na żądanie JMX. biskupa przemyślskiego, kanclerza koronnego nominata kuiawskiego, y nakładem iego wydaie się. Kraków Mikoł. Lob. 1608, 4.

Pominąwszy psałterz Małgorzaty, biblią Szarosz-Patacką, które w Polsce powszechnie znane nie były ([728]) i wyjątki z pisma świętego ([729]), można powiedzieć: iż piérwszy Seklucyan część pisma śgo na język polski przełożył i wydał. Po śmierci Litwina Rapagellana, piérwszego professora teologii

W przedmowie do Biskupa kijowskiego Pstrokońskiego powiada: „Przed kilku laty będąc u WM. w Brzozowie, w maiętności kościoła natenczas WM. przemyskiego, i doznawaiąc takiey chęci WM. iakiey nigdym niegodzien, między innemi rzeczami które mi WM. zlecał, pamiętam dobrze że mi WM. przypominał i to, abym Concilium florenckie greckim ięzykiem opisane na ięzyk polski przetłumaczył etc. Tym to chętliwiey uczyniłem, gdym obaczył, że łacińskiego tego soboru z strony łacinników spisanego, niewiem przez którą przyczynę niemamy, ten bowiem ktory się *in Conciliorum tomis* po Bazyleyskim kładzie, przez Bartłomieia Abrama biskupa aryiskiego, iest raczey sumowany niż właśnie na łacińskie przełożony. Ci Grekowie nie grzecznie historyą z sprawami zborowemi mieszaią, i niektóre rzeczy mało należyte wtrącaią: iednak dla pewnieyszego świadectwa niechciałem ich pisma odmieniać ani skracać, i owszem wolałem czasem trudne słowa greckie dwiema i trzema polskiemi wyrazić, żebym tylko sentencyą własną ich przełożył".

([728]) Sarnicki powiada, iż w dawnych czasach, biblia tylko w trzech miejscach w Polsce znajdowała się; u króla, u Arcybiskupa i w domu Ostrorogów. O bibliach polskich pisał najprzód D. Christ. Kortholdt w książce *de variis scripturae editionibus* w Rozd. XXX. *de versione polonica*, wiadomość krótko zebrał nie z polskich źródeł, jednakże nie popełnił wiele błędów, tylko że Jana Leopolitę nazywa Hieronimem. Drugi Jacob le Long w dziele *Bibliotheca sacra*, ost. wyd. Paris 1723 in fol. le Long wyjął nieco z Kortholta. Później pisali o bibliach Polskich Tschepius i Ringeltaube, a wedle nich Bentkowski.

([729]) Tobias Patryarcha starego zakonu z łacińskiego ięzyka na polski, nowo a pilnie przełożony 1539. N. k. Krak. u Macieia Ostrogórskiego (Scharfenbergera) 8. 19 kart niel. 2) Krak. Marek Scharfenberger 1545, 8.

Xięgi Jezusa Syna Syrachowego *Eklesiastycus* rzeczone: które wszytkich cnót naukę zamykaią w sobie. Na str. odwr. *Ocdoastichon ad lectorem* Petro *Posnan. authore. Omnibus ut fiat Christi doctrina retecta. Hunc librum verti grate Polone tibi. N. k.* Krak. Yeronim Vietor 1541. 8. Przekład Piotra z *Posnania* w r. 1535 w Lublinie zrobiony, z glossami polskiemi.

Joba onego sprawiedliwego cierpliwość y wiara nowo po polsku przełożona, (przez Lubelczyka) z xiąg pisma Bożego wyięta. w Krak. u Matysa Wirzbięty 1559. Z tych, a mianowicie z Pio-

w Królewcu, Sabinus pisał w r. 1545 z rozkazu X. pruskiego Albrechta do Melanchtona ([730]), aby mu przysłał nowego teologa, któryby umiał po polsku, bo xiąże zamierzał wydać biblią w tym języku ([731]). Melanchtou przysłał Staphilusa, który gdy nie mógł, czyli nie umiał dogodzić chęciom xięcia pruskiego, Seklucyanowi tę pracę poruczono. Seklucyan Jan, poufały Lutra przyjaciel, piérwszy krzewiciel wyznania luterskiego w Wielkopolsce, rodem z Bydgoszczy, otrzymawszy stopień bakałarza teologii w akademii lipskiéj, został kaznodzieją przy kościele P. Maryi w Poznaniu, i wkrótce z podobnymi jak Samuel, były Dominikan, zdaniami w religii wystąpił. Uczyniwszy wyznanie wiary na rozkaz Zygmunta Igo, oddalony był od kościoła P. Maryi około r. 1525 ([732]), wszelako rozkrzewiał swoję naukę pod opieką Andrzeja z *Górki* i jego synów, przemożnéj w Wielkopolsce familii, która go przed duchowieństwa prześladowaniem osłoniwszy, wyrobiła mu nadto urząd pisarza królewskiego przy cle poznańskiém ([733]). Wszelako gdy po wydaniu xiążki: *Wyznanie wiary chrześciańskiéj* ([734]) zdań swoich odwołać, i podanego pisma podpisać nie chciał, oddalono go z urzędu, obwołano za heretyka, i na dożywotne więzienie wskazano. Tymczasem xiąże Albert pruski zabrał go prawie gwałtem do Królewca ([735]), gdzie

tra z *Posnania* tłumaczenia, przékładacz Biblii zwanéj Leopolity, wiele korzystał.

Ecclesiastes księgi Salomona króla Izrahelskiego, po polsku kaznodzieyskie nazwane 1590, 4. Tłumaczenie wierszem Jana z *Sanoka* sługi słowa Bożego w *Złoczowie*, kart. niel. 18.

([730]) Gdzie się wielu uczyło Polaków, nawet na koszcie Xięcia pruskiego, jak między innymi Marcin Kwiatkowski.

([731]) *Nam princeps est curaturus Biblia in linguam Polonicam transferenda.*

([732]) Zygmunt I surowo nakazuje pod r. 1525 magistratowi miasta Poznania przypominając i dawny rozkaz, aby *dictum Joannem praedicatorem concionari et in civitate morari non patiamini*, pod karą *decem millium florenorum hungaricalium.*

([733]) Y słusze iuż od piączi lat W. K. M. na cle Poznańskim, nie inaczei iedno iak na wiernego a cnotliwego sługę należy zdrowia mego nieluthyącz „mówi Seklucyan w *Wyznaniu* do Zyg. Augusta.

([734]) Bez roku i miejsca około 1540.

([735]) On sam to powiada w Postylli, a Sarnicki powiada: Albertus Dux rediens in Prussiam per Poloniam et transiens Posnaniam, secum accepit *viros doctos Evangelicos, Joannem Seclutianum.*

przybył około 1540 i przysłał z tamtąd królowi swoje usprawiedliwienie, wzywając opieki. W r. 1541. został kaznodzieją przy tumie, i przy kościele farnym na starém mieście w Królewcu. W roku 1544 jako bakałarz zapisany jest w album akademii królewieckiéj przez rektora ówczesnego Sabinusa. W. r. 1545 i 1548 senat akademicki pozwolił mu miejsca w *Collegium* do przedawania xiążek ([736]). W prośbie z r. 1558 do rajców miasta Królewca, prosi o powiększenie płacy, wspominając: że już od siedmnastu lat jest polskim kaznodzieją w katedrze królewieckiéj. W innéj prośbie z r. 1563 powiada „Już przeszło od lat 20 w tych trzech miastach ciężkie i zmudne odbywam prace, nietylko każąc, lecz po wszystkich trzech miastach, przedmieściach i wioskach JO. Xięcia biegaiąc; wszystkie pieniądze, którem z Polski był przywiózł, w części na życie, w części na druk xiążek nabożnych, gdym był w urzędzie, wydałem; xiążek któremi się cała Polska, Ruś, Mazowsze i Litwa budowała. Bo iać to pierwszy, będąc na tym urzędzie, nabożne xiążki na ięzyk polski potłumaczyłem, niektóre sam napisałem i wydałem, i cały nowy testament na ięzyk polski przełożyłem, i własnym kosztem wydałem. Z tych polskich xiążek iakiekolwiek miałem utrzymanie; ale teraz nietylko moiè xiążki, ale i cała nauka saxońskich kościołów wyrzucona iest przez sakramentarzy w Polsce, na Litwie, na Rusi, w Mazowszu i Podolu, a wszystkie kąty zapełnione są ich xiążkami, a ia niewiem z czego żyć będę w moiey starości z drobnemi dziatkami ([737]).“ Dożył bowiem Seklucyan zmian religijnych przez Stankara i braci czeskich sprawionych. Umarł w Królewcu 1578, mając lat około ośmdziesięciu.

Evanielia Swieta Pana Jezusa Christusa vedle Matthaeusza swietego z Greckiego Jezyka na polski przelozona. J wykladem krotkim, a ku inszem Evanieliam potrzebnem na wielo mieiscach obiasniona etc. Przy tym iest przydana nauka czy-

([736]) Z tego to powodu Reszka go typografem zowie: E librorum compactore monachus, e Monacho Apostata, et Typographus Regiomontanus, tantus subito cucullo dejecto, ruptisque, pudoris repagulis, Theologus factus est, ut auderet vulgarem Polonicam, Postillam vocant in lucem hominum edere. Rescius p. 72.

([737]) Ta prośba po łacinie znajd. się w *Ringeltaube* p. 47.

tania y pisania iezyka polskiego, ku tym ksiegam y inszem pożyteczna i Regestr pilny a potrzebny. W Krolewcu 1551 4.

Idzie od A. do KK. drukowana u Alexandra Behma, u którego wszystkie xiążki Seklucyana wychodziły. Tytuł jest częścią antykwą, częścią grubym szwabacherem, czerwono i czarno naprzemian drukowany. W przypisie X. Albrechtowi po łacinie powiada: *Tua amplitudo pro hosce aliquos annos me subinde hortari dignata est, ut in linguam polonicam, si non omnes divinarum litterarum libros, at saltem eos, qui novum Testamentum appellantur, transferendos curarem.* Przedmowa po polsku *de krzescianskiego czytelnika* siedm stronnic zajmuje, tu mówi: „Jeśliby mi tedy „kto za złe miał, że ieszcze wszystkiego testamentu za moim staraniem „nie ma, ten niechai wie, iż tego iest wielka przyczyna, którą potem „opiszę ieśli się ktemu będzie ściągała, przytem niechai sobie rozczyta, „żeby mnie w tym y niedostatek sam wymówić mógł, gdybych się im „wymawiać chciał, poniewasz się bardzo wiele ich wiernie na to pomoc „obiecywało, y nic ieden ie ktemu napominał, ukazuiąc im listy, Regestra moie, z których bych ia potym za podpisaniem każdego, wiedział „coby kto dał, coby za się brać miał, a przed się prawie nigd nie nie „pomógł, y regestra się mało które do domu wróciły, małuśćką pomoc, „na kilka biednych arkuszyów przyniósszy, prosto iakoby tak wszyscy „na porząd powiedali, staraicie się wy o nasze zbawienie więcey niszli „my sami, a też się tak dzieie, bo gdzie oni pieniądza dla niego lituią, „tu ia nie iedno sto, okrutnie się zadłużywszy, wyłożyć nieżałuię. I „przetoż by to sobie przypisywać mieli, że ieszcze testamentu nie „maią."

Potèm idzie 2 arkusze o ortografii polskiéj, dalèj: *Augustini, Papae Symmachii de auctoritate verbi Dei et Scripturarum ac consuetudinum humanarum ex decretis Romanae Eccles. desumtum.* Dalèj wiérsze łacińskie *ad latinum polonici scripti lectorem.* Na koniec polskie tłumaczenie ewanielii ś. Mateusza od A do KK. Kartki nie są paginowane, lecz tylko foliowane. O tém tłumaczeniu bardzo rzadkiem, tak iż w całym Królewcu, mówi *Ringeltaube* str. 52 jeden tylko exemplarz w bibliotece królewskiéj znajduje się, mówi Lubieniecki. Histor. Ref. p. 17. *Abraham spłodził Izaaka*, tłumaczy Seklucyan *Abraham poszedł* i t. d. „Jako czechowie, właśnię mówią, bo co niektórzy z greckiego y łacińskiego języka o polskim sądząc, iakoby o niewieście porodził abo urodził, wszak przykro usłuchać, co też teraz usłyszawszy ku wszystkim porząd *personam* stosuiemy."

Testamentu nowego częsc pierwsza. Czterzei Evangelistowie świeci, Mattheusz, Marek, Lukasz i Jan. Z Greckiego iezyka na Polski przelozeni i wykladem krotkiem obiasnieni. W czym wszystkiem dokladano sie, Lacinskiego, i na kilka inszych iezykow przelozenia i ktemu Starych i Nowych pisma swietego Doctorow. Przytem przydana iest nauka czytania i

pisania iezyka Polskiego, ku tym księgam i inszem pożyteczna. I Regestr na wykład który przy ś. Matheuszu, i na Ewangelie niedzielne i dniow świętych. W Królewcu Pruskiem 1551 Mense Octob. in 4.

Tytuł czerwono i czarno odbity. Druk gocki. Przypiski na marginesach po obu stronach i wykład miejsc trudniejszych po każdym rozdziale głoskami mniejszemi. Przypis Zygmuntowi Augustowi, przedmowy, rejestra idą przez 4 ark. Tłumaczenie zajmuje 250 kart po jednéj stronie liczbowanych liczbą rzymską. Całą ostatnią stronnicę fol. CXXXII verso zajmuje drzeworyt wystawujący sprawiedliwość z zawiązanemi oczyma i ważkami w ręku, a na dole dwie niewiasty z dziećmi, król i żołnierz z ogromną herkulesową pałką.

Ku czytelnikowi chrześciańskiemu przemowa. „Przedtem za łaską Pańską, wziąłeś odemnie Mateusza Śgo czytelniku miły, teraści ku niemu trzech ostatecznych Ewangelistów świętych dawam, a to będziesz miał iedny księgi, pierwsza część testamentu nowego, aści dali Pan Bóg iako na rychlei będzie mogło być, i drugą a ostateczną wygotuie. Bo na ten czas twemu pożytkowi folguiąc niechciałem u siebie pierwszyi części trzymać. Abowiem lepiei, że ty sczytania ici pożytek masz, niszby u mnie miała, drugiei czekaiąc próżno leżeć. Twoia tedy rzecz iest abyś sam sobie lenistwem nieszkodził, ale słowo pańskie pilnie czytał i rozmyślał, gdyż to iest iedyne błogosławieństwo nasze uznać pana Boga naszego i świętą wolą iego, i tego który iest odkupicielem, zbawicielem, mądrością i sprawiedliwością, a żywotem od pana Boga naszem, pana Jezusa Chrystusa prawego człowieka i Boga, który za nasze grzechy krew swoią przenadroszszą, i wszego się złego na tym świecie nacierpiał, aby nas od gniewu oica swego niebieskiego, i śmierci a potępienia wiecznego wyrwał, Ktory tesz za nas zakon wypełnił, abychmy my przeklęci dla przestępstwa wolei Bożyi, niebyli, i zasłużył to nam aby nas ociec niebieski za syny swoie ku wiecznemu dziedzictwu przyiął. I mieszka w nás gdy go wiarą do siebie przyimuiemy, i znim wszystka troica święta dla niego, a tenżeć przyochędaża plugawość naszę dobrocią i cnotami swemi niezmiernemi, I sprawiedliwością a duchem swoiem pańskiem pobudza nas ku świętemu żywotowi, abychmy tak żyli iako na prawe syny iego należy, którzy niemamy nic w sobie dobrego (Bośmy wszystko przez grzech stracili), iedno onego samego gdy w nas mieszka, kiedy iedno weń wierzymy, I prze-

tósz on sam iest sprawiedliwością naszą, on dobrocią naszą, gdysz swoiei niemamy, ani s śiebie co dobrego uczynić możemy, przes poruszania wnas iego, To czytać w słowie pańskiem, tego słuchać, w tym się kochać chcieimy, a będzie pan Bóg mieszkał w nas i znami, i poczniemy dali pan Bóg, insz na tem świecie, sprawiedliwości pana naszego który w nas mieszka, i nas ku dobremu porusza, dostatecznie posłuszni będziemy. Amen.

Przytym moi namileiszy czytelniku, o com cię przy Mattheuszu świętem napomniał, to i tu pamiętai, A zwłaszcza wiedz że to wszystko przekładanie, i na niektóre mieśca wykład, który tu będziesz czytał, iest zwielką pilnością i rozmysłem czyniony, Druga i to pamiętai, że łatwiei cudze ganić nisz swoie uczynić, Co mówię dla tych którzy spychy, abo zazdrości, abo nienawiści, snać swoi iad naprzeciwko tyi pracyi pożyteczniyi okażą, którzy iesli się za tak uczone będą mieli, wolno im pisać w czymbyśię ta praca niępodobała, ufam panu Bogu że im odpisano słusznie będzie, iedno się niechai podpiszą aby ie wiedziano, Powiedząli tész co dobrego, będzie im dziękowano.

Na ostatek, chceszli mieć pożytek ku inszym Ewangelistom, tego wykładu, który jest przydań na Mattheusza świętego, mieć dobrze regestr na pamięći, Potem concordancie na brzegu notowane obaczai, i gdzieby iednego Ewangelisty nierozumiał, czytai u drugieo ale i to co przed tem przeszło, i co potem idzie przęczytai, a tak rychlei wyrozumiesz iesliby w wykładzie naleść nie mógł, Stymcię panu Bogu poruczam.

W bibliotece publicznéj warszawskiéj znajduje się exemplarz cały poprawiany z polecenia zborów ewangelickich. Podług tych poprawek zaczęto w. r. 1552 drukować w Elku (po niemiecku Lick) następne wydania Jana Maletiusa czyli Małeckiego, lecz biblioteka tylko piérwszy arkusz, tego wydania dostała. Dotąd więcéj nie odkryto.

Testamentu nowego część wtora a ostateczna. Dzieie i pisma apostolskie z greckiego iezyka na polski przelozone. W Krolewcu Pruskiem. Miesiaca Wrzesnia. *N. k.* Drukowano w Krolewcu Pruskiem przez Alexandra Impresora, nakladem i praca Jana Seklucyana Roku panskiego 1552, 4.

Przedmowy i regestru 3 ark. Textu 204 kart po jednéj stronie liczb.

W przypisie Zygmuntowi Augustowi podpisał się Jan Seclucian iego K. M. stary sługa i poddany. Powiada tu, że

miałby sobie za uchybienie „gdyby słowo Pańskie ięzykiem polskiem komu innemu był przypisał.“ Dalej mówi: „Mam tę wiarę w Panu Jezusie Chrystusie zbawicielu i odkupicielu moiem, że niemasz żadnyi przyczyny, przeczby który cnotliwy człowiek źle zrozumieć abo mowić a pisać miał, o tyi ninieiszyi abo o onyi pierwszyi części, iako też iednak (sczego bądz chfała Panu Bogu) ani ich M. księża i doktorowie Polszczy, ani ktory inszy człowiek dobry, przeciwko im co napisał abo im przyganił, ile ia wiem. I owszem i źli ieśli co poczynaią, wszystko to pokątnie czynią.... „A ieśli to W.K.M. uczyni, tak żeby ie tesz czytać nabożnie raczył, natychmiast W. K. M. uzna, że W. K. M. dostał królestwa więtszego, nisz to które teras mieć raczy, bo królestwa niebieskiego, królęstwa wszego świata; ktemu będzie miał W. K. M. sczytania iego wielką pociechę na przeciwko wszystkiem miserjam i słosciam tego świata, i na przeciwko tym rosterkum których pełen świat, nietilko w rzeczach świeckich, ale tesz i w wierze, w któryi niezgod dla tego Pan Bóg dopuszcza, aby się prawi wierni okazali, ktorzy się tilko na samym słowie bożem a nie na widzeniu ludzkiém zasadzili. Przytém aby się rychlei ludzie słówem bożem bawili i prawdę uznali. Bo widziemy że gdzie długa zgoda, tam wnet niedbalstwo o prawą naukę, o żywot chrzescjański przychodzi. A gdy się miłośnicy prawdy w słowie bożém niezgadzać imą, tam i iawni przeciwnicy iei dowiaduiąc się około ich niezgody sami nie myśląc o tym, przychodzą ku uznaniu prawdy, równie iako gdy się bracia powadzą, tam zły sąsiad rychlei od którego z nich abo od obudwu imienia dostanie. Gdzie acz tesz są niektórzy, co nam niezgody na oczy wyrzucaią, w którem się ia nigdy niewdawał, wszakżeć im to nic niepomoga. Bo choć i zgoda była, przed się prawdy znać niechcieli.“ O swojém tłumaczeniu tak mówi w Przemowie ku chrześciańskiemu czytelnikowi: „A ieślić co pomoże praca moia, podziękowawszy Panu Bogu, chciei tesz mnie użyczyć, ieśliby czytaiąc obaczył, zwłaszcza za gruntowną umieiętnością ięzyka greckiego i polskiego, żeby co mogło być snadniei wyłożono, Boć ia to rad na się wyznawam, że mi czasem polskich słów niedostawało, i musiłem podczas wyłożyć iakom mógł, nie iakom chciał, wszakże tak aby żadnego błędu nie było, A ieśli się nauczę od ciebie słowa foremnieyszego, barzo ie rad miasto swego,

drugieras wsadzę, wyiąwszyby ty wolał w rzeczy nowe przełożenie swoie dać wydrukować, iako niektórzy czynią, którzy dla prożnyi chfały, choć widzą, iż co iest dobrze uczynioneo, przed się poprawować chcą, iedni, isz to kilka słów abo rzeczy snadnieiszych obaczyli, Drudzy lepak prosto nic takiego nie maiąc, skąt im przychodźi że chcąc poprawić pogarszaią, o to samo stoiąc, aby ich inaczyi było, niszli inszych, A choć gorzyć przedsię chwalą.

Ale tak chfały szukać, diabelskie myśliwstwo iest, którego nigd cnotliwy niebędzie naśladował, widząc że iednak po przodku zwłaszcza, nie iest pożyteczna rzecz, ludzi nieuczonych umysły różnemi wykłady rozrywać, a na więcyi gdy ten żywie, którego na pierwsze przełożenie wyszło, który tesz wybornie może każdego pomoc wysłowić w przemowie swoiei, ieśliby który co pomógł lepiei wyłożyć, a oświecką sławę sstał.

Ja zaiste by był kto inszy tyiście pracyi pewnie podiął, radbych mu był podziękował i Pana Boga zań prosił, a sambych był nauk swoich pilnował, o tym przekładaniu myślić przestawszy, a nawięcyi uchodząc tego, aby różne przełożenia niebyły.

Wszakże iednak aby tym mniei drugiego przełożenia było potrzeba, gdziem rozumiał, że się które słowa mogą nieźle inaczyi rozumieć, dałem to znać, A na ostatek wielem kroć i samo brzmienie greckich słów wyrazył, słowy iakiemi takiemi, choć sprostnemi i niezwyczainemi, co tesz niektórzy za złe maią, lecz którzy są zaras cnotliwi i uczeni, wiemto dobrze iż teo to abo niemogą, abo wrychle ganić niebędą, zwłaszcza że tesz i inszy czynili, którzy na łaciński ięzyk słowo boże wyłożyli.

A ta e i wykkład który się niegdzie przydał dali Pan Bóg będzie się podobał chrześciaństwu, ieśli nieteras tedy po tem, A otoci którzy przesękodzili aby nie wyszedł ten krótki wykład, który był zgotowan na listy apostolskie, takowi mówię, iako to uczynili, aby się ich błędy nieodkryły, ani im co zawadzało, tak ieślisię nieupamiętaią srodze za to karani będą, co ista a pewna.

Ci zaś którym się to przełożenie zda grube, sprostne a nieozdobne, niechai wierzą ieśli greckiego nieumieią, tedy przynaimniei w łacińskie, tedy obaczą na przód isz rzecz nieprzespieczna iest w słowie bożem ozdobności ugadzać, potem że

duch święty, iakoście nie kochał we świeckii wymowie, tak niechce abyśmy my słowo iego chędożnieiszem czynili, a niszli ie on mieć raczył, A ieśli kto mało natym ma, niech sobie przetcie co święty Paweł I. Kor. II. mówi.

Naostatek będzieli kto chciał obaczyć co to iest, niechai wyłoży, tak iako mu się naozdobnii będzie zdało, Potem niechai s sobą pilnie uważy, co się z iego wykładu wytoczyć abo zawiązać może, ieśli tesz tam insze rozumienie, zwłaszcza szkodliwe nie może być, nadto które się iaśnie w słowie bożem okazuie, Boć wiemy iakoście stakich wykładów kacerstwa wszczynać zwykli, a stym cię i wszystek rozum i zmysł twói, Panu Bogu i iego świętyi sprawie poruczam."

Cały Nowy Testament Seklucyana wyszedł powtórnie w Królewcu 1554 i znowu 1555 in 4. Czyt. przedmowę do Nowego Testamentu polskiego wydanego w Lipsku 1728. Tschepius p. 656.

Eustachy Trepka poprawiał wykład Jana Seklucyana przy cztérech ewangelistach znajdujący się, przeszkodził mu podobno do wydania wykładu na listy apostolskie i sam gotował nowe tłumaczenie Nowego Testamentu i już Mateusza przełożył, o którego wydanie u xięcia pruskiego Alberta dopraszał się (738).

W dziesięć lat po wydaniu nowego Testamentu przez Seklucyana, wyszła za panowania Zygmunta Augusta piérw-

(738) Jak świądczą następujące wyrazy jego w liście do Xięcia Alberta Pruskiego z d. 27 Maja 1552. Collegi errata in Commentario Joannis Seclutiani, id quod mihi illustrissima Clementia Tua mandaverat. Collegi inquam, ex multis nonulla et ea quidem, quae majora et fidei et doctrinae contraria christianae, et quae hereses sapere et spargere et in corda fidelium ecclesiae polonicae inspirare videbantur. Atque id feci candide absque omni calumnia, non odio aut ambitione aliqua, ut alienorum erratorum obtrectatione mihi famam, aut bono viro male velim, non ut jacturam in labore suo patiatur ille, non ut illius sive lucro sive gloriae invideam, sed ne errores tam foedi et hereses tam perniciose in ecclesiam polonicam spergantur, et ne pia corda eiusdem inficiantur et ut errores retractentur et corrigentur et ut ea retractatione et correctione Illustrissimae clementiae Tuae atque academiae Regiomontanae decus et gloria promoveatur. Preterea offero Illustr. Clementiae Tuae hoc specimen futurae editionis novi testamenti vel ad minus Mathei, nondum ut decet emendatum, plurimum supplicans ut Illustr. Clementia Tua vel saltim in editionem Mathei consentiat.

sza cała Biblia polska w Krakowie u Szarffenbergerów, uchodząca i znana pod imieniem Leopolity, który był tylko jéj wydawcą.

Biblia to iest księgi starego y nowego zakonu na polski iezyk z pilnoscia wedlug bibliey od kosciola krzesciianskiego powszechnego przyiethey nowo wylozona. *Cum gratia et privilegio. S. R. M.* Krak. w drukarni Scharfenbergerow (Mikołaja i Stanisława) 1561 fol. karty nieliczb.

Tę Biblią pod względem typograficznym pięknicjszą od brzeskiéj i wujkowskiéj Mikołaj Szarffenberger *mieszczanin* krakowski przypisał Zygmuntowi Augustowi. Tu jest obraz Zygmunta Augusta otoczony herbami prowincyj polskich. Potém idzie: „O zacności Pisma świętego przedmowa J. K. L. Napomnienie ku Pismu Ś. Summa wszystkiego pisma Ś. starego y nowego zakonu barzo krótko a nadobnie zebrana. List Ś. Hieronima, który pisał do Paulina kapłana o wszystkich księgach starego i nowego zakonu. Przemowa Ś. Hieronima na pięcioro ksiąg Moyżeszowych na kapituly rozdzielonych. Spis ksiąg starego zakonu *z ryciną Stworzyciela* na odwrocie Starego Testamentu jest 229 ark. Przed nowym testamentem *obraz Chrystusa* na krzyżu. Daléj tytuł osobny wśród ryciny. *Nowy Testhament polski i t. d.* Przemowa Ś. Hieronima na cztéry Ewangelisty. Na ostat. karcie 63 arkusza: Roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego sześćdziesiątnego y pierwszego, nazaiutrz po Nowim lecie, Naprzód ku córi a ku chwale Panu Bogu w Troyci iedynemu, potym ku pocieszeniu y zbawiennemu używaniu wszystkim wiernym zacnego narodu y języka polskiego, te księgi stharego y nowego zakonu, przed thym nigdy polskim językiem niedrukowane (?) ani widziane, teraz wykonane są w głównym mieście polskim Krakowie, w drukarni Mikałaia y Stanisława Szarffenbergerów, ichże własnym nakładem. Z czego bądź Panu Bogu wszechmogącemu cześć y chwała, y dziękczynienie na wieki wieczne amen." u spodu: kościół z trzema gwiazdami. Po bokach znaku tych drukarzy z r. 1554. (na niektórych exemplarzach znaku tego niema) wybity rok MDLXI. Regestru 8 ark. To wydanie ma bardzo wiele rycin różnéj wielkości. Prócz Tschepiusa pisali o téj Biblii: Mich. Lilienthal *Biblische-Exegetische Bibl.* 1740 *p. 118.* Ringeltaube *Nachricht v. Poln. Bibeln p. 175.* Clement *Bibliotèque curieuse. Vol. IV, p. 188.*

Był to czas wzmagania się w Polsce dyssydentów, którzy oddawna wyglądali polskiego Biblii tłumaczenia (739); dla tego żarliwsi z katolików lękając się, aby Biblia, choć przez rzym-

(739) Którą to Biblią nie tak wiele dla pożytku, iako życząc narodowi swemu tego, co życzyć przystoi, dałem nakładem swym drukować „mówi Szarfenberger, w przedmowie do Zygmunta Augusta.

sko-katolickiego xiędza wydana, nie posłużyła różnowiercom ku rozszerzaniu swych mniemań, wszelkiemi sposobami do wydania jéj przeszkadzali ([740]). Już współczesnym imie tłumacza téj Biblii znajome nie było: Szarffenberg albo go zataił, albo nie wiedział, powiadając tylko: iż ją poprawiał X. Jan Leopolita *mistrz nauki krakowskiey* ([741]). Wszelako Ewangelicy a między Socynianami Budny mianują go jéj tłumaczem ([742]). We dwa niemal wieki Tschepius ([743]) dowodzi; że Biblia którą mają powszechnie za przekład katolicki Jana Leopolity, była dziełem jakiegoś ewangelika, z którego rąk może dopiéro po śmierci, albo jakim przypadkiem dostała się do Szarffenbergerów; domyśla się: iż to może było tłumaczenie Seklucyana, ile że wiadomo: iż ten prócz *Nowego testamentu*, i stary był przełożył. Gdyby katolik był tłumaczem,

([740]) Móy miły czytelniku proszę by cię to nieobraziło, iż nie iednostaynemi figurami tę biblią robiono, to iest iedne wielkie a drugie mnieysze: azebym tego przyczyno opisać miał, *snaćby się tym obraźliwie zdało byc którzy tego przyczyną są*: wszakosz to Panu Bogu poruczam a sumieniu ich (którego mało maią) co mi tu czynili ku utracie więcszey y nakładu mnie przywodząc. Też ieśliby nie iakie omylności w drukowaniu się stały, proszę by było przepuszczono, a ku lepszemu obrocono, a naywięcey z tey przyczyny, iż Niemcy którzy ięzyka Polskiego nie umieli, około obcego robili *bo mi Polaków niestaiało, za odmawianiem tych którzyby nie radzi byli widzieli, abym to co przedsięwziął dokończyć miał.* Przemowa Szarffenbergera.

([741]) Ale iż ten który biblią przetłumaczył był prawie przeciwny onemu, który kościół *Ephesiae Dianae* spalił, bo on ze złey rzeczy sławę mieć chciał, a ten z dobrey mieć iey niechciał, bo imienia swego przy biblii nie zostawił, przeto iuż tak zatłumione być musi. A iakąż ią kolwiek bez imienia zostawił, tak mnie gdy do ręku przyszła, wiedząc iż tego ludzie tak bardzo pragną, tudziesz też życząc tego (iakom iest winien) aby za państwa W. K. M. biblia polska na świat wyszła, starałem się o to abym iey komu poprawić dał, a staraiąc się znalazłem k. (t. j. księdza) Jana Leopolitę mistrza nauki krakowskiey, który wziąwszy tę pracę na się, tak iey zdołał, że mam za to, iż chuć y pilność iego pochwalona od W. K. M. będzie." Wyrazy Szarfenbergera w dedykacyi do króla. Wszelako Ringeltaube obszernie dowodzi p. 117 że tłumaczył ją Jan Leopolita.

([742]) Pierwszy tłumacz polski Jan Leopolita, zacny Doktor y Profesor Akademiey krakowskiey.

([743]) W Rozprawie o Bibliach, znajduje się w *Preussische Zehnden.*

dla czegóżby Szarffenberg imie jego zatail? właśnie dla pokrycia téj całéj okoliczności, wezwał katolickiego xiędza, który ten przekład przejrzał; i wedle nauki kościoła katolickiego poprawił, lubo zawsze ewangelickiego tłumaczenia gdzieniegdzie pozostały ślady ([744]). Dowodzi nadto: iż to niebył przekład z *vulgaty* ale z bibli czeskiéj wydanéj w Pradze 1556 i 1557. Dziejopis reformacyi w Polsce Friese ([745]) utrzymuje: iż tłumaczenie to będzie zapewne owe Seklucyana, które xiąże pruski Albert posłał był do Wittenberga do druku ([746]), że już dawniéj Seklucyan w przypisie Nowego testamentu Zygmuntowi Augustowi prosi go, aby biblią w polskim języku wydrukować ma pozwolił; że Marcin Głossa, Samuel były Dominikan i Jan z *Koźmina*, których xiąże pruski był do Królewca w r. 1541 sprowadził, tudzież *bracia czescy*, nad tym przekładem wraz z Seklucyanem pracowali; jakoż w téj biblii wiele jest miejsc żywcem z czeskiego tłumaczenia wziętych.

([744]) Które Czepius wytyka.

([745]) Beyträge zur Reformations Geschichte in Polen und Littauen I. B. 2. Theil p. 165.

([746]) W starem testamencie na niektórych rycinach iakoto: Morza miedzianego, Zuzanny, Jeremiasza, są lata 1532, 1533, 1534 a z ich podobieństwa z drzeworytami biblii Wittenbergskiéj Jana Lufta, możnaby wnosić: że je u niego Szarffenberger zakupił. Ruszel (Tryumf S. Jacka str. 102) pisze: iż Leonard Dominikan spowiednik Zyg. Augusta *primus bibliam latinam, in polonicum idioma translulit.* Siejkowski w Świątnicy p. 310 powiada: minąwszy innych (w królestwie polskim doktorów) starych dwóch tylko wspominam X. Leonarda S. T. Bak. Zygmunta Augusta spowiednika, który pierwszy był z tłumaczów, gdy biblią łacińską na polski język przełożył i t. d. Chodykiewicz zaś *de rebus gestis Provinciae Russiae* powiada: cum Haereticorum Praedicantes, Sacrum Bibliorum Codicem, in multis *vitiassent* ipse (Fr. Leonardus) eorum fidam lectionem in Polonicum idioma vertit, ut ignarum plebem *ab haereticorum impia translatione* averteret. Na téj zasadzie Chromiński utrzymuje iż te Biblią Szarfenb. Dominikan Leonard przełożył. Mamy więc już dwóch dominikanów, którym tłumaczenie biblii przypisują. Samuela exdominikana wymienia Friese, a drugiego Leonarda Sieykowski, Ruszel i Chodykiewicz; pierwszy porzucił wiarę katolicką powiada Friese; to samo o Leonardzie czytamy *in catalogo* Erazmi Otvinovii który się znajduje *in Hist. Slav. Reformatae per Andr. Vengerscium* anno 1679 p. 336. Z tego wyprowadzono domysł: że ci dwaj dominikanie byli jedną osobą.

Wydawca X. *Jan Leopolita* powiada: że nie tłumaczył z hebrajskiego, ale z wulgaty; bo doświadczenie pokazało, iż tłumacząc z hebrajskiego, łatwo się pomylić; że w miejscach trudniejszych radził się textu greckiego i starych doktorów, nie pomijając jednakże i nowych wykładaczów, ale tylko dla tego, aby tém wierniéj starych się trzymał (747). To jednakże pewna: iż

Czego jednakże nie dowiedziono; wziąwszy wszelako przypuszczenie za prawdę, powiedziano: iż może być że X. Leonard Dominikan biblią z łacińskiego na polskie przełożył, około r. 1555; że dostawszy się potém do Prus wraz z biblią tłumaczoną, dał ją przejrzeć i poprawić Sekłucyanowi, Glossie i braciom Czeskim, że tę biblią potém posłano do druku, do Wittenberga, lecz gdy tu do jéj wydrukowania nie przyszło, zakupił ją Szarfenberg wraz z drzeworytami, dał do przejrzenia Janowi Leopolicie i wydrukował. Lecz aby ten domysł się ostał, trzeba było dowieść najprzód że X. Samuel odstępca religii i X. Leonard gorliwy rzymskiego wyznania obrońca, byli jedną i tąż samą osobą.

(747) „Co się tycze przetłumaczenia na nasz ten Polski ięzyk, pisma tego świętego o thym tho pewnie wiedzieć y rozumieć możesz, że z wielką pracą y niemałą pilnością, y przez niemały czas przekładane iest. Żebym miał powiedzieć, iż według żydowskiey bibliey tłumaczone iest, wiedz iż nie. A to dla tego, że ile widzimy, którzy rzekomo wedle żydowskiego textu tłumaczyli, tedy się ieszcze nigdy dwa nie zgodzili: ale ieden tak a drugi inak. Sam też Luder tym się w przekładaniu chlubił, że według żydowskiego textu biblią przekładał, a wzdy ci którzy po nim też takiesz z żydowskiego przetłumaczyli, dziwnie się z nim niezgadzaią; ktemu rozumieiąc to, że też żydowie w stanowieniu błędu swego nie spiąc, biblii w swym ięzyku, (iako o tym ci znayduią co się w ich ięzyku gruntowniey obieraią) pofałssowali; niechcieliśmy ani tych naśladować, którzy się wedle Żydowskiego przetłumaczyć powiadali. Widząc ieśliże była prawdziwa żydowska biblia, kiedy thedy na on czas pewnie, gdy oni ieszcze uczeni doktorowie święci żyli: a gdy przez krótkość czasu żydowie tak dalece bibliey pofałssować niemogli, ktemu iż Jeronim święty, był tak w żydowskim ięzyku biegły (który przetłumaczył wssystkę biblią) żeby theż był żydem urodzonym, tedyby biegleyssym być niemógł. Daliśmy iuż tę wiarę (a nie tylko my, ale wssystek kościół krześciański) przetłumaczeniu Jeronima świętego, że on wedle żydowskiego prawdziwie na ięzyk łaciński przełożył, wedle którego myśmy też tę przetłumaczyli, ile polski ięzyk mógł znosić. Bo żebyśmy byli mieli słowa zmawiać, a tym trudnić, nam się to niezdało. Rozumie to każdy baczny iako trudna rzecz iest ieden ięzyk drugim ięzykiem dostatecznie wyrznąć, a przeto się z wielką pilnością

piérwsze równie jak drugie wydanie ([748]) ma wiele słowiańskich wysłowień, które dopiéro w trzeciém wygładzono ([749]).

Między biblią Leopolity a Brzeską wydali katolicy:

I) Nowy Testament polskim ięzykiem wyłożony, według doświadczonego łacińskiego textu od kościoła chrześciańskiego

folgowało temu, aby y prawdziwie y snadnie text polski on text łaciński wyrzynał; gdzie być iuż snadnie nie mogło, dla wypełnienia y łatwieyszego poięcia, wkładałem też słowo podczas albo dwie z doktorów świętych, co w tym znaku ( ) poznawać na niektórych mieyscach będziesz; ktemu że bardzo trudna iest przekładać to, czegobyś nie rozumiał: tedy uciekaliśmy z mieyscy trudnieyszemi, iuż do Greckich exemplarzów, iuż do wykładaczów pisma świętego prawdziwych doktorów onych starych (bo nowiny coś zawzdy y słabo y podeyrzano przynoszą) y ludzyi świętych y mądrych, w kthórych pisania iaśnie się duch zgody, miłości y krześciańskiey stworności okazywał. Acz iednak y tych nowych pisma, przed oczymaśmy theż miewali: żebyśmy tem łacniey obaczyć mogli, coby za różnica między nimi a między staremi była: abyśmy tak starego toru nic nie uchybili. Jeśliż tedy co się uchybiło drukuiąc, to łatwie przeyźrzysz, gdy y czas w który się to drukuie (bo w mór.) y trudność doyrzenia przed się weźmiesz."

([748]) Drugie wydanie wyszło w Krakowie u Mikołaja Szarfenb. 1574. fol. Przypisane jest Henrykowi Walezyuszowi.

([749]) Biblia to iest xięgi starego y nowego zakonu, na polski ięzyk według łacińskiey bibliey od kościoła chrześciańskiego powszechnego przyiętey na wielu mieyscach z pilnością poprawiona. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* Krak. Mikoł. Szarfenb. 1577 fol. 760 kart po jednéj str. liczbowanych. Przypis Stefanowi Batoremu po łacinie. Między wyda. z r. 1561 a 1577 następujące zachodzą różnice: W ostatniém druk jest bujniejszy, karty liczbowane, inna i prostsza pisownia, niektóre odmiany w texcie. Nadto tłumaczenie listu świętego Hieronima jest zupełnie odmienne w dwóch wydaniach, w trzeciém jest na końcu listu popis: L. W. B., którego w piérwszém nie masz, ryciny od początku są większe w trzeciém, osobliwie w księgach Mojżeszowych i Objawieniu Ś. Jana jest ich najwięcéj, ale za to niemasz ryciny Chrystusa ukrzyżowanego. W wydaniu z r. 1561 jest 3 księga Machabeuszów, z temi słowy: „Trzecie księgi Machabeyskie acz od kościoła Krześciańskiego nie są przyięte, wszakże zechmy ie przy niektórych bibliach naleźli, niechcieliśmy ich theż opuścić.". W wydaniu trzeciém tę księgę opuszczono, z przyczyny: „Gdyż trzecie księgi Machabeyskie w bibliach nie bywaią przydane, ani od kościoła krześciańskiego powszechnego przyięte, od Ś. Jeronima theż w łacińskie nie przełożone, nie zdało się ich także do tey biblii przyłożyć." To trzecie wydanie jest najrzadsze, i najwięcéj szacowane.

przyiętego. Ktemu przyłożono lekcye y proroctwa z starego zakonu wzięte, które przy ewanieliach bywaią czytane. Regestr dostateczny ku naydowaniu ewangeliy y epistoł, które w dni niedzielne y w święta przez cały rok bywaią tzitane, tak na powssewdnie dni postne y adwontowe, 1556. *Cum gratia et privilegio* S. R. M. Na końcu: Wybiano w Krakowie u dziedziców Markusa Szarfenbergera miessczanina y bibliopole krakowskiego. Roku od narodzenia Pańskiego 1556, 4.

Na str. odwr. tarcza z koroną, na niéj orzeł polski z liter. S. A. na piersiach. Przypis Zygm. August. Druk gocki, spory, czysty i wyraźny. Po brzegach konkordancye kursywą. Drzeworytów wiele różnéj wielkości i ręki. Drzeworyty apostołów, przy listach apostolskich papiéż, za którym anioł niesie kartę. Na str. 348 Ś. Jan ewangelista, a na stronie odwrot. Ś. Jan w stroju biskupim.

Nieznanemu tłumaczowi język nasz ubogim się wydawał: „Co atzkolwiek utzynić trudno było (to iest przełożyć) stąd ize nasz ięzyk przeciwko inssym, nie iest tak dostateczni, aby rzetz ięzyków inssych snadnie się stósować, a właśnieby z nim brzmieć mogła.“ Siarczyński (II, 241) domyśla się, że tłumaczenie to jest dziełem Leonarda Dominikana. Jakoż nie masz żadnéj pewności aby to było tłumaczenie Szarfenbergera, jak niektórzy utrzymują; wyrazy „Tedym pilności przyłożył iakoby mógł być na polski ięzyk wyłożon“ w ustach księgarza znaczą tylko, że kogoś do tego datkiem zobowiązał. W reszcie z pisowni mazowieckiéj wnosząc, *miesszczanin krakowski* Szarfenberg nie mógł być tłumaczem.

W przedmowie nie podpisanéj tłumacz powiada: że dotąd w Polszcze nowy testament tylko w obcym ięzyku czytano; dla tego rozumiał: żeby im to ku tzci było, gdyby te księgi wyłożone mieli, które iakmiarz wssytci ludzie postronni swym ięzykiem tzytaią. „Wssakże to com wedle moiey możnosci mógł, „uczyniłem, żeby mieli panowie Polacy tzego z dawna żądali, „aby też w tym nie byli nad insse narody upośledzcni, wyło- „żyłem wedle textu własnego łacińskiego, nic od niego nieod- „stępuiąc, ile mogła mowa nassa swą własnością wynieść.“ Są tu przełożone Ś. Hieronima przedmowy do cztérech ewangelistów i epistołu do Rzymian. Ewangelistę Mateusza zdobi obraz papiéża, Marka kardynał, a Łukasza i Jana biskupi. Objawienie zaś Ś. Jana ma osóbę w lewém ręku trzymającą kielich, w którym wąż się znajduje, prawą zaś go żegnającą. Na końcu

znajdują się słowa: „Dokontzone są Ewangelie y Epistoły, na „tżesc y na chwałę Panu Bogu wssechmogącemu y wssystkim „wiernym chrześcianom ku pożytku y zbawieniu. Lata od na„rodzenia Bożego tysiącnego pięsetnego pięćdziesiątego ssóstego „ w Poniedziałek po nowym Lecie.“

II) Nowy Testament polskim ięzykiem wyłożony według doświadczonego łacińskiego textu od kościoła chrześciańskiego przyiętego. Ktemu przyłożono lekcye i proroctwa z starego zakonu wzięte. Kraków u dziedziców Markusa Scharffenbergera mieszczanina i bibliopole krakowskiego. Roku Pańskiego 1564. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* 8.

Str. 563, xięgi Apokalipsy kończą się na str. 505, lekcye i proroctwa na str. 563. Ryciny iak w wydaniach nowego testamentu Szarffenbergera z r. 1556 i biblii 1577. Lubo dziedzice Szarfenbergera dopiéro się około r. 1566 rozdzieli, wszelako (gdy powyższy tytuł jest tylko dopisany) rozumiem że to będzie to samo wydanie co z r. 1568 Stanisława Szarffenbergera, bo niepodobna aby tenże Nowy Testament miał we dwa lata znowu drukować.

III) Nowy Testament. To iest Święta Pana Jezusa Chrystusa Ewangelia, od Ewangelistów y od innych Apostołów napisana (tytuł wśród drzeworytu). Na końcu pod znamieniem Szarffenbergerów półkoźle z trzema gwiazdami: *Cum gratia et privilegio S. R. M.* w Krakowie St. Szarffenb. R. P. 1568 8.

Kart 563. Nie jest przedrukiem przekładu Mikołaja Szarfenbergera z roku 1556. Druk gocki drobny. po brzegach konkordancye kursywą. W texcie drzeworyty też same co w Nowym Testamencie 1556 in 4to u Marka Szarf. są trojakiéj wielkości, największe na str. 70 verso, 111, 182, 298, 421, 441, 448, 461, 472, zawsze verso i to są najlepsze, drobne bardzo mierne. Ewangeliści w infułach biskupich lub kardynalskich kapeluszach. St. Szarffenberg przypisał go X. Szym. Ługowskiemu proboszczowi miechowskiemu, żądając aby przyjął „ten nowy testament *małą frakturą* wydrukowany za podarek na nowy rok 1568. Na str. odw. jest herb tego kanonika, i dziewięć wiérszy pols. Po objawieniu Ś. Jana są *„Lekcye y proroctwa na niektóre dni y święta, z starego „Testamentu wyięte a przydane ku nowemu“* Na ostatnich kartach nieliczbowanych *„Łaskawemu czytelnikowi napominanie“* w 66 wierszach które tak się poczynają:

Każdemu stanu przysłuży
Napierwcy radzić o duszy:
Abowiem na świecie ciało,
Do czasu będzie buiało i t. d.

Na ostatniéj str. 17a *recto* pięknie odbito godło Szarfenbergera, a pod niém: *Cum gratia et privileg.* etc. 1568.

Mikołaj Rej wydał: *Apocalipsis*, to iest dziwna sprawa skrytych taiemnic Pańskich, które Janowi Świętemu, gdy był wygnan prze wyznanie wiary świętey na wysep, który zwano Patmós, przez widzenia y przez Anioły rozlicznie zwiastowane były. Pytayciesz się o pismiech na których zależy Królestwo Pańskie. Bo srogi iest strąch wpaść w ręce Boga żywiącego. Z druk. Macieia Wierzbiętego 1565, 4.

Przypis Mikoł. Naruszewiczowi i treść rozdziałów 21 kart niel. zajmuje. Poczém idzie *listów* 199 po jednéj str. ozna. a 15 kart niel. zajmuje zamknienie i regestr. Po przedmowie drzeworyt Reja: *roku od narodzenia iego 50.*

Rej wytłumaczył wiernie Bulingera text łaciński objawienia Ś. Jana. Wykład zaś bardziéj moralny jak prorocki wypracował wedle własnego przekonania. To wreszcie bardzo rzadkie Reja dzieło dowodzi najlepiéj: iż do Socynianów nie należał.

Ewangelie y Epistoły na świąteczne, powszechne y przygodne dni w roku, dla zborów krześciańskich, b. m. i r. 8.

Juszyński dla wiérszy na początku i końcu umieszczonych poczytuje to za Nowy Testament Reja, z przyczyny, iż w jego Postilli są ewangielie tegoż wykładu.

Wkrótce wszelako *Biblia Leopolity* (piérwszego wydania) nie mogła zaspokoić umysłów, ciągłą miotanych wątpliwością (750), wśrzód wrzawy i kłótni rozszczepiających się na różne sekty dyssydentów w Polsce, poczęto najprzód zarzucać: że jest tłumaczona z wulgaty, to jest tłumaczenia łacińskiego ś. Hieronima (751).

(750) W rok po jéj wydaniu Krzyszkowski w przemowie do tłumaczenia świętego Justyna Rozmowy, 1564 wytyka następujący błąd w tłumaczeniu Leopolity, „Wiersz w Psalmach: *Si dedero somnium oculis meis et palpebris meis dormitationem et requiem temporibus meis.* Tłumacz nie wiedząc iż, słowo łacińskie *tempora* nie tylko *czasy* ale y *skronie* znaczy, tak przełożył: *y odpocznienie czasom moim*, co miał wyłożyć *skroniom moim;* a ztąd, mówi Krzyszkowski: możesz poznać iakiego tłumacza mieli Papieżnicy.

(751) Y chociaż iuż są pierwey księgi bibliey po polsku przełożone y na iaśnią podane, których *któśkolwiek iest autorem* y powodem a wykładaczem, tedy iest rzecz przystoyna, ziednał sobie u każdego chwałę y sławną pamięć, iż wedle biegłości y dowcipu swego, ale snadź więccy z daru od Boga wziętego, podał ty pisma narodowi swemu, przełożywszy ie przyrodzonym ięzykiem ku czytaniu. Wszakoż ten, który o te pracę tę przedsięwziąwszy, podał ią między ludzi, iż tak dostateczney pomocy niemiał, gdyż tylko, iako

Gdy więc niektórzy z dyssydentów na jego powadze i świadectwie poprzestać nie chcieli, namówiony Xiąże **Mikołaj Radziwiłł** *czarny* zebrawszy teologów, ludzi uczonych, duchownych i świeckich, między którymi miał być żyd portugalski, dał im tłumaczyć biblią z oryginału hebrajskiego i greckiego. Ta biblia w literaturze naszey zwykle *Biblii Brzeskiéj* albo *Radziwiłłowskiéj* nosi nazwisko (752).

Biblia Swieta Tho iest księgi starego i nowego zakonu, własnie z żydowskiego, greckiego i łacinskiego nowo na polski iezyk z pilnoscią i wiernie wyłozone. *(Tytuł w drzeworycie. Na końcu):* Ty nayprzednieysze i nayzacnieysze księgi dla cwiczenia w zakoniech bozych, ktore zowa po grecku i po łacinie biblia, drukowano w Brzesciu Litewskim z roskazania a nakładem Oswieconego Pana, Pana Mikołaia Radziwiłła księżecia na Olyce i na Nieswieżu, Woiewody Wilenskiego, w Wielkim Księstwie Lithewskim naywyższego Marszałka i Kanclerza etc. Roku Panskiego tysiacznego, piecsetnego szesćdziesiathego trzeciego. Miesiaca Września, dnia czwartego. in fol. max. *Na str. odwr. trąby, herb Radziwiłłów i wiérsze* Cypryana Bazylika.

Którym kształtem kapłani ludu Izraelskiego,
Gdy się kolwiek schodzić mieli do Zboru świętego,
Na obchód świąt uroczystych na trąbach trąbili,
By się k nabożeństwu wszyscy tym chutniey śpieszyli.
Takowym teraz trzy Trąby książęcia zacnego,
Mikoła Radziwiła z księstwa Litewskiego,
Trąbią na wszystki ludzie języka słowiańskiego,
Aby się chutniey spieszyli do słowa Bożego,
Które tu maią pisane od Proroków dawnych,
Sprawą Ducha Świętego i Apostołów sławnych;

to y sam zna, iednegoż starego wykładacza (S. Hieronima) w tym naśladował, nie dziw tedy iż to przełożenie iego iest niedostateczne, a ktemu na wielu mieyscach od pism żydowskich y greckich daleko się odstrzelewa, co snadnie pobaczą ci, którzy się iedno do prawych źródeł będą ucieo chcieli. Ale to rzecz dziwna, iż w niektorych taka iest niewstydliwość albo też niewiadomość, którzy śmicią on tylko sam stary wykład (Wulgatę) nad wszystki ine przekładać nie dla żadney iney rzeczy, iedno iż pospolicie imię Ieronimowe w nim zacnie uważaią.

(752) *Radziwiłowska*, bo się kosztem tego Xięcia tłumaczyła i drukowała; *Brzeska* bo była drukowa w Brześciu Litewskim; nakoniec *Pińczowska*, bo ją tam tłumaczono.

By iako z żywego zrzódła wszyscy ztąd czyrpali,
A studnie fałesznych nauk ludzkich zaniechali.
Słuszna tedy wdzięcznie przyiąć przedsięwzięcie iego,
Gdyż to czyni przykładem Jozyasza świętego.
Który nalezione księgi zakonu Bożego,
W kościele Salomonowym do ludu swoiego
Podał, by ich wszyscy w obce z pilnością słuchali,
A tym się sposobem w służbie Bożey sprawowali.
Na co że się poddać niechce Jerycho przeklęte
Gdy ty będą dłużey trąbić głośno Trąby święte,
Obalą się za pomocą Pańską mury iego,
A ztąd wieczna sława będzie i książęcia tego.
O którym każdy pobożny za iego staranie,
Będzie mówił: Miey go w łasce swoiei wieczny Panie.

Wydanie to należy do najpiękniejszych druków w Polsce. Przypis Radziwiłła Zygmuntowi Aug. z Wilna 1563. Potém idzie: o Pożytku Pisma Ś. y o wszystkiey sprawie przekładania tych ksiąg, Summa abo krótkie opisanie wszystkiego Pisma Ś. Porządek wedle którego przełożone są księgi, ku pilnieyszemu pism Ś. czytaniu napominanie do tych, którzy tey tablice używać będą. Tablica ku przeczytaniu Bibliey przez cały rok, na polski iezyk przełożona. Na liście 481: księgi które pospolicie zową Apokryfa, albo księgi kościelne. Starego Testamentu kart po jednéj str. licz. 579, nowego 143, regestru 7. Text dużemi gotyckiemi czcionkami, przypiski i objaśnienia po brzegach i na dole drobniejszemi W księdze III. Moyżesza są drzeworyty: arka Noego, arcykapłan i różne rzeczy do służby Bożey Lewitów. Lubo ściśle biorąc jedno tylko było wydanie téj Biblii, wszelako Bentkowski (II, 513) następujące w dwóch exemplarzach dostrzegł różnice. W jednym tytuł otoczony jest prostokątnemi ozdóbkami drukarskiemi, w których niemasz żadnéj figury; w drugim zaś naokoło tytułu są drzeworyty: Adam i Ewa, Chrystus na krzyżu, Zmartwychwstanie i t. p.; słowem ten sam drzeworyt, który zdobi tytuł Nowego Testamentu w obu exemplarzach. Na drugiéj stronie karty tytułowéj jest rozmaite rznięcie herbu Radziwiłłów; w jednym bowiem na piersiach Radziwiłłowskiego orła jest tylko jeden herb: Trąby; w drugim zaś są cztéry herby: Radziwiłła, herb babki z ojca Leliwa, trzeci Podkowa macierzyński, czwarty Ryby herb babki z matki. Na następnéj karcie zaraz napis dedykacyi nie zgadza się w rozkładzie wierszy i przenoszeniu zgłosek; ozdóbki drukarskie są odmienne, w saméj dedykacyi niektóre wiérsze w przeniesieniu syllab nie są jednostajne. Toż samo jest i na następnéj karcie, gdzie się zaczyna przedmowa o pożytku pisma Ś., litera bowiem początkowa odmienna i wiérsze, zwłaszcza piérwsze nierówne. Toż samo i na następnych kartach, gdzie się zaczyna summa pisma ś. Jednakże karty wszystkie co do większéj liczby wiérszy, a co do kustoszów stronnic, zupełnie są zgodne. W texcie saméj biblii nie postrzegłem nigdzie żadnéj różnicy, lubo na różnych miejscach jak najtroskliwiéj porównywałem, mówi Bentkowski. Lecz na końcu

w rejestrze abecadłowym J. K. L. M. i t. d. aż do Z. piérwsze te głoski widocznie są różne, w jednym exemplarzu są szérsze niż w drugim, z tąd téż reszta wiérszy tych krótsza wypada, a zatém i przeniesienie do następnego. Ostatnia także strona z napisem roku i miejsca druku odmienna jest co do ozdóbek drukarskich i niektórych liter. W exemplarzu gdzie jest tytuł z figurami, napis jest: Ty naprzednieysze y *naszacnieysze* i t. d. W drugim zaś, *nayszacnieysze*. Lecz wreszcie całego odmiennego wyrazu nigdzie nie dostrzegłem. Mimo tych widocznych odmian, nie co do rzeczy, ale co do kształtu (wyjąwszy herb) dostrzeżonych w 6½ piérwszych arkuszach, a w 3½ końcowych, nie sądzę, aby to miały być dwa rozmaite wydania. Będzie to tylko przedrukowanie samych ustępów i rejestrów, które może w drukarni zaginęły. Zdaje się iż exemplarze w których jest herb Radziwiłła z cztérema tarczami, jako Mikołajowi *czarnemu* właściwy, późniéj wybijano. Niesiecki Herb. III, 824. Hutter Eliasz w wydanéj Poliglocie w Norymberdze roku 1599 text polski Nowego Testamentu wziął z téj biblii. Z téjże biblii text polski cztérech ewangelij znajduje się w *Nicol. Falconii Harmonia Evangelica Polonica. Brestae 1566.*

Gdy między tłumaczami byli nauce Socyna przychylni, zachodzi więc pytanie, czyliby jéj do socyniańskich liczyć nie należało, czy też do kalwińskich, wyznania helweckiego. Przed wystąpieniem jawném socynianów (753) odszczepieni od rzymsko-katolickiego kościoła, nosili nazwisko kościołów *reformowanych;* dlatego Węgierski pod tym tytułem historyą ich napisał (754). Lecz ten dziejopis użala się: iż nauka ewangelicka zaledwie w Polsce zaszczepiona, wielki uszczerbek ponosiła przez ludzi obłąkanych (755) z Włoch, a mianowicie z Wenecyi (756) przybyłych. Wyznanie luterskie w Wielkopolsce w r. 1525 krzewić się było poczęło. W r. 1548 przyszli do Polski *bracia czescy,* którzy niecałkiem wyznania augsburskiego trzymali się; lecz dopiéro w r. 1553 mieli własną gminę i zbór jawny. Wkrótce potém Jan Łaski wrócił do Polski (1556), a ile przyjaciel Melanchtona i innych niemieckich teologów, krzewił wyznanie augsburskie; a tymczasem i stronnicy szwajcarskiego i

(753) Socynianie tak nazwani od Leliusza i Fausta Socynów z Sijenny, z których Faust ożeniwszy się z Morsztynówną mieszkał w Pawlikowicach pod Wieliczką, a potém w Łucławicach dziewięć mil od Krakowa.

(754) Histor. Ecclesiarum reformatorum.

(755) Tego zdania jest Mosheim in Institut. Hist. Eccle. Recent. Sect. VI. Sect. III. c. IV. §. 5. 6. 7.

(756) Praecipui autem blasphemi contra SS. Trinitatem dogmatis assertores autoresque fuere; mówi Węgierski p. 84.

kalwińskiego wyznania po całéj Polsce zbory jawne i kościoły pozakładali. Obok nich przybył w roku 1550 do Polski Włoch Franciszek Stankar z Mantui, wezwany przez Samuela Maciejowskiego biskupa krakowskiego do akademii krakowskiéj na professora języka greckiego i hebrajskiego, a w roku 1551 piérwszy raz Lelius Socynus z błędami swoimi o *Synu Bożym* do Polski zawitał. Lecz już roku 1554 na soborze w *Słomniku* potępiono jegò mniemania: *o zasłudze i zadość uczynieniu Chrystusa tylko wedle ludzkiey natury.* W r. 1558 przybył Socynus powtórnie ze Szwajcaryi (757). Dla odparcia potępionych zdań Piotra z *Goniądza*, Blandraty, Serweta, Socyna i Piotra Statoryusa lutrzy i ewangelicy odprawili różne sobory. Jednakże socynianie między duchowieństwem i świeckimi wielu zjednali sobie i mieli stronników, i tém śmieléj występować poczęli, gdy ich wyznanie wiary na różnych duchownych soborach potwierdzenie znalazło. Mikołaj Radziwiłł wielką po sobie okazywał skłonność do zdań Serweta i jego zwolenników, i był głównym obrońcą Blandraty przeciw Kalwinowi (758). Dotąd jeszcze się byli socynianie otwarcie od ewangelików nie odszczepili, lubo już nie w jednéj rzeczy z nimi różnili się; teraz chcąc nadać nauce swojéj pewną zasadę i otworzyć dla niéj szranki, wzięli się do tłumaczenia na język polski pisma śgo. Już się téż i liczba ich i zbory na Litwie i w Polsce bardzo były pomnożyły. Najuczeńsi więc mężowie zasiedli w Pińczowie, gdzie ich dziedzic Oleśnicki podejmował (759), nad greckim i hebrajskim textem pisma śgo i w téj małéj mieścinie, niedaleko Krakowa, którą odtąd *Atenami polskiemi* nazywać poczęto, w przeciągu lat sześciu zrobili piérwsze swoje biblii tłumaczenie (760). Xiąże Radziwiłł łożył na ich utrzymanie i druk, sprowadził do Brześcia Bernarda Wojewódkę drukarza krakowskiego, co go przeszło trzy tysiące czerwonych złotych kosztować miało. To pińczowskię czyli brzeskie tłumaczenie, stanęło właśnie w czasie sprzéczek religijnych, między dyssydentami; wreszcie i to so-

(757) Wissowati in Apendice ad *Regenvolscii Hist. eccl.* p. 504.
(758) Lubieniecki p. 129.
(759) Lubięniecki p. 31 33.
(760) Któregoby roku tę pracę rozpoczęli, i jak ją między sobą rozdzielili, dobrze nie wiadomo.

cynianom, a raczéj tłumaczom téj biblii sprzyjało, iż ich dotychczasowi przeciwnicy albo wymarli, albo téż przeszli na ich zdanie ([761]); bo dopiéro na soborze piotrkowskim r. 1565, we dwa lata po wydaniu biblii brzeskiéj, ewangelicy otwarcie odłączyli się od socynianów i odtąd piérwszych nazywano *Ecclesia major*, a drugich *Ecclesia minor*. Tłumaczami téj biblii byli ([762]) Polacy i cudzoziemcy, jako to: Jan Łaski ([763]), Szymon Zacius ([764]), Jerzy Orsacius ([765]), Franciszek Stankar ([766]), Piotr Statorius ([767]), Andrzéj

([761]) Lubieniecki p. 170.

([762]) Żaden ze współczesnych dziejopisów nie wymienił wszystkich tłumaczów biblii Radziwiłłowskiéj, Imiona ich rozrzucone są po różnych; i tak: u Lubienieckiego *Histor. Refor.* p. 33. 170., u Węgierskiego *Syst. Eccl. Slav.* p. 87, 142, 430, 439; u Sandiusza *Bibl. antitr.* p. 48.

([763]) Jan Łaski biegły w językach starożytnych, wychowany w akademiach zagranicznych, synowiec arcybiskupa gnieźnińskiego, tegoż imienia i nazwiska wydawcy statutu króla Alexandra, był najprzód proboszczem katedralnym gnieźnińskim i kustoszem płockim, lecz porzuciwszy otwarcie wyznanie rzymsko katolickie ożenił się w Brabancyi i udał do Anglii, gdzie był superintendentem kościołów cudzoziemskich, wróciwszy do Polski umarł w Pińczowie 1560 roku.

([764]) Szymon Zacius był pastorem w Brześciu, potem superintendentem w Wilnie: pod iego przewodnictwem odbył się tam Synod roku 1559. Na synodzie r. 1590 w Pińczowie odprawionym, nazywają go *venerandus senex*. W roku 1561 był seniorem krakowskim. Węgierski p. 147 wychwala go: iż żarliwie przeciwko nowatorom i odszczepieńcom od kościoła reformowanego powstawał.

([765]) Orsacius był rektorem szkoły Pińczowskiéj, pod zawiadywaniem Franciszka Stankara. Oskarżono go o nowości w zdaniach religijnych i o to nastawano na niego na Synodzie Pińczowskim r. 1560, gdzie się mocno bronił; jednakże na następnym Synodzie Pińczowskim r. 1561 d. 21 Stycznia wyklęto publicznie obudwóch Orsaciusa i Stankara, jako ludzi o pośrednictwie Chrystusa kacersko mniemających. Co się potém z nim stało nie wiadomo; to tylko pewna, iż przed r. 1560 miał udział do tłumaczenia biblii Brzeskiéj, jak świadczą *Acta Synodi Pinczovien. Latus* p. 541, apud Ringeltaube p. 93.

([766]) Stankar z Mantui był najprzód professorem jezyka hebrajskiego w akademii krakowskiéj, a potém przełożonym szkoły pińczowskiéj.

([767]) Piotr Statorius Francuz z *Thionville* przybył do Polski r. 1559, i został dyrektorem szkoły pińczowskiéj po Orsaciusie. Mocno podejrzany o zaprzeczanie Trójcy S. usprawiedliwił się wyznaniem

Trzycieski ([768]), Jakób z *Lublina*, ów służebniczek co wydał psałterz, kaznodzieja jakiegoś zboru w Małopolsce, Hutemowites, Franciszek Lizmanin ([769]), Jerzy Blandrata, Jo. Paulus Alciatus, Marcin Krowicki ([770]), Thenaudus Vitrelinus, Brelius, Jerzy Pauli z *Brzezia* i Jerzy Szoman ([771]). Zdaje się iż Polacy: Krowicki, Lubelczyk i Trzycieski czuwali nad czystością polszczyzny. Mniemania religijne tych tłumaczów były w podejrzeniu u lutrów, chociaż w biblii radziwiłłowskiéj, to jest w jéj texcie, żadnego ich śladu troskliwe oko ówczesnych teologów dostrzedz nie mogło. W przypiskach i treści dopiéro pisma ś. występuje już wyraźnie sposób myślenia socyniański; bo oświadczając się za jednym jedynie Bogiem, nie wspominają ani o bóstwie Chrystusa, ani o bóstwie Ducha Ś. ani o Trójcy Ś. Dla zdań więc socyniańskich, osobliwie w przypiskach zawartych, *Biblią brzeską* równie katolicy, jak dyssydenci troistego wyznania, mieli w podejrzeniu ([772]). Katolicy skrzętnie jéj wygubieniem zajmowali się,

wiary na synodzie pińczowskin r. 1559. Jednakże na powszechnym synodzie Sendomirskim r. 1570 Paweł Gilowski wobec wszystkich o nim powiedział, iż on był początkiem wszystkiego złego, które teraz w Polsce panuje. *Acta Synod. Minor. Pol.* T. I. p. 220, 226. Sandius Bibl. Antitrin. p. 47. Wengerscius p. 84.

([768]) Andrzéj Trzycieski nie był teologiem, ale poetą, lecz przykładał się do języków biblijnych. U Ewangelików miał wielką powagę; gdy r. 1555 na synodzie w *Kośminku* Ewangelicy Małopolscy mieli się połączyć z Wielkopolskimi, braćmi Czeskimi, Trzycieski przybył jako pełnomocnik Małopolskich zborów: *Mst. Act. Universitatis Minor. Poloni.* in 4 N. 1. p. 7, apud Ringeltaube. pag. 93.

([769]) Był spowiednikiem królowéj Bony, za radą Leliusza Socyna zrzucił habit, pojął żonę; człowiek najgorszych obyczajów, nakoniec dostawszy pomieszania umysłu, wpadł w studnią w Królewcu i utopił się r. 1563.

([770]) Krowicki, katolicki xiądz, który się ożenił.

([771]) Niepodobna aby Ochin należał do tłumaczenia biblii Brzeskiéj; bo dopiero przy końcu Maja albo w Czerwcu 1564 r. przybył do Krakowa; dla tego między tłumaczami biblii Brzeskiéj go nie umieściłem Niektórzy utrzymują: iż między nimi dla języka hebrajskiego, miał się jakiś *żyd portugalski* znajdywać.

([772]) Quae quidem suspiciones et obtrectationes malevolorum non effugit superior tamen illis fuit, et in pretio habita prout etiam nunc habetur. Lubieniecki p. 170.

nawet syn wydawcy Mikołaj Krzysztof Radziwiłł *sierotka*, co podróż do ziemi ś. odbył i opisał, zmówiwszy się z braćmi, których do powrotu na łono kościoła rzymskiego był nakłonił, za pięć tysięcy czerwonych złotych xięgi heretyckie, a osobliwie tę biblią zakupił, i na rynku wileńskim dał spalić ([773]).

Co do textów z których tłumaczyli, taką sami dają sprawę:

„A thak, co się tknie wszystkiey tey w naszym przekła„daniu sprawy, oprócz wykładacza starego (Ś. Hieronima) y „innych nowych rozmaitych wykładów łacińskich w starym te„stamencie, tedychmy położyli y zostawili własny text żydow„ski, iakochmy iedno za łaską Pańską nayłatwiey wto ugodzić „mogli. W nowym zasię Testamencie dokładalichmy się wy„kładaczów Greckich. Przytem wykłady postronnych narodów „języki przyrodzonemi przełożone (tu wspominają biblią fran„cuzką); a iż ktemu kilka cudzoziemców nie iaką część pracey „tey podięli, iednak żaden z tey przyczyny słusznie zacności iey „szczypać, ani iey przegany dawać może; Bo acz sami nie do „końca w język polski byli wprawnemi, oni słów a mów zwy„czaynych żydowskich, greckich y łacińskich mocy y własności „tym podawali, którzy w języku swym przyrodzonym pierwsze „mieysce między nimi trzymali, a to co od cudzoziemców wy„wyprawiono być niemogło, tho oni z pilnością za podaniem „ich przekładali.“

Zarzucano pińczowskim tłumaczom: iż raz są zbytecznie dosłowni, to znowu zbyt od textu odstępują; jednakże nie odmawiano im téj zasługi: iż oni łamali piérwsze trudności, i częstokroć postrzegli, co inni tłumacze, przed nimi i po nich pominęli. Szymon Budny i Marcin Czechowicz ostro to tłumaczenie nicują, wytykając błędy w uwagach i sprzeczności w wykładzie.

Nowy testament wyjęty z téjże biblii Brzeskiéj z małemi odmianami wyszedł w Nieświeżu ([774]) w małém złożeniu pa-

([773]) Niesiecki Herb. III. 832. Jaroszewicz Floryan: Matka SS. Polskich albo Żywoty SS. świątobliwych Polaków str. 187. Brzeską biblią, i późniéj skrzętnie palono wraz z nowym Testamentem *Rakowskim*.

([774]) *Nowy Testament z Greckiego na polski język z pilnością przełożony* (tytuł w drzeworycie na przemian czerwono i czarno wybity) *Drukowano w Nieświeżu przez Daniela drukarza* R. 1563, 8vo

pieru, w Wilnie (775) i w Toruniu (776). Text Nowego Testamentu i przypiski po brzegach z biblii Brzeskiéj Radziwiłow-

39 ark. Do Krześciańskiego czytelnika przedmowa pożytku ze słowa Bożego dowodząca temi kończy się słowy: „Otoszci się móy miły bracie Krześciański, pokazuie tą krótką przedmową, co się nayduie y zamyka w tych książeczkach, któreć ku pilnemu czytaniu do rąk podaiemy, a obłap serdecznie, badaiąc się w nich pilnie, wierzam żeć Bóg otworzy oczy serdeczne, y obaczysz y uczuiesz w nich smak y pociechę serdeczną, y rzeczesz s Prorokiem: O dziwne są mądrości słów twoich Panie, bo początek ich oświeca, y dawa zrozumienie prostakom, a przcthosz się ich rozmiłowała dusza moia: Co tobie y każdemu czythaiącemu niech da Bóg Ociec, przes Krysta Pana naszego. Amen. Na odwr. jest: Porządek ksiąg nowego testamentu. Po dziejach Apostolskich, dwie kartki zajmuje: Porządne opisanie lat po nawróceniu Pawła świętego, okazuiąc czas wszystkich dróg y postępków iego, y zkąd listy swe pisał. Na końcu: Ziawienie Jana świętego Theologa. Niemasz tu śladu aryanizmu; bo wytknięte przez Wujka, w Budnego i Czechowicza nowym Testamencie miejsca pofałszowane, tu brzmią, jak chce Wujek wedle Wulgaty. Wujek wspominając ten wykład jako nowokrzczeński, nie wytyka mu żadnych umyślnych lub mimowolnych myłek.

(775) Nowy testament z Greckiego na polski ięzyk z pilnością przełożony. Drukowany przedtem w *Nieświeżu;* a powtóre drukowano przez Jana Karcana R. P. 1580 (w Wilnie in 8vo. Karty nieliczb.)

Tytuł gockiemi czcionkami, czerwono i czarno, wśród drzeworytu z różnych ozdóbek, u dołu ryba a nad nią po bokach litery S. Z. kart nieliczbo. 520. Przedmowa „Do Krześciańskiego czytelnika. Pilnie za pomocą miłego Boga, w the książeczki spoyrzawszy łacnie poznać możesz, naymilszy bracie krześciański, życzliwość naszę w dusznym zbawieniu twoim, którąć iako wierni szafarzo Syna Bożego, szczerze iako mogąć z nawiętszą pilnością służymy: w słowie żywota wiecznego. Bo nietylko to masz ięzykiem przyrodzonym z Greckiego podane, ale ku temu y w małym złożeniu papieru, ręcznemi książkami (iako pospolicie zową) podaiemy. Żeby to tobie zawsze będąc w sercu y przed oczyma, mogło być pochodnią nogom twoim, a światłością ścieżce twoiey."

(776) Domini nostri Jesu Christi Novi Testamenti pars prima. Pana naszego Jezusa Krystusa Nowego Testamentu. Część pierwsza. Z Greckiego na Polski ięzyk z pilnością przełożony. W Toruniu przez Melchiora Neringa. Roku 1585, 4 ark. 60 i jeden na początku. Zawiera czterech Ewangelistów i dzieje Apostolskie.

Domini nostri Jesu Christi novi Testamenti pars altera. Pana naszego Jezusa Krystusa nowego Testamentu część wtora 4to, ark. 55. Tu znajdują się listy Apostołów i objawienie S. Jana. Przypiski

skiéj przedrukował Tomasz Falkonius ([777]), *Jezusa Chystusa ukrzyżowanego świadek*, jak się sam nazywa, niedawno kanonik Lubelski, za opuszczenie wyznania rzymsko-katolickiego wtrącony do więzienia, z którego uwolniony przez Radziwiłła, wraz z Sz. Budnym otrzymał od niego miejsce przy kościele Kleckim.

Grodzicki Jezuita w księdze: *Prawidło wiary heretyckiéj* 1592 następujące Biblii Radziwiłowskiéj czyni zarzuty

„Ale do Brzeskiey i Nieświeskiey Bibliey przystąpmy, z których mógłbym kilkaset (gdyż w samey Ewanieliey Mattheusza świętego, naliczyłem w Brzeskiey kilkadziesiąt błędów sprośnych) iasnych a iawnych fałszerstw przywieść, ale pamiętaiąc na przedsięwziętą krótkość w książkach tych, na kilkanaście przestańmy: może ich na potym co więcey potkać, ieśliż się naprą. A Pan Bóg tak chciał że obudwu tych bibliy wzmiankę czynią, y za Autentika ie sobie poczytuią, aby tem iaśniey iedna z drugiey przekonana

z biblii Brzeskiéj są opuszczone, lecz *loca paralella* zachowane. Wydawca się utaił, z tego wnosi Ringeltaube, iż może był skrytym Socynianinem. W roku 1593 przedrukowano znowu ten *Nowy Testament* w Wilnie, jak się domyśla Ringeltaube, a jak mnie się zdaje w Krakowie. W przypisie do Krzysztofa Zenowicza Woiew. Brzeskiego, podpisany wydawca Mikołáj Juriewicz Zenowicz, drukarz w przemowie do czytelnika tylko literą S. podpisał się, może Sternacki, bo rzeczywiście Sebastyan Sternacki od r. 1592. do 1603 drukował książki w Krakowie.

([777]) Wnoszę że po polsku nazywał się Sokołowskim. Jego wydanie Nowego Testamentu wyszło z napisem: *Sprawy y słowa Jezusa Krysta Syna Bożego ku wieczney pociesze wybranym Bożym napisane przez świadki y pisarze natho od Boga' zrządzone, a tu wykłady krótkiemi są obiaśnione. W Brześciu Litewskim drukow. r. 1566* ostatniego dnia Stycznia fol. 362 listów i 2 ark. na początku; na str. odwrotnéj herb Radziwiłłów, pod nim 26 wierszy Bazylika Cypryana. Przypis cztérem Radziwiłłownom. Wthore księgi Łukasza świętego, których napis iest, Dzieie albo Sprawy Apostolskie krótkiemi wykłady obiaśnione. W Brześciu Litewsk. 1566 23 Czerwca fol. Na początku 2 ark. daléj 97 listów. Przypis Mik. Radziwiłłowi Tomasz Falconius z bracią swą. Wierszy 52 Cypryana Bazylika do Radziwiłła, i wiersze nieznanego do dwóch Woiewodziców Wileńskich. Daléj 16 wierszy do łaskawego czytelnika. Stanisław Żuk. Po wykładzie 3ch Ewagelistów, Ewangelia S. Jana, także z wykładem textu nowego Testamentu przedrukowana z biblii Brzeskiéj.

w fałszerstwach swych być mogła. Pocznimy od starszey dziesiątkiem niemal lat, od Brzeskiey mówię, którą ile baczę, więcey sobie poważa Grzegórz (z *Żarnowca*). A słusznie: Bo mu lepiey służyć może, gdyż y więcey, y sprosnieyszych ma błędów w sobie, a niż druga: W Brzeskiey tedy Bibliey, naprzód z Ewangeliey Matheusza świętego cap. 12 opuścili panowie fałszerze, nie iedno ale tę pięć słów zarazem. Ale bluźnierstwo Ducha nie będzie opuszczono. A cap. 16 odcięli więcey niż dziesiątek inszych: To iest te: Ani na siedm chlebów, na cztery tysiące ludzi, a wieleście koszów zebrali? To wszystko opuścili, co y w Greckim i Łacińskim, y u Kalwina, u Bezy, w Nieświeskiey Bibliey, y wszędzie się nayduie. A czyiąż tą mocą proszę uczynili? Tego którego poduszczeniem y przydali: Albowiem co na dwu mieyscach obcięli, to na drugich dwu przyłożyli, bo im tego do podpory sprośnego kacerstwa było potrzeba. Tak piszą w pierwszym Kapit. Dzieiów Apostolskich: *Padł los na Macieia, który za wspólnym wszech zezwoleniem przyłączony iest ku iedynaście Apostołom.* Tu przydali czterzy one słowa „za wspólnym wszech zezwoleniem." To też uczynili, y na drugim tychże dzieiow Apostolskich mieyscu, gdzie tak mówią o Pawle i Barbanaszu. *A gdy im za spółecznem zezwoleniem obrali starsze;* choć społecznego tego zezwolenia, nietylko w Greckim y Łacińskim texcie, ale ani u Kalwina ani u Tremeliusza, ani w Nieświeskiey Bibliey nie naydziesz. Bo Nieświeska te słowa ma na pierwszym mieyscu: *y padł los na Macieia y przyłączon iest z iedenaścią Apostołów.* A na drugim: *y postanowiwszy im starsze w każdym Zborze.* Opuścili iako widzisz spólne wszech zezwolenie, bo to zdradziectwo iest, a gwałcenie słowa Bożego iawne. Lecz kacerzom trzeba tego było, aby kiedy prawdą niemogą, zdradą, a fałszowaniem pisma, obieranie Ministrów słowu Bożemu przeciwne, na nogi wstawili, a nasze kapłanów święcenie wedle pisma sprawowane wywrócili. Ale trudno przeciwko bodźcowi wierzgać mówi Pan Jezus, przeto choć y ztym pisma gwałceniem, przed się wy ustać musicie z nierządnym a świeckim waszych ministrów obieraniem. A nasze kapłanów święcenie trwać będzie do końca świata; Bo porządne, bo wedle pisma, bo Boskie."

„Mogłoby się daleko więcey sztuk przywieść takowych z Brzeskiey bibliey, ale przeplećmy Nieświeską, a iakośmy z tey onę

przekonali, tak z owey tę potępmy, gdyż obiedwie u nich są świadectwa nienaruszone. Nieswieska tedy biblia, naprzód z pisma onego Dzieiów Apostolskich, które tak przekłada Brzeska. *A tak chodząc po mieściech* (Paweł y Sylla) *podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów, y starszych którzy byli w Hieruzalem*, odcina: *Ku chowaniu*, dwie tylko wprawdzie ale barzo poważne, y za wiele inszych stoiące słowa. Bo niemałą tu podporę dali błędowi onemu swemu kacerskiemu, żebyśmy niebyli powinni chować ustaw Apostolskich y starszych naszych, przeto wyrzucili te słowa *ku chowaniu*, które słowa maią y Greckie y Łacińskie, tak katholickie biblie wszystkie, Beza ma *Servanda placita.* Tremeliusz ich nowy Rabin z Syryiskiego tak wykłada, *praedicabant inquit, et docebant eos ut servarent mandata.* Sama Nieswieska text święty zgwałciła. Taż na drugim mieyscu wspak prawie pismo wywywraca, *Et ex propositione affirmativa facit negativam.* Apostoł bowiem święty wedle wszystkich a wszystkich tak mówi. *Abyśmy nie byli oszukani od Szathana, gdysz wiemy myśli iego.* A Nieswieska tak przekłada: *abyśmy niezagarnieni od Szathana, bo niewiemy czyhania iego.* Sądz każdy ieslisz wiemy co mówi Apostoł, *a niewiemy,* co bredzi Budny nie są rzeczy przeciwne. Tymże sposobem gryzą się y te dwie Biblie w wykładzie słów onych. *Tenete traditiones quas didicistis,* które Brzeska tak wykłada: *Trzymaycie podaną naukę* (Notuy fundament kacerskiey nauki mówi żeby Ceremoniey Apostolskich niechować) *któreyieście się nauczyli.* Nieswieska lepak nieco z lepszem sumieniem tak. *Dzierzcie podania którycheście nawykli.*"

„Ale dosyć było niezgody między temi dwiema Bibliami, które za siostry rodzone ma sobie Grzegorz. Przypatruymy się iuż iako się zgadzaią, (acz y tu nie we wszystkiem iako obaczysz) *Synagogę malignantium adversus Dominum, adversus Christum et verbum eius.* Pierwsze z tey miary mieysce niechay będzie ono sławne, we wtorym dzieiow Apostolskich, gdzie tak Piotr z Dawida o zmartwychstaniu Panskim mówi: *Quoniam non derelinques animam meam in inferno.* Ten text szczyrze z Greckiego od słowa do słowa przełożony, tak panowie Bibliarze kacerscy wywrócili. Brzescy tem sposobem. *Abowiem nie zozostawisz ciała mego w grobie.* Za tem pierwszem zgwałceniem pisma płynie drugie, które tak kładą Brzescy, *iż nie*

został w grobie trup iego, ani ciało iego poczuło zepsowania. A nieświescy tak, *iż niemiała zostać dusza iego w grobie etc.* O nieszczesni bluźnierce, a zapamiętali trupi, którzy Boskie Pana naszego Jezusa ciało trupem przezywacie. Powiedzcie mi u któregoście Autora bądź katolika, bądź Heretyka, greckiego łacińskiego, y wszystkich inszych ięzyków, od początku napisaney Ewangeliey, aż do tych czasów to pismo tak wywrócone czytali. Mianuycie iednego z tak wielu tysięcy Doktorów świętych, y kacerzów przeklętych: Nienalazł się żaden tak zapamiętały fałszerz aż do przyścia Theodora Bezy, który sam tey was zdrady nauczył. Dla którego Sodomity niewstydliwego, woleliście słowo Boże zgwałcić, a niż na wiarę Katholicką w tym piśmie y w kredzie Apostolskim wyrażoną przystać: Wiara Katholicka wedle Artykułu Apostolskiego, *z stąpił do piekłów*, ta iest, iż Pan nasz Jezus po smierci swey, acz wedle ciała pochowany był w Grobie a wedle dusze *zstąpił do piekłów*, wszakże y ciało iego dnia trzeciego zmartwychwstawszy, niewidziało skazy, y dusza iego w piekle nie została. To wszystko iż Piotr święty z Proroka Dawida w tym piśmie wyraził: dla tego ie ci fałszerze zgwałcili. Tak mówi Piotr z Dawidem w personie Pana Jezusa, szczerze słowo od słowa z Greckiego przełożywszy: *Albowiem nie zostawisz dusze moiey w piekle, ani dasz świętemu twemu widzieć skazenia.* Potym przydaie, *przeglądaiąc* (Dawid) *mówił o zmartwychwstaniu Chrystusowym; gdyż ani dusza iego zostawiona iest w piekle, ani ciało iego widziało skazenia.* A Brzescy fałszerze, miasto duszę, trupa, miasto piekła grób położyli. Nieświescy zasię w grobie duszę Pańską pogrzebli. O zakamieli ludzie, który autor stary choć y Pogański przez Ψυχήν ciało, a przez ᾅδῃ grób rozumiał: gdyż ψυχή duszę, ᾅδης zasię piekło iako zywo znaczy. Albo które pismo mówi, żeby dusza Pana Jezusowa w grobie chowana być miała. Widzisz namilszy czytelniku, iako z iednego kacerstwa drugie płynie u tych zaślepionych ludzi. A żebyś ieszcze iawniey obaczył iakie to iest pisma z fałszowanie wiedzieć masz, że tak sprosne iest, iż go y sam Beza daley cierpieć niemógł. Y przeto ie rewokował, iakom sam we trzech exemplarzach różnych druków wpoślednieyszey iego ediciey widział, gdzie tak ma właśnie iako y my: *Quoniam non derelinques animam meam apud inferos.* A niżey: *non derelinquam esse apud inferos animam eius*

nec carnem eius sensisse corruptionem. Niechże iuż idzie Grzegóż a chełpi się z tego, że się nam nie zeydzie zdrad okazować w Bibliey Brzeskiey, gdyż ta sama takowa iest że się y ci, którzy ią wynaleźli kaiać musieli."

„Nusz co ia rzekę o oney drugiey zdradzie, którą mieysce osobliwe o modlitwie ludzi świętych zeszłych z świata tego, wywrócić chcą. Tak pisze Piotr święty słowo od słowa z Greckiego wyłożywszy. *A przypiluię y ustawicznie mieć was po ześciu moiem, abyście tych rzeczy pamiątkę czynili.* A Brzeska tak: *Alę też postaram się abyście po wyściu moim tych rzeczy pamiątkę czynili*, gdzie widzi każdy że przynaymniey one trzy słowa, *ustawicznie mieć was*, wielkiego poważenia godne wyrzucili, których acz dotyka nieco Budny, wszakże insze opuszcza. A iako ono mówią, żydy duże natym mieyscu grzebie. Ale niedziw że ten, któremu się żydowska aniżeli Chrześciańska wiara spodoba, żydy współwierniki swoie grzebie: to dziw iż ludzie tak iasney zdrady ich, którą słowo swoie za słowo święte udawaią, baczyć niechcą. A niech mi nie odpowiadaią iż to pismo trudne iest, a że to iest prawdziwe iego wyrozumienie, które oni położyli. Bo ia im na to rzekę, że wyrozumienie swoie wtext pisma ś. mieszać nic inszego nie iest, iedno iasne a iawne zdradziectwo y świętokradztwo. Abowiem iako wy mówicie że to iest wyrozumienie, y dla tego obcinacie trzy słowa z textu, tak ia rzekę, a prawdziwie rzekę, że insze iest wyrozumienie, a że tu Piotr święty obiecuie się po śmierci za nie modlić, przeto rzekę, iż w owych słowiech: *ustawicznie mieć was,* iest *Eclipsis (vel potius cognata ei aposiopesis seu reticentia,* my zaś milczeniem nazwać możemy) znaczna u autorów y w piśmie świętym figura, dla tego trzeba przydać dwie słowie które ia włożę tym sposobem. Mówi Piotr święty, przypiluię y ustawicznie mieć was w modlitwach moich po zeyściu moim. Co kiedybych ia uczynił, a mieszałbych w text święty, te dwie słowie: w modlitwach moich, azabyście wy okrzyków na mnie nie czynili, iako na gwałtownika pisma świętego: czynilibyście zaiste słusznie. A ieśliż ia dla dwu słów przydanych słusznie-bych to od was cierpieć musiał, słusznie zaiste y wy dla onych trzech słów: *ustawicznie mieć was,* odciętych toż cierpieć macie. Bo iż iednaka iest wina przydać, albo uiąć co pismu świętemu świadczy Moiżesz y Jan święty, którzy iednako takie ludzie prze-

klinaią. Przeklęci tedy y wy z waszym wymażowaniem być musicie. A co się tycze trudności mieysca tego (acz iey ia wedle wykładu danego nie baczę), tedyć dla tego potrzebuię, aby wiernie a szczyrze słowo od słowa przełożone było, żeby takie wyrozumienie choć y dwoie y troie, (Bo to nie dziw w piśmie) na nim być mogło fundowane, iakie y pismu służy samemu, y kościołowi Bożemu nic się nie sprzeciwia, wszakże wyrozumienie to nie w text pisma świętego wmieszane (iakoście wy uczynili,) ale w wykładzie osobno położone być ma. Bo słowo człowiecze, w słowo Boże mieszać, a za nie udawać, świętokradztwo iawne iest."

„Przydaymy ieszcze mieysc kilka, które acz w słowiech są krótkie, wszakże wedle ich wykładu, kacerstwa są pełne. Abowiem iż się Ministrom żony spodobaią, przeto gdzie pismo mówi, że Apostołowie trwali na modlitwie *cum mulieribus*, *Z niewiastami*, to oni wyłożyli *z żonami*. Co też uczynili y na drugim mieyscu u Pawła świętego. A co mówią, że słowo Greckie może tak być rozumiane, to dziwna że oni lepiey po Grecku rozumieią a niż wszyscy Doktorowie Gréccy, którzy tak właśnie te słowa iako y my wykładali. O hardości y ślepoto nieznośna. Tymże sposobem chcąc ugruntować ono sprosne bluznierstwo Kalwinowe, żeby Pan nasz Jezus miał cierpieć na duszy męki ludzi potępionych, prawie piekielne, a takie w których bez mała nie rospaczał, to uczynili, że gdzie Apostoł o Panie na krzyżu wiszącym mówi: Iż wysłuchany był dla *uczciwości swoiey*. To nieświescy, *wysłucha z strachu*. A brzescy *z boiazni*. Niewiem kto ich tego nauczył, żeby Reuerentia łacińskie, albo εὐλάβεια greckie, boiazn albo strach znaczyła"

„Ostatnia na ten czas z Brzeskiey bibliey niech będzie zdrada, która nam da okazyą, abyśmy Grzegorzem (z Żarnowca) tę wszystkę Tragedyą zapieczętowali. Brześcianie tedy nienawidząc iako wszyscy inszy Haeretycy, a zwłaszcza Grzegorz pielgrzymowania świętego, miasto onych słów Łukasza S., które y sam Kalwin z Greckiego y Łacińskiego przyimuie: *Tyś sam iest Pielgrzymem w Hieruzalem*, tak przewracaią: *Y ty sam przemieszkiwasz w Hieruzalem*. Widzisz nie tylko różność ale y przeciwność. Pismo mówi pielgrzymuiesz, a oni powiedaią *przemieszkiwasz*. W Nieswieskiey acz nie do końca brant, wszakże lepiey nieco. Ale Żarnowców wykręt, szatanowi się

prawie godzi, gdyż y iedńego słowa prawdziwego niezostawił. Tak w postylli to mieysce gwałci. *Też z Hieruzalem z nami społu idziesz* (778)."

Budny zarzuca biblii Radziwiłłowskiéj, iż była zakosztòwna i dla formatu wielkiego w użyciu niewygodna; że nie była tłumaczona z oryginału, jak tytuł zwiastuje, ale z wulgaty i przekładu francuzkiego; że wulgata nie z hebrajskiego ale z greckiego zrobiona, że tłumacze *Pińczowscy*, więcéj o czystość i gładkość mowy polskiéj się ubiegali, niż o wierne oddanie wyrazów oyginału, że zawiera błędy i znaczne uchybienia, na które utyskiwano na różnych zborach, osobliwie zaś na synodzie *Skrzyńskim*, z poleceniem braciom Unitaryuszom (tak siebie Socynianie nazywali), aby ją przejrzeli i poprawili. W tym celu Maciéj Kawieczyński pomnożył drukarnią i założył papiernią. Wreszcie kilku się było téj pracy podjęło; lecz gdy się żaden nie uiścił, Kawieczyński wezwał Budnego, który stary testament z hebrajskim, nowy zaś z greckim porównał; sam zaś Kawieczyński nowy testament porównał z tłumaczeniem niemieckiém; z czego pokazało się: iż tłumacze *Pińczowscy* na wielu miejscach odstąpili od textu oryginałów, i mało ich radzili się. Gdy więc przy rozpoczęciu téj pracy przekonano się: iż przeglądanie i poprawa, dalekoby więcéj kosztowały mozołu, niż nowy zupełnie przekład, z takich powodów powstała biblia Budnego.

Biblia to iest księgi starego y nowego przymierza, znowu z iezyka ebrayskiegó, greckiego y lacinskiego na polski przelozone. (Tytuł w niezgrabnym drzeworycie; na końcu): Drukowana w drukarni y nakladem Pana Macieia Kawieczyńskicgo Starosty Nieswieskiego. A skonczono za pilnym staraniem (po śmierci iego) y nakladow dolozeniem braciey iego, Pana Hektora y Pana Albrychta Kawieczynskich, przez Daniela drukarza z Leczyce Roku od narodzenia Syna Bozego 1572 miesiaca Czerwca 15 dnia.

In 4to. Stary Testament 468. Apokryfa 122 kart.

Przypis Mikołajowi Radziwiłłowi, ***Pisan na Usdzie roku 1572 miesiąca Czerwca 30 d. Wasszey K. wielmożności Pana nasszego Miłościwego***

(778) Może po wydaniu biblii Radziwiłłowskiéj i Nowego Testamentu z téj biblii wyjętego, wyszło w Królewcu nowe tłumaczenie *Nowego Testamentu* przez Stanisława Murzynowskiego, o którém Budny wspomina pod r. 1574, a którego nigdy nie widziałem.

powolni na wszem słudzy Hektor y Albrecht Kawieczyńscy. Przemowa do czytelnika zajmuje kart 7. *Pisano z Zesławiu Miesiąca Maia 7 dnia r. 1572.* Do tegoż czytelnika o przypiskach y o omyłkach obmowa. Porządek Ksiąg starego przymierza, księgi które po Grecku zowią Apokryfa, to iest kryiome księgi. Nowy testament ma osobny następujący tytuł: *Księgi nowego przymierza, które pospolicie Nowym testamentem zową, teraz znowu z wielką pracą, y z pilnym poprawieniem, z Greckiego na polski ięzyk przetłumaczone.* Ze znajdującéj się niecałéj biblii Budnego w zakładzie Ossolińskich wnoszono: iż pierwszy raz wyszła r. 1570. Lecz gdy ten ułamek, tylko nowy testament z niejaką różnicą zawiera; przeto watpię bardzo, aby cała biblia Budnego była dwa razy a to w tak krótkim czasie wydana. Niemasz wreszcie żadnéj pewności, aby była drukowana *w Zasławiu Litewskim,* zkąd Budny tylko przemowę do czytelnika datuje. Raczéj wnosićby należało: że w Nieświeżu, czego dowód jest w dziele samego Budnego. *O urzędzie miecza używaiącym;* i Grodzicki téż biblią Budnego, Nieświeską nazywa. Podobnież wątpię: żeby same tylko *Apokryfa Budnego tłumaczenia,* w Nieświeżu u Daniela, nakładem Kawieczyńskiego roku 1570 wyjść miały. Kto tę bibliograficzną wątpliwość objaśnić będzie chciał i mógł, zechce przeczytać str. 230 Gazety liter. Warsz. z r. 1822 miesiąc Czerwiec. Zdaje się iż autor tego artykułu widział dwa wyd. Budnego r. 1570 i z r. 1572, i nawet różnice między niemi opisuje.

Budny był rodem z Rusi Litewskiéj ([779]), jak między innemi jego biegłość w języku ruskim dowodzi ([780]). Porzuciwszy cerkiew wschodnią przejął się zdaniami Blandrata. Był ministrem Xięcia Radziwiłła w Klecku i Chołchelskim; bawił też w Łosku. Zaprzeczał bóztwa Chrystusa; za co go byli Socynianie w r. 1584 z kościoła swego wypędzili, lecz późniéj z nimi się pojednał. Między Socynianami najzuchwalszy, w pismach swoich często na Lutra powstaje i najwięcéj do czystego Deizmu, dzisiejszych *racyonalistów* w Niemczech się zbliża. W pismach śmiały, niechciał jednakże zostać wyznawcą i męczennikiem swego przekonania ([781]).

([779]) Eugeniusza Metropolity Kijowskiego słownik histor. pisarzów stanu duchownego.

([780]) Wytłumaczył na jezyk ruski katechizm Lutra i wydał w Nieświeżu 1562; do czego mu pomagali Mac. Kawieczyński Starosta Nieświeski i Wojciech Kryszkowski, oba, jak twierdzi Metropol. Eugeniusz, dawniéj wyznania Grecko-wschodniego. Prócz tego, wydał w języku ruskim: O usprawiedliwieniu grzesznika przed Bogiem w Nieświeżu 1562.

([781]) Rescius w księdze *de Atheismis et Phalarismis Evangelicorum* p. 72 powiada: Budnaeus *Lithuanicus Christicida incidit aliquan-*

O swoim przekładzie biblii powiada: że na próżno wzywał pomocy mężów biegłych w hebrajskim języku; iż starał się nic nie przydawać, i nic nie ujmować; lecz słowo słowem wyrażać; gdzie zaś dla własności języka hebrajskiego od tego prawidła odstąpił, i *nie słowo słowem, lecz rzecz rzeczą oddał*, tam na brzegu położył stósowne tłumaczenie. Wyrazy dodane dla jasności określał nawiasem. Nawet szyk wyrazów zachował, tak, iż *„choćby inszego pożytku z tego naszego przekładu nie było, tedyby przed się i tym iednym nie trzeba gardzić.“*

„Znaydziesz tu w tem naszem tłumaczeniu, mówi daléj Budny, nie mało takich rozdziałów, które się nie tam zaczynaią, iako w innych bibliach, tego dałcibym tu dostateczną sprawę, aleby się przedłużyło, teraz na tem przestań, iż się to nie bez wielkich przyczyn stało. A ktemu i to wiedz, żem ich mało wedle swego zdania odmieniał, lecz naywięcey na przestrogi ludzi uczonych, iako Erazma, Luthera, Kalwina, Kastaliona, Bezy, y innych takowych, uczyniećiem to musiał. A to masz o księgach starego przymierza, bo o nowem testamencie inszego czasu, ieśli nas Bóg zachowa, dostateczną sprawę damy.“ Co do Apokryfów powiada; iż „około nich nie tak dałece iako około gruntownych pracował“ jednak z pilnością je przejrzał i wedle greckiéj Melanchtona edycyi poprawił. Obiecanych uwag nie umieścił na końcu; ostrzegając, iż *dla pewnych przeszkód* nie mógł się z téj obietnicy uiścić; każe więc czytelnikowi prosić Boga, aby choć późniéj mógł przypisy swoje wydać osobno. W książce swojéj, *Obrona wiary* wspomina rozmaitych pisarzy, z których korzystał, między innemi Skoryny tłumaczenie, które miało wyjść we Lwowie. Dokładne i bardzo do oryginału zbliżające się tłumaczenie Budnego, nawet od uczonych rabinów żydowskich otrzymało pochwałę.

do in Christianos Regis Stephani milites ex bello Moskico revertentes: admonitus a quibusdam est, ut a tantis in Christum Dei viventis blasphemiis desisteret, erroresque nefarios revocaret, maluit Arianismum omnem genibus flexis ejurare, quam levissimo (?) periculo caput suum objicere, dictante videlicet conscientia, veram mortem pro falsa fide non esse subeundam, seque praeterea in disciplina Patrum Societatis Jesu acquieturum promisit. I na to przysiągł na czekanie, gdy krzyża lub ewangelii nie było.

Tłumaczenie *Nowego Testamentu* w powyższéj biblii znajdujące się, Budny za swoje nie uznając, wydał r. 1574 nowe, w którém, jak powiada „niemasz przysad y omyłek.“

Nowy Testament znowu przełożony, a na wielu mieyscach za pewnemi dowodami od przysad przez Simona Budnego oczyściony, y krotkiemi przypiskami po kraioch obiasniony. Przydane też sa na koncu tegoż dostatecznieysze przypiski, ktore każdey iakmiarz odmiany przyczynę ukazuia.

N. k. Dokonane są te święte Nowego przymierza księgi na *Zamku Łoskiem* Wielmoż. Pana J. M. P. Jana Kiszki, Krayczego w W. X. Litewskiem etc. Roku od narodz. Syna Bożego 1574, miesiąca Kwietnia. In 8vo, karty niel. tytuł w drzeworycie naprzemian czerwono i czarno odbity. Na str. odwr. *In arma* Jo. Kiscae (tu herb) *Simonis Bud. Ogdostichon;* gdzie go z żelaznéj, jak herb jego podkowa, stałości wychwala. Potem idzie: „Ku wszem wiernym tych książek czytelnikom Budnego przedmowa.“ Kart niel. 20; n. k. Obiawienia Johana, zaczynają się. „Na niektóre mieysca w księgach nowego przymierza przypiski“ zajmują kart niel. 30, w których (jak owcześni teologowie utrzymywali) Budny powstając między innemi na chrzest, podkopuje zasady religii objawionéj. Jest to wreszcie jedna z najrzadszych książek polskich, od żadnego dotąd bibliografa nie wspomniana i nie opisana.

Prócz namowy Jana Kiszki, jeszcze go następujące pobudki do tego tłumaczenia skłoniły: „Teraz inego nic niedostawa, iedno żebych ci się ziścił (mówi w przedmowie), com tak dwie lecie w przedmowie Biblij obiecał: dać ci sprawę o onem, co tam przy Bibijach Nowem testamencie. Bo acz był przez mię przełożon, ale od niektórych przyiaciol mych na wielu mieyscach, nad moię wolą przełożon. Co aczbym był na on czas barzo rad dał znać, ale iż drukarnia nie w moich ręku była, przeto mi y to było nie wolno. A tak proszę, on to przekład miey za cziy chcesz, *iedno by nie za moy.* Ten któryć tu oto podawam za moy znam. Bo nie iednom one cudze odmiany z niego wyrzucił, alem też y swego onego przekładu pociosał. Bom naprzód rzadko własności ięzyka Ebreyskiego y Greckiego (co uczeni Ebraismami a Hellenismami zową) zostawował, y nie takem się barzo słów trzymał; acz mi to niektórzy z braciey za złe maią.“ W przypisie Kiszce powiada: „To u mnie więcey niż pewna rzecz, iż ieśli które księgi, tedy teraz ten moy przekład, będzie czarta bość w oczy. Ano ieszcze go świat nie widział, a iuż o niem y o iego sprawcy dziwne dumy zaczyna y straszne grozy wzrusza. Cóż

gdy się na światło ukaże, aza mu obrońcy potężnego, a prawie takiego, iakim W. M. z łaski bożey nie iedno ia, ale iakmiarz wszytcy wierni być znaią, nie będzie potrzeba?" Daléj o Jezuitach tak mówi: „Bo oto na oko widzimy, iż wedle proroctwa Apostołów ś. y samego syna Bożego wiara prawdziwa, którą był Bóg y po cudzych krainach, y tu u nas w Sarmacyi niedawno wzniecił, od zabobonów Antychrystowych niepomału oczyścił, zaś znowu gaśnie. Pełni się iuż ono Pawła apostoła proroctwo, gdzie pisze, iż Bóg za ten ciężki grzech, gdy ludzie prawdzie wierzyć nie mieli, miał nań puścić skutek oszukania, aby uwierzyli kłamstwu, którzy nie dali mieysca prawdzie. A za boim nie napuścił iuż Bóg tego skutku, albo mocy oszukania, *gdy nam przed kilkiem lat one przysłał*, co z innemi na tem nie przestawaią, żeby się od Chrystusa zwali, ale nadto y od własnego imienia iego tytuły sobie biorą? Którzy y postawą uprzędzioną y sofistiką, od wartogłowów wymyśloną, wielką szkodę (iako na oko widzimy) poczynili, y czynić nie przestawaią.... Już się znowu (ludzie) onemu zwierzowi y Baalowi kłaniaią, iuż cechy na ręce swe przyimuią, przed bałwany drzewianemi, srebrnemi y chlebowemi klękaią, do martwych ludzi ieszcze szaleniey niż przedtem o przyczynę wołaią, y inne sprośne modlarstwa stroią.... Przeto iakom rzekł, zginęła iakmiarz u nas wiara, zagasła miłość y wszelka zbożność. Ciemności się znowu rozmagaią, y ine znaki gniewu bożego, iawnie się okazuią."

„Ono też zbożni czytelnicy niech wiedzą, żem się nie leda iako, ani bez wiosła na to morze tłumaczenia puścił. Nie z iednegom iakiego exemplarzyka, zasiadszy nad niem, przekładał, alem się na wsze strony (iako mówią) oglądał. Miałem oko na greckie, a nie na iedne księgi, dokładałem się łacińskich, nie zaniedbowałem słowieńskich. Radziłem się rozmaitych kastigatorów, kommentatorów, theologów, historyków, y innych wszelakich autorów albo pisarzów, ilem iych na ten czas dosiąc mógł. Doznałem tego co pospolicie mówią, że niemasz tak podłych ksiąg, z którychby się pilny czytacz nie mógł czego nauczyć."

Jak daleko zaszedł Budny w krytyce pisma ś., textów originalnych i przekładów, następujące z przedmowy do tego nowego przekładu wyjątki pokażą: „Jest wiele ludzi tak nie-

rozsądnych, łaskawy czytelniku, nieiedno między prostaki, ale y między onymi, co się za mądre maią, którzy święte pismo rzkomo czytaią, a inni ie y wykładaią, a przedsię co się z nim dzieie, niewiedzą ani czuią. Bo iakie iym kolwie księgi do rąk przypadną (gdyby ie tylko biblią, albo nowem testamentem zwano), bezpiecznie ie czytaią, na ono nic nie dbaiąc, ani o tem wiedząc, że w takiem mnóstwie ksiąg takich, więcey nierówno iest fałszywych, niż szczyrych, albo prawdziwych; y owszem nie wiem, ieśliby które między wszemi, ile iych na swiecie iest, mógł kto naleść (iako się niżey da Bóg pokaże) prawie sprawiedliwe: a zwłaszcza Nowe testamenty, które tak są pokażone, pofałszowane, że niewiem ieśliby co mogło być gorzey pokażonego. A przedsię naszy mili theologowie niechcą baczyć tego: wszystko u nich prawda, co w iych bibliach napisano; a ktoby to inaczey twierdził, taki wedle nich ogniem pachnie."

„Drudzy nie iako są mędrszy, wszakoż nie do końca, którzy acz na to zezwalaią, że w piśmie świętem omyłki być mogą y są, ale cóż po tem, kiedy to nie o swych każdy, ale o innego ięzyka księgach rozumie: bo łacinnicy dzisieyszy mniemaią, żeby tylko w greckich księgach omyłki, abo y fałsze były, a swoie za prawdziwe maią. Także Grekowie łacińskie księgi za podeyrzane, a swoie za prawdziwe poczytuią. Niemniey Rusacy, y wszytcy, którzy onego dawnego słowieńskiego przekładu używaią, o swych księgach twierdzą. Łacinę lepak nie iedno za heretyki, ale prawie za pogany liczą."

„Są też trzeci, którzy widząc fałsze y omyłki w Nowem Testamencie, a nie wiedząc zkąd poszły, y owszem maiąc za to, żeby to tak (iako teraz iest) Apostołowie napisali, te pisma za podeyrzane, wzgardzaią y odrzucaią, zaczem Pana Jezusa y z nauką iego świętą, głupi a niezbożni ludzie bluźnią y zapamiętale depcą."

„Ale ktoby to wyliczył, iako tacy ludzie nikczemni wiele wymysłów swych do ś. pisma namieszali: rzkomo naprawowali, ano gorzey kazili. Lecz dla snadnieyszego tey rzeczy poięcia, przypomnię tu krociuczko, co się za moiey pamięci na Podlaszu, nad świętemi ewanieliami od takiego mędrca ztało: Był w Monasterze supraślskim archimandrytem nieiaki Kimbar, który się miał za iednego filozofa, iako to głupim przyzwoita.

Ten gdy czasem ewanielią czytał, barzo się frasowywał na słowa ebreyskie, syrskie, greckie, łacińskie (które tłumacz słowieński pozostawił w przekładzie swoiem), że ich nie rozumiał. Lecz on nie wiedział y tego, iakie to słowa były, nic innego o nich nie rozumieiąc, iedno żeby słowieńskie były, ale pokażone. Takie lepak słowa były: *Hosanna, Korban, Kifa, Barlona;* lecz Słowianie czytaią z greckiego (którzy *Be* nie maią) *Warlona*, y *Koruan*. Ale co wiele mówić; wydumał sobie słowa tym ebreyskim podobne, a wedle rzeczy naszey znaczne, maiąc za to, że tak zpirwu w ewanieliach były napisane. A tak wyskrobawszy one słowa, w ewanieliach przestołowych (iako u nich zową) napisał swey głowy słowa. Między którémi pomnię, że miasto owych słów: Błożen ieś Simonie War Jona, napisał tak: Błożen ieś Simonie howory o nich; y tak to rozumiał, że tu Pan Jezus kazał Piotrowi modlić się za drugie Apostoły. Jakoby tak rzekł po polsku: Błożeneś, albo błogiś Simonie gwarzy o nich, to iest, mów o nie. Owa wychwalali ten rozum y dowcip wszytcy iego mniszy, chyba ieden trochę mędrszy, nieiaki Arseny, na to nie zezwalał, y owszem napominał Awwata, aby tak świętym księgam dał pokoy, a zwłaszcza przestołowym. Lecz ociec święty nie iedno się od tego hamować nie dał, ale też ubogiego mnicha do więzienia, wedle iych dyscypliny, posadził, z którego on ucieklszy, doniósł tę rzecz naprzód do pana Aleksandra Chodkiewicza, starosty brzeskiego, etc. do dzisieyszych panów Chodkiewiczów dziada (iako do tego w którego państwie on monastyr), a potem do mitropolita niejakiego Makaria; zaczym pozwan był Kimbar na sobor (co my synodem po grecku zowiemy), gdźie musiał stać, y księgi one położyć. Tam Arsenius one iego poprawy pokazał, y przewiódł, że za małem Hospodin więzieniem oney swey dumy nie przypłacił. Tom tu dla tego przypomniał, aby każdy wiedział, że księgi święte leda mędrkowie, y leda za iaką przyczyną, y u Greków, y u Łaciny, y u Słowian fałszowali."

„Godziłoby się też tu y o naszych polskich tłumaczóch nieco przypomnieć. Bo iuż z łaski bożey mamy iych y kilka na Nowy testament; wszakże mało nie w każdem tę wadę baczę, że wiele słów (acz dla zrozumienia zda się dobrze) przydawamy. Królowieckiby testament między wszemi miał przodek,

gdyby iy był iego tłumacz Stanisław Murzynowski mógł drugi raz przepatrzyć, a wydać; bo był młodzieniec nieledaiako w ięzyku greckiem uczony, acz po polsku grubo mówił y pisał, aleby to był czas wypolerował, gdyby była wola boża z śmiercią nie uprzedziła. Krakowskich lepak biblij y nowych testamentów tłumaczowi, rychło mistrz umarł, iako mówią. Znać że y łacińskiego ięzyka niewiele umiał. Weyrzyi tylko w iego przekład, naydziesz się czemu śmiać, albo radszey czego żałować. *Clibanus* u niego stóg, *Publicanus*, iawnogrzesznik, *Pharisaeus*, licemiernik, *Poenitentia*, pokuta, *Oleum*, oley, *Latro*, łotr, *Presbyter* y *Sacerdos* (iedno to u niego) kapłan, *Ecclesia* y *Templum* (y to wedle niego iedno) kościół, *Scandalum*, pogorszenie, *Murmur*, rumrycht, *Haereticus*, kacerz (to iest koń zuchwały), *Scribae*, szkribowie, *adorare* y *laudare* (iedno to u niego) chwalić. Acz się ia Leopolicie tak sławnemu człowiekowi więcey niż mnichowi dziwuię, że się podiąwszy tego przekładu poprawić, tych tak szpetnych, a prawie dziecinnych omyłek nieobaczył; a przedsię o niem drukarz bezpiecznie do nawyższey zwierzchności pisząc, świadczy że tey pracy zdołał. Ale iako zdołał, oto y z tych słów, którem z tego przekładu położył, możesz wyrozumieć. Jakie podobieństwo pieca do stogu, albo mytnika do iawnogrzesznika. Musieli ci oba y *Catholikona* onego swego nie czytać, nierzkąc *Calepina* albo *Gesnera*. Na ostatek, czemu do czeskiego przekładu nie weyrzeli, żeby w taką hańbę nie wpadli. Lecz naszy mili księża kolleijąci wolą leda co, na swoię wieczną hańbę, na papiér mazać, niż się czego dobrego od kacerzów (tak oni wierne zową) nauczyć."

„Zaś Łacinicy ponieważ tylko iednę *homouziańską* sektę trzymali, a ktemu nietak bystrych rozumów byli, tak też nierówno mniey u nich heretyków powstawało. A tak iawna rzecz iest, że pismo ś. musi być w ich ięzyku szczyrsze y nie tak naruszone, iako kiedy w greckiem. A iż to tak iest, ztąd obaczyć snadnie możesz: pisze Tertulian dawny a wzięty mąż, o Markionie heretyku, że wiele mieysc w piśmie nowego testamentu powiszował.... A tak iawna rzecz, iż aczkolwiek y łacińskie księgi bez omyłek nie są, nierówno szczyrsze są y prawdziwsze niż greckie, y niż słowieńskie."

„Co się słowieńskiego przekładu dotycze, temu też ia nietylko nie ganię, ale się w niem wielce kocham, y owszem y to wyznawam, żem się z niego wiele nauczył. A tak się mi zda że wszytcy słowieńskiego naszego narodu ninieyszy y potomni tłumacze, bądź Polacy, bądź Rusacy, Karwathowie y Czechowie, którzyby nowy testament chcieli przekładać, póki tego przekładu dawnego swego dokładać się nie będą, tedy snać nie we wszytko, iakoby miało być, trafią. Ale o tym gdzie indzie da Bóg szerzey. Teraz to tylko mówię, że ten przekład za wielkiby skarb wszem Słowianom stał; ale cóż potem, gdy o nim iedni nic nie wiedzą, (iako Czechowie y Polacy), a drudzy go nieprawie rozumieią, iako Rusacy, Moskwiczy y ini. Aczkolwiek lepak tak dobry a potrzebny iest, wszakże nadeń daleko prawdziwszy iest łaciński przekład. Bo słowieński przekład znać że nie prawie rychło przełożon, to iest, aż na on czas, gdy iuż w greckich księgach niemało fałszu było. Lecz łaciński przekład ieśli nie za Apostołów, tedy rychło po nich uczynion. To tu dla tego przypominam, że niedawno ieden ku niektóremu wielkiemu panu pisząc, księgi słowieńskie nade wszystkie, co ich na świecie, wyniósł, twierdząc, iakoby nad nie prawdziwszych nie było. Lecz się barzo omylił. Powieda tam, że łacinicy księgi swoie, dla cudney mowy pokazili; ale słowieńskich, prawi, niebyło komu kazić, bo powiada, popi są y byli głupi y sami nierozumieją co cztą. Tak on mówi, a tego nie wie, że głupi rychley kazi. Bo gdy czego nie rozumie, mniema żeby się omylił pisarz, y chcąc poprawić, kazi. Ale żebyś o tem nie wątpił, ukażeć to na oko, w liście ś. Pawła do Korinth. w zaczale 146, aza nie tak ono mieysce w pospolitych księgach napisano: *Wsiemi let sut.* Jakoby w siedmi leciech, ano ma być *Wsia mi let sut;* iako w moskiewskim Apostole, abo: *wsia mi lepa sut*, iako u Skoryny. To iest: wszytko mi się godzi. Ono też mieysce Korint. 8, wiersz 6; w tem to przekładzie znamienicie z fałszowano. Bo do onych słów: Nam lepak Bóg ociec, z którego wszytko etc., w każdych słowieńskich księgach y pisanych y drukowanych, tak przysadzono: y ieden Duch ś., w którem wszytko, y my w niem etc. Jest tego po części w tych to księgach, aleby się przedłużyło. Ktoby mnie nie wierzył, niechże czyta drukarzów moskiewskich (którzy tu iuż u nas od kilku, lat są) obmowę przy Apostole na końcu. Tam naydzie,

iż wielki ksiądz moskiewski Iwan, gdy Rozań wziął, a kościołów tam nabudował, kazał, prawi, na targoch nakupić ksiąg, do onych nowych kościołów; lecz mało było dobrych, bo wiele było pokażonych od pisarzów nienauczonych, y dla tego, prawi, wielki ksiądz poradziwszy się metropolita, kazał druk sprawić, y drukarnią zbudować, aby tak księgi sprawnie wychodziły. Oto widzisz że księgi pakażone są od pisarzów. Podobno mi sprzecznik rzecze: były skażone, ale iuż naprawione. Odpowiadam zkąd a od kogo naprawione. Wiem że świeże a mnieysze błędy oni to drukarze (iako mi sami powiedali) z starych ksiąg naprawili, ale one stare Markionowe, Homouziańskie, y inych heretyków fałsze, nie z moskiewskiey kazny ksiąg naprawić, ani to iest głowy Iwana Theodorowego, y Pietra Timoteowego Mścisława. Uczynili ci co mogli, za cośmy tym winni, ale to barzo, małe ieszcze, tylko początki. Przedsię ieszcze w piśmie apostolskiem; to iest w liściech y w ewanieliach słowieńskich, na Moskwie drukowanych (choć ie nad zamiar moy sprzecznik wychwała), iest wiele omyłek i przysad."

„Jakoż za takim naszym tych mieysc ogradzaniem, niektóry tych czasów haniebne, bluźnierskie y niezbożne książki napisał, w których fałsz, nieprawdę y ine sromotne sznypki Apostołom ś. niewstydliwie zadawa, y przewodzić to na nie usiłuie; które iego bluźnierstwa niektórzy wartogłowowie z trzaskiem przyięli, a po Polsce, po Litwie y po Rusi, ku wielkiey prostych ludzi szkodzie, roznieśli, czego się iuż początki znaczne pokazuią. Ale o tem indzie da Bóg szerzy."

Wkrótce Czechowicz też same poczynił Budnemu i innym zarzuty, co Budny tłumaczom pińczowskim: „Aczkolwiek nie sam z swey własney chęci (mówi w przedmowie do Nowego Testamentu) iakoby y dowcipowi swemu, y umieiętności ufaiąc, łaskawy czytelniku, tegom się ważył, żem z Greckiego iezyka, na rzecz naszę Polską, pisma naszego nowego testamentu przełożył: *abo radszey od inszych przedtym przełożonego poprawił.* Bom tego nigdy o sobie nie rozumiał, abym tak wielkiey, trudney y poważney rzeczy sam przez się sprostać był miał: na którey iako przez omylność iakożkolwiek łacno upaść: tak też zaś przez pewność, y szczerość łacno powstać: ale iżem od wielu inszych uczonych bogoboynych, a słowo Boże wielce miłuiących, do tego prawie przyciśniony był, któ-

rych napominaniu, a drugich też przynaglaniu, po długich wymówkach moich, zezwoliciem musiał. Obawiaiąc się tego, abym się iako upornie ich pobożnemu żądaniu, chociaż z moim ucią̇żeniem, tak nie sprzeciwiał: iakobym potym y onym y inszym przed Bogiem y przed onym od niego postanowionym sędzią wszystkich, Jezusem Chrystusem winien nie został. Gdyżem to y sam barzo dobrze baczył, co oni nawięcey przedsiębrali, że te wszystkie przekłady, których iuż kilka, a do druku są podane, nie do końca wolne są wielkich y szkodliwych omyłek, y niewłasnego na wielu mieyscach przełożenia. Bo aczkolwiek to każdy z nich o sobie w napisach y przedmowach twierdzi, że wedle własności słów greckich przekładał, wszakże się coś inszego (gdy kto pilni w rzecz tę weyrzy) nad iego powieść pokazuie. Abowiem drugi często y gęsto, a drugi zgoła we wszystkim, któregożkolwiek z łacińskich przekładaczów w swoim przekładzie, więcéy niż języka greckiego naśladował. Abo też inszy na wielu mieyscach, tak się twardo greckiego słowa trzymał, że też rzecz trudną przez się ieszcze trudnieyszą y Polakowi prawemu nieporozumnieyszą uczynił (782)."

Upatrzone więc w Budnego przekładzie wady i niedoskonało ci skłoniły go do wydania swojego, a raczéj do poprawienia ich tłumaczeń.

Nowy testament to iest: wszystkie pisma nowego przymierza z Greckiego iezyka na rzecz Polska wiernie y szczerze przelozone. Przydane iest rozne czytanie na brzegach, ktore sie w inszych ksiegach naydnie y Regestr na koncu. Drukowal Alexius Rodecki (w Rakowie) 1577. 4to.

Przemowa zajmuje 23 stron, text 4½ alfabetu, a na końcu regestru słów przednieyszych 53 stron i w tym to regestrze zawarł całą treść nauki aryańskiej (783).

(782) Nadto Czechowicz przekład i przypiski Budnego krytykuje, w piśmie: *Rozmowy chrześciańskie*, u Alexego Rodeckiego 1575 wedle Lauterbacha w Łosku drukowaném.

(783) Drugie wyd. druk. Alexius Rodecki 1598, 8., Karty niel. 48 ark. Na odwr. tytułu Czechowicz do czytelnika „Wiele się ich naydywało y naydzie, czytelniku łaskawy, którzy pragnęli mieć testament nowy naszego przekładu: ale będąc niedostatecznemi nie mogli się na tak wiele groszy zdobyć, za któreby iey kupili. Przetoż im folguiąc staraliśmy się, aby mnieyszą literą y formą wydrukowany wyszedł. A iż się w pierwszym wydaniu nieco omyłek

O swojém tłumaczeniu powiada: „Jakoż też to nie lada co iest w to mądrze potrefić, żeby się y słowom greckim, y rzeczy która się w nich zamyka, y temu też ięzykowi na który się przekłada, dosyć uczyniło. W którey rzeczy aczkolwiek (przed Bogiem mówię) wierniem, y szczerze pracował, iakobych wszędy, gdzieby iedno mowa nasza polska dopuszczała, słowo od słowa przełożył: wszakże też y to na niektórych mieyscach musiało być, rzeczy samey własney y ięzykowi naszemu folguiąc: że się od słów greckich własney (iż tak rzekę) własności nieco odchylić musiało. Czego mało nie na każdym mieyscu pewny się poczet słowy krótkimi w przydatkach uczynił. W czym (pewienem tego) u bacznych a w inszych ięzykach biegłych, nieomylną wymówkę otrzymam, którzy dobrze to wiedzą, iż ieśli trudna rzecz iest z greckiego ięzyka na łaciński przekładać gdybyś wszystko słowo od słowa przekładać miał: chociaż te dwa ięzyki maią nieiaką przyiaźń y towarzystwo między sobą: a cóż? izali niedaleko trudnieysza y niepodobnieysza iest, żebyś z greckiego na polskie przełożyć porządnie y porozumnie, słowo do słowa miał? A trudność ta nie z samego tylko ięzyka greckiego pochodzi: ale też y ztąd, iż w piśmie świętym naszego nowego testamentu, *iest wiele własności ięzyka żydowskiego słowy greckiemi włożonych, których y sami Grekowie nie do końca poiąć, y wyrozumieć mogli: barzo się na nich pocili, a zwłaszcza którzy nic a nic zgoła ięzyka żydowskiego nie rozumieli:* co każdy z ich własnych wykładów obaczyć może: mnie się tym bawić nie trzeba. Którą własność iż też łacińscy przekładacze (prócz iednego Kastaliona) zostawiali, tedym ią y ia na mieyscach niektórych dla wielu dziwnych szacunkarzów zostawić musiał, któraby inszymi słowy z lepszym wyrozumieniem rzeczy mogła była przełożona być. Ale iż tak niektórzy wolą mieć *(nescio qua religione ducti)*, przeto się i tym często folgować musiało, aby kto potym nie mówił, że się nie dobrze przełożyło. Co potym może czasu swego odmianę wziąść. Bo też nigdy żadna rzecz zaraz doskonałą nie

naydywało: teraześmy się starali, żeby odięte mogły być: ile z nas mogło być (o czym się da Pan Bóg potym da sprawą) w tym się przed Bogiem i wiernymi oświadczaiąc, iż niemyślimy, aniśmy myślili, z swego się ważyć co przydawać, ku zwątleniu sznura wiary o iednym Bogu oycu.“

bywa: która doskonałość z czasem też przychodzi..... A nie rozumiey tego, abych iakich nowych, a nigdy niesłychanych, abo też Luterskich y Nowokrzczeńskich (iak mówią) naśladować miał: ale to wiedz; żem naśladował ksiąg starych, a wszem obec pospolitych, których y Rzymski kościoł używa, y które wydaią iego Doktorowie, y ichże zaś drukuią drukarze. Ale to tylko rozumieć masz o Greckich, a nie o innych starych łacińskich, które *vulgatam editionem* zowią. O którey to mówić bezpiecznie mogę, iż niewiem aby mógł być który exemplarz grecki naleziony, któryby się z nią cale we wszystkim zgadzał. Jako nie tylko z Erazmusowych anotaciy, ale też y z tego nowego Antorwskiego wydania drukowanego 1572, któregom się ia téż dokładał, łacno poznać możesz. Używałem tedy exemplarza, z któregom tę poprawę czynił, Robertowego w Parižu *Typis Regiis* 1549 drukowanego, ktemu Kolineuszowego tamże w Paryżu przed lat 40 drukowanego. W których samych, iż iest na niektórych mieyscach różnica; a w inszych zwłaszcza starych pisanych ieszczé się iéy więcey pokazuie: według okazania Robertowego, Erazmusowego, Kryspinowego, Zegerowego, Wilhelma Lindana y z Ekumeniusa, y z innych wykładaczów słowa Bożego toż się pokazuie, przeto ia zostawiwszy wcale text iako Robertowe i Kryspinowe wydanie w sobie zamyka, y insze wszem tych czasów pospolite: nie ważąc się odmieniać abo przydawać, abo uimować od tych wydania rzeczy którey naymnieyszey, to wszystko w czym kędy różnica iest, wolałem na końcu każdey kapituły, podczas też na kraiu położyć (tak iako też to w niektórych mieyscach inszy przy greckich y łacińskich księgach czynili), niż co sam z głowy swey w texcie poprawiać. Com nie dla czego inszego uczynił, iedno żeby to wydanie teraźnieysze mogło się wszystkim przygodzić y wszystkim pożyteczne być. Bo co się tych różnic tknie: tedy iedne bardzo małe y podłe są, a żadnym obyczaiem wiary christiańskiey naruszyć i zwętlić nie mogą. Drugie są które znaczny przydatek a ktemu głupi y nikczemny pokazuią. A pokazuią gi tak barzo, że się żadnemu bacznemu podobać nie mogą. Trzecie są, które z kraiu w text nieopatrznie wlazły. A to ztąd, iż co sobie drugi na kraiu dla pamięci naznaczył: to drugi przepisuiąc księgi w text włożył, mniemaiąc prostak żeby to było przestąpienie: a nie dla pamięci znaczenie. Iako Eraz-

mus pokazuie. Czwarte ieszcze są, które się wprowadziły z nieopatrzności słowek sobie podobnych, iako *Typos* a *Topos*, y insze tym podobne. Ale przed się to wszystko własnego textu słowa Bożego zepsować abo w podeyrzenie przywieść u wiernych nie może. A zwłaszcza u tych, którzy się szczerze słowa Bożego mocnie trzymaią. Wedle którego, ty któreby się zdały być różnicami, łacno naprawić porządnym nakładem mogą. Lecz na tym niech będzie dosyć, tak o księgach którychem ia używał, iako też y o tych różnicach, którem przy pospolitym czytaniu okazał. A co się tknie naprawy, tedy y o tym wiedz, żem się nigdziey nie ważył naprawiać textu pospolitego greckiego, bo mie to od inszych bolało, którzy się tak śmiałymi w tym pokazali, iuż z dawna od wszystkich przyiętego y pochwalonego, chociażem u starych onych, a mogę rzecz u przednieyszych pisarzów, co innego na kilku mieyscach widział, alem *tylko poprawował, niewłasnego na nasz polski ięzyk z ięzyka greckiego przekładu:* w którym przekładaniu słowam niektóre nieprzekładaiąc ich zostawił. Drugiem zaś nad pospolity zwyczay, iako nie własne, odmienił. Zostawiłem niektóre żydowskie, które też y sami pisarze nowego Testamentu pisząc po grecku, także przekładacze łacińscy zostawili, iako *Amen, Alleluia, Gehenna, Pascha, Rhaka,* także też y greckie od łacinników y inszych narodów nieprzekładane, iako *Christus, Christianin, Ewanielia, Apostoł, Tetrarcha,* co znaczy książe abo przełożonego Pana nad czwartą częścią, iako Łuk. 3 v. j, iam też nie przełożone zostawił. A uczyniłem to dla tego, żem iedny znośne być baczył, a o drugichem tak trzymał, iż ie wszyscy rozumieią. Trzecie widziałem nie k rzeczy przełożone iako np. Paschy, którą *wielką nocą:* y *Gehenny*, którą *piekło* przekładano: oczym iżem na swem mieyscu powiedział, tu się bawić nie chcę. Odmieniłem zaś te, którem widział y niewłaśnie y niesłusznie z dawna przełożone, chociasz u inszych pospolite były, y podziśdzień są. Iako *ponurzenia* miasto krztu, *ponurzyciela* miasto krzciciela: *ucznia* miasto zwolennika: *zgromadzenia* miasto bóżnice: *nauczyciela* miasto mistrza, y inszych kilka. Com uczynił nie z iakiego zuchwalstwa, ale iżem z własności słów greckich, które na nasz ięzyk mogły być przystoynie przełożone, coś innego upatrował.“ Czechowicz, który na chrzest małych dzieci powstawał, usprawiedliwia széroko

szczególnie swój wyraz *ponurzenie*, tém zamykając: „W co gdyby kto rzeźwym okiem a wszey lipkości wolnym poyrzeć chciał, tak mniemam że się tey odmianie nazwiska tego dziwować przestanie, y na mie się tym mniey gniewać będzie. A mam nadzieię w Bogu, że y tych, którzy tak działaią, maiąc taki obłok za sobą świadków, przestanie *Nurkami* nazywać. Toż mówię y o *zgromadzeniu*, które ia kładę miasto *bożnice*, tam gdzie stoi słowo greckie *synagogi*, które idzie a *synago*, co znaczy zgromadzam, iako y w Krakowskim wydaniu Iak. 2. v. 2. położono, iako *Ekklisia*, zbór, od zebrania na iedno mieysce ludzi zwołanych znamionuie, ale *kościoła* nigdziey. Bo to słowo kościół chociażby bałwochwalniam pogańskim y papieskim służyć mogło, a zwłaszcza (mówię) papieskim, dla tego, iż tam wiele umarłych ludzi kości chowaią y w każdy ie ołtarz kładą, y przy każdey mszyey ony wspominaią mówiąc: *et quorum reliquiae in hoc altari continentur* etc., ale zebraniu zwołanych na iedno mieysce ludzi, żadną miarą służyć nie może, które słowo kościół, iż się bardzo w. ludzi wkradło, y barzo się spospolitowało, tedym go tak zgoła przy teraźnieyszym wydaniu Nowego Testamentu odrzucić nie śmiał, ażby tak piérwey ludzie tą przedmową przestrzeżeni na potym byli. A zostawiłem ie na tych mieyscach, gdzie Grekowie tych dwóch słów używaią: *Naos* á *Hieron*, a to gdy mówią o kościele Jerozolimskim, o ciałach naszych, y o przybytkach niebieskich, które słówka wedle własności ich takby miały być przekładane, *Naos* mieszkanie, abo pałac a *Naio, habito,* mieszkam, iako y żydowskie słowo toż znamionuie *Hechal* pałac, mieszkanie, przybytek. A *Hieron* ofiarownia, iako *Eidoleion* bałwochwalnia, które idzie od *Hiereuo* ofiaruię, od którego *Hiereion* ofiara, y *Hiereus* ofiarnik, a ono włoskie słówko od Polaków zepsowane a *capella capellanus* kapłan, także *Stauros* krzyż, co też y szubienicę albo sochę, na którey kto był zawieszon znamionuie, bo też niepewna ieśli taki kształt był tey szubienice, iaką teraz w papiestwie maluią, gdyż się Grekowie z nimi w tym malowaniu nie do końca zgadzaią, iako y inszych wiele, których teraz przypominać się nie godzi. Są téż niektóre słowa greckie, z których iedno wiele rzeczy znaczy, tak że się nie mogło wszędy ani może iednako przekładać. Jako np. *Hypiretis*, które znaczy *Ceklarza*, oprawcę y kata, *servum inquam*

iussa iudicis exequentem, sługę każdego, który wyroki Sędziego wykonywa. Wszakże go też y w inszych posługach używaią uczciwych y duchownych, *Doulos* niewolnika znamienuie właśnie, iednak też przyczytane bywa y inszym służebnikom wolnym. *Paidagogos* znaczy dziecinnego wodza, które względem doskonałego nauczyciela Chrystusa, komu inszemu przyczytane, iako Gal. 3 v. 24. 25., Moizeszowi się przyczyta, tedy znaczy Bakałarza, ábo iakiego żakułę, który się dziatkami para: przez któregoby potem doskonalszemu nauczycielowi oddane były. A gdzie się zaś komu inszemu, względem oica przypisuie, iako kor. 4. v. 15., tedy y piastuna znamionuie: y tak ma być przekładane. Gdyż tam na tym mieyscu tym umysłem słowa tego używa: że Koryntczycy aczkolwiek mieli wiele piastunów, a to z strony wiary, wszakże iednegoż tylko oyca mieli Pawła, przez którego Chrystusowi zrodzeni byli. Toż też rozumieć masz o tym słowku *logos* to iest: mowa, które kilkadziesiąt ma swego znaczenia w Piśmie Swiętym... Tymże sposobem *Psichi*, to iest duszá, która i w naszym ięzyku polskim wiele rzeczy znamionuie. Y nadto com tu przypomniał, iest wiele takowychże słowek, które wiele rzeczy znaczą. Więc ieszcze łaskawy czytelniku są drugie rzeczy: które u nich maią swe własne słowa, które my iednym naszym przekładać musiemy, iako *kakos, poniros, phaulos* etc.; acz każde z nich ma swą nieiaką własność, wszakże my wszystki tym słowkiem *zły* przekładamy. Także *Tynchano, katalamuàno, periposeomai*, to iest: dostawam abo nabywam. Także *Vouli* y *Synedrion* oboie radą przekładaią, chociaż w tych słowiech iest różnica. Na którą też patrząc *Voulin*, prosto radą przekładane: iż to słowo każdey radzie pospolitey y osobney służy. A *Synedrion* radą siedzącą: przeto iż się o porządney radzie rozumie, gdzie sędziowie od wszech uchwaleni y od zwierzchności przednieyszey potwierdzeni zasiadaią. Iako ono rada była ieszcze między Żydy za dozwoleniem Cesarzów Rzymskich. Także też *Prosylitos, Parepidimos, Paroikos* przychodnia znaczą. Wszakożem *Prosyliton* nowowiernikiem przełożył: przeto iż się o przychodniu tym rozumie, który nie przyszedł z cudzey krainy, ale od obcey pogańskiey wiary do lepszey przystał.“ Zebrowski Sczęsny takie o tym przekładzie dał zdanie: „Wziął wszystek przekład z Biblii Brzeskiey Szymona Budnego, wszędzie się iey trzyma,

iako piiany płotu; tylko niektóre swoie fałszywe przekłady przymieszał, które też wydaią, że się w tey greczyznie nie bardzo przeuczył." Budny ten przekład ladajakim, a przypiski nikczemnemi zowie.

Czechowicz gorliwy Socynianin, jednego z Niemojewskim rozumienia, nie wiadomo jakiego rodu, wcześnie gotował się do stanu duchownego: był najprzód katolickim proboszczem w Kurniku, potém przeszedłszy na wyznanie kalwińskie był w Wilnie nauczycielem i sługą kościelnym u X. Radziwiła Woj. Wil., potém pastorem w Kujawach, na koniec chwycił się mniemań Socyna w Lublinie, gdzie umarł 1613 roku. Xiąże Mikołaj Radziwiłł *czarny* wysyłał go w poselstwie do Kalwina i Bulingera, wstawiając się za Blandratą, który na soborze krakowskim r. 1561 uniewinnić się potrafił. Czechowicz toczył wielką kłótnię z Wędrogowskim o chrzest małych dzieci, który za nieważny uznawał. Jego *Summaryusz wszystkiego nowego testamentu* wyszedł pod imieniem Macieja Wierzbiętego. Listy jego i inne dzieła znajdywały się w bibliotece XX. Dominikanów w Krakowie.

Po Budnym i Czechowiczu wydał nowe, a przynajmniéj inne tłumaczenie (784) nowego testamentu Walenty Smalcius, Niemiec z Gota, który do Polski w dwudziestym roku przybył (785) i po polsku wyuczył się; był on najprzód nauczycielem dzieci u Dudycza, gdzie poznał się z Faustym Socynem, który pisząc do niego do Szmigla z Krakowa, zowie go *młodzieńcem ozdobionym nauką i niezwyczajnéj pobożności.* W r. 1595 już Smalcius był Rektorem w Szmiglu. Do roku 1598 był w Rakowie, a potém Pastorem w Lublinie wraz

(784) Sandius Bibliot. antitr. p. 104. Ringeltaube p. 165 powątpiewa aby Smalcius jako Niemiec, mógł wydać nowy Testament w języku polskim, i opiera się na milczeniu Lauterbacha, który wyliczając pisma Smalciusa nic o tém tłumaczeniu nie wspomina. Wszakże samo milczenie Lauterbacha nie może służyć za dowód; wreszcie Smalcius przybywszy do Polski w 20ym roku, mógł się języka wyuczyć, i wyuczył się; bo wiemy że i inne pisma swoie polemiczne na język polski przekładał. Wreszcie bardzo być może, że mu inni do tego pomagali; jak w napisie tego przekładu wyraźnie jest powiedziano, dla tego być może, iż do tego i Statorius należał.

(785) W r. 1592.

z Krzysztofem Lubienieckim. Jednakże powrócił nazad do Rakowa, i tam 1622 r. umárł. Przekład Smalciusa już *jawnie* zdania Socyniańskie zawiéra.

Nowy Testament, to iest wszystkie Pisma nowego Przymierza z greckiego ięzyka na rzecz Polską znowu wiernie przełożone, przez niektóre sługi słowa Bożego, taiemnic niebieskich y ięzyków do takiey prace potrzebnych wiadome, y Starsze tych Zborów, które wyznawaią, że nikt inszy, iedno Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, iest onym iedynym Bogiem Izraelskim, a że on człowiek Jezus Nazareński, który się z Panny narodził, a żaden inszy oprócz, abo przed nim, iest iednorodzonym Synem Bożym. Johan I. 17: *Zakon przez Moyżesza iest dan, ona łaska y ona prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. W Rakowie. Drukował Sebast. Sternacki* 1606, 4to.

Ark. 83 i jeden na początku. Po brzegach umieszczono konkordancye i niektóre wyrazy wedle textu przełożone, a w tłumaczeniu dla gładkości lub łacnieyszego zrozumienia inaczey oddane. 2) 1620, 12, str. 674 i 1 karta regestru na początku; 3) w Asterdamie drukował Jan Krellius R. 1686, 8, 727 str., prócz przedmów do czytelnika, które jeden arkusz na przodzie zajmują. W tém wydaniu przydano więcéj konkordancyj wyjętych z greckiego Nowego Testamentu Stefana de Courcelles. W tytule opuszczono wyrazy: „taiemnic niebieskich."

Naprzeciwko Czechowicza i *Rakowskiego Nowego Testamentu* powstał Andrzéj Wolan i Krzysztof Kraiński, który Czechowicza tatusiem nowo krzczeńców nazywa. Faustus Socynus, przyniósł był i odnowił naukę Aryusza w Polsce. Zwolennicy jego zrazu między Kalwinami i Lutrami ukryci, byli potém nazywani *Socynianami* albo *Aryanami*, gdy z mniemaniami swojemi otwarcie wystąpili, mając o Trójcy Ś. i Bóztwie Chrystusa wbrew przeciwne kościołowi Rzymskiemu żdanie. Od rozmaitego stopniowania téj opinii i wykładu, nazywano ich Unitaryuszami, Anti-trinitarzami, Nowo-krzczeńcami (choć sam tylko Czechowicz na chrzest drobnych dzieci powstaje), Sakramentarzami, *braćmi małego zboru;* bo zbór kalwiński od którego się odszczépili, *wielkim zborem* nazywano. W ogólności byli to odszczepieńcy wyznawców reformowanéj religii. Socynianie dążąc zawsze do czegoś nowego, prześcigając się wzajemnie, tłumaczyli nieustannie Pismo Ś.; kilka takich tłuma-

czeń w rękopismach zostało. Rescius wspomina o jedném tłumaczeniu, które Budny nad wszystkie najwięcej cenił (786).

W trzydzieści sześć lat po *biblii Brzeskiéj*, dwadzieścia siedm po *biblii* Budnego, w trzydzieści ośm lat po *biblii* Leopolity piérwszego wydania, któréj kościół rzymsko-katolicki nie odrzucał, wyszło trzecie tłumaczenie całéj biblii przez Jezuitę Wujka, zrobione z wulgaty, dla ludzi pobożnych a szczególniéj dla duchowieństwa katolickiego, które wówczas żwawe spory z różnowiercami, tylko do pisma Śgo odwołującymi się, toczyć musiało, „aby też i katolicy, mówi Wujek, mieli przekład Bibliey uczyniony, któryby y szczerością y prawdą y własnością wszystkie inne celował: z pokazaniem tego że nasza Biblia y według *greckiego* y *żydowskiego* textu iest dobrze przełożona„ Wujek w późnym już wieku, jął się tej pracy, ale przygotowany nauką. Urodził się w *Wągrowcu* miasteczku Wielkopolskiém około r. 1540; Starowolski (787) powiada iż młodym chopcem przybył na nauki do Krakowa. W r. 1559 mamając lat dziewiętnaście, został tu magistrem filozofii za Dziekaństwa Alberta Leopolity (788). W młodości chciwie czytał księgi dyssydentów (789), dopiéro go książka Hozyusza na inne nawiodła przekonanie. To go może skłoniło, iż w Krakowie najwięcéj Teologii pilnując, udał się ztamtąd do Rzymu, w chęci wydoskonalenia się w naukach wyzwolonych, tudzież w językach greckim i hebrajskim. Już w Krakowie pragnął wstąpić do krzewiącego się naówczas w Polsce zakonu Jezuitów. Po dość długiém bawieniu w Wiédniu, gdzie został doktorem filozofii, pojechał do Rzymu, gdzie wstąpiwszy do Jezuitów w roku 1565 uczył matematyki, któréj się był wyuczył w Krakowie. Wrócił potém do Polski, w r. 1571 został w Pułtusku doktorem teologii. Nietylko na piśmie, lecz i ustnie walczył gorliwie przeciwko dysydentom; nie mając daru wymowy, i silnych piersi, w Mazowszu i Wielkopolsce ustawicznie

(786) Versionem quandam Stanislai Murzynowski apprime dilaudat p. 313.

(787) *Hecatont. Scriptorum* Polon. p. 84.

(788) Philippus Allegambe in Biblioth. Scriptor. Soc. Jesu p. 214, różni się w tém od Starowolskiego, powiadając: że Wujek w Wiédniu dopiéro został magistrem.

(789) Joh. Drews in Fastis Soc. Jesu p. 243 który to ma z *Juvenciusa*.

miewał kazania. Nowo założoném w Poznaniu kollegium siedm lat zarządzał, potém był rządcą kollegium wileńskiego. Stefan król polski posłał go do Siedmiogrodu na rektora *Collegium* Jezuickiego założonego w Koloswárze, z wyraźném poleceniem: aby się zajął wychowaniem synowca jego Zygmunta Batorego. Ostatnich dziewięć lat strawił w Krakowie w domu professów, zajmował się tłumaczeniem biblii, i był przez 3 lata prowincyałem Jezuickim. Umarł 1597 d. 27 Lipca mając lat 57. Jezuitą był lat 32. Wujek był przystępny, przyjacielski i miły w obejściu się, tak iż nawet między dyssydentami miał wzięcie. Całe siły i życie na to poświęcił, wszystka praca, pisma i kazania jego do tego zmierzały, aby odszczepionych i oderwanych od kościoła rzymskiego nazad kościołowi pozyskał. To téż po śmierci o nim powiadano: iż prawa ręka jego została nienaruszona (790), a Allegambe pisze: iż umarł w mniemaniu wielkiey u ludzi świątobliwości. Przechodząc krytycznie przekłady Pisma Ś., które do jego czasów wyszły, taki powód nowego tłumaczenia oznacza:

„Nie mało zacnych a pobożnych ludzi, nie tylko duchownego, ale y świeckiego stanu od kilkunaście lat pilnie nas o to prosili (a niektórzy y nakład na drukowanie obiecowali), abyśmy wszystkę Biblią znowu na nasz ięzyk polski przełożyli. Bo widzieli iż po wydaniu Bibliey Polskiey od katholików w Krakowie, wnet nastała Biblia Brzeska od Kalwinistów przełożona: która iako gładkością polskiey mowy przechodzi krakowską, tak iest błędów y kacerstwa pełna, a zwłaszcza w annotacjach abo w wykładziech na kraiu położonych. Widzieli iż rychło zaś potym Nowokrzczeńcy, zganiwszy Biblią Brzeską, y omyłki iey nie mało pokazawszy, wydali drugą w Nieświeżu ieszcze gorszą, a ktemu skromno y drobnieyszą literą drukowaną, aby ią ludzie snadniey czytać y z sobą nosić mogli. A co się tknie nowych testamentów, baczyli to dobrze, że się ich tak wiele namnożyło, że każda sekta ma swóy własny przekład Nowego Testamentu. Lutrowie *Sekłucyanów*, w Królewcu, Roku Pań-

(790) Pisze to Kazimierz Wieruszewski *in Laurea Poet.* p. 289.

Haeresin innumeris proscribens dextera libris
Est in corruptis viva reperta fibris.
Tartaream certe proscripsit dextera mortem,
Nil igitur mortis debuit ipsa pati.

skiego 1555 drukowany, z kommentami albo z wykładami swemi: Kalwinistowie *Brzeski*, takież z przydatkami mistrzów sekty swoiey, Nowokrzczeńcy, drugie dwa opròcz *Nieświeskiego*, Nowy testament Budnego srodze sfałszowany, y bluźnirskimi przypiskami nadziany, a Czechowiczów drugi teyże niezbożności y bluźnierstwa pełny. A mimo te wszystkie wspomina ieszcze Budny iakiś inszy przekład nieiakiego Stanisława Murzynowskiego w Królewcu wydany, któregom ia nie widział. Z drugiey strony uważali y to, że katholicy nie mieli iedno sam Nowy Testament krakowski, którego examplarzów iuż dawno nie sstało; y ten bez żadnych wykładów, y z samego ięzyka łacińskiego, a ktemu nie gładko po polsku, y mali się prawda znać, na wielu mieyscach nie właśnie przełożony. Przetoż im się zdało być tego potrzeba, aby theż katholicy mieli przekład Bibliey pilniey uczyniony, i nie z samego łacińskiego, ale też z dokładaniem się graeckiego y żydowskiego textu przełożony, któryby y własnością y gładkością polskiey mowy z każdym przeszłym zrównał, y prawdą a szczyrością wykładu wszystkie inne celował: a ktemu aby miał annotacye, któreby wykłady mieysc trudnieyszych, a zwłaszcza od heretyków sfałszówanych pokazowały, y prawdziwe ich rozumienie z pisma y z Doktorów katolickich podawały, ą katholicką wiarę naprzeciw wykrętom kacerskim z samych pisma świętego źródeł utwierdzały i t. d. Widząc tedy starszy naszy (to jest Jezuici), że tych zacnych ludzi prośby y żądania słuszne, a kościołowi Bożemu pożyteczne y potrzebne były: prędko się dali nakłonić do tego, aby y prośbie ich y potrzebie kościoła Bożego, (któremu sercem, usty, piórem y wszelakiem obyczaiem służą) według możności swey dogodzili. Ale wiedząc, iż się pisma świętego na pospolite ięzyki, bez dozwolenia stolice Apostolskiey przekładać nie godzi: wzięli naprzód na to dozwolenie y przeżegnanie od Grzegorza XIII świętey pamięci Papieża, który wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił aby od naszych Biblia na ięzyk polski, ale pilnie a wiernie przełożona była. Starszy za się naszy mnie to poruczyli, aby Nowy testament iako łacnieyszy, niźli stary napierwey przełożył: około którego ia przez lat kilka za pomocą Pańską według daru mnie od Boga udzielonego, pilnie y szczyrze pracował, y dokonawszy, ten swóy przekład Theologom do tego naznaczonym, ku rozsą-

dzeniu y poprawie podał, którzy gi za się z pilnością przeyrzeli, y z textem Graeckim y Łacińskim znieśli, y na niektórych mieyscach poprawiwszy, pochwalili y approbowali."

„Teć były przyczyny, Czytelniku miły, przekładania tego Nowego testamentu: prośba y żądanie pewnych zacnych ludzi: zlecenie starszych moich, którychem słuchać winien; wielka potrzeba Katholików: a niezmierna przewrotność odszczepieńców, którzy nie tylko słowo Boże ustnie podane, y od kościoła wszystkiego przyięte y zachowane zgoła odrzucili: ale y to pisane słowo Boże, które wrzkomo przyimuią, y od którego się dosyć hardzie Ewangelikami zowią, z każdey miary fałesznym przekładaniem, uymowaniem, przydawaniem y odmienianiem, y fałszywymi glozami albo wykładami, argumenty i regestrami srodze pogwałcili, aby się pismo zdało być za nimi. W czym aby nie rzekli, że ich potwarzamy, okażę to yawnie nie yednym przykładem. Ieden **Budny** zaraz wszystko słowo Boże w Nowym testamencie szkaluie, y w wątpliwość przywodzi, powiedaiąc: iż wszystkie Nowe testamenty Graeckie y Łacińskie tak są pokażone y pofałszowane, że nie wie ieśli co mogło być gorzey pokażonego. Chociaż tego niczem innem nie dowodzi, iedno tym, iż się te księgi na mieyscach niektórych niezgadzaią, iż w iednych iest więcey abo inaczey, niźli w drugich. (Tu przytacza **Wujek** kilka przykładów). Tymié y tym podobnemi przykłady **Budny** to chce przewieść y pokazać, że w każdym *Nowym Testamencie!* wiele iest nie tylko omyłek ale też y fałszów. Co on przeto czyni, aby te omyłki y fałsze rzkomo poprawuiąc, słowo Pańskie y testament Pański tym bespieczniey psował y fałszował."

„Ale nie day Boże, aby który Chrześciiański człowiek z **Budnym** wierzyć abo y trzymać miał. Bo acz przymy tego, iż w pospolitym Łacińskim Nowym testamencie (który katholicy wszytcy za naprawdziwszy maią) są nieiakie omyłki, które nie z żadney złości, ale abo z nieumieiętności, abo z niedozoru przepisuiących, abo drukarzów przedrukuiących w święte księgi wlazły: wszakże bardzo małe a lekkie są, które wiary Chrześciańskiey namniey naruszyć nie mogą, y nie wszystkie księgi te omyłki maią, y wszystkie takie mieysca które *varias lectiones*, abo różne czytania w różnych księgach maią, samiż katholicy, ludzie uczeni, y w ięzyku żydowskim, Chaldeyskim,

Graeckim, Syryiskim i Łacińskim biegli, z tychże ięzyków y starych ksiąg ręką pisanych, z pilnością zebrali y spisali, y tak ie roztrząsnęli y obiaśnili, że przecię ostatni rozsądek o nich naywyższey zwierzschności zostawili.“ Daléj powiadą: że i on różne czytania na brzegach w swoim przekładzie położył: że ostatecznéj w téj mierze poprawy nie może nikt czynić, tylko albo zbór walny biskupów katolickich, albo sam papież; że pomimo starań papiezkich, jeszcze ta sprawa do końca nie przyszła; że nakoniec te wszystkie różnice textu nie są fałszem umyślnie wtrąconym, jakie w bibliach różnowierczych znajdujemy, gdy odszczepieńcy, dla utwierdzenia swojéj nauki, najwięcéj te miéjsca psują i odmieniają, które im są przeciwne. Tu przywodzi dziesięć miéjsc z *Towego Testamentu*, które wedle niego Budny sfałszował, zamykając spór z Budnym temi słowy: „Też y wiele innych mieysc pisma Ś. on sprosny bluźnierz odcina y psuie y nicuie według mozgu swego.“

„A Czechowicz lepak acz tey śmiałości Budnego, w poprawianiu, abo raczey w psowaniu y obcinaniu samego textu pisma Ś. nie chwali: wszakże inszemi sposoby, to iest fałszywemi przydatkami abo wykładami, y nieszczyrym pisma Ś. wykładaniem, tegóż fałszowania Braciszkowi swemu dopomaga.“ Tu przywodzi 5 przykładów, na poparcie uczynionych Czechowiczowi zarzutów. „Opuszczam one ich *prophanas vocum novitates*, sprośne słów nowości: kiędy miasto krztu, *nurzanie* albo *ponurzanie*, miasto krzciciela, *ponurzyciela;* miasto Chrześcianina *Christianina;* miasto kapłana *ofiarnika*, albo *ofiarownika;* miasto pokuty *upamiętanie*, albo *pokaianie;* miasto kościoła *zbór;* miasto bóżnice, *zgromadzenie* albo *szkołę;* miasto doktorów żydowskich, *Księżą* albo *Zakonniki;* miasto kielicha, *czaszę* albo *kubek;* y inne tym podobne terminy starym Chrześcianom niesłychane wnoszą: aby z kościołem katholickim zgoła nic wspólnego nie mieli. Nie wspominam y oney Żydowizny Budnego, *Huzyachu* miasto Ozyasza, *Chykiiahu* miasto Ezechiasza, *Ioszyiahu* miasto Iozyasza, *Iehaniaha* miasto Iakoniusza, *Mieraim* miasto Egiptu, y wiele takich imion potwurnych, które nie wiem czemu maią być lepsze, niźli one stare Graeckie y Łacińskie w kościele niezwyczayne.“

„Trzeba tedy było dla przestrogi wiernym te fałszerstwa odkryć, y tak szkodliwym błędom zabieżeć: a pismo Ś. tak

srodze od nich popsowane y pogwałcone, do swey szczerości przywieść, y zdrowemi ie wykłady przeciw haeretyckim wykrętom obiaśnić y utwierdzić y pokazać to iaśnie, że pismo, Ś. wszystko iest za nami, którzyśmy z łaski Bożey są katholikami, przeciwko tym, którzy niedawno wyszedszy z nas, stali się nie Ewangelikami, ale haeretykami, y Antychristami. O com się ia wiernie w tym przekładzie starał.“

Wujek wydał najprzód Nowy Testament ([791]). Całe zaś Pismo Ś. wyszło dopiéro po jego śmierci.

Biblia. To iest księgi Starego y Nowego Testamentu według łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyietego, na polski iezyk znowu z pilnościa przełożona z dokładaniem textu żydowskiego y greckiego y z wykładem katholickim trudnieyszych mieysc, do obrony Wiary Swietey powszechney przeciw kacerztwom tych czasow należacych. Przez D. Jakoba Wuyka z Wegrowca Theologa S. J. z dozwoleniem Stolice Apostolskiey a nakładem Je. M. Księdza Arcybiskupa Gniezn. etc. Kr. Łazarz 1599 in fol.

([791]) Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa. Znowu z łacińskiego i z greckiego na polskie wiernie a szczyrze przełożony; y Argumentami abo Summaryuszami każdych ksiąg y rozdziałów y Annotacyami po brzegach obiaśniony, Przydane są nauki y Przestrogi mało nie za każdym Rozdziałem. Porównanie Ewangelistów ŚŚ. Dzieie i Drogi rozmaite Piotra y Pawła S. y Regestr rzeczy główniejszych na końcu. Przez D. Jakuba Wuyka Theologa S. J. Z dozwoleniem starszych. Pod rozsądek kościoła Ś. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podlęże. N. k. Krak. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* Andr. Piotrkowczyk 1593, 4to.

Druk gocki. *890 stron. 41 str. na przodzie a 28 kart nieliczbowanych przy końcu.* Są tu przypiski krótkie na brzegach i dłuższe na końcu każdego rozdziału, w których się spiera z tłumaczami biblii Brzeskiéj, z Budnym, Czechowiczem i innymi. Są tu ruskie *zaczały*, podobnie jak u Budnego i Czechowicza. Przed każdą księgą i rozdziałem jest treść, i konkordancye wszędzie przydał. Na początku jest: *Summa y porządek Historiey Ewangeliey świętey ze Czterech Ewangelistów zebrana.* Przy dzieiach Apostolskich: *Summa* (Chronologiczna) *dzieiów Piotra y Pawła.* Nakoniec Regestra; jeden Epistołów i Ewangelii w kościele Rzymskim czytanych; drugi: słów y rzeczy przednieyszych, które się w tym Nowym Testamencie, y w Annotacyach iego zamykają. Drugie wydanie 1594, 3) Poznań 1594 8. W odezwie do czytelnika z Poznania 1594 powiada Wujek, iż w tém wydaniu poprawił text

Druk gocki we dwie kolumny. Str. 1479 *Przedmowy 9 ark. Regestrów 18 ark.* Na str. odwr. orzeł polski otoczony herbami i chorągwiami prowincyj i województw. Przypis Jezuitów Zyg. III. Przemowa Karnkowskiego *Apparatus sacer*, to iest przygotowanie do pożytecznego czytania Pisma Ś. Znaków rozmaitych, które są w tych księgach wyłożenie. Porządek ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Nowego Testamentu karta pierwsza wszród ozdób drukarskich. Po bokach są krótkie przypisy, na końcu rozdziałów obszerne objaśnienia. *Drug. wyd.* Krak. 1622, 8. jak świadczy Katalog Pijarów Warsz. 1822, p. 2. Takiego atoli wyd. nie widziałem. 3) Wrocław w druk. Akad. Collegium S. J. 1740. 8. Starego Testam. 2218 str. nowego 440. Oprócz 7 kart na przodzie i regestru 4¼ arkuszy. Na początku rycina *Kiliana* wystawiająca stolicę apostolską, w postaci niewiasty, przed którą Polak klęcząc przysięga. Wydanie poprawne i dla zgodności z pierwszém z r. 1599 szacowane. 4) *Biblia sacra latino-polona Vulgatae Editionis, auctoritate Sixti V. et Clementis VIII. Pont. Max. recognita, summariis et notis theologicis, historicis et chronologicis illustrata, secundum exemplar latinum R. P. Thomae Aqu. Erhardi Ord. S. Benedicti. Polonicum vero R. P.* Jacobi Wuykii S. J. Theologi reimpressa. Vratislav. typis Academicis Anno 1771. 4. Wydanie to mimo pięknego druku i wygodnego formatu, dla licznych, dwie karty zajmujących błędów, nie ma takiéj powagi jak wyd. 1740, z którego text polski był przedrukowany. 5) *Biblia sacra latino polonica.* Vratisl. Korn. 1806, 4. 2 Tomy. Są tu przypiski na brzegach, ale obszerniejsze z wyd. 1599 opuszczono. 6) Biblia to iest księgi starego i nowego Testamentu... przez Wuyka przełożone. Warsz. nakładem Towarzystwa Bibliynego Warszawskiego, w druk. Glücksberga 1821, 8. Bardzo przepełniona błędami, które 9 kart zajmują. Mimo piękności druku, to wydanie nie ma żadnéj powagi, wreszcie co do języka, porobiono tu niektóre odmiany. 7) Wyd. uczynione za pozwoleniem P. generalnego Konsystorium Katolickiego w Królestwie Saskiém. Ozdobione przeszło 300 dosyć nędznemi drzeworytami. Lipsk. Baumgartner 1838, in 8 maj. 8) we Lwowie Jabłoński 1839. 9) Słowo Boże z Starego Testamentu wybrane, podług tłum. Wujka. Poznań. Stefański wyd. 1840, 8.

wedle świeżey edycyi Rzymskiey; 4) Kr. Andrz. Piotrkow. 1605 8. 5) Krak. Andrz. Piotrków. 1617 8; 6) Krak. Andrz. 1621. 7) Kr. Andrzeia Piotrkow. 1636 i 1647, 8) Wrocław w drukarni Colle. S. J. bez r. 8. str. 340 9) w Chełmie 1772. 2 voll. in 8. 10) Nakładem zgromadzenia Rossyyskiego Bibliyskiego w Petersburgu, w drukarni Morskiey 1815, 8. 11) Nakładem Komitetu Moskiewskiego oddziału zgromadzenia Rossyyskiego Bibliyskiego w Moskwie, u Semena 1819. 8. Na początku zaświadczenie Siestrzeńcewicza Arcybiskupa Mohilewskiego, iż to iest przekład Wujka. 12) Lipsk głoskami drukarni Karola Tauchnica 1832. 8. kosztem Missionarzy londyńskich. 13) Lipsk 1838 nakładem Baumgaertnera, in 4to. Ozdobione 170 pięknemi drzeworytami.

Lubo **Wujek** umiał po grecku, hebrajsku i syryjsku, ztąd jednakże nie można wnosić, aby jego tłumaczenie było całkiem nowe, czego i sam nie powiada; owszem przyznaje się: iż tylko niektóre miejsca w oryginale przeglądał; zdaje się, że się trzymał przekładu *Benedicti Ariae Montani Biblia Regia* i Wulgaty.

„Naprzód tedy co się dotycze ksiąg, z którychem przekładał, aczem zaraz z Graeckiego y Łacińskiego ięzyka przekładał; wszakżem w texcie wszędy, Nowego testamentu nie Graeckiego, ale Łacińskiego starego, który zowią *editionem vulgatam*, naśladował. A to dla tych przyczyn: *Pierwsza*, iż ten text pospolity łaciński iest dobrze doświadczony, y samą dawnością, y zwyczaiem kościoła wszystkiego utwierdzony. Bo tego textu wszytcy kościelni Doktorowie ode dwunaścieset lat y daley, w piśmiech swoich zawsze używali: ten wszytcy kaznodzieie na katedrach wykładali, ten wszytcy Chrześciianie w kościele iawnie czytali y spiewali: z tego wszystkie koncylia i Seymy duchowne Swiadectwa ku potwierdzeniu wiary przywodziły. Dla czego też święte powszechne koncylium Trydentskie ten sam text łaciński pisma świętego pochwala y za pewny mieć każe. Bo rzecz niepodobna żeby kościół wszystek Chrześciiański (który iest filarem y podporą prawdy) przez całe tysiąc lat nie miał mieć prawego przekładu pisma Sgo, abo w rzeczach do wiary y religiey należących, miał przez tak długi czas błędy y fałsze nie wiem którego tłumacza trzymać y przyimować za szczere słowo Boże. *Druga*, że ten Nowy testament łaciński iest abo on, którego S. Hieronym z rozkazania Damasa Papieża poprawił: abo on ieszcze starszy, który Augustyn S. Włoskim zowie. Ieśli iest on stary, tedyć ma wielkie świadectwo od Augustyna S., który mówi, że ten nad inne wszystkie iest nalepszy. A ieśli iest on od Hieronima S. z Graeckiego ięzyka poprawiony (iako Bellarmin y Baronius) tedyć ma pochwałę ode wszystkich Doktorów starych, a osobliwie od **Augustyna** S., od **Grzegorza** wielkiego, od **Isidora**, **Rabana**, y od wszystkich poślednich. Bo sam **Augustyn** S. do **Hieronyma** pisząc świadczy, że iego przekład, abo raczey poprawa Nowego testamentu Łacińskiego wszystkim się podoba. *Trzecia* że y sama rzecz y doświadczenie, to nam pokazuie, iż haeretycy dzisieyszy, którzy wzgardziwszy starą łacińską *editią*, nowe Ła-

cińskie przekłady z Graeckiego uczynili, tak są między sobą różni i niezgodni, że prawie nic pewnego z ich przekładów mieć nie możemy. Bo Beza przekładu Erasmusowego poprawuie a Kastalionów gani. Kastalio za się Bezine omyłki pokazuie. U nas lepak Budny Brzeskich tłumaczów poprawuie; a Czechowic za się y Budnego y Brzeskich pociosuie. Tak iż słusznie powiedział ich patryarcha Luter: iż ieśli świat będzie stał dłużey, trzeba będzie, abyśmy dla różnych pisma wykładów, które iuż powstały, znowu Dekreta koncyliów przyimowali, y do nich się uciekali, chcemyli zachować iedność wiary. *Czwarta* przyczyna, iż Nowy testament łaciński, daleko iest szczyrszy, pewnieyszy, y od przysad y sfałszowania wolnieyszy, a niźli wszystkie Graeckie, które są bardzo różne y między sobą niezgodne. Bo acz to iest rzecz pewna, iż gdyby nas był Nowy testament Graecki w tey szczyrości doszedł, iako od Apostołów iest napisany; tedyby słusznie był u wszystkich daleko większey wagi y pewności, a niźli Łaciński, ponieważ mało nie wszyscy Ewangelistowie y Apostołowie po Graecku pisali: ale teraz iest rzecz doświadczona, że dzisieysze Graeckie Nowe testamenty od haeretyków, którzy naywięcey w Graecyey płużyli, są na wielu mieyscach poodmieniane y pofałszowane. Przetoż też iuż mnieyszą wagę maią, a niźli Łacińskie, które z więtszą pilnością w szczyrości swey były dochowane. Czego nam wiele dowodzić nie potrzeba: gdyż nam to y sami adwersarze radzi nie radzi przyznawaią."

Na to przywodzi Wujek świadectwa z przedmowy Bezy do tegoż testamentu w r. 1559 wydanego. Daléj okazuje przykładami: iż w greckich exemplarzach są niepotrzebne przydatki, opuszczenia i różnice. Jednakże uważając zawsze łaciński przekład jako pewniejszy, przyznaje iż greckie niewszędzie są zepsute, i w niektórych miejscach do naprawy łacińskiego textu posłużyć mogą. I dla tego tłómaczył razem z łacińskiego i z greckiego; tłumaczenie z łacińskiego umieścił w samym texcie, a odmiany jakie w greckim znalazł po brzegach; trzymał się zaś, co do greckiego, edycyi antwerpskiéj r. 1574 od Lowańskich teologów pilnie przejrzanéj i poprawionéj. Obszernie przytém okazuje, iż znajomość greckich oryginałów tłumaczowi Nowego Testamentu jest bardzo potrzebna.

„W samym lepak pisma Sgo na polskie przekładaniu, tak się zachowało, że ile być mogło, a ile rzecz nasza polska dopuszczała, słowem od słowa przełożył, nic nie przydawaiąc ani uymuiąc, ani odmieniaiąc z pisma Sgo, a więcéy własności słów Greckich y Łacińskich, a niźli gładkości abo ozdobności słów polskich folguiąc. *Dla czegom też wiele Graecyzmów y Hebraismów, to iest własności mowy Graeckiey y Łacińskiey w texcie naszym umyślnie zostawił:* którem iednak na kraiu mało nie wszędy pokazał." Wreszcie wyznaje Wujek, „iż oprócz textu Graeckiego y Łacińskiego, miał też przed oczyma wszystkie przekłady Nowego testamentu Polskie: Krakowski, Brzeski, Nieświeżski, Budnego y Czechowiców, a czasem też y Czeski: które mi do obierania słów co nawłaśnieyszych polskich nie mało pomogły."

Tłumaczenie to powagą kościoła rzymskiego osłonięte, współcześni z radością przyjęli. Jan Januszowski ([792]) w przypisie Statutów z r. 1600 Mikołajowi Firlejowi powiada: „Jest się z czego cieszyć, iest za co Panu Bogu dzię- „kować, że z łaski S. iego, wieku tego tak zawikłanego i złe- „go (czego wiele narodów ieszcze swym ięzykiem dotąd nie „maią, y ieżeli mieć będą nie wiem), Pismo święte, Prawo „Boże, przed tym nie tak dołożnie wydane, albo więc od in- „szych pofałszowane y wyspocone, teraz wedle własnego wy- „kładu, dostatecznie, wiernie, prawdziwie y wedle potrzeby na „polskie przez X. Jakóba Wuyka Theologa S. J. przełożo- „ne w rękach swych piastuiemy, Biblią S. mówię, tego roku „przeszłego wydaną (1598), nad którą, co zacnieyszego, co po- „trzebnieyszego, co pewnieyszego? Drogi to y nieoszacowany „był skarb zawsze y po dziś u wszystkich słusznie bydź ma: „Błogosławionym zwał się bydź narodem ten, przed wieki, „któremu się kiedy takie księgi nie iedno czytać, ale tylko wi- „dzieć dostały. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli oyco- „wie y przodkowie nasi, pragnęliśmy y my sami, teraześmy „tego doczekali, niech P. Bóg będzie pochwalony!" ([793]).

([792]) Klemens VIII. i duchowieństwo polskie na soborze 1607 r. przekład ten potwierdziło.

([793]) Michał Grodzicki następujące na nią napisał wiersze:

Quod septena decas Regi praefecerat olim
Biblia queis dederat vertere sacra virum,

I dotąd ten tylko przekład Wujka przez kościół rzymsko-katolicki jest uznany za prawdziwy.

Miało jeszcze wyjść w r. 1617 drugie tłumaczenie katolickie całéj Biblii przez Justusa Rabe (794) Jezuitę, spowiednika nadwornego Zygmunta III, ale dotąd go żaden Bibliograf nie widział (795).

Kalwini używali biblii brzeskiéj przez lat sześćdziesiąt i dziewięć (od 1563 do 1632) przez wzgląd: iż niektórzy z ich wyznania w początkach nad jéj tłumaczeniem pracowali; lecz gdy późniéj niemal wszyscy tłumacze pińczowscy chwycili się nauki Socyna, któréj ślady i w ich przypiskach do biblii brzeskiéj odkryto; gdy nadto dostrzeżono: iż wiele ze swego domysłu w tłumaczenie to włożyli, biblia brzeska straciła powagę w zborach kalwińskich czyli szwajcarskich, które się ściśle swego wyznania trzymały. Tymczasem i ta biblia brzeska stała się bardzo rzadką i drogą; wszelako całéj już nigdy drugi raz nie wydano, a w wydanym kilkakrotnie, *Nowym Testamencie z biblii Brzeskiéj*, uwagi opuszczono. Potém na synodzie ożarowieckim r. 1600 postanowiono biblią polską jak najprędzéj wydać, i wezwano do tego Marcina Janickiego, uczonego męża, helweckiego wyznania, który był pastorem zboru secymińskiego, conseniorem obwodu krakowskiego i chęcińskiego, i który już był całe pismo Ś. z oryginałów na nowo wyłożył. W r. 1602 postanowiono odłożyć wydanie biblii do zebrania się superintendentów, wyznaczyć do tego tłumaczenia rewizorów i obmyślić pieniądze na opędzenie kosztów. W następnym roku na soborze *bełżyckim* powtórnie postanowiono wydać tłumaczenie Janickiego, piérwéj go ściśle przéjrzawszy; do czego wezwano uczonych mężów, helweckiego, czeskiego, i augspurskiego wyznania, którzy się w r. 1604 w Maju zjechać mieli w *Baranowie* w Sendomirskiém, majętności wojewody brzeskiego, który na ich u-

Sarmatica vertit Wuieeus biblia lingua,
Quod tantum Egypto facere agmen agit.

(794) Tak powiada Alegambe *in Bibliot. Script. S. J.* p. 293. Że miało wyjść po jego śmierci powiada: *le Long in Bibliotheca sacra*, i że nawet drugi raz było wydane w r. 1657, świadczy Josias Lork w swym zbiorze bibliecznym.

(795) Ringeltaube p. 306. Chromiński i Bentkowski go nie widzieli.

trzymanie łożyć obiecał. Na tym soborze polecono teologom Danielowi Mikołajewskiemu, i Janowi Turnowskiemu, aby tłumaczenie Janickiego porównali z biblią brzeską, czeską, Pagniniego i wulgatą, i potrzebne noty, przez niektórych braci spisane, domieścili. Nadto wynaleziono, i wskazano fundusze pieniężne na druk. Mimo tych wszystkich zachodów i postanowień, biblia Janickiego nigdy wydaną nie była (796). Nie wiadomo nawet czyli z jego tłumaczenia korzystali wydawcy (797) biblii gdańskiéj. Najprzód wydano *Nowy Testament*, którego nieznajomy wydawca posiadał dobrze języki biblijne, ojców kościoła, i znał dobrze, o jakie wątpliwości lub różnice spory z katolikami rzymskimi toczono.

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego na Polski iezyk z pilnoscia przelozony: A teraz znowu przeyrzany i za dozwoleniem starszych wydany we Gdansku. Drukowano u wdowy Guilhelma Guilmothana Roku Pańskiego 1606, 8.

Druk antykwą, tylko wyrazy nie znajdujące się w oryginale, gockim. Tytuł w drzeworycie z figur i historyi biblijnéj; górą Adam z Ewą w raju, dołem Samson ze lwem, bokami przejście przez morze czerwone i wąż miedziany, kart niel 567. Trzynaście Kart przedmowy do czytelnika. Sześć zajmuje *Summa Historyi Nowego Testamentu*. Niewiadomy wydawca w przedmowie powiada: iż Brzeskie wydanie Nowego Testamentu porównywał pilnie z textem greckim: „y wedle niego to, co było potrzeba uważnie y nie bez wielkich przyczyn poprawili (wydawcy). Dla czegośmy też inszych tłumaczeń z przekładu, iako Wuyka, Budnego y Czechowicza, gdzie się iaka różność w texcie dawnym polskim pokazała, użyć nie zaniechali: ztą iednak ochroną, żebyśmy wszędy za sznur a prawidło Grecki autentyk mieli.“ Na końcu przedmowy są dowody, iż łaciński i polski (Wujek) tłumacz w wielu miejscach od greckiego textu odstąpili. Naramowski *in facie rerum Sarmaticarum* p. 302 powiada: że w r. 1620 jeden szlachcic rzucił ten Nowy Testament w ogień, ale palić się nie chciał. Wydawca w przedmowie użala się na Jezuitę Poznańskiego Stanisława Grodzickiego, jakoby na głównego Brzeskiéj Biblii przeciwnika. W niektórych exemplarzach znajdują się dwie ryciny, z których jedna wyobraża Ziemie Świętą, gdzie Chrystus i Apostołowie nauczali, inna wystawia kraje i miasta, w których Ś. Paweł i inni Apostołowie opowiadali Ewangelią.

Drugie wydanie: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa y Psalmy Króla y Proroka Dawida. Gdańsk* Andr. Hunefeld 1632, 12. Rin-

(796) Hist. Consens. Sendomir. Sec. III. §. 103 p. m. 121. 122.
(797) Rękopis Janickiego zaginął.

geltanbe str. 225 powiada: że w tém wydaniu są odmiany w niektórych wyrazach i dodatki poczynione, wedle łacińskiego przekładu Teodora Bezy.

Lutrzy polscy nie mieli i nie mają dotąd osobnego tłumaczenia Biblii; dla nich więc przedrukowano: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, podług Biblii edycyi Gdańskiey z r. 1632, z przydatkiem modlitew nabożnych y pieśni duchownych, aż też pierwszych początków nauki chrześciańskiego nabożeństwa katechizmowych.* Cum privilegio S. R. M. Prussiae, w Brzegu Szląskim. Druk. Gotfr. Grynder w Wrocławiu u Baucha 1708 *in forma oblonga.* Wydawcą był Efraim Breskot Kaznodzieja i Senior w Xięstwie Oleśnickim, który stósownie do wyznania Augsburgskiego nieco poodmieniał. Wyd. to przedrukowano w Brzegu u Trampa, staraniem Sassadiusza kaznodziei Cieszyńskiego i przydano mały katechizm Lutra.

W roku 1727 staraniem Efraima Olofa przedrukowano z Biblii Gdańskiéj:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego ięzyka na polskie pilnie y wiernie przetłumaczony, a teraz od omyłek rożnych oczyściony y zdozwoleniem starszych wydany przez X. A. K. N. P. (Xięży Auszpurskicy Confessyi nieodmienney Polskich.) Lipsk, Breitkopf 1728, 8. Toż samo wydanie znajduje się z odmienioną kartą tytułową z r. 1728. *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z naystarszemi y ninieyszemi wierszami polskiemi znioższy, y summaria Sebast. Szmida przydawszy, z Glossami D. Marcina Lutra wystawili Xięża Augsburskiey Konfessyi polscy. Lipsk, Breitkopf 1728.* Breitkopf chcąc więcéj zarobić, wydrukował znaczną liczbę exemplarzy; zwłaszcza że i Ewangelicy szwajcarskiego wyznania *Nowego Testamentu* potrzebowali. Dla uczynienia zaś różnicy między examplarzami przeznaczonemi dla Lutrów, na niektórych arkuszach (zapewne na tych, gdzie porobiono pewne poprawki co do wyrazów) kazał u dołu położyć zgłoskę *Lut.*, co znaczy luterski.

Znajdują się jeszcze exemplarze z tytułem następującym: *Nowy Testament teraz podług edycyi Gdańskiey przedrukowany.* Lipsk. Breitkopf 1727, 8. str. 632. prócz rejestru ewangelii na 3 kartach. Druk gocki, okrągły i piękny. To wyd. Lipskie przedrukowano dla Lutrów pod tytułem:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa i Psalterz Dawidów z świeżemi Rozdziałów napisami, naypotrzebnieyszymi parallelami i krótkimi mieysc trudnych wykładami D. Marcina Lutra i innych kościoła luterskiego nauczycielów czystych. Na końcu przydano nowe barzo pożyteczne reiestra psalmów, na niedzielę i święta przez cały rok, iako też i każdego czasu dla ludzi w każdym stanie żyiących. Przedmowa naucza o tych księgach co każdemu chrześcianinowi wiedzieć i iak ich zbawiennie zażywać potrzeba, roku 1730, wtórego Jubileuszu Luterskiego. Królowiec, Jan Steller u Kantera księżnika, in 12. Przedmowa jest Doktora Quandta, w któréj rzecz o naturze i skutkach pisma Ś. Psałterza druku dopilnował Marcin Zieliński polski kazno-

dzieja. Jest on przedrukowany z Biblii Gdańskiéj 1632. To Królewieckie wydanie przedrukowano r. 1736, a raczéj tylko nowy z tym rokiem przydano tytuł taki:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z naystarszymi i niniejszymi wierszami polskimi porównany, a z Psałterzem Dawidowym do poręcznieyszego używania iest wystawiony. Królewiec, Jan Henr. Hartung. 12.

Najnowsze wyd. są: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, z Greckiego ięzyka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony, a teraz podług edycyi Gdańskiey z r. 1632, i edycyi Królewieckiey z r. 1738 powtórnie przedrukowany.* W Lipsku, w drukarni Tauchnica 1832, 8. Druk gocki.

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego ięzyka na Polski pilnie i wiernie przetłumaczony, a teraz podług wydania Amsterdamskiego z roku 1660, zgodnego z Biblią Gdańską z r. 1632, dla wyznań ewengelickich przedrukowany. Warszawa u Gałęzowskiego i spółki 1834, in 8 maj., druk antykwą.

Tłumacze oświadczają: iż się trzymali textu greckiego, gdy się jaka wątpliwość lub różnica znalazła; co usprawiedliwiają słowy Ś. Ambrożego, Ś. Hieronima i Ś. Augustyna, i wbrew Jezuitom ówczesnym dowodzą: iż wulgata nie jest pierwotnym textem, ani go zastąpić może, i że text grecki i hebrajski po Ś. Hieronimie przez chytrych kacerzy sfałszowany i zepsuty nie był; a zatém że grecki text *Nowego testamentu* nie jest wadliwym; że łacińskie tłumaczenie nazwane *vulgatą*, nie jest bez błędów, i co w tém to nowém tłumaczeniu jest poprawionego. Więc to jest poprawione nieco tłumaczenie *brzeskiéj biblii*, nie co do ozdoby wysłowienia, ale co do wewnętrznéj słów treści. Może to jest tłumaczenie Janickiego.

W dwadzieścia i sześć lat po nowym testamencie, wydano całą biblią, dla niedostatku exemplarzy *biblii brzeskiéj*, przed 69 laty drukowanéj, „*bądź ludzi, bądź czasów zazdrością wygubioney.*“

Biblia świenta: to ieśt księgi Starego y Nowego Przymierza, z żydowśkiego y greckiego ięzyka na polśki pilnie y wiernie przetłumaczone. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* Gdańsk. Andrz. Hünefeld. 1632. 8. maj.

Druk gocki drobny, tylko słowa nie znajdujące się w językach oryginalnych, a w polskim przekładzie dla jasności umieszczone, wybite są literami łacińskiemi. Pięć kart zajmuje przypis Królowi Władysławowi Zygmuntowi i porządek ksiąg. Stary Testament. 898. Apokryfa 219 str.

Nowy Testament 286, Passya 10. Wiersze nie są *a capite* drukowane, ale idą wciąż z oznaczeniem na boku liczby wiersza.

Drug. wydanie podług Gdańskiego exemplarza przedrukowane w Amsterdamie, u Chrijsztoffa Cunrada 1660, 8. Tytuł sztychowany, w którym dodano dwa wyrazy: Biblia święta, to iest księgi *pisma świętego* starego i nowego przymierza i t. d. W tém przedrukowaniu nietylko wiernie zachowano text i pisownią, nawet co do dwugłosek *aj, ej, ij*, i t. d., ale nawet format, tak że karta z kartą się zgadza, wyjąwszy niektóre strony, gdzie o jeden lub kilka wyrazów w przeniesieniu jest różnica. Druk Amsterdamski jest większy cokolwiek i piekniejszy od Gdańskiego. Wreszcie ta biblia Paliura wydana w Amsterdamie, niczém się nie różni od Gdańskiéj, tylko że prócz liczb wierszy na boku, początek każdego wiersza oznaczony jest gwiazdką, i że cokolwiek omyłek tutaj przybyło.

3cie wyd. W Halli Magdeburskiey, w drukarni Stefana Orbana 1726, 8vo maj. Druk gocki. Jestto przedruk biblii Gdańskiéj bez żadnéj odmiany, tylko inną pisownią, mianowicie bez j długiego. Gryschow (Jan Henr.) Kandydat Teologii, w towarzystwie dwóch Toruniańów Szmita i Prynca, doglądał druku. Hrabia Henkel Niemiec, który i biblią czeską w Halli swoim kosztem wydał, był promotorem tego wydania. Jest to wierne przedrukowanie biblii Gdańskiéj, zrobione za poradą Jabłońskiego dla Kalwinów i Lutrów, dla tego Gryschow pisze w przedmowie. „Przypomnielić w prawdzie niektórzy (z Lutrów), że trzeba te przekładanie na niektórych mieyscach poprawić. Lecz że nie wszyscy nauczyciele kościoła ewangelickiego zgodnie na to przypadaią, zdało się być rzeczą niesłuszną z własney powagi tego się dopuszczać: ale taką poprawę iednostaynemu zezwoleniu kościoła ewangelickiego teyże nacyi zlecić. Jednak iż się takowey poprawy trudno doczekać, może tymczasem każdy, który zbawienia swego żąda, i w tym przekładaniu dostatecznie o nim być wyuczony i ubezpieczony. Doktorowie zaś i nauczyciele zatrzymaią zupełną wolność, iako przy wszystkich wersyach, tak i przy téy, pilnie za daną przynależytością słuchaczom i wyraźnie pokazywać, który to iest własny zmysł ducha S. i który prawdziwy, choć się z przekładania iaśnie nie wydaie.“

Czwarte wyd. wyszło staraniem Szulca (Franc. Wojc.) ewangelicko luterskiego kaznodziei, w dwóch tysiącach exemplarzy z tytułem: *Biblia święta... wszystko pismo święte starego i nowego przymierza... a teraz podług edycyi gdańskiey roku 1632 świeżo na zbudowanie zborom bożym polskim po długim żądaniu iest wystawione.* Królewiec, Jan Henr. Hartung. 1738 in 8. Druk gocki. Szulc odmienił nieco text Nowego Testamentu dla zgodzenia z bibliami niemieckiemi.

Piąte wyd. podług Hallskiéj edycyi z r. 1726 w Brzegu 1768. Wyd. to zgadza się z Hallskiém z roku 1726. Wydawcą był Szlęzak rodem z Hłubicz, nazwiskiem Paweł Twardy, Eklazjasta przy kościele Śgo Krzyża w Wrocławiu.

Szóste wyd. w Królewcu 1776

Siodme. Biblia... według edycyi biblii Gdańskiey z r. 1632, a teraz dla pożytku zborów polskich protestanckich, podług biblii królewieckiey w r. 1738 wydaney na nowo przedrukowane. Berlin Späthen 1810, 8vo maj. Druk gocki.

Osme. Biblia.... dla pożytku zborów polskich ewanelickich podług biblii Berlińskiey w roku 1810 wyd. na nowo przedrukowane. Królewiec 1823 W drukarni Degen. Druk antykwa.

Lubo biblia gdańska miała być (jak bojąc się prześladowania katolików, albo oporu swoich, udawano) tylko przedrukowaniem Brzeskiéj, wszelako różni się od niéj na każdéj karcie, i w każdym niemal wiérszu. Opuszczono tu umieszczone na brzegu przez pińczowskich tłumaczy długie przedmowy, rejestra i przypiski. Treść ksiąg i napisy rozdziałów są różne; układ ksiąg, osobliwie apokryfów, jest całkiem inny. Treść rozdziałów w nowym testamencie zgadza się z gdańskiém ż r. 1606 tegoż testamentu wydaniem. Nie wiadomo czyli wydawcy biblii gdańskiéj, korzystali z tłumaczenia Jauickiego; bo w przedmowie o tłumaczach żadnéj nie masz wzmianki. Tłumaczeniem czyli przerobieniem biblii brzeskiéj zajmowali się: Daniel Mikołajewski, superintendent kościołów reformowanych w Wielkopolsce, rektor gymnazyum w Lesznie, zmarły 1633 r. i Jan Turnowski synowiec Szymona Teofila, zawołany czasu swego poeta, na końcu senior kościołów braci czeskich w Wielkopolsce, zmarły 1629 roku (798). Biblia gdańska, (którą za nowy

(798) Ringeltaube a za nim Bentkowski mylnie za tłumacza téj biblii podają Pawła Paliurusa rodem z Morawii, który w roku 1593 mając lat 22 przybywszy do Polski, był najprzód nauczycielem w szkołach kaliskich, potém rektorem szkoły w Łobżenicy w Wielkopolsce. W r. 1607 bawił na Litwie, skąd wróciwszy, został w r. 1610 pastorem w Grzembocinie pod Toruniem. W r. 1629 został Seniorem kościołów ewangelickich w Wielkopolsce, a umarł w Ostrorogu mając lat 63, w jedénaście dni po wyjściu biblii Gdańskiéj. Zwiodły Ringeltaubego wyrazy Andrzeja Węgierskiego, *versionem ac editionem Bibliorum polo. curavit;* co może tylko znaczyć: iż o tłumaczenie i wydanie pisma Ѕgo postarał się, przez subskrypcye po zborach. Wreszcie że nie Paliurus ani Tomasz Wegierski tę biblią przerabiali, mamy niewątpliwe świadectwo w liście Szymona Teofila Turnowskiego do Mikołajewskiego w r. 1606 pisanym. „Literae tuae honorande frater, quas ad me penultima Maii scripsisti, redditae sunt mihi Ostrorogi. In expoliendo et apparando novo opere biblico te una cum nepote meo (T. Turnovio) strenue laborare et feliciter pergere, gaudeo plurimum; paratusque etiam operam meam non denegare et a vobis

przekład uważać można), ma taką u ewangelików powagę, jak Wujka u katolików; używały jéj i używają dotąd wszystkie zbory polskie, kalwińskie i luterskie, ile że lutrzy polscy swojéj osobnéj biblii nie mieli i dotąd nie mają. W początkach jednakże biblia gdańska, źle była przyjętą od pastorów i gmin małopolskich. Zebrany synod w Glinianach 1632 roku, polecił był, aby napisano do seniorów wielkopolskich, dziękując im za pracę w wydrukowaniu podjętą, a razem oświadczając żal: iż na wielu miejscach bezpotrzebnie od biblii brzeskiéj odstąpili, prosząc nadto, aby nadal podobnych zmian nie czyniono (799). Cokolwiek bądź, tłumacze mając teraz większe pomoce, w dziełach Juniusa, Tremeliusa i Bezy, niejedno trudne miejsce szczęśliwiéj wytłumaczyli (800). Lubo, jak świadczy *Ringeltaube*, dziesięciu poprawą druku téj biblii się zajmowało, wszelako przy kończącéj się szczęśliwéj epoce Zygmuntowskiéj, jedna drukarska pomyłka w ewangelii Ś. Mateusza (w rozdziale IV wiérszu piérwszym: „Tedy Jezus zawiedziony iest na puszczą od ducha, aby był kuszony *do* dyabła“ gdzie *do*, zamiąst *od* wydrukowano), stała się powodem wielkiéj wrzawy, oburzyła cały naród Polski, była powodem bardzo przeciągłego i kosztownego processu, i przyczyną spalenia kilku tysięcy exemplarzy téj biblii, która dla tego do rzadkich bardzo książek należy. Do jéj wygubienia po całym kraju przyczynił się najwięcéj list pasterski Jana Wężyka arcyb. gnieź., w którym powstaje żarliwie na heretyków śmiących pismo Ś. w Gdańsku wydawać.

limata libenter perlegere.“ P. Łukaszewicz (O kościołach braci Czeskich p. 374) na poparcie tego powiada jeszcze iż: czytał listy i inne pisma własnoręczne Paliurusa, z których się przekonał, iż tenże nawet dobrze po polsku nie umiał, więc jakże mógł być tłumaczem pisma Śgo na polski język? Gdyby nie tak wiarogodne świadectwo, nigdyby się spodziewać nie można, aby Słowianin z Morawii, przybywszy w dwudziestym drugim roku do Polski, po polsku się nie nauczył.

(799) Węgierski Histo: eccles Slav. p. 391. Ringeltaube p. 222.

(800) *On n'y reconnait presque l' ancienne bible de Brescie, parceque ces nouvaux traducteurs ont consulté d' autres versions, comme la Bohemienne de 1579, 4. pour le vieux Testament, celle de Théodore de Beza pour le Nouveau, et principalement celle de* Junius *et* Tremelius *pour l' ouvrage entier. Ils les ont comparées avec les Originaux et en ont formé cette Nouvelle traduction.* Clément. Bibl. cur. T. IV. p. 196.

„Straż i czuwanie nad textem pisma Ś. należy do biskupów, iako następców apostołów, łaciński przekład za kanoniczny uważać należy, że uchwałą koncilium lateraneńskiego, drukarze, którzyby bez przyzwolenia władzy duchowney pismo Ś. wydawali i przedawali; klątwie i karze pieniężney ulegaią; nakoniec tém zawięzuje: Dziwno nam i bolesno (pisze z Łowicza dnia 27 Kwietnia 1634), iż pismo Ś. bez wiedzy i zezwolenia naszey władzy duchowney, na ięzyk polski przełożone, świéżo w Gdańsku roku 1633 w drukarni Andrzeia Hunofelda wydane, otwarcie przedaią, w którego przekładzie nie tylko umyślnie opuszczono niektóre księgi pisma Ś., zwłaszcza te, które wywracaią i obalaią nauki religii prawowierney przeciwne, lecz nadto samo tłumaczenie polskie w porównaniu z wulgatą, na wielu mieyscach iest wypaczone, iak się pokazało z porównania textów hebrayskiego, greckiego i łacińskiego, przez wysadzonych na to pobożnych i uczonych mężów zrobionego, iż znowu nie możemy wyiść z zadumienia i nie boleć na to: iż Superintendenci, iak tam siebie zowią, zborów Wielkopolskich, do takiey pychy przyszli i zuchwałości, iż się ośmielili przywłaszczyć sobie cenzurę dawnego łacińskiego Biblii przekładu, udaiąc: że więcey maią nauki, lepiey rozumieią ięzyk hebrayski i grecki, dawnieyszę i lepsze maią kodexa Biblii hebrayskiey i greckiey, iak SS. Oycowie, którzy tyle wieków pierwey żyli; iak owe pochodnie kościoła: Hieronim, Augustyn, Grzegórz lub inni, którzy mogli umieć owe ięzyki, i lepsze kodexa pisma Ś. posiadać, i wynoszą się nad sam kościół, któremu sam Ś. Augustyn tak ufał, iżby był nawet w Ewangelią nieuwierzył, gdyby go do tego skłoniła powaga kościoła. Lecz oni osłaniaiąc swoie obłąkanie, lub może zuchwałość, powiadaią: iż nie nowy przekład, ale tylko dawną brzeską biblię i przekład na nowo przedrukować dali; wszakże wiedzieć i pamiętaćby powinni, że ową biblię brzeską, owcześni królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, arcybiskupi, zacni poprzednicy moi, naganili i potępili; że ś. p. królowi Zygmuntowi Augustowi, któremu ią mimo Jego wiedzy przypisano, a raczey narzucono, tak się niepodobała, iż nawet dyplomatem, swoim z r. 1565 8 Października w Wilnie wydanym, z szczerego serca oświadczył: iż dla obrony religii katolickiey przeciw herezyi, przyimuie do królestwa Polskiego zakon Jezuitów, których potém pracą

i staraniem, naprzeciw owey biblii brzeskiey, wyszła za pozwoleniem ś. p. Stanisława Karnkowskiego poprzednika naszego, biblia z wulgaty na ięzyk polski przełożona, przez ś. p. Jakóba Wuyka teologa iezuickiego. I niechay Superintendentowie Ewangelików, lub ktokolwiek inny nierozumieią, iakoby przypis biblii gdańskiey J. Król. Mości Panu naszemu Miłościwemu, mógł iey przydać iakowey powagi, bo J. Król. Mość nayprzód J. W. biskupowi Wileńskiemu, gdy Mu z urzędu swei troskliwości pasterskiey o wyiściu tey biblii oznaymił, a potem mnie otwarcie, wymownemi słowy odpisał, i otwarcie iak na katolickiego króla przystało, oświadczył: iż o tém przypisie nie wiedział, że więc ztąd tey biblii żadnéy nie przyrośnie powagi, że mu nie tayno, iż cenzura i wydawanie pisma Świętego iest rzeczą Rzymskiego kościoła i władzy duchowney; że zrodzony na łonie kościoła katolickiego, w nim umierać pragnie. Dla tego wstępuiąc wslady ś. p. zacnych poprzedników moich biskupów królestwa Polskiego, i W. X. Litewskiego, którzy za panowania ś. p. Zygmunta Augusta biblię brzeską potępili i wyklęli, po doyrzałem w tém względzie naradzeniu się z JWW. PP. braćmi arcybiskupem lwolskim i biskupami królestwa i W. X. Litewskiego, i za rądą i przyzwoleniem wielu uczonych i pobożnych mężów, stósownie do naszey pasterskiey powinności, abyśmy się nie zdali milczeniem zatwierdzać lub należeć do tego, co się świętym kanonom i wierze katolickiey przeciwi, lub owieczkom naszym sposobność do obłąkania się podawać, naszą władzą Prymasowską, i władzą przez Ś. Sobor Trydencki nam udzieloną, w imieniu Boga, surowo zakazuiemy, wszystkim i każdemu wszczególności Chrześcianinowi płci oboiey, iakiegokolwiek stanu, Królestwa Polskiego, i W. Xięstwa Litewskiego mieszkańcom, aby pod posłuszeństwem świętym i pod klątwą, Stolicy apostolskiey, w katalogu ksiąg zachowanych, i bullą *in Coena Domini* obostrzoną, tę biblią w Gdańsku u Hunofelda, lub gdzie indziey w ięzyku naszym wydaną lub przedrukowaną, nie ważyli się czytać, chować, przedawać, lub komukolwiek darować, lecz gdyby który iey dostał, ma natychmiast oddać ią proboszczowi, a probosz swemu Biskupowi. Księgarzom zaś i drukarzom wszystkim pod takąż klątwą powagą JJWW. Biskupów (którzy aby ninieyszy list nasz po wszystkich parafiach ogłosić łaskawie kazali, po bratersku prosimy) narzucić się ma-

iącą roskazuiemy: aby się nieważyli owey biblii przedawać, lub iakimkolwiek sposobem na nowo drukować; bo niech księgarze i drukarze wiedzą: iż co do drukowania, przedawania i wprowadzania książek, oddawna podlegaią władzy mieyscowych biskupów, wedle uchwały króla Zygmunta Augusta, w konstytucye kraiowé w księdze 5tey umieszczoney. Wreszcie tym naszym zakazem *Biblii Gdańskiey,* niechcemy bynaymniey naruszać pokoiu dyssydentów; bo co innego iest odszczepieństwo dla pokoiu i uniknienia zgorszeń znosić i cierpieć, a co innego bronić, aby się do naszey niewdzierali władzy ([801]).

Od tego czasu już ani Lutrzy, a tém mniéj inni różnowiercy, o nowém tłumaczeniu pisma Śgo pomyślić nie mogli. Biblia gdańska była piątym (nie licząc tłumaczeń Justa Rabego i Skargi, które zaginęły) i ostatnim polskim całéj biblii przekładem.

Seklucyan choć niekiedy znajdzie szczęśliwsze wyrażenie, jest zwykle przewlokły i ma wiele archaizmów. Biblia Leopolity wyjąwszy niektóre archaizmy w formach i wyrazach, co do czystości języka polskiego, i poprawności stylu, mało jest niższą od *Brzeskiéj* i *Wujkowskiéj*, zwłaszcza w trzeciém wydaniu już z czeszczyzny otartém. Język biblii *Radziwiłłowskiéj* jest zwięźlejszy i dobitniejszy, ortografia stalsza i poprawniejsza; *Brzeski i Wujkowski* przekład jest równie dobry, lecz *Wujkowski* późniejszy zdaje się lepszy, nie ma archaizmów, styl płynniejszy i gładszy, jezyk pełen harmonii i prostoty. W *biblii Gdańskiéj* polszczyzna lepiéj okrzesana, jak w *Brzeskiéj;* styl poprawniejszy, wyrazy używańsze, wogólności znaczny postęp w udoskonaleniu języka i ortografii; choć na niektórych miejscach, trzymając się zbyt ściśle textu, język popsuto. Pomijając tę okoliczność: iż różnowiercy, a mianowicie *Socynianie,* swoje zdania przez tłumaczenia pisma Ś. rozsiewać, albo dowodzić chcieli, przyznać musimy: iż w *szesnastym,* wieku tłumaczenia

([801]) Ten list znajduje się w Załuskiego *Epistolar. historico familiarium.* T. I. *in Appendice* Andr. Olszowski Archiepiscopo Gnesn. de Episcopatu Gnesnensi. *Caput II. art. XI. de versione Bibliorum.* Tamże jest *breve* Urbana VIII. w którém papiéż chwali okazaną w téj okoliczności prymasa gorliwość. Toż samo. znajd. się w dziele o bibliach Ringeltaubego p. 294. W *Miscel. Crac.* 1814 p. 102 jest tenże list nieco odmienny.

pisma Ś. przez dyssydentów, niemało do udoskonalenia exegetyki i do wykształcenia języka polskiego przyczyniły się. Prace ich wielkie około pisma Śgo, dziś mało komu nawet z Teologów znane, przynajmniéj w historyi, na chlubną zasługują wzmiankę (802).

(802) Czeska literatura miała w szesnastym wieku *dziewięć* całych biblij; wszystkie tłumaczone tylko z *Wulgaty*. 1) w Pradze 1529, 2) w Pradze 1537; 3) w Norymberdze 1540; 4) w Pradze 1549. W tém wydaniu znajd. się piérwszy raz trzecia księga Machabeuszów; 5) w Pradze 1570; 6) w Pradze 1577; 7) bez miejsca 1579; dla braci Morawskich; 8) 1596 dla braci Morawskich; 9) 1613 przez Weleslawina dla Utrakwistów.

KONIEC TOMU SZÓSTEGO.

DODATEK

(do stron. 4).

MOROCZMERA BABIŃSKIE.

Więc y ia o Babińskiey wspomnę znamienitey
Congregaciey, abo Rzeczypospolitey,
Którą tam od dawnych lat kiedyś fundowano,
Na co prawa porządne od tey braciey dano.
Babin od Baby rzeczon, która więc siadała
Przy drodze, y pstre gościom żarty przedawała.
Iaka iest w Moskwie kędyś co ią złotą zową,
Którą dziś Moskwa chwali y biią iey głową,
Była też taką w Czechach, co Czechom wrożyła,
Gdy na woynę do Polski swada ich wabiła:
Chcąli mieć szczęście żeby osła wprzód zabili,
A z niego iey ofiary w polu uczynili.
Y tak Czechowie osła na iey słowo ziedli:
Slęzacy łeb z uszyma, Polski nieosiedli.
Otóż macie Babią rzecz, którzy im wierzycie,
Co komu Baba powie ługiem pozłocicie.
Zkąd i dziś iest przypowieść. Tak kto co w nowinie,
Niepewnego rzekł, *Ieś słyszał to w Babinie.*
Y dla tego samego tamtędy iadęcy,
Musi się każdy rozśmiać na Babin wspomnięcy.
Powiedział kto przy stole, i że był dzwon szklany,
Y gdy weń zadzwoniono był tak pożądany,
Że z Wilna do stolice Moskiewskiey słyszano,
Y za ieden dziw w świecie ludziom powiadano.
Ozwał się drugi na to, chociaż w rozum mnieyszy,
Ale do przypowieści iesscze foremnieyszy.
Widziałem ia coś dziwniey: Iest też dzwon *w Krakowie,*
Nie sklany, nie żelazny, mocie wierzyć mowie:
Ale go zdun urobił aż z Ielżeckiey gliny,
Gdy weń uderzą ma te nad podziw nowiny,
Że go aż w Rzymie słychać za ośm niedziel będzie,
Iuż tey sławy *w Poznaniu* y pełno iest wszędzie.

To takiego w *Babinie* Historykiem nazwano
Y dochód mu każdy rok pożyteczny dano.
Za każdy kunszt z Gorzałki dwa achtela piany:
Godność każda na świecie ma mieć swe zamiany,
Kto zaś z męztwa się chwalił nieladaiakiego,
A zwłaszcza że przechera iaki niebył z niego:
Powiedział, że tak mężney bywał rycerz ręki,
Gdy pięścią wołu trafił, doznawał tey męki,
Bo mu na drugą stronę aż ręka wypadła:
Nie każdemu buława na ten cel przypadła.
Temu polne Hetmaństwo z przywileiem dano,
Y od takiego męztwa Gofroiem go zwano.
Ieszcze ktoś subtelniey tkał historyą swoię,
Wspomnię ia o niey, dam relacyą moię:
Był wieprz w *Niepołomicach* czterdzieści lat żywy,
Któremu żaden niemógł podołać myśliwy:
Ani Czułyło dawny starosta, y po nim
Grzegorz Branicki, y tak ia to powiem o nim:
Częstymi y gęstymi będący psy szczwany,
Y stalnymi oszczepy po szczeci czosany.
Nie mogąc potym spożyć, oczy zwybiiano,
A iż też i bestiom rozum iakiś dano:
Wodzi na paszą oyca, syn dawszy mu w zęby
Ogon trzymać, y między zaś odwodził dęby,
Uźrzał strzelec a wieprza wieprz drugi prowadzi,
Zarazem się z muszkietem przy sośnie zasadzi:
Y ustrzelił synowi figiel przy guzicy,
Ow uciekł, a ów stoi iak pień na ulicy,
Trzymaiący w pysku chwost, w tym strzelec przystąpi,
Uymie, a wieprz szczecisty, co raz za nim stąpi.
Y zawiódł go dwie mili do zamku samego,
Dopieroż go zabito iak obyczay tego.
Dziwna rzecz, sześć oszczepów po za skórą było,
Kul dwadzieścia ołownych w ziobrach się zakryło,
Połcie na trzydzieści piądź, sierpy miał nie zęby,
Któremi młode rzadko ostały się dęby.
Przyznano krasomowcy pewność osobliwą,
Y był Łowczym *Babińskim*, za tę prawdę żywą.
Fraszka to, powiem ia, rzekł drugi coś lepszego,
Y wiadomości godno y coś pewnieyszego:
Moskiewski Car chcąc Króla Stefana przebłagać,
Aby go przestał swym zwycięstwem przemagać,
Przez Biskupa Rzymskiego iął się starać o to,
Posławszy mu Krogulca w podarku y złoto,
Papież nie był myśliwcem, chciał się Hiszpańskiemu,
Zachować nim Królowi, darował go iemu,

Philip Król iż był stary, nie kochał się w łowie,
Posłał go francuzkiemu królowi na zmowie,
Francuz niemiał tey myśli, dał go Rudolphowi,
Takiemu iako i sam też niemyśliwcowi,
A iż Cesarz kilka lat z ludźmi się nie widał,
Krogulec się darowny do pola nie przydał.
Posłał go Batoremu Polskiemu królowi,
Dobremu żołnierzowi y też myśliwcowi.
Jechał król raz do puszczy, a Ferenz niósł ptaka,
W tym strzeli na ielenia, Król Stephan z półhaka,
Krogulec kulę porwał z wielkim podziwieniem,
Y zaś gonił ielenia wylotnym cwiczeniem,
Tam mu usiadł na głowie, a zwierz chcąc nogami
Zrzucić go, noga między uwiązła rogami.
Ow pádł a w tym myśliwcy kantar nań zawdziali,
Y tak do zamku z puszczy na nim przyiachali.
Kocha się w tym Krogulcu Stephan dla tey sztuki,
A ten co to powiadał, był wielkiey nauki:
A był posłem do Niemiec, od Babińskiey rzeczy,
Bo y umiał w rzecz trafić, iak wymowca grzeczy,
Kiedy też więc co owo w ogroycu niebywał;
A co spełna trzech lat w Węgrzech nie sługował,
Nie do rzeczy co wyrzekł, iuż tam naznaczono
Dogodny urząd, stąd go do śmierci tam czczono,
Był zasię kto przemędrzec, więtsze miał dochody:
Jak gdzie indziey za pracę, tam też szły nagrody.
Kmita dziad moy ze Zrenczyc, który Cikowskiego
Do Turek wiódł, bowiem był obożnym u niego,
Gdy było w posiedzeniu w Babinie pytali,
Jako się też z Cikowskim Turcy szanowali:
Iż był dał ściąć w Piotrkowie posła Tureckiego,
Który zabił przystawa, sługę królewskiego.
Kmita tego nie patrzał, miał insze zabawy,
A iż im należało wiedzieć tamte sprawy,
Tureckim go tłumaczem od rzeczy nazwali,
Iż mało wiedział, mądre z tąd mu imie dali.
Garnisz podstoli, iż go Sądeckie włodarstwo
Nie doszło, y za ono iego gospodarstwo,
Dali mu wielkorządy zarázem w *Babinie*,
Y podziś dzień w reiestrach skarbowych tak słynie,
Mężyk iż brodę golił, tym zbywał starości,
Był Starostą Sądeckim, tam przy wielu gości,
Ochmistrzem go panieńskim pilnym uczyniąno,
Na co mu dożywotni przywilcy posłano.
Woiewoda . . . .
Nie piiał ieno wino, a był z tym nie tayny.

Na Cześnictwo list mu też posłano z Babina,
Aby z Węgier kosztował przywiezione wina.
Był w ten czas Łaski przy tém drugi Woiewoda,
Wstał, y list pocałował, taka była zgoda
W tey Rzeczypospolitey, że się niezbraniali
Urzędów, choć przysługi żadney niemiewali,
Nie zda mi się bym minąć miał Socygniowskiego
Iakuba: w czym kolwiek tkniesz wszędzie uczonego.
Zda mi się żo w *Babinie* iest Referendarzem,
A Bączalski zaś stary Polskim nowiniarzem,
Słysząc Król August taki postępek w *Babinie*,
Iż ich Rzeczpospolita w cudze kraie słynie:
Dziwował się niezmiernie dworstwu osobnemu,
A co iesszcze dziwnieysza musi być ku temu:
Że Pszomka y z Kaszowskim ku temu rządzili
A obadwa starcowie srebrogłowi byli.
Kaszowski sędzia ziemski był Posłem w Lublinie,
Ale zaś miał kanclerstwo osobne w *Babinie*.
Kazał obudwu wezwać, niżli były sądy
Iął się o Babińskie król dowiadywać rządy:
Maćie też, prawi, króla u siebie iakiego,
Coby był Regimentu obrońca waszego?
A iż był twarzy wdzięczney y żartowney mowy,
Odpowiedział Kaszowski łagodnymi słowy:
Boże uchoway Królu, nie day tego Boże,
By miała bydź iaka myśl: ani to bydź może,
Abyśmy tacy ludzie, Panie miłościwy
Inszego mieli obrać, póki ś ty iest żywy;
Ale y tu y u nas bądź królem szczęśliwie,
My iak poddani, będziem słuchać cie sczęśliwie.
Rozśmiał się król serdecznie y śmiechem pokazał,
Że był Królem w *Babinie*, żart go nieurażał.
Dworzanie na to patrząc, niebył naleziony
Coby na śmiech poduszczyć niemiał swey śledziony,
Był to Pan krotofilny, wszystkim mił y sobie,
Po którym chodzi Polska do tych dób w żałobie,
Ustały dobre myśli, dobre zgasły lata,
Teraz gdzie weyrzysz, w każdym domu iest utrata,
Wszystko coś iakby płakał, a za Pana tego,
Żaden kąt niebył w Polsce bez wesela swego.
Chwytaią ludzie iakiś wiatr niezłapiony,
Nie inaczey iako on parą nakarmiony.

. . . .

Mieysce seymów swych *Giełdą* od Gdańszczan nazwali,
Iakoby pełną zgraię motłochu znać dali,

Psomka tam był Starostą, na tym należało,
Gdy się kogo królowi zalecić przydało.
W tey Giełdzie wytarł się tam domowal nikczemny;
Y był prsy dworze potym chłop z niego foremny,
Byli to dway starcowie ludzie znamienici,
Y Psomka y Kaszowski a w żarty obfici,
Że ich ludzie na on czas, ieśli gdzie siedzieli,
Za rayskie delicye y marcypan mieli,
Żadnych gód żadnych biesiad szczęśliwych nieznali,
Kędy błogosławionych starców niewezwali
A iż, niż prosta służba, lepszy urząd iaki,
Honorem się przyodziać, są też to przysmaki.
Upieściłby mi uszy, gdyby ta nowina
Przyszła, że móy Charemski przyiechał z *Babina,*
Nie bez dygnitariey, któremu ia życzę,
Dobrze, a co więtsza, lat siła mu naliczę.
Więc iż tam ludzi godnych każdy czas potrzeba,
By z Rzeczypospolitey darmo nie iadł chleba.
Wrześniowskiego zalecam kolegę małego,
Ale w rozum y w dowcip y na wzrost całego.
Proszę by mu też urząd od rady posłano,
Nieśmiertelną pamiątkę w tymby uczyniono,
Philozoph przed inszemi y poeta sławny:
Nie ma przed nim nic Nazo ni Flakps dawny:
Godzien tego kredencu, wszak w tym cechu zacny,
Miodopłynny pisorym Kochanowski zacny,
Był y w tey komitywie Rey w polski rym łaczny,
Trzecieski y Paprocki y Sęp wierszem smaczny,
Miał urząd niepośledni w tym sławnym *Babinie,*
Bo tam y z karczem samych bez miana nie minie....

Epitaphium D. Psomkae, fundatoris Societatis Babinensis.

Jeśli Rzeczpospolita komu więcey była
Powinna, tedy Psomce, co tu leży, siła.
Bo ten bractwo fundował, w którym są zmyśliwe
Żarty, a co naywiętsza, że nieobraźliwe.

(Monogamia JMP. Mikołaia Stradomskiego y Panny Katharzyny Pszomkowny, Iakóba Pszomki z Babina córki, Iana Achacego Kmity. Kr. 1617, 4to. Przydam tu jeszcze, iż z czasem, zwykłą rzeczy ludzkich koleją, wkradł się zbytek do Rzeczypospolitéj Babińskiéj, a piérwotne godło: *ridendo castigo mores,* zamieniło się na *scribimus et bibimus).*

O téj Rzeczypospolitéj wspomniał Sarnicki pod r. 1568, a wiadomość o niéj i jéj aktach idących do r. 1664 odebranych od Szwedów, a które się w Puławach znajdywały, podał X. Szaniawski. (Pamięt. Warsz. r. 1818).

OMYŁKI DRUKU.

Stron.	*wiérsz od dołu*	*popraw*
345.	19. prześcigując	prześcigając.
347.	10. rozum	rozumu.